
V
B
J
C


V
B
J
C

WINCENTY ZAKRZEWSKI

HISTORYA POWSZECHNA

NA KLASY WYŻSZE SZKÓŁ ŚREDNICH

TOM III

HISTORYA NOWOŻYTNA

WYDANIE DRUGIE SKRÓCONE

KRAKÓW
GŁÓWNY SKŁAD W KSIĘGARNI G. GEBETHNERA I SP.
1903



Nakładem Autora.

W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem J. Filipowskiego.

SPIS RZECZY.

HISTORYA NOWOŻYTNA.

Okres pierwszy.

Czasy odkryć i Odrodzenia, reformacyi i wojen religijnych, 1492—1660.

Okres drugi.

Czasy absolutyzmu, racyonalizmu i równowagi politycznej, 1660—1789.

Okres trzeci.

Czasy rewolucyi i walk narodowych, politycznych i społecznych 1789—1903.



HISTORYA NOWOŻYTNA.

Freeman, Geografia histor.; *Spruner,* Atlas histor. — zob. II, 1. = *Lavisse—Rambaud,* Histoire générale, t. IV—XII, Paryż 1894—1901. — The Cambridge Modern History, t. I The Renaissance, Cambridge 1902 (początek zbiorow. dzieła w 12 tomach wielu histor. angiel. według planu *Lorda Actona,* 2 tomy rocznie). — *Philippson,* Gesch. der neueren Zeit, 3 tomy; *Flathe,* G. der neuesten Zeit, 3 tomy (w illustrow. Allgem. Weltgesch. itd) Berlin, Grote 1886—1892. — *Korzon,* Historya nowożytna t. I (do 1648), Kraków 1889. — (*Spamer-Bondi*) Dzieje powszechne illustr., przerob. pol. pod kierun. *Kubali;* III Dzieje nowoż. oprac. *Szczepański,* tomów 6; IV Dzieje najnowsze opr. *Zawadzki,* dotąd tomów 3, Wiedeń i Kraków. — **Карѣевъ,** Исторія Западной Европы въ Новое Время, tomów 5, Petersburg 1892—98. = *Weber,* IX—XV; *Weiss* (4 i 5 wyd.) VII—XXII (nieukończone jeszcze); *Holzwarth,* przekł. pol., VI 1, 2; VII 1, 2, 3.

WSTĘP.

POCZĄTEK I PODZIAŁ HISTORYI NOWOŻYTNEJ.

Co dzieli czasy nowożytne od wieków średnich? — Wieków średnich nie oddziela od czasów nowożytnych żadna wielka katastrofa dziejowa tego rodzaju, jak upadek państwa rzymskiego i zagłada cywilizacyi starożytnej, która stanowi przedział między historyą starożytną a średniowieczną. Ale pod koniec wieku XV i w początku XVI wieku zbiega się cały szereg wypadków i zjawisk niemal spółczesnych, wskutek których na różnych polach powstają tak doniosłe zmiany dotychczasowych stosunków, że cały dalszy rozwój cywilizacyi powszechnej ma odtąd inny charakter i dokonywa się na odmiennych podstawach. Mianowicie: 1) Wielkie odkrycia geograficzne rozszerzają znacznie widnokrąg dziejowy i sprowadzają zupełny przewrot w handlu, przemyśle i w ogólności w stosunkach ekonomicznych; 2) dynastye głównych państw zachodnich, wzmocniwszy swą władzę i zgnębiwszy czynniki feudalne z pomocą niższych stanów, stwarzają na gruzach porządku feudalnego potężne monarchie, które zaczynają ze sobą rywalizować; 3) Odrodzenie świata klasycznego rozpowszechnia się z Włoch po całej Europie, a wskutek nowych prądów zmieniają się nietylko podstawy nauki, literatury i sztuki, ale

także i cały pogląd na świat i pojmowanie zadań i celów życia; 4) wystąpienie Lutra i t. zw. reformacya niszczy dotychczasową jedność kościelną na Zachodzie i sprowadza stałe rozdarcie religijne i kościelne. Poczynając więc od wieku XVI zarówno w życiu ekonomicznem jak politycznem, w umysłowem jak religijnem, stopniowo dokonywa się przeobrażenie zasadnicze, cały porządek świata różni się od dawniejszego, ludzkość tworzy sobie inne ideały. Dlatego historyę czterech ostatnich wieków oznacza się nazwą dziejów nowożytnych w przeciwieństwie do historyi wieków średnich, a datę odkrycia Ameryki 1492 uważa się pospolicie za przedział między jedną a drugą.

Podział historyi nowożytnej. — Historyę nowożytną dzieli się pospolicie na trzy okresy:

Okres I są to czasy odkryć i Odrodzenia, reformacyi i wojen religijnych, od odkrycia Ameryki i początku wojen o panowanie nad Włochami do pokojów westfalskiego 1648, pirenejskiego 1659 i oliwskiego 1660 czyli do początku osobistych rządów Ludwika XIV W okresie tym interes religijny góruje ponad wszystkiem i zabarwia wszystkie antagonizmy polityczne, społeczne i narodowe. ale równocześnie krzewi się wszędzie i rozpościera Odrodzenie i humanizm.

Okres II są to czasy absolutyzmu, racyonalizmu i równowagi europejskiej. W tym okresie potęga i świetność Ludwika XIV są powodem, że absolutyzm monarszy zupełny już we Francyi staje się wzorem, który naśladują wszystkie państwa kontynentalne; w tym samym czasie w Anglii po wygnaniu Stuartów ustalają się rządy konstytucyjno-parlamentarne. Góruje nadewszystkiem dążność do utrzymania równowagi politycznej; dla oparcia się przewadze francuskiej łączą się inne państwa, zapominając o dawnych antagonizmach religijnych czy politycznych.

Okres III, historya ostatniego stulecia, zwana także historyą najnowszą, od początku wielkiej rewolucyi francuskiej 1789 r. do dni dzisiejszych, są to czasy rewolucyi i walk narodowych, politycznych i społecznych, tak silnych i nagłych, jakich nie bywało od końca starożytności. W tym okresie góruje ponad wszystkiem interes narodowy i poczucie odrębności narodowych w przeciwieństwie do uniwersalnego racyonalizmu z wieku XVIII, obok tego zaś dążność do osiągnięcia, na podstawie ustroju konstytucyjnego, jak największej wolności politycznej i pociągnięcia do udziału w życiu publicznem coraz to szerszych warstw społecznych. Niemal spółcześnie z wielkim przewrotem politycznym, który w początku tego okresu następuje we Francyi, dokonywa się, naprzód w Anglii, wskutek po-

stępów nauki i mnóstwa wynalazków, przewrót stosunków przemysłowych i nadzwyczajny rozwój przemysłu fabrycznego, który pociąga za sobą wielkie zmiany stosunków społecznych, wymagające coraz to natarczywiej uwzględnienia. Nakoniec niesłychane ułatwienia komunikacyi sprowadzają taki wzrost i rozkwit handlu, że wskutek tego uwaga powszechna zwraca się na najodleglejsze i najmniej nawet znane dotychczas części świata, sprawy dalekich kolonii nabierają pierwszorzędnego znaczenia, a przy ogólnych zabiegach o ich powiększenie lub nabycie i o pozyskanie stosunków handlowych w stronach najdalszych historya staje się dopiero teraz naprawdę powszechną, bo żadna część świata nie jest już dla niej obojętną.

OKRES PIERWSZY.

CZASY ODKRYĆ I ODRODZENIA, REFORMACYI I WOJEN RELIGIJNYCH 1492—1660.

ROZDZIAŁ I.

NOWE ŚWIATY.

ODKRYCIE AMERYKI I DROGI MORSKIEJ DO INDYI.

Vivien de St. Martin, Histoire de la géographie et des découvertes géographiques, Paryż 1874. — *Peschel,* Geschichte des Zeitalters der Entdeckungen, Stuttgart 1877 (polski przekład przez *Tretiaka,* Lwów 1879). — *Ruge,* Gesch. d. Zeitalters d. Entdeck., Berlin 1881 (w zbiorze *Onckena*). — *Harisse,* Chr. Colomb, 2 tomy, Paryż 1884. — *Cronau,* Amerika; d. Gesch. seiner Entdeckung, 2 tomy, Lipsk 1892. — *Gaffarel,* Découverte de l'Amérique, Paryż 1892. — *Häbler,* Amerika (w *Helmolta* Weltgeschichte I) Lipsk 1899. — *Prescott,* History of the conquest of Mexico (tłómacz. prawie na wszystkie języki). — *Tenże,* Takaż historya Peru, wiele tłómaczeń i wydań. — *P. Leroy-Beaulieu,* De la colonisation chez les peuples modernes, wyd. 4, Paryż 1891. — *Wiebe,* Zur Gesch. der Preisrevolution des XVI u. XVII Jhdts., Lipsk 1895. — *R. Ehrenberg,* Das Zeitalter der Fugger, 2 t., Jena 1895—96.

Co wiedziano o Azyi wschodniej w wiekach średnich w Europie? — Od czasu krucyat mnóstwo towarów ze Wschodu, z Indyi i Chin, dostawało się do Europy za pośrednictwem Wenecyi i Genui, lecz kupcy włoscy nabywali je od handlarzy muzułmańskich, głównie arabskich. Dopiero śladem posłów papieskich i misyonarzy wysyłanych na

dwór W. Chanów mongolskich dostali się tam także handlarze i podróżnicy włoscy, a niektórzy z nich opisami owych bogatych krajów rozpowszechnili na zachodzie dokładniejszą o nich wiadomość. (Wenecyanin Marco Polo, który w końcu w. XIII długo przebywał w Chinach i Indyach,- w usługach W. Chana, po powrocie opisał obszernie bogate i ludne miasta tameczne, wyspy, z których pochodzą pieprz i korzenie, i wielką a obfitą w złoto wyspę Zipangu, tj. Japonię). Drogą idącą na wschód z nad morza Czarnego nawiązano nawet tam bezpośrednie stosunki handlowe, lecz zniszczyły je podboje Tamerlana i Turków Osmanów. Odtąd tylko przez Egipt utrzymywał się handel z Indyami jako monopol Wenecyan, którym go wydrzeć było ostatecznym celem Portugalczyków, usiłujących opłynąć w koło Afrykę (zob. II rozdz. 27).

Projekt drogi zachodniej do Indyi Wschodnich i Kolumb. — Włoscy uczeni, astronomowie, znali już kształt ziemi i wiedzieli, że jest kulistą, a z map robionych we Włoszech można było poznać, że na daleki Wschód, do wysp indyjskich i owej wyspy Zipangu, można się postać płynąc ku zachodowi Oceanem Atlantyckim. Mapy te podawały odległość o wiele krótszą, niż jest w rzeczywistości, i nie wiedziały wcale, że na drodze leży wielki ląd w pośrodku. Tą drogą dotrzeć do Indyi, do wysp korzennych i złotodajnych, postawił sobie jako cel życia Genueńczyk Krzysztof Kolumb (ur. 1447, po hiszpańsku Colon), który długo kołatał daremnie do rządu portugalskiego i angielskiego o potrzebne na ten cel środki, aż wkońcu znalazł posłuch u Izabelli Kastylskiej.

Odkrycie Ameryki 1492. — Z trzema niewielkimi okrętami wypłynął Kolumb z portu Palos 3 sierpnia 1492 r. i dążąc od wysp Kanaryjskich ciągle ku zachodowi 12 października przybił do wysepki Guanahani w archipelagu Bahama, którą objął w posiadanie korony kastylskiej i nazwał wyspą Zbawiciela, San Salvador. Potem odkrywszy jeszcze wielkie wyspy Kubę i Haiti, zostawił tu część swoich towarzyszy, a gdy zawinął z powrotem w Hiszpanii w marcu 1493 r., powitano go z niesłychanym zapałem w mniemaniu, że dotarł już w pobliże Chin, Japonii i Indyi i że wszystkie bogactwa tych krajów dostaną się w ręce Hiszpanów. Kolumb przedsięwziął jeszcze 3 podróże do krajów nowo odkrytych, drugą i trzecią jako ich wicekról, ostatnią jako człowiek prywatny; odkrył inne wyspy Antylskie i wybrzeża stałego lądu Ameryki środkowej, ale do śmierci pozostał w przekonaniu, że był w pobliżu Indyi; umarł zaś 1506 r. w Hiszpanii, kołacząc wciąż napróżno o spełnienie poczynionych mu

przyrzeczeń. Dopiero uczony podróżnik florentyński Amerigo Vespucci stwierdził, że to, co odkryto, jest wielkim lądem od Indyi całkiem odmiennym i dalekim; jego zaś opisy stały się przyczyną, że nową część świata nazwano jego imieniem, Ameryką. Jednakże i nazwą Indyi nie przestano oznaczać Ameryki środkowej; dla odróżnienia tylko od Indyi prawdziwych, zwano te kraje Indyami Zachodniemi a ich mieszkańców Indyanami.

Indye Zachodnie; pierwsza podróż w około świata. — Ci Indyanie była to ludność nieznanej dotąd rasy, o czerwonawej, miedzianej barwie skóry, stojąca na bardzo nizkim stopniu kultury, spokojna i uległa; zrazu przyjmowała Hiszpanów chętnie i pozwalała się ochrzcić, ale wskutek srogiego obchodzenia się z sobą zaczęła się zachowywać nieprzyjaźnie. Kolonistom hiszpańskim chodziło przedewszystkiem o złoto i o nie rozpytywali się krajowców. Ci, nie mając go, wskazywali wciąż na południe; Hiszpanie więc, robiąc dalsze wyprawy, zaczęli osiadać na lądzie Ameryki centralnej, a Bilboa dotarł pierwszy przez międzymorze Panamskie do Oceanu spokojnego, 1513. Ale te posiadłości zamorskie przyniosły Hiszpanom tem większe rozczarowanie po pierwszych nadziejach wielkich skarbów, że tymczasem Portugalczycy dotarli do prawdziwych Indyi drogą wschodnią. Drogą zachodnią dostali się tam Hiszpanie dopiero pod przywództwem Magellana (Portugalczyka w służbie hiszpańskiej), który opłynąwszy południową Amerykę i przebywszy cieśninę odtąd zwaną jego imieniem, w poprzek Oceanu Spokojnego dotarł od wschodu do wysp Filipińskich, gdzie zginął w walce z krajowcami. Jego towarzysze powrócili do Hiszpanii drogą znaną już Portugalczykom, dokonawszy w ciągu 3 lat, 1519—1522, pierwszej podróży na około świata.

Odkrycie drogi morskiej do Indyi Wschodnich, 1498. — Pobudzony wiadomością o odkryciach hiszpańskich król portugalski Manuel W., 1495—1521, którego panowanie jest czasem największej chwały i potęgi portugalskiej, wysłał flotę pod przywództwem Vasco da Gamy, 1497 r., aby dotarł do Indyi okrążając przylądek Dobrej Nadziei. Vasco da Gama istotnie dostał się następnej wiosny na wschodnie wybrzeża Afryki i stąd, drogą znaną arabskim handlarzom, dopłynął do Kalikut na wybrzeżu Malabarskiem w Indyach. Rozległy, ludny i bogaty ten kraj o starożytnej cywilizacyi, który parokrotnie ulegał podbojowi muzułmańskich Turków, Afganów i Mongołów, podzielony był na mnóstwo państw; jedne z nich były muzułmańskie, w innych panowała staroindyjska religia i system brahmański z podziałem na kasty. Na wybrzeżu Malabarskiem skupiał się ruch han-

dlowy korzeniami, dowożonymi od wschodu z Moluk, a wywożonymi ku zachodowi przez kupców arabskich, bądź to przez zatokę Perską do ujść Eufratu i Tygru, bądź też przez morze Czerwone do Alexandryi, skąd się dostawały do Wenecyi. Zrazu władca Kalikutu przyjął mile V. da Gamę, potem jednak, podniecany przez handlarzy muzułmańskich począł robić trudności, tak iż V. da Gama dopiero z pomocą sułtanów okolicznych mógł naładować swe okręty produktami indyjskimi i powrócił do Lizbony 1499 r., witany z niesłychaną radością. Wynagrodził go bardzo hojnie król, któremu sprzedaż przywiezionych korzeni przyniosła zysk olbrzymi. ale na czele nowej wyprawy do Indyi postawił Kabrala; ten zaś po drodze, nim opłynął Afrykę, zapędzony przez prądy morskie ku zachodowi na wybrzeża wielkiego lądu, nazwał go Brazylią i objął w posiadanie korony portugalskiej.

Państwo kolonialne Portugalczyków w Indyach. — Każda nowa wyprawa Portugalczyków, którzy odtąd co roku płynęli do Indyi, przynosiła ogromne zyski, ale każda sprowadzała nowe zatargi i walki z handlarzami arabskimi. Dla ochrony więc handlu potrzeba było w Indyach znaczniejszych sił i dlatego król Manuel naznaczył stałego wicekróla dla Indyi, dwaj zaś pierwsi: Almeida i Alfons Albuquerque, zbudowali tu państwo kolonialne Portugalczyków (1508—1515). Wśród zaciętych walk założono na wybrzeżu indyjskiem warownie, głównie Goa, ku wschodowi zdobyto Malakkę (dokąd się zaczął przenosić handel korzeniami) i same Molukki, ku zachodowi zaś opanowano wejście na morze Czerwone (Sokotora) i do zatoki Perskiej (Ormuz). A gdy niebawem Turcy Osmańscy, zdobywszy Syryę i Egipt, zniszczyli tameczne faktorye weneckie, dawna droga handlu indyjskiego do Europy została zamkniętą całkowicie i Portugalczycy uzyskali monopol handlu korzeniami. Lizbona zamiast Wenecyi stała się ogniskiem wielkiego handlu ze Wschodem.

Podbój Mexyku przez Korteza, 1519—1521. — Niebawem i Hiszpanom dostały się kraje bogate w olbrzymie zasoby drogich kruszców. Istniały bowiem w Ameryce podówczas dwa kraje ludne i dobrze zagospodarowane, w których były wielkie miasta, kwitnęło rolnictwo i przemysł, znano pismo i posiadano pomniki dawnej już cywilizacyi, mianowicie Mexyk i Peru. Hiszpanie na Kubie, posłyszawszy o bogactwach Mexyku, postanowili tam się wyprawić, a na czele nielicznej armii stanął Ferdynand Cortes, największy z hiszpańskich zdobywców. Nadzwyczajna odwaga, stanowczość i zręczność, posługująca się na przemiany podstępem i przemocą, łaskawością i okrucieństwem, a połączona z niezwykłym talentem organizatorskim,

pozwoliły Kortezowi dokonać dzieła. Wylądowawszy na wybrzeżu spalił okręty, żeby zmusić swych towarzyszy do największych wysiłków, korzystając zaś z niechęci innych plemion do panujących Azteków i z zabobonnej ich trwogi przed ludźmi białymi, dotarł do ich stolicy, dostał w moc swoją ich cesarza, pognębił wybuchające powstanie i ostatecznie ustalił hiszpańskie panowanie w kraju o wiele większym od Hiszpanii. Karol V mianował go pierwszym wicekrólem »Nowej Hiszpanii«, jak nazwano Mexyk, ale i Kortez później doznał niełaski, zanim umarł 1547.

Podbój Peru i Ameryki południowej. — Peru podbijać zaczęli (od r. 1532) dwaj inni zdobywcy: Franciszek Pizarro i Diego Almagro. W tym kraju rolniczym i ludnym nieograniczoną władzę mieli panujący z rodu Inka, synowie słońca, i słońcu oddawano cześć w świątyniach przepełnionych srebrem i złotem. Pobudziło to chciwość Pizarra i jego towarzyszy. Mięszając się w spory między pretendentami do tronu, uwięzili tego, który zawezwał ich pomocy, gdy się im okupił, zamordowali go i wynieśli na tron innego, którym posługiwali się jako narzędziem. Chociaż ucisk Hiszpanów wywoływał jeszcze powstania, Peru było już ujarzmione, ale niezgody i walki zdobywców między sobą, wśród których zginęli i Pizarro i Almagro, zakłóciły tam długo wszystkie stosunki, zanim wysłaniec królewski z trudem kraj uspokoił i urządził. Hiszpanie napływali wciąż do Ameryki południowej i stopniowo odkryli i podbili wszystkie jej części nadmorskie, prócz Bazylii.

Odkrycia angielskie i francuskie w Ameryce. — Inne ludy i państwa europejskie brały tylko drobny udział w wyprawach zamorskich. Dwaj Wenecyanie żyjący w Anglii, ojciec i syn Cabot, z upoważnienia Henryka VII zaraz po Kolumbie szukali t. zw. północno-zachodniej przeprawy do Indyi i dotarli do wyspy Newfoundland (Ziemia Nowoznaleziona) i Labradoru, lecz przekonali się, że tędy nie przedostaną się do Indyi; później Francuz Jan Cartier z polecenia Franciszka I odkrył wielką rzekę, której dał imię Św. Wawrzyńca, a okolicę nazwał Nową Francyą (dzisiejsza Kanada). Ale próby kolonizacyi w tej stronie na razie nie powiodły się, tylko rybacy angielscy i francuscy uczęszczali na wybrzeża Newfoundlandu dla połowu wielorybów.

System kolonialny portugalski i hiszpański. — Rządy portugalski i hiszpański miały całkiem odmienny sposób wyzyskiwania swych kolonii. W Portugalii rząd wziął był pierwszą inicyatywę do dalekich podróży morskich i nie przestał nigdy niemi kierować.

Okręty słane do Indyi była to flota królewska pod dowództwem królewskich admirałów a ładunek ich był własnością króla (wyjątkowo pozwalano kupcom dołączać własne statki). O podbój rozległych i ludnych Indyi Portugalczycy nie mogli się wcale kusić; panami kraju byli tylko na Cejlonie, Molukkach i innych wyspach, w Indyach właściwych mieli w swej mocy jedynie kilka miast na wybrzeżu. W koloniach rząd miał zupełny monopol handlowy i sam ciągnął wszystkie zyski. Natomiast w Hiszpanii rząd pozostawiał inicyatywę w ruchu kolonialnym prywatnym, owym sławnym conquistador'om, którzy zdobywając rozległe kraje, proklamowali w nich panowanie korony kastylskiej. Rząd urządzał tylko kraje już zajęte, wydawał przepisy i wysyłał tam najwyższych urzędników i biskupów. Kopalnie drogich kruszców wolno było każdemu wyzyskiwać, ale $1/_5$ część dobytego tam złota i srebra należała się rządowi. Dla kontroli trzeba było wszystko wywozić i przywozić do jednego miejsca, Sewilli, gdzie ustanowiono izbę handlową indyjską, dla najwyższego zaś nadzoru spraw kolonialnych Radę Indyjską przy boku króla. Naturalnie nikomu z obcych nie wolno było handlować z koloniami, chyba za specyalnem pozwoleniem; w tem jednem były zupełnie zgodne oba rządy: hiszpański i portugalski, i to się stało podstawą całego systemu kolonialnego także i w innych krajach, które później uzyskały kolonie.

Skutki odkryć dla Nowego Świata. — Odkrywców i zdobywców gnała żądza bogactw i chęć nawrócenia pogan na chrześcijaństwo. Portugalczycy w Indyach przekonali się rychło, że nawracanie wyznawców czy to islamu czy też religii brahmańskiej napotyka na olbrzymie przeszkody, a utrudnia handel, i dla tego ich zapał apostolski rychło osłabł. Dopiero później Jezuici podjęli znów gorliwiej działalność misyonarską, która na prawdę skuteczną okazywała się tylko tam, gdzie nie było własnej cywilizacyi dawnej. Natomiast Hiszpanie w Ameryce, skoro tylko opanowali jaką okolicę, zmuszali wszystkich krajowców do przyjęcia chrztu, ale opieka nad nawróconymi Indyanami okazywała się zbyt słabą, żeby ich ochronić przed wyzyskiem i chciwością kolonistów, którzy leniwych Indyan zmuszali do pracy nad siły. Słabsze plemiona indyjskie (mieszkańcy wysp Antylskich) poczęły rychło wymierać i zaginęły zupełnie; liczniejsze (na lądzie stałym) stawiały zdobywcom gwałtowny opór lub uchodziły w miejsca niedostępne. Jeden z najzacniejszych misyonarzy hiszpańskich, Dominikanin Las Casas, chcąc ulżyć niedoli uciskanych Indyan, pierwszy zwrócił na to uwagę, że do ciężkiej pracy w kli-

macie podzwrotnikowym zdolniejszymi byliby murzyni afrykańscy; stąd poszło niebawem, że za upoważnieniem korony poczęto zakupywać murzynów w osadach portugalskich na wybrzeżach Afryki i przewozić ich do Ameryki jako niewolników. Handel czarnymi niewolnikami to także pośredni skutek odkrycia Nowego Świata.

Skutki odkryć dla Europy. — W Europie wielki handel, już dotąd znaczny, wzrósł niesłychanie, skoro poznano nowe produkta strefy podzwrotnikowej, a znane już dawniej indyjskie towary dowożono teraz w większych masach. Nowe produkta wywołały nowe potrzeby i nowe gałęzie przemysłu, zaczem stopniowo takie artykuły jak cukier, tytuń, kartofle, kawa i herbata stały się przedmiotami potrzeby codziennej. Przedewszystkiem zmieniły się główne drogi handlowe a wraz z niemi i centralne punkta handlu. Podczas gdy dotąd wielki handel morski odbywał się na morzu Śródziemnem (na północy zaś na Bałtyku), odtąd wielki handel staje się oceanicznym, a wskutek tego Włochy i Hanza tracą stopniowo znaczenie handlowe i przewaga handlowa dostaje się krajom położonym nad Oceanem, na zachodzie. Lizbona, Sewilla i Kadyx, a obok nich Antwerpia, są to główne centra handlowe w w. XVI; później przewaga handlowa przechodzi w ręce Hollendrów i Anglików a po części także Francuzów, ogniskami zaś wielkiego handlu stają się Amsterdam, Londyn, Liverpool, Hamburg. Ciągły napływ drogich kruszców z Nowego Świata sprowadza w wieku XVI rewolucyę ekonomiczną i przewrót w cenach, naprzód w Hiszpanii, potem w całej Europie, wskutek niesłychanego spadku wartości pieniędzy. Nakoniec rozwój handlu, jakoteż współcześnie rosnący kredyt poważnych firm kupieckich, sprowadza wielkie gromadzenie kapitałów w ręku pojedynczych kupców-bankierów, prawdziwych potęg pieniężnych, jak Fuggerowie augsburscy w XVI w., które służąc kredytem monarchom, umożliwiają im prowadzenie wielkich wojen za pomocą wojsk zaciężnych.

ROZDZIAŁ II.

PRZEWAGA KULTURY WŁOSKIEJ. UPADEK NIEPODLEGŁOŚCI WŁOCH I NAJWYŻSZY ROZKWIT ODRODZENIA WŁOSKIEGO.

Ranke, Geschichten der Romanischen u. der Germanischen Völker von 1494—1535 (Sämmt. Werke t. 33 i 34). — *Lanz*, Monumenta Habsburgica. Abth. II. Einleitung (obraz ogólnej polityki państw Europ. od 1495), Wiedeń 1857. — *Ranke*

Die römischen Päpste, 3 tomy (Sämmt. Werke t. 37—39); polski przekład, Warszawa 1873—76. — *Pastor,* Gesch. d. Päpste t. II, III, Freiburg 1892—95 (do Leona X). — *Burckhardt,* Kultura Odrodzenia we Włoszech, przekł. pol., 2 tomy, Kraków 1895—96. — *Geiger,* Renaissance u. Humanismus, Berlin 1882 (w zbiorze *Onckena*), przekł. pol. *Mieczyńskiego,* Warsz. 1897. — *Villari,* Savonarola e i suoi tempi, 2 tomy, tłumacz. niemieckie i franc. — *Tenże,* N. Machiavelli e i suoi tempi, także tłóm. franc. i niem. — *Kl. Kantecki,* Hier. Savonarola, Poznań i Lwów 1872. — *Müntz,* La Renaissance, Paryż 1885. — *Tenże,* Raphaël, sa vie... et son temps, Paryż 1886. — *Springer,* Raphaël u. Michel-Angelo, Lipsk 1878. — Rzym Papieży, illustr. dzieło zbiorowe, przekład z franc., Warszawa 1896.

Początek wielkich wojen o panowanie nad Włochami, 1494. — Pod koniec w. XV Włochy celowały ponad wszystkie kraje Europy bogactwem i oświatą (zob. II rozdz. 26) i cieszyły się faktycznie zupełną niepodległością, ale wielkie potęgi, które już wyrosły na Zachodzie, czyhały tylko na sposobność, aby ten kraj kwitnący zagarnąć pod swoją przewagę, najniebezpieczniejszym zaś dla Włoch był król francuski Karol VIII, który odziedziczył po rodzie Anjou pretensye do Neapolu. Aby ich dochodził orężem, wezwał go Ludwik Sforza (pospolicie zwany Ludovico Moro), regent księstwa medyolańskiego, a gdy Karol VIII zjawił się we Włoszech ze znacznem wojskiem 1494, prawie bez przeszkody i bez walki zajął Neapol. Ale to szybkie powodzenie przeraziło wszystkie państwa włoskie i sąsiednie i niebawem stanęła liga antyfrancuska. Karol VIII, zagrożony odcięciem od Francyi, przemocą otwarł sobie przejście, ale załoga francuska pozostawiona w Neapolu musiała się poddać powracającemu z Sycylii z pomocą aragońską królowi neapolitańskiemu. — Ten pierwszy najazd francuski na Włochy otwarł wszystkim oczy na niestałość tamtejszych stosunków politycznych, w samych zaś Włoszech wywołał zamęt zupełny. Odtąd co chwila wiążą się i rozwiązują koalicye państw włoskich i monarchów europejskich, zawiera się przymierza jakby na to tylko, żeby natychmiast je zerwać i przejść do przeciwnego obozu; często niepodobna pochwycić ich celów i ogólnego kierunku polityki, bo wszyscy mają na oku tylko najbliższy natychmiastowy interes, a ten zmienia się nieustannie.

Francuzi i Hiszpanie we Włoszech a papież Juliusz II. — W parę lat potem następca Karola VIII, Ludwik XII, w przymierzu z Wenecyą i papieżem Alexandrem VI opanował Medyolan jako potomek po kądzieli Viscontich (1499), niebawem zaś, ułożywszy się potajemnie z Ferdynandem Katolickim, wspólnie z nim dokonał bardzo łatwo podboju Neapolu (1500). Ale o podział łupu wszczęła się zaraz wojna między obu sprzymierzeńcami i w końcu Hiszpanie wyparli zu-

Idea średniowieczna, jej znaczenie, upadła od pa

pełnie Francuzów z Neapolu 1504. Niezadługo jednak Ludwik i Ferdynand połączyli się znów przymierzem przeciw Wenecyi za sprawą papieża Juliusza II (1503—1513). Ten władca postawił sobie za cel zrestaurować świecką władzę papieży we Włoszech i naprzód zapragnął odzyskać zajęte przez Wenecyan części Romanii. Wenecya była czas jakiś w największem niebezpieczeństwie, ale broniła się wytrwale, Juliusz II zaś, uzyskawszy od niej, co pragnął, postanowił z nią się połączyć, aby osięgnąć drugi cel swój: wyzwolenie Włoch od obcych. Za sprawą papieża stanęła nowa koalicya z Wenecyą przeciw Francuzom (t. zw. liga Święta) 1511, do której przystąpili Ferdynand Katolicki, Szwajcarzy, król angielski Henryk VIII, a w końcu i cesarz Maxymilian. Wojska papieskie i szwajcarskie wygnały Francuzów z Medyolanu (gdzie Maxymilian Sforza, syn Ludwika, został uznany księciem), a Juliusz II doczekał się wyzwolenia Włoch od »barbarzyńców« z północy i zrestaurował państwo kościelne. Wśród tego tryumfu umarł, wielbiony i żałowany jako oswobodziciel Włoch i wielki patryota.

Leon X i Franciszek I; skutki pierwszego okresu wojen włoskich. — Nowy papież Leon X (1513—1522), Medyceusz, syn Lorenza Wspaniałego, pozostał wiernym polityce swojego poprzednika, Ludwik XII zaś, zajęty wojną we własnym kraju z cesarzem i królem angielskim, nie mógł podjąć nowej do Włoch wyprawy. Za to jego następca młody i rycerski Franciszek I, 1515—1547, przebywszy Alpy odniósł tak walne zwycięstwo nad sprzymierzeńcami papieża, Szwajcarami, w bitwie pod Marignano (w pobliżu Medyolanu), 1515, że stał się panem Lombardyi, a Leon X nawiązał z nim zaraz układy. Na zjeździe obu w Bolonii stanął konkordat, 1516, mocą którego papież uznał Franciszka ks. medyolańskim, Franciszek zaś wyrzekł się wolności kościoła gallikańskiego, opartych na uchwałach soboru bazylejskiego, zyskując za to od papieża prawo nominowania na wszystkie godności kościelne. Po 22 latach (1494—1516) ciągłych wojen i przewrotów Włochy znalazły się w całkiem odmiennem położeniu politycznem. Niepodległość ich przepadła na długie wieki; na północy, w Medyolanie, władali Francuzi, na południu Neapol był w mocy Hiszpanów, obie zaś te potęgi starały się ustalić swój wpływ na inne państwa włoskie. Na razie przeważał wpływ francuski, ale na ten wzrost potęgi Francyi spoglądali z zazdrością cesarz i król angielski. Każde więc przyszłe zawikłanie we Włoszech groziło odtąd rozpaleniem się wojny w całej Europie.

Odrodzenie włoskie w życiu i obyczajach. — Upadek niepodle-

głości włoskiej nie wpłynął jednak wcale na świetność Włoch pod względem kultury, oświaty i sztuki. Przemysł miast włoskich był ciągle kwitnący, nastająca dopiero zmiana dróg handlowych nie oddziałała jeszcze niekorzystnie na handel włoski, w ręku bankierów włoskich, głównie florentyńskich i genueńskich, gromadziły się wielkie kapitały, tak iż oni to dostarczali swym kredytem pieniędzy monarchom europejskim na ich wojny włoskie. Dostatków nagromadzonych używano we Włoszech na popieranie sztuki i literatury i otaczanie się blaskiem i wystawnością, w których się lubowali ludzie z epoki Odrodzenia. Odrodzenie panowało już we Włoszech wszechwładnie w życiu, obyczajach i polityce, ze wszystkimi swoimi jasnymi i ciemnymi objawami; wybujały indywidualizm, nie krępujący się żadnymi względami moralnymi, żądza używania życia pod każdym względem, dochodzenie osobistych korzyści bez żadnych skrupułów, łączyły się zgodnie z najwykwintniejszemi zamiłowaniami naukowemi i artystycznemi, rozpowszechnionemi najbardziej na dworach włoskich władców, które były głównemi ogniskami kultury Odrodzenia.

Nauka i literatura we Włoszech w wieku XVI. — Jasną stronę Odrodzenia w wieku XVI stanowi świetny rozwój nauki, literatury i sztuki. W zakresie wiedzy przed wszystkimi celowali uczeni włoscy: astronomowie, geografowie, prawnicy, lekarze i t. d. Nie przestawały kwitnąć we Włoszech sławne uniwersytety, na które żądna wiedzy młodzież z za Alp zbiegała się coraz to tłumniej, bo tutaj szczególnie szukano poznania starożytności i wszystkich przekazanych przez nią skarbów. Coraz to więcej humanistów pisywało po włosku, ukazywały się liczne utwory prozaiczne włoskie o świetnej formie; szczególnie zasłynęli historycy, jak Guicciardini, a zwłaszcza ów najznakomitszy pisarz włoski swego czasu († 1527), Mikołaj Macchiavelli, historyk Florencyi, bystry i przenikliwy obserwator i głęboki mistrz i teoretyk polityki praktycznej ówczesnej. I poezya włoska wydała w XVI wieku świetne utwory. Żyjący na dworze książąt ferrarskich Ariosto († 1539) w wielkim poemacie o Rolandzie Szalonym (Orlando furioso) przerabiał w duchu Odrodzenia z niewyczerpaną fantazyą a w mistrzowskiej formie stare francuskie podania o walkach Karola W. i jego towarzyszy. Torquato Tasso (Jerozolima Wyzw

Sztuka włoska w wieku XVI. — Największą jednak chwałą Włoch w wieku Odrodzenia pozostanie na zawsze sztuka wieku XVI (cinquecento), zwłaszcza w jego pierwszej połowie, kiedy doszła do najwyższej, nigdy odtąd nie prześcignionej doskonałości, a równocześnie oddziaływała na przemysł włoski, nadając mu cechę arty-

styczną. W wieku XVI zasady renesansu włoskiego ustalają się ostatecznie i stwarzają najznakomitsze jego pomniki, a w całej Europie styl renesansowy wypiera dotychczasowy gotyk. W tym czasie buduje się niezmiernie wiele gmachów monumentalnych, kościelnych i świeckich, i ozdabia się je najświetniej utworami rzeźby i malarstwa. W architekturze świeci przed innymi Bramante († 1514), pierwszy twórca planów kościoła św. Piotra w Rzymie. W rzeźbiarstwie przewyższa wszystkich potęgą swej twórczości najuniwersalniejszy artysta swego czasu, Florentyńczyk Michał Anioł Buonarotti, architekt, rzeźbiarz, malarz i poeta, twórca posągu Mojżesza i grobowców Medyceuszów, malarz Sądu Ostatecznego w kaplicy Syxtyńskiej i budowniczy kopuły św. Piotra († 1564 starcem 89-letnim). W malarstwie wśród całej plejady artystów jaśnieje najwyższym blaskiem trójca wielkich mistrzów: Leonardo da Vinci, Michał Anioł i Rafael Santi z Urbino, z których pierwszy († 1519), malarz słynnej Wieczerzy Pańskiej, działał głównie we Włoszech północnych i był również uniwersalnym: rzeźbiarzem, inżynierem i przyrodnikiem; Rafael zaś, młodo zmarły (1520, mając lat 37), pełen wdzięku malarz Stanz watykańskich (Dysputy i Szkoły Ateńskiej) przedewszystkiem zaś wielu Madon, umiał najdoskonalej przedstawiać idealne piękno. Obok tych wielkich mistrzów największą sławę zdobyli sobie: Corregio wdziękiem, świetnością zaś kolorytu malarze weneccy, Tycyan (Tiziano) i Paweł Veronese. Z całej rzeszy przedstawicieli przemysłu artystycznego wyróżnił się Benvenuto Cellini, złotnik, zarazem autor pamiętników wybornie malujących obyczaje wieku.

Rzym za Leona X stolicą kultury Odrodzenia. — Ogniskiem najżywszego ruchu artystycznego był podówczas Rzym. Już Juliusz II ściągnął tu najznakomitszych artystów i zarówno jak następca jego dostarczając im pola do nieustannej rozległej działalności, otaczał ich największą opieką. Największem przedsięwzięciem artystycznem tego czasu była budowa nowego wielkiego kościoła Św. Piotra, którego pomysł powziął Juliusz II, używając do pomocy w tym celu architekta Bramante. Leon X przedsięwzięcie to prowadził dalej, a kierownikiem wszystkich prac artystycznych zrobił Rafaela. Przykład papieży, którzy równocześnie budowali i ozdabiali pałac watykański, naśladowali kardynałowie, budując okazałe pałace i gromadząc w nich dzieła sztuki. Rzym papieski był wtedy dla Włoch i dla całego chrześcijaństwa wzorem dobrego smaku, wykwintnych obyczajów i tej dworskości, której obraz malował Baltazar Castiglione w swym Dworzaninie, Cortegiano (przerobionym, jak wiadomo, przez Górnickiego), dopóki zdo-

bycie i złupienie Rzymu przez wojska hiszpańskie i niemieckie Karola V w r. 1527 nie położyło końca całej tej świetności.

Wpływ Włoch na Europę. — Częściowy podbój Włoch przez Francuzów i Hiszpanów przyczynił się niemało do rozpowszechnienia w Europie Odrodzenia włoskiego, a Francuzi weszli odtąd w ściślejszy związek z Włochami. Już Ludwik XII sprowadzał do Francyi licznych literatów, artystów i rzemieślników włoskich; Franciszek I, bardziej jeszcze rozmiłowany w świetności i wystawie, był hojnym protektorem Odrodzenia i wszystkiego, co włoskie. Napływający do Włoch cudzoziemcy roznosili potem u siebie znajomość obyczajów włoskich i języka włoskiego, wszędzie byli pożądani włoscy artyści i rzemieślnicy; w wieku XVI wszystko, co włoskie, nadawało niejako ton Europie. Włoskie mody, strój włoski, włoskie obyczaje, literatura włoska i włoska sztuka przyjmowały się wszędzie, język włoski w XVI wieku stał się językiem uniwersalnym, międzynarodowym, w podobny sposób, choć w niższym stopniu, jak później język francuski od połowy w. XVII. Tracąc swą niepodległość Włochy dokonywały poniekąd podboju świata cywilizowanego za pomocą swojej kultury.

ROZDZIAŁ III.

ODRODZENIE W NIEMCZECH I POCZĄTKI REFORMACYI. LUTER.

Ulmann, Kaiser Maximilian I, 2 tomy, Stuttgart 1884—91. — *Ranke,* Deutsche Geschichte im Zeitalter der Reformation, 6 tomów (S. Werke t. I—VI). — *Jannsen,* Gesch. des deutschen Volkes seit dem Ausgang des Mittelalters, tomów 8 (kilkanaście wydań). — *Bezold,* Gesch. d. deutschen Reformation, Berlin 1890 (w zbiorze *Onckena). — Maurenbrecher,* Gesch. der katolischen Reformation t. I, Nordlingen 1880. — *Kampschulte,* Die Universität Erfurt in ihrem Verhältniss z. d. Humanisten u. d. Reformation, 2 tomy, Trewir 1858—60. — *Geiger,* Johann Reuchlin, Lipsk 1871. — *Drummond,* Erasmus, 2 tomy, Londyn 1873. — *Strauss,* Ul. v. Hutten, 2 tomy, Lipsk 1858. — *Paulsen,* Gesch. d. Gelehrten Unterrichts auf d. deutschen Schulen u. Univers. seit d. Ausgang d. Mittelalters, Lipsk 1885. — *Tenze,* Die deutschen Universitäten, 2 tomy, Berlin 1893. — *Scherer,* Gesch. d. deutschen Litteratur, kilka wydań. — *Köstlin,* Martin Luther, 2 tomy (wyd. 4te), Berlin 1888. — *Lenz,* M. Luther, Berlin 1883. — *Kolde,* M. Luther, 2 tomy, Gotha 1884—93.

Reformy polityczne w Niemczech za Maxymiliana I. — Niemcy, kraj po Włochach i Niderlandach najbardziej handlowy i przemysłowy pod koniec wieków średnich, trapiły wskutek braku silniejszej władzy centralnej nieustanne wojny prywatne, bo tylko więksi książęta mieli w swych terytoryach dosyć władzy, aby utrzymać porządek. Wszystkie więc stany cesarstwa (tj. książęta duchowni i świeccy,

wolne miasta i rycerstwo Rzeszy) coraz bardziej uczuwały potrzebę reformy i utworzenia rządu centralnego, a nowy król rzymski, Maxymilian I. 1493—1519, gotów był tej potrzebie uczynić zadość. Maxymilian jednak, rzutny, przedsiębiorczy, wykształcony i dostępny, ale zarazem zmienny i niewytrwały, pragnął takiej reformy politycznej, któraby dostarczyła mu środków ku podniesieniu potęgi Habsburgów, książęta zaś Rzeszy chcieli, aby im zapewniła trwały wpływ na rząd centralny, bez znacznych ciężarów na rzecz króla. Ten antagonizm króla i stanów udaremnił zasadnicze reformy, o których radziły sejmy Rzeszy. Na sejmie jednak w Wormacyi 1495, uchwalono powszechny pokój wewnętrzny (ewiger Landfrieden), a dla rozstrzygania sporów między stanami ustanowiono najwyższy trybunał Rzeszy (Reichskammergericht), później zaś podzielono Niemcy na 10 okręgów (z wyłączeniem krajów korony czeskiej, chociaż i te należały do Rzeszy), z których w każdym stany wybierały z pomiędzy książąt naczelnika okręgu, ten zaś miał czuwać nad pokojem publicznym i wykonaniem wyroków trybunału i w tym celu zwoływać siły zbrojne okręgu. Uchwał tych nie przyjął związek szwajcarski i przez to odpadł formalnie od cesarstwa.

Wojny i układy Maxymiliana I; Habsburgowie potęgą europejską. — Maxymilian wielokrotnie wojował z Wenecyą o jej nadgraniczne posiadłości i ze Szwajcarami, w celu zaś pokonania niezwyciężonej dotąd piechoty szwajcarskiej zorganizował zaciężną piechotę niemiecką, t. zw. landsknechtów. Mięszał się też we wszelkie ligi i prowadził wciąż na wszystkie strony układy, bądź to, aby dostać pieniędzy, bądź też, aby zapewnić najwyższy wzrost swego rodu. Tryumfem jego zręczności dyplomatycznej był układ, na zjeździe monarchów w Wiedniu, z całym domem jagiellońskim o małżeństwo dzieci Władysława króla węgierskiego i czeskiego z wnukami cesarskimi, przez co utorowała się Habsburgom na przyszłość droga do korony w obu tych krajach. W ogólności za czasów Maxymiliana dom habsburski czyli austryacki przyszedł szybko do znaczenia pierwszorzędnej potęgi europejskiej przez szczęśliwe małżeństwa, które jego członkom wniosły w posagu rozległe kraje (Bella gerant alii, tu felix Austria nube) i zdawały się zapowiadać urzeczywistnienie dumnego godła cesarza Fryderyka III pięciu samogłosek (Austriae Est Imperare Orbi Universo, albo Alles Erdreich Ist Oesterreich Unterthan). Sam Maxymilian, zaślubieniem Maryi Burgundzkiej, dziedziczki Karola Śmiałego, (zob. II rozdz. 27) pozyskał dla Habsburgów Niderlandy, jedyny zaś syn jego, Filip Piękny, po matce pan Niderlandów, ożeniwszy się

1498 z Joanną córką Izabelli Kastylskiej i Ferdynanda Katolickiego, został po śmierci Izabelli (1504) królem Kastylii i krajów nowo odkrywanych za Oceanem. Umarł on wprawdzie niebawem, a wdowa jego Joanna dostała z żalu obłąkania, ale na starszego z obu jego małoletnich synów Karola przeszły Niderlandy i Kastylia, po śmierci zaś jego dziadka Ferdynanda (1516) także Aragonia i posiadłości we Włoszech. Temu to wnukowi swemu zapewnić po sobie koronę cesarską starał się usilnie Maxymilian I.

Odrodzenie w Niemczech i humaniści. — Wszechstronnie wykształcony, Maxymilian był protektorem uczonych i artystów (sam nawet próbował sił swoich poetycznych: Weisskunig i Teuerdank), a zwolennikiem nowych prądów Odrodzenia. Za jego sprawą humanista-poeta, Konrad Celtes, zrobił uniwersytet wiedeński przybytkiem studyów klasycznych, rozpowszechnionych już w Niemczech na dworach książąt, zwłaszcza duchownych, a jeszcze więcej w miastach Niemiec południowych. Pod opieką bogatych patrycyuszów miejskich nastał tu żywy ruch umysłowy i artystyczny, szczególnie w Norymberdze, dawnem już siedlisku życia artystycznego (snycerstwo i malarstwo cechowe), gdzie działał podówczas najznakomitszy mistrz Odrodzenia niemieckiego Albrecht Dürer, pilnie studyując naturę, wzory starożytne i włoskie. Wszędzie tam reformowano szkoły, wprowadzając do nich lekturę autorów starożytnych, poprawną łacinę i nowe metody i podręczniki, a ze zwolennikami dawnej metody scholastycznej toczono żywą walkę.

Reuchlin i Erazm. — Cały świat humanistyczny niemiecki spoglądał z czcią na dwie najwyższe w nim powagi: Jana Reuchlina i Erazma z Rotterdamu. Reuchlin (1455—1522) był uczonym filologiem, największym znawcą greczyzny i hebrajszczyzny, za pomocą której pragnął otworzyć drogę do poznania ksiąg Starego Testamentu w tekscie pierwotnym. Erazm z Rotterdamu (1466—1536) był literatem dbałym wielce o piękną formę i poczytność pism swoich; mistrz wytwornej łaciny zachwycał lekkością stylu, wykwintnym dowcipem i złośliwą ironią; szydercze jego pisma, jak sławna »Pochwała Głupstwa«, zjednały mu największy rozgłos. Ale Erazm był zarazem bardzo poważnym uczonym i bardzo płodnym pisarzem, dostarczał szkołom mnóstwa książek, wydawał autorów klasycznych, łacińskich i greckich Ojców Kościoła i dokonał przekładu z greckiego na łacinę ksiąg Nowego Testamentu, żeby w ten sposób sprowadzić pogłębienie nauki kościelnej i przygotować upragnioną wtedy przez wszystkich reformę Kościoła.

Skrajny odcień wśród humanistów; Ulryk von Hutten. — Obok wielkich uczonych i powag humanistycznych działał, pisał i swarzył się cały rój krzykliwych literatów, t. zw. poetów, wędrujących po kraju, zakochanych we wszystkiem co starożytne, ale jeszcze bardziej w walce ze wszystkiem starem. Ten radykalny i wojowniczy odcień humanistów, przeważnie młodszych a niezmiernie zarozumiałych i przejętych praktycznem pogaństwem, grupował się w Erfurcie wokół tamtejszego uniwersytetu. Wszystkich zaś humanistów tego grona przewyższał talentem poetycznym i namiętną gwałtownością Ulryk von Hutten, szlachcic szwabski, jeden z twórców sławnego pamfletu: Listy mężów niesławnych, Epistolae obscurorum virorum, w którym humaniści starali się ośmieszyć teologów scholastycznych.

Prądy mistyczne i heretyckie w Niemczech. — Reformy kościelnej, poprawy nadużyć w Kościele i wśród duchowieństwa, ożywienia i pogłębienia uczuć religijnych: — tego przez cały wiek XV domagano się w kołach najściślej kościelnych, jak we wszystkich krajach zachodniej Europy, tak i w Niemczech. Obok tego nurtowały tu głęboko także prądy mistyczne, heretyckie, rozpowszechnione zwłaszcza w niższych warstwach ludności; odrzucano kościelną naukę, obrzędy i praktyki, a w wewnętrznej tylko, indywidualnej pobożności upatrywano pewność zbawienia.

Marcin Luter 1483—1546. — Z takich uczuć i przekonań czysto osobistych czerpał podstawę Dr. Marcin Luther, zakonnik, kaznodzieja i profesor wittemberski, kiedy wystąpił po raz pierwszy przeciwko głoszonemu w r. 1517 odpustowi. Syn ubogiego wieśniaka-górnika turyngskiego, urodzony w Eisleben (1483), wychowany w Eisenach i w Erfurcie, gdzie odbywał studya uniwersyteckie, w młodym wieku wstąpiwszy do zakonu Augustyanów, przechodził bardzo bolesne walki wewnętrzne, pogrążony w zwątpieniu, że jako grzeszny i słaby człowiek nie zdoła osięgnąć zbawienia, i wśród tych walk wewnętrznych przyszedł w końcu do przekonania, że jedynie wiara w Chrystusa i Jego słowa spisane w ewangeliach daje człowiekowi pewność zbawienia, wszelkie zaś uczynki ludzkie i środki kościelne nie mają znaczenia żadnego. Odtąd stał przy tem przekonaniu nieugięcie, gotów bronić go do upadłego, z talentem, zapałem i z największym uporem. Powołany z Erfurtu do Wittembergi, stolicy elektora saskiego Fryderyka Mądrego, tu na uniwersytecie był profesorem teologii, bardzo cenionym i wpływowym, a przytem zasłynął wkrótce jako kaznodzieja. Od czasu stłumienia swych wątpliwości zwykle wesoły, lubiony był powszechnie.

Luter występuje przeciwko odpustom 1517. — Na opędzenie kosztów budowy kościoła Św. Piotra w Rzymie już Juliusz II ustanowił nowy odpust, a Leon X kazał go głosić w Niemczech. Odpustu dostępowano wskutek pokuty i spowiedzi, a opłaty wnoszone przy tem były rzeczą dodatkową; wśród tłumów jednak było rozpowszechnione przekonanie, że za pieniądze można dostąpić odpuszczenia grzechów. Luter naukę o odpustach potępiał; skoro więc Dominikanin Tetzel zaczął głosić odpust w pobliżu Wittembergi, Luter uważał za swój obowiązek wystąpić otwarcie przeciw temu i w wigilię Wszystkich Świętych 1517 r. przybił na drzwiach kościoła zamkowego w Wittemberdze 95 tez, w których kwestyonował naukę o odpustach i których bronić przeciwko każdemu oświadczał gotowość, wzywając do dysputy.

Luter na sejmie augsburskim przed legatem papieskim 1518. — Do dysputy nikt się nie stawił, ale Tetzel ogłosił antytezy przeciw Lutrowi, z wielu stron innych posypały się pisma polemiczne, które w tezach Lutra wytykały różne twierdzenia kacerskie, a w Rzymie papież polecił rozpatrzyć jego sprawę paru dostojnikom rzymskim, którzy go przed siebie pozwali. Tego nie chciał dopuścić protektor Lutra, elektor saski, na niego zaś musiał się oglądać Leon X, bo właśnie na sejmie Rzeszy w Augsburgu miano radzić o wojnie przeciwko Turkom, której pragnął papież. Na sejm ten jechał legat papieski, bardzo uczony teolog (kardynał Kajetan), któremu polecono, aby wezwał Lutra przed siebie i nakłonił go do odwołania kacerskich zapatrywań. Luter przybył do Augsburga, a choć łaskawie przez legata przyjęty, spostrzegł zaraz, że legat nie chce z nim dysputować, lecz żąda po prostu ukorzenia się i odwołania tego, co ogłosił przeciw odpustowi. Że zaś Luter żadną miarą nie chciał tego zrobić, a lękał się, czy kardynał-legat nie każe go uwięzić, uszedł więc potajemnie z Augsburga, pozostawiając tam apelacyę od papieża do soboru.

Dysputacya lipska 1519. — W drodze do Augsburga i na sejmie przekonał się Luter, jak wielu ma towarzyszy w walce przeciwko papieżowi; na sejmie bowiem podniesiono bardzo liczne skargi na to, że Niemcy z Rzymu wyzyskiwane są finansowo. Niebawem Dr. Jan Eck, głośny teolog ingolstadzki, wyzwał na dysputę jednego z kolegów wittemberskich Lutra (Karlstadta) i w swoich propozycyach zaczepił także twierdzenia Lutra, a to sprawiło, że na tę dysputę, 1519 r. w Lipsku urządzoną, stawił się Luter i sam w niej główną odegrał rolę. Przyparty przez Ecka, Luter wypowiedział tu wyraźnie, że i sobór powszechny może się mylić, przez co niewątpliwie już zrywał z Ko-

ściołem, bo nieomylność soborów powszechnych była dogmatem niewzruszonym.

Związek Lutra z humanistami: Luter i Hutten. — Już przedtem wrogi Kościołowi radykalny obóz humanistów zaczął się zajmować sprawą Lutra, a Hutten wszedł z nim w korespondencyę. Po dysputacyi lipskiej wszczęła się najgwałtowniejsza agitacya pisarska, sypały się jedne po drugich łacińskie i niemieckie pisma Lutra i Huttena, w nich zaś coraz to gwałtowniej podburzano do rewolucyi i przewrotu i zuchwale napadano na naukę kościelną. W głównych pismach z tego czasu (»Do chrześcijańskiej szlachty narodu niemieckiego«, »O niewoli babilońskiej Kościoła«, »O wolności chrześcijanina«), Luter odrzucał zwierzchnictwo papieskie nad Kościołem i całą tradycyę kościelną, uznawał tylko Chrystusa jako jedyną niewidomą głowę Kościoła, a władzę namiestnika Jego na ziemi potępiał; Pismo św. wystawiał jako jedyną normę dla chrześcijanina, który winien je sam tłómaczyć, wszelką zaś powagę kościelną odepchnąć; występując zaś przeciwko większości sakramentów, czci świętych, ślubom zakonnym, obrzędom kościelnym, postom itd., wzywał świeckich, szlachtę w pierwszym rzędzie, aby dotychczasowym stosunkom położyła koniec. W jaki sposób, to dopowiadał znowu Ulryk von Hutten wierszem i prozą w swoich utworach, tchnących fanatyczną nienawiścią do Rzymu i duchowieństwa; w nich głosił rzeź i pożogę i zabór dóbr kościelnych na korzyść zrujnowanej szlachty. Wobec tego starsi i oględniejsi humaniści, jak Reuchlin i Erazm, zaczęli doznawać przerażenia, że grozi światu nowy zalew barbarzyństwa. W obozie humanistycznym nastał też zupełny rozłam: część poszła za reformatorami, część inna, i to co znakomitsi, zaczęli się coraz bardziej od nich usuwać.

Luter wyklęty pali bullę papieską 1520. — Po długich zwłokach i dochodzeniach w Rzymie, ukazała się wreszcie bulla, potępiająca szereg zdań wyjętych z pism Lutra jako heretyckie, wzywająca go, aby w ciągu 2 miesięcy stawił się w Rzymie dla ich odwołania, w przeciwnym razie orzekająca na niego klątwę. Luter czujac silne za sobą poparcie, odważył się na ostatni krok zerwania z Kościołem i zwoławszy studentów po za mury Wittembergi uroczyście spalił na stosie bullę, 1520. Tymczasem, wkrótce po sejmie augsburskim umarł cesarz Maxymilian, 1519, a o koronę cesarską rozpoczęły się najusilniejsze zabiegi. Potężny i zwycięski we Włoszech Franciszek I i król angielski Henryk VIII wystąpili jako współzawodnicy Karola hiszpańskiego, jednając sobie głosy elektorów otwartem przekupstwem. Osta-

tecznie przeważył szalę nacisk opinii publicznej w Niemczech, widzącej w Karolu potomka niemieckiej rodziny książęcej; niemało także wobec książąt znaczyło, że Karol, wsparty kredytem augsburskich Fuggerów, sypał hojniej od innych gotówką. Ulegając obu tym względom elektorowie wybrali jednomyślnie cesarzem Karola, odtąd zwanego V-tym. Ku niemu teraz zwracały się wszystkie nadzieje i obawy, do niego odzywali się zwolennicy ruchu i przewrotu, do niego spieszyli nuncyusze papiescy, aby się domagać wykonania bulli potępiającej Lutra.

ROZDZIAŁ IV.

POTĘGA DOMU HABSBURSKIEGO I JEJ WROGOWIE. WALKA KAROLA V Z FRANCYĄ, Z TURKAMI I Z PROTESTANTAMI.

Ranke, Jannsen, Bezold — zob. rozdz. III. — *Lamprecht*, Deutsche Geschichte, tom V cz. 1 i 2, Lipsk 1894—96. — *Baumgardten*, Gesch. Karls V, 3 tomy (do 1539), Stuttgart 1885—92. — *Mignet*, La rivalité de Charles Quint et de François I, 2 tomy, Paryż 1875. — *Huber*, Geschichte Oesterreichs, tom III, Gotha 1888. — *Winkelmann*, D. Schmalkald. Bund u. d. Nürnberger Religionsfrieden, Strassburg 1892. — *R. Staehelin*, Huldrich Zwingli, 2 tomy, Bazyleja 1895—98. — *Maurenbrecher*, Karl V u. d. deutschen Protestanten, Düsseldorf 1865. — *Tenże*, Studien u. Skizzen zur Gesch. d. Reformationszeit, Lipsk 1874. — *E. Brandenburg*, Moritz von Sachsen, Lipsk 1898. — *Druffel*, Karl V u. d. römische Curie, Monachium 1877—81 (Abhandl. d. Akademie).

Cesarz Karol V, 1519—1556; początki jego rządów w Hiszpanii. — Wnuk i dziedzic po ojcu cesarza Maxymiliana i Maryi Burgundzkiej, po matce zaś Filipa Katolickiego i Izabelli, władca Niderlandów, Kastylii, Aragonii, Sardynii, Sycylii, Neapolu i krajów amerykańskich, Karol był już przed elekcyą cesarską najpotężniejszym mocarzem w świecie. Główną częścią składową jego potęgi była Hiszpania, w której mocno zcentralizowana władza królewska (zob. II rozdz. 27) rozporządzała wyborną armią, wyćwiczoną w wojnach włoskich. Hiszpanią rządził aż do czasu przyjazdu tam Karola kardynał Ximenes, główny minister jeszcze z czasów Izabelli, i opierając się na miastach, trzymał w ryzie niespokojnych magnatów. Ale gdy Karol pierwszy raz przybył tam po długiej zwłoce, w otoczeniu dworu niderlandzkiego, i gdy zaczął rozdawać między swych dworzan dostojeństwa i urzędy hiszpańskie, zewsząd odezwało się niezadowolenie. Niebawem po miastach niższe warstwy ludności wszczęły niepokoje i wkrótce wybuchło otwarte powstanie gmin miejskich, comuneros, właśnie w chwili, kiedy

Karol wyruszał spiesznie z Hiszpanii do Niemiec na koronacyę, w końcu 1520 r. w Akwisgranie, a następnie na sejm Rzeszy, do Wormacyi. Wątły i słabowity, milczący, zamknięty w sobie i powolny, uchodził wtedy za osobistość małoznaczącą; z czasem dopiero poznano, że to mistrz w sztuce rządzenia, *polityk niezrównany* i *niestrudzony pracownik*. Urodzony i wychowany w Niderlandach, Karol nie poczuwał się do żadnej narodowości, a za cel obrał sobie *wznowić znaczenie cesarstwa*, jako monarchii uniwersalnej i dla rodu Habsburgów zdobyć stanowisko najwyższe. Gorliwy katolik pragnął utrzymać jedność Kościoła także i ze względów politycznych, jako niezbędną dla jedności cesarstwa.

Luter na sejmie w Wormacyi 1521 i na Wartburgu. — Karol V wezwał Lutra na sejm *za listem* żelaznym. Ale gdy tutaj Luter *oświadczył*, że *nic nie odwoła* z tego, co napisał, póki mu z Pisma Św. nie dowiodą, że błądzi, cesarz oburzony kazał mu się z Wormacyi oddalić i za zgodą stanów wydał *edykt*, w którym wyrzekł *bannicyę* na Lutra i jego stronników, *pisma* zaś ich nakazywał *niszczyć*. *Elektor saski* nie śmiał teraz otwarcie ochraniać potępionego już kacerza, *kazał* go więc w powrocie z Wormacyi *pochwycić*, niby przemocą, i *ukrył* na zamku *Wartburg* koło Eisenach, gdzie Luter przebywając przez czas dłuższy zajął się *przekładaniem Biblii* na język niemiecki. Przekład ten niebawem wyparł wszystkie dawniejsze tłómaczenia Pisma Św., bo Luter tu i w mnóstwie pism swoich okazał się mistrzem języka i stał się wzorem nowożytnej prozy niemieckiej.

Ferdynand założycielem młodszej linii Habsburgów. — Podczas sejmu w Wormacyi cesarz zawarł *układ* z młodszym swym *bratem* Ferdynandem, wychowanym w Hiszpanii, mocą którego *oddał* mu wszystkie *kraje austryackie*, spadek po cesarzu Maxymilianie. Wkrótce *poślubił* Ferdynand *Annę Jagiellonkę*, siostrę króla czeskiego i węgierskiego Ludwika II. i pozostał teraz w *Niemczech* jako *namiestnik* cesarza, który po sejmie wormackim opuścił Niemcy, dążąc z powrotem do Hiszpanii.

Antagonizm austryacko-francuski; pierwsze wojny Karola V z Franciszkiem I, 1522—1529. — Cesarz zamierzał *dochodzić praw* zwierzchniczych *nad Medyolanem*, a *jako dziedzic krajów burgundzkich odebrać* Francyi *księstwo* burgundzkie, zabrane zaraz po śmierci Karola Śmiałego. Na sprzymierzeńców *pozyskał* sobie *papieża* edyktem wormackim, angielskiego *Henryka VIII* schlebianiem jego pretensyom do korony francuskiej, a nadto niektó-

rych książąt włoskich. Rozpaliła się wojna europejska i rozpoczęła stała rywalizacya Habsburgów i królów francuskich Wojna toczyła się odtąd na wszystkich pograniczach Francyi: od strony Niderlandów, Niemiec, Hiszpanii, — ale głównym jej teatrem były Włochy, bo głównie chodziło o przewagę w tym kraju. Że się dostanie Hiszpanii i Habsburgom, to zapowiadały już pierwsze lata wojny; ale Karol V musiał o to walczyć ze swym współzawodnikiem Franciszkiem I nierównie dłużej, niźli się tego spodziewał. Zrazu bowiem wiodło mu się bardzo pomyślnie, Francuzów wyparto z Włoch zupełnie. Medyolan otrzymał jako lenno cesarskie ostatni Sforza (Franciszek); a gdy Franciszek I, udaremniwszy najazd Prowancyi, znowu wtargnął do Włoch, w bitwie pod Pawią doznał ciężkiej klęski i sam dostał się do niewoli hiszpańskiej, 1525. Aby odzyskać wolność, musiał się w pokoju madryckim nietylko zrzec Neapolu i Medyolanu, ale nawet Burgundyi, 1526. Natychmiast jednak wojnę wznowił, podniecany do tego przez papieża Klemensa VII, pod którego przewodnictwem stanęła nowa liga św. (w Cognac) ku oswobodzeniu Włoch, przy współudziale przerażonych wzrostem potęgi cesarza państw włoskich i Anglii. Głównie więc przeciwko papieżowi zwróciły się wojska cesarskie, a niepłatne i zbuntowane podążyły ku Rzymowi. A gdy przy szturmie Rzymu padł ich wódz (zbiegły z Francyi konetabl de Bourbon), nie hamowane przez nikogo rozlały się po mieście, dopuszczając się mordów i srogości, przedewszystkiem zaś tak strasznego zniszczenia i rabunku, że aż cesarz wyparł się, jakoby on to nakazał. 1527. Łupieskie wojska wskutek nadużyć w Rzymie zmarniały wkrótce, papież uszedł z Rzymu potajemnie, ponownie wysłane do Włoch wojska francuskie prawie bez przeszkody dotarły aż pod Neapol (1528), lecz wskutek zaraźliwych chorób nic nie sprawiły. Klemens VII ugiął się w końcu przed Karolem i otrzymał łagodne warunki, a wkrótce potem stanął także pokój między cesarzem a Franciszkiem I w Cambray, 1529, t. zw. pokój damski (ułożony na zjeździe osobistym matki króla francuskiego z ciotką cesarza, regentką Niderlandów), powtórzenie pokoju madryckiego z tą ważną różnicą, że cesarz nie żądał już wydania Burgundyi. Na lat kilka nastał spokój we Włoszech pod bezwzględną przewagą cesarza, który po zakończeniu wojny wybrał się sam z Hiszpanii do Włoch i był uroczyście koronowany przez Klemensa VII w Bolonii 1530.

Ferdynand, król czeski i węgierski, 1526, zagrożony przez Turków, 1529. — Tymczasem stanowisku Habsburgów na wschodzie zagrażało

największe niebezpieczeństwo od Turków Osmańskich. Pod wojowniczym Selimem I (1512—1520) Turcy dokonali na wschodzie podboju Mezopotamii, Syryi i Egiptu; za syna jego i następcy Solimana Wspaniałego zwrócili się przeciw chrześcijaństwu zachodniemu. Jego długie panowanie 1520—1566 jest czasem, kiedy potęga turecka dochodzi do szczytu i nieustannie zagraża całej Europie. Soliman od razu dostał w moc swoją oba klucze chrześcijaństwa zachodniego; zdobyciem Belgradu 1521 otwarł sobie drogę lądową w głąb Europy, kapitulacyą zaś wyspy Rodos (po uporczywej obronie przez Zakon rycerski Joannitów) złamał ostatnią zaporę na morzu Śródziemnem. Groza turecka zawisła teraz nad Węgrami, a wielka wyprawa Solimana 1526 r. sprowadziła straszną klęskę pod Mohaczem i śmierć Ludwika II (zob. niżej, rozdz. VI). Ferdynand sięgnął zaraz po korony czeską i węgierską, ale to wplątało Habsburgów w nieustanną wojnę z Turkami. W Czechach wybrano Ferdynanda królem bez oporu jako męża Anny Jagiellonki; natomiast w Węgrzech tylko jedno stronnictwo oświadczyło się za nim, stronnictwo zaś narodowe ogłosiło królem Jana Zapolyę, ten zaś wygnany z Węgier przez Ferdynanda, szukał pomocy u potężnego sułtana. Soliman zalał ponownie Węgry olbrzymią armią. spustoszył dziedziczne kraje austryackie i obległ Wiedeń 1529; a chociaż musiał zaniechać w końcu oblężenia, jednakże Ferdynandowi pozostały tylko skrawki Węgier, w przeważnej zaś ich części panował jako król Jan Zapolya, sprzymierzeniec turecki.

Pierwsze nabożeństwo luterskie i pierwsze ruchy w Niemczech. — Wykonanie edyktu wormackiego po oddaleniu się cesarza z Niemiec zawisło na łasce stanów Rzeszy, te zaś oglądały się nieustannie na to, czy Karol V będzie mógł z daleka nad tem czuwać. Tylko w niektórych terytoryach edykt obowiązywał faktycznie, w innych bez przeszkody krzewili nowości głównie zakonnicy opuszczający klasztory. Całe rzesze studentów, garnących się do nowości, przybywały na uniwersytet w Wittemberdze, gdzie słynny humanista Filip Melanchton, teraz oddany studyom teologicznym, i Karlstadt, towarzysz Lutra w dyspucie lipskiej, uchodzili za główne gwiazdy. Bez kierunku Lutra, kryjącego się na Wartburgu zaczęli oni ulegać prądom radykalnym. Na pograniczu czeskiem, w Frankonii i w Saksonii w mieście Zwickau i okolicy, tlały dotychczas iskry pożaru husycko-taboryckiego, przekonania, że wszelkie obrzędy kościelne trzeba tępić jako oznaki bałwochwalstwa. T. zw. prorocy zwickawscy przybyli do Wittembergi

i pozyskali sobie Karlstadta. Wszczęły się napaści na kościoły i klasztory, niszczenie obrazów i posągów, innowacye w obrzędach, mianowicie rozdawanie komunii pod obu postaciami. Na wiadomość o tem Luter opuścił Wartburg, zjawił się niespodzianie w Wittemberdze i wystąpił ostro przeciwko gwałtom, a proroków zwickawskich i Karlstadta wygnał. Ale zaprowadzając nabożeństwo ułożone przez siebie, utrzymał rozdawanie wszystkim komunii pod obu postaciami, obok czego główną część nowego nabożeństwa stanowiło kazanie i śpiew zbiorowy. Luter, wielki miłośnik muzyki, sam układał pieśni nabożne, które się wkrótce rozpowszechniły w całych Niemczech. — Namiętne podszczuwania przeciwko duchowieństwu Lutra i Huttena poruszyły wszystkie warstwy społeczne. Najpierw rzuciło się do zaboru dóbr kościelnych podupadłe wolne rycerstwo Rzeszy, pod wodzą Franciszka von Sickingen, który z nienacka napadł na Trewir (1522), aby ograbić jednego z głównych książąt duchownych, arcybiskupa-elektora. Spotkawszy silny opór, musiał się cofnąć, a tymczasem książęta sąsiedni, duchowni i świeccy, połączyli się przeciwko niemu. W końcu Sickingen zginął (1523), stronnicy jego rozpierzchli się, książęta zaś wszędzie burzyli zamki rycerstwa, które wtedy zakończyło ostatecznie żywot swój polityczny.

Wojna chłopska 1524 1525. — W wieku XV stan ludności wiejskiej w Niemczech był bardzo pomyślny; w stronach południowo-zachodnich poddaństwo znikało zupełnie, w innych łagodniało bardzo wskutek ustalania ciężarów i robocizn, które chłopi mogli wykupywać lub zamieniać na czynsze. Lud wiejski był czas jakiś bogatszy od drobnej szlachty, ta bowiem jeszcze wtedy nie zajmowała się osobiście gospodarstwem. Ale pod koniec wieku XV stan ten zaczął się zmieniać na gorsze, panowie zaczęli więcej wymagać od chłopów, nakładali nowe ciężary, nieraz wolnych wieśniaków traktowali jako poddanych, a posiadłości gminne zagarniali na swój wyłączny użytek. Wśród ludności wiejskiej więc rosła nienawiść do panów, raz po raz wybuchały bunty chłopskie, szczególnie na południu, tłumione zawsze bardzo surowo. Teraz, gdy na przygotowany grunt padły gwałtowne podburzania radykalnych kaznodziejów, bunt wybuchł od razu w wielu stronach, groźniejszy niż kiedykolwiek przedtem. W Szwabii zgromadziły się największe siły chłopskie i tutaj ułożono słynne 12 artykułów żądań chłopskich, które mimo przystrojenia w frazeologię biblijną zawierały w sobie program czysto agrarny. Żądano wolności słowa Bożego i wol-

nego wyboru proboszczów przez gminy, ale obok tego zniesienia poddaństwa, ograniczenia i uregulowania dziesięcin, usunięcia nowych opłat i robocizn, używania pastwisk i lasów i t. p. Zaskoczeni z nienacka i przestraszeni rabunkiem i niszczeniem klasztorów i zamków panowie przyjmowali 12 artykułów. Ze Szwabii ruch ogarniał coraz dalsze okolice. W miarę wzrostu siły chłopów wzrastały także ich żądania, pojawiały się projekty o wiele radykalniejsze, nawet komunistyczne, jak w Turyngii, gdzie przewodził Tomasz Müntzer. Skoro jednak panowie otrzęśli się z pierwszego strachu i wystąpili do boju, okazała się słabość licznych, ale niekarnych zastępów chłopskich, które uciekały przy pierwszem natarciu jazdy. Energiczny wódz Związku Szwabskiego Truchsess v. Waldburg rozproszył bandy chłopskie w Szwabii i Frankonii, srogo karząc pobitych; w Turyngii zaś książęta sascy, brunświccy i hescy, połączywszy swe siły, zadali zupełną klęskę chłopom Müntzera pod Frankenhausen 1525. Skutkiem wojny chłopskiej było powiększenie wszystkich ciężarów; rujnowani ekonomicznie konkurencyą szlachty w samej uprawie rolnej, wywłaszczani ze swoich posiadłości, chłopi popadli w zupełną apatyę i na długo utracili wszelki udział w życiu i rozwoju narodu.

Luter wobec wojny chłopskiej i książąt; początki kościołów terytoryalnych luterskich. — Luter zrazu wyrażał się przychylnie o 12 artykułach chłopskich, ale po pierwszych mordach i zniszczeniach, szerzonych przez chłopów, zachęcał książąt do najsroższej represyi; gdy zaś po wojnie chłopskiej trzeba było uporządkować stosunki kościelne, wezwał pomocy władzy książęcej. Dla książąt takie wezwanie było niezmiernie pożądane, bo w ten sposób mogli dostać do dyspozycyi bardzo znaczny majątek kościelny; chciwość na ten majątek była główną pobudką zaprowadzenia reformacyi w wielu terytoryach. Jej dalszych postępów głównymi poplecznikami stali się od czasu wojny chłopskiej książęta. Na sejmie w Spirze, 1526, zażądał wprawdzie namiestnik cesarski, Ferdynand, żeby do czasu soboru trzymano się edyktu wormackiego; ale cesarz był wtedy w otwartej wojnie z papieżem, uchwalono więc tylko, że w sprawach religii do czasu soboru stany mają się tak zachować, aby każdy mógł wziąć odpowiedzialność za to przed Bogiem, cesarzem i Rzeszą. Tę uchwałę sejmową tak tłómaczyli książęta sprzyjający nowościom religijnym, że ona daje im prawną podstawę do zorganizowania Kościoła w swojem terytoryum według własnego uznania. Było ich jeszcze niewielu: prócz elektora saskiego (Jana, brata i na-

stępcy Fryderyka), najznaczniejszym był młody landgraf heski, Filip, odznaczający się talentem politycznym i śmiałością, i kilku znacznie słabszych; z duchownych książąt przyłączył się jawnie do reformacyi tylko W. Mistrz Zakonu Niemieckiego, który zresztą zerwał z Rzeszą, złożywszy hołd królowi polskiemu jako książę pruski. Wzorem nowej organizacyi była wittemberska księga wizytacyjna ułożona przez Lutra, zawierająca przepisy o nabożeństwie, nauczaniu religii, wspieraniu ubogich itd., na co wszystko rządy książęce, zagarnąwszy majątek kościelny, wyznaczały tylko tyle, ile im się podobało. Zabory majątku kościelnego i przewrót całego porządku dotychczasowego sprowadziły wielki upadek oświaty i obyczajów i zdziczenie ludności.

Protestacya na sejmie w Spirze 1529. — Skoro zwycięski cesarz pogodził się z papieżem, zaraz skasował dwuznaczną uchwałę sejmową z r. 1526 i od sejmu Rzeszy, zwołanego znowu do Spiry, zażądał, aby nikt odtąd nie wprowadzał dalszych innowacyi kościelnych. Większość ogromna na sejmie, złożona w przeważnej części z książąt duchownych, propozycyę cesarską uchwaliła, ale mniejszość zaniosła przeciwko niej uroczystą protestacyę, którą podpisało, obok elektora saskiego i landgrafa heskiego, paru książąt i 14 miast najznaczniejszych. Od tej protestacyi wszystkich zwolenników innowacyi poczęto oznaczać zbiorową nazwą protestantów, ponieważ byli wśród nich obok stronników Lutra także i stronnicy nauki Zwinglego.

Zwingli i jego nauka; reformacya w Szwajcaryi i spory protestantów. — Rówieśnik Lutra, Ulryk Zwingli (ur. 1484), syn zamożnego wieśniaka szwajcarskiego, od dziecka przeznaczony na księdza, odebrał bardzo staranne wykształcenie i przejął się studyami klasycznemi, których był zapalonym wielbicielem. W Zurychu zaczął działać jako reformator zarówno kościelny jak polityczny, a reformy kościelne spodziewał się zrazu wprowadzić przy współudziale biskupa konstancyeńskiego; skoro jednak biskup odmówił przyzwolenia, Zwingli nie wahał się z poparciem władz miejskich w Zurychu dokonać innowacyi, które uznawał za konieczne według przepisów Pisma św. (1524). Zasadniczą różnicą między Lutrem i Zwinglim była odmienna nauka o sakramencie eucharystyi, w którym Luter uznawał rzeczywistą, realną obecność krwi i ciała Chrystusa, Zwingli zaś tylko duchową i symboliczną. Rząd kościelny opierał Zwingli na gminie, władza przez nią wybrana winna była tępić wszelką odmienną naukę. Przemocą też, szturmem na kościoły, zaprowadzono reformacyę w Bazylei; już przedtem pozyskał Zwingli Bern i inne kan-

tony miejskie, gdy tymczasem dawne kantony wiejskie patrzały na to z oburzeniem. Szwajcarya podzieliła się pod względem religijnym na dwie połowy: wieśniaczą, wierną katolicyzmowi, i miejską, protestancką. Nauka Zwinglego zaczęła się krzewić szeroko w Niemczech południowych, on zaś tworzył rozległe plany skonfederowania się wszystkich protestantów w wielki związek i zaczepnego ich działania wobec katolików. W tym celu zjechał się z Lutrem w Marburgu. 1529; ale dysputy tam toczone nie doprowadziły do zgody, bo Luter z uporem odrzucał wszelkie porozumienie z Zwinglim.

Konfesya augsburska 1530 i elekcya Ferdynanda królem rzymskim 1531. —W rozdwojeniu zastawał więc cesarz protestantów niemieckich, kiedy po koronacyi cesarskiej w Bolonii przybywał do Niemiec na sejm zwołany do Augsburga. Tu protestanci przedstawili wyznanie wiary, ułożone przez pojednawczo usposobionego Melanchtona, które jest podstawą zasadniczą nauki Lutra. Dziś jeszcze nazywa się Luteranów ewangelikami wyznania augsburskiego. Otrzymawszy to wyznanie, cesarz oddał je do rozpatrzenia teologom katolickim, którzy w porozumieniu z legatem papieskim ułożyli t. zw. konfutacyę. Tę cesarz kazał odczytać stanom protestanckim i nie chcąc już przyjąć apologii ich konfesyi, żądał, aby zaniechali innowacyi i zwrócili wszystko, co zabrali Kościołowi. Gdy na wniosek cesarza uchwalono, że protestantów o popełnione przestępstwa kościelne będzie się pozywać i karać, stany protestanckie odmówiły przyjęcia tej uchwały. Obawa przed protestantami i chęć zapewnienia sobie katolickiego cesarza na wypadek śmierci słabowitego Karola V. sprawiły, że elektorowie (z wyjątkiem saskiego, który się nie stawił) dokonali jednomyślnie wyboru na króla rzymskiego 1531 Ferdynanda, króla czeskiego i węgierskiego, brata Karola V.

Początki związku szmalkaldzkiego i pierwsza wojna religijna w Szwajcaryi 1531. — Książęta protestanccy, po sejmie augsburskim pełni trwogi przed cesarzem i katolikami, zawarli pomiędzy sobą związek w miasteczku Schmalkalden (1530 r.) i przyrzekli sobie wzajemną pomoc na wypadek, gdyby ich niepokojono z powodów religijno-kościelnych. Związek ten niebawem rozszerzył się znacznie przez przystąpienie wielu miast, po klęsce Zwinglego. W Szwajcaryi bowiem przyszło do wybuchu wojny domowej między kantonami leśnemi a miejskiemi. W starciu pod Kappel górale odnieśli zupełne zwycięstwo a sam Zwingli zginął 1531. Pokój, który Zurychowi narzucono, zniósł wszystkie jego przy-

mierza z miastami niemieckiemi i reformacyę szwajcarską zamknął w odosobnieniu. Miasta niemieckie, dotychczas oglądające się na Szwajcaryę, szukały teraz opieki u związku szmalkaldzkiego.

Pokój religijny norymberski, 1532. — Związek szmalkaldzki stał się odtąd potęgą groźną dla cesarza, zwłaszcza że się porozumiewał ze wszystkimi wrogami Habsburgów, z książętami bawarskimi, z królami francuskim i angielskim. Tymczasem cesarz i Ferdynand potrzebowali nagląco pomocy Rzeszy przeciwko Solimanowi, który znowu zjawił się w Węgrzech z wielkiem wojskiem ciągnąc na Austryą. Otrzymać pomocy od protestantów bez ustępstw dla nich nie było sposobu i dlatego Karol V zawarł ze związkiem szmalkaldzkim w Norymberdze, 1532 r., pokój religijny, warujący książętom i miastom związkowym, że nie będą niepokojone przez żadne procesy z powodów religijnych. Ubezpieczeni protestanci zgodzili się uchwalić wojnę Rzeszy z Turkami, przeciwko którym zgromadzono wielką armię. X H. 11/10 1905.

Karol V w walce z Turkami. — Te zbrojenia i bohaterska obrona małego zamku Köszek (Güns) na Węgrzech przez Jurisicsa skłoniły Solimana do odwrotu, poczem Karol powrócił do Hiszpanii, Ferdynand zaś zawarł z Turkami chwilowy rozejm. Ale Turcy stali się straszną plagą i dla Hiszpanii, odkąd zuchwały korsarz Chajredin Barbarossa stworzył olbrzymią flotę i chwytając statki chrześcijańskie po morzu Śródziemnem, rabował wybrzeża hiszpańskie i włoskie. Kiedy więc z głównej swej siedziby Algieru opanował jeszcze i Tunis, Karol V ruszył tam z wielką flotą, pobił siły morskie tureckie, uwolnił tysiące niewolników chrześcijańskich, przywrócił w Tunisie dawnego beja pod swojem zwierzchnictwem, a warownię strzegącą portu tunetańskiego, Golettę, opatrzył załogą hiszpańską 1535.

Franciszek I sprzymierzeńcem tureckim; ostatnie jego wojny z Karolem V, 1536—1544. — Niebawem po śmierci ks. medyolańskiego Sforzy, Franciszek I opanował znienacka Sabaudyę (1536), wznawiając swe pretensye włoskie i dochodząc ich orężem, stoczył jeszcze z Karolem V dwie wojny. Każda z nich przeciągnęła się w rok trzeci, w obu zaś stał się otwartym sprzymierzeńcem sułtana, a ku zgorszeniu całego chrześcijaństwa połączone ze sobą floty francuskie i tureckie działały wspólnie na morzu Śródziemnem i jego wybrzeżach. Żadna z tych wojen nie wydała większych wyników; pierwsza zakończyła się 10-letnim rozejmem w Nizzy 1538 (który zapośredniczył papież Paweł III), druga pokojem w Crespy, 1544, powtórzeniem pokoju w Cambray z przed

lat 15-tu. Burgundya więc pozostała Franciszkowi, cesarzowi zaś Neapol i Medyolan i zupełna przewaga we Włoszech. Do tej ostatniej wojny (1542—44) pobudziła Franciszka klęska Karola V wskutek burzy morskiej pod Algierem (1541), dokąd się wyprawił z wielką flotą. Gorzej jeszcze wiodło się bratu cesarza Ferdynandowi wobec Turków na Węgrzech, gdy po śmierci Jana Zapolyi (1540), w myśl zawartego z nim tajnego układu chciał całe Węgry dostać w moc swoją i obległ Budę. Soliman bowiem zjawił się tu jeszcze raz z ogromną armią, wojska Ferdynanda rozgromił i pod własne panowanie zagarnął Węgry środkowe wraz ze stolicą, oddając tylko Siedmiogród małemu synkowi Zapolyi. Odtąd podzielone na trzy części Węgry na półtora wieku pozostały pod przewagą turecką. Ferdynand zaś musiał pod imieniem podarków opłacać sułtanowi haracz coroczny ze swej części Węgier za rozejm, który mu wyjednali u Turków, po pokoju w Crespy, posłowie francuscy.

Zabory protestantów i ruchy radykalne. — Pod osłoną związku szmalkaldzkiego protestantyzm nie tylko się utwierdzał i organizował wewnętrznie, ale czynił nieustanne postępy, szczególnie w Niemczech północnych, gdzie nowy elektor brandenburski i ks. saski zreformowali te ważne terytorya. W Niemczech południowych, w Szwabii, protestantyzm owładnął Wirtembergią, gdy Filip heski przywrócił tu wygnanego dawniej księcia. Postępów protestantyzmu nie powstrzymał wybuch radykalnych prądów protestanckich. Anabaptyści czyli nowochrzceńcy, zbiegłszy się licznie z Niderlandów do Monasteru, opanowali to miasto biskupie w Westfalii i stworzyli tu na czas jakiś t. zw. »królestwo Sionu« pod rządem króla-proroka Jana z Leydy, panowanie bezwzględne »pobożnych i wybranych«, najstraszniejszym terroryzmem trzymających w uległości ludność miejscową, 1535. Niebawem jednak połączonym siłom książąt katolickich i protestanckich udało się zgnieść fanatycznych, ale w walce nieudolnych anabaptystów.

Układy cesarza z protestantami i z papieżem i przygotowania do wojny. — Cesarz zajęty po za Niemcami, musiał do czasu patrzeć przez szpary na rozpościeranie się reformacyi i naglił tylko wciąż papieża o sobór powszechny, po którym jeszcze wszyscy się spodziewali, że zażegna rozdwojenie kościelne. Nowy papież Paweł III (Farnese, 1534—1549), zapowiedział nareszcie zwołanie soboru, na który zapraszali także protestantów wysłani do Niemiec nuncyusze papiescy. Protestanci domagali się jednak, żeby ten sobór odbył się w Niemczech i żeby był wolny zupełnie, tj. aby obok biskupów i do-

stojników kościelnych, także świeccy i teologowie protestanccy mogli głosować i uchwalać. Wznowiona wojna Franciszka I z Karolem V zmusiła odłożyć sobór na później. Karol V zawarł więc nowy rozejm z protestantami i zarządził próby porozumienia się z nimi (t. zw. colloquia), które spełzły na niczem. Po pokoju w Crespy nareszcie postanowił cesarz ze związkiem szmalkaldzkim się rozprawić, zwłaszcza że zbierał się już sobór do Trydentu, a więc nastała pora cofnięcia wszelkich ustępstw, które cesarz czynił był tylko na czas aż do soboru. Z Pawłem III wszedł Karol V w przymierze i zapewnił sobie jego pomoc zbrojną i pieniężną; potrafił także pociągnąć na swoją stronę kilku książąt protestanckich, między którymi młody a niezwykle utalentowany ks. saski Maurycy był niezmiernie cennym nabytkiem. Cesarz zjednał go przyrzeczeniem, że za pomoc przeciwko elektorowi saskiemu otrzyma jego posiadłości i godność elektorską. Książęta bawarscy wreszcie obiecali cesarzowi przyjazną neutralność. Z drugiej strony związek szmalkaldzki rozszerzył się był znacznie przybytkiem nowych członków, ale antagonizm między elektorem saskim Janem Fryderykiem a landgrafem heskim sprowadził w nim wewnętrzny rozstrój. W przededniu wojny umarł Luter (1546), w całym obozie protestanckim wielbiony i ceniony do końca jako nowy ewangelista, sam jednak dręczony nieraz wątpliwościami, czy dzieło jego pochodzi od Boga, zawsze niezgodny i uparty, pełen nienawiści i do katolików i do wstrętnych mu zwinglian.

Wojna szmalkaldzka i tryumf cesarza, 1546—1547. — Książęta związkowi przygotowali się do walki, zanim cesarz ściągnął wszystkie wojska z Włoch i z Niderlandów; brakło im jednak energii, a dwoistość komendy naczelnej paraliżowała ich ruchy. Nie skorzystali więc ze swojej rychlejszej gotowości, cesarz zaś, wyrzekłszy bannicyę na elektora saskiego i na landgrafa jako na buntowników, zajął warowną pozycyę nad Dunajem i doczekał się tu spokojnie przybycia wojsk włoskich i hiszpańskich. Unikano stanowczej bitwy ze stron obu, co cesarz czynił umyślnie, oczekując dywersyi. Maurycy Saski bowiem, na którego cesarz przeniósł uroczyście godność elektorską, najechał pozbawione obrony kraje elektora, na wiadomość zaś o tem Jan Fryderyk opuścił wraz ze swemi siłami obóz nad Dunajem i pospieszył do zagrożonej Saxonii, poczem i landgraf się oddalił do domu. Cesarz mógł więc teraz bez przeszkody pociągnąć do odpowiedzialności wszystkich członków związku w Niemczech południowych. Jedno po drugiem miasto

błagało o przebaczenie; każdemu kazał się suto opłacić i przyjąć w swe mury załogę cesarską. Tak samo ks. wirtemberski i elektor Palatynatu musieli się okupić i wyrzec wszelkich związków; związek szmalkaldzki był rozbity, a cesarz był zupełnym panem Niemiec południowych, 1546. — Teraz przyszła kolej na Saxonię, gdzie Jan Fryderyk dosyć łatwo pokonał Maurycego. Gdy jednak na wiosnę 1547 cesarz i Ferdynand połączyli się, Jan Fryderyk cofnął się z krajów Maurycego do swoich, ścigany tu przez cesarza, i po niedługiej utarczce (pod Mühlberg nad Elbą) otoczony poddał się. Karol V wyrzekł na niego karę śmierci, ale nie myślał jej wykonać; dawny elektor musiał jednak zrzec się swych posiadłości, oddanych, prócz drobnej części, Maurycemu i pozostać jako więzień w mocy cesarza. Filip Heski pozostawszy sam, nie śmiał dłużej stawiać oporu i wkrótce ukorzył się przed cesarzem. Za to w posiadłościach swych nie poniósł straty, ale uwięziony, odesłany został do Niderlandów. Oddziałało to na Czechy, gdzie Ferdynand na t. zw. krwawym sejmie pociągnął do odpowiedzialności stany, w znacznej części protestanckie, które odmówiły mu pomocy w wojnie; paru najwinniejszych ukarał śmiercią, Pradze odjął znaczną część przywilejów, a cały sejm zmusił uznać dziedziczność korony w swoim rodzie. (1547)

Karol V i Paweł III; interim augsburskie 1548. — Po rozbiciu związku szmalkaldzkiego Karol V stanął u szczytu potęgi i zamierzał ująć w rękę sprawę reformy kościelnej; czy przy tem nie zechce ograniczyć papieża i sięgnąć po wpływ na Kościół tak przeważny, jak niegdyś posiadali cesarze, tego nie bez słuszności lękał się Paweł III i z obawy przed przewagą cesarską polecił przenieść sobór z Trydentu do Bolonii. Karol oburzony tem zabronił swoim biskupom wyjeżdżać z Trydentu, a stosunki kościelne w Niemczech przedsięwziął sam unormować tymczasowo. Stało się to na sejmie w Augsburgu 1548, za pomocą t. zw. Interim tj. tymczasowych postanowień, które ułożyli wyznaczeni przez Karola teologowie katoliccy i protestanccy, a do których cesarz, wymógłszy ich uchwalenie przez sejm, nakazał stosować się wszystkim książętom i stanom protestanckim. Jawnego oporu stawiać nikt się nie ośmielił, bo wszystko drżało przed potęgą cesarską; ale interim wywołało wielkie niezadowolenie i u katolików i u protestantów.

Karol V chce utrzymać na przyszłość związek Niemiec z Hiszpanią. — Karol V wiedział dobrze, że zwycięstwo w Niemczech zawdzięczał głównie siłom hiszpańskim i włoskim i dlatego po-

wziął zamysł, aby ten związek hiszpańsko-niemiecki nadal utrzymać i po Ferdynandzie koronę cesarską zapewnić swemu synowi, infantowi Filipowi. Ten jednak projekt nietylko wywołał niechęć Ferdynanda i syna jego Maxymiliana, ale przedewszystkiem niesłychane oburzenie w Niemczech. Katolicy i protestanci zarówno się skarżyli na nadużycia żołnierzy hiszpańskich i włoskich, książęta zaś niemieccy odgrażali się, że nigdy nie dopuszczą elekcyi Filipa.

Spisek książąt przeciwko cesarzowi i rozejm passawski 1552. Właśnie ci z książąt protestanckich, którzy w wojnie szmalkaldzkiej stali po stronie cesarza, najwięcej byli zaniepokojeni wzrostem jego władzy, niebawem zaś Maurycy Saski stał się duszą spisku książąt przeciwko cesarzowi i wszedł w układy z królem francuskim Henrykiem II. Naraz, 1552, Henryk II wtargnął z wojskiem w kraje Rzeszy, jakoby w obronie wolności książąt niemieckich przeciw cesarzowi, i bez przeszkody prawie zajął trzy biskupstwa lotaryńskie: Metz, Toul i Verdun; równocześnie zaś Maurycy z towarzyszami pociągnęli z wojskiem ku południowi, zagarnęli tameczne miasta i zagrozili samemu Karolowi V. Przebywał on wtedy w Insbrucku, całkiem bezbronny; ledwo też zdołał ujść przez Alpy do Karyntyi, przedtem już zgodziwszy się na usilne żądanie Ferdynanda na układy z przeciwnikami. W Passawie stanął rozejm warujący zaniechanie wszelkich dalszych przeciwko protestantom kroków i pozostawienie w ich posiadaniu zabranych dotychczas dóbr kościelnych, oraz uwolnienie niezwłoczne landgrafa Filipa. Dawnego elektora saskiego Jana Fryderyka sam Karol puścił już na wolność.

Sejm augsburski i pokój religijny w Niemczech 1555. — Skoro Maurycy Saski za cenę rozejmu porzucił przymierze francuskie, Karol V ze wszystkiemi siłami, jakie mógł zgromadzić, wybrał się na zachód i obległ miasto Metz, ale po długiem oblężeniu musiał od niego odstąpić. Po tem niepowodzeniu usunął się do Niderlandów, a przekonawszy się, że ani synowi korony cesarskiej zapewnić, ani rozbiciu kościelnemu Niemiec przeszkodzić nie zdoła, zdał wszystkie sprawy niemieckie na brata. Ferdynand dołożył też największych starań, aby zgodę do skutku doprowadzić na długim sejmie Rzeszy w Augsburgu. Już rozejm passawski przyznał wolność konfesyi augsburskiej wszystkim stanom Rzeszy: książętom, miastom wolnym i wolnemu rycerstwu; sejm augsburski zaś ustalił zasadę, że o wyznaniu wszystkich mieszkańców terytoryum książęcego decyduje jego pan (cuius regio, eius religio), poddanym zaś służy jedynie

prawo opuścić je swobodnie. Największe spory powstały o księstwa duchowne, mianowicie o to, czy biskupom posiadającym księstwa wolno przyjmować konfessyę augsburską i zaprowadzić ją w swych terytoryach, jak tego chcieli protestanci. Sprzeciwiali się temu najmocniej katolicy, którzy na sejmie mieli większość, i domagali się, aby biskup, któryby przyjął konfessyę augsburską i tem samem przestał być biskupem, utracił zarazem księstwo. Po długich sporach w ostatecznej uchwale sejmu augsburskiego zapisano zastrzeżenie co do księstw duchownych (geistlicher Vorbehalt, reservatum ecclesiasticum), jakiego wymagali katolicy, z wyraźną wzmianką, że stany protestanckie na to się nie zgodziły.

Skutki reformacyi i pokoju augsburskiego dla Niemiec. — Reformacya, niwecząc jedność kościelną Niemiec, podkopała do reszty wątłą już i przedtem ich spójnię polityczną i stworzyła w narodzie niemieckim nowe antagonizmy i nienawiści wyznaniowe. Choć też przyniosła większe ożywienie ducha religijnego, sprowadziła jednak zarazem prześladowania religijne, upadek obyczajów, a nawet zdziczenie moralne. Z razu rozbudziła żywy choć jednostronny ruch literacki w języku narodowym; niebawem jednak począł znikać w Niemczech ten świeży powiew i ruch umysłowy, który tam panował pod koniec XV i w początkach XVI w., a miejsce jego zastąpiły jałowe spory dogmatyczne pomiędzy protestantami, w których się pogrążyły najtęższe umysły. Lubo z czasem dbałość protestantów o szkoły przyczyniła się do podniesienia oświaty, na razie jednak nastąpił znaczny jej upadek. Na reformacyi zyskali w Niemczech tylko książęta, którzy się zasilili zaborem dóbr kościelnych. Władza ich, rozszerzona na zakres kościelny, wzmogła się niesłychanie, a wskutek tego terytorya ich zaczęły wyrastać na oddzielne państwa, rozsadzając ostatecznie jedność Rzeszy. Znaczenie miast w Niemczech, w XV wieku jeszcze tak potężnych, poczęło coraz bardziej się zmniejszać, do czego zresztą w wysokim stopniu przyczyniły się odkrycia geograficzne i zmiana wielkich dróg handlowych, podkopująca znaczenie handlowe miast niemieckich.

1556 **Pozyskanie Anglii przez Habsburgow i abdykacya Karola V r.** — Tymczasem zawiedzionemu w Niemczech Karolowi V otworzyły się widoki wielkiego wzrostu potęgi domowej rodu Habsburgów przez małżeństwo syna jego Filipa z królową angielską Maryą. Filip uzyskał w Anglii tytuł króla i obietnicę regencyi, gdyby małżonka jego zmarła przed nim, pozostawiając nieletnie potomstwo; po wznowieniu zaś przerwanej rozejmem wojny z Francyą, wciągnął

Anglię w tę walkę po stronie hiszpańskiej. Wtedy to Karol, który od upadku swych planów w Niemczech myślał o abdykacyi, zrzekł się wszystkich swych koron na rzecz syna, a sam udał się do Hiszpanii, gdzie w zaciszu klasztornem (S. Yuste) żył jeszcze przez 2 lata, do śmierci (1558) śledząc pilnie bieg wszystkich spraw publicznych i udzielając doświadczonych rad synowi.

Rozdział obu linii domu habsburskiego i koniec walki hiszpańsko-francuskiej o Włochy. — Z abdykacyą Karola V dokonał się ostatecznie rozdział rodu habsburskiego na dwie odrębne linie: starszą hiszpańską i młodszą niemiecką. Tej ostatniej, reprezentowanej przez cesarza Ferdynanda I i syna jego Maxymiliana, przypadło stanowisko dawnych Habsburgów, opartych o posiadanie dziedzicznych krajów austryackich, a nadto Czech i części Węgier, i noszących koronę cesarską, osłabioną jednak teraz rozdarciem kościelnem Niemiec i podniesieniem się władzy terytoryalnej książąt niemieckich. Nierównie potężniejszą była linia Habsburgów hiszpańska, na której reprezentanta Filipa II przeszło wszystko to, co odziedziczył lub zdobył Karol V, a więc, prócz Niderlandów i koron hiszpańskich, przewaga we Włoszech i rosnące wciąż wskutek nowych odkryć kraje w Nowym Świecie. We wznowionej za sprawą Pawła IV wojnie francusko-habsburskiej wprawdzie jeszcze raz francuskie armie pod ks. Guise zapędziły się aż pod Neapol; ale tymczasem połączone wojska hiszpańskie i angielskie zadały Francuzom ciężką klęskę (pod St. Quentin, 1557) i zaczęły wdzierać się do Francyi. Gwizyusz więc opuścił Włochy, ks. Alba zaś zmusił papieża Pawła IV do uznania ostatecznego przewagi hiszpańskiej we Włoszech. Ks. de Guise wprawdzie śmiałym zamachem opanował Calais, ostatni szczątek rozległych niegdyś posiadłości królów angielskich we Francyi, a śmierć angielskiej Maryi rozwiązała przymierze hiszpańsko-angielskie, porzucone zaraz przez królową Elżbietę, nowe jednak zwycięstwo Filipa nad Francuzami zniewoliło Henryka II do pokoju, zawartego w Cateau Cambresis 1559. Henryk II zatrzymał Calais i trzy biskupstwa lotaryńskie, ale zwrócił ks. sabaudzkiemu Sabaudyę. Pokój ten zakończył ostatecznie pierwszy okres rywalizacyi habsbursko-francuskiej i stwierdził niewątpliwie przewagę hiszpańską na całym Zachodzie.

Wynik działalności Karola V i jego znaczenie w historyi. — Karol V pokoju w Cateau-Cambresis nie dożył, ale pokój ten był owocem jego długoletniej pracy politycznej. Z dwóch zadań, których rozwiązanie założył sobie jako cel życia, jednego nie zdołał trwale

osiągnąć: wznowienia uniwersalnego cesarstwa, opartego na jedności kościelnej zachodniego chrześcijaństwa. Średniowieczne cesarstwo stanowczo się przeżyło i nawet wielka potęga domowa Karola V nie mogła go już wskrzesić. Ale drugi cel swych dążności: stworzenie jak największej potęgi rodu habsburskiego, Karol V osiągnął prawie w zupełności i spoił na długo w jedną całość różnorodne części składowe tego dziedzictwa, które mu się dostało, a które własną pracą rozszerzył znacznie. Jego utworem była ta wielka monarchia hiszpańska, którą przekazał Filipowi II, najpotężniejszemu władcy w chrześcijaństwie.

ROZDZIAŁ V.

ODRODZENIE I REFORMACYA W SKANDYNAWII, ANGLII I FRANCYI DO R. 1559. KALWIN.

Allen, Histoire de Dannemark (tłóm. z duńsk.), Kopenhaga 1878. — *D. Schäfer,* Gesch. von Dänemark t. IV, Gotha 1893. — *Geijer,* Gesch. Schwedens t. II i III, Hamburg 1834—36. — *Wendling,* Schwedische Gesch. im Zeitalter der Reformation, Gotha 1882. — *Brosch,* Gesch. v. England t. VI, Gotha 1890. — *Busch,* England unter den Tudors, Stuttgart 1892. — *Green,* Hist. du peuple anglais; z angiel., Paryż 1889, — *Ranke,* Englische Gesch. im 16 u. 17 Jhdt., 9 tomów (S. Werke 14—22). — *Tenze,* Französische Gesch. im 16 u. 17 Jhdt., 6 tomów (S. Werke 8—13). — *De Crue,* La cour de France et la société au XVI siecle, Paryż 1888. — *Faguet,* Seizieme siecle, Paryż 1894. — *Rambaud,* H. de la civilisation franç. (kilka wydań). — *Kampschulte,* J. Calvin, seine Kirche u. sein Staat in Genf, 2 tomy, Lipsk 1869—99 (t. 2 pośm. wyd. *Goetz*). — *Cornelius,* Histor. Arbeiten, vornehml. z. Reformationsgesch.: IV Zur Gesch. Calvins, Lipsk 1898. — *Doumergue,* Jean Calvin, Lozanna 1898.

Stosunki państw skandynawskich w początku XVI wieku. — Unia kalmarska państw skandynawskich (zob. II, rozdz. 22) nie osiągnęła celu i nie wyzwoliła w wieku XV trzech królestw północnych: Danii, Norwegii i Szwecyi, z zależności ekonomicznej od Hanzy niemieckiej, bo na unię spoglądano w Szwecyi zawsze z niechęcią, a królowie duńscy musieli przemocą zdobywać sobie w Szwecyi koronę. We wszystkich trzech krajach potężni magnaci duchowni i świeccy władali wielkiemi dobrami ziemskiemi, położenie ludności wiejskiej było ciężkie, brakło własnego przemysłu w miastach, władza zaś królów obieralnych była bardzo słaba wobec Rady Państwa, organu panów.

Krystyn II ostatni król trzech królestw połączonych; powstanie szwedzkie Gustawa Wazy, 1520—1523. — Powiększyć tę władzę

przedsięwziął Krystyn II (1513—1523), człowiek zdolny i energiczny, lecz skłonny do okrucieństw. Ku oburzeniu Hanzy otwarłszy kraj kupcom niderlandzkim, dźwigał on przemysł miast duńskich, brał lud wiejski w opiekę przeciw panom, a po wystąpieniu Lutra sprzyjał jego naukom, chcąc zagarnąć majątek duchowieństwa. Wyprawiwszy się ze znacznem wojskiem do Szwecyi, pobił opornych Szwedów i uznany tu został królem. Chcąc zaś za jednym zamachem wytępić całe niechętne sobie stronnictwo szwedzkie, wbrew ogłoszonej przedtem amnestyi kazał na sejmie koronacyjnym uwięzić i niezwłocznie stracić publicznie w jednym dniu (1520) przeszło 90 biskupów, panów, mieszczan i wieśniaków. Po tej t. zw. rzezi sztokholmskiej zarządził podobne mordy po całym kraju, a rozbroiwszy ludność szwedzką i pozostawiając załogi duńskie, oddalił się do Danii z zamiarem utrwalenia i tam także absolutnych rządów. Ale syn jednego ze straconych, młody Gustaw Eriksen Waza, zbiegłszy z niewoli duńskiej, wezwał Szwedów do powstania przeciw krwawemu jarzmu, obwołany zaś regentem Szwecyi i wsparty od morza przez Lubeczan, obległ Sztokholm; tu jednak blizko dwa lata broniła się załoga duńska i poddała się dopiero na wiadomość, że Krystyn II postradał także i koronę duńską, poczem sejm szwedzki wybrał Gustawa królem 1523.

Koniec unii kalmarskiej; zwycięstwo protestantyzmu w Danii. — Ośmieleni bowiem powstaniem szwedzkiem panowie duńscy podnieśli bunt przeciwko Krystynowi II i wezwali na tron jego stryja, ks. holsztyńskiego Fryderyka, który z pomocą szlachty zgniótł opór miast i wieśniaków. Fryderyk I (1523—1533) z obawy przed zbiegłym do Niderlandów Krystynem II uznał Gustawa królem w Szwecyi i w ten sposób skończyła się unią kalmarska. Tylko Norwegia pozostała nadal w związku z Danią, gdzie nowy król, sam luteranin, przeprowadził zaraz na sejmie, że zwolennikom nowej wiary przyznano zupełną wolność. Syn jego Krystyn III (1534—1559), pokonawszy wspierane z Lubeki powstanie miast duńskich, pozbawił Hanzę resztek wpływu politycznego na państwa skandynawskie, sejm zaś 1536 uchwalił, że odtąd tylko nauka Lutra ma być panującą w Danii. Majątek kościelny poszedł do podziału między koronę a szlachtę. Później w Danii, Norwegii i na Islandyi zabroniono wyznawać katolicyzmu, tak samo jak w Szwecyi.

Zaprowadzenie reformacyi w Szwecyi i rządy Gustawa I. — Gustaw Waza (1523—1560), wielbiony przez niższe stany jako bohater narodowy, był bardzo ubogi, Szwecya zaś po powstaniu była wyniszczona, a bez własnego handlu i przemysłu nie mogła dać

królowi dochodów. Znaczne bogactwa znajdowały się tylko w ręku duchowieństwa, posiadającego większą część własności ziemskiej; Gustaw więc zaczął rozporządzać majątkiem kościelnym i sprzyjać nauce Lutra, a w końcu wymógł na sejmie (1527) uchwałę, mocą której cały majątek kościelny zabrała korona, wyznaczając duchowieństwu od siebie szczupłe tylko uposażenie. Lud patrzył niechętnie na innowacye, ale Gustaw wprowadzał naukę Lutra powoli, stopniowo, tłumiąc powstania, aż w końcu sejm zabronił wyznawać publicznie katolicyzm. Gustaw Waza był władcą energicznym i dbałym bardzo o pomnożenie zasobów kraju, szczególnie o podniesienie górnictwa w Szwecyi obfitującej w kopalnie. Z zależności handlowej od Hanzy stopniowo się otrząsł, otwarłszy kraj Niderlandczykom; zorganizował siły zbrojne szwedzkie, a nawet flotę, i zyskał taką powagę, że w końcu uznano dziedziczność korony szwedzkiej w jego rodzie (1540).

Odrodzenie i dobrobyt w Anglii za Henryków VII i VIII. — W Anglii, którą łączyły liczne związki z Włochami, Odrodzenie zaczęło się rozpościerać za spokojnych i pomyślnych rządów pierwszego Tudora Henryka VII (II, rozdz. 27), który za główną swą podporę uważał klasy średnie, zwłaszcza mieszczaństwo, i otaczał gorliwą i konsekwentną opieką handel i przemysł i wszystkie interesa ekonomiczne angielskie; w tem zaś naśladowali go wszyscy Tudorowie i dla tego słusznie uchodzili za prawdziwych reprezentantów potrzeb narodowych swego państwa, rosnącego w dostatki. Dostojnicy to duchowni sprzyjali tu prądom Odrodzenia, a jego głównem ogniskiem był uniwersytet oxfordzki; najsławniejszym humanistą angielskim był Tomasz Morus, przyjaciel Erazma (który dwukrotnie przebywal w Anglii), autor sławnej Utopii, powieści fantastycznej napisanej wzorową łaciną, późniejszy kanclerz Henryka VIII.

Henryk VIII i kardynał Wolsey; sprawa rozwodu króla. — Młody, żądny blasku, uciech, zabaw i sławy, a nie znoszący żadnego oporu swojej woli Henryk VIII, 1509—1547, dał się łatwo wciągnąć w Ligę św. przeciwko Francyi, ale pierwszy z jej uczestników uprzykrzył sobie wojnę i pogodził się z Ludwikiem XII. Do zawarcia pokoju nakłonił go główny jego doradca i minister, Tomasz Wolsey, niebawem kanclerz, arcybiskup York'u i kardynał oraz legat papieski, który w ten sposób skupił w swej osobie całą władzę rządową i kościelną w Anglii. Znakomity ten mąż stanu, nizkiego pochodzenia, a stąd nienawistny dla arystokracyi angielskiej i całkiem zależny od łaski królewskiej, pragnął władzę króla uczynić jak naj-

silniejszą i dlatego był przeciwnikiem polityki wojowniczej, kosztownej i podającej króla w zależność od parlamentu, uchwalającego podatki nadzwyczajne. — Henryk VIII długo okazywał się bardzo gorliwym katolikiem, zwolenników Lutra ścigał i prześladował, a przeciw Lutrowi sam pisał. Naraz po 18 latach małżeństwa z ciotką Karola V, Katarzyną Aragońską, skoro kilkoro dzieci pomarło niemowlętami a żyła tylko jedna córka, zaczął się Henryk niepokoić brakiem męskiego dziedzica; niebawem zaś, zapaławszy namiętnością dla Anny Boleyn, jednej z dam dworu królowej, zapragnął ją zaślubić pod tym pozorem, że dotychczasowe jego małżeństwo z wdową po bracie było nieważne mimo dyspensy papieskiej. Klemens VII wysłał do Anglii legata, któryby wespół z Wolseyem tę sprawę rozpoznał, lecz dyspensy swego poprzednika nie mógł uznać za nieważną. Henryk VIII zawiedziony w nadziejach wywarł cały swój gniew na Wolseyu, pozbawił go urzędu kanclerza (1529), a nawet kazał uwięzić, Wolsey zaś złamany niełaską królewską umarł niebawem.

Henryk VIII i parlament; zerwanie z Rzymem 1534. — Za rządów Wolseya, który unikaniem wojen starał się ograniczyć wydatki korony, parlament zbierał się rzadko; natomiast odtąd bywa zwoływany niemal corocznie, a wszystkie najważniejsze postanowienia kościelne przychodzą do skutku jako ustawy parlamentarne. W Anglii wśród świeckich panowała ogromna zawiść do bogato uposażonego duchowieństwa, które po wyniszczeniu arystokracyi świeckiej w wojnie Obu Róż było jedynym tu stanem samodzielnym. Dla tego oskarżenia króla znalazły chętny odgłos w parlamencie, a duchowieństwo musiało się okupić przyznaniem królowi znacznych opłat i uznaniem go głową Kościoła angielskiego. Niebawem parlament zakazał wszelkich opłat od duchowieństwa, a następnie i wszelkich apelacyi od wyroków sądów duchownych do Rzymu; poczem nowy prymas Tomasz Cranmer na życzenie króla powołał przed swój sąd sprawę jego z Katarzyną i orzekł nieważność tego małżeństwa, Henryk VIII zaś ogłosił publicznie swoje małżeństwo z Anną Boleyn, 1533. A gdy papież spółcześnie uznał ważność pierwszego małżeństwa Henryka, ten apelował od papieża do soboru i wywołał uchwałę parlamentu, że król jest jedyną na ziemi najwyższą głową Kościoła angielskiego, wraz z nakazem, aby wszyscy pod surowemi karami składali przysięgę na supremacyę królewską, 1534. Klemens VII odpowiedział na to wyklęciem Henryka VIII.

Kościół anglikański Henryka VIII. — Zrywając związek z Rzy-

mem, Henryk VIII bynajmniej nie zamierzał wprowadzać jakichbądź zmian w nauce lub obrzędach kościelnych, a protestantów angielskich prześladował nadal ostro. Kościół angielski miał nadal pozostać katolickim, ale zupełnie niepodległym i narodowym. Utrzymać jednak takie pośrednie stanowisko kościelne Anglii było bardzo trudno; dalsze też panowanie Henryka jest ciągłem wahaniem się w jedną lub drugą stronę, które pospolicie łączy się z nowem małżeństwem królewskiem. Z małżeństwa z Anną Boleyn urodziła się Henrykowi córka Elżbieta, a parlament uznał jej wyłączne prawo do sukcesyi tronu, co dało powód do pierwszych prześladowań katolików. Wkrótce jednak Henryk obwinił drugą żonę o wiarołomstwo, kazał ją sądzić i stracić i ożenił się z Joanną Seymour, która dała mu wreszcie upragnionego syna, ale sama umarła, 1537. Główny doradca i minister królewski, Tomasz Cromwell, wikaryusz generalny króla w sprawach kościelnych, wielki wróg mnichów i klasztorów, nakłonił Henryka do ich zniesienia. Henryk zaś, obdarzywszy wielu swych ulubieńców zagrabionemi dobrami klasztornemi, mianował ich lordami i w ten sposób arystokracyę angielską związał najściślej interesem majątkowym ze zmianami kościelnemi. Wtedy też, niszcząc relikwie, obrazy i posągi świętych, zaczęto zaprowadzać w Anglii pierwsze inowacye w nauce i rozpowszechniać tłómaczenie angielskie Pisma św.; te jednak zmiany wywołały zaburzenia wśród ludności wiejskiej, które wprawdzie król srogo stłumił, lecz które na nim zrobiły takie wrażenie, że kazał parlamentowi uchwalić w duchu katolickim 6 artykułów (transsubstancyacya, msza, spowiedź, komunia pod jedną postacią, ważność ślubów zakonnych, celibat księży) nazwanych krwawymi, ponieważ każde wykroczenie przeciwko nim pociągało za sobą karę śmierci.

Ostatnie lata panowania Henryka VIII. — Sprzyjający protestantom Cromwell chciał przez nowe małżeństwo (z księżniczką kliwijską) zbliżyć Henryka do protestantów niemieckich. Ale nowa żona nie podobała się Henrykowi, to zaś sprowadziło upadek Cromwella i jego ścięcie. Król znów się rozwiódł i ożenił z (Katarzyną Howard) katoliczką przeciwną dalszym innowacyom; po roku i tę żonę oskarżył o niewierność i kazał stracić, nowa zaś małżonka (Katarzyna Parr) chyliła się znów ku nauce Lutra. Henryk VIII aż do śmierci prześladował na lewo i na prawo, katolików i protestantów, i do końca pozostał krwawym i samowolnym tyranem, zawsze jednak popieranym przez parlament, a nawet popularnym w kraju, bo zawsze dbał o dobrobyt i narodowe interesa

angielskie. Pod koniec panowania Henryk VIII jeszcze raz połączył się z Karolem V przeciwko Franciszkowi I sprzymierzonemu ze Szkocyą i odniósł walne zwycięstwo nad swym siostrzeńcem królem Jakubem V, który umarł z żalu po tej klęsce, zostawiając koronę paromiesięcznej córce Maryi Stuart. Henryk VIII, upoważniony do tego przez parlament, przekazał koronę testamentem wszystkim swym dzieciom: naprzód synowi, a po nim córkom Maryi i Elżbiecie.

Anarchia protestancka w Anglii za Edwarda VI, 1547—1553. — Edward VI był dzieckiem 10-letniem, naczelnikiem więc regencyi z tytułem Protektora został wuj jego, ks. Sommerset, przychylny protestantyzmowi i chciwy na majątek kościelny. Zaraz zaczęto znosić wszelkie bractwa i stowarzyszenia kościelne, dzieląc się ich majątkiem i dobrami poklasztornemi, w kościołach zaś w miejsce mszy zaprowadzano nabożeństwo w języku krajowym na sposób protestancki. Somerseta obalił niebawem hr. Warwick i zajął jego miejsce jako ks. Northumberland, szedł jednak dalej w kierunku czysto protestanckim, bo przedwcześnie dojrzały, lecz słabowity Edward VI okazywał wielki zapał protestancki. Pragnąc przyszłość protestantyzmu w Anglii ubezpieczyć, zmienił król za radą Northumberlanda samowolnie, bez parlamentu, sukcesyę tronu i zamiast swej siostry, katolickiej Maryi, przekazał koronę dalszej krewnej, gorliwej protestantce Joannie Grey, zaślubionej jednemu z synów Northumberlanda. Ale zaledwo Edward VI umarł, na głos Maryi ludność Anglii porwała się do broni przeciwko znienawidzonym rządom protestancko-szlacheckim; Northumberland we własnym obozie musiał obwołać Maryę królową, mimo to uwięziony poniósł karę śmierci, która później spadła i na Joannę Grey.

Powrót Anglii do katolicyzmu za Maryi Tudor, 1553—1558. — Marya, córka Katarzyny Aragońskiej, wzrosła w nienawiści do reformacyi i natychmiast po objęciu tronu kazała wszędzie wprowadzić napowrót nabożeństwo katolickie, a oddalonych i uwięzionych za Edwarda biskupów przywróciła do ich godności, więżąc natomiast prymasa Cranmera i innych dostojników kościelnych. Parlament, jak za Henryka i Edwarda na ich żądanie uchwalał zmiany, tak i teraz był zupełnie powolny Maryi, bo szczerych protestantów była w Anglii tylko garstka, której terroryzm dał się już wszystkim we znaki. Nowy więc parlament zgodził się uznać znów zwierzchność papieską nad Kościołem angielskim, nie wprzód jednak, aż papież zrzekł się imieniem duchowieństwa wszystkich zagrabionych dóbr kościelnych. Wtedyto obydwie izby parlamentu klęcząc przyjęły rozgrzeszenie z rąk

legata papieskiego (kardynała Reginalda Pole), którego Marya mianowała prymasem w miejsce Cranmera straconego na stosie. Samowolna, jak wszyscy Tudorowie, Marya upatrywała w wytępieniu herezyi swój obowiązek. Prześladowania protestantów za Maryi, nie większe co do liczby ofiar jak katolików za Henryka lub Edwarda, dotknęły jednak najwyższych dostojników kościelnych, a budząc litość, jednały sympatyę protestantom. Największą niechęć do Maryi wywołało jej małżeństwo z Filipem II i pomoc udzielona mu w wojnie z Francyą, co przyprawiło Anglię o utratę Calais (1558). Marya dotknięta ciężko tą klęską umarła wkrótce, śmierć zaś jej powitano w Anglii jako uwolnienie z niewoli hiszpańskiej i wśród radości obwołano królową Elżbietę, córkę Henryka VIII i Anny Boleyn.

Elżbieta przywraca Kościół anglikański 1559. — Elżbieta, pozbawiona żywszych uczuć religijnych, wielce wykształcona znawczyni łaciny i greckiego, była wielbicielką Odrodzenia, obojętną na spory teologiczne i dogmaty, do urządzeń zaś protestanckich miała wyraźną niechęć, a cześć dla obrzędów katolickich i hierarchii kościelnej. Przedewszystkiem jednak Elżbieta miała właściwą Tudorom dumę narodową angielską i poczucie władzy nikomu zgoła niepodległej, rozumiała zaś, że niezależność od zwierzchności papieskiej pociągać za sobą musi pewne odmiany w nauce i obrzędach kościelnych. Na doradców więc powołała ludzi przychylnych protestantyzmowi, ale umiarkowanych (jak Wilhelm Cecil, późniejszy lord Burleigh), a parlament uchwalił na jej życzenie nowy akt supremacyi, 1559, stanowiący, że królowa jest jedynym zwierzchnikiem Kościoła angielskiego. Ułożoną za Edwarda liturgię protestancką i wyznanie wiary poddano rewizyi i ogłoszono za uchwałę parlamentu. Biskupi prawie wszyscy odmówili zgody na innowacye i zostali złożeni z urzędu; ale ogół duchowieństwa angielskiego z małymi wyjątkami przyjął nowe przepisy kościelne, a cała ludność angielska była z nich na razie zadowolona tembardziej, że przysięgi na supremacyę żądano tylko od duchowieństwa, urzędników i członków parlamentu, innym zostawiając zupełną wolność wyznania, same zaś urządzenia kościelne i nabożeństwo było więcej zbliżone do katolickiego niż do protestanckiego. W polityce Elżbieta zajęła także stanowisko zupełnie niezawisłe a ściśle narodowe. Z Francyą zawarła pokój zrzekając się Calais, a odmówiwszy ręki Filipowi II, (który chciał ją zaślubić, aby nadal pomoc Anglii sobie zapewnić) nie odnowiła z nim przymierza.

Wewnętrzna centralizacya we Francyi i absolutyzm królewski. — Górującem zjawiskiem w historyi wewnętrznej francuskiej w czasie

wojen włoskich jest zupełne zrośnięcie się wszystkich prowincyi w jeden kraj i zlanie się ich mieszkańców w naród francuski. Ludwik XII (1498—1515), Franciszek I (1515—1547) i Henryk II (1547—1559) znajdują u swych poddanych tak zupełną uległość i posłuszeństwo, że to wywołuje zdumienie wszystkich obcych. Dawna szlachta feodalna nie tylko zbiega się na wezwanie rycerskich królów i służy im wojskowo, ale także i w pokoju garnie się na dwór królewski, aby zjednać sobie łaskę króla jako szafarza wszystkich dostatków, a to samo czyni i wyższe duchowieństwo, którego samoistne stanowisko zniweczył konkordat boloński, oddający królowi bezwzględny szafunek wszystkiemi beneficyami duchownemi. Dwór królewski staje się jedynem ogniskiem życia politycznego i społecznego, gdzie wśród zabaw wszelkiego rodzaju, przy współudziale dam rodziny królewskiej i ich dworu, wyrabiała się ogłada dworska i wykwintność, nieznana w innych krajach, lecz często połączona z wielkiem zepsuciem obyczajów. Na potrzeby wojenne i utrzymanie dworu król według własnego uznania naznacza podatki, bez przyzwolenia Stanów Generalnych, których żaden z tych trzech królów nigdy nie zwołuje. Stany prowincyonalne, w kilku nadgranicznych prowincyach zbierające się peryodycznie, zajmują się tylko administracyą lokalną, zresztą administracya ogólna spoczywa w ręku urzędników królewskich, których liczbę król znacznie pomnaża a urzędy sprzedaje. Jedynem ograniczeniem absolutyzmu królewskiego jest to, że wszystkie rozporządzenia królewskie sprawdza i rejestruje najwyższy trybunał królewski, Parlament paryski, który ma prawo czynić przytem remonstracye co do zgodności z prawami, a którego członkowie są dożywotni i nieusuwalni, godności zaś swoje kupują; ta zaś szlachta urzędowa (noblesse de robe) dostarcza królowi najlepszych urzędników. Podczas wojen włoskich Franciszek I bardzo powiększył podatki, mimo to jednak, wskutek spokoju i porządku wewnątrz kraju, odkąd ustały zaburzenia i walki feudalne, Francya rozkwitała ekonomicznie i była wtedy krajem bardzo zasobnym i bogatym, a Lyon stał się jednem z głównych ognisk wielkiego handlu w Europie.

Odrodzenie we Francyi. — Urok dworu królewskiego podnosiły liczne uroczystości i zabawy, w których, podobnie jak Henryk VIII, lubował się niezmiernie Franciszek I, wielki zwolennik i protektor Odrodzenia, a tak samo i jego siostra Małgorzata de Valois, królowa Nawarry, wielce wykształcona poetka i pisarka. Ciągłe stosunki z Włochami sprowadzały nieustanny przypływ do Francyi

włoskich artystów i rzemieślników, zatrudnianych przy mnóstwie wspaniałych budowli. Ale i własnych także artystów pracowało już wielu we Francyi, a najznakomitsze budowle tego czasu były dziełem właśnie francuskich twórców (zamki w Chambord i Fontainebleau, Tuilerye i nowe części Louvre'u w Paryżu). Byli też we Francy znakomici uczeni i panował bardzo żywy ruch literacki, na który spoglądała z wielką podejrzliwością paryska Sorbona, słynąca z dawna ze scholastycznej filozofii i teologii, teraz zaś nowym prądom bardzo niechętna. Dla tego Franciszek I ufundował dla uprawiania studyów humanistycznych niezależne od Sorbony Kollegium Królewskie (istniejące dotychczas Collège de France). Z utworów literackich tego czasu zasłynęły: wielki romans satyryczny Rabelais'go: Gargantua i Pantagruel i przekład Psalmów Klemensa Marot, niezmiernie rozpowszechniony wśród protestantów francuskich.

Reformacya we Francyi za Franciszka I i Henryka II. — Franciszek I, wiążąc się przeciw Karolowi V z protestantami niemieckimi, długo zajmował chwiejne stanowisko wobec reformacyi, przenikającej z Niemiec do Francyi. Zrazu za namową siostry osłaniał jej zwolenników; ale gdy zaczęto dopuszczać się znieważania obrzędów katolickich, przyzwolił na procesy o herezyę i egzekucyei Protestantyzm mimo to szerzył się po cichu, głównie wśród klas rzemieślniczych, systematycznie ścigany we Francyi zarówno w ostatnich latach Franciszka I jak za Henryka II; odkąd zaś w poblizkiej Genewie Kalwin zorganizował swój kościół, we Francyi tworzyły się coraz to nowe gminy protestanckie, aż wreszcie zebrał się w Paryżu synod ich delegatów, 1559, i ułożył ich wyznanie wiary ku najwyższemu oburzeniu Henryka II. Przypadkowa śmierć jego w turnieju otwarła nową fazę w historyi protestantyzmu francuskiego, występującego odtąd wśród zamieszek wewnętrznych we Francyi jako partya polityczna.

Jan Kalwin, 1509 - 1564. — Jan Kalwin, obok Lutra drugi główny twórca reformacyi, urodzony w Pikardyi i kształcący się z woli ojca na prawnika na uniwersytetach w Orleanie i Paryżu, wcześnie pod wpływem dzieł Lutra zwrócił się do studyów teologicznych. Zmuszony uchodzić z Francyi, w Bazylei napisał po łacinie 1535 główne swe dzieło: Institutio religionis christianae, w którem wyłożył systematycznie wszystkie zasady swej nauki. Dzieło to przetłómaczył następnie sam na język francuski i przez nie stał się takim mistrzem prozy francuskiej, jak Luter prozy niemieckiej. W nauce swej, odrzucając bezwzględnie wszelki Kościół widomy i tra-

dycyę kościelną, Kalwin silniej jeszcze niż Luter kładł cały nacisk na wiarę jako źródło zbawienia i na Pismo św. jako jedyną podstawę wiary, a przecząc wszelkiej wolności woli, głosił naukę o predestynacyi, według której przedwiecznem postanowieniem Bożem każdy człowiek z góry przeznaczony jest na zbawienie albo na potępienie wieczyste. Zarazem nauczał, że jest to obowiązkiem władzy tępić bezbożność i zaprowadzać reformacyę. Stąd pochodził wojowniczy i fanatyczny nastrój kalwinizmu. Wszelkie ceremonie i obrzędy katolickie Kalwin odrzucał najzupełniej: nabożeństwo kalwińskie składało się tylko z kazania, śpiewu i rozdzielania komunii pod obu postaciami; sakrament zaś eucharystyi tłómaczył podobnie jak Zwingli, uznając w nim tylko duchową obecność ciała i krwi Pańskiej.

Kalwin robi Genewę stolicą protestantyzmu wojowniczego, 1536—1564. — Osiadłszy w Genewie, gdzie właśnie uchwalono zaprowadzić reformacyę, Kalwin zajął się urządzeniem stosunków kościelnych z niezwykłym talentem organizatorskim, ale i z taką nieugiętością, że musiał pójść na wygnanie, z którego odwołano go po paru latach 1541. Odtąd pozostał w Genewie aż do śmierci i przez lat 23 kierował całym rządem kościelnym i politycznym małej rzeczypospolitej, z której uczynił wzór gminy protestanckiej. Głównym organem, za pomocą którego rządził Genewą, był konsystorz, który strofował i karcił za najmniejsze przewinienia. W sprawach wiary nie znosił Kalwin najmniejszego odstępstwa od swojej doktryny, aryanina Serweta kazał spalić na stosie. W tej twardej szkole protestanci nabierali nadzwyczajnego hartu woli, wytrwałości i odwagi, ale także i niesłychanego fanatyzmu, który kazał im krzewić wszelkimi sposobami swoją naukę, zarówno na zachodzie, jak na wschodzie. Sława bowiem Kalwina, piszącego, obok ciągłej pracy praktycznej, mnóstwo dzieł francuskich i łacińskich, rosła odtąd nieustannie, z najodleglejszych krajów Europy odwoływano się do niego po radę i wskazówki. Zbiegano się też zewsząd do wzorowo urządzonych za jego sprawą szkół genewskich, najliczniej z Francyi, na którą największy wpływ wywierał i skąd nawzajem najpewniejszego doznawał poparcia. Porozumiawszy się z głównymi teologami w Zurychu, ułożył z nimi t. zw. zgodę zurychską (consensus Tigurinus), odtąd podstawę wspólną wyznania helweckiego czyli reformowanego, jak się zwali kalwiniści i zwinglianie.

Te wyznanie przeniosło się do Francyi, gdzie wyznawców nazwano hugenotami.

ROZDZIAŁ VI.

ODRODZENIE I REFORMACYA NA WSCHODZIE EUROPY DO R. 1558. WĘGRY, POLSKA, MOSKWA I TURCY.

Ranke, Die Osmanen u. d. Spanische Monarchie im 16 u. 17 Jhdt. (S. W. 35—36). — *Zinkeisen,* G. d. Osman. Reichs in Europa, T. III, Gotha 1857. — *Salamon,* Ungarn im Zeitalter der Türkenherrschaft, tł. z węgier., Lipsk 1887. — *Huber,* G. Oesterreichs t. IV, Gotha 1892. — *Schiemann,* Russland, Polen u. Liefland, 2 tomy (w zbiorze *Onckena*). — Иловайскій, Исторія Россіи, t. III, Moskwa 1890. — Трачевскій, Русская Исторія, T. 1, Petersburg 1895. — *Pawiński,* Sejmiki ziemskie, Warszawa 1895. — *Tenże:* Młode lata Zygmunta Starego, Warsz. 1893. — *Szujski,* Odrodzenie i reformacya, 5 odczytów, Warszawa 1880 (w Dziełach w Opowiad. i Roztrząs. t. IV). — *Zakrzewski,* Powstanie i wzrost reformacyi w Polsce, Lipsk 1870. — *Tenże,* Rodzina Łaskich (Ateneum 1882—83). — Любовичъ, Исторія реформаціи въ Польшѣ. Warszawa 1885. — *Tarnowski,* Pisarze polityczni XVI wieku, Kraków 1886.

Ogólne położenie we wschodniej Europie. — Odrodzenie i reformacya przenikały także na wschodnie kresy świata zachodniego, do Węgier i do Polski, które to kraje, zarówno jak Czechy i Litwa, zostawały pod panowaniem Jagiellonów (II, rozdz. 28). W każdem z państw jagiellońskich pełno było antagonizmów narodowych i społecznych; tak w Węgrzech jak i w Polsce ścierała się władza królewska ze stanami w ogóle, szlachta z magnatami z jednej, z mieszczaństwem z drugiej strony, razem zaś panowie i szlachta starali się upośledzić mieszczaństwo, w znacznej części odmiennej narodowości, i ubezpieczyć ostatecznie zupełną zwierzchność nad ludem wiejskim; na Litwie zaś przeciwieństwa społeczne i narodowe zaostrzała także i różnica wyznania: katolickiego i wschodniego. A tymczasem właśnie tak Węgrom jak i Polsce, właściwiej zaś Litwie, zaczęło zagrażać większe niż kiedykolwiek niebezpieczeństwo, na południu od groźnej już dość dawno potęgi tureckiej, na wschodzie od Moskwy. Grozę turecką widziało dobrze chrześcijaństwo zachodnie, a od zdobycia Konstantynopola przez Osmanów myśl walnej przeciwko nim krucyaty podnosił każdy papież, każdy zaś z monarchów chrześcijańskich głosił, że w lidze przeciwko Turkom chce wziąć udział. Ale wojny włoskie i poruszone przez nie antagonizmy europejskie sprawiały, że myśl pozostała tylko marzeniem, ideałem, do którego urzeczywistnienia nikt się nie spieszył, pókiby nie osięgnął swych bliższych, partykularnych celów i korzyści.

Stosunki wewnętrzne w Węgrzech za Władysława Jagiellończyka. — Odkąd w Węgrzech po dzielnym Macieju Korwinie pozy-

skał koronę w walce z Maxymilianem niedołężny król czeski Władysław Jagiellończyk, 1490—1516, wzrastał tam nieustannie zamęt, a wśród ciągłego ścierania się na burzliwych sejmach dwóch stronnictw: austryackiego i narodowego, słabła władza królewska. Przycichły nieco swary, kiedy królowi urodził się przyszły dziedzic korony, Ludwik; ale na Węgry spadła straszna klęska, bunt ciemiężonego chłopstwa, który z wielkim trudem stłumił naczelnik stronnictwa narodowego, Jan Zapolya, jednając tem sobie najwyższą popularność u szlachty. Represya była niezmiernie sroga i krwawa, a na najbliższym sejmie, przyjmując wielki kodeks praw (Verböczy'ego): decretum tripartitum, stwierdzono w nim zupełną niewolę wieśniaków, ostatecznie przywiązanych do gleby, 1514.

Iwan III W. ks. moskiewski. Stan Litwy za Alexandra. — Odkąd Iwan III dokonał zaboru W. Nowogrodu i różnych dzielnic książęcych ruskich i zrzucił jarzmo tatarskie (II, rozdz. 28), odtąd zaciężył całą swą przewagą nad Litwą, która jeszcze bardziej się osłabiła, zrywając po Kazimierzu unię osobistą z Polską przez wyniesienie na W. książęcą stolicę litewską Alexandra, gdy w Polsce obrano królem starszego brata Jana Olbrachta. Alexander, zagrożony przez potężnego sąsiada, po niekorzystnej wojnie wszedł w układy z Moskwą i pojął w małżeństwo córkę Iwana, to jednak dało tylko nową podstawę do mięszania się Iwana w sprawy kościelne Litwy, gdzie wtedy żywioł ruski tworzył potężne stronnictwo, a jego naczelnik kniaź Michał Gliński, stał się ulubieńcem Alexandra. Ale i oni pełn byli obaw przed Moskwą, z którą odnowiła się wojna znów niekorzystna; dlatego wznawiając unię z Polską, Litwa wymogła po śmierci Jana Olbrachta, że i w Polsce zgodzono się wybrać Alexandra królem, nakładając mu jednak ciężkie warunki.

Jan Olbracht w sojuszu ze szlachtą. Król Alexander i kanclerz Łaski. — Jan Olbracht, 1493—1501, pragnąc tak samo jak ojciec w interesie władzy monarszej złamać stanowisko magnatów, wszedł w ścisły sojusz ze szlachtą, która za to uchwalając mu na walnych sejmach wielkie podatki, potrafiła sobie zapewnić rozległe przywileje. Olbracht przyłączył do Polski niektóre księstwa śląskie i mazowieckie; ale gdy wybrał się na wielką wyprawę wołoską, doznał tak strasznej klęski na Bukowinie, 1497, że jego urok i popularność zginęły niepowrotnie. Po jego śmierci panowie polscy za cenę korony wymogli na Alexandrze przywilej mielnicki, który czynił z niego tylko prezydenta senatu, pozbawionego samoistnej władzy; po paru jednak latach Alexander za sprawą swego kanclerza Jana Łaskiego

odnowił na walnych sejmach sojusz ze szlachtą i usunąwszy przywilej mielnicki ustalił instytucyę walnego sejmu. Ustawy radomskie r. 1505 przepisujące, że odtąd król nie ustanowi nic nowego ani żadnych podatków nie będzie pobierał bez przyzwolenia posłów ziemskich, stworzyły ostatecznie w sejmie jeden organ centralny dla całego państwa. Ale sejm i Izba poselska, reprezentacya li tylko jednego stanu szlacheckiego, narzucała zupełną przewagę tego stanu wszystkim innym i wszystkie je ubezwładniła. O władzę centralną nie troszczono się wiele, skarb publiczny był wyczerpany, obfite niegdyś dobra korony porozdawane, niedostatek trapił każdego króla.

Próby reformy politycznej za Zygmunta Starego. — Temu zaradzić szeregiem reform przedsięwziął Zygmunt Stary, 1506—1548, który już jako ks. głogowski okazał się starannym gospodarzem i nauczył się cenić biegłość mieszczaństwa w sprawach skarbowych. Dlatego jako król posługiwał się radą mieszczan krakowskich (Bethman, Boner) i za pomocą ich kredytu wykupywał pozastawiane w drobnych sumach dobra królewskie. Skoro zaś królewszczyzny nie mogły już wystarczyć na potrzeby państwa, próbował po dwakroć przeprowadzić reorganizacyę wojskowości i podatków. W obu razach sejmy uchwaliły projekty reformy, lecz nie zdołano ich wykonać, bo panowie rady i duchowieństwo zwichnęli ich skutek.

W. ks. moskiewski Wasil III Iwanowicz i jego wojny z Zygmuntem I. — Po śmierci Alexandra następca i syn fundatora potęgi państwa moskiewskiego, Wasil Iwanowicz, 1505—1533, powziął projekt, żeby pozyskać tron litewski, a gdy się to nie udało wskutek wyboru Zygmunta przez Litwinów, rozpoczął wojnę, podniecany przez zbiegłego do Moskwy Glińskiego, która jednak zakończyła się niebawem pokojem; za to Wasil zagarnął niebawem i pozbawił wolności republikańskich Psków, 1510, posiadł dzielnice ostatnich książąt udzielnych (Rjazań) i wojując z Tatarami, wzmacniał nieustannie swój wpływ na Kazań i Astrachań. Wreszcie wszczął drugą wojnę z Zygmuntem, w przymierzu z Zakonem Niemieckim w Prusach i z cesarzem Maxymilianem, i teraz z pomocą stronników Glińskich opanował Smoleńsk. A chociaż wojska litewsko-polskie (pod kniaziem Konstantym z Ostroga) odniosły walne zwycięstwo pod Orszą, 1514, Smoleńska nie odzyskano.

Zygmunt I i cesarz Maxymilian; kongres wiedeński 1515 r. — Przyczyną przymierza Maxymiliana z Wasilem było to, że dotychczas Zygmunt był przeciwnikiem Habsburgów na Węgrzech i w interesie dynastyi jagiellońskiej łącząc się tam ściśle ze stronnic-

twem antyaustryackiem, pojął w małżeństwo siostrę Zapolyi Barbarę. Ale w Polsce było także między panami stronnictwo przychylne Habsburgom, którego głową stał się podkanclerzy Tomicki, późniejszy biskup krakowski. Stronnictwo to nakłoniło Zygmunta, że osobiście udał się na Węgry, a następnie z bratem i synowcem do Wiednia, 1515, gdzie stanęło ścisłe przymierze między Zygmuntem a Maxymilianem i ułożono małżeństwo wnuków cesarskich z dziećmi Władysława. Odtąd Maxymilian odstąpił Zakonu i stał się pośrednikiem między Zygmuntem a Wasilem; dopiero jednak w kilka lat później wysłani do Moskwy posłowie cesarski i papieski doprowadził do pokoju 1522.

1. **Odrodzenie w Polsce za Zygmunta I.**—Przyjaźń z Maxymilianem wzmocniło małżeństwo Zygmunta z powinowatą cesarza Boną, z rodu Sforzów, z której przybyciem do Polski wzmogły się tutaj bardzo wpływy Odrodzenia wskutek napływu Włochów. Odrodzenie znajdowało poparcie na dworach wielu biskupów a zwłaszcza na dworze królewskim. Poezyę łacińską uprawiali Andrzej Krzycki i Jan Dantyszek, szczególniej zaś młodo zmarły Klemens Janicki. Cały szereg artystów włoskich znajdował zatrudnienie przy budowie zamku królewskiego i katedry na Wawelu, gdzie powstała przeznaczona na groby królewskie kaplica Zygmuntowska; przykład zaś królewski naśladowali panowie duchowni i świeccy, a mieszczanie krakowscy zatrudniali przy swych domach i kościele P. Maryi niemieckich artystów z Norymbergi. Naukę polską reprezentował świetnie wykształcony w Krakowie Mikołaj Kopernik.

2. **Początki reformacyi w Polsce; sekularyzacya Prus Zakonnych.**—Zaraz po wystąpieniu Lutra, nauka jego zaczęła przenikać do Polski i znajdowała tu zwolenników w miastach, w części jeszcze niemieckich, w Prusach zaś, tak królewskich jak i zakonnych, krzewiła się szybko. To dało podstawę do załatwienia długoletnich zatargów korony polskiej z Zakonem. Po pokoju toruńskim osłabiony Zakon nie śmiał przeciwko niemu występować; składano królowi hołd lenny, a za Olbrachta W. Mistrz uczestniczył w wyprawie wołoskiej. Ale już jego następca odmówił hołdu i tak w Rzymie jak u Rzeszy niemieckiej czynił starania, aby tam skasowano pokój toruński; w ślady zaś poprzednika wstąpił wybrany W. Mistrzem siostrzan Zygmunta, Albrecht margrabia brandeburski z młodszej linii frankońskiej. Od dawna wlokły się układy, jakby tę sprawę rozwiązać; Zakon wytrwale stawiał opór, utwierdzany w nim przez

Maxymiliana, i wchodził w konszachty z Moskwą. W końcu Zygmunt wydał mu wojnę, lecz wskutek pośrednictwa papieża, cesarza i pokrewnych książąt znów stanął rozejm. Po paru latach, wobec krzewienia się luteranizmu w Prusach, W. Mistrz Albrecht Brandeburski zaczął czynić przygotowania, aby z posiadłości Zakonu utworzyć sobie dziedziczne księstwo, w Polsce zaś, na dworze Zygmunta, acz gorliwego katolika, projekt ten znalazł posłuch. Tak przyszedł do skutku traktat krakowski 1525 r., mocą którego ostatni W. Mistrz krzyżacki otrzymał w lenno od króla polskiego ziemie zakonne w Prusach jako dziedziczny książę świecki, a za to złożył mu hołd, którego jako Mistrz odmawiał. Przez to zrywał zupełnie z Rzeszą i z cesarzem; pozwany przez trybunał Rzeszy o zabór dóbr kościelnych uległ bannicyi cesarskiej i musiał się ściśle trzymać króla polskiego jako jedynego swego obrońcy. Sekularyzacya Prus przyniosła Polsce na razie korzyść polityczną, bo ją ubezpieczała przed Zakonem, który pozostał nadal tylko w Inflantach i w Niemczech. Na przyszłość jednak traktat ten ukrywał w sobie wielkie niebezpieczeństwa polityczne, a dla katolicyzmu sprowadził zaraz niebezpieczeństwo, bo ks. pruski Albrecht, gorliwy luteranin, zaprowadził u siebie naukę Lutra i stał się protektorem protestantyzmu w Prusach królewskich i w całej Polsce i Litwie. W Gdańsku, gdzie luteranizm już w r. 1526 spowodował groźne zaburzenia ludowe i przewrot, Zygmunt Stary wystąpił energicznie i zjechawszy sam do miasta dawne rządy patrycyatu miejskiego przywrócił, a naczelników buntu pokarał śmiercią.

Odrodzenie i reformacya na Węgrzech. Katastrofa pod Mohaczem i walka o koronę węgierską. — Na Węgrzech, jak w Polsce, oba walczące z sobą stronnictwa zarówno hołdowały Odrodzeniu, które od czasów Macieja Korwina tu się krzewiło wskutek ciągłych stosunków z Włochami. Tu, na Węgrzech, rozerwanie wewnętrzne wzmogło się po śmierci Władysława, gdy syn jego nieletni Ludwik II, 1516—1526, został królem. I nauka Lutra przenikała wcześnie do Węgier; a chociaż, jako pochodząca z Niemiec, u szlachty spotykała na niechęć, niemiecki żywioł w miastach przyjmował ją mile. Węgry niezgodne, nieprzygotowane, wspierane tylko przez nieliczne posiłki z Polski i od papieża, uległy odrazu najazdowi tureckiemu, a straszny pogrom pod Mohaczem i śmierć króla Ludwika II otwarły po raz pierwszy drogę Solimanowi do Budy. Potem spółczesna elekcya Jana Zapolyi przez stronnictwo narodowe i Ferdynanda austryackiego przez stronnictwo

skupione wokół królowej wdowy dała hasło do tej długie walki o koronę węgierską, która raz po raz sprowadzała Turków na Węgry i wreszcie, po śmierci Zapolyi, oddała im przewagę zupełną i posiadanie największej części kraju wraz ze stolicą, utwierdzając na długo rozdarcie Węgier na trzy części: turecką, austryacką i narodową w Siedmiogrodzie. Bo Ferdynand, wobec samego Zapolyi przemożny, wobec Turków był nazbyt słaby. Węgrzy zaś z nienawiści do Niemców woleli raczej ulegać Turkom, zostawiającym wiele samorządu lokalnego, niż rządom Habsburga. Dlatego to traktaty Ferdynanda z Zapolyą (układ w W. Waradynie 1538 r.) i z wdową po nim, królewną polską Izabellą władającą za syna w Siedmiogrodzie, nie dały się wykonać.

Późniejsze lata Zygmunta I; rządy Bony. — Na to, co się działo na Węgrzech, spoglądano w Polsce z największą trwogą, a rząd polski, ściśle neutralny wobec obu walczących o koronę węgierską współzawodników, wciąż starał się ich ze sobą pojednać, wobec Turków zaś zachować ostrożność. Spółcześnie jednak stronnictwo szlacheckie z rodziną Łaskich na czele okazywało żywą sympatyę dla Zapolyi a niechęć dla Ferdynanda. Do Polski schronił się Zapolya, gdy musiał z Węgier przed Ferdynandem uchodzić; Jarosław zaś Łaski, synowiec prymasa, zjednał mu opiekę sułtana. Później nieprzyjazną Habsburgom politykę węgierską Łaskich podjęła królowa Bona, odkąd wydała za Jana Zapolyę najstarszą córkę. Druga połowa panowania Zygmunta Starego w Polsce i na Litwie upłynęła prawie w zupełnym pokoju, wśród którego kraj cały zagospodarowywał się i rósł w zamożność, a wskutek tego później te czasy uchodziły zawsze za epokę świetności i chwały. Państwo powiększyło się nabyciem księstwa mazowieckiego, gdzie wygasła piastowska linia książęca 1526; na Rusi i na Podolu zaludniały się rozległe obszary żyznych gruntów mimo grozy zagonów tatarskich z Krymu. Pokój przerwała tylko wojna Litwy z Moskwą po śmierci W. ks. Wasila, bez żadnych większych rezultatów, i kilkakrotne walki z Wołoszą, którą raz po raz trzeba było odpędzać z Pokucia (zwycięstwo pod Obertynem hetmana Tarnowskiego). W pracy gospodarczej i ruchu kolonizacyjnym przodowała innym królowa Bona, która dążyła wytrwale do tego, żeby rodowi królewskiemu zdobyć wielki majątek rodzinny i dochodami z włoskiego dziedzictwa swego (Bari) wykupywała zastawione królewszczyzny. Z czasem szlachta, oburzona na forytowanie ulubieńców królowej, a podniecana przez magnatów niechętnych Bonie,

zaczęła się burzyć, głosząc liczne skargi i narzekania na starego króla, mianowicie podczas osławionej wojny kokoszej pod Lwowem, 1537 (kiedy wezwane na wyprawę przeciw Wołoszynowi tłumy szlacheckie wystąpiły z szeregiem grawaminów, żądając usunięcia ich, zanim ruszą na wojnę). Sejmy odbywały się bardzo często, zwykle burzliwe; odzywało się na nich już hasło egzekucyi praw, odbioru królewszczyzn posiadaczom, unii z Litwą i reformy stosunków kościelnych.

Postępy reformacyi w Polsce; początki Zygmunta Augusta. — Między szlachtą polską było od dawna wiele niechęci ku duchowieństwu: o dziesięciny, o sądownictwo duchowne itd.; mimo więc zakazów Zygmunta Starego szlachta coraz więcej sprzyjała reformacyi, zwłaszcza odkąd zaczęła przenikać do Polski bardziej ponętna od nauki Lutra nauka Kalwina. Wiadomem było, że i młody Zygmunt August, wybrany królem już w dzieciństwie, sprzyja zamysłom reformacyjnym; gdy więc umarł Zygmunt I starcem 80-letnim, zaraz niektórzy księża zaczęli się żenić i wprowadzać nowe obrzędy, niektórzy ze szlachty zaczęli grabić majątek kościelny i wyganiać zakonników z klasztorów, a na pierwszym sejmie za Zygmunta Augusta, 1548—1572, obok innych planów reformy w państwie, pojawiło się w Izbie poselskiej żądanie »czystego słowa Bożego«. Ale z powodu małżeństwa króla z Barbarą Radziwiłłówną sejm ten spełzł na niczem, król zaś dla pozyskania biskupów przyrzekł, że i on, jak ojciec, będzie otaczał Kościół opieką a karał herezyę.

Napływ protestantów do Polski i początki literatury narodowej w Polsce. — Mimo to innowacye w nabożeństwie i zabory majątku kościelnego mnożyły się ciągle, wzrastała liczba wyznawców nauki Lutra i Kalwina, wygnani z Czech Bracia Czescy znaleźli gościnne przyjęcie w Wielkopolsce. Zarazem jednak przybywali do Polski i zwolennicy najskrajniejszych doktryn, a stąd wewnętrzne swary utrudniały wszelką organizacyę protestantów. Mało ich było przejętych duchem religijnym: więcej garnęło się do nowości z niechęci do duchowieństwa. Pisano wiele o kwestyach teologicznych, ogłaszano po polsku bądź utwory polemiczne w formie dyalogów, bądź też postylle i tłómaczenia Pisma św. (Rej, Orzechowski, Kromer); obok nich pierwszy raz zaczęto pisać po polsku dzieje (M. Bielski, Górnicki). Najgruntowniejsze traktaty jednak czy to nowatorów (Andrzej Frycz Modrzewski), czy obrońców katolicyzmu (Hozyusz) pisano po łacinie. Protestanci pozywani przed sądy biskupie

znajdywali możnych obrońców, samo zaś sądownictwo duchowne potępiano na sejmach, a posłowie ziemscy coraz głośniej wołali o Kościół narodowy i sobór narodowy.

§ **Reforma i egzekucya na sejmach za Zygmunta Augusta.** — Przez pierwsze 10 lat Zygmunta Augusta przewodziło w Izbie poselskiej stronnictwo domagające się reformy powszechnej, oznaczanej nazwą egzekucyi praw, a dążące do zupełnej centralizacyi państwa pod przewagą stanu szlacheckiego. Egzekucya w obszerniejszem znaczeniu oznaczała ścisłą unię Litwy, Prus i księstw śląskich (Zatora i Oświęcimia) z Koroną, urządzenie Kościoła narodowego i uporządkowanie skarbu i wojskowości za pomocą odbioru dóbr królewskich rozdanych lub zastawionych prywatnym osobom, z których dochód miał iść na utrzymanie stałego wojska na granicy; w ściślejszem znaczeniu egzekucya oznaczała sam odbiór królewszczyzn. Z razu ze wszystkich części tego programu politycznego na pierwszy plan wysunął się punkt pierwszy, kościelny; sejm nawet już uchwalił 1555, że sobór narodowy ma się odbyć niebawem, że należy dopuścić komunię pod obu postaciami, małżeństwo księży i nabożeństwo w języku narodowym. Zygmunt August, wykształcony na sposób włoski, uparty, lecz chwiejny, obcował najchętniej z protektorami reformacyi (Radziwiłłami), spraw religijnych jednak nie śmiał sam rozstrzygać. Wobec innych punktów programu posłów sejmowych, i panowie, których miała dotknąć egzekucya królewszczyzn, i król, długo przeciwnik ściślejszej unii z Litwą, gdzie miał władzę rozleglejszą, zachowywali się niechętnie. Dopiero nagłe wystąpienie Iwana Groźnego z pretensyami do Inflant zwróciło także i na te inne punkta uwagę powszechną.

Pierwsze lata panowania Iwana Groźnego; koronacya na cara.— Wasili Iwanowicz W. ks. moskiewski umierając pozostawił po sobie 3-letniego syna, Iwana, później zwanego Groźnym, 1533—1584, a rządy oddał jego matce Helenie Glińskiej, synowicy sławnego kniazia Michała, która niezwykłem w Moskwie wykształceniem potrafiła pozyskać wielki wpływ na męża. Jako regentka Helena strzegła pilnie i srogo swojej władzy, kazała uwięzić i braci męża i własnego stryja i zasłużyła sobie na nazwę groźnej. Po 5 latach umarła, podobno otruta; ulubieńców jej niezwłocznie stracono lub uwięziono, rządy dostały się w ręce bojarów dumnych (t.j. radnych), potomków dawnych książąt dzielnicowych. O małego W. księcia nikt się nie troszczył, oddany sam sobie wyrastał w zaniedbaniu i zepsuciu. Wtedy to rozwinęły się w nim instynkta srogie, zmienność

i dziwaczne przeskoki od pokory i ascetycznej pobożności do wyuzdanej rozpusty i wyrafinowanego okrucieństwa, z których później zasłynął. Dotknięty, że najbliższych krewnych macierzystych lekceważono i oddalano od niego, naraz 13-letni chłopiec dokonał śmiałego zamachu, kazał stracić najzuchwalszego z panów (kniazia Szujskiego, 1543) i sam objął rządy. Niebawem kazał się koronować, nie na W. księcia, jak poprzednicy, ale na cara, 1547.

Rządy Sylwestra i Adaszewa; zdobycie Kazania i Arstrachania.— Wkrótce potem wybuchło w Moskwie groźne powstanie, wzniecone przez bojarów przeciw rodzinie cara, Glińskim. Iwan znalazł się w wielkim niebezpieczeństwie i od tej pory powziął gwałtowną nienawiść ku bojarstwu, przybrał zaś sobie dwóch ludzi nizkiego pochodzenia na pomocników i zastępców: popa Sylwestra i Adaszewa. Kilka lat rządów tych obu zaufanych radców było czasem najszczęśliwszym w długiem panowaniu Iwana, czasem wielkiej pomyślności dla Moskwy. Wedle ich rady car zwrócił się przeciw Tatarom, na których od dawna wywierano wpływ z Moskwy. Na Kazań wyprawił się sam z wielkiemi wojskami i po długiem oblężeniu zdobył miasto, 1552, niwecząc carstwo kazańskie. Podboju Astrachania dokonali łatwiej wodzowie carscy, którzy opanowali cały bieg Wołgi i wybrzeża morza Kaspijskiego. Z wszystkich państw tatarskich utrzymało się tylko jedno, Horda Perekopska czyli Krymska, przed którą chcąc się zasłonić, Iwan Groźny wziął pod opiekę Kozaków Dońskich. Niebawem Iwan Groźny postanowił otworzyć sobie przystęp do morza i okno do Europy przez Inflanty, leżące tuż pod bokiem posiadłości carskich, ludne, bogate, dobrze zagospodarowane, a całkiem bezsilne wskutek szerzenia się tam w księstwach duchownych rozkładu i niezgody. Zaczął się więc upominać o uznanie tam swego zwierzchnictwa, pierwsza zaś wyprawa wojsk carskich do Inflant, 1558, rozpaliła wielką wojnę w całej północnej Europie.

ROZDZIAŁ VII.

REFORMY W KOŚCIELE KATOLICKIM. NOWE ZAKONY, ZWŁASZCZA JEZUICI, I SOBÓR TRYDENCKI.

Hergenröther, Handbuch der allgem. Kirchengesch. t. III (3 wyd.), Freiburg, 1886; przekł. pol. dotąd t. 10, Warszawa 1901—2 (nieukończono jeszcze). — *He-*

fele-Hergenröther, Conciliengeschichte, t. IX, Freiburg 1890. — *Ranke,* Päpste; *Maurenbrecher,* Gesch. d. kathol. Reform., zob. rozdz. II i III. — *Tenże,* Tridentiner Konzil, w *Histor. Taschenbuch* z 1886, 88 i 90. — *Dembiński,* Rzym i Europa w przededniu 3-go okresu soboru trydenckiego, Kraków 1891. — *Gothein,* Ignatius von Loyola und die Gegenreformation, Halle 1895. — *Philippson,* La contre-révolution religieuse au XVI siècle, Bruxella 1884.

Straty katolicyzmu do połowy wieku XVI. — Zanim minęło 40 lat od wystąpienia Lutra, znaczna część zachodniego chrześcijaństwa odpadła od Kościoła katolickiego, a mianowicie cała północ: państwa skandynawskie, Anglia i Niemcy północne, jakoteż przeważna część Szwajcaryi. W reszcie Niemiec protestantyzm ubezpieczony pokojem augsburskim czynił ciągłe postępy, a z Genewy dążył otwarcie do owładnięcia Francyą, Polską i Węgrami, zwłaszcza Siedmiogrodem. W Niderlandach podległych berłu króla hiszpańskiego tylko użyciem najostrzejszych środków można było przeszkodzić krzewieniu się reformacyi. Nawet na południu, we Włoszech, ukazywały się sympatye ku niej, sporadycznie zaś sięgała niekiedy i do Hiszpanii. Główną przyczyną szybkich postępów reformacyi było powszechne niezadowolenie z istniejących w Kościele stosunków i pragnienie reformy kościelnej. Wobec rosnącego zalewu przez reformacyę, katolicy wszystkich krajów upatrywali w końcu jedyny ratunek w soborze powszechnym, któryby zakreślił ściślej granice prawowierności i uchwalił niezbędne reformy. Papieże jednak, pomni doświadczeń poczynionych z soborami w w. XV (zob. II, rozdz. 24), długo byli niechętni zebraniu nowego soboru, a gdy wreszcie Paweł III zapowiedział rychłe jego zwołanie, wznawiające się raz po raz wojny włoskie zmuszały odroczyć jego początek.

Nowe zakony we Włoszech i Inkwizycya św. — Tymczasem z innych stron rozpoczęto skuteczną pracę w łonie Kościoła, a odradzanie się ducha religijnego zaznaczyło się tworzeniem nowych zakonów. Największą doniosłość praktyczną miał zakon Teatynów (właściwie zgromadzenie księży świeckich), który niebawem stał się szkołą kształcącą przyszłych biskupów. Główny organizator tego zakonu, arcybiskup Teaty, Jan Piotr Caraffa (późniejszy papież Paweł IV), mianowany przez Pawła III kardynałem, przeprowadził także reorganizacyę Inkwizycyi św., która z polecenia papieża rozwinęła działalność w całych Włoszech i stłumiła pojawiające się tu sympatye dla reformacyi protestanckiej.

Św. Ignacy Loyola, 1491—1556, i zakon Jezuitów. — Największe jednak usługi oddał Kościołowi w walce z protestantyzmem zakon

pochodzący z Hiszpanii. Tu już przed wystąpieniem Lutra, dokonała się za sprawą kardynała Ximenesa (zob. II, rozdz. 29) reforma kościelna, z odrodzonym zaś katolicyzmem hiszpańskim zapoznał resztę świata św. Ignacy Loyola, założyciel zakonu Jezuitów. Szlachcic i dzielny żołnierz, ciężko ranny wśród wojny, podczas długiej choroby postanowił poświęcić się nawracaniu niewiernych, a przekonawszy się jako pielgrzym w Palestynie, że do nawracania potrzeba wiedzy teologicznej, oddał się nauce przeszło 30-letni naprzód na uniwersytetach hiszpańskich, potem w paryskiej Sorbonie i tutaj z kilku towarzyszami, głównie Hiszpanami, utworzył zawiązek zakonu, 1534. który potem (1540) zatwierdził Paweł III pod nazwą Towarzystwa czyli Kompanii Jezusowej. Św. Ignacy okazał się prawdziwym mistrzem jako organizator i zakonowi swemu nadał najdoskonalszy ustrój wewnętrzny w tym celu, aby mógł pracować ku pożytkowi Kościoła. Obok trzech zwykłych ślubów zakonnych Jezuici składali jeszcze czwarty ślub bezwzględnej uległości papieżowi, zadaniem zaś ich było utwierdzać w wierze chwiejnych i nawracać pogan za pomocą misyi, kazań, spowiedzi, a wreszcie wychowywać młodzież. Wkrótce do szkół jezuickich, nauczających bezpłatnie i posługujących się nowemi metodami, cisnęła się młodzież, niekiedy nawet protestancka. Zanim umarł św. Ignacy, zakon liczył już przeszło 1000 członków w 13 prowincyach zakonnych.

Sobór trydencki, 1545—1563. — Sobór powszechny, który ustalił granice prawowierności katolickiej i dokonał upragnionej reformy kościelnej, zaczął się w Trydencie r. 1545 a ukończył dopiero w grudniu 1563. W tych latach osiemnastu dwukrotne przerwy w jego obradach wynosiły lat aż 14, obradował zaś za trzech różnych papieży. W dwóch pierwszych okresach jego narad, za Karola V, spodziewano się jeszcze, że się da protestantów przywieść do uznania dekretów soborowych, w trzecim zaś okresie, po pokoju religijnym augsburskim w Niemczech, chodziło już tylko o to, aby za pomocą reformy kościelnej zapobiedz dalszemu szerzeniu się reformacyi. Uchwały soboru dotyczyły i zasad wiary i reformy kościelnej tj. karności i obyczajów duchowieństwa. Pierwsze najważniejsze powzięto już w obu poprzednich okresach, za Pawła III i Juliusza III, a formułując w nich główne dogmaty katolickie, kwestyonowane przez protestantów, potępiono wszystkie zasady Lutra i Kalwina. Dekretów reformacyjnych najwięcej uchwalono w ostatnim okresie (od stycznia 1562 do grudnia 1563) za Piusa IV, i one to utorowały drogę do skutecznej naprawy nadużyć, które się zakradły w Kościele. Cały ustrój kościelny i hierarchia oraz

zwierzchnictwo papieża nad Kościołem katolickim uzyskały tu zupełne potwierdzenie; papieżowi przekazano do własnego uznania dyspensowanie od niektórych przyjętych w Kościele urządzeń, jak celibat duchowieństwa i komunia pod jedną postacią, których domaganie się potępiono, ale których przestrzegania bezwzględnego nie uznano za dogmat (na tej podstawie mogła nastąpić później unia Kościoła rusko-greckiego). Faktycznie, chociaż jeszcze nie dogmatycznie, już sobór trydencki uznał nieomylność papieża w rzeczach wiary i dlatego oddał papieżowi całą interpretacyę uchwał soborowych.

Skutki soboru trydenckiego; odrodzenie uroku papiestwa. — Uchwały soboru trydenckiego miały doniosłe znaczenie dla świata katolickiego. Wszędzie dekrety o poprawie karności i obyczajów duchowieństwa weszły stopniowo w życie i wszędzie w krajach katolickich sprowadziły błogie dla Kościoła skutki, a duchowieństwo natchnęły nieznaną przedtem energią i zapałem. W samym Rzymie nastała gruntowna reforma kuryi papieskiej już za Piusa IV, główny zaś jego minister, młody kardynał Karol Borromeusz, świecił przykładem cnót chrześcijańskich. Wzrastało więc w całem chrześcijaństwie znaczenie kuryi, a gdy po Piusie IV zasiadł na stolicy apostolskiej świątobliwy Dominikanin Pius V, później kanonizowany, to urok papiestwa tak się podniósł, że temu papieżowi powiodło się doprowadzić do skutku ligę, która pod dowództwem przyrodniego brata Filipa II, Don Juana Austryackiego, zniszczyła flotę turecką pod Lepanto 1571 r.

Missye po za Europą i działalność Jezuitów w krajach zagrożonych przez reformacyę. — W ogólności od czasu soboru trydenckiego wszędzie wstąpił nowy duch w duchowieństwo katolickie. Jezuici i nadal przodowali wszystkim własnym przykładem i onito głównie garnęli się do misyi w Azyi, Afryce i Ameryce. Ale większe znaczenie dla świata cywilizowanego miała działalność Jezuitów w Europie, ich misye i ich szkoły w krajach zagrożonych przez reformacyę. Jezuitom najchętniej powierzano seminarya i wychowanie przyszłych duchownych, niekiedy oddawano im do zreformowania studya teologiczne po uniwersytetach. Wszędzie okazywali się równie biegli w pozyskiwaniu chwiejnych i w budzeniu zapału wśród obojętnych.

Wpływ zreformowanego katolicyzmu na Odrodzenie włoskie i na Włochy. — Najwcześniej i najłatwiej nowy duch kościelny zapanował we Włoszech, gdzie reformacya nigdzie nie zapuściła korzeni, gdzie mu więc przyszło walczyć raczej z indyferentyzmem i z pogaństwem

szerzonem przez Odrodzenie. Znowu, jak w wiekach średnich, duch kościelny zaczął tu wszystko przenikać. Odrodzenie wzięte przez Jezuitów w służbę Kościoła zmieniało swą naturę; zmieniało się też usposobienie i kierunek myśli we Włoszech. Ginęła coraz więcej ta swoboda, często przekraczająca miarę, w literaturze i sztuce, która cechowała najwyższy rozkwit Odrodzenia; przeszedłszy szczyt swej świetności, Odrodzenie przekwitłe, późny renesans przeradzał się i w sztuce przemieniał się powoli w barok, krzewiony głównie przez Jezuitów i ukazujący się najwcześniej w budowie i ozdabianiu kościołów jezuickich. Nie wychodziło to sztuce na pożytek: wprawdzie muzyka kościelna odniosła trwałą korzyść, odrodzona za sprawą Palestriny, a w poezyi noworozbudzony duch religijny odbił się świetnie w »Jerozolimie wyzwolonej« Torquata Tasso († 1595); natomiast w architekturze, rzeźbie, malarstwie rozpoczynał się czas upadku, zerwanie z naturalnością, przeładowanie ozdobnością i przesada. Na tych polach zamierały prądy Odrodzenia; zostawało to w związku i z zamieraniem życia politycznego we Włoszech, które dostawszy się pod trwałą przewagę hiszpańską, utraciły wszelką wolność kierowania swemi losami.

ROZDZIAŁ VIII.

PRZEWAGA HISZPANII I WOJNY RELIGIJNE W ZACHODNIEJ EUROPIE. CZASY FILIPA II, ELŻBIETY I HENRYKA IV.

Prescott, Gesch. Philipps II (tłóm. z angiel.) 5 tomów, Lipsk 1856—59. — *Forneron,* Hist. de Philippe II, 4 tomy, Paryż 1881—82. — *Philippson,* Westeuropa in Zeitalter von Phil. II, Elisabeth u. Heinrich IV, Berlin 1882 (w zbiorze *Onckena*). — *Tenże,* Hist. du règne de Marie Stuart, 3 tomy, Paryż 1891—92. — *Tenże,* Heinrich IV u. Philipp III, 3 tomy, Berlin 1870—76. — *Motley,* Der Abfall der Niederlande u. d. Entstehung des holländischen Freistaats (tłóm. z angiel.), 3 tomy, Drezno 1857—60. — *Holzwarth,* D. Abfall d. Niederlande, 3 tomy, Szaffuza 1865—72. — *Kervyn de Lettenhove,* Les Huguenots et les Gueux, 6 tomów, Brugia 1883—85. — *Wenzelburger,* Gesch. d. Niederlande t. II, Gotha 1886. — *Forneron,* Les ducs de Guise et leur époque, 2 tomy, Paryż 1877. — *Zeller,* Henri IV et Marie de Médicis, Paryż 1877. — *Seeley,* The Growth of British Policy, 2 tomy, Cambridge 1895 (tłóm. franc. p. t.: Formation de la politique britannique) — *Maurenbrecher,* England im Reformationszeitalter, Düsseldorf 1866. — *E. Marcks,* Königin Elisabeth v. England u. ihre Zeit. Bielefeld 1897.

Filip II, 1556—1598. — Pokój w Cateau Cambresis stwierdził, że pierwszym potentatem w chrześcijaństwie jest syn

Karola V, Filip II, władca wielu całkiem różnych krajów, które za jego czasów poczęto oznaczać wspólną nazwą monarchii hiszpańskiej, ponieważ on-to, urodzony i wychowany w Hiszpanii, czuł się przedewszystkiem Hiszpanem i stale w Hiszpanii przebywał. Talentem nie dorównywał on ojcu, ale był monarchą sumiennym i pracowitym; bezwzględnie prawowierny katolik był wrogiem nieubłaganym wszelkiej herezyi; pilny i surowy stróż prawa szanował istniejące reprezentacye stanowe, ale we wszelkim oporze swojej władzy widział bunt i karał go srogo, a wielkość i potęgę swej monarchii i swej dynastyi uważał za cel najwyższy. Zawsze spokojny, uprzejmy i dostępny, prawdziwe swe uczucia ukrywał głęboko; podejrzliwy i nie ufający nikomu, sam we wszystko wglądał, ale powolny i wahający się decyzyę zawsze odkładał długo, nieraz ze szkodą swoich własnych przedsięwzięć. W pierwszej połowie jego panowania wyróżniał się jako jego doradca ks. Alba, najznakomitszy wódz hiszpański, potomek jednej z najpotężniejszych rodzin, zwolennik surowości.

Wewnętrzny stan Hiszpanii za Filipa II. — W pierwszych latach Filipa II Hiszpania była u szczytu potęgi, nie tylko pod względem politycznym, ale także pod względem ekonomicznym i intellektualnym. Posiadała największą armię i flotę, rozległy handel i przemysł i kwitnące rolnictwo, szczególnie w południowych prowincyach, zamieszkanych przez pracowitych Morysków. Cały zastęp wytrawnych mężów stanu i dyplomatów służył królowi hiszpańskiemu; słynęli uczeni, literaci, poeci i artyści hiszpańscy, szczególnie Cervantes, autor romansu rycersko-satyrycznego, Don Kiszota. Filip II budował wiele, zwłaszcza wielki pałac-klasztor z grobami królewskimi, Escorial, w którym najchętniej przebywał. Hiszpanie pełni dumy czuli się wtedy panami świata. Ale ciągły odpływ ludzi do Nowego Świata odrywał i zniechęcał do pracy. Stan duchowny i żołnierski poczęto uważać za jedyne godne Hiszpana zajęcia. Handel więc i przemysł zaczęły podupadać i trzeba się było posługiwać pomocą zagraniczną, wskutek czego dopływające wciąż z Ameryki zapasy drogich kruszców szybko wychodziły z kraju, sprowadziwszy w nim tylko niesłychaną drożyznę, olbrzymi zaś ciężar podatków rosnących wskutek ciągłych wojen coraz bardziej przygniatał rozwój ekonomiczny. W końcu największy potentat w chrześcijaństwie, musiał żebrać jałmużny u swych poddanych dla opędzenia najnaglejszych potrzeb, a jego wyborne wojska raz w raz wszczynały bunty z powodu niewypłacania żołdu.

Stosunek Filipa II do Kościoła i do papiestwa. — Największe dochody Filip II czerpał z wielkiego majątku kościelnego, a przyzwolenie papieskie na opłaty od bardzo bogatego duchowieństwa uważał za czystą formalność. W poczuciu bowiem, że jest jedynym obrońcą Kościoła, wymagał od stolicy apostolskiej zupełnej powolności dla swych życzeń i stąd bywał często w zatargach z papieżami, którzy chcieli się oswobodzić z tej niewoli. Filip II nie pozwalał ogłaszać w Hiszpanii bez swojej aprobaty żadnych zarządzeń papieskich, posługiwał się zaś we wszystkiem zależną całkiem od siebie inkwizycyą. Na jej żądanie przedsięwzięte ograniczenia Morysków wywołały groźne ich powstanie, stłumione dopiero po długiej walce; przymusowe przesiedlenie ich w inne okolice przyczyniło się wielce do zrujnowania kraju.

Filip II w wojnie z Turkami. — Z natury swej wielki wojny przeciwnik, Filip II nigdy wojny z chrześcijanami sam nie wszczynał, poczuwał się jednak do obowiązku walki z Turkami, z którymi flota hiszpańska była w wojnie nieustannej na wybrzeżach Afryki i na morzu Śródziemnem. Jej też jedynie udało się zadać dwukrotnie ciężkie klęski flocie tureckiej: pierwszy raz pod Maltą, 1565, obleganą długo przez Turków a bronioną walecznie przez Zakon Joannitów i ocaloną przez odsiecz hiszpańską; drugi raz pod Lepanto 1571, kiedy Don Juan d'Austria na czele sił zbrojnych ligi zniweczył flotę turecką.

Połączenie Portugalii z Hiszpanią, 1580 r. — Portugalczycy również żyli w ciągłej wojnie z muzułmanami, których spotykali tak w Afryce jak i w Indyach, a pobożny i rycerski król Sebastyan, ostatni potomek męski królewskiego rodu portugalskiego, zginął na krucyacie przeciw Maurom marokańskim 1578. Po nim korona przeszła na starego jego stryja (kardynała Henryka), a po tegoż śmierci Filip II, przez matkę najbliższy dziedzic Portugalii, wysłał tam swe wojska pod dowództwem ks. Alby i pokonawszy narodowego pretendenta do tronu, wymógł na kortezach, że go uznały królem 1580. Licząc się z uczuciami niepodległości Portugalczyków, Filip II dłuższy czas w ich kraju przebywał, zatwierdził wszystkie ich prawa i przywileje, zachował odrębność rządu i tylko krajowców osadzał na urzędach. Mimo to Portugalczycy, nienawidzący Hiszpanów, burzyli się nieustannie i trzeba było trzymać w kraju liczną armię. Cały półwysep Pirenejski tworzył odtąd jedną potęgę polityczną, król hiszpański zaś, zyskawszy bogate kolonie w Indyach Wschodnich, w Afryce i Brazylii, był odtąd jedynym panem wszystkich posiadłości zamor-

skich; ale Portugalczycy utracili niebawem handel indyjski wydarty im przez Holendrów wśród wojny z Hiszpanami.

Niderlandy za Karola V. — Niderlandy składały się z 17 dość luźno związanych z sobą prowincyi, które dopiero Karol V spoił ostatecznie w jedną całość polityczną jako t. zw. okrąg burgundzki. Prowincye nadmorskie, handlowe i przemysłowe, miały ludność germańską: Flamandów, Hollendrów, Fryzów; prowincye lądowe, rolnicze, zamieszkiwali romańscy Wallonowie. Niderlandy były podówczas krajem najludniejszym i najbogatszym w Europie, miały największe miasta i tak kwitnący przemysł i handel, jak nigdzie indziej. Antwerpia była w XVI wieku ogniskiem wielkiego handlu, głównym składem wszystkich towarów indyjskich z Azyi i Ameryki, które stąd dopiero rozwożono po Europie. Z Niderlandów czerpał Karol V największe swoje dochody, bo jako Niderlandczyk rodem był tu zawsze popularny, mimo że starał się ukrócić wielkie wolności i przywileje miast i samorząd prowincyi, którego strzegły zazdrośnie Stany prowincyonalne, obsyłające przez swoich delegatów stworzoną dopiero przez książąt burgundzkich reprezentacyę ogólną: Stany Generalne wszystkich prowincyi. Reformacya krzewiła się tu bardzo wcześnie w wielkich miastach, ale Karol V ścigał i karał ostro jej zwolenników (»krwawe plakaty«).

Pierwsze lata panowania Filipa II w Niderlandach. — Na Filipa, zupełnego Hiszpana, od początku patrzano w Niderlandach z niedowierzaniem, zwłaszcza że ze wszystkich doradców ojca zaufaniem obdarzał tylko biskupa z Arras, Granvellę, człowieka znakomitych zdolności i niezmordowanej pracy, ale rodem także obcego Niderlandom, a regentce, przyrodnej siostrze swojej, Małgorzacie księżnie Parmy, odjeżdżając po wojnie do Hiszpanii, zalecił we wszystkiem kierować się jego radą. Oburzało to bardzo panów niderlandzkich, wśród których dwaj głównie celowali nad innymi: Lamoral hr. Egmont i Wilhelm hr. nassauski ks. Oranii. Pierwszy, zwycięzca z pod Gravelingen, popularny, goniący za poklaskiem, ale zmienny i bez zdolności politycznych; drugi, pierwszorzędny talent polityczny, wykształcony w szkole Karola V, którego był ulubieńcem, wyborny znawca ludzi, ukrywający własne zamiary (»le Taciturne«). Wogóle panowie niderlandzcy, którzy za Karola V przywykli go otaczać, nie mogli się z tem pogodzić, że odtąd bez nich będzie się rządzić ich krajem z daleka, z Hiszpanii, ich zaś niechęć do Hiszpanów podzielała i szlachta i mieszczaństwo, wśród którego coraz silniej krzewiła się nauka Kalwina. Raz wraz więc

wszczynały się spory: naprzód o pozostałe tu i po pokoju wojska hiszpańskie, znienawidzone z powodu zdzierstw i nadużyć, które wkutek powszechnego wzburzenia musiał w końcu Filip odwołać; potem o pomnożenie biskupstw (z 3-ch na 16, w tej liczbie 2 arcybiskupstwa), o którego autorstwo obwiniono, niesłusznie, Granvellę, mianowanego kardynałem i prymasem. Rosnąca wciąż nienawiść do niego panów (którzy przestali bywać w Radzie) i nalegania pozyskanej przez nich regentki skłoniły króla do usunięcia go z Niderlandów (1564).

Kompromis i Gezowie; szturm obrazów 1566. — Wszystkie inne przewyższył spór o uchwały soboru trydenckiego, które Filip II nakazał tu wprowadzić i wykonać. Mnożyły się procesy o herezyę, lud próbował niekiedy odbić więzionych i przeszkodzić egzekucyom, a stąd przychodziło do zaburzeń. Z Niderlandów przez umyślne poselstwo (Egmonta) proszono króla o złagodzenie »Plakatów« i zwołanie Stanów Generalnych«. A gdy Filip odmówił tym żądaniom, wtedy szlachta niderlandzka ułożyła t. zw. kompromis, zobowiązanie się pod przysięgą do wzajemnej pomocy w razie prześladowania przez inkwizycyę niezgodną z prawami kraju. Jej zniesienia, przybycia króla i Stanów Generalnych domagano się w petycyi, z którą, zjechawszy tłumnie do Bruxelli, szlachta udała się w uroczystym pochodzie do regentki, przestraszonej i przyrzekającej wysłać z tem nowe poselstwo do króla, wiosną 1566 r. Żebrakami czyli gezami (gueux) nazwali się wtedy twórcy kompromisu od przezwiska, które im nadał któryś z radców regentki. Mieszczanie także zaczęli gromadnie podpisywać kompromis. Wszędzie zbierały się tłumy ludu na potajemne nabożeństwa protestanckie po za miastami, fanatyczni kaznodzieje otwarcie podburzali je przeciwko katolicyzmowi. W sierpniu więc 1566 r. w wielu miejscach bandy zbrojne rzuciły się na klasztory i kościoły, wypędzając i mordując zakonników i księży, rozbijając posągi i obrazy święte, w myśl nauki Kalwina przemocą oczyszczając kościoły. W krótkim czasie dokonano w mnóstwie kościołów iście wandalskiego zniszczenia, wskutek czego przepadły niepowrotnie skarby sztuki nagromadzone przez długie wieki, szczególnie w słynnej katedrze w Antwerpii. Przerażeni panowie niderlandzcy ofiarowali regentce swe usługi w celu uśmierzenia rozkiełzanego motłochu. Ściągnąwszy na prędce siły wojskowe, wystąpiono wszędzie ostro, tworzące się bandy zbrojne Gezów rozbito, miastom narzucono załogi, wymierzano surowe kary, egzekucye i wygnania

kalwińskich predykantów. Z wiosną 1567 r. regentka mogła donieść królowi, że wszędzie panuje porządek i wzywała go, aby zjechał do Niderlandów i utrwalił spokój.

Terroryzm ks. Alby i początek powstania w Niderlandach, 1567—1573. — Filip przybycia nie odmawiał, lecz przodem słał wroga wszelkich ustępstw, ks. Albę, z 20.000-nem wojskiem hiszpańskiem. Na jego pochód z Włoch do Niderlandów spoglądano z niepokojem i obawą, skompromitowani uchodzili z kraju zawczasu. Wilhelm Orański przekonawszy się, że Egmonta i innych panów nie nakłoni do zbrojnego oporu, oddalił się do swoich posiadłości nassauskich; wielu poszło za jego przykładem, szukając schronienia głównie w Anglii. Egmont, Hoorn i inni posłuchali uprzejmego wezwania ks. Alby i udali się na jego spotkanie. W ich to towarzystwie wprowadził swoje wojsko bez przeszkody do miast niderlandzkich. Wtedy dopiero zrzucając maskę, kazał uwięzić Egmonta i Hoorna i mnóstwo innych osób. Regentka, oburzona na Albę, oddaliła się do Włoch, emigracya zaś stała się odtąd tłumną, bo nikt już nie czuł się bezpiecznym. Alba ustanowił wyjątkowy trybunał, złożony głównie z Hiszpanów, t. zw. Radę zaburzeń, pospolicie przezwaną Krwawą Radą, przed który pozywano każdego, ktokolwiek zawinił, czy to przy szturmie na kościoły, czy przez udział w kompromisie, i na emigrantów orzekano zaocznie karę śmierci i konfiskaty majątków, na uwięzionych zaś najczęściej także karę śmierci i konfiskaty lub bardzo surowe kary cielesne i pieniężne, po sumarycznym, często bezprawnym procesie. Wśród straconych byli Egmont i Hoorn, w całym kraju zapanowała najwyższa groza, którą wzniecić było celem Alby. Tylko Wilhelm Orański, uzyskawszy zasiłki od książąt protestanckich niemieckich, próbował wywołać poruszenie w Niderlandach; lecz Alba łatwo pokonał ruchawkę, a po zwycięstwie zwołał Stany Generalne (1569), pewny ich uległości, aby od nich żądać niezwykłych podatków na opłacenie wojsk hiszpańskich. Nastraszone Stany Generalne uchwaliły bardzo uciążliwe podatki, podkopujące handel niderlandzki, ale Stany prowincyonalne stawiły tak gwałtowny opór, że sam Alba musiał wprowadzenie nowych opłat odłożyć na czas jakiś. Odtąd zapanowało w Niderlandach rozgoryczenie tak powszechne, że lada sposobność musiała wywołać powstanie. Część zbiegów niderlandzkich, rzuciwszy się z rozpaczy do korsarstwa, zadawała dotkliwe straty handlowi hiszpańsko-niderlandzkiemu. Ludność niderlandzka w tych t. zw. Gezach wodnych widziała swoich mścicieli; oddział ich zaproszono do

małego portu Brielle (w Zelandyi), gdzie nie było chwilowo załogi hiszpańskiej, 1572, a gdy zająwszy to miasto, obronił się garstce Hiszpanów, wiadomość o tem powodzeniu stała się wszędzie hasłem do przyzywania Gezów. Przeważna większość miast Zelandyi i Hollandyi, wyganiając załogi hiszpańskie, oświadczyła się za ks. Orańskim, stąd zaś ruch począł się rozpościerać po wszystkich sąsiednich prowincyach. Wilhelm Orański wysłał swego pełnomocnika do Hollandyi, stany zaś tej prowincyi, zebrane w Dordrecht, zawarły tu z nim unię, zobowiązując się uznawać go za jedynego prawowitego namiestnika (stathoudera) królewskiego i słuchać tylko jego rozkazów, 1572. Postanowiono zarazem, że w Hollandyi ma być zupełna tolerancya obu religii, katolickiej i kalwińskiej, faktycznie jednak zapanował tam wyłącznie kalwinizm. Unia ta była pierwszym zawiązkiem późniejszej rzeczypospolitej niderlandzkiej.

Rządy Gwizyuszów we Francyi za Franciszka II i opozycya Burbonów i hugenotów. — Nagła śmierć Henryka II, wprowadzając na tron francuski 16-letniego Franciszka II, oddała rządy w ręce lotaryńskiej rodziny Gwizyuszów, wujów królowej Maryi Stuart, której król zupełnie ulegał. Jeden z Gwizyuszów, Karol kardynał lotaryński, objął cały kierunek administracyi państwa, drugi, ks. Franciszek de Guise, obrońca Metzu i zdobywca Calais, został naczelnikiem sił zbrojnych i dworu. Utrzymali oni politykę kościelną Henryka II, a więc bezwzględną represyę krzewiącej się reformacyi, której zwolennicy, nazywani we Francyi hugenotami, poczęli szukać związku z przeciwnikami Gwizyuszów, z admirałem Coligny'm i z 2 braćmi de Bourbon, książętami krwi królewskiej i przyszłymi dziedzicami po Walezych korony francuskiej. Starszy z nich, Antoni, był tytularnym królem Nawarry wskutek małżeństwa z dziedziczką tego kraju Joanną d'Albret, gorliwą zwolenniczką nauki Kalwina; młodszy, ks. Condé (Kondeusz), ambitny i przedsiębiorczy, pragnął wpływu i władzy, i on to głównie, tworząc z hugenotów stronnictwo polityczne, postanowił zwalić z ich pomocą rządy Gwizyuszów. W tym celu powstał spisek wśród szlachty, aby dostać króla w moc swoją i wymódz na nim powołanie do rady Burbonów w miejsce Gwizyuszów i zwołanie Stanów Generalnych. Ale Gwizyusze, ostrzeżeni, uprowadzili króla do warownego zamku (Amboise), spiskowców wychwytali i potracili za wyrokiem sądów wojskowych, pewni zaś już przewagi zwołali Stany Generalne do Orleanu i zwabionego tam ks. Condé gotowali się stracić także,

po sumarycznym sądzie, kiedy nagle Franciszek II umarł, a z jego śmiercią upadły ich rządy.

Regencya Katarzyny Medycejskiej i próby tolerancyi religijnej we Francyi. — W imieniu małoletniego Karola IX rządy objęła królowa-matka, Katarzyna de Medicis, Włoszka ambitna i chciwa władzy, gotowa bez skrupułu posługiwać się wszelkimi środkami, najchętniej intrygą. Gorliwa krzewicielka Odrodzenia we Francyi, w sprawach religijnych prawie obojętna, pragnęła utrzymać urok władzy królewskiej i jedność państwa. Licząc się z hugenotami, wydała ona pierwszy edykt tolerancyjny, 1562, mocą którego pozwolono im zgromadzać się jawnie na nabożeństwo, po za murami miast, bez broni i bez zaburzeń. To wywołało mnóstwo niechęci katolików, lada chwila groziło zbrojne starcie.

Pierwsze wojny religijne we Francyi. — Hasłem do niego stała się t. zw. rzeź w Vassy, gdzie ludzie Gwizyusza wymordowali i rozpędzili zebranych na nabożeństwo hugenotów. Hugenoci więc w całym kraju poczęli się zbroić, gromadzić siły i dopuszczać się również napaści na katolików i rabunku kościołów i klasztorów, a na ich czele stanęli Kondeusz i Coligny. Rozpoczęły się wojny religijne we Francyi, trwające przeszło lat 30, 1562—1594, przerywane przez rozejmy w postaci nowych edyktów tolerancyjnych, po których jednak nie przychodziło nigdy do zupełnego pokoju, gdyż edykty królewskie nigdy nie bywały wykonywane w zupełności. Potężna dotąd władza królewska słabnie, w całym kraju rośnie zamęt i sprowadza jakby nowe odrodzenie się feudalizmu, którego organami są gubernatorowie pojedynczych prowincyi, działający na własną rękę, nieraz znosząc się nawet z obcemi potęgami; hugenoci uciekają się do pomocy angielskiej, katolicy zaś do Filipa hiszpańskiego. Toteż wpływ obcy przeważa we Francyi, a znaczenie jej na zewnątrz podupada niezmiernie; kraj cały ulega wielkiemu wyniszczeniu, bo obie strony wojujące grabią i plondrują okolice zajmowane przez przeciwników, pokonanych zaś wrogów mordują bez litości. Większych czynów wojennych podczas tej wojny niema, największe bitwy są to ledwo znaczniejsze nieco utarczki; najwięcej ginie jeńców wojennych lub bezbronnych mieszkańców w tej wojnie, którą obie strony prowadzą głównie siłami najemnego żołnierza obcego, Szwajcarów i Niemców.— Po dwu wojnach, w których zginął Franciszek de Guise (zamordowany skrytobójczo), tudzież obaj bracia Burbonowie, Katarzyna i Karol IX próbowali znów rządzić na podstawie tolerancyi. Nowy edykt

(w St. Germain 1570) przyznał hugenotom, oprócz tolerancyi i prawa odbywania nabożeństwa wszędzie z wyjątkiem dworu i Paryża, także 4 miejsca bezpieczeństwa, dokądby mogli się schronić, gdyby im kto zagroził. Jedno z tych miast, port nad Oceanem La Rochelle, stało się odtąd na długo stolicą protestantyzmu francuskiego.

Przewaga Colignyego w rządzie i »krwawe wesele« paryskie 1572. Admirał Coligny, od śmierci Kondeusza istotny naczelnik hugenotów zaproszony na dwór królewski uzyskał wielki wpływ na pełnoletniego już Karola IX, któremu wystawiał, że jedynym sposobem ubezpieczenia pokoju wewnętrznego byłoby zwrócenie burzliwej szlachty na zewnątrz, a więc ujęcie się za ciemiężonemi przez Albę Niderlandami, coby mogło przynieść koronie francuskiej całe dziedzictwo burgundzkie. Katarzyna sprzyjała zrazu temu zwrotowi polityki francuskiej; nawiązano znowu stosunki z wrogami Filipa, z Turkami i z książętami protestanckimi w Niemczech, we Francyi zaś ułożono małżeństwo młodego króla Nawarry, Henryka (syna Antoniego), imiennej głowy hugenotów, z siostrą Karola IX, Małgorzatą. Za sprawą jednak gorliwych katolików odrzucono w radzie królewskiej plany Colignyego zaczepnej wojny z Hiszpanią, Katarzyna zaś postanowiła go się pozbyć, lękając się o swój wpływ na Karola IX. Strzał jednak dany z domu Gwizyuszów ranił tylko admirała, wywołując niesłychane oburzenie hugenotów, którzy właśnie zjechali się byli tłumnie do Paryża na ślub króla Nawarry. Wystawiając synowi, że Coligny wiedzie go do zguby, Katarzyna wraz z młodszym synem, Henrykiem ks. Anjou, wymogli na Karolu, że przyzwolił na wytępienie zgromadzonych w Paryżu hugenotów. Na głos dzwonów, wkrótce po północy (w dzień św. Bartłomieja, 24 sierpnia, motłoch stolicy, wiedziony przez Gwizyuszów i innych panów katolickich, rzucił się na hugenotów i poczynając od Colignyego, wymordował wszystkich, którzy nie zdołali się ukryć lub ujść za mury. Król Nawarry i młody ks. Condé ratowali życie przyjęciem katolicyzmu. Sceny mordu powtórzyły się z rozkazu królewskiego i po za stolicą. W Paryżu miało zginąć podówczas 2000, w całej Francyi do 8000.

Powstanie niderlandzkie i rzeczpospolita Zjednoczonych Prowincyi; Wilhelm Orański i Alexander Farnese. — Rzeź hugenotów w nocy św. Bartłomieja i wznowienie francuskich wojen religijnych były ciężkim zawodem dla powstańców niderlandzkich, wyczekujących pomocy z Francyi; ale i ks. Albę odwołał wkrótce Filip II z Niderlandów, bo opanowanie Hollandyi i Zelandyi przez Gezów i spro-

testantyzowanie tych prowincyi było bankructwem systemu surowości. Łagodnością, zniesieniem Krwawej Rady i amnestyą mieli ratować panowania Filipa w Niderlandach nowi namiestnicy (Requesens, Don Juan Austryacki), ale dla protestantów nie wolno im było robić żadnej ulgi, bez tego zaś prowincye północne nie chciały ich słuchać i broniły się po bohatersku (oblężenie Leydy 1574). Bunt (po śmierci Requesensa) niepłatnych wojsk hiszpańskich i straszne złupienie szeregu miast (zwłaszcza Antwerpii) zmusiły nawet Stany Generalne wszystkich prowincyi przyzwać na ratunek Wilhelma Orańskiego, zaczem katolicy i protestanci przyrzekli sobie tolerancyą i pomoc wzajemną, aby się pozbyć z kraju wojsk hiszpańskich (Pacyfikacya Gandawska). Ale z jednej strony fanatyzm kalwiński, obrażający uczucia katolików, z drugiej zaś zręczność polityczna znakomitego wodza, Alexandra Farnese, ks. Parmy (następcy Don Juana, a syna dawnej regentki Małgorzaty) sprawiły, że prowincye południowe, wiążąc się w obronie swych wolności i katolicyzmu ściślejszą unią, przyzwały pomocy wojsk hiszpańskich. Spółcześnie jednak 7 prowincyi północnych, protestanckich (Hollandya, Zelandya, Utrecht, Geldrya, Fryzya, Groninga i Overyssel), zawiązało unię utrechtską 1579 r. na podstawie wolności religijnej, lecz z zastrzeżeniem kalwińskiej wyłączności Hollandyi i Zelandyi, zobowiązując się dla ogólnej obrony ponosić wspólne ciężary na utrzymanie wojska. Duszą tego związku był Wilhelm Orański, którego za to Filip II wyjął z pod prawa i naznaczył cenę na jego głowę. Wtedy dopiero, 1581, prowincye niderlandzkie wypowiedziały posłuszeństwo Filipowi i za sprawą Wilhelma powołały na swego pana brata króla francuskiego, Franciszka ks. Alençon. Ale Wilhelm Orański zginął zamordowany 1584, równocześnie umarł ks. Alençon, Alexander Farnese zaś dokonał podboju Flandryi i Brabancyi, zmusił do poddania się długo obleganą Antwerpię (1585) i zwrócił się na prowincye północne, których zguba zdawała się nieuchronna. Ocaliło je od ujarzmienia głównie wmięszanie się Filipa II w sprawy francuskie i jego wojna z Anglią.

Późniejsze wojny religijne we Francyi; Henryk III, Liga i Filip II. Hugenoci co znaczniejsi, o ile ocalali w rzezi św. Bartłomieja, schronili się do Roszelli i odnowili stąd wojnę, zewsząd zaś powstał krzyk oburzenia na dwór i na króla jako na krwawego tyrana. Wśród katolików, zaczęło się formować nowe stronnictwo t. zw. polityków, potępiających rzeź i prześladowanie hugenotów.

Brat Karola IX Henryk ks. Anjou oblegał Roszellę, gdy go doszła wiadomość o wyborze na króla polskiego, co chwilowo przerwało wojnę. Skoro jednak po śmierci Karola IX, 1574, Henryk III uszedł z Polski objąć koronę dziedziczną, politycy i hugenoci spoglądali na niego z najwyższą nieufnością; po ucieczce zaś z dworu króla Nawarry, który napowrót przyjął kalwinizm, znów rozpaliła się wojna, w której Henryk ks. de Guise (najstarszy syn zamordowanego Franciszka) stał się niebawem ulubieńcem katolików i fanatycznych Paryżan, tak niebezpiecznym dla powagi tronu, że Katarzyna co prędzej postarała się o zawarcie nowego pokoju. Henryk III wyparł się udziału w rzezi św. Bartłomieja, hugenotom przyznał znów wolność wyznania i nabożeństwa wszędzie, prócz w Paryżu i na dworze, większą ilość warowni z Roszellą i oddzielne izby w parlamentach. Książęta krwi królewskiej otrzymali wielkie apanaże i gubernatorstwa. Pod ich naczelnictwem hugenoci stanowili formalne państwo w państwie. o własnem wojsku, skarbie i sądownictwie. Przykład hugenotów naśladowali katolicy i poczęli tworzyć lokalne ligi ku powstrzymaniu uroszczeń protestackich, ta zaś konfederacya niebawem rozpostarła się na całą Francyę pod naczelnictwem ks. de Guise. Wkrótce liga wezwała otwarcie pomocy Filipa II jako swego protektora, odkąd naczelnik hugenotów, Henryk król Nawarski, wskutek śmierci ks. Alençon został dziedzicem tronu francuskiego po bezdzietnym Henryku III. Sukcesyi takiej naczelnika hugenotów Gwizyusze, naczelnicy Ligi, nie mogli żadną miarą dopuścić, weszli więc zaraz w porozumienie z jedynym katolickim członkiem rodu Burbonów, z kardynałem Karolem (stryjem Henryka), spodziewając się, że po starym kardynale sami dojdą do korony francuskiej jako mniemani potomkowie Karolingów. Liga rosła wśród panów i w miastach, głównie w Paryżu, gdzie stworzyła sobie własną organizacyę pod 16 naczelnikami dzielnic paryskich i wciągnęła w nią parlament i Sorbonnę. Gwizyusze weszli także w przymierze w Filipem II i zapewnili sobie jego pomoc. Henryk III, zagrożony przez to wystąpienie Ligi, sam się z nią połączył i stając na jej czele odwołał wszystkie przyznane dotąd hugenotom prawa 1585. Rozpaliła się najdłuższa i najsroższa wojna religijna, t. zw. wojna trzech Henryków, z których każdy: król, Gwizyusz i król Nawarski, działał na własną rękę. W północnej Francyi przeważała liga, na południu unia hugenotów, w Paryżu Henryk III był bezsilny, mając za sobą tylko t. zw. polityków. Nie chcąc uledz tu zupełnie przewadze Henryka de Guise, uszedł potajemnie ze stolicy i zwołał Stany Generalne do Blois; a skoro i tutaj pod wpływem

Gwizyuszów Stany wystąpiły z żądaniem kontroli rządów królewskich, rozkazał swej straży zamordować Henryka de Guise i jego brata kardynała, Stany zaś Generalne rozpędził, więżąc przywódzców opozycyi. Na wiadomość o tem Liga w Paryżu wypowiedziała posłuszeństwo królowi, jako prześladowcy prawych katolików, i powołała na generalnego namiestnika brata pomordowanych Gwizyuszów (ks. Mayenne). Król przyzwał na pomoc Henryka Nawarskiego i hugenotów i razem z nimi podstąpiwszy pod Paryż, obległ stolicę, tu jednak zginął zamordowany przez fanatycznego Dominikanina, 1589. Pomocy Lidze musiał dostarczyć Filip II, mimo że doznał właśnie ciężkiej klęski w wojnie z Elżbietą.

Elżbieta angielska i Marya Stuart w Szkocyi, 1561—1567. — Elżbiecie, pochodzącej z małżeństwa potępionego przez papieża, zaprzeczała zrazu prawa do korony angielskiej Marya Stuart i po śmierci Maryi Tudor siebie tylko uważała za prawą królowę angielską. Dlatego Eżbieta weszła w związek z protestantami szkockimi, którzy za podnietą fanatycznego kalwinisty Jana Knoxa, wspierani gorliwie przez bardzo burzliwą, a chciwą na majątek kościelny szlachtę, wystąpili zbrojno przeciw biskupom i regentce Maryi de Guise (matce Maryi Stuart), która z pomocą Francyi podjęła z nimi walkę. Panowie szkoccy zawezwali więc o pomoc Elżbietę, a gdy regentka, oblężona przez Szkotów i Anglików, umarła, załogi francuskie ustąpiły ze Szkocyi, gdzie zaprowadzono panowanie kalwinizmu i ustrój kościelny prezbiteryalny. Taki stan zastała tu Marya Stuart, owdowiała po Franciszku II, od dziecka wychowana we Francyi, żywa, zręczna i przebiegła, do katolicyzmu gorąco przywiązana. Rachując się z położeniem, nawiązała przyjazne stosunki z Elżbietą, ale upominała się ciągle, aby Elżbieta uznała ją za swoją sukcesorkę w Anglii; Elżbieta zaś, zazdrosna o swą władzę, nie chciała tego uczynić, aby sobie nie zrazić protestantów angielskich. Marya zatem szukała wszędzie w Europie związków z katolikami, a równocześnie w Szkocyi zyskiwała osobistym urokiem coraz liczniejszych stronników. Zaślubienie krewnego z młodszej linii Stuartów, Henryka hr. Darnley 1565, tak wzmocniło jej władzę, że uzyskała ulgi dla katolików. Ale Darnley okazał się wkrótce równie nieudolnym jak ambitnym i dotknięty odmową podziału władzy, wziął udział w morderstwie Rizzia, zaufanego doradcy włoskiego królowej. Urodzenie się syna Jakóba, przyszłego dziedzica koron szkockiej i angielskiej, znów podniosło stanowisko Maryi, która całą ufność złożyła w wiernym jej zawsze hr. Bothwell; ten zaś

uknuł spisek na życie Darnleya, a po jego śmierci pochwycił królowę jakoby przemocą i sam ją zaślubił. Małżeństwo Maryi z mordercą męża wywołało powstanie, królowa pokonana dostała się do niewoli i musiała abdykować, regencyę za małoletniego Jakóba VI objął jeden z jej wrogów. Zdołała jeszcze ujść z więzienia i powołać pod broń swoich stronników, ale znów pobita schroniła się do Anglii, wzywając pomocy Elżbiety.

Wewnętrzne stosunki angielskie za Elżbiety; wzrost bogactwa i oświaty. — W Anglii katolicy i protestanci byli mniej więcej równi liczbą, katolików gorliwych, dążących do rychłej katolicyzmu restauracyi było tak samo mało, jak fanatycznych protestantów. Elżbieta starała się ciągle lawirować między jednymi i drugimi, opierając się głównie na masie obojętnych. Bardzo wytrwała w dochodzeniu swych celów, starała się pomnożyć swą potęgę, licząc się przy tem z interesami kraju i z opinią publiczną. Rządna i oszczędna umiała zazwyczaj obywać się bez nadzwyczajnych podatków; dlatego rzadko zwoływała parlament jego zaś wdzieranie się w rządy kościelne lub rodzinne jej stosunki odpychała ostro, ale usilnym prośbom i przedstawieniom Izby Gmin zwykle w końcu ustępowała i jednała tem sobie wielkie uznanie. Trzymając się zdala od walk na kontynencie, umiała korzystać z panujących tam zamieszek. W Anglii wśród spokoju wewnętrznego wzrastał przemysł i handel, silnie popierany przez rząd, i wzmagał się dobrobyt powszechny. Zbiegowie niderlandzcy uchodzący przed Albą wnieśli nieznane tu przedtem rękodzieła, handel zaś wyzwolił się już z zależności od obcych i sięgał coraz dalej. Mimo to Anglia była zawsze jeszcze krajem przeważnie rolniczym. Zmieniały się stosunki ekonomiczne i społeczne, tworzył się stan średni zamożnej szlachty wiejskiej i bogatego mieszczaństwa. Czasy Elżbiety są dla Anglii niejako wiekiem złotym; pod wpływem Odrodzenia rośnie ogłada obyczajów i sposobu życia, powstaje w Londynie wiele okazałych gmachów, po wsiach zaś wznoszą się pałace lordów i panów, równocześnie wzmaga się interes dla literatury i nauki. Głównymi przedstawicielami literatury tej doby są: Spenser, autor »królowej Wróżek« i genialny pisarz dramatyczny Wilhelm Szekspir (Shakespeare, 1564—1616), nauki zaś lord Bacon, twórca nowożytnej filozofii doświadczalnej, zaczynający swą działalność pod koniec panowania Elżbiety.

Marya Stuart więźniem Elżbiety; Anglia i Niderlandy. — Odkąd Marya Stuart przybyła do Anglii, system polityczno-kościelny Elżbiety nie mógł się tu dłużej utrzymać. Z obawy przed protestantami Elżbieta

nie mogła się za nią ująć, jak chcieli katolicy angielscy, ale nie chciała z Anglii jej wypuścić z trwogi, że wesprą ją Gwizyusze lub Alba. Marya więc pozostała w Anglii pod ścisłym nadzorem, potem nawet w więzieniu, odkąd po stłumieniu powstania katolików w Anglii północnej papież Pius V wyklął Elżbietę z powodu prześladowania katolików na mocy nowych ustaw uchwalonych przez parlament. Równocześnie wszczęła się pośrednia walka z Filipem II, gdy za przykładem Niderlandczyków i Anglicy po raz pierwszy zaczęli się puszczać za Ocean i łupić kolonie hiszpańskie. Najsławniejszy z tych korsarzy, Franciszek Drake, śladem Magellana opłynął ziemię do około i zadał wielkie szkody Hiszpanom. Elżbieta sama brała po kryjomu udział w korsarstwie, jawnej jednak wojny z Filipem długo unikała. Ale gdy padł Wilhelm Orański i zaniosło się na to, że Alexander Farnese ujarzmi całe Niderlandy, dała czynną pomoc powstańcom niderlandzkim. Filip II więc postanowił najechać Anglię w obronie Maryi Stuart, którą za to ministrowie Elżbiety umyślnie uwikłali w nowy spisek i naznaczyli na nią sąd panów angielskich. Skazana przez nich na śmierć Marya Stuart zginęła na rusztowaniu, 1587, przekazując testament Filipowi II prawa swe do korony angielskiej.

Filip II w wojnie z Elżbietą i ostatnie jej lata.—Do wyprawy na Anglię gotował się Filip od dawna i budował wielką flotę, pod której osłoną ks. Parmy miał przewieźć tam niezwyciężonych weteranów hiszpańskich. W Anglii nie było regularnego wojska, zapanowała więc niezmierna trwoga, ale objawił się także niesłychany zapał. Dla odparcia obcego najazdu wszyscy bez różnicy wyznania skupili się w okół królowej, reprezentanki niepodległości, dostarczając jej statków i doświadczonych żeglarzy. Skoro nareszcie ukazała się na Kanale olbrzymia flota hiszpańska, t. zw. niezwyciężona armada, 1588, zerwały się gwałtowne wichry, które bardzo uszkodziły ciężkie okręty hiszpańskie, lżejszym zaś i zwinnym statkom angielskim pozwoliły ścigać je i niepokoić z blizka. Flota hiszpańska unoszona przez burzę, nie mogąc nigdzie przybić do brzegu w Niderlandach, doznała strasznej klęski, w odwrocie zaś mnóstwo okrętów rozbiło się na skalistych wybrzeżach Hebrydów i Irlandyi. W Hiszpanii nastało wielkie zniechęcenie po ciężkich stratach, Anglicy zaś zuchwale napadali tak kolonie jak wybrzeża hiszpańskie, zdobywając najważniejsze porty (Coruna, Kadyx) i niszcząc nagromadzone tam zapasy. Dopiero w tej wojnie z katolicką Hiszpanią protestantyzm zespolił się dla Anglików najściślej z po-

czuciem narodowem, Elżbieta zaś odtąd stała się naczelniczką całego międzynarodowego obozu wrogów przewagi hiszpańskiej. Najbliższe tedy lata były czasem najwyższej świetności Anglii. Anglicy poczęli nawiązywać bezpośrednie stosunki handlowe z Indyami Wschodniemi i zakładać pierwsze kolonie w Ameryce (Virginia). Wzmagał się dobrobyt, zwłaszcza stanów średnich, ustalała się angielska organizacya i hierarchia społeczna, zarówno jak angielski samorząd lokalny na przewadze tych stanów średnich oparty. Rosło wciąż znaczenie Izby Gmin w parlamencie, z którym starzejąca się królowa musiała się więcej niż dotąd rachować. Z jej śmiercią 1603 wygasł ród Tudorów, a król szkocki Jakób VI, syn Maryi Stuart został królem angielskim jako Jakób I i w ten sposób przyszło do skutku od dawna upragnione w Anglii połączenie obu państw wielkobrytańskich.

Henryk IV w wojnie z Ligą i z Filipem II; pokój w Vervins i śmierć Filipa II, 1598. — Wojny religijne za Karola IX i Henryka III okazały, że olbrzymia większość Francuzów, wierna dawnej religii, nigdy nie zniesie innego króla, jak tylko katolika, i dlatego Henryk IV nie mógł zaraz pokonać Ligi pomimo zwycięstw (bitwa pod Ivry 1590) i oblegania Paryża, któremu ks. Parmy przybył na odsiecz z rozkazu Filipa II. Wśród Ligi jednak było pełno niezgód, w Paryżu panował terroryzm, wystąpienie zaś Filipa II z pretensyami własnej córki (Izabelli, z małżeństwa z córką Henryka II) do korony francuskiej, wywołało niechęć nawet Gwizyuszów. Wtedy to Henryk IV, obojętny religijnie, wyrzekł się kalwinizmu, 1593, poczem nieomal wszyscy katolicy uznali go królem. Po uroczystej koronacyi dostał w moc swoją także i Paryż i niezwłocznie wypowiedział wojnę Filipowi II, z którym odtąd wojowała cała Francya zjednoczona za sprawą Henryka IV, w przymierzu z Elżbietą i z Niderlandczykami. Ciężarowi wojny z całą zachodnią Europą Filip II nie mógł podołać. Najdzielniejsi jego pomocnicy i doradcy wymarli, wyczerpywały się siły i zasoby Hiszpanii, handel doznawał nieustannych strat od Hollendrów i Anglików; trzeba się było uciekać do środków ostatecznych, byle znaleść pieniądze niezbędne dla wojska, wszczynającego bunty z powodu zaległego żołdu. Stary i znużony król nie miał się kim wyręczyć. Najstarszy syn jego, Don Carlos, od dawna już padł ofiarą własnych szaleństw i nieugiętej woli ojca, drugi syn, Filip, wprawdzie był zupełnie uległy ojcu, ale też całkiem nieudolny. Aby mu ulżyć w przyszłych rządach, Filip II oddał Niderlandy córce swej Izabelli, wydanej za arcyks. Albrechta, i nawiązał układy

z Henrykiem IV. Pokój w Vervins był powtórzeniem pokoju w Cateau Cambresis, ale miał teraz całkiem inne znaczenie. Tamten stwierdził był przewagę Hiszpanii nad Francyą, ten był zrzeczeniem się tej przewagi. W parę miesięcy potem umarł Filip II, z jego śmiercią zaś podupadanie potęgi hiszpańskiej stało się jawnem dla wszystkich.

Rzeczpospolita Zjednoczonych Prowincyi i Maurycy Orański. — Zagrożona przez ks. Parmy rzeczpospolita 7 Zjednoczonych Prowincyi mogła odetchnąć podczas wojen Filipa II: francuskiej i angielskiej i zorganizować swe siły. Na ich czele młodziutki syn Wilhelma Orańskiego, Maurycy, następca ojca w godności namiestnika (stathouder), zasłynął niebawem jako znakomity wódz, za pomocą udoskonalonej sztuki inżynierskiej wydarł wkrótce Hiszpanom cały szereg miast, po śmierci zaś ks. Parmy wyparł ich z 7 prowincyi i opanował nawet północną część Flandryi i Brabancyi. Na morzu floty hollenderskie miały przewagę i odnosiły powodzenia, zwłaszcza odkąd Henryk IV i Elżbieta weszli z rzecząpospolitą w przymierze. Przemysłowa ludność miast flamandzkich i brabanckich, w przeważnej części protestancka, w miarę jak te miasta dostawały się znowu pod panowanie hiszpańskie, przenosiła się do miast prowincyi północnych i tutaj sprowadzała rozkwit przemysłu. Trapiony przez floty hollenderskie handel morski prowincyi południowych upadł zupełnie, prowincye północne opanowywały go coraz wyłączniej. Całe stanowisko handlowe Antwerpii przeszło na Amsterdam, odtąd główne ognisko handlu morskiego na Zachodzie, a wkrótce i indyjskiego, gdy Hollendrzy zaczęli się puszczać w okół Afryki do Indyi. Wielki zysk, ale i ogromne ryzyko tego handlu sprawiły, że niebawem zawiązała się hollenderska Kompania Wschodnio-Indyjska, wyposażona w monopol handlu z Indyami i w bardzo rozległe prawa i przywileje, ta zaś zaczęła wydzierać Portugalczykom ich kolonie w Indyach i zagarniać tam cały handel.

Zakończenie walki w Niderlandach; stan Europy zachodniej na początku wieku XVII. — Nowi władcy Niderlandów południowych, arcyksiążę Albrecht i Izabella, choć niby nie podlegali Hiszpanii, bez pomocy hiszpańskich wojsk i zasiłków wcale się nie mogli obejść; pomocy zaś dostarczać przychodziło Hiszpanii coraz trudniej, bo po śmierci Filipa II zapanował tu najwyższy nieład i rozstrój, a wszechmocny ulubieniec niedołężnego Filipa III (1598—1621) ks. Lerma myślał tylko o tem, żeby zebrać jak największe dostatki. Hiszpania zawsze jeszcze rozporządzała wyborną armią, w Niderlandach udawało się niekiedy odnosić powodzenia, ale szkody w handlu, koloniach

i na morzu, kazały Hiszpanom i Niderlandom arcyksiążąt szukać zakończenia wojny. Po długich układach stanął 12-letni rozejm na warunkach pomyślnych dla rzeczypospolitej 7 prowincyi 1609. Rozejm ten, po poprzednich pokojach Hiszpanii z Francyą i Anglią, sprowadził nareszcie pacyfikacyę całej Europy zachodniej, w której teraz nastały całkiem zmienione stosunki. Przewaga hiszpańska upadła niepowrotnie, choć monarchia hiszpańska była jeszcze rozległą. Wygnanie Morysków (1609) z Hiszpanii zniszczyło resztki zasobów kraju, dla Włoch i Niderlandów południowych jarzmo hiszpańskie stało się ruiną materyalną. Natomiast utworzone wśród wojny, wrogie Hiszpanii państwo protestanckie, Niderlandy zjednoczone, rozwijało się pomyślnie, mimo drobnych rozmiarów terytoryalnych zdobywając sobie stanowisko głównej w w. XVII potęgi morskiej i handlowej. Największą zamożnością na Zachodzie celowała protestancka już Anglia, katolicka zaś Francya po pojednaniu Hugenotów z katolikami za sprawą Henryka IV zaczęła dążyć do tego, aby pognębić Habsburgów i samej zdobyć sobie przewagę na kontynencie.

Edykt nantejski 1598 i rządy Henryka IV, 1589—1610. — Francya, wyludniona i zniszczona skutkiem wojen religijnych, niezmiernie szybko dźwigała się, głównie za sprawą nowego króla, który spółcześnie z pokojem w Vervins ubezpieczył i pokój religijny we Francyi za pomocą edyktu nantejskiego, 1598, regulującego odtąd na długo stanowisko hugenotów w państwie. Przyznano im zupełne równouprawnienie i dostęp do wszelkich urzędów i godności; nabożeństwo wolno im było publicznie odprawiać wszędzie, oprócz Paryża z okolicą, wszelkie jednak zabory majątku kościelnego musieli zwrócić i dopuścić także wszędzie nabożeństwo katolickie. Zostawiał im król kilka miast bezpieczeństwa, w których stały załogi wyłącznie protestanckie, lecz pod komendantami naznaczonymi przez króla; król również dostarczał funduszów na utrzymanie ministrów protestanckich, ale synody musiały się odbywać za pozwoleniem króla i w obecności jego komisarza. Henryk IV pracował usilnie, aby podnieść potęgę władzy królewskiej. Stanów Generalnych nie zwoływał nigdy, lecz zasięgał rady Notablów, a parlamentom przyznawał prawo remonstracyi i umocnił ich stanowisko, wprowadzając za niewielką opłatą dziedziczność urzędów sędziowskich czyli magistratury. Czynny, ruchliwy, jednający sobie wszystkich uprzejmem obejściem, na pozór dobroduszny, w rzeczywistości bardzo absolutny i nieznoszący oporu, Henryk IV stworzył wzór osobistych rządów królewskich, który się

potem we Francyi ustalił, a zdolni ministrowie z obu stronnictw, dawni ligiści i hugenoci, wspierali go skutecznie. Najgłośniejszy z nich ks. Sully dbał głównie o podniesienie rolnictwa, o ułatwienie komunikacyi, zwłaszcza wodnych (budował drogi i kanały), o ulgi w ciężarach podatkowych i uporządkowanie finansów; sam Henryk pilnie się starał o podniesienie podupadłego we Francyi przemysłu przez stworzenie nowych rodzajów produkcyi, mianowicie przemysłu jedwabnego. Dla ożywienia handlu założono kompanie handlowe i próbowano kolonizacyi w Kanadzie. Staraniem o porządek i spokój i tępieniem nadużyć zdobył sobie Henryk IV niezmierną popularność. Aby utrwalić dynastyę, uzyskał od papieża unieważnienie bezdzietnego małżeństwa z Małgorzatą Valois i zaślubiwszy ks. toskańską, Maryę de Medicis, doczekał się licznego potomstwa. Równocześnie odnawiał dawne przymierza i na zewnątrz dźwigał znaczenie Francyi. Łącząc się wszędzie z wrogami Habsburgów zamierzał w Niemczech przeciwko nim wystąpić, ale kiedy już wszystko przygotował do wojny, padł zamordowany (przez Ravaillac'a) 1610, a z jego śmiercią odżyły we Francyi zaburzenia wewnętrzne.

ROZDZIAŁ IX.

WALKA O INFLANTY I PRZEWAGĘ KATOLICYZMU W PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ EUROPIE.

Zob. rozdz. VI. — *Szujski,* Roztrząsania i Opowiad.: Charakterystyka Zyg. Augusta; Stosunki dyplom. Z. Aug. z Austryą; Ostatnie lata Zyg. Aug. i Anna Jagiel.; Maryna Mniszchówna i Samozwańce, Dzieła, Ser. II t. 5 i 6. — *Noailles,* Henri de Valois et la Pologne, 3 tomy, Paryż 1867. — Любовичъ, Начало католической реакціи... въ Польшѣ, Warsz. 1890. — *Zakrzewski,* Po ucieczce Henryka, Kr. 1878; Stefan Batory, 1887; Stosunki stol. apost. z Iwanem Groźnym, 1872. — *Pierling,* La Russie et le Saint-Siège, 3 tomy, Paryż 1896—1901. — *Pawiński,* Skarbowość w Polsce i jej dzieje za Stef. Batorego, Warszawa 1881. — *Tarnowski,* Jan Kochanowski, Krak. 1888. — *K. Morawski,* A. Patrycy Nidecki, Kr. 1891. — *Pełesz,* Gesch. d. Union d. ruthen. Kirche mit Rom, Wiedeń 1880. — *Likowski,* Hist. unii kościoła ruskiego z Rzymem, Poznań 1865; Unia Brzeska 1596. Pozn. 1896. — *A. Sokołowski,* Przed rokoszem (Rozpr. Akad. Umiej. XV) 1882. — *Hirschberg,* Dymitr Samozwaniec, Lwów 1898. — Костомаровъ, Исторія смутнаго времени, 3 tomy, Petersb. 1868. — Соловьевъ, Исторія Россіи, t. VI—IX. Moskwa 1866.

Upadek niepodległości Inflant, 1558—1561, i pierwsza o nie wojna moskiewsko-polska 1560—1570. — Jak na Zachodzie powstanie ni-

derlandzkie, tak równocześnie w Europie północno-wschodniej upadek niepodległości Inflant wywołał długą walkę wszystkich państw sąsiednich pomiędzy sobą o pozyskanie tego kraju, a tem samem o przewagę nad morzem Bałtyckiem i poniekąd o przewagę katolicyzmu w tych stronach. Reformacya, rozpowszechniając się w Inflantach, wysuniętej na wschód kolonii niemieckiej wśród Łotyszów i Finów, kraju zasobnym i dobrze zagospodarowanym, rozstroiła zupełnie związek luźno spojonych księstw duchownych i wolnych miast handlowych. Obaj główni panowie kraju: Zakon Niemiecki i arcybiskupi ryscy, od dawna żyjący w ciągłym sporze, czychali odtąd na sposobność, aby na własną korzyść sekularyzować swoje posiadłości, przemożni zaś sąsiedzi: Iwan Groźny, Zygmunt August, Dania i Szwecya, mieli wciąż oczy zwrócone na Inflanty. Gdy Zygmunt August, ujmując się za uwięzionym przez Zakon arcybiskupem ryskim, zmusił Mistrza inflanckiego do przymierza ze sobą, Iwan Groźny wysłał natychmiast wielką armię na Inflanty, zdobył Dorpat i Narwę, 1558, i cały kraj spustoszył straszliwie. Bezbronne Inflanty poddały się pod opiekę króla polskiego, 1559, lecz drugi najazd moskiewski rozprzągł całą rzeszę inflancką. Biskupi kurlandzki i ozylski sprzedali swe terytorya królowi duńskiemu, Rewal poddał się królowi szwedzkiemu Erykowi XIV, który wnet opanował Estonię; arcybiskup ryski, Wilhelm Brandeburski, i ostatni Mistrz inflancki, Gottard Kettler, imieniem całych Inflant wszedłszy w nowe układy z Zygmuntem Augustem, przeprowadzili sekularyzacyę całego kraju. Kettler otrzymał Kurlandyę jako księstwo dziedziczne i lenno króla polskiego, który wcieliwszy Inflanty do swego państwa, przyrzekł im obronę. Ale Iwan Groźny wtargnął na Litwę i zdobył Połock. Mimo zwycięstw w otwartem polu nad jego wojskami niepodobna go było wyprzeć ani stąd, ani z tej części Inflant, którą opanował, i Zygmunt August zawarł z nim wkońcu rozejm, 1570.

Ostatnie lata Zygmunta Augusta, 1562—1572; unia lubelska, 1569, i konfederacya warszawska, 1573. — Wojna o Inflanty sprawiła, że Zygmunt August począł się skłaniać ku programowi politycznemu Izby poselskiej w Polsce. Sejm piotrkowski 1562/3 zniósł exekucyę wyroków sądów duchownych przez urzędy świeckie i zajął się uporządkowaniem wojskowości i skarbu. Uchwalono t. zw. exekucyę co do królewszczyzn (bądź to odebrano je dotychczasowym posiadaczom, bądź też uregulowano sposób spłacenia z nich sum zastawnych), na wszystkich starostów nałożono obowiązek pła-

cenia 1/4 części dochodów, kwarty, na utrzymanie t. zw. wojska kwarcianego na pograniczu i zabrano się energicznie do unii tak Prus jak Litwy z Koroną. Po paru latach, na sejmie w Lublinie, mimo oporu magnatów litewskich, doszła szczęśliwie do skutku unia Litwy z Koroną, 1569, której akt warował obu tych państw wieczyste połączenie nierozdzielne, wspólność osoby króla i W. Księcia wspólnie wybieranego i wspólność jedynego dla państw obu sejmu, złożonego z jednego senatu i jednej Izby poselskiej, lecz pozostawiał odrębność skarbu i wojska i dwoistość wszystkich urzędów głównych, jakoteż odmienne prawa i sądownictwo. Reformacya rozszerzała się wciąż w Polsce, a zwłaszcza w Litwie, w Prusach zaś i Inflantach była już panującą. Zygmunt August zostawiał jej wszelką swobodę, ale oświadczyć się za nią nie mógł wobec słabości wewnętrznej protestantyzmu polskiego. Prócz w Prusach, nie sięgnął on nigdzie w szerokie warstwy ludowe; postępy jego były rozległe, lecz powierzchowne, tworzenie zaś coraz nowych sekt i nauk sprowadzało zawichrzenia i rosnący zamęt wśród protestantów. Przewodzący z razu na sejmach protestanci zaczęli tracić przewagę, odkąd ocknęła się większa w duchowieństwie polskiem gorliwość po powrocie z soboru trydenckiego kardynała Hozyusza, który sprowadził Jezuitów i założył pierwsze ich kollegium na Warmii. Za Zygmunta Augusta protestanci polscy posiadali faktycznie zupełną wolność i równouprawnienie, ale nie opierało się to na żadnej podstawie legalnej i dopiero podczas bezkrólewia ubezpieczyli sobie to wszystko za pomocą konfederacyi między różniącymi się w wierze (dissidentes in religione), uchwalonej i przyjętej mimo oporu biskupów na sejmie konwokacyjnym 1573.

Pierwsza wolna elekcya w Polsce i jej skutki, 1573. — Wygaśnięcie rodziny Jagiellonów poruszyło wszystkich sąsiadów, przed innymi dom habsburski, pragnący pozyskaniem korony polskiej wzmocnić swe stanowisko wobec Turków na Węgrzech. To jednak właśnie i obawa przed absolutyzmem habsburskim zrażało szlachtę do tej kandydatury, która znajdowała stronników głównie w Prusach i na Litwie. Wszystkich współzawodników prześcignął najhojniejszemi obietnicami poseł francuski Monluc, a oświadczenie się legata papieskiego, pociągając część duchowieństwa i biskupów, zdecydowało elekcyę Henryka Walezego, ks. andegaweńskiego, dokonaną jednomyślnie po 10-miesięcznem bezkrólewiu. Przez ten czas antagonizm panów i szlachty, protestantów i katolików, świeckich i duchowieństwa, wreszcie różnych krajów od niedawna dopiero unią po-

łączonych, oddziaływał na tworzące się z konieczności nowe formy, wzór dla bezkrólewiów i elekcyi późniejszych. Przewodnictwo w państwie w czasie bezkrólewia przyznano po długich sporach arcybiskupowi gnieźnieńskiemu jako prymasowi, ale obmyślenie bezpieczeństwa kraju i oznaczenie miejsca, czasu i porządku elekcyi przekazano t. zw. konwokacyi i utrzymano dawny zwyczaj elekcyi tłumnej z udziałem całej szlachty, głosującej osobiście i jednomyślnie. Ułożono także pewne warunki, obowiązujące każdego króla, t. zw. artykuły Henrykowskie (bo Henryk pierwszy miał je przyjąć), jakoteż ujęto w formę układu, pacta conventa, to, co kandydat sam uczynić przyrzekał, wszystko zaś obwarowano przepisem o wypowiedzeniu posłuszeństwa królowi, którzyby złamał swoje przyrzeczenia. Znaczenie więc króla w państwie i jego władza zmalały bardzo na przyszłość.

Druga elekcya w Polsce, 1575, i początki Stefana Batorego. — Henryk Walezy krótko panował w Polsce; po koronacyi odmówił zatwierdzenia artykułów Henrykowskich wskutek sporów i rozdwojenia na sejmie, na wiadomość zaś o śmierci brata Karola IX uszedł potajemnie do Francyi. Wśród zamętu, który nastał w Polsce, wystąpił jaskrawo antagonizm szlachty i magnatów. Dopiero pod naciskiem niebezpieczeństw zewnętrznych (złupienia Rusi przez Tatarów) zebrał się zjazd elekcyjny, w 1½ roku po ucieczce Henryka. Senat niemal cały wraz z Litwą i Prusakami, lecz tylko z garstką szlachty, wybrał królem polskim cesarza Maxymiliana II, szlachta z paru senatorami ogłosiła królową niezamężną siostrę Zygmunta Augusta Annę i jej przyszłego małżonka, ks. siedmiogrodzkiego Stefana Batorego. Ten mąż wojenny, energiczny i ambitny, żądny szerszego pola działania, podążył spiesznie do Polski, zaślubił Annę, koronował się i zatwierdził na sejmie artykuły Henrykowskie, potem zaś ruszył zbrojno na Mazowsze, gdzie przebywali przy prymasie posłowie cesarza, wahającego się długo, czy ma przyjąć koronę polską mimo niezgodnej elekcyi. Prymas i przybywający do Warszawy Litwini uznali królem Stefana, posłowie cesarscy opuścili Polskę, a cesarz umarł niebawem. Mimo to możny Gdańsk odmawiał posłuszeństwa Stefanowi jako elektowi szlachty, której program polityczny groził wolnościom tego miasta. Wszczęła się wojna gdańska, tocząca się leniwo z powodu braku pieniędzy w skarbie królewskim i przerywana układami. Żołnierze królewscy zadali wojskom miejskim klęskę w polu (pod Libiszowem), ale oblęganie miasta, po tem Latarni (Weichselmünde) nie powiodło się. Osta-

tecznie Gdańsk się ukorzył i przyrzekł złożyć królowi znaczną sumę jako koszta wojenne, ale uzyskał potwierdzenie przywilejów, 1577. Odtąd Stefan począł się gotować do wojny z Iwanem Groźnym o Inflanty.

Srogie rządy Iwana Groźnego; wznowienie wojny moskiewsko-polskiej o Inflanty, 1579—1581. — Wskutek klęsk wojska carskiego w polu w pierwszej wojnie inflanckiej wzmogła się podejrzliwość Iwana Groźnego względem najbliższych i objawiła się najsroższem ich prześladowaniem. Wreszcie opuścił Moskwę i oznajmił, że otoczony zdrajcami nie może dalej panować. Lament i błagania całego ludu, aby objął napowrót rządy, dały mu sposobność do utworzenia sobie przybocznej straży, opryczników, których odtąd używał do tępienia mniemanych zdrajców. Całe miasta, jak Nowogród W., podległy krwawym exekucyom; ofiarą ich padali i członkowie rodziny carskiej i najdostojniejsi z bojarstwa. Niejeden z dawnych przyjaciół cara uchodził na Litwę, jak kniaź Kurbski, który słał stąd listy z wyrzutami do Iwana. Mimo to i po śmierci Zygmunta Augusta i po ucieczce Henryka wiele szlachty polskiej pragnęło elekcyi cara lub jego syna, Iwan Groźny zaś, dążąc wciąż do opanowania całych Inflant, walczył wtedy głównie ze Szwedami, żeby sobie nie zrażać Polski. Dopiero po elekcyi nienawistnego sobie Stefana Batorego wyruszył osobiście na Inflanty, tyle miast i zamków dostał w moc swoją i taką tu rozniósł grozę, że podbój całego kraju przez niego zdawał się blizkim. Ale po jego oddaleniu się udało się siłom polskim i szwedzkim odzyskać część tego, co utracono, a nawet odnieść pod Kiesią (Wenden) znaczne powodzenie nad wojskami carskiemi. Sejm warszawski, 1578, uchwalił wojnę dla pozyskania całych Inflant i nałożył wysokie podatki, Stefan zaś ubezpieczywszy sobie pokój od Tatarów i przymierze z Turkami, wziął na żołd swój Kozaków Niżowych, utworzył z wieśniaków piechotę łanową (wybraniecką), ściągnął najemnego żołnierza z Węgier i Niemiec i wreszcie ruszył na wyprawę pod Połock 1579. Tu składając dowody niezwykłego talentu wojennego, zmusił wkrótce miasto do kapitulacyi, poczem uległy wszystkie zamki ziemi połockiej, oddziały zaś litewskie i polskie wdzierały się wgłąb krajów cara. W drugiej wyprawie 1580 Stefan znów zdobył Wieliż i Uświatę i wziął szturmem Wielkie Łuki, uważane powszechnie za niezdobytą twierdzę, a zagony pustoszących kraj Kozaków i Litwinów sięgały aż w pobliże miejsca pobytu cara.

Poselstwo papieskie do cara i pokój zapolski, 1582; ostatnie

lata Iwana Groźnego. — Iwan Groźny wysłał tedy posła do Rzymu i ofiarował udział w lidze przeciwko Turkom, jeśli papież nakłoni Stefana do pokoju; w Rzymie zaś wyobrażono sobie zaraz, że to jedyna sposobność do unii kościelnej z Moskwą i co prędzej wyznaczono posła do cara, zręcznego Jezuitę Antoniego Possevino. Stefan Batory ruszając na wyprawę pod Psków, pozwolił mu jechać do cara, który coraz usilniej pragnął pokoju ze Stefanem, ponieważ tymczasem Szwedzi wydarli carowi prócz innych zamków i portów, także i ważną Narwę. Dlatego Iwan okazał się nader uprzejmym dla Possewina, którego i w obozie polskim pod Pskowem, gdy przybył od Iwana z propozycyami układów, powitano radośnie, poznawszy już trudność zdobycia tego wielkiego i mężnie bronionego miasta. W obozie polsko-litewskim nastał już wielki niedostatek; król oddalił się do kraju, aby zwołać sejm, pod Pskowem został hetman Zamojski, czekając wyniku układów. Stanął wreszcie po długich targach 10-letni rozejm zapolski: car wydał wszystko, co miał jeszcze w Inflantach, za to Stefan zwrócił mu W. Łuki i inne zamki, zatrzymując jednak Wieliż i Połock wraz z biegiem Dźwiny. Skończyła się jedyna z licznych wojen polsko-moskiewskich, w której Polska osiągnęła zupełnie cel jej główny: odparcie Moskwy od morza i zamknięcie jej dostępu do Europy tą drogą na wiek cały. Bo i ze Szwedami zawarł Iwan niebawem rozejm i pozostawił im całą Estonię i Ingryę. Wojny o Inflanty miały się odtąd toczyć między Polską a Szwecyą. Choć Iwan Groźny ustanowił pierwsze w swem państwie stałe wojsko, strzelców, ostatnie wojny wykazały niższość wojsk jego, bo te karne i bitne zastępy nie znały lepszego wyćwiczenia ani organizacyi i nie mogły się oprzeć armiom zachodnim i ich udoskonalonej sztuce wojennej. Rozległe państwo cara przylegało do morza tylko na dalekiej północy; do Archangelska, dostępnego tylko w miesiącach letnich, przybywały od niezbyt dawna okręty angielskie i tędy odbywał się handel morski surowymi produktami wszystkich tych krajów. Równocześnie jednak otwarły się dla Moskwy ku wschodowi olbrzymie przestrzenie w Azyi, gdy kozak doński Jermak z garstką towarzyszy na własną rękę, ale w imieniu cara podbił za Uralem chaństwo sybirskie. Groźny car, acz upokorzony utratą Inflant, nie przestał być dla swoich poddanych reprezentantem Boga na ziemi, przedmiotem trwogi, lecz zarazem czci i miłości, na którego skinienie każdy był gotów do ofiar. Srogie prześladowanie możnych zespoliło jeszcze silniej Iwana z masą narodu, wierzącą święcie, że car karze zdrajców. Iwan Groźny pod koniec życia trapiony

był niepokojem o przyszłość, bo umierając, 1584, pozostawiał tylko dwóch synów, z których starszy, Fiedor Iwanowicz, był słabego umysłu, bez zdolności do rządów, drugi zaś, Dymitr, był jeszcze dziecięciem.

Rządy Stefana Batorego w Polsce i jego plany wojenne. — Stefan Batory, wybraniec szlachty, jednego z głównych jej przywódców, Jana Zamojskiego, obdarzał największem zaufaniem i obsypywał godnościami ku zazdrości panów; zarazem chciał wzmocnić rząd i podnieść władzę, co wywołało wiele opozycyi na sejmach. Wskutek Odrodzenia poznając stosunki starorzymskie, w Izbie poselskiej upatrywano trybunów, stróżów wolności ludu szlacheckiego. Według wzorów klasycznych rozwijała się poezya narodowa, mistrz jej Jan Kochanowski za Stefana tworzył najznakomitsze swe dzieła, obok niego zaś pisał cały zastęp poetów mniejszych (Klonowicz, Sęp Szarzyński i inni). Prozę polską i krasomówstwo reprezentują Górnicki, Joachim Bielski, przedewszystkiem zaś Piotr Skarga, rozpoczynający wtedy szerszą działalność. Oświaty i literatury protektorami byli i król i Zamojski. Myślano o naprawie szkolnictwa i akademii krakowskiej; nową założyli w Wilnie Jezuici, których Stefan popierał, fundując im kollegia. Stał on pilnie na straży pokoju religijnego, pragnął jednak nawracaniem usunąć rozdarcie kościelne. Protestantyzm polski zaczął już szybko upadać. Jeszcze przed wojną ustanowiono 1578 Trybunał Koronny, najwyższy sąd dla spraw cywilnych, złożony z deputatów szlachty i kapituł. Sądownictwo karne pozostało jednak sądom sejmowym, a sądownictwo w sprawach miejskich zadwornym sądom królewskim. Potem uchwalono takiż sam trybunał dla Litwy, a w parę lat później szlachta ziem pruskich poddała się także trybunałowi koronnemu. Ale gdy po wojnie wniesiono na sejm opatrzenie porządku elekcyi królów i uregulowanie stosunku duchowieństwa i świeckich, odezwała się głośna opozycya i sejm rozszedł się po wielu skargach nic nie uchwaliwszy. Możne rody Zborowskich i Górków najbardziej żaliły się na niewdzięczność króla, który im głównie tron zawdzięczał, szlachta zaś różnowiercza, zwłaszcza małopolska, przywtarzała ich skargom. Gdy Zamojski jako starosta krakowski kazał ująć bannitę Samuela Zborowskiego i dał go ściąć zgodnie z ustawą i wolą króla, powstał taki zgiełk i wrzawa Zborowskich i spowinowaconej z nimi szlachty, że król z Zamojskim postanowili wystąpić zaczepnie i wytoczono Zborowskim proces o zdradę na sejmie. Stefan przeparł swą wolę, na Krzysztofa Zborowskiego, który nie stanął przed sądem sejmowym, wyrzeczono zaocznie bannicyę; ale

zaburzony procesem sejm ten odrzucił wnioski króla wielkiej akcyi zewnętrznej. W Siedmiogrodzie, jako lennik sułtana, Stefan marzył o wielkiej wojnie z Turkami; jako król polski znów snuł jej plany, gdyby dostał pomoc od papieża, książąt włoskich i Filipa hiszpańskiego. Mimo niechęci szlachty polskiej do wojny z Turkami poznał, że dałaby się do tej wojny nakłonić w razie połączenia Polski i Moskwy. Skoro więc po śmierci Iwana Groźnego, 1584, został carem niedołężny syn jego Fiedor, Stefan zaczął myśleć o pozyskaniu tronu na Moskwie, ażeby potem wspólnemi siłami rzucić się na Turków; te zaś jego zamysły wojenne papież Syxtus V zgodził się popierać i wysłał mu już pierwsze subsydya pieniężne. Zbliżał się nowy sejm, który miał o tem radzić, gdy Stefan umarł w Grodnie, w grudniu 1586.

Wojna domowa o koronę polską i królewicz szwedzki na tronie polskim, Zygmunt III, 1587—1632. — Całe bezkrólewie po jego śmierci było walką między Zborowskimi a Zamojskim, wobec której przeważna część narodu, zwłaszcza Litwa i Prusy, zachowały się prawie neutralnie. Pod bronią odbył się sejm elekcyjny. Zborowscy popierali arcyks. Maxymiliana, ale ich gwałty popchnęły większość zgromadzonych ku Zamojskiemu, który się wkońcu oświadczył za popieranym przez wdowę po Stefanie, Annę Jagiellonkę, królewiczem szwedzkim Zygmuntem. Prymas ogłosił go królem, mimo to jednak stronnictwo Zborowskich wybrało arcyks. Maksymiliana. Głównym warunkiem stawianym Zygmuntowi było przyłączenie do Polski Estonii, którą nabył dla Szwecyi Eryk XIV, najstarszy syn i następca Gustawa Wazy, ambitny i absolutystyczny, strącony z tronu przez sejm i brata swego Jana ks. findlandzkiego. Ten następca jego, Jan III, 1569—1592, szukał zbliżenia z Polską przeciw Moskwie, a ożeniwszy się z siostrą Zygmunta Augusta (Katarzyną), pozwalał jej wychowywać syna w religii katolickiej, sam zaś znosił się z Rzymem (przez Possewina) i ubiegał się, lecz nadaremnie, o koronę polską przy obu poprzednich elekcyach. Teraz, po rozdwojonej elekcyi jego syna, nie dało się w Polsce uniknąć wojny domowej. Arcyks. Maxymilian zaraz podążył zbrojno ze Śląska pod Kraków, Zamojski jednak zmusił go po niepomyślnej walce pod jego murami do odstąpienia. Tymczasem Zygmunt przybył ze Szwecyi do Gdańska, stąd kołując dotarł do Krakowa i został tu koronowany, Zamojski zaś, ścigając Maxymiliana aż na Śląsk, pobił go pod Byczyną i wziął do niewoli. Odtąd Zygmunt Waza był niewątpliwym królem polskim, Zamojski zaś naj-

większą w Polsce potęgą. Sejm uchwalił mu znaczne nagrody; ale przewaga jego ciężyła młodocianemu królowi. Zygmunt III bowiem miał bardzo żywe poczucie dynastyczne dziedzicznego pana, wychowany zaś przez Jezuitów, uczuwał silny wstręt do protestantyzmu. Dlatego garnął się ku Jezuitom i czuł największy pociąg do domu Habsburgów, ku którym się wkrótce zbliżył. Stąd wcześnie powstał antagonizm między królem a Zamojskim.

Zygmunt III traci koronę szwedzką; początki wojen polsko-szwedzkich o Inflanty. — Przy układach o uwolnienie więzionego arcyks. Maxymiliana, nawiązano pierwsze porozumienie z domem austryackim, na zjeździe zaś w Rewlu Zygmunta z ojcem, Janem III, postanowiono, że Zygmunt zaślubi arcyksiężniczkę i ustąpi korony polskiej jednemu z arcyksiążąt, ten zaś odstąpi Inflanty Szwecyi i potęgą habsburską wspierać będzie Zygmunta na tronie szwedzkim. Zostając bowiem w Polsce mógłby stracić koronę szwedzką wskutek zabiegów stryja Karola, naczelnika protestantyzmu w Szwecyi. Zamojski, dostawszy dowody tajnej umowy, na sejmie t. zw. inkwizycyjnym udaremnił wykonanie tych układów. Gdy umarł Jan III, Zygmunt III wybrał się do Szwecyi, nie wprzód jednak mógł się koronować, aż zatwierdził wyłączne panowanie luteranizmu. Karol ks. sudermański, ogłoszony po śmierci Jana III regentem, dopóki król nie przybędzie, i po jego odjeździe pozostawszy na czele rządów, w imię luteranizmu stawiał opozycyę Zygmuntowi i pobił go, gdy drugi raz przybył do Szwecyi. Sejm szwedzki uchwaliwszy, że tylko luteranin może być królem, zażądał od Zygmunta, aby nieletniego syna Władysława przysłał do Szwecyi na wychowanie w wyznaniu augsburskiem. Karol Sudermański, faktyczny pan Szwecyi, upomniał się orężem o Estonię, gdy Zygmunt zrzekł się jej nareszcie na rzecz Polski. Odtąd rozpoczął się drugi okres walki o Inflanty, ciążące jako kraj protestancki silniej ku Szwecyi, niżli ku Polsce i Litwie. Karol łatwo posiadł wiele miast i zamków inflanckich, ale Zamojski wyparł Szwedów prawie zewsząd; a gdy drugi raz, już jako król szwedzki Karol IX, 1604—1611, najechał Inflanty, hetman litewski Jan Karol Chodkiewicz odniósł nad nim świetne zwycięstwo pod Kircholmem, 1605. Wojna w Inflantach wlokła się znów leniwo, po śmierci Karola IX zawarto rozejm.

Kościelna unia brzeska 1596. — Myśl unii kościoła ruskiego z rzymskim powziął był Skarga, popierał gorąco Possewin za Batorego, przyjął z uznaniem Zygmunt III. Unia jednak była dziełem

wyższego duchowieństwa ruskiego, które pragnęło Kościół swój podnieść z upadku i przez połączenie z Rzymem nadać mu wyższe znaczenie w państwie, w którem dostojnicy kościelni mieli wpływ polityczny. Najpotężniejszy magnat na Rusi, kniaź Wasil Konstantyn Ostrogski, bardzo sprzyjał zrazu tym zamiarom. Metropolita kijowski Rahoza zwołał synod władyków ruskich, na którym zgodzili się wszyscy przeprowadzić unię, zatrzymując odrębny obrządek ruski, wysłanych zaś z synodu do Rzymu posłów przyjął papież z wielką radością. Po ich powrocie zawartą już unię przyjęto i ogłoszono uroczyście na drugim synodzie brzeskim 1596 r.; ale właśnie odtąd rozpoczęły się trudności, bo ks. Ostrogski uraził się, że się bez niego obeszło, a znaczna część Kościoła ruskiego odrzuciła całe dzieło unii. Jej przeciwnicy znosili się odtąd z protestantami polskimi i odbywając z nimi zjazdy podnosili coraz głośniejsze skargi.

Borys Godunow i Dymitr Samozwaniec w Moskwie. — Za słabego cara Fiedora właściwym władcą był szwagier jego Borys Godunow, jednający sobie zawczasu duchowieństwo ustanowieniem patryarchatu w Moskwie 1589, drobne bojarstwo zaś ulgami od ciężarów i zaprowadzeniem poddaństwa ludu wiejskiego, wydanego na samowolę panów. Gdy więc na bezdzietnym Fiedorze wygasł cały ród carski, za sprawą carowej, jego siostry, i nowego patryarchy wybrano Borysa carem (1598—1605); nieletni bowiem syn Iwana Groźnego Dymitr zginął był w sposób tajemniczy już przed kilku laty. Naraz, w Polsce, na Rusi zjawił się jakiś młodzieniec, mieniący się cudownie ocalonym carewiczem Dymitrem i zyskał wiarę u wielu, którym przyrzekł hojne nagrody za pomoc w odzyskaniu dziedzictwa. Kim był istotnie ten mniemany carewicz, po dziś dzień toczą się jeszcze spory; tyle pewna, że był to człowiek niezwykle utalentowany, który zjednawszy sobie Jezuitów obietnicą unii kościelnej, za ich sprawą uznany za carewicza przez Zygmunta III, znalazł chętny posłuch u awanturniczych panów polskich i ruskich, jakoteż u kozaków niżowców z nad Dniepru. Z utworzonym z nich niewielkim zastępem zbrojnym Samozwaniec wtargnął w granice carstwa, gdzie wszczął się zaraz wielki ruch na jego korzyść, niespodziana zaś śmierć cara Borysa otwarła mu drogę do Moskwy i oddała mu koronę carską 1605. Zaraz zaczął wprowadzać reformy w urządzeniach staromoskiewskich i otaczając się Polakami garnął się do cywilizacyi zachodniej, lecz wzbudził tem zgorszenie i niechęć wielu

bojarów, ośmielonych niezwykłą jego łagodnością. Spiskowcy wznieciwszy tumult zamordowali Dymitra, motłoch rzucił się na Polaków. Rada bojarska ogłosiła carem Wasila Szujskiego, naczelnika spisku, ale wkrótce wskutek pogłosek, że Dymitr drugi raz ocalał cudownie, znalazł się nowy samozwaniec, a wszędzie po kraju powtarzały się zaburzenia.

Rokosz Zebrzydowskiego, 1606—1608. — W Polsce opozycya przeciwko polityce króla i przyjaźni z domem austryackim wystąpiła gwałtownie po śmierci Zamojskiego. Stronnnicy jego, głównie Mikołaj Zebrzydowski, zaczęli szerzyć burzliwą agitacyę, do której przyłączyli się protestanci i dyzunici. Po zerwaniu sejmu zwołano zjazdy samowolne i wypowiedziano posłuszeństwo królowi jako niedotrzymującemu warunków elekcyi, w końcu zaś wszczęła się zbrojna walka. Po krwawej bitwie pod Guzowem naczelnicy rokoszu, zwłaszcza Zebrzydowski, musieli się poddać, ale zwycięscy hetmani (Żółkiewski i Chodkiewicz), nie pochwalając polityki Zygmunta, nakłonili go do łaskawości względem rokoszan. W rokoszu wysilił się i złamał cały prąd szlachecki zmierzający do reform wewnętrznych, który zmarniawszy stworzył tylko anarchię szlachecką i lekceważenie wszelkiej władzy przez panów, t. zw. złotą wolność, pod której pokrywką dokonywał się powoli rozkład państwa.

Wojna moskiewska Zygmunta III, 1609—1618, i narodowe powstanie w Moskwie; początek nowej dynastyi carskiej 1613. — Po rokoszu Zygmunt III skorzystał z tego, że Wasili Szujski zawarł przymierze z Karolem IX szwedzkim i posiłkami szwedzkimi odpędził z pod Moskwy drugiego Samozwańca. Rachując na zamieszki i bunty ciągłe w carstwie, Zygmunt III wypowiedział Wasilowi wojnę i obległ Smoleńsk, który jednak bronił się dzielnie. Żółkiewski wysłany wgłąb kraju z częścią wojska odniósł świetne zwycięstwo pod Kłuszynem, które mu otwarło drogę do Moskwy. Opuszczony przez wszystkich Szujski złożył godność cara, rada zaś bojarów, wchodząc z Żółkiewskim w układy, ofiarowała koronę carską królewiczowi Władysławowi pod warunkiem, że przyjmie prawosławie. W Moskwie pozostała załoga polska, gdy słano pod Smoleńsk do Zygmunta, który posłów odesłał jako jeńców wraz z Szujskim do Polski i sam, zdobywszy w końcu Smoleńsk, 1611, tamże powrócił, nie dawszy żadnej odpowiedzi. W Moskwie więc zaczęto się burzyć, wszędzie odzywało się uczucie narodowe przeciwko obcemu uciskowi. Wszczęło się wśród ludu powstanie

krzewione przez Minina i kniazia Pożarskiego; oblężona w Moskwie załoga polska musiała się w końcu poddać. Zwołano tam wielki sobór ziemski, który wybrał na cara, 1613, młodziutkiego Michała Fiedorowicza Romanowa, syna więzionego w Polsce metropolity Filareta. Zygmunt III po czasie wysłał Władysława z wojskiem, aby dochodził korony, której mu poprzednio przyjąć nie dozwolił. Ażeby przed nim się bronić, Michał zawarł przymierze ze Szwedami, którzy wznowili wojnę z Polską w Inflantach. Władysław dotarł aż w pobliże Moskwy, ale nie mógł nic tu sprawić i wdał się w układy, zakończone 14-letnim rozejmem w Dywilinie 1618. Smoleńsk i Siewierszczyzna pozostały przy Polsce, Władysław zaś uwolnił jeńców.

Wynik walk dotychczasowych i stan wschodniej Europy. — Rozejm dywiliński zakończył usiłowania, aby pozyskaniem korony carskiej dla katolickiej linii Wazów utorować drogę do Moskwy unii kościelnej z Rzymem. Polska, która po unii politycznej z Litwą zdobyła sobie za Stefana wraz z Inflantami przewagę na północnym wschodzie i posiadała podówczas szersze niż kiedykolwiek przestrzenie, coraz bardziej stawała się katolicką, pod względem zaś ekonomicznym znajdowała się w stanie kwitnącym wskutek zaludniania się i zagospodarowywania kresów południowo-wschodnich. Wewnętrznie jednak, po wyczerpaniu się dążności do reformy rządu i całego ustroju i po zupełnem zwycięstwie jednego stanu, szlachty, popadała w anarchię, za którą musiała przyjść słabość wobec państw okolicznych. Nowy król szwedzki, młody i genialny Gustaw Adolf, właśnie rozpoczynał swą wielką i świetną karyerę wojenną i z myślą o owładnięciu wszystkiemi wybrzeżami Bałtyku zaczął zdobywać na Polsce Inflanty. Carstwo moskiewskie, chwilowo zawojowane prawie zupełnie i odparte całkiem od morza, z tego zetknięcia z Zachodem wychodziło osłabione, ale z tem silniejszem poczuciem własnej odrębności narodowej i religijnej.

ROZDZIAŁ X.

WOJNA TRZYDZIESTOLETNIA.

M. Ritter, Deutsche Gesch. im Zeitalter d. Gegenreformation u. d. 30-jährigen Krieges, dotąd 3 tomy, Stuttgart 1889—1902. — *Tenże*, Gesch. d. Deutschen Union, 2 tomy, Szafuza 1867—73. — *Gindely*, Rudolf II u. seine Zeit, 2 tomy,

Praga 1862 68. — *Tenże,* Gesch. d. 30-jährigen Krieges, 4 tomy Praga 1879—80. (nieskończone). — *Tenże,* Gesch. d. 30-jährigen Krieges, 3 tomiki, Praga 1882. — *Charvériat.* Histoire de la guerre de Trente ans, 2 tomy, Paryż 1878.—*Gardiner,* The Thirty years war, London 1874.—*Huber,* Gesch. Oesterreichs t. V, Gotha 1896.— *G. Droysen.* Gesch. d. Gegenreformation; *Winter,* Gesch. d. 30-jährigen Krieges (w zbiorze *Onckena*), Berlin 1893.—*Ranke,* Gesch. Wallenstein, S. Werke, t. 23.— *Wittich,* Wallenstein, w *Allg. D. Biographie* t. 45, 582—641 (1900). — *G. Droysen,* Gustav Adolf, 2 tomy, Lipsk 1869—70. — *Egelhaaf,* G. Adolf in Deutschland, Halle 1901.

105. **Stosunki niemieckie pod koniec wieku XVI; Unia i Liga.** — W Niemczech od czasu wojny szmalkaldzkiej panował spokój i kraj ten zagospodarowywał się coraz lepiej, chociaż zmiana dróg handlowych, a zwłaszcza podnoszenie się ekonomiczne państw skandynawskich i Anglii, podkopały już przewagę handlową Niemiec na północy. Książęta, decydujący w swoich terytoryach o stosunkach kościelnych, już tu i owdzie ograniczali stany ziemskie. Odrodzenie rozpowszechniało się, ale oświata podnosiła się powoli, bo spory religijne górowały nad wszystkiem. Wiara w czary i prześladowanie czarownic były podówczas silniejsze niż kiedykolwiek; tajemnicze nauki alchemii i astrologii najwięcej budziły zajęcia: każdy książę miał na swym dworze alchemika lub astrologa, którym jednak i astronomia zawdzięczała poważne postępy (Tyho de Brahe i Keppler). Na dworach książąt protestanckich teologowie dworscy wpływali nieraz stanowczo na sprawy polityczne. Protestantyzm robił ciągle postępy i zabory, wbrew przepisom pokoju augsburskiego, bo zastrzeżenie co do księstw duchownych umieli protestanci obchodzić w Niemczech północnych. Ale wśród protestantów tworzyły się dwa niechętne sobie obozy: luterski pod przewodnictwem elektora saskiego i mniej liczny, ale bardzo ruchliwy kalwiński pod przewodnictwem elektorów Palatynatu. Wśród katolików wzmagała się także gorliwość po soborze trydenckim, głównie za sprawą Jezuitów, którzy coraz większy zyskiwali wpływ na książąt duchownych i nakłaniali ich do ograniczania protestantów w swoich terytoryach. Przed innymi książęta bawarscy zawsze odznaczali się gorliwością kościelną, wszystkich zaś przewyższył młody Maxymilian I, zdolny, oszczędny, dbały bardzo o swoją korzyść i potęgę, a zarazem natchniony przez Jezuitów zapałem religijnym. Od początku więc swoich rządów stał się on naczelnikiem obozu katolickiego w Niemczech, bo następcy Karola V na tronie cesarskim zachowywali się wobec spraw i sporów religijnych w Rzeszy bardzo ostrożnie ze względu na własne niebezpieczeństwo od Turków i na stosunki w swoich krajach dziedzicznych.

W końcu wrogie stronnictwa zamieniła w zbrojne obozy, gotujące się rzucić na siebie, sprawa miasta Donauwörth, które za to, że jego ludność protestancka napadła na procesyę katolicką, jako za złamanie pokoju skazał cesarz na banicyę, egzekucyi zaś jej dokonał ks. bawarski Maxymilian. Wtedy część protestantów, mianowicie miasta i książęta południowo-niemieccy, zawarli związek czyli Unię, 1608, ku wspólnej obronie pod przewodnictwem elektora Palatynatu i nawiązali stosunki z Niderlandami i Henrykiem IV; książęta zaś duchowni podnieceni przez księcia bawarskiego Maxymiliana połączyli się z nim w podobny związek, katolicką Ligę 1609, i weszli w porozumienie z rządem hiszpańskim. Tylko śmierć Henryka IV odwlekła starcie w Niemczech.

Habsburgowie niemieccy i kraje ich dziedziczne. — Założyciel młodszej linii Habsburgów, cesarz Ferdynand I, umierając, 1564 podzielił swoje kraje pomiędzy synów: najstarszy, następca na tronie cesarskim, czeskim i węgierskim, Maxymilian II, 1564—1576 otrzymał Austryę, Ferdynand Tyrol, a Karol Styryę. Za tego cesarza reformacya tak krzewiła się w Austryi i w Czechach, że protestanci uzyskali przewagę wśród stanów, większą zaś jeszcze na Węgrzech. Syn Maxymiliana II, Rudolf II, 1576—1612, popierał reakcyę katolicką, ale stronił od spraw publicznych i od ludzi co narażało na szkodę interesa habsburskie. Groza przewagi Turków, którym musieli się opłacać Ferdynand I i Maxymilian II, ciążyła wciąż od wschodu. Skoro Maxymilian II zaprzestał składać sułtanowi zwykłe podarki, stary Soliman Wspaniały jeszcze raz ruszył osobiście na Węgry, lecz tu zakończył życie, 1566, pod zamkiem Szigeth (bohaterska obrona Mikołaja Zrinyi), a Maxymilian II zawarł znów z Selimem II rozejm na tych samych warunkach. Układy z Janem Zygmuntem Zapolyą o pozyskanie po nim Siedmiogrodu nie powiodły się i po Zapolyi wybrano tam wojewodą Stefana Batorego. Dopiero z jego synowcem Zygmuntem ułożył się Rudolf II o Siedmiogród; ale wkrótce i tu i na Węgrzech wybuchło groźne powstanie wzniecone przez Stefana Bocskaya, którego Turcy uznali ks. siedmiogrodzkim, a nawet królem węgierskim. Wtedy brat Rudolfa, Maciej, uznany przez wszystkich arcyksiążąt za głowę rodu, ustępstwami zdołał osięgnąć pokój i z Bocskayem w Wiedniu i z Turkami w Zitva Torok, 1606. Księstwo siedmiogrodzkie przywrócono, w całych Węgrzech ubezpieczono równouprawnienie protestantów; Turcy, zatrzymując zdobycze wojny ostatniej, zrzekli się na przyszłość

opłat corocznych. Rudolf jednak odmówił potwierdzenia obu tym traktatom.

Rudolf II i Maciej w walce ze sobą i ze stanami. — Aby wymódz uznanie pacyfikacyi Węgier, Maciej wszedł w związek ze stanami węgierskiemi, austryackiemi i morawskiemi, wtargnął z wojskiem do Czech i zmusił Rudolfa do odstąpienia rządów w tych krajach, a uznania następcą tronu czeskiego. Przymierze to ze stanami uzyskał Maciej za cenę ustępstw na rzecz protestantów austryackich i morawskich, których znaczenie wzrosło tem wyżej, że i Rudolf II powstrzymał stany czeskie od połączenia się z Maciejem tylko wielkim przywilejem dla nich, t. zw. listem majestatycznym, 1609. Zabiegi jego, aby Macieja usunąć od korony czeskiej, sprowadziły tegoż znowu do Czech i oddały mu koronę czeską. Rudolfowi pozostała sama godność cesarska. Niedługo potem umarł 1612, a Maciej został wybrany cesarzem. Że zaś był stary i bezdzietny, postanowiono w rodzinie starać się o uznanie już za jego życia następstwa w Czechach i Węgrzech młodego arcyks. Ferdynanda z linii styryjskiej. Ten wychowaniec Jezuitów, przejęty największą gorliwością religijną, złożył już był dowody energii w walce z protestantami w Styryi, gdzie zdołał zapewnić tryumf katolicyzmowi. Nie był on miły stanom protestanckim w Czechach i Austryi; uznano go jednak królem czeskim po Macieju, gdy zatwierdził list majestatyczny. Najburzliwsi między czeskimi protestantami postanowili tedy wywołać w Czechach rewolucyę. Ustanowieni według listu majestatycznego defensorowie zwołali do Pragi zjazd protestantów (z powodu sporu o zbory z Hrobie i Brunowie), część zaś przybyłych, udawszy się na zamek w Hradczanach pod przewodnictwem hr. Thurna, po kłótni z namiestnikami cesarskimi dwóch z nich (Slawatę i Martinica) wyrzucili za okno, 23 maja 1618 (mimo upadku ocaleli oni i uszli do cesarza).

I okres wojny 30-letniej: wojna o Czechy i Palatynat. — Ta sławna defenestracya uchodzi powszechnie za początek wojny Trzydziestoletniej. Zgromadzony zaraz sejm czeski wybrał 30 dyrektorów dla sprawowania rządów, uchwalił podatki na zaciąg żołnierzy na wojnę i szukał pomocy z zewnątrz. Dopiero jednak po śmierci Macieja przyszły wypadki decydujące. Stany w Austryi odmówiły hołdu Ferdynandowi, póki nie przyzna zupełnej wolności protestantom; czeskie zaś wojsko podstąpiło pod Wiedeń, gdzie Ferdynand bezbronny wystawiony był na największe niebezpieczeństwo osobiste. We Frankfurcie wy-

brano Ferdynanda jednomyślnie cesarzem, ale w tej samej porze (sierpień 1619) sejm czeski odsądził go od korony i dokonał elekcyi elektora Palatynatu Fryderyka V, naczelnika Unii protestanckiej, w tym celu, żeby ciężar obrony Czech zwalić na nowego króla. Niebawem nastąpiło obustronne rozczarowanie; Fryderyk bowiem, pozostawiony bez pomocy Unii, nie mógł podołać ciężarom wojny, gorliwością zaś kalwińską zrażał sobie wielu w Czechach. Natomiast Ferdynand pozyskał pomoc pieniężną papieża i Hiszpanii, zbrojną zaś wojsk hiszpańskich i Ligi pod Maxymilianem Bawarskim. Z wojskiem ligi, wiedzionem przez dzielnego wodza hr. Tilly, wtargnął Maxymilian naprzód do Austryi Górnej, stąd zaś zwrócił się na Czechy, podstąpił pod Pragę i na Białej Górze, po krótkiej walce, bezładną armię czeską pobił zupełnie w ciągu paru godzin, 8 listopada 1620. Praga poddała się niezwłocznie na łaskę i niełaskę; »król zimowy« Fryderyk i najbardziej skompromitowani panowie czescy uszli z kraju. Bitwa na Białej Górze stała się grobem reformacyi w Czechach i upadkiem narodu czeskiego na dwa wieki. Ferdynand uważał wszystkie przywileje stanów czeskich za zgasłe i postanowił wykorzenić tu na zawsze protestantyzm. Wielu skompromitowanych stracono, na zbiegów wyrzeczono zaocznie karę śmierci i konfiskaty majątków; konfiskata lub bardzo ciężkie kary pieniężne dotknęły nieomal wszystkich w Czechach. Wskutek tego zmienił się tu zupełnie stan posiadania ziemi, bo część dóbr skonfiskowanych rozdał Ferdynand w nagrodę tym nielicznym Czechom, którzy przy nim wytrwali, więcej panom niemieckim i swoim wodzom. Nastały rządy militarne; władza królewska wszelkimi sposobami popierała germanizacyę kraju, równocześnie zaś ścigano protestantyzm, a starano się podnieść znaczenie Kościoła i katolicyzm. Czechy i Morawia, jak Austrya Górna i Dolna, na których represya czeska odbiła się także, stały się krajami wyłącznie katolickimi, w których silny odtąd rząd nie znosił różnowierstwa. Na uchodzącego z Czech Fryderyka jakoteż na jego pomocników wyrzekł cesarz bannicyę i odsądził ich od wszelkich posiadłości. Palatynat Dolny, nadreński, zajmowały stopniowo wojska hiszpańskie bez przeszkody ze strony Unii, która faktycznie upadła podczas walki w Czechach. Do przyległego Czechom Palatynatu Górnego przeniósł wojnę hr. Mansfeld, który stał się wzorem partyzanta podczas wojny 30-letniej. Niepłatny bowiem przez stany czeskie, pierwszy pokazał, że i bez pieniędzy wojsko może

utrzymać za pomocą rekwizycyi i rabunku. Gdy przywiedziona do rozpaczy ludność Górnego Palatynatu wezwała Maxymiliana Bawarskiego, aby ją ratował przed zupełnem zniszczeniem, zagrożony Mansfeld uprowadził swe wojsko do Palatynatu Dolnego, który stał się siedzibą dalszej wojny, prowadzonej z jednej strony przez Ligę i wojska hiszpańskie, z drugiej przez samozwańczych obrońców Fryderyka, t. j. Mansfelda i paru drobnych książąt, naśladujących jego przykład. Wódz Ligi Tilly pobił ich po kolei każdego z osobna i wraz z Hiszpanami usadowił się w Palatynacie nadreńskim 1623. Wtedy Ferdynand II przeniósł godność elektorską, odjętą Palatynowi, na ks. bawarskiego Maxymiliana, a w parę lat później nadał mu Palatynat Górny, za co Maxymilian zwrócił cesarzowi trzymaną zastawem aż do zwrotu kosztów wojny czeskiej Austryę Górną. W Palatynacie zaczęto wprowadzać katolicyzm w miejsce panującego dotąd protestantyzmu.

II okres wojny 30-letniej: wojna duńska, 1625–1629; Wallenstein i jego armia. — Z przerażeniem patrzył świat protestancki na upadek protestantyzmu w Niemczech południowych i na zmianę w kollegium elektorów, która w niem dawała katolikom przewagę. Z trwogą widzieli rywale domu habsburskiego wznowiony sojusz obu jego linii, dźwignięcie i sadowienie się potęgi hiszpańskiej nad górnym Renem. Świeżo objął tron hiszpański po Filipie III syn jego Filip IV, 1621—1665; jego główny minister hr. Olivarez, chciał odzyskać dla Hiszpanii dawne jej stanowisko. Gdy upłynął 12-letni rozejm z rzecząpospolitą Zjednoczonych Prowincyi, zaraz wznowiono z niemi wojnę; okazało się, że jeszcze żyje dawna dzielność wojsk hiszpańskich. W Niemczech najbardziej zaniepokojony był okrąg dolno-saski, w którym Tilly, pobiwszy Mansfelda i innych partyzantów, rozkwaterował swych żołnierzy. Francya, gdzie właśnie Richelieu przyszedł do władzy, i Anglia, gdzie nowy król Karol I zamierzał ująć się za sprawą szwagra, wygnanego Fryderyka V, zaczęły się porozumiewać. Nawiązano układy z królem duńskim Krystynem IV, którego książęta dolno-sascy wybrali naczelnikiem swego okręgu. Teraz więc cesarz, zawsze dotąd zależny od przymierza z Ligą, przyjął z radością ofiarę Wallensteina, że mu dostarczy bez kosztu znacznej armii. Albrecht Wallenstein (Waldstein), Czech z rodziny protestanckiej, lecz katolik wierny Habsburgom, w czasie powstania czeskiego zwrócił na siebie uwagę odwagą i energią. Po zwycięstwie nagrodzony dobrami skonfiskowanemi,

skupiwszy za bezcen mnóstwo innych, stworzył sobie wielkie państwo Friedland i mianowany został przez cesarza ks. frydlandzkim. Teraz dając hojne zaliczki podkomendnym na werbunek, wkrótce zebrał więcej wojska, niż przyrzekł i wprowadziwszy je w posiadłości arcybiskupstwa magdeburskiego, na całą okolicę nałożył rekwizycye i kontrybucye. To, co inni czynili dorywczo, Wallenstein podnosił do znaczenia systemu. Wymagając od żołnierzy ścisłego posłuszeństwa w służbie wojskowej, zresztą dawał im wiele swobody i opiekował się nimi pilnie, a zajmując zawsze warowne pozycye, przyjmował bitwę tylko wtedy, gdy miał z góry widoki zwycięstwa. Niebawem stał się bożyszczem swych podkomendnych i zyskał sławę niezwyciężonego wodza. Z takiej warownej pozycyi (u mostu na Elbie pod Dessau) pobiwszy Mansfelda, najętego za pieniądze angielskie, aby wspierał Krystyna duńskiego, gonił go przez Śląsk na Węgry; ks. siedmiogrodzkiego Bethlena, z którym się Mansfeld połączył, nakłonił do pokoju, wracając zaś na Śląsk, poskromił tamtejsze miasta surową represyą. Tymczasem Tilly pobił (1626, pod Lutter am Barenberge) Krystyna IV, który musiał spiesznie z Niemiec uchodzić. Teraz Tillemu przypadło trudne obleganie miast warownych okręgu dolno-saskiego, Wallenstein zaś zajął łatwo wszystkie posiadłości duńskie na stałym lądzie. Żaden cesarz od Karola V, nie był tak potężny, jak Ferdynand II dzięki Wallensteinowi. Ten, mianowany admirałem cesarskim, chciał stworzyć flotę na Bałtyku, aby dosięgnąć króla duńskiego i na wyspach; w tym celu żądał od miast nadmorskich, aby przyjęły w mury swoje załogi cesarskie. Tu i owdzie udało się wystraszyć wpuszczenie załóg, Stralsund jednak stawił stanowczy opór i Wallenstein po bezskutecznem długiem obleganiu, 1628, musiał z pod tego miasta odstąpić. W pokoju zawartym w Lubece, 1629, przyznał Krystynowi IV zwrot wszystkich posiadłości na kontynencie za zrzeczenie się pretensyi do księstw duchownych i uznanie zmian terytoryalnych w okręgu dolno-saskim. W nagrodę Wallenstein otrzymał księstwo meklemburskie i tym sposobem stał się jednym ze znacznych książąt Rzeszy. Jego stanowisko wzbudziło jednak wielką niechęć książąt i wywołało rozdwojenie w obozie katolickim.

Edykt restytucyjny 1629 i usunięcie Wallensteina. — Książęta katoliccy, którzy nieśli dotąd gorliwie pomoc cesarzowi, nie pragnęli bynajmniej, aby władza cesarza w Rzeszy się wzmogła. Oburzało ich i postępowanie Wallensteina i zasady, które głosił, że wszyscy książęta powinni słuchać cesarza, że za pomocą swej armii

może on ich zmusić do uległości, że natomiast trzeba dać protestantom pewność co do ich stanu posiadania i ubezpieczyć ich pod względem religijnym, jeśli będą posłuszni cesarzowi. Zamysły Wallensteina sprzeciwiały się więc życzeniom Ligi i książąt katolickich, chcących odebrać protestantom wszystkie zabory dóbr i księstw duchownych, dokonane po rozejmie passawskim. Ferdynand II pragnął te sprzeczności pogodzić: Wallensteina zatrzymać w swych usługach, a protestantom odjąć to, co zajęli od czasu pokoju religijnego. Wydał więc edykt restytucyjny 1629, mocą którego 2 arcybiskupstwa (Magdeburg i Bremen) i 12 biskupstw w Niemczech północnych, jakoteż przeszło 100 opactw i innych dóbr kościelnych, zajętych przez protestantów, nakazał zwrócić katolikom. Chcąc nakłonić elektorów do wyboru swego syna na króla rzymskiego na zjeździe w Ratyzbonie 1630, cesarz uległ usilnym ich naleganiom i odjął komendę Wallensteinowi wtedy właśnie, kiedy na Pomorzu zjawiał się nowy obrońca sprawy protestanckiej, król szwedzki Gustaw Adolf.

Gustaw Adolf zdobywa Inflanty na Polsce. — Zwycięskie usadowienie się katolicyzmu i Ferdynanda II, szwagra Zygmunta III, w Niemczech północnych zagrażało stanowisku Gustawa Adolfa, którego ojca Karola IX wyniosła na tron szwedzki rewolucya protestancka, i mogło sparaliżować wszystkie jego zamysły o przewadze na Bałtyku. W czasach zamętu w Moskwie Gustaw posiadł wybrzeża Bałtyku między Finlandyą i Estonią, we wznowionej zaś wojnie z Polską zdobył prawie całe Inflanty wraz z Rygą (1621), a następnie także i wiele pruskich miast nadmorskich. W wojnie tej, zakończonej 6-letnim rozejmem (1629 w Altmark), mocą którego zatrzymał całą swoją zdobycz na Polsce, Gustaw Adolf wykształcił swój nadzwyczajny talent wojenny, armię szwedzką zorganizował wybornie i natchnął ufnością do siebie. Dzielne to wojsko odróżniało się zrazu niezwykłą karnością i pobożnością od wszystkich innych żołnierzy w wojnie 30-letniej.

III okres wojny 30-letniej: wojna szwedzka, 1630—1635. — Pełen ambicyi dla siebie i dla Szwecyi, a nadto ożywiony szczerym zapałem religijnym jako protestant, Gustaw Adolf przybył niespodzianie do Niemiec bez sprzymierzeńców, w przekonaniu, że tu po edykcie restytucyjnym wszyscy protestanci przystaną do niego. Nikt jednak w Niemczech nie śmiał się z nim łączyć; pół na pół przemocą znaglił ks. pomorskiego do oddania twierdz, poczem opanował Meklemburg, gdzie przywrócił dawnych książąt. Ri-

chelieu pierwszy wsparł nowego wroga Habsburgów i przyrzekł mu znaczne zasiłki pieniężne, poczem Gustaw zmusił elektora brandeburskiego do połączenia się z sobą jako też kilku drobniejszych książąt. Elektor saski zwołał tylko konwent książąt protestanckich, który uchwalił zbroić się, ale o związku z Gustawem Adolfem przeciwko cesarzowi nie chciał słuchać. Gustaw nie mógł więc dać odsieczy Magdeburgowi obleganemu przez Tillego za opór edyktowi restytucyjnemu. Po rozpaczliwej obronie zdobyte szturmem miasto spłonęło prawie do szczętu, a znaczną część jego ludności wymordowano. Zagrożony nareszcie przez Tillego elektor saski wezwał pomocy Gustawa Adolfa, który połączywszy się z nim w pobliżu Lipska, na polach Breitenfeld, 1631, odniósł tak wielkie zwycięstwo nad Tillym, że droga do Niemiec południowych stanęła mu otworem. Ta bitwa stała się osią zwrotną w całej wojnie 30-letniej, przyprawiając od razu cesarza i Ligę o utratę wszystkich osiągniętych korzyści. Uwolnieni od trwogi przed cesarzem i Ligą książęta protestanccy od razu łączyli się z Gustawem, który śląc do Czech przeciw cesarzowi wojska saskie, sam podążył nad Ren, środkiem frankońskich księstw duchownych, obejmowanych przez niego w posiadanie. Wypocząwszy w Moguncyi przez zimę, z wiosną 1632 zwrócił się znowu przeciw Lidze, pobił nad rzeką Lech Tillego i zająwszy Bawaryę zbliżał się do granic Górnej Austryi. Tylko Wallenstein mógł ratować cesarza i po długich układach zgodził się objąć komendę pod warunkiem, że będzie jedynym wodzem wojsk cesarskich w Niemczech i szafarzem łaski i kary dla pokonanych. Wnet zbiegli się do jego obozu żołnierze wszelkiej narodowości i wyznania, on zaś wyparł wojska saskie z Czech, pociągnął do Frankonii i zagroził Norymberdze. Gustaw Adolf pospieszył z wojskiem dla obrony tego miasta; obaj niezwyciężeni dotąd wodzowie stali tu długo naprzeciwko siebie. W końcu, po daremnym szturmie na niezdobyte pozycye Wallensteina, Gustaw Adolf oddalił się ku Bawaryi, Wallenstein zaś zwrócił się na Saxonię, aby przemocą zmusić elektora do połączenia się z cesarzem. Na tę wiadomość zawracając na północ, król szwedzki dopadł Wallensteina pod Lützen, listop. 1632 r., i tu w walnej bitwie sam zginął, lecz wojska szwedzkie, mszcząc swego króla, odniosły wielkie zwycięstwo. Mimo to przedwczesna śmierć Gustawa Adolfa była dla protestantów i dla Szwedów najcięższą klęską, bo zniweczyła jego plany zorganizowania pod swojem naczelnictwem wszystkich stanów protestanckich w jedną całość, t. zw. corpus evangelicorum, a może nawet zniszcze-

nia dotychczasowego cesarstwa i założenia nowego, protestanckiego. Jedynym trwałym owocem działalności Gustawa Adolfa w Niemczech było, że Szwecya stała się pierwszą potęgą militarną, wzorem urządzeń wojskowych naśladowanych wszędzie. Armia Gustawa Adolfa nie była już wyłącznie szwedzką, bo w większej części składała się z wojsk niemieckich. Stosunek książąt niemieckich do Szwedów zmienił się po śmierci Gustawa; żaden z nich nie chciał iść pod komendę jenerałów szwedzkich, którzy sami niechętnie ulegali kanclerzowi szwedzkiemu, Axelowi Oxenstiernie, jedynemu powiernikowi nieboszczyka. Stany czterech okręgów w Niemczech południowo-zachodnich zawarły w Heilbronn ligę ze Szwedami (wiosną 1633) dla wspólnej walki i podziału łupów. Komendą mieli się dzielić Bernard Weimarski i jeden z generałów szwedzkich, kierunek polityczny pozostał Oxenstiernie. Wszedłszy w układy z Francyą, zapewniono sobie nadal subsydya pieniężne, ale elektor saski, niechętny związkowi z Francyą, usunął się od ligi.

Śmierć Wallensteina 1634 i pokój praski 1635. — Od bitwy pod Lützen Wallenstein nie myślał o wojnie, lecz o powszechnej pacyfikacyi Niemiec i potajemnie zgłaszał się do elektora saskiego i do Szwedów, a nawet do posła francuskiego. Wszędzie jednak spotykał się z niedowierzaniem, a tymczasem cesarza poczęto przed nim ostrzegać. Mnożyły się poszlaki zdrady Wallensteina, ale dopiero gdy zażądał w Pilźnie od swoich podkomendnych zobowiązania, że jego jedynie będą słuchać, cesarz rozkazem tajemnym pozbawił go dowództwa, a nawet zrywając z nim otwarcie, kazał go ująć jako buntownika. Wallenstein, opuszczony przez większość generałów i żołnierzy, począł uchodzić ku granicy, w pobliże wojsk Bernarda Weimarskiego, lecz w Chebie (Eger) został zamordowany 1634. Cesarz tego nie nakazał, ale skonfiskowanym majątkiem Wallensteina wynagrodził tych generałów, którzy stanęli po stronie cesarskiej. Król węgierski Ferdynand III, nowy wódz armii Wallensteina, z pomocą wojsk hiszpańskich, odniósł pod Nördlingen, 1634, takie zwycięstwo nad Szwedami i Bernardem Weimarskim, że co prędzej musieli uchodzić na północ. O wykonaniu jednak w Niemczech północnych edyktu restytucyjnego nie można było marzyć; cesarz więc zawieszał je, zawierając z elektorem saskim pokój w Pradze, 1635, który ponownie przyznał stanom Rzeszy wolność konfesyi augsburskiej. Pokój ten przyjął także elektor brandeburski i połączył się z cesarzem przeciw Szwedom, opuszczonym wkrótce przez wszystkich książąt znaczniejszych.

Ostatni okres IV wojny 30-letniej: wojna szwedzko-francuska, 1635—1648. — Od pokoju praskiego, który załatwił główne kwestye sporne w Niemczech pomiędzy katolikami a protestantami, wojna 30-letnia traci charakter wojny religijnej, a na pierwszy plan występuje interes polityczny. Z jednej strony Szwedzi, wdzierając się z nad wybrzeży Bałtyku do Niemiec środkowych a nawet południowych, domagają się znacznego wynagrodzenia terytoryalnego dla Szwecyi; z drugiej strony Francya występuje nareszcie otwarcie, aby opanować posiadłości habsburskie nad górnym Renem, w Alzacyi. Dla Francyi jest to tylko epizod wojny toczącej się od 1635 z Hiszpanią o przewagę na Zachodzie. Richelieu wziął zrazu na żołd francuski tych książąt niemieckich, których nie zaspokoił pokój praski; Bernard Weimarski zamierzał zdobyć sobie za pieniądze francuskie księstwo nad Renem w posiadłościach habsburskich i stopniowo owładnął Alzacyą i Bryzgowią. Po jego śmierci i wojsko jego i twierdze poddały się rozkazom Francuzów. Dla wodzów, oficerów i żołnierzy francuskich walka w Niemczech była prawdziwą szkołą wojenną, w której przyswoili sobie wszystkie udoskonalenia wojskowe, wprowadzone przez Szwedów, aż w końcu, po śmierci Richelieugo i Ludwika XIII, młody ks. Enghien (późniejszy »Wielki« Kondeusz) odniósł pierwsze zwycięstwo francuskie nad niezwyciężonymi Hiszpanami pod Rocroy, 1643: odtąd datuje się początek wielkości i przewagi militarnej francuskiej na Zachodzie. Im dłużej przewlekała się wojna, tem bardziej słabł cesarz Ferdynand III (1637—1657) i jego sprzymierzeńcy; Francuzi dotarli w głąb Bawaryi, a Szwedzi nawet do Pragi. W końcu więc trzeba było uledz ich żądaniom tem bardziej, że w kilkunastu latach ostatnich wojna przybierała coraz bardziej charakter niszczący i dziki.

Pokój Westfalski 1648. — Pokój t. zw. Westfalski, o który układano się od lat kilku równocześnie w Osnabrück i w Münster, normował zarówno stosunki terytoryalne, jak kościelne i polityczne. Posiadłości habsburskie w Alzacyi dostały się królowi francuskiemu, który nadto zyskał prawo utrzymywania załóg w nadreńskich warowniach (Breisach, Philippsburg). Szwedom dostało się Pomorze zachodnie z Rugią, arcybiskupstwo Bremen i biskupstwo Werden; tym sposobem mieli w swej mocy ujścia głównych rzek niemieckich: Odry, Elby i Wezery i panowanie na morzu Bałtyckiem, a korona szwedzka z powodu tych posiadłości stała się odtąd członkiem Rzeszy niemieckiej. Innych księstw duchownych w Niem-

czech północnych użyto na odszkodowanie północno-niemieckich książąt protestanckich, głównie elektora brandeburskiego (Magdeburg, Halberstadt, Minden), który nadto dostał Pomorze wschodnie. Elektor saski zatrzymał Łużyce, elektor bawarski godność elektorską i Palatynat Górny; *Palatynat* Dolny, nadreński, oddano synowi »króla zimowego«, tworząc dla niego *ósme elektorstwo*. Pod względem kościelno-religijnym potwierdzono wszystkim *stanom* Rzeszy *wolność wyznania* nietylko augsburskiego, ale i kalwińskiego; protestanci za to uznali wyraźnie wyłączne prawo katolików do księstw duchownych. *Poddani stanów* i teraz nie otrzymali *żadnej wolności religijnej*, prócz prawa emigrowania. *Władza książąt* w Niemczech *powiększyła* się niesłychanie, natomiast cesarska ostatecznie osłabła. Bez jednozgodnego pozwolenia stanów Rzeszy na sejmie nie mógł odtąd cesarz nic ważniejszego stanowić, książętom zaś przyznano *prawo zawierania przymierzy* pomiędzy sobą i z obcemi państwami, byle nie przeciw Rzeszy i cesarzowi.

Skutki wojny 30-letniej. — Skutki wojny 30-letniej były *dla Niemiec* pod każdym względem opłakane. *Kraj* przed wojną dobrze zagospodarowany, ludny i bogaty był teraz zniszczony do gruntu, *zrujnowany i wyludniony* tak, że cofnąwszy się w rozwoju kulturalnym, ekonomicznym i umysłowym na długie czasy, nie mógł odtąd dorównać krajom zachodnim. Politycznie *rozbite*, były *Niemcy* odtąd wydane na łup intryg i zaborów sąsiadów, którzy sobie tworzyli stronnictwa wśród książąt, dbałych tylko o własną korzyść. *Władza cesarza*, bezsilna w Rzeszy, wyszła jednak z wojny 30-letniej bardzo *wzmocniona w dziedzicznych krajach* austryackich. Tak w Czechach jak w Austryi znaczenie samoistne stanów zginęło, jego miejsce zajął *absolutyzm monarszy*, oparty na zupełnej jedności religijnej poddanych. Związek jednak Habsburgów niemieckich z linią hiszpańską był przecięty; cesarz musiał się zobowiązać, że w dalszej wojnie króla francuskiego z hiszpańskim nie dostarczy temu żadnej pomocy. W stosunku potęgi pojedynczych książąt niemieckich zaszły też zmiany dość znaczne. Upadło dawne znaczenie elektorów Palatynatu, w *Niemczech południowych najznaczniejszym* księciem był odtąd *elektor bawarski*; w *północnych* zaś, obok zawsze jeszcze możnego elektora saskiego, stawał teraz również możny *elektor brandeburski*, który, prócz nabytków pokoju westfalskiego, odziedziczył (1618) Prusy książęce, nad Renem zaś posiadł Cleve i Mark. Największe jednak stanowisko w Niemczech północnych miała *Szwecya*, pierwsza odtąd *potęga militarna* na Północy,

ale kraj ubogi, bez własnych zasobów, żądny więc nowych wojen. Dla Europy zachodniej najdonioślejszym skutkiem wojny 30-letniej jest wzrost potęgi Francyi a zupełny upadek Hiszpanii; wojny obu tych państw pokój Westfalski jeszcze nie zakończył.

Świetność i rozkwit Niderlandów niepodległych. — W pokoju Westfalskim uznano także ostatecznie niepodległość dwóch rzeczypospolitych: Szwajcaryi i Niderlandów. Od pierwszego rozejmu z Hiszpanią, 1609, stosunki ekonomiczne, przemysłowe, handlowe i kolonialne były w Niderlandach w pełnym rozwoju, nowa zaś wojna z Hiszpanią (1621—1648) dała sposobność Hollendrom do nowych podbojów za Oceanem. Kompania wschodnio-indyjska stopniowo wydzierała Portugalczykom posiadłości w Indyach, opanowała Molukki i cały handel korzeniami i fundowała państwo kolonialne hollenderskie w Indyach. Spółcześnie inna kompania, zachodnio-indyjska, zadawała najcięższe straty koloniom hiszpańskim w Ameryce i chwytała floty srebrne Hiszpanów. W Europie Hollendrzy byli pośrednikami w handlu morskim między wszystkimi krajami, szczególniej na północy, i mieli więcej okrętów niż wszystkie narody europejskie razem wzięte, posiadając zaś największą flotę wojenną, byli pierwszą potęgą morską. Kwitnął i przemysł hollenderski zarówno jak rolnictwo, ze wszystkich zaś źródeł gromadziły się w Hollandyi niesłychane bogactwa. Były to więc czasy największej chwały i świetności Hollandyi. Oświata stała bardzo wysoko, kwitnęły nauki, uczeni hollenderscy w XVII wieku używali rozgłośnej sławy w całym świecie (Hugo Grotius), sztuka zaś hollenderska, zwłaszcza malarstwo, reprezentowane prócz mnóstwa innych przez Rembrandta († 1669) było w pełnym rozkwicie. Zresztą i w podupadających wciąż Niderlandach południowych kwitnęła sztuka flamandzka z wielkim mistrzem Rubensem († 1640) na czele i jego uczniem Van Dyck'em.

ROZDZIAŁ XI.

REWOLUCYA PURYTAŃSKA W ANGLII I ABSOLUTYZM KRÓLEWSKI WE FRANCYI.

Ranke, Engl. Gesch., Franz. Gesch., zob. rozdz. V. — *S. R. Gardiner.* History of England 1603—1648, 14 tomów (2 wyd.) Londyn 1883—97. — *Tenże,* Hist. of the Commonwealth and Protectorate, 3 tomy, Londyn 1894—1901. — *Tenże,*

The first two Stuarts and the Puritan revolution, L. 1876. — *Tenże*, Cromwells Place in History (5 wyd.) Londyn 1899. — *Morley*, Oliver Cromwell, Lond. 1900. — *Stern*, Gesch. d. Revolution in England, Berlin 1881 (w zbiorze *Onckena*). — *d'Avenel*, Richelieu et la monarchie absolue, 4 tomy, Paryż 1884—90. — *Fagniez*, Le père Joseph et Richelieu, 2 tomy, P. 1894. — *Hanotaux*, Histoire du cardinal de Richelieu, dotąd 2 tomy (do 1617), P. 1896. — *Chéruel*, Hist. de France pendant la minorité de Louis XIV; H. d. Fr. sous le ministère de Mazarin, 7 tomów, Paryż 1879—83.

Jakób I i parlament angielski. — Wielkie w Europie znaczenie Anglii za Elżbiety podupadło za szkockiej dynastyi Stuartów, którzy nie umieli zżyć się z narodem angielskim. Jakób I, 1603—1625 (w Szkocyi VI, od 1567), uczony lecz bez taktu i godności, głosił wciąż wstrętną parlamentowi doktrynę, że prawo króla pochodzi z Bożej łaski, a przywileje parlamentu tylko z łaski królewskiej. Popularną w Anglii wojnę z Hiszpanią zaraz zakończył (1604) i starał się o przyjaźń, a nawet o powinowactwo z dworem hiszpańskim; potem zaś syna zaręczył z królewną francuską wbrew życzeniom parlamentu, który pragnął małżeństwa z protestantką. Sam był protestantem i zawiódł nadzieje katolików angielskich, na których po odkryciu t. zw. spisku prochowego (jakoby zamierzono wysadzić w powietrze parlament wraz z królem 1605) wydano nowe ostre przepisy; ale był wrogiem purytanów, którym parlament z nienawiści do katolicyzmu okazywał sympatyę. Marnotrawny i rozrzutny dla swych ulubieńców dawał tem raz po raz sposobność parlamentom do opozycyi i wytaczania procesów politycznych ministrom królewskim, pociąganym do odpowiedzialności. W ogólności całe panowanie Jakóba I było jednem pasmem sporów i wszczynającej się walki pomiędzy koroną a parlamentem o przewagę w państwie.

Początki Karola I i jego rządy bez parlamentu. — Walka ta zaostrzyła się jeszcze za Karola I, 1625—1649, który według życzenia parlamentu wznowił wojnę z Hiszpanią i wspierał w Niemczech szwagra swego »Króla Zimowego«, lecz przyczynił się do klęski Krystyna IV, nie dostarczywszy mu wskutek niezgody z parlamentem przyrzeczonych subsydyów pieniężnych. Gdy ulubieniec jego, ks. Buckingham, także doznał klęski w wojnie z Francyą wspierając Hugenotów, parlament wytoczył mu proces, zaczem król znowu rozwiązał parlament i począł ściągać przymusowe pożyczki. Pobieranie jednak jakichkolwiek opłat nie uchwalonych poprzednio przez parlament uznała za bezprawne t. zw. petycya o prawo nowego parlamentu, którą Karol I zatwierdził, 1628, drugi raz ratując przed oskarżeniem Buckinghama. Ten minister zginął niebawem zamordowany, Karol I zaś znowu po-

padł w zatargi z parlamentem o pobieranie cła (beczkowe i funtowe) i o sprawy kościelne. Po raz trzeci więc rozwiązawszy parlament, odtąd przez jedenaście lat, 1629—1640, nie zwoływał go wcale, naczelników opozycyi uwięził, cła pobierał po dawnemu i w ogólności prerogatywę królewską rozciągał jak najszerzej, posługując się pomocą zdolnych ministrów, między którymi lord Strafford okazał się najbezwzględniejszym. Spółcześnie na polu kościelnem arcybiskup prymas Laud surowo ścigał purytanów, którzy potępiali ceremonie kościelne anglikańskie i występowali gwałtownie przeciwko wszelkim zabawom, przedstawieniom teatralnym i t. p. Wielu prześladowanych wynosiło się do kolonii angielskich w Ameryce północnej, gdzie organizowali swoje wzorowe gminy kościelne.

Początki rewolucyi: powstanie purytańskie w Szkocyi i „długi" parlament angielski. — W Szkocyi panował ustrój kościelny prezbiteryański, ale Jakób I zdołał przywrócić biskupów, ci zaś na rozkaz Karola I, 1637, polecili wprowadzić nową liturgię podobną do angielskiej. Wywołało to wszędzie tumulty po kościołach i wzburzenie całej ludności. W obronie wiary i prezbiteryanizmu ułożono t. zw. Covenant, 1638, zebrał się parlament, uchwalono znieść godność biskupią w Szkocyi i zgromadzono armię wyćwiczoną, bo wielu Szkotów służyło w Niemczech w wojnie 30 letniej. Karol musiał zwołać w Anglii parlament, naprzód t. zw. »krótki«, rozwiązany już po 3 tygodniach, potem, po najechaniu Anglii przez Szkotów, t. zw. »długi«, 1640, który dopiero w 20 lat zakończył swą egzystencyę. Izba Gmin tego parlamentu rozpoczęła natychmiast walkę z całym systemem rządowym i kościelnym z lat ostatnich. Strafforda uznano wrogiem publicznym i stracono, bo król zastraszony nie śmiał odmówić zatwierdzenia tej uchwale parlamentu. Laud uwięziony w parę lat potem także zginął na rusztowaniu. Zniesiono wszystkie narzędzia absolutyzmu i wszelkie trybunały nadzwyczajne; potępiono jako bezprawne pobieranie ceł i wszelkich opłat bez przyzwolenia parlamentu; wreszcie uchwalono, że przynajmniej co 3 lata musi być parlament zwoływany i że parlamentu obecnego nie wolno królowi ani rozwiązać ani odroczyć bez jego zgody. Wszystkie te uchwały jednomyślne musiał Karol I zatwierdzić. Rozdwojenie w parlamencie sprowadził dopiero zamiar zniweczenia hierarchii kościelnej angielskiej, ale król nie umiał z tego skorzystać. Nareszcie wywołany grożnem powstaniem katolickiem w Irlandyi przeciwko panowaniu angielskiemu spór między królem a parlamentem o zwierzchnią władzę wojskową dopro-

wadził do zerwania. Karol I opuściwszy Londyn, udał się na północ Anglii i niebawem, 1642, powołał pod broń swoich stronników.

Wojna domowa w Anglii; parlament i nowa armia. — W wojnie domowej, 1642—1645, o przewagę w państwie i Kościele stronnictwo królewskie (t. zw. kawalerów) składało się głównie ze szlachty wiejskiej i z duchowieństwa anglikańskiego; stronnictwo parlamentu (t. zw. »krągłe łby« od włosów krótko strzyżonych) z purytanów, z mieszczaństwa, głównie londyńskiego, i z pewnej liczby lordów, przeciwników samoistnej władzy królewskiej. Skoro się okazało, że wojsko parlamentu złożone głównie z rzemieślników i mieszczan, nie podoła mniej licznym, ale wprawniejszym do broni »kawalerom«, parlament przyzwał na pomoc Szkotów, zaprowadzając w Anglii prezbiteryanizm. Ze wszystkich przywódców wojska parlamentarnego jedynie Oliver Cromwell, członek parlamentu, okazał wielki talent militarny i organizatorski. Jego to karni i fanatyczni żołnierze rozbili w końcu zupełnie siły króla (pod Naseby 1645), który schronił się do obozu Szkotów, lecz wydany przez nich za opłatę zaległego żołdu dostał się w moc parlamentu 1647. Zupełnym jego tryumfem nad królem zakończyła się wojna domowa, osiągniętym za pomocą armii nowo stworzonej; między tą armią a parlamentem nastał teraz otwarty antagonizm z powodu spraw kościelnych. Przemożni bowiem w parlamencie prezbiteryanie chcieli, aby ustrój prezbiteryalny wyłącznie panował w państwie i aby z urzędu gnębiono wszelkie sekciarstwo. Natomiast t. zw. independenci, skrajny odcień purytanów, najbardziej rozpowszechniony w armii, domagali się zupełnej tolerancyi dla wszelkich sekt purytańskich, stanowiących niezawisłe gminy kościelne. W parlamencie rzecznikiem interesów wojska był jego wódz Cromwell, dążnościom zaś independentów do wolności religijnej dawał wyraz w literaturze znakomity poeta Jan Milton (Raj utracony). Gdy król, korzystając z tych niezgód, uszedł na wyspę Whight, Szkoci wtargnęli ponownie do Anglii w obronie prezbiteryanizmu, w różnych stronach stanęli pod bronią stronnicy królewscy, wojna domowa drugi raz wybuchła. Szkotów Cromwell pobił (pod Preston 1648), powstanie »kawalerów« zgnębiono wszędzie; wreszcie wojsko obsadziło drzwi sali parlamentu i nie wpuszczając blizko stu członków, zapewniło w nim przewagę independentom, dotychczasowej mniejszości. W ten sposób oczyszczony parlament (»kadłub«) uległ woli wojska i ustanowił nadzwy-

czajny trybunał dla sądzenia ujętego znów Karola, którego skazano na śmierć i ścięto 29 stycznia 1649.

Anglia rzecząpospolitą, 1649—1660; Protektor Cromwell 1653—1658. — Zaraz po straceniu Karola I parlament-kadłub uchwalił, że Anglia jest rzecząpospolitą bez króla i bez Izby Lordów i wybrał jako rząd Radę Stanu złożoną z (około 40 osób) członków parlamentu i dostojników wojskowych. Rzeczpospolita spotkała się wszędzie z niechęcią lub otwartym oporem i musiała zdobywać sobie uznanie orężem. W Irlandyi po śmierci Karola I ogłoszono królem jego syna Karola II, którego i w Szkocyi uznali jako króla prezbiteryanie, gdy się zgodził przyjąć covenant. Cromwell jednak strasznie morderczą i krwawą wojną przywiódł naprzód do uległości Irlandyę, a ludność irlandzką ujarzmił konfiskatą majątków, następnie zaś (po zwycięskiej bitwie pod Dunbar) opanował całą Szkocyę i zmusił Karola II ratować się ucieczką na kontynent. Wszystkie trzy królestwa były zjednoczone podbojem w jedyną rzeczpospolitą; ale zwycięska armia niebawem popadła w spór z resztką parlamentu. Ostatecznie Cromwell rozpędził szczątki znienawidzonego kadłuba, a na zebraniu oficerów i generałów ułożono t. zw. instrument rządowy, pierwszą i jedyną w Anglii pisaną konstytucyę ogólną. Władzę wykonawczą oddała ona dożywotnio naczelnikowi noszącemu tytuł Protektora, którym został Cromwell, władzę zaś prawodawczą miał wykonywać parlament wspólny dla Anglii, Szkocyi i Irlandyi. Cromwell nie mógł przyjść do zgody i z tym parlamentem, który chcąc wrócić do dawnej formy rządu, ofiarował mu koronę, odrzuconą przez Protektora ze względu na wojsko nienawidzące monarchii. Do końca rządy Cromwella były czysto militarne, skoro zaś umarł, 1658, zachwiała się od razu cała świetność purytańskiej rzeczypospolitej angielskiej.

Potęga Anglii pod rządem Cromwella. — Cromwell był jednym z najznakomitszych władców angielskich, Anglia zaś pod jego rządami doszła do takiego znaczenia i potęgi w Europie, jakiej nie posiadała ani przedtem, ani potem przez cały wiek XVII. Na wewnątrz rządząc nader energicznie i często samowolnie, na zewnątrz wszędzie opiekował się interesami protestantyzmu i dlatego zakończył wkrótce pierwszą wojnę Anglii z Holandyą, która się wszczęła przedtem, gdy wydano t. zw. akt nawigacyjny, 1651, mocą którego zabroniono dowozić do Anglii jakichkolwiek towarów na okrętach obcych lub nie będących własnością kupców tego kraju, z którego towary pochodziły. Akt ten był

ciosem wymierzonym na Hollendrów, głównie zaopatrujących Anglię w towary obce. Dlatego więc Hollendrzy nie chcieli go uznać, a wojna między obu protestanckiemi republikami toczyła się lat parę na Kanale z różnem szczęściem, aż wkońcu przewaga zaczęła się przechylać na stronę angielską. Cromwell jako Protektor nie tylko zawarł pokój z Holandyą, złagodziwszy nieco akt nawigacyjny, ale nawet wszedł z nią w przymierze zarówno jak i ze Szwecyą jako główną potęgą protestancką. Walczące wciąż jeszcze ze sobą Francya i Hiszpania zaczęły się współubiegać o pomoc potężnego Protektora, który po długiem wahaniu zdecydował się połączyć z Francyą jako przyjaciółką protestantów. Wysłana za Ocean flota angielska owładnęła Jamajką, i wyrządziła dotkliwe szkody w koloniach i na wybrzeżach hiszpańskich; w końcu zaś wojska angielskie odniosły wraz z francuskiemi wielkie zwycięstwo nad armią hiszpańską w Niderlandach, poczem zdobyto Dunkierkę i oddano ten port w posiadanie angielskie 1658.

Upadek rzeczypospolitej angielskiej i restauracya Stuartów 1660. — Umierając Oliver Cromwell naznaczył następcą syna swego Ryszarda, ale nowy Protektor, słaby i nieudolny, wkrótce złożył swą godność. Zapanowała niebawem zupełna anarchia, wobec której coraz powszechniej żałowano w Anglii dawnej tradycyjnej monarchii i przykrzono sobie samowolę żołnierską. Tylko w Szkocyi ustanowiony tam przez Cromwella naczelnik sił zbrojnych Monk utrzymywał porządek i spokój na czele karnego i uległego sobie wojska, z którem przybywszy do Londynu dla uśmierzenia niepokojów, wprowadził napowrót do wznowionego parlamentu-kadłuba członków usuniętych przemocą w przededniu procesu Karola I. »Długi« parlament w 20 roku swej egzystencyi uchwalił nareszcie, że się rozwiązuje i nakazał wybory. A gdy się zebrał ten nowy parlament, niezwłocznie uchwalił zaprosić Karola II, aby przybył do Anglii, gdzie powitano go z niezmiernym zapałem i radością, bo wszystkim obmierzły już rządy militarne i purytańska pobożność. Niezwyciężoną armię rozpuszczono natychmiast; na długo pozostała w Anglii żywa nienawiść do stałej armii, której zwycięstwa wyszły na korzyść tylko Francyi.

Zamęt we Francyi po śmierci Henryka IV. — Ze śmiercią Henryka IV upadły jego wielkie plany polityczne, a we Francyi odżył znów zamęt za słabych i nieudolnych rządów jego wdowy, Maryi de Medicis, która objęła regencyę w imieniu małoletniego syna Ludwika XIII, 1610—1643. W krótkim czasie zmarnowano

skarby nagromadzone przez Henryka IV, nie wiedząc skąd znaleść nowe środki na opędzenie potrzeb państwa, regentka zwołała Stany Generalne 1614, ostatnie przed wybuchem wielkiej rewolucyi francuskiej, występujące z ostrą krytyką nadużyć urzędników, dla których usunięcia jednak nie umiały nic trafnego wynaleść, bo każdy ze stanów myślał tylko o własnej korzyści. Tymczasem hugenoci burzyli się raz po raz wskutek naruszania edyktu nantejskiego i ponawiały się wojny religjne w różnych stronach Francyi.

Rządy Richelieu'go we Francyi 1624—1642. — Zmieniło się to, gdy ster rządów ujął biskup z Luçon, od r. 1624 pierwszy minister królewski i kardynał, Armand du Plessis de Richelieu, na którego Ludwik XIII zlał całą swą władzę, we wszystkiem mu ulegał, choć go nie lubił i niechętnie znosił jego przewagę. Najwyższym celem Richelieugo była wielkość i potęga Francyi, a pognębienie domu habsburskiego; środkiem zaś do osiągnięcia tego celu był dla niego absolutyzm monarszy, aby król mógł swobodnie rozporządzać wszystkimi zasobami kraju. Temu stały na przeszkodzie prawa i samoistne stanowisko różnych czynników, szczególniej zaś organizacya polityczno-wojskowa hugenotów, tworzących jakby odrębne państwo w państwie; dlatego złamać ich znaczenie było dla Richelieugo jednem z głównych zadań polityki wewnętrznej, którego dokonał ostatecznie przez zdobycie warowni hugenotów, Roszelli, 1628. Niwecząc jednak ich polityczne stanowisko, Richelieu zachował nietknięte przepisy religijne edyktu nantejskiego i zupełną wolność ich wyznania. Absolutyzm królewski zwracał się przeciwko niespokojnym panom i magnatom i brał w opiekę niższe warstwy ludności. Był więc dla Francyi w tej chwili dobrodziejstwem, bo kładł koniec anarchii i bezprawiom drobnych tyranów. Zburzono warowne zamki prywatne, a wysyłani przez Richelieugo na prowincyę komisarze królewscy, t. zw. intendanci, tłumiąc wszelki samorząd, stali się odtąd po prowincyach głównymi organami administracyi. Dążąc do swoich celów, Richelieu posługiwał się najchętniej środkami gwałtu i przemocy. Tworzyły się tedy zmowy i spiski na stanowisko lub nawet życie pierwszego ministra, wychodzące niekiedy z bezpośredniego otoczenia króla, który jednak w ostatniej chwili ostrzegał o nich swego ministra, nie mogąc przenieść na sobie, aby się z nim rozstać. Matka królewska, dawna regentka Marya, umarła na wygnaniu, brat królewski, ks. Orleański, musiał się przed Richelieum upokorzyć, kilku najwyższych dostojników i najzaufańszych

dworzan króla ścięto, jako zdrajców stanu; wszechmocny zaś kardynał do końca życia zachował przez lat 18 górujące nad wszystkimi stanowisko. Richelieu prowadząc ciągłe wojny, nie zapobiegł nieporządkom w skarbie; natomiast otaczał opieką literaturę i stworzył Akademię Francuską, mającą czuwać nad poprawnością francuszczyzny, a powstające właśnie dziennikarstwo brał w swoją służbę. Łącząc się z wszystkimi wrogami Habsburgów, Richelieu za pomocą zasiłków udzielanych Szwedom i protestantom niemieckim wojował z młodszą linią habsburską, wspierając zaś powstanie w Katalonii i Portugalii nękał tem starszą linię hiszpańską, z którą walczył w Niderlandach i Włoszech oraz na morzu.

Francya za Mazarina i Fronda. — Wkrótce po Richeulieum umarł Ludwik XIII (1643), a rządy objęła jako regentka w imieniu 5-letniego Ludwika XIV jego matka, królewna hiszpańska Anna Austryacka. Uwolniwszy się zaraz z pomocą parlamentu paryskiego od ograniczeń nałożonych jej testamentem Ludwika XIII, całą władzę oddała wskazanemu jeszcze przez Richelieugo na następcę kardynałowi Mazarin, który odtąd aż do śmierci swej cieszył się zupełnem zaufaniem tak regentki, jak potem samego króla. Juliusz Mazarini, Włoch nizkiego pochodzenia rodem z Sycylii, całkiem zgodny co do celów z Richelieum, używał zupełnie odmiennych środków. Giętki, uprzejmy, łagodny starał się zawsze zręcznością i intrygą wyminąć i obejść trudności. Mimo chwały, którą na wstępie okryło regencyę zwycięstwo nad Hiszpanami pod Rocroy, objawił się wkrótce opór przeciw rządom cudzoziemca ze strony książąt krwi królewskiej i wielkich panów, tudzież ze strony pognębionych za Richelieugo parlamentów. Kraj był wskutek wojny przeciążony podatkami i pragnął pokoju, Mazarin zaś, dążąc do zupełnego upokorzenia Hiszpanów za jaką bądź cenę, jeszcze większy niż Richelieu sprowadził nieład w skarbie. Przeciw coraz to nowym edyktom fiskalnym powstała gwałtowna opozycya w parlamencie, a gdy uwięziono kilku jego członków, przyszło w Paryżu do zaburzeń, przed któremi musiał król z regentką uchodzić ze stolicy. Za sprawą książąt i panów poruszyły się także prowincye, a parlament paryski wydał dekret wygnania na Mazarina, który przed naciskiem tego ruchu, t. zw. Frondy, usunął się za granicę, skąd jednak nie przestał kierować postępowaniem regentki. Tymczasem przeciwnicy jego sprowadzili do Francyi wojska hiszpańskie, a wtedy powrócił Mazarin z wojskiem najętem własnym kosztem. Rozczarowanie w kraju cierpiącym straszną nędzę do przywódzców Frondy wywołało zupełny

zwrot w opinii publicznej i pełnoletni już król wzywany usilnie powrócił do Paryża wraz ze swym pierwszym ministrem, który odtąd silniejszy niż kiedykolwiek prowadził wojnę z Hiszpanią aż do osiągnięcia wszystkich z niej korzyści.

Pokój Pirenejski 1659.—Już w pokoju Westfalskim zebrał Mazarin owoce wysiłków Richelieugo i własnych w wojnie 30-letniej, ale skutkiem Frondy Hiszpanie zdołali potem odzyskać Katalonię a nawet chwilami mogli wdzierać się do Francyi. Dopiero po klęskach doznanych od połączonych wojsk francuskich i angielskich zdecydował się rząd hiszpański przyjąć wstrętniejszy jeszcze Hiszpanom od ustępstw terytoryalnych warunek pacyfikacyi, t. j. wydanie za mąż za Ludwika XIV najstarszej córki Filipa IV, Maryi Teresy, przyszłej dziedziczki całej wielkiej monarchii hiszpańskiej na wypadek śmierci jej małego, słabowitego brata. Zastrzeżono wprawdzie, że infantka zrzeknie się swoich praw do korony, ale w spełnienie tego zastrzeżenia od początku nikt nie wierzył. Pokój Pirenejski przynosił nadto Francyi nader cenne nabytki: na południu Roussillon, na północy Artois oraz cały szereg pogranicznych miast niderlandzkich, i stwierdzał przewagę Francyi nad Hiszpanią.

Zachodnia Europa w r. 1660. — Po restauracyi Stuartów i zakończeniu wojny hiszpańsko-francuskiej przewaga Francyi w całej zachodniej Europie była już niewątpliwą. Z czterech głównych tu podówczas państw Hiszpania, zrujnowana ekonomicznie i militarnie przez niedołężne rządy, upadek handlu i przemysłu, zmniejszanie się ludności, traciła ostatecznie znaczenie pierwszorzędnej potęgi i w parę lat potem musiała uznać niepodległość Portugalii. Tylko na polu literatury i sztuki Hiszpania utrzymuje jeszcze przewagę. Poezya hiszpańska, zwłaszcza dramatyczna, reprezentowana przez niezmiernie płodnego Lope de Vega († 1635) i Calderona († 1681), wywierała wtedy dominujący wpływ na literaturę francuską i angielską; w malarstwie działali podówczas najznakomitsi mistrze, Velasquez i Murillo. I pod tym względem jednak niebawem przyćmiła Hiszpanię Francya, w której się już rozpoczynał okres największej świetności poezyi (Corneille) i która posiadała znakomitych uczonych, jak filozof i matematyk Kartezyusz (Descartes), piszący zresztą na obczyźnie, w Hollandyi.—Pomimo strasznej nędzy ludności, zwłaszcza wiejskiej, przeciążonej podatkami i zdzierstwami ich dzierżawców, i pomimo nieporządków w skarbie, Francya posiadała już przewagę militarną i polityczną, absolutyzm zaś stworzony przez Richelieugo a umocniony przez Mazarina oddawał wszystkie

zasoby kraju do dyspozycyi królewskiej.—Potężna zawsze wskutek handlu i wielkiej marynarki Hollandya znalazła niebezpieczną rywalkę pod względem handlowym w Anglii, która utraciła potęgę militarną wskutek rozwiązania armii po restauracyi, zatrzymała jednak wielką flotę i sporo kolonii za Oceanem. Wpływ francuski, już bardzo silny w Niemczech od pokoju Westfalskiego, wzmógł się po śmierci Ferdynanda III, kiedy książęta nadreńscy utworzyli związek Reński pod protektoratem króla francuskiego, a elektorowie wybierając cesarzem Leopolda I, 1658, skrępowali go warunkami jeszcze bardziej ograniczającymi jego władzę. Odtąd król francuski znaczył w Niemczech więcej prawie, niż cesarz. Przy francuskiem pośrednictwie stanął niebawem pokój oliwski, wskutek którego wpływ francuski, wielki już w Szwecyi, i na Polskę zaczął oddziaływać, rywalizując i tu także z wpływem austryackim. Kiedy nareszcie po śmierci Mazarina 1661 Ludwik XIV sam objął ster rządów we Francyi, niebawem potęga Francyi zaczęła zagrażać całej Europie.

ROZDZIAŁ XII.

PRZEWAGA SZWECYI NA POŁNOCY I WALKA O UKRAINĘ. KOZACZYZNA.

Pawiński, Rządy sejmikowe w Polsce, Warszawa 1888. — *A. Jabłonowski,* Ukraina (Źródła Dziej. t. XXII), Warsz. 1897. — *Tretiak,* Hist. wojny chocimskiej 1621 r., Lwów 1889. — *Szajnocha,* Dwa lata dziejów naszych, 2 tomy, Lwów 1865—69 (Dzieła t. VIII—X). — *Kubala,* Szkice hist., 2 tomy (3 wyd.), Kraków 1896. — *Tenże,* Jerzy Ossoliński, Lwów 1883. — *Czermak,* Plany wojny tureckiej Władysława IV, Krak. 1895.— *Tenże,* Studya histor., Krak. 1901. — *A. Walewski,* Historya wyzwolenia Polski za Jana Kazim., 4 tomy. Krak. 1866—72.—Кулишъ, Исторія возсоединенія Руси, 3 tomy, Petersb. i Moskwa 1874—77. — *Tenże,* Отпаденіе Малороссіи отъ Польши 3 tomy, Moskwa 1890. — *Geijer-Carlson,* Gesch Schwedens, t. III i IV, Hamburg-Gotha 1836—55. — *Haumont,* La guerre du Nord et la paix d'Oliva, Paryż 1893. — *Philippson,* D. grosse Kurfürst Friedrich Wilhelm v. Brandenburg, 2 tomy, Berlin 1897—1902. — *Spahn,* D. grosse Kurfürst, Moguncya 1901.

Polska podczas wojny 30-letniej; utrata Inflant a odparcie Turków i Moskwy. — W państwie polsko-litewskiem za Zygmunta III osłabły po rokoszu wszystkie czynniki centralne. Znaczenie sejmów walnych podupadało, a coraz większą władzę zyskiwały po województwach sejmiki. Dobrobyt kraju wzmagał się, ale niechętnie uchwalano

podatki, niepłatne zaś wojsko tworzyło konfederacye wojskowe i rosła niechęć do wszelkiej wojny. Dlatego to Gustaw Adolf dość łatwo opanował prawie całe Inflanty (1621), a potem część Prus, i prawie odciął Polsce dostęp do morza Bałtyckiego. Rozejm w Altmark (1629) pozostawił mu wszystkie te zdobycze; po jego zaś śmierci, wbrew życzeniom Władysława IV, 1632—1648, poprzestano w Polsce na nowym rozejmie (sztumdorfskim 1635) i zwrocie posiadłości pruskich, Inflanty zaś i nadal zostały w mocy Szwedów. Lepiej nieco wiodło się Polsce na południu i wschodzie, gdy łupieskie napaści i rabunki Zaporożców w krajach tatarskich i tureckich, jakoteż samowolne wyprawy panów na Mołdawię wywołały wreszcie w wieku XVII pierwsze wojny polsko-tureckie. Dzielny hetman Żółkiewski zginął wprawdzie w Mołdawii, pod Cecorą, 1620, doznawszy ciężkiej klęski, ale w rok potem Chodkiewicz stawił pod Chocimem tak mężny opór olbrzymiej armii tureckiej pod dowództwem sułtana Osmana, że Turcy zawarli z Polską pokój. Przyrzeczono w nim ze strony polskiej poskromić kozaków, choć pod Chocimem oni to dostarczyli najskuteczniejszej pomocy; tak samo zasłużyli się pod Smoleńskiem, obleganym podczas bezkrólewia przez wojska cara Michała i bronionym dzielnie, dopóki nie przybył na odsiecz król Władysław, który otoczywszy wojsko carskie, zmusił je do złożenia broni w polu, 1633, poczem pokojem w Polanówce zrzekł się tytułu cara, ale zatrzymał wszystkie kraje przyznane rozejmem dywilińskim.

Kolonizacya Ukrainy i kozacy niżowi. — Przez cały wiek XVI, na pograniczu południowem Wołynia, Podola i ziemi kijowskiej, zarówno starości grodów ukrainnych, jak panowie rozległych lecz bezludnych włości, zwabiali dla ich zaludnienia zewsząd osadników nadaniami długich wolności od opłat i danin i pod osłoną gródków obronnych coraz lepiej zagospodarowywali swe dobra. Równocześnie po za granicę regularnego osiedlenia uchodziły w step i t. zw. Dzikie Pola, po obu stronach Dniepru, gromady zbiegów wszelkiego rodzaju, ludzi swawolnych ze stron różnych, wśród których przeważał jednak żywioł ruski z najbliższych okolic, szukających życia w zupełnej swobodzie i utrzymania z łupiestwa na sposób tatarski, głównie kosztem Tatarów. Z nich to wyrosło wojsko nieregularne oznaczone nazwą Kozaków, przednia straż w walce z Tatarszczyzną, torująca drogę osadnictwu, ale ściągająca nieraz na ludność osiadłą odwet Tatarów, na siebie zaś pogróżki i kary rządów polskiego i moskiewskiego, od których Tatarzy i Turcy żądali zadosyćuczynienia za rabunki kozackie. Jak bowiem nad dolnym Dnieprem,

za jego porohami na t. zw. Niżu, tak i nad Donem, Wołgą a nawet Uralem, siedzieli kozacy, których tylko garstka przebywała tam stale, lecz co wiosny przybywało tam mnóstwo ochotników i urządzano stąd łupieskie wyprawy aż pod twierdze tureckie nad morzem Czarnem. Starszyzna tego jakby bractwa wojenno-łupieskiego z atamanem koszowym na czele pochodziła z wyboru; w czasie wyprawy obowiązywała najsurowsza karność i posłuszeństwo. Sami panowie, dla obrony przed Tatarami sprowadzanych osadników, utrzymywali także na swym żołdzie całe chorągwie kozaków nadwornych, których starszyźnie w nagrodę nadawali grunta. Były więc na Ukrainie różne rodzaje kozaków: dworskich po dobrach i dworach panów, królewskich albo starościńskich po starostwach pogranicznych, bądź to służących przy grodach, bądź osiadłych po chutorach w stepie, i wreszcie Niżowych albo Zaporoskich, najmniej licznych gromad łupieskich wszelkiego rodzaju zbieraniny.

Rząd polski a kozaczyzna; plany wojenne Władysława IV. — Tych swawolników ująć w karby zamierzał już Stefan Batory, od którego potem wywodzili Niżowcy wszystkie swe przywileje, utworzywszy o tem całą legendę. Prawdą jest tylko, że kazał spisać pewną ich liczbę (500), dał im naczelnika ze swego ramienia, wyznaczył żołd i użył ich w swoich wojnach, ale za wyprawy łupieskie, ilekroć mógł, karał ich surowo. W parę lat po nim, 1590, uchwalono na sejmie uporządkować kozaczyznę, spisać ich w rejestr i poddać zupełnie władzom lokalnym. Szereg pierwszych buntów kozackich (Kosińskiego, Nalewajki i t. d.) stłumiono, lecz wydanych zarządzeń nie wykonano należycie; najwyższym zaś rozkwitem kozaczyzny były wyprawy Samozwańców na Moskwę. Potem doznawszy pożądanej pomocy kozaków w wojnach moskiewskich i tureckich, nie myślano o ograniczeniu ich liczby. Władysław IV był im przychylny i używał u nich wielkiego szacunku dla swego wojennego animuszu i dla tego, że wydawszy dyzunitom wielką część majątku kościelnego, okazywał im zawsze zupełną tolerancyę. Kozacy Zaporożcy nie odznaczali się wcale gorliwością religijną, ale duchowieństwo dyzunickie, zwłaszcza zakonne, czerńcy, starało się skutecznie zjednać ich na obrońców przeciwko unitom, bo wszyscy panowie i przeważna część szlachty na Rusi porzucili już wyznanie greckie, tak iż stało się ono wyłącznie religią ludu wiejskiego. Głosząc zawsze za Władysława IV zupełne posłuszeństwo królowi, kozacy zaporoscy zanosili skargi na panów i na ich oficyalistów i żydów, dzierżawców różnych opłat i danin. Ponawiające się

za Władysława IV kilkakroć bunty kozackie uskromiono i zabroniono surowo czerni kozackiej wychodzić za porohy, kozaków zaś rejestrowych poddano pod zwierzchnictwo starszego i półkowników ze szlachty. Wtedy to nastał po obu stronach Dniepru nieznany od dawna spokój, a cała Ukraina doszła do największego zaludnienia i rozkwitu ekonomicznego w olbrzymich dobrach panów, rządzących tu jak książęta udzielni, a posiadających własne grody i wojska nadworne, w znacznej części kozackie, i wysyłających poselstwa do Tatarów i Turków. Chociaż Turcy Osmańscy wciąż byli olbrzymią potęgą militarną na Wschodzie, ale od końca w. XV wskutek rozstroju w ich organizacyi wojennej zaczął słabnąć ich popęd zaborczy. W Węgrzech zachowali zupełną neutralność wśród walki Betlena, ks. siedmiogrodzkiego, z cesarzem; zdobywcze wobec Polski zamysły udaremniono pod Chocimem. Rzucili się jednak Turcy na Kretę, posiadłość Wenecyan, którzy za to przez swego posła tak zapalili Władysława IV do wojny tureckiej, że wbrew paktom konwentom na własną rękę zaczął robić zaciągi wojskowe i znosić się z kozakami, rachując na ich pomoc. Ale senat, a potem sejm, odmówili poparcia tym planom, król zaś ze względu na przyszłą elekcyę syna rozpuścił wojsko już zebrane. Ten zawód nadziei wojennych stał się dla kozaków hasłem do wielkiego ruchu na Ukrainie i długoletnich wojen kozackich, które zrujnowały do gruntu i ten kraj i samą Polskę.

Bohdan Chmielnicki; początek wojen kozackich, 1648. i poddanie się kozaków carowi, 1654. — Sprawcą tej ruiny był setnik czechryński i pisarz wojska zaporoskiego, Bohdan Chmielnicki, który doznawszy krzywdy zbiegł za porohy i wszedł na Krymie w układ z Tatarami o dostarczenie kozakom pomocy przeciwko Polsce. Po jego powrocie z Krymu Kozacy obwołali go hetmanem, on zaś ruszywszy wraz z Tatarami w pole, zniszczył do szczętu garstkę żołnierza regularnego, przeciągnął na swoją stronę kozaków rejestrowych i nadwornych i pod Korsuniem zadawszy straszną klęskę obu hetmanom koronnym, oddał ich do niewoli Tatarom. Natychmiast na całej Ukrainie, po obu stronach Dniepru, wybuchł bunt chłopski przeciwko panom i szlachcie, ruch przedewszystkiem społeczny, a nie narodowy ani religijny, na który szlachta ruska i wyższe duchowieństwo nieunickie spoglądali z równem przerażeniem jak Polacy. Dla kozaków i Tatarów stanęła otworem droga w głąb rzeczypospolitej, w której właśnie zabrakło Władysława IV i nastało bezkrólewie. Zwołano pospolite ruszenie, ale nieudolność dowódzców i burzliwość

niesprawnej do boju szlachty sprowadziły haniebną klęskę pod Piławcami, skąd prawie bez walki pierzchły w popłochu tłumy szlacheckie. Aż pod Lwów i pod Zamość zalawszy wszystkie ziemie ruskie czernią i Ordą, tam dopiero oczekiwał Chmielnicki na elekcyę jednego z braci zmarłego króla, okazując szczególną skłonność dla Jana Kazimierza; ten zaś zostawszy królem, 1648—1668, wszedł z nim w układy i wysłał do niego komisarzy z nominacyą królewską na hetmana zaporoskiego. Po niepewnym rozejmie Chmielnicki niedługo odnowił walkę, a sam chan krymski przybył mu na pomoc z całą Ordą, która tak ogarnęła Jana Kazimierza dążącego na odsiecz Zbaraża, że jedynym ratunkiem były układy z Tatarami. Mocą ugody zborowskiej zawartej pod ich naciskiem Chmielnicki poddał się królowi i przyrzekł przywrócić na Ukranie porządek, a dobra szlachty oddać jej napowrót w posiadanie, król zaś przyznał dawne wolności kozakom rejestrowym w liczbie 40 000, a wszystkie godności w województwach ukraińskich tylko Rusinom nieunitom. Tatarzy wracając na Krym uprowadzili bez przeszkody w jasyr tłumy wiejskiej ludności z Rusi; za tę cenę Ukraina uzyskała nawpół niepodległość pod rządami Chmielnickiego i kozaków. Żadna jednak strona nie mogła dotrzymać tej ugody i wojna odnowiła się wkrótce. Kozacy, pobici pod Beresteczkiem 1651, zawarli nową ugodę w Białej Cerkwi, zmniejszającą o połowę liczbę rejestrowych kozaków; ale nie można było ich pognębić, bo w Polsce rosła wciąż anarchia i właśnie wtedy, 1652, zerwał sejm jeden tylko poseł (pierwsze liberum veto Sicińskiego). Chmielnicki, nie mogąc osięgnąć zupełnej niepodległości Ukrainy wskutek niechęci Tatarów, poddał się w końcu pod zwierzchnictwo cara Alexieja, którego wysłańcy w Perejasławiu przyjęli hołd kozaków zaporoskich, 1654, na podstawie umowy, warującej wolności i przywileje 60.000 kozaków rejestrowych z hetmanem wybieralnym na czele.

Moskwa za pierwszych Romanowych; postępy cara Alexieja na Litwie. — Od rozejmu dywilińskiego, od powrotu z niewoli i wyboru Filareta na patryarchę, właściwym władcą był on obok syna swego, cara Michała. Starając się usilnie o podźwignięcie wyniszczonego państwa, Filaret rozwijał skuteczną działalność zarówno dla podniesienia oświaty, jak dla uporządkowania skarbu i wzmocnienia rządu. Po nieudanej wyprawie pod Smoleńsk rząd carski unikał wszelkiej wojny, natomiast wzmacniał siły sprowadzaniem rzemieślników i najemnych żołnierzy z zagranicy, na co ludność moskiewska spoglądała niechętnie. Następca Michała Ale-

xiej Michajłowicz, 1645—1676, popierał także związki z Europą i protegował obcych, propozycye zaś Chmielnickiego przyjął głównie w tym celu, aby odzyskać na Litwie straty poniesione za czasu Samozwańców. Równocześnie śląc wielką armię na Ukrainę na pomoc Chmielnickiemu, Alexiej wybrał się z drugą pod Smoleńsk, opanował to miasto, potem Mohilew, Połock i dotarł nawet do Wilna, dążąc wyraźnie do owładnięcia całą Litwą. Tu jednak spotkał nowego wroga, króla szwedzkiego.

Przewaga Szwecyi w północnej Europie; Karol X Gustaw podbija Polskę, 1655.—Od czasu zwycięstw Gustawa Adolfa dla Szwedów, przeważnych w północnej Europie, wojna stała się poniekąd narodowem rzemiosłem i dając państwu potęgę, wszystkim warstwom ludności kraju ubogiego dostarczała utrzymania. Jedynaczka Gustawa Adolfa, Krystyna, 1632—1654, rozrzutna zwolenniczka sztuki i nauk, sympatyzująca z katolicyzmem, popadła niebawem w zatargi ze stanami szwedzkimi, a w końcu, zapewniwszy sobie dożywotnie dochody, złożyła koronę i wyjechała za granicę. Następca jej Karol X Gustaw, 1654—1660, siostrzeniec Gustawa Adolfa, ks. palatyn Dwóch Mostów, wojownik niepospolitych zdolności, wskutek podszeptów zbiegłego do Szwecyi podkanclerzego Radziejowskiego, postanowił skorzystać ze sporu z Janem Kaźmierzem i kłopotów Polski i szukać tutaj pożądanego dla Szwedów łupu. Kiedy więc od wschodu wojska carskie po zajęciu Wilna dobiegały do Korony, a na południu Chmielnicki znów zalał Ruś po Lwów, Zamość i Lublin, spółcześnie od północy z dwóch stron wkraczały wojska szwedzkie: do Wielkopolski pod dowództwem Karola, i z Inflant do Żmudzi. Tu i tam torowały im drogę układy z panami polskimi i ich niechęć do Jana Kaźmierza. Zebrana pod Ujściem na pospolite ruszenie szlachta wielkopolska za sprawą wojewody poznańskiego, Krzysztofa Opalińskiego, bez walki poddała się królowi szwedzkiemu, na Żmudzi zaś hetman W. lit. i wojewoda wileński, Janusz Radziwiłł, ułożył się ze Szwedami o unię Litwy ze Szwecyą i ogłosił Karola W. ks. litewskim. Opuszczony przez wszystkich Jan Kaźmierz z garstką żołnierzy usuwał się ku południowi i niebawem przeniósł się na Śląsk, Kraków zaś, mimo mężnej obrony Czarnieckiego, musiał się poddać Szwedom, poczem i wojsko koronne uznało Karola X.

Karol X i elektor Fryderyk Wilhelm ks. pruski. — Wszczynając wojnę, Karol X chciał dostać trwale w moc swoją Prusy, Żmudź i Kurlandyę i w ten sposób uzupełnić wyłączne panowanie

Szwecyi na Bałtyku. Tymczasem z całego państwa polskiego tylko Prusy wytrwały w wierności dla Jana Kaźmierza, tak iż trzeba było Karolowi mozolnie je zdobywać. Tam bowiem elektor brandeburski i ks. pruski Fryderyk Wilhelm, 1640—1686, ciągle powiększał swoje wojska zorganizowane i wyćwiczone na sposób szwedzki. Lękając się nadzwyczajnie przewagi szwedzkiej nad morzem Bałtyckiem, nie myślał on nieść Polsce pomocy bezinteresownej przeciwko Szwedom, lecz starał się na swoją korzyść wyzyskać każdą zmianę położenia za pomocą polityki krętej i zmiennej, w dochodzeniu jednak celów ostatecznych wytrwałej i konsekwentnej. Kiedy Karol Gustaw owładnął całemi Prusami królewskiemi prócz Gdańska, Fryderyk Wilhelm wszedł z nim w związek, zyskując od niego uwolnienie z pod zwierzchnictwa lennego. Odtąd myślał już tylko o tem, jakby się pozbyć Szwedów.

Powstanie w Polsce i koalicya europejska przeciw Szwedom.— Obrona Częstochowy stała się w Polsce hasłem do powstania zbrojnego przeciw Szwedom. Część wojska koronnego, zawiązawszy w Tyszowcach konfederacyę, przyzwała Jana Kaźmierza, który powrócił ze Śląska i we Lwowie skupił około siebie cały szereg dostojników. Wszędzie szerzyła się wojna podjazdowa, której główny bohater Stefan Czarniecki raz po raz bił oddziały szwedzkie. Wydarto Szwedom nawet Warszawę, którą dopiero z pomocą wojsk elektorskich odzyskał Karol Gustaw po zwycięskiej bitwie pod Warszawą, 1656. Tymczasem szybkie postępy jego w Polsce zaniepokoiły wszystkich sąsiadów, a pośrednictwo cesarza skłoniło cara Alexieja, że za obietnicę następstwa po bezdzietnym Janie Kaźmierzu zawarł rozejm z Polską i zwrócił się przeciwko Szwedom, na Inflanty. Karol Gustaw wprawdzie znalazł nowego sprzymierzeńca w ks. siedmiogrodzkim Jerzym Rakoczym, który z Węgier wybrał się do Polski, także w nadziei zdobycia sobie tu korony. On, Chmielnicki, Fryderyk Wilhelm i Karol układali nawet plany podziału Polski; ale niebawem zmieniło się to wszystko. Rakoczy ledwo zdołał ujść pobity; Turcy za tę wyprawę wbrew ich woli pozbawili go panowania w Siedmiogrodzie, Leopold I zaś, następca Ferdynanda III, wmieszał się teraz czynnie w wojnę przeciw Karolowi X, który pozostawiając załogi w Prusach po głównych miastach, opuścił Polskę, aby się zwrócić na Danię, także wypowiadając mu wojnę. Natychmiast elektor porzucił przymierze szwedzkie i zyskawszy w traktatach welawsko-bydgoskich

uznanie niepodległości Prus przez Jana Kaźmierza połączył się z Polską i cesarzem przeciwko Szwecyi.

Pognębienie Danii przez Karola Gustawa; koniec wojny na północy, 1660. — Zanim koalicya się opatrzyła, Karol Gustaw szybko opanował Holsztyn, Szlezwik i Jutlandyę, przeprowadził wśród zimy po lodzie swą armię na Fijonię, a potem na Zelandyę, i zagroził Kopenhadze tak, że król Fryderyk III zawarł co prędzej pokój w Röskilde 1658. Dania oddawała się tym pokojem w zupełną zawisłość od Szwecyi i dlatego nie mógł być trwałym. Gdy nie spieszono się z jego wykonaniem, Karol Gustaw znowu najechał Zelandyę, lecz nie zdołał opanować z nienacka Kopenhagi; a tymczasem koalicya się zorganizowała, na kontynent duński podążyły wojska cesarskie, polskie i brandeburskie, na morzu zaś zjawiła się flota hollenderska. Wojna przeniesiona i na Pomorze zaczęła przybierać obrót niepomyślny dla Szwedów. Wdały się jednak sprzymierzone wtedy ze sobą Anglia i Francya jako pośrednicy; skoro zaś w Polsce przyjęto pośrednictwo francuskie, musiał się na nie zgodzić i elektor Fryderyk Wilhelm, a śmierć Karola Gustawa przyspieszyła pokój. Stanął on spółcześnie między Szwecyą z jednej, a Polską, elektorem ks. pruskim i cesarzem z drugiej strony w Oliwie, 1660, między Szwecyą zaś a Danią w Kopenhadze; tu i tam francuscy pośrednicy nie dali uszczuplić posiadłości szwedzkich i przewaga Szwecyi na północy utrzymała się w całej pełni, bo tylko z Prus i Kurlandyi musieli Szwedzi ustąpić. Polska terytoryalnie nic nie straciła i tylko zrzekła się ostatecznie Inflant, zdobytych jeszcze przez Gustawa Adolfa. W stosunkach więc posiadania na wybrzeżach Bałtyku nie było żadnej większej zmiany, a głównym rezultatem tej wielkiej wojny było powszechne uznanie zupełnej niepodległości księstwa pruskiego.

Koniec wojen kozackich i walki między Polską a Moskwą 1667.— Pokój oliwski pozwolił Polsce wznowić z naciskiem walkę o Ukrainę, gdzie kozacka starszyzna usiłująca zająć dawne stanowisko szlachty tęskniła już za związkiem z Polską, a wybrany po śmierci Chmielnickiego hetmanem Wyhowski zawarł umowę w Hadziaczu, 1657, warującą, że Ukraina będzie obok Polski i Litwy trzecią równorzędną częścią państwa. Zato car Aleksiej zawarłszy rozejm ze Szwedami, wszczął wojnę z Polską, a czerń kozacka zrzuciwszy Wyhowskiego, wybrała innego hetmana, który razem z wojskami carskiemi najechał kraje rzeczypospolitej. Ale wyższość wojsk pol-

skich jeszcze raz ukazała się w świetnych zwycięstwach, a po kapitulacyi całej armii carskiej pod Cudnowem, 1660, zdawało się, że i na wschodzie da się odzyskać wszystkie straty; niepłatne jednak wojsko odmówiło udziału w dalszej wojnie. Tymczasem wskutek rozterki między kozakami to wynoszono, to strącano hetmanów, a Ukraina poczęła się dzielić na dwie części, z których jedna, na Zadnieprzu, chciała utrzymać związek z Moskwą, druga, z tej strony Dniepru, zrazu przychylna Polsce, potem poddała się zwierzchnictwu sułtana, 1665. O posiadanie tej części Ukrainy wszczęła się niebawem wojna polsko-turecka, to zaś sprowadziło rozejm między Moskwą a Polską w Andruszowie 1667 i podział Ukrainy między te państwa. Dniepr uznano za granicę, Kijów jednak leżący na jego prawym brzegu pozostał w posiadaniu cara. Rozejm ten na Litwie przywrócił granicę z czasów Stefana Batorego (Smoleńsk pozostał przy Moskwie, Połock i Witebsk przy Litwie) i zakończył ostatecznie wojny pomiędzy carstwem moskiewskiem a państwem polsko-litewskiem. Odtąd nastało zbliżenie się i przymierze obu państw przeciwko Turkom, groźnym po raz ostatni dla całego wschodu Europy.

Stan Europy wschodniej po zakończeniu wojen szwedzko-kozackich. — Z blizko 20-letniej walki z tylu wrogami wyszła Polska bez wielkich strat, okazawszy niezwykłą siłę odporną; ale rozległe jeszcze państwo było zrujnowane do gruntu, społeczeństwo zaś stało się masą bierną i niezdolną do reform, któreby je mogły podźwignąć. Wzmagała się coraz ciaśniejsza jego ekskluzywność; pod wpływem wojen szwedzkich, karząc sympatye protestantów polskich dla obcych najezdców, wydano pierwsze ogólne zarządzenia przeciwko protestantom i wygnano z Polski aryanów. Rokosz Lubomirskiego zdarł z godności królewskiej resztki znaczenia; Jan Kaźmierz zawiedziony w nadziejach naprawy państwa złożył w zniechęceniu koronę, a Polska stała się odtąd teatrem intryg i współzawodnictwa wpływów francuskiego i austryackiego. — Rozszerzona nabytkiem Smoleńska i Kijowa wraz z Zadnieprzem Moskwa garnęła się za Aleksieja do reform i do związku z zachodnią Europą sprowadzając coraz więcej przybyszów i starając się głównie o zorganizowanie wojska na sposób europejski. Wpływy zachodnie dostawały się tutaj za pośrednictwem polskiem, a oświata i literatura polska oddziaływały wtedy silnie na Moskwę. Reformy kościelne patryarchy Nikona dały początek t. zw. raskołowi, t. j. herezyi starowierców, którzy znaleźli poparcie ze strony koza-

ków Dońskich i Nadwołżańskich, bo na południowo-wschodnich kresach carstwa wystąpił taki sam ruch ludowo-socyalny, jak na Ukrainie, a powstanie kozacko-ludowe przez kilka lat tak samo nękało południowe prowincye moskiewskie, zanim się udało je pognębić. — Na północy zawsze jeszcze górującą potęgą była Szwecya, a jej przymierze z Francyą przyczyniało się do utwierdzenia przewagi francuskiej w Europie. Ale po Karolu Gustawie, za małoletniego jego syna Karola XI i niedołężnych rządów Rady Państwa, zaczęła Szwecya popadać w stan omdlenia, gdy tymczasem pod jej bokiem urastało jako potęga militarna państwo brandebursko-pruskie. Fryderyk Wilhelm, zyskawszy upragnioną niepodległość Prus, organizował gorliwie w swoich rozrzuconych od Renu po Niemen terytoryach jednolitą administracyę i kładąc podwaliny pod przyszłą wielkość Prus, zasługiwał sobie na nazwę Wielkiego Elektora, którą mu później nadała historya. — W Danii nieszczęśliwa wojna wywołała szereg reform; jeden z najbliższych sejmów za sprawą stanów niższych dokonał zamachu stanu i uchwalił dziedziczność obieralnego dotąd tronu i absolutyzm królewski. Nakoniec na południowym wschodzie osłabiona czas dłuższy Turcya zaczynała się właśnie gotować do ostatniego zamachu na chrześcijaństwo zachodnie.

OKRES DRUGI.

CZASY ABSOLUTYZMU, RACYONALIZMU I RÓWNOWAGI POLITYCZNEJ 1660—1789.

ROZDZIAŁ XIII.

ROZKWIT ABSOLUTYZMU I PRZEWAGA FRANCYI ZA LUDWIKA XIV.

Ranke, Französ. Gesch. (zob. R. V.)—*Philippson*, D. Zeitalter Ludwigs XIV, Berlin 1879 (w zbiorze *Onckena*).—*Gaillardin*, Hist. du règne de Louis XIV, 5 tomów, Paryż 1871—75. — *Clément*, Hist. de Colbert et de son administration, 2 tomy, P. 1874. — *Rousset*, Hist. de Louvois, 4 tomy, P. 1864.

Rządy osobiste Ludwika XIV, 1661—1715. — Przeszło pół wieku trwające osobiste rządy Ludwika XIV są czasem najwyższej potęgi

i chwały dawnej Francyi monarchicznej. W tym długim czasie jednak rozróżnić można wyraźnie dwa okresy: pierwszy, w którym absolutyzm królewski dokonywa wielu pożytecznych reform wewnętrznych i pracuje skutecznie nad pomnożeniem bogactwa Francyi, wskutek czego wzrasta wciąż jej potęga, wpływ i urok, wywołując w całej Europie naśladownictwo wszystkiego, co francuskie; i drugi, w którym tenże absolutyzm rujnuje kraj i wyczerpuje jego zasoby, usiłując narzucić wolę króla francuskiego całej Europie, która się przeciwko Francyi koalizuje, żeby jej przewagę złamać. Granicę między obu okresami stanowią dwa wypadki: odwołanie edyktu nantejskiego 1685, wskutek czego całe mnóstwo hugenotów francuskich, uszedłszy z kraju, szerzy wszędzie nienawiść do Ludwika XIV; i przejście Anglii dotąd z nim sprzymierzonej do obozu jego wrogów po drugiej rewolucyi angielskiej i upadku Stuartów 1688. — Sam Ludwik XIV, władca niezwykłych zdolności, uważał się za żywe wcielenie całego państwa (»państwo to ja«, l'Etat c'est moi). Dlatego żądał zawsze bezwzględnej uległości dla swych upodobań (car tel est notre bon plaisir), kto zaś ściągnął na siebie jego niezadowolenie z jakiegobądź powodu, ten dostawał się do więzienia bez sądu. na podstawie prostego listu opatrzonego pieczątką królewską (lettres de cachet). Żaden z ministrów nie mógł nic sam zarządzić i musiał we wszystkiem znosić się ciągle z królem, odbierając rozkazy tylko od niego. Na urzędy powoływał Ludwik XIV mieszczan lub drobną szlachtę; książąt krwi królewskiej i możnych panów trzymał zdala od wszystkich wpływowych urzędów, lecz żądał od nich, żeby dzielili jego zabawy i uciechy, gromadząc się na dworze, i za to rozdawał im godności dworskie i hojne pensye.

Colbert i jego administracya; merkantylizm. — Potęga Ludwika XIV polegała głównie na dwóch podstawach: na obfitych dochodach i na licznej wybornie zorganizowanej armii. Twórcą porządku w skarbie francuskim i wogóle mężem, któremu Francya zawdzięczała rozkwit ekonomiczny, był Jan Colbert, który przez 22 lat kierował całym zarządem skarbowym we Francyi z niezmiernym talentem, pracowitością i energią. Jego dziełem była cała nowożytna administracya państwowa. Colbert rozwinął systematycznie stworzony przez Richelieugo sposób rządzenia za pomocą intendantów, którym dawał szczegółowe rozkazy i wskazówki, i w ten sposób ustalił we Francyi pierwszy wzór biurokracyi, wglądającej we wszystko, dającej popęd do pożytecznych reform i czuwającej pilnie nad porządkiem, ale zarazem

bezwzględnej, często samowolnej i dokuczliwej, wzór, który niebawem naśladować poczęto wszędzie w Europie. Był to rząd ściśle centralistyczny, opiekuńczy i policyjny, wobec którego czynniki autonomiczne utraciły wszelkie znaczenie. Główną troską Colberta było, żeby zwiększyć dochody bez przeciążenia ludności i dlatego zaprowadzając dokładną kontrolę, w najuciążliwszych dla ludności podatkach wprowadził znaczne ulgi i starał się o sprawiedliwy i jednostajny ich rozkład. Przedewszystkiem przemysł i handel otaczał najtroskliwszą opieką, podzielając w zupełności rozpowszechnioną ówczas doktrynę, że państwo wtedy jest bogate, jeśli za wywożone z kraju wyroby corocznie przypływa do niego więcej pieniędzy, niżli wychodzi za granicę na opłacenie sprowadzonych wyrobów obcych. Rozwijając ten t. zw. system merkantylny Colbert okazywał niestrudzoną zapobiegliwość, aby do Francyi jak najmniej sprowadzano towarów i produktów zagranicznych. W tym celu ustanowił wysokie cła utrudniające przywóz fabrykatów obcych, a wiele rodzajów przemysłu wprost stworzył, albo urządzając fabryki na koszt rządu, albo też przyznając prywatnym ulgi i przywileje. Król, a za jego przykładem cały dwór, popierali te usiłowania; dzięki opiece Colberta Francya stała się w krótkim czasie jednym z najbardziej przemysłowych krajów w Europie i podjęła skuteczne współzawodnictwo na tem polu z Włochami, Hollandyą i Anglią. Równie gorliwej opieki doznawał od Colberta handel, szczególnie morski, popierany tymi samymi sposobami, za pomocą ceł i premii. Marynarka handlowa francuska wzrosła i podniosła się ogromnie; marynarka zaś wojenna stała się tak potężną, że flota francuska przewyższała tak hollenderską jak angielską, a uległa im dopiero, gdy się razem połączyły. Kolonizując Kanadę, Francuzi odkrywali w Ameryce północnej niezmierne przestrzenie (cały bieg Missisipi), na Antylach zaś i w Indyach Wschodnich sadowili się obok Anglików.

Siły zbrojne Ludwika XIV; Louvois i Vauban. — Co Colbert zrobił dla stosunków wewnętrznych, to samo uczynił dla wojskowości francuskiej jego współzawodnik i przeciwnik Louvois, twórca i organizator nowożytnego ustroju wojskowego. Pomnażając nieustannie liczbę pułków stałego wojska, Louvois pierwszy raz zaprowadził jednostajne umundurowanie i uzbrojenie; zakładał magazyny wojskowe, co umożebniało łatwe zaopatrywanie się wojska i szybkość jego operacyi; urządził w niem regularną obsługę lekarską i zbudował wspaniały Dom Inwalidów w Paryżu. Szlachta francuska dostarczała dzielnych i karnych oficerów, dla których służyć wiernie

królowi było punktem honoru; oprócz wielkich wodzów, Turenne'a i Condé'go, cały zastęp znakomitych generałów prowadził odtąd niezwyciężone armie Ludwika XIV do pewnego z góry zwycięstwa nad każdym przeciwnikiem. Największego udoskonalenia doznała artylerya i inżynierya wojskowa za sprawą Vauban'a, twórcy nowej sztuki oblężniczej i fortyfikacyjnej, który pogranicza Francyi uzbroił szeregiem warowni.

Dwór Ludwika XIV i jego rezydencya Wersal. — Oparta o skarb i wojsko potęga Ludwika XIV świeciła niesłychanym blaskiem który roztaczał wspaniały dwór królewski, pełen uroczystości i wytwornego życia, wzór mody i dobrego tonu dla całego świata, gdzie »król-słońce« otoczony czcią i uwielbieniem dawał przykład wykwintności zbiegającej się z całej Francyi szlachcie, która rujnowała się na wystawność. Olbrzymie sumy szły na utrzymanie tego niezmiernie licznego dworu, na którym kwitnęła wytworna galanterya względem dam, a którego cechą była okazałość i sztuczność w obejściu i stroju. Dwór ten potrzebował ram odpowiednich; dlatego Ludwik XIV zbudował z niezmiernym nakładem pieniędzy olbrzymi pałac w Wersalu (Versailles), pełen rozległych sal i galeryi, otoczony parkiem o szerokich ulicach, z mnóstwem posągów, wodotrysków i strzyżonych szpalerów. W okół pałacu wyrosło zaraz całe miasto, odtąd siedziba dworu i rządu aż do wielkiej rewolucyi. Paryża, który już był miastem ogromnem i bardzo niespokojnem, Ludwik XIV nie lubił, jednakże i tu budował wiele i w ogólności protegował sztukę, która za jego czasów ubiegała się o efekt, okazałość i kolosalność, rozwijając dalej właściwości powstałego już przedtem we Włoszech stylu barokowego.

Rozkwit literatury francuskiej za Ludwika XIV. — Na czasy Ludwika XIV, wielkiego zwolennika teatru, przypada najświetniejszy rozkwit francuskiej literatury dramatycznej. W jego usługach zostawał największy mistrz komedyopisarstwa Molière († 1673); dla dworu w pierwszym rzędzie układali tragedye klasyczne Piotr Corneille († 1684) i Jan Racine († 1699). Zarówno ci wielcy autorowie dramatyczni, jakoteż znakomity bajkopisarz La Fontaine († 1695) i dowcipny satyryk Boileau († 1711), wysławiali nieustannie Ludwika XIV, a cała owoczesna literatura francuska służyła jego chwale; on zaś udzielał pensyi swoim i obcym literatom i uczonym, zakładał nowe akademie, a Akademii Francuskiej ogłosił się protektorem. Obok poezyi kwitnęła wtedy również proza francuska, w której przed innymi celowali wielcy pisarze kościelni: Bossuet († 1704

biskup z Meaux) i Fénelon († 1715 arcybiskup z Cambray), jako też cały szereg świetnych kaznodziejów. I nauka francuska stanęła wtedy wysoko i powstało wiele dzieł olbrzymiej erudycyi. Wprawdzie takie działy nauki, do których podniesienia się potrzeba było więcej wolności i swobodnej krytyki, stały wyżej w Hollandyi (filozof Spinoza), Anglii (Newton) lub w Niemczech, gdzie żył wtedy najznakomitszy i najbardziej wszechstronny uczony swego czasu Leibnitz, filozof, matematyk i historyk; jednakowoż wpływ literatury francuskiej stał się wkrótce dominującym w całej Europie wraz z rozpowszechnieniem języka francuskiego.

Ludwik XIV i francuskie stosunki kościelne; odwołanie edyktu nantejskiego 1685. — W zakresie kościelnym Ludwik XIV nie dopuszczał żadnej wolności i domagał się bezwzględnej uległości od duchowieństwa francuskiego i wszystkich swych poddanych. Z tej przyczyny przychodziło do ostrych zatargów pomiędzy królem a stolicą apostolską; wskutek sporu o prawo pobierania dochodów biskupich przez króla podczas wakansów rozpoczął król formalną wojnę z papieżem, rozkazał uwięzić nuncyusza i zajął papieskie posiadłości we Francyi (Avignon), a zwoławszy synod narodowy biskupów francuskich wymógł na nich 1682, że uchwalili t. zw. 4 artykuły wolności Kościoła gallikańskiego, które podawały duchowieństwo francuskie w zupełną zależność od króla. Równocześnie jednak Ludwik XIV starał się stwierdzić z naciskiem zupełną swą prawowierność kościelną i surowo prześladował potępione przez Rzym prądy w obrębie katolicyzmu, zwłaszcza t. zw. Jansenizm, przedewszystkiem zaś wszelkich używał sposobów, aby nawrócić na katolicyzm hugenotów. Gdzie namowy i nagrody nie wystarczały, zaczęto uciekać się do środków gwałtownych (dragonady), a wreszcie Ludwik XIV cofnął zupełnie, 1685, przyznaną hugenotom edyktem nantejskim wolność wyznania. Wielu hugenotów zaczęło się chronić za granicę, byle nie porzucać swojej religii; mimo zakazów królewskich, wzbraniających najostrzej emigracyi, parękroć sto tysięcy protestantów francuskich uszło z kraju, ci zaś zbiegowie, pochodzący głównie z ludności rzemieślniczej, przygarniani gościnnie w Hollandyi, Anglii i w Niemczech, szczególnie w Brandeburgii przez W. Elektora, dali tam początek takim gałęziom przemysłu, które dotychczas były znane tylko we Francyi, i krzewili wszędzie nienawiść do Ludwika XIV. Tym sposobem odwołanie edyktu nantejskiego podkopało francuską przewagę ekonomiczną, a wśród protestantów, dotąd po

części sprzymierzonych z królem francuskim, wywołało niezmierne na niego oburzenie.

Ludwik XIV wobec Hiszpanii; wojna dewolucyjna, 1667—1668. — Zaraz na wstępie swoich rządów kupiwszy od króla angielskiego Karola II zdobycz Cromwella Dunkierkę, z której Colbert uczynił wielki port wojenny, Ludwik XIV od początku uważał za cel pozyskanie dla swej dynastyi całego dziedzictwa po blizkiej wygaśnięcia starszej, hiszpańskiej linii domu habsburskiego, a zręczna i konsekwentna dyplomacya francuska pracowała nad zjednaniem dla Francyi jak najwięcej sprzymierzeńców. Gdy wbrew oczekiwaniom słabowity królewicz hiszpański przeżył ojca swego Filipa IV i jako Karol II został królem, 1665—1700, Ludwik XIV wystąpił w imieniu swojej żony, córki Filipa IV z pierwszego małżeństwa, z pretensyą do Niderlandów hiszpańskich (na podstawie pewnego zwyczaju prawnego tam istniejącego, t. zw. dewolucyi) i wszczął o to z Hiszpanią wojnę dewolucyjną, 1667—1668. Wojsko francuskie tak szybkie i łatwe poczęło czynić zabory w Niderlandach, że przerażeni tem sprzymierzeńcy Ludwika: Anglia, Hollandya i Szwecya, zawarły z sobą potrójne przymierze, ażeby zapobiedz dalszym podbojom francuskim. Pokojem w Akwizgranie Francya pozyskała znaczną część Flandryi z szeregiem miast na granicy Niderlandów, które wkrótce Vauban zamienił w twierdze niezdobyte (Lille).

Najazd Ludwika XIV na Hollandyę 1672 i pierwsza koalicya na niego, 1673—1678. — Potrójne przymierze stało się dla Ludwika XIV pobudką do wojny z rzecząpospolitą niderlandzką. Dyplomacyi francuskiej powiodło się zupełnie osamotnić Hollandyę, a Karol II angielski dał się nawet nakłonić do nowej z nią wojny. Dzielny admirał hollenderski de Ruyter zdołał wprawdzie odeprzeć atak angielski, którego nie poparła silniej flota francuska, ale Ludwik XIV przekroczywszy prawie bez walki Ren, wszędzie bił słabe i przerażone wojska niderlandzkie i dotarł aż w pobliże Amsterdamu. Rzeczypospolitej zdawała się już zagrażać zupełna zguba; upokorzony rząd gotów był do ofiar bardzo ciężkich, na których jednak Ludwik XIV nie chciał poprzestać. Wtedy wybuchła w Hollandyi rewolucya, obaliła rządy arystokracyi a wyniosła na generalnego stathoudera i naczelnego wodza ks. Wilhelma III Orańskiego, za którego sprawą Hollendrzy przecięli tamy i zalawszy kraj swój falami morza, zmusili wojska francuskie do cofania się. Odtąd Wilhelm III Orański był zawsze duszą wszelkiego oporu przeciw Ludwikowi XIV i stróżem równowagi politycznej w Europie. Hiszpania,

cesarz i Rzesza niemiecka, w pierwszym rzędzie elektor brandeburski Fryderyk Wilhelm, przejęci trwogą, że Ludwik XIV mógłby opanować całą Hollandyę, zawarli z rzecząpospolitą przymierze ku obronie istniejących traktatów, 1673; Ludwik XIV znalazł się wobec koalicyi prawie wszystkich głównych państw europejskich, a Karol II angielski, ulegając żądaniom parlamentu, zawarł pokój z Hollandyą Jedynym sprzymierzeńcem, który pozostał Ludwikowi, była Szwecya; z jego woli i wskutek jego subsydyów pieniężnych wojska szwedzkie najechały Brandeburgię, ale doznały ciężkiej klęski od wojsk elektorskich pod Fehrbellin, 1675, od której datuje się sława armii brandebursko-pruskiej, a po której W. Elektor najechawszy z kolei Pomorze szwedzkie, prawie całe dostał w moc swoją. Tymczasem Francuzi, opuściwszy Hollandyę, odnosili świetne zwycięstwa nad armią koalicyi w Niderlandach i nad Renem: im dłużej przeciągała się wojna, tem wyraźniej okazywało się, że koalicya o różnorodnych i sprzecznych interesach nie podoła królowi francuskiemu. Pierwsi Hollendrzy zaniechali wojny, która przestała im zagrażać bezpośrednio, a niebawem Hiszpania, cesarz, Rzesza, musieli przyjąć warunki pokoju, które im podyktował Ludwik XIV w Nimwegen, 1678. Hollandya wyszła bez szkody, koszta wojny poniosła znów Hiszpania, która musiała odstąpić Francyi Franche-Comté i szereg miast nadgranicznych. Elektor brandeburski, pozostawiony sam sobie, musiał także zwrócić zdobycze na Szwedach (pokojem w St. Germain 1679).

Przewaga Ludwika XIV i zabory wśród pokoju, reuniony. — Najbliższe lata po pokoju w Nimwegen są czasem, kiedy przewaga i urok Francyi doszły do szczytu. Wtedy to zaczęto naśladować powszechnie wszystko, co francuskie: strój, mody, obyczaje, literaturę; wtedy język francuski stał się językiem międzynarodowym, którym posługiwała się dyplomacya w aktach publicznych i traktatach zamiast używanej dotąd łaciny. Ale wtedy także doszła do szczytu duma i pycha Ludwika XIV. Ufny w swą siłę zaczął wśród pokoju, za pomocą procesów rozstrzyganych przez własne trybunały, grabić słabych sąsiadów, zagarniając terytorya, które kiedyś należały do krajów świeżo odstąpionych koronie francuskiej. Przez te osławione odzyskiwania czyli reuniony, które wznawiały niekiedy pretensye zapomniane od wieków, król francuski zaokrąglił wschodnie granice mnóstwem nabytków, ze szkodą korony hiszpańskiej i książąt niemieckich nad Renem. Najważniejszym było wielkie i bogate wolne miasto Rzeszy Strassburg, zajęte 1681 r.;

a tak samo zajęto potem Luxemburg, twierdzę hiszpańską w Niderlandach. Spółcześnie wojska francuskie posiadły najpotężniejszą twierdzę we Włoszech, Casale, dotychczas zajmowaną przez załogę hiszpańską, wielka zaś flota francuska zbombardowała Genuę sprzymierzoną z Hiszpanią (1684). Hiszpania była bezsilna, cesarza zaś i Rzeszę niemiecką zaprzątała wojna z Turkami. Dlatego więc zawarto w Ratysbonie 1684 rozejm 20-letni z królem francuskim, którego za to wszędzie coraz bardziej nienawidzono.

ROZDZIAŁ XIV.

OSTATNI ZAMACH I UPADEK POTĘGI TURKÓW.

Zinkeisen, Gesch. d. Osman. Reichs in Europa, t. IV i V, Gotha 1858. — *O. Klopp,* D. Kriegsjahr 1683 u. d. grosse Türkenkrieg bis 1699, Grac 1882. — *Chrzanowski,* Odsiecz Wiednia, Warszawa 1886. — *Kluczycki,* Wyprawa wiedeńska, Kraków 1883. — *Walewski,* Dzieje bezkrólewia po skonie Jana III, Kr. 1874.

Wznowienie grozy od Turków na Wschodzie. — Za Mahometa IV dzielni W. Wezyrowie z rodziny Köprili, dźwigając z długiego omdlenia potęgę militarną Turków, zrobili ich jeszcze raz grozą całego chrześciaństwa. Na Węgrzech, gdy Jerzy II Rakoczy (pozbawiony przez Turków swej godności) próbował stawić im opór i wszedł w stosunki z cesarzem, po półwiekowej przerwie wznowiła się wojna, w której Rakoczy zginął a cesarz utracił kilka warowni. A chociaż wódz cesarski Montecuculi, wzmocniony posiłkami z Niemiec, a nawet z Francyi, odniósł walne zwycięstwo nad Turkami pod St. Gotthard nad rzeką Rabą, 1664, Leopold I jednak zawarł z nimi niekorzystny pokój w Vasvar; świeżych strat nie odzyskano, a Siedmiogród zatrzymał mianowany przez sułtana księciem Michał Apaffy. Niebawem Turcy opanowali całą Kretę, zdobywszy tam ostatni port Wenecyan, Kandyę, 1667, i zwrócili się na Polskę. Tutaj wśród bezkrólewia po Janie Kazimierzu wystąpił gwałtowny antagonizm stronnictw francuskiego i austryackiego, lecz wbrew obu wola tłumów drobnej szlachty wyniosła na tron niedołężnego Michała Wiśniowieckiego, 1669—1673, który zaślubiając siostrę cesarza Leopolda I, przez to się z nim połączył. Turcy, z którymi od pierwszego poddania się kozaków pod zwierzchnictwo sułtana były naprężone stosunki, a nawet walki

uważali ten związek Michała z cesarzem za wyzwanie do wojny. Po ponownem poddaniu się sułtanowi hetmana Doroszenki wtargnęli więc na Podole, zmusili do kapitulacyi jedyną twierdzę polską, Kamieniec i zapuściwszy się aż pod Lwów, wymogli traktat buczacki, 1672, mocą którego uzyskali całą Ukrainę i Podole, z Kamieńcem, a nawet zobowiązanie się do składania im haraczu. Ale ten haniebny układ był w całej Polsce hasłem do obrony przed niewolą turecką.

Jan Sobieski i liga przeciwko Turkom; oblężenie i odsiecz Wiednia, 1683. — Bohaterem tej walki stał się Jan Sobieski, marszałek i hetman W. Kor., a niebawem król Jan III (1674—1696), znakomity wódz i dzielny wojownik, ale człowiek słaby i polityk chwiejny, któremu koronę dało świetne zwycięstwo pod Chocimem nad Turkami odniesione niemal w chwili śmierci Michała, a którego energicznie poparł poseł francuski, nie mogąc przeforsować elekcyi księcia francuskiego. Zrazu Jan III za subsydya pieniężne Ludwika XIV gotów był mu służyć przeciwko cesarzowi, nie zaniechał jednak wciąż naglącej wojny z Turkami i Tatarami, w której wprawdzie zdobywał sławę, ale nie mógł odzyskać Podola i Kamieńca i wreszcie za zwrotem tylko części Ukrainy zawarł z Turkami rozejm żórawiński. Wskutek przymierza z Francyą z Polski czas jakiś wspierano powstanie na Węgrzech przeciw cesarzowi, na którego czele stał Tököly, obwołany przez powstańców księciem węgierskim i uznający protektorat Ludwika XIV nad Węgrami. Ale w przededniu wielkiej wyprawy gotowanej przez Turków na cesarza, na Wiedeń, Jan III uległ staraniom papieża Innocentego XI, aby utworzyć ligę przeciw niewiernym, i przeprowadził na sejmie wbrew oporowi stronników Francyi, że przyjęto przymierze z cesarzem, wspieranym pieniężnie przez papieża. Rzesza niemiecka, zwłaszcza główni jej książęta, przyrzekli także cesarzowi znaczne posiłki, które jednak jeszcze się nie zgromadziły, gdy W. Wezyr Kara Mustafa zjawił się na Węgrzech z 200.000 armią, połączył się po drodze z Tökölym i pędząc przed sobą słabe siły cesarskie, zbliżył się pod Wiedeń. Leopold I opuścił stolicę; pozostawiona tu dość liczna załoga pod dowództwem Stahremberga i sama ludność wiedeńska odpierała dzielnie szturmy i znosiła cierpliwie niedostatek. Nareszcie połączyły się siły cesarskie pod ks. lotaryńskim, wojska Rzeszy (głównie elektorów bawarskiego i saskiego) i wojska polskie, które przywiódł spiesznym marszem Sobieski. Jemu też przypadła naczelna komenda nad całą armią blizko 70.000, z którą uderzyw-

szy od Kahlenberga na ogromną armię W. Wezyra, 12 września 1683 zadał jej pod murami Wiednia tak stanowczą klęskę, że Turcy pierzchli w popłochu, pozostawiając zwycięzcom niezmiernie bogaty łup w zdobytym obozie.

Cesarz Leopold I panem całych Węgier; udział Moskwy w lidze. — Odsiecz Wiednia stała się punktem zwrotnym w dziejach państwa Osmanów i całej wschodnio-południowej Europy. Sobieski, puściwszy się na Węgry w pogoń za Turkami, odniósł tam pod Parkanami nowe zwycięstwo, pomógł do zdobycia Ostrzyhomia (Gran) i dopiero wtedy powrócił do Polski, gdy droga ku Budzie stanęła otworem dla wojsk cesarskich, które odtąd robiły ciągłe postępy na Węgrzech, podczas gdy Wenecya atakując od morza Moreę, rozerwała tem siły Turków. Książęta niemieccy nieśli wciąż cesarzowi pomoc zbrojną, z całej Europy, nawet z Francyi, przybywali ochotnicy na walkę z nieprzyjaciółmi krzyża. 1686 zdobyto Budę, potem Belgrad; w Siedmiogrodzie uznano zwierzchnictwo cesarza. Leopold I był pierwszym królem z rodu Habsburgów, który władał w całych Węgrzech, a sejm węgierski zgodził się na zniesienie elekcyjności tronu i uznał prawo dziedziczne rodu Habsburgów 1687. Tymczasem Sobieskiemu nie wiodło się równie pomyślnie w dalszej wojnie z Turkami i nie udało się odzyskać Kamieńca ani opanować Mołdawii, o co się dwukrotnie kusił. Walcząc wciąż z Turkami i Tatarami z niedostateczną siłą a z różnem szczęściem, choć zwykle zwycięsko w samym boju, Jan III pragnął pozyskać dla tej wojny pomoc Moskwy, która jednak nie chciała przystąpić do ligi, dopókiby nie stanął z Polską pokój wieczysty. W końcu poselstwo wysłane do Moskwy pod przewodnictwem Grzymułtowskiego zawarło ten pokój, 1686, który potwierdzał w całej rozciągłości pakta andruszowskie. W Moskwie rządziła podówczas carewna Zofia jako regentka w imieniu braci swych małoletnich, Iwana V i Piotra, 1682—1689; zgodnie ze świeżo zawartymi układami po dwakroć wysyłała wojska na Krym, ale obie wyprawy nie powiodły się. Dopiero młodociany Piotr I na czele nowej po europejsku zorganizowanej armii i z pomocą stworzonej przez siebie na Donie flotylli zdołał wreszcie zmusić załogę turecką do poddania Azowa; poczem, zyskawszy ten pierwszy na południu port morski, niezwłocznie zaczął budować flotę wojenną, której ukazanie się na morzu Czarnem przynagliło Turków do okupienia pokoju znacznemi ustępstwami wobec cesarza i jego sprzymierzeńców.

Zakończenie i skutki wojny z Turkami. — Po wybuchu nowej wojny cesarza z Ludwikiem XIV Turkom udało się odzyskać Belgrad, poczem zaczęli się wdzierać do Węgier. Ale niebawem wódz cesarski, margrabia Ludwik Badeński, odniósł walne zwycięstwo pod Salankemen 1691, musiał jednak zaraz przenieść się nad Ren, a Turcy znów robili postępy. Dopiero kiedy na Zachodzie zbliżał się pokój w Ryswick, znowu zgromadziły się w Węgrzech liczniejsze wojska cesarskie, a ks. Eugeniusz Sabaudzki, uzyskawszy naczelną komendę, od razu wsławił się świetnem zwycięstwem pod Zenta 1697, po którem sam sułtan z niedobitkami armii ledwo się zdołał ukryć za murami fortecy. Jan III wtedy już nie żył, zniechęcony do całego świata w ostatnich latach, zatrutych niezgodą między najstarszym synem, królewiczem Jakóbem, a królową, przeciwniczką elekcyi tego syna, który jako szwagier cesarski występował przeciwko kandydatowi francuskiemu, ks. Conti. W ostatniej chwili niespodzianie zjawił się nowy kandydat, elektor saski Fryderyk August, który przeszedłszy na katolicyzm, wielkiemi sumami pieniężnemi i zgromadzeniem znacznych sił zbrojnych w pobliżkiej Saksonii poparł swoją kandydaturę do korony polskiej. A gdy przyszło do niezgodnej elekcyi dwóch królów: Contiego i Augusta, August niezwłocznie wkroczył do Polski z wojskiem saskiem, opanował Kraków i koronował się, kiedy tymczasem Conti, przybywszy drogą morską do Gdańska, niebawem odpłynął z powrotem. Augusta II uznali wszyscy, nowy zaś król polski podążył z wojskiem saskiem na Ruś, gdzie się udało odnieść znaczne zwycięstwo nad Turkami (pod Podhajcami). Tem chętniej przeto przyjęli Turcy pośrednictwo angielsko-hollenderskie w układach, pokój zaś zawarty w Karłowicach 1699 stwierdził upadek Turcyi, która zmuszona do wielkich ustępstw terytoryalnych wobec wszystkich uczestników ligi świętej, przestała na zawsze być groźną dla chrześciaństwa. Pokojem tym zrzekli się wyczerpani wojskowo i finansowo Turcy: Morei i Dalmacyi, zdobytych przez Wenecyan, całych Węgier (prócz Banatu temeskiego) zajętych przez wojska cesarskie, Azowa na rzecz carstwa, na rzecz Polski zaś Ukrainy i Podola z Kamieńcem. Najwięcej uzyskał cesarz, którego stanowisko w Europie zmieniło się wskutek tego zupełnie. Leopold I bowiem posiadł całe Węgry, a królestwo węgierskie, podzielone dotychczas na trzy części, zrosło się w jednę całość pod dziedzicznem odtąd panowaniem Habsburgów.

ROZDZIAŁ XV.

UPADEK STUARTÓW W ANGLII I PRZEWAGI LUDWIKA XIV W EUROPIE. ROZBIÓR MONARCHII HISZPAŃSKIEJ.

Ranke, Englische Gesch. (zob. R. V.). — *Seeley* (zob. R. VIII). — *Macaulay,* Dzieje Anglii od wstąpienia na tron Jakóba II (przekład polski), 10 tomów, Warszawa 1873—74. — *O. Klopp,* Der Fall d. Hauses Stuart, 4 tomy, Wiedeń 1875—88. — *v. Noorden,* Europ. Gesch. im 18 Jhdt.; I. D. Spanische Erbfolgekrieg, 3 tomy, Düsseldorf, Lipsk 1870—83. — *v. Arneth,* Prinz Eugen v. Savoyen, 3 tomy, Wiedeń 1855—59.

Karol II i parlament angielski wobec Ludwika XIV. — Zrazu po restauracyi Stuartów w Anglii panowała zupełna zgoda między Karolem II, 1660—1685, a parlamentem. Izba Gmin wybrana po powrocie króla składała się z samych rojalistów, gorąco przywiązanych do Kościoła anglikańskiego, a bardzo niechętnych tak katolikom, jak sekciarzom i purytanom. Przywrócono anglikańską hierarchię kościelną i prawa polityczne biskupów; dyssydentom odjęto prawo do nauczania, do nabożeństwa i do wszelkich urzędów. Tymczasem Karol II sprzyjał katolicyzmowi (brat jego ks. York został otwarcie katolikiem) i wszedłszy w przymierze z Ludwikiem XIV, pobierał od niego subsydya pieniężne, żeby uniknąć zależności od parlamentu. W tym to zakresie: o wpływ i kontrolę parlamentu nad zagraniczną polityką króla i o tolerancyę, toczyła się odtąd walka między koroną a parlamentem. Parlament bowiem patrząc z przerażeniem na wzrost potęgi francuskiej, po paru latach zgody z królem zaczął ganić jego rozrzutność i przyjaźń z Francyą. A gdy Karol II, zawarłszy z Ludwikiem XIV traktat przeciwko Hollandyi, wydał t. zw. deklaracyę indulgencyi, t. j. zawiesił moc obowiązującą statutów karnych przeciwko katolikom i sekciarzom, wywołało to takie oburzenie opinii publicznej w Anglii i tak silny opór parlamentu, że przestraszony król deklaracyę swą cofnął. Mimo to parlament uchwalił t. zw. Test Act, 1673, według którego każdy urzędnik obowiązany był podpisać deklaracyę, potępiającą katolicki dogmat transsubstancyacyi; ks. York musiał złożyć urząd Wielkiego admirała.

Początki stronnictw Whigów i Torysów. — W miarę powodzeń Ludwika XIV na kontynencie, rosła w Anglii trwoga przed jego przewagą, połączona z obawą, że gdy na tronie angielskim zasiądzie katolik, ks. York, dziedzic bezdzietnego Karola II, Ludwik XIV pomoże

mu przemocą zrestaurować katolicyzm. Wyzyskując strach ten, jakiś awanturnik wystąpił z odkryciem zmyślonego spisku katolików na życie króla, wskutek czego poczęło się w Anglii formalne ich prześladowanie, a w parlamencie pojawił się projekt exkluzyi ks. York jako katolika od następstwa tronu. Temu się jednak oparł silnie Karol II i po trzykroć rozwiązywał parlamenty, w których Izba Gmin uchwalała raz po raz bill exkluzyi. Wśród agitacyi i walki o tę exkluzyę powstały w Anglii dwa stronnictwa, które otrzymały trwającą odtąd przez wieki nazwę: Whigów i Torysów, pierwotnie obelżywą (Whig = szkocki opryszek, Tory = irlandzki hajdamaka), później jednak powszechnie przyjętą. Oba te stronnictwa były monarchiczne i konstytucyjne; ale Torysi upierali się przy doktrynie, że prawa do korony, które daje urodzenie, nie wolno nikomu naruszyć, a stawiać opór królowi wolno tylko bierny, środkami konstytucyjnymi; Whigowie zaś głosili, że parlament ma prawo na drodze konstytucyjnej zmienić nawet porządek następstwa tronu i powołać do czynnego oporu przeciw bezprawiom króla. Po przesileniu się agitacyi whigowskiej nastąpiła reakcya torysowska, ostatnie zaś lata Karola II upłynęły w spokoju; gdy umarł, 1685, przyjąwszy na łożu śmiertelnem katolicyzm, brat jego Jakób II, katolik, zasiadł na tronie angielskim bez żadnej przeszkody.

Jakób II wywołuje powszechne oburzenie w Anglii, 1685—1688.— Jakób II nie miał tego co Karol II rozumu i poczucia, jak daleko może pójść wbrew woli narodu. Gorliwy katolik, zdecydowany na to, żeby katolikom zapewnić nietylko tolerancyę, ale największy udział w rządzie, nie potrafił tego zrozumieć, że właśnie w chwili, kiedy we Francyi został odwołany edykt nantejski, wszelkie protegowanie katolicyzmu w Anglii wzbudzać musiało najgwałtowniejszą ku niemu nienawiść. Dlatego w ciągu 3-letniego panowania Jakób II odstręczył od siebie wszystkich, nawet Torysów; znoszono jednak jego postępowanie w nadziei, że to nie potrwa długo, bo Jakób II był już stary, w drugiem małżeństwie z katoliczką bezdzietny, a obie jego córki z pierwszego małżeństwa z protestantką, na które po jego śmierci miała przejść korona, wyznawały religię protestancką i miały mężów protestantów. Skoro jednak 1688 urodził się Jakóbowi syn, przyszły katolicki król, zaraz poszły z Anglii potajemne wezwania zarówno od Torysów jak od Whigów do Wilhelma Orańskiego, siostrzeńca i zięcia Jakóba, aby jak najrychlej przybywał do Anglii na czele wojska dla ratowania konstytucyi i protestantyzmu.

Wilhelm III Orański i Ludwik XIV; rewolucya angielska, 1688—89.—Wilhelm Orański o stosunki kościelne w Anglii bardzo mało się troszczył, ale za to największą przywiązywał do tego wagę, żeby Anglia w przyszłej wojnie uczestniczyła w nowej koalicyi przeciwko Ludwikowi XIV, którego Wilhelm był nieprzejednanym wrogiem. Ludwik właśnie wystąpił z uroszczeniami do Palatynatu nadreńskiego, gdzie wygasła linia męska elektorów, w imieniu swego brata ks. Orleańskiego, ożenionego z elektorówną, i dla poparcia tych pretensyi wysłał swe wojska nad górny Ren. Wtedy Stany Generalne niderlandzkie zgodziły się dostarczyć pomocy Wilhelmowi Orańskiemu na wyprawę do Anglii, dokąd go przyzywały oba stronnictwa przeciw Jakóbowi II. Ten łudził się do samego końca, że Torysi, wierni swej doktrynie, nie stawią mu oporu. Zdumiał się więc i przeraził, skoro po wylądowaniu w Anglii Wilhelma Orańskiego z drobnemi siłami (1688) tak Whigowie jak Torysi poczęli z nim się łączyć. Opuszczony prawie przez wszystkich Jakób II uszedł do Francyi; Wilhelm zaś niezwłocznie przybył do Londynu, witany tu jak zbawca. Ucieczka Jakóba II pozwoliła głosić, że król opuszczając kraj potajemnie, tem samem abdykował. W zwołanym przez Wilhelma parlamencie zgodzili się wszyscy jednomyślnie, że tron angielski wakuje i ułożywszy uroczystą Deklaracyę praw narodu angielskiego, ofiarowano koronę Wilhelmowi i Maryi za usunięciem wszelkich katolickich członków rodziny królewskiej, Wilhelm II zaś przyjmując ją we własnem i żony swej imieniu przyrzekł, że będzie rządził zgodnie z życzeniami parlamentu (1689). Uzupełnieniem uchwał pierwszego parlamentu Wilhelma i Maryi była ustawa o tolerancyi, przyznająca wolność nabożeństwa dyssydentom, ale nie katolikom, do których nienawiść spotęgowało właśnie postępowanie Jakóba. W Szkocyi tak samo parlament rozporządził koroną, uchwaliwszy poprzednio, że odtąd prezbiteryanizm ma być tam wyłącznie panującym Kościołem. W ten sposób dokonała się bez krwi przelewu nowa rewolucya, która utrwaliła w Anglii monarchię konstytucyjną i niewątpliwą w niej przewagę parlamentu. W tym samym czasie, kiedy w całej Europie za wzorem francuskim absolutyzm dochodził do szczytu, Anglia stwarzała ostatecznie formę rządu, mającą największe znaczenie dla przyszłości całej Europy: monarchię konstytucyjną na podstawie parlamentarnej.

Wojna Ludwika XIV z nową koalicyą 1688—1697 i pokój w Ryswick.—Pomiędzy Anglią i Hollandyą połączonemi wspólnością naczelnika rządu nastąpiło najściślejsze przymierze, oba zaś te t. zw. pań-

stwa morskie przystąpiły do koalicyi złożonej z cesarza i Rzeszy, Hiszpanii i ks. sabaudzkiego. Zawrzała wszędzie wielka wojna, na morzu i na lądzie. Do Irlandyi przewiozła Jakóba II flota francuska, aby się połączył z irlandzkimi katolikami, odmawiającymi uznania nowemu królowi Wilhelmowi III, który tam podążył i odniósł wielkie zwycięstwo (nad rzeką Boyne) nad bezładnemi siłami irlandzkiemi 1690. Jakób II spiesznie uszedł znów do Francyi, Irlandyę ponownie ujarzmiono, a katolicka jej ludność uległa nowemu, mniej krwawemu jak za Cromwella, ale niemniej dotkliwemu prześladowaniu za pomocą konfiskat i innych zarządzeń. Wilhelm pospieszył zaraz objąć komendę połączonych wojsk angielskich, hollenderskich i hiszpańskich w Niderlandach, głównem odtąd siedlisku dalszej wojny. Palatynatu opanowanego na jej początku nie mogły utrzymać siły francuskie, odkąd wystąpiła cała koalicya. Nie chcąc wydać swym wrogom tak zasobnego kraju, Ludwik XIV rozkazał go tak spustoszyć, że po dziś dzień pozostały tam ślady barbarzyńskiego zniszczenia całych miast i zamków. Na morzu flota francuska nie mogła podołać połączonym flotom obu państw morskich i po ciężkich stratach (w bitwie pod la Hougue u wybrzeża Normandyi) utraciła dotychczasową przewagę. Za to na lądzie wojska francuskie odnosiły raz po raz wielkie zwycięstwa, ale wojna strasznie ciężyła Francyi, której dobrobyt, podniesiony przez Colberta, coraz nowe podatki zaczęły przygniatać. Aby osiągnąć pokój bez większej straty, Ludwik XIV popróbował rozerwać koalicyę; a gdy naprzód odciągnął od niej ks. sabaudzkiego, za tym przykładem poszły wnet państwa morskie. Pokojem w Ryswick (wiosce w pobliżu Hagi) zwrócił Ludwik XIV Hiszpanii Luxemburg i inne zabory reunionów, cesarzowi zaś i Rzeszy wszystko, co jeszcze trzymał w swej mocy na wschód od Renu, ale Strassburg zatrzymywał. Anglia uzyskała uroczyste przyrzeczenie, że Ludwik nie będzie wspierać żadnego przeciwnika Wilhelma III, Hollandya otrzymała w Niderlandach hiszpańskich t. zw. barrierę, t.j. prawo utrzymywania własnej załogi w szeregu twierdz nadgranicznych, na których obronę nie starczyło własnych sił osłabłej Hiszpanii. Głównym rezultatem tego pokoju było, że Ludwik XIV pierwszy raz cofał się przed skoalizowaną Europą i nie mógł już jej narzucać swej woli.

Hiszpania i sprawa sukcesyi hiszpańskiej; traktaty podziałowe i testament Karola II. — Po pokoju ryswickim Wilhelm III zakrzątał się pilnie około pomyślnego dla państw morskich i równowagi europejskiej rozwiązania sprawy sukcesyi po bezdzietnym Karolu II, ostat-

nim potomku męskim starszej linii Habsburgów, po którego śmierci monarchia hiszpańska musiała przypaść potomstwu jednej z sióstr jego, bądź to starszej, zaślubionej Ludwikowi XIV, bądź młodszej, zaślubionej Leopoldowi I. Obaj ci władcy rościli sobie pretensye do tego dziedzictwa imieniem swych potomków męskich, ta zaś sprawa miała niezmierną doniosłość dla wszystkich państw Europy. Wielka monarchia hiszpańska była już bezsilną, ale miała olbrzymie kolonie w Nowym Świecie. Bez własnego przemysłu, który uległ ruinie, Hiszpanie zaopatrywali się w Anglii lub Hollandyi w wyroby potrzebne dla kolonii; bez własnej floty nie mogli przeszkodzić przemytnictwu Anglików i Hollendrów w koloniach hiszpańskich, które przynosiło wielkie zyski. Toby się zmieniło zupełnie w Hiszpanii pod panowaniem potomków Ludwika XIV, przy poparciu floty francuskiej i francuskiego przemysłu. Dlatego to, a także i w interesie równowagi politycznej, chodziło Wilhelmowi III o to, aby monarchia hiszpańska nie dostała się Burbonom; wiedząc zaś, że Ludwik XIV bez walki nie zrzeknie się całego dziedzictwa, wszedł z nim w układy o jego podział. Ludwik XIV znowu robił usilne zabiegi przez swych posłów w Madrycie, aby całą sukcesyę pozyskać dla swego młodszego wnuka, Filipa ks. Anjou; na wypadek jednak, gdyby się to nie powiodło, zawierał dwukrotnie tajemne traktaty podziałowe z państwami morskiemi. Tych traktatów nie dało się długo utrzymać w tajemnicy, wiadomość zaś o nich wywołała najwyższe oburzenie zarówno cesarza, dotychczas sprzymierzeńca państw morskich, jak przedewszystkiem Hiszpanów. Ażeby nie dopuścić podziału swej monarchii, Karol II proklamował uniwersalnym swym sukcesorem syna elektora bawarskiego, a wnuka Leopolda I i infantki hiszpańskiej; ten jednak umarł wkrótce potem. W przekonaniu więc, że tylko Ludwik XIV jest dość potężny, aby obronić niepodzielność monarchii hiszpańskiej, Karol II po długiem wahaniu, krótko przed śmiercią, 1700, ułożył nowy testament, mocą którego monarchię swą przekazał Filipowi ks. Anjou pod warunkiem, że żadnej jej części nikomu nie ustąpi i że korona hiszpańska nigdy nie będzie połączona z francuską. Na wypadek nieprzyjęcia którego z tych warunków, w drugim rzędzie naznaczył swym sukcesorem młodszego syna cesarskiego Karola.

Ludwik XIV przyjmuje sukcesyę hiszpańską; wielki alians przeciwko Francyi. — Ludwik XIV w każdym razie musiał spodziewać się wojny z cesarzem Leopoldem, który domagał się całego dziedzictwa hiszpańskiego dla swego syna Karola. Wolał więc Ludwik przy-

jąć testament króla hiszpańskiego i niezwłocznie wnuka swego do Hiszpanii wyprawił, gdzie tego króla, Filipa V, 1701—1746, powitano z radością jako gwarancyę, że monarchia hiszpańska nie dozna podziału. Cesarz rozpoczął z nim natychmiast wojnę we Włoszech Górnych i zapewnił sobie pomoc armii brandeburskiej, zgodziwszy się za to uznać nową godność elektora, który wtedy właśnie koronował się w Królewcu na króla pruskiego (1701); rząd jednak obu państw morskich uznał królem hiszpańskim Filipa V, pomimo wszelkich obaw i podejrzliwości Wilhelma III. Ale gdy Ludwik XIV ku przerażeniu Hollendrów, wprowadził załogi francuskie do twierdz t. zw. barryery, a stojącym tam załogom hollenderskim kazał się oddalić; ku oburzeniu zaś całej Anglii, po śmierci Jakóba II uznał królem angielskim jego syna Jakóba III: dopiero wtedy za sprawą Wilhelma III stanął t. zw. Wielki Alians, t. j. przymierze między Anglią, Hollandyą i cesarzem, mocą którego te trzy potęgi przyrzekły sobie wzajemną pomoc w wojnie z Ludwikiem XIV, aby go zmusić do odszkodowania cesarza, ubezpieczenia w Niderlandach rzeczypospolitej hollenderskiej i zagwarantowania, że korona francuska i hiszpańska nigdy nie będą połączone; nowy zaś parlament angielski okazał się bardzo wojowniczym i uchwalił wielkie fundusze na wojsko. Wkrótce potem Wilhelm III umarł (1702), pozostawiając po sobie pamięć najbieglejszego polityka swojego czasu, którego działalność przygotowała złamanie przewagi Francyi, chociaż dopiero po jego śmierci.

Wojna sukcesyjna hiszpańska, 1702—1714. — Wszczęła się więc t. zw. wojna sukcesyjna hiszpańska, w której po stronie koalicyi stała nadto przeważna część książąt niemieckich, zwłaszcza król pruski i elektor hannowerski, po stronie Ludwika XIV i Filipa V tylko elektor bawarski i brat jego elektor arcybiskup koloński. Książę sabaudzki (Wiktor Amadeusz) zrazu był sprzymierzeńcem francuskim, później dał się zjednać koalicyi, do której przystąpiła także i Portugalia. Wojna toczyła się spółcześnie we Włoszech, Hiszpanii, Niderlandach, Niemczech i w Nowym Świecie, w koloniach. Z jednej strony kierował wszystkiem Ludwik XIV, któremu brakło tak świetnych jak dawniejsi wodzów; po drugiej stronie duszą wojny byli dwaj znakomici wodzowie: cesarski, ks. Eugeniusz Sabaudzki, sławny ze zwycięstw nad Turkiem, i angielski, ks. Marlborough, zarazem naczelny wódz wojsk hollenderskich, główny minister królowej Anny. — Dzieje wojny sukcesyjnej hiszpańskiej okazują trzy różne fazy. W trzech pierwszych latach Lu-

dwik XIV działa zaczepnie we Włoszech i w Niemczech i zagraża dziedzicznym krajom cesarskim, koalicya zaś trzyma się odpornie aż do chwili, gdy śmiały marsz ks. Marlborough z Niderlandów do Niemiec i połączenie się z Eugeniuszem Sabaudzkim daje im obu odnieść pierwsze wielkie zwycięstwo nad wojskami Ludwika XIV pod Hochstädt (koło Ulmu), 1704; poczem Francuzi opuściwszy Niemcy bronią linii Renu, a Bawarya dostaje się w moc cesarza. Odtąd i od objęcia rządów przez młodego cesarza Józefa I, 1705—1711, koalicya przechodzi do zaczepnego działania, skutkiem zwycięstw Eugeniusza we Włoszech (pod Turynem 1706) a Marlborough'a w Niderlandach (pod Ramillies 1706, Oudenarde 1708, Malplaquet 1709) wypiera Francuzów z Włoch, gdzie Medyolan i Neapol zajmują wojska cesarskie i z kolei najeżdżają Francyę, do której następnie także wdzierają się i z Niderlandów. Wreszcie Ludwik XIV błaga o pokój za cenę zupełnego zrzeczenia się sukcesyi hiszpańskiej i opuszczenia sprawy wnuka 1710; żądanie jednak koalicyi, by sam Ludwik wygnał przemocą Filipa V z Hiszpanii, zmusza go dalszej wojny aż do pomyślnej zmiany. Koalicya bowiem rozbija się wskutek dwóch niemal współczesnych wypadków: w Anglii zwycięstwa niechętnych wojnie Torysów nad Whigami i upadku ks. Marlborough; w Austryi zaś śmierci Józefa I bez męskiego potomstwa. Odkąd arcyks. Karol, którego praw do Hiszpanii broniła koalicya, został dziedzicem krajów austryackich i Węgier oraz cesarzem Karolem VI, odtąd państwa morskie nie chciały, aby był także i królem hiszpańskim. Z Anglii zgłoszono się do Ludwika XIV z propozycyami pokoju, który mimo oporu cesarza i Filipa V stanął w Utrechcie, podpisany przez państwa morskie i Ludwika XIV (a także przez Prusy, Sabaudyę i Portugalię) 1713. Cesarz zostawszy sam, doznał w dalszej wojnie strat i musiał także wraz z Rzeszą niemiecką pokój ten przyjąć w Rastadt i Baden, 1714 i 1715.

Pokój utrechtski i rozbiór monarchii hiszpańskiej, 1713.—Pokój zawarty w Utrechcie był przedewszystkiem dziełem Anglii, głównego zwycięzcy w tej wojnie, sankcyonował zaś faktycznie już dokonany rozbiór monarchii hiszpańskiej. Hiszpanię wraz z wszystkiemi jej koloniami przyznano Filipowi V i jego potomkom, gwarantując imieniem całej Europy, że ta linia Burbonów traci na zawsze wszelkie prawo do korony francuskiej. Niderlandy południowe czyli Belgia, Medyolan, Neapol i Sardynia, dostały się cesarzowi; ks. sabaudzki prócz części księstwa medyolań-

skiego otrzymał Sycylię wraz z godnością królewską i odtąd dom sabaudzki zaczął współzawodniczyć z habsburskim o przewagę we Włoszech. Z państw morskich Hollandya zyskała tylko upragnioną barryerę w twierdzach nadgranicznych od Francyi i skrępowanie nadal krajów belgijskich pod względem handlowym na swą korzyść. Olbrzymie za to korzyści, mianowicie handlowe, zabezpieczyła sobie Anglia, bo Hiszpania odstąpiła zajęte podczas wojny przez Anglików Gibraltar i Minorkę i przyznała handlowi angielskiemu wielkie przywileje, a nawet roztwarła mu po części kolonie (monopol angielski dostarczania murzynów niewolników do Indyi Zachodnich, t. zw. Assiento). Już przedtem Anglicy zapewnili sobie traktatem handlowym z Portugalią zupełną zawisłość tego kraju od Anglii, a od Francyi uzyskali także korzystny traktat handlowy oraz część francuskich posiadłości w Ameryce, przyległych do t. zw. Nowej Anglii, głównie Akadyę (odtąd Nową Szkocyę). 7. 2. 1906.

Skutki wojny sukcesyjnej hiszpańskiej dla Francyi i Hiszpanii; koniec Ludwika XIV, 1715. — Głównym wynikiem tej długiej i ciężkiej wojny było złamanie przewagi francuskiej i ustalenie równowagi politycznej w Europie. Francya pozostała nadal państwem potężnem i pierwszorzędnem, przestała jednak być mocarstwem górującem ponad wszystkiemi innemi. Społeczeństwo francuskie, wyczerpane i zrujnowane ofiarami dla wielkości króla i dynastyi, pierwszy raz od wieków zaczęło tracić ufność do monarchii, która od czasów Henryka IV była niezmiernie popularną. Zaczęły się ukazywać początki literatury opozycyjnej, krytykującej istniejące stosunki i głoszącej potrzebę ich zmiany (Fénelon, Lesage, Bayle); takie pisma jednak musiały wychodzić za granicą, głównie w Hollandyi, bo we Francyi nie mogła się ta krytyka głośno odezwać, ale za to wybuchały w różnych stronach zaburzenia. Dwór Ludwika XIV pod koniec jego panowania utracił wiele wspaniałości i uroku. Otoczenie starego króla stało się ponurem i bardzo rygorystycznem, głównie za sprawą pani de Maintenon, którą Ludwik XIV zaślubił potajemnie, a która całemu życiu dworskiemu nadawała ton i nastrój poważny, chociaż w głębi ukrywało się tam wiele zepsucia. Pod koniec wojny na rodzinę królewską spadł szereg śmierci: jedynego syna Ludwika XIV i dwóch wnuków królewskich, a wreszcie najstarszego prawnuka; dziedzic korony, drugi prawnuk, był małem, słabowitem dziecięciem, przyszły zaś regent podczas jego małoletności, synowiec króla, ks. Filip Orleański, budził powszechną niechęć swymi obycza-

jami i z trwogą spoglądano w przyszłość, gdy Ludwik XIV umarł starcem 77-letnim, 1715. — W Hiszpanii przejście pod panowanie Burbonów i wpływ francuski wywołało nowy ruch i życie; w dość krótkim czasie zdołała stworzyć sobie znaczną flotę i odgrywać znów samoistną rolę polityczną. Mocarstwem pierwszorzędnem przestała być już dawno, ale jako państwo drugorzędne stała się znów w w. XVIII ważnym czynnikiem politycznym, prawie zawsze działając wspólnie z Francyą.

Państwa morskie: Anglia i Hollandya po pokoju utrechtskim.— Natomiast zawzięty antagonizm pomiędzy Anglią a Francyą trwa dalej, a wojna, wszczęta z upadkiem Stuartów, ponawia się wciąż i kończy się dopiero z upadkiem Napoleona I we Francyi. Przedmiotem i celem tej wojny jest przewaga morska i kolonialna, w ogólności handlowa, którą Anglia zaczęła sobie zdobywać w walce z Ludwikiem XIV, ostatecznie zaś utwierdziła w wojnach z Napoleonem; podczas każdej wojny na kontynencie zasila subsydyami pieniężnemi wrogów Francyi, sama zaś pomnaża własną flotę do tego stopnia, że w końcu staje się potężniejszą od wszystkich innych flot razem wziętych. Rósł wtedy nieustannie angielski przemysł i handel i wzmagało się bogactwo Anglii. W przededniu wojny uchwałą parlamentu (Act of Settlement) usunąwszy od tronu na zawsze katolików i przekazawszy koronę jedynej protestanckiej odrośli Stuartów, elektorowej hanowerskiej Zofii (wnuczce Jakóba I) i jej potomkom, za ostatniej ze Stuartów królowej Anny, 1702—1714, dokonano unii realnej Szkocyi z Anglią, gdy Szkoci za cenę udziału we wszystkich przywilejach handlowych, od których byli dotąd wyłączeni jako cudzoziemcy, zgodzili się na zniesienie oddzielnego rządu i parlamentu, 1708; państwo utworzone przez tę unię otrzymało urzędową nazwę Wielkiej Brytanii.—Sprzymierzona z Anglią rzeczpospolita niderlandzka (Hollandya) wśród wojen z Ludwikiem XIV utraciła stanowisko wielkiej potęgi, bo musiała się we wszystkiem w polityce swojej stosować do potężniejszego sprzymierzeńca swego i od pokoju utrechtskiego była tak samo jak Hiszpania już tylko państwem drugiego rzędu; to samo zaś znaczenie potęg drugiego rzędu zyskali nadto dwaj nowi królowie: sabaudzki król sycylijski, obok cesarza najmożniejszy we Włoszech, i brandeburski król pruski, po cesarzu najmożniejszy w Niemczech.

Austrya i Niemcy po wojnie sukcesyjnej hiszpańskiej. — Obok Francyi i Anglii trzecią wielką potęgą w Europie był cesarz,

władca wszystkich krajów austryackich, znakomicie powiększonych w ostatnich czasach nabytkami pokoju karłowickiego na wschodzie a utrechtsko-rastadzkiego na zachodzie. Cesarz Karol VI władał w tak rozległych krajach, jakich nie posiadał żaden inny monarcha współczesny. Kraje te jednak były rozrzucone daleko, bez żadnej wspólności interesów, przeważnie wyczerpane i wyniszczone bądź świeżą wojną, jak Belgia, bądź długoletniem niedbałem panowaniem hiszpańskiem we Włoszech a tureckiem w Węgrzech, przytem niechętne jeszcze nowym rządom. Brakło im wszelkiej spójni wewnętrznej, nad której utworzeniem dopiero Karol VI zaczął pracować. W Niemczech cesarz nie miał żadnej prawie władzy, Rzesza bowiem niemiecka była już tylko luźnym zlepkiem terytoryów mniejszych i większych książąt, z których główni uważali się za prawie niepodległych władców a cesarza nie tyle za zwierzchnika, jak raczej za przewodniczącego w swem gronie. Tych książąt przeważna większość była wprawdzie w ścisłem przymierzu z cesarzem i w ostatniej wojnie wspierała go przeciw Francyi, szczególnie król pruski Fryderyk I, którego następca Fryderyk Wilhelm I również był w przymierzu z cesarzem; jednakże francuskie wpływy były jeszcze w Niemczech bardzo wielkie, a dwór francuski miał zawsze urok dla książąt, z których niejeden starał się być w swem terytoryum Ludwikiem XIV w miniaturze. Mianowicie przywrócony pokojem utrechtskim do swoich posiadłości elektor bawarski Maxymilian Emanuel pozostał nadal w przymierzu z Francyą a w antagonizmie do Habsburgów.

ROZDZIAŁ XVI.

UPADEK SZWECYI I PRZEWAGA ROSYI NA WSCHODZIE. PIOTR WIELKI.

Соловьевъ, Исторія Россіи t. XIV—XVIII, Moskwa 1871—75 (2 wyd.). — *Brückner,* Peter der Grosse, Berlin 1879 (w zbiorze *Onckena).* — *Schuyler,* Peter the Great, N. York 1884. — *Waliszewski,* Pierre le Grand, Paryż 1897. — *Jarochowski,* Dzieje panowania Augusta II, 2 tomy, Poznań 1856—74. — *Tenże,* Opowiadania histor., Pozn. 1860—84. — *Carlson,* Gesch. Schwedens, t. V i VI, Gotha 1875—87.

Początki Rosyi nowożytnej; młodość Piotra W. — Wszyscy przedstawiciele dynastyi Romanowych dążyli do ściślejszych związków z zachodnią Europą; pozyskanie zaś przez

cara Aleksieja Kijowa i Ukrainy zadnieprskiej dało im możność zużytkować zasób cywilizacyi zachodniej, który na tę Ruś przeniknął był wskutek poprzedniej jej długiej przynależności do Polski. To też wpływy kultury polskiej, bardzo silne już w Moskwie za Aleksieja, wzmogły się jeszcze za jego syna Fiedora, 1676—1682, ożenionego z Polką. Po jego śmierci bezdzietnej przyszło w Moskwie do zaburzeń i w końcu ogłoszono carami obu jego braci: niedołężnego Iwana V i przyrodniego brata, 10-letniego Piotra I; rządy zaś dostały się ich siostrze, ambitnej carewnie Zofii (1682—1689), która także ciążyła ku Zachodowi. Dlatego to przystąpiła do ligi przeciw Turkom; ale niepowodzenia w tej wojnie pozwoliły niebawem młodocianemu Piotrowi pozbawić ją władzy. Od najmłodszych lat Piotr okazywał niezwykłe uzdolnienie, wielką bystrość umysłu, nadzwyczajną ciekawość i pociąg do rzeczy obcych. Kształcąc się dorywczo, gdy o jego wychowanie nikt się nie troszczył, młody Piotr nabył jako samouk mnóstwo wiadomości praktycznych i biegłości w wielu rzemiosłach, potrzebnych dla celów wojskowych. Wojskowość bowiem zajmowała go najwięcej i już dzieckiem odbywał ćwiczenia i mustry z towarzyszami swych zabaw. Równe zajęcie okazywał dla wszystkiego, co dotyczyło żeglugi, starając się osobiście obznajmić ze sposobami budowania statków; to zaś dało mu pierwszą sposobność zapoznać się bliżej z cudzoziemcami, których już wielu wtedy przemieszkiwało w celach handlowych w Moskwie lub służyło w wojsku carskiem.

Pierwsze lata rządów Piotra W.; jego podróże i pierwsze reformy. — Po klęsce drugiej wyprawy na Krym 17-letni podówczas Piotr obalił rządy carewny Zofii i zamknął ją w klasztorze, sam zaś pochwycił całą władzę, 1689—1725. Najchętniej przesiadując wśród cudzoziemców, Piotr nieustannie pomnażał swoje zastępy wojskowe, organizował je i ćwiczył na sposób europejski i w ten sposób stwarzał sobie nową armię. Pragnąc przyswoić swemu państwu kulturę zachodnią, postanowił wejść w ścisłą łączność z Europą, zwłaszcza z tymi narodami, których przemysł, handel i żegluga górowały na północy, a więc z Hollandyą i Anglią. Udawszy się nad jedyne morze, do którego podówczas przylegało jego państwo, w Archangielsku sam próbował budować statki morskie i sprowadzał zbudowane w Hollandyi okręty. Niebawem wyruszył na Turków i z pomocą sprowadzonych z Europy inżynierów zdobył Azow. Wybrawszy się w podróż dla poznania Europy ukryty w orszaku posłów incognito, aby tem swobodniej wszystko oglądać, zwiedził

w ten sposób Niemcy północne, Hollandyę i Anglię, zdumiewając wszystkich, z którymi się zetknął, zarówno dziwacznem swojem zachowaniem się jak wszechstronną ciekawością, aż wiadomość o buncie strzelców w Moskwie zmusiła go wracać do kraju. To pierwsze moskiewskie wojsko stałe z czasów Iwana Groźnego patrzało z wielką niechęcią na innowacye Piotra i forytowaną przez niego obczyznę, a wkońcu wzniecilo bunt, stłumiony jeszcze przed powrotem cara, który jednak po powrocie zarządził nowe dochodzenia, setkami krwawych egzekucyi wytępił strzelców i natychmiast zaprowadził reformy powszechne, nakazując wszystkim golić brody i nosić ubiór krótki, europejski. Śląc setki swoich poddanych na Zachód dla wyuczenia się wszystkiego, co tam poznał, a równocześnie wielkimi przywilejami przywabiając z Zachodu cudzoziemców wszelkiego stanu i zawodu, Piotr odtąd z niestrudzoną energią i niesłabnącą ani na chwilę gwałtownością rozpowszechniał zachodnie obyczaje, urządzenia, formy, a z namiętnością tępił wszystko, co za dawne barbarzyństwo uważał. Równocześnie zaś, po ukończeniu wojny tureckiej, w zmowie i przymierzu z Danią i Augustem II, królem polskim, rozpoczął wielką wojnę ze Szwecyą, aby uzyskać dostęp do morza Bałtyckiego.

Szwecya za Karola XI; koalicya przeciwko Karolowi XII. — Rozsławiona wojnami Karola X potęga militarna Szwecyi pierwszy raz doznała dotkliwego uszczerbku pod rządem Rady Państwa, za panowania małoletniego Karola XI (1660—1697), w klęsce pod Fehrbellin. Ta jednak klęska dała sposobność Karolowi XI do obalenia rządów możnowładczych na sejmie 1680, poczem usunął ograniczenia swej władzy i stał się faktycznie absolutnym. Oburzony na Ludwika XIV z powodu reunionów i prześladowania protestantów, Karol XI porzucił przymierze z Francyą; żeby zaś uzyskać niezależne od francuskich subsydyów dochody, przeprowadził z wielką bezwzględnością t. zw. redukcyę, t. j. odbiór na rzecz skarbu wszystkich dóbr niegdyś koronnych, które przeszły w posiadanie szlachty. Wyborny administrator, Karol XI podniósł znów potęgę Szwecyi, lecz umierając pozostawił 15-letniego syna, Karola XII, 1697 — 1718, obojętnego na sprawy publiczne, którego też łatwo pokonać spodziewali się sąsiedzi za namową zbiega inflanckiego, Reinholda Patkula. Ten bowiem szerząc namiętne skargi na ucisk szwedzki w Inflantach, szukał wszędzie dla nich pomocy i obiecywał, że całe Inflanty powstaną, skoro się ktokolwiek za niemi ujmie; znalazł zaś chętne ucho u Augusta II pełnego rozle-

głych projektów i oglądającego się za sposobnością, jakby zatrzymać nadal w Polsce wojska saskie. Zamysł odzyskania Inflant, dawnej prowincyi państwa polskiego, wybornie mu się nadawał. Po osobistych naradach z powracającym z Zachodu Piotrem W., August II zawarł z nim przez Patkula przymierze przeciw Szwedom, a do tego ich związku przystąpił niezwłocznie król duński Fryderyk IV.

Wielka wojna Północna, 1700—1721; Karol XII i August II. — Niebawem wybuchła więc na północy współczesna z wojną sukcesyjną hiszpańską, lecz dłuższa od niej t. zw. wielka wojna Północna, 1700—1721. W początkach r. 1700 wojska saskie Augusta II przedsięwzięły zamach na Rygę, król duński rzucił się na ks. holsztyńsko-gottorpskiego, szwagra Karola, i wydarł mu prawie wszystkie posiadłości, nieco później Piotr W. obległ Narwę. Ale Karol XII pospieszył niezwłocznie do Danii, zagroził Kopenhadze i zmusił tem Fryderyka IV zrzec się zdobyczy na ks. holsztyńskim i wszelkich nieprzyjaznych dla Szwecyi przymierzy (pokój w Travendal); poczem natychmiast podążywszy na Inflanty z niewielką siłą zbrojną, zadał przeszło pięćkroć liczniejszej armii Piotra W. straszną klęskę pod Narwą i zmusił do kapitulacyi, 1700. Wojska saskie cofnęły się z pod Rygi już na samą wiadomość o przybyciu do Inflant Karola, który teraz zażądał złożenia z tronu Augusta w Polsce jako gwarancyi pokoju. A chociaż niechętna wojnie rzeczpospolita wyparła się wspólnictwa w napadzie Sasów na Inflanty, Karol wkroczył do Polski, zajął Warszawę, pobił wojska saskie (pod Kliszowem 1702) i dotarł do Krakowa. Ale August II zdołał nakłonić oburzonych zdzierstwami Szwedów Małopolan do zawiązania konfederacyi sandomierskiej, gdy tymczasem za sprawą prymasa kardynała Radziejowskiego na Wielkopolsce stanęła konfederacya warszawska, przychylna Szwedom i z nimi traktująca. Pod naciskiem wojsk szwedzkich niechętni Augustowi wybrali królem wojewodę poznańskiego Stanisława Leszczyńskiego, z którym Karol XII zawarł przymierze, 1704. W wojnie toczącej się w Polsce Polacy ogółem zachowywali się prawie biernie i tylko nieliczni partyzanci prowadzili walkę podjazdową w imieniu obu królów, których główną podporą były gospodarujące w kraju obce wojska: szwedzkie broniące Stanisława, Augusta zaś saskie i carskie. Ostatecznie Karol XII, aby zgnębić Augusta w jego krajach dziedzicznych, rzucił się nagle, mimo protestów Rzeszy niemieckiej, na Saksonię. Przerażony August zawarł co prędzej pokój w Alt-Ranstadt, w pobliżu Lipska, 1706, mocą którego zrzekł się korony polskiej i przymierza z Piotrem, uznał Leszczyńskiego królem i wy-

dał Patkula, straconego w okrutny sposób na rozkaz Karola. Mimo jednak pokoju Karol XII pozostał jeszcze cały rok w Saksonii i pomnażał tu wojsko nowym werbunkiem, a kraj rujnował kontrybucyami.

Piotr W. i Karol XII; bitwa pod Połtawą, 1709. — Przez ten czas Piotr W. dokonywał spokojnie podboju posiadłości szwedzkich nad morzem Bałtyckiem i opanowawszy tu pierwsze porty, upragnione okno do Europy, pracował niestrudzenie nad stworzeniem własnej floty na Bałtyku. Zdobywszy w Ingryi dwa niewielkie zameczki szwedzkie nad Newą, jeden zamienił w nadgraniczną fortecę Schlüsselburg, na miejscu zaś drugiego wśród bagnistej, prawie bezludnej puszczy, począł budować główny port handlowy i przyszłą stolicę, Petersburg, 1703, spędzając zewsząd tłumy robotników, którzy tysiącami ginęli z głodu i utrudzenia, i przesiedlając tu mieszkańców z odległych okolic. Pierwszem, co tu stanęło, były warsztaty okrętowe; niebawem pierwsze okręty carskie ukazały się stąd na morzu, dla obrony zaś stolicy zbudowano wielką twierdzę morską, Kronstadt. Po Ingryi przyszła kolej na podbój Inflant, naprzód Dorpatu i Narwy, 1704; poczem Piotr W. udał się do Polski na pomoc Augustowi, aby przez to Karola XII powstrzymać od niesienia pomocy posiadłościom szwedzkim nad Bałtykiem. Po pokoju altransztadzkim Piotr W. skupił w koło siebie wszystkich w Polsce, którzy nie chcieli się poddać Leszczyńskiemu, i nakłonił konfederacyę sandomierską do ogłoszenia bezkrólewia, ale z wracającym z Saksonii Karolem XII nie śmiał tu podjąć walki i cofnął się przed nim spiesznie; Karol XII zaś, odrzucając propozycye pokoju i zamierzając Piotra ścigać do Moskwy, ruszył w tym kierunku najprostszą drogą. Piotr W. jednak uchodząc pustoszył straszliwie okolicę, wieszał się po bokach Karola i nie dozwalał mu się dalej prowiantować tak, iż Karol dotarłszy do Dniepru z bardzo już wyniszczonem wojskiem zwrócił się dla wypoczynku ku południowi na Ukrainę, ponieważ hetman kozaków Mazepa przyrzekł mu, że cała kozaczyzna powstanie za zjawieniem się wojsk szwedzkich. Ale Mazepa nie zdołał porwać za sobą wszystkich kozaków, a wśród niezwykle ciężkiej zimy wojska szwedzkie doznały na Ukrainie strasznej nędzy i topniały coraz bardziej. Mimo to Karol obległ Połtawę, tu jednak Piotr W., spiesząc na odsiecz z wielką armią, zadał Szwedom zupełną klęskę 1709. Sam Karol XII ledwo uratował się od niewoli ucieczką na terytoryum tureckie; niedobitki szwedzkie musiały się poddać zwycięzcy.

Klęska Piotra W. nad Prutem; póżniejsze lata i koniec wielkiej

wojny Północnej. — Bitwa pod Połtawą jest punktem zwrotnym w tej wojnie, grobem wielkości Szwecyi, a kolebką potęgi Rosyi. Zaraz odżyła dawna koalicya przeciw Szwedom; Piotr W. zwróciwszy się na północ, dokonał prawie bez przeszkody podboju reszty Inflant, August saski powrócił do Polski i zmusił Leszczyńskiego do ucieczki na Pomorze. król duński pognębił ks. holsztyńsko-gottorpskiego. Karol XII tymczasem przez parę lat siedział w Turcyi, chcąc koniecznie Turków do wojny przeciwko Piotrowi pobudzić. Wypowiedziano ją w końcu, Piotr zaś, zaufawszy przyrzeczeniom hospodarów Mołdawii i Wołoszczyzny, że się z nim połączą i że na półwyspie Bałkańskim wybuchnie ogólne powstanie chrześcijan przeciw Turkom. wybrał się ku Dunajowi nieoględnie ze zbyt małem wojskiem; lecz gdy zawiodły obietnice. znalazł się w najwyższem niebezpieczeństwie, otoczony nad Prutem przez przeważne siły tureckie. Ale Turcy podjęli tę wojnę niechętnie; W. Wezyr dał się przekupić i zgodził się na układ, w którym Piotr zrzekł się Azowa i obiecał wycofać wojska z Polski, a wolności kozaczyzny zachować. Odkąd jednak Piotr W. miał dostęp do morza Bałtyckiego, Azów utracił dla niego dawniejsze znaczenie; łatwiej więc mógł przeboleć to niepowodzenie na południu i znów się zwrócił na północ. Karol daremnie się upierał i nadal, aby Turków ponownie do wojny z carem popchnąć; tymczasem wrzała walka na Pomorzu, gdzie wkroczyły wojska duńskie, saskie i carskie i zdobyły Szczecin. Duńczycy zdobywali równocześnie posiadłości szwedzkie nad Elbą. Piotr W. zaś na czele znacznej już floty opanowywał Finlandyę i raz po raz zjawiając się na czele armii lądowych w Niemczech północnych, coraz większą tutaj zyskiwał przewagę. W wojnę tę wmięszali się, po ukończeniu wojny sukcesyjnej hiszpańskiej, król pruski Fryderyk Wilhelm I, jakoteż elektor hannowerski zarazem król angielski Jerzy I, popierany gorliwie z Anglii. Powrócił wprawdzie w końcu, po 5-letnim pobycie w Turcyi, Karol XII i zjawił się niespodzianie w obleganym Stralsundzie (1714); ale nie zdołał już ocalić tej twierdzy. Niebawem snując plany awanturnicze nawiązał układy z Piotrem, aby z jego pomocą zdobyć sobie zamiast Inflant Norwegię, lecz wtargnąwszy tam, zginął przy oblężeniu twierdzy Frederikshall 1718. Śmierć jego wywołała zupełny przewrót w Szwecyi, gdzie jego rządy były już od dawna znienawidzone i gdzie teraz panowie zniweczyli stworzony przez Karola XI absolutyzm. Z pominięciem najbliższego dziedzica korony (ks. holsztyńsko-gottorpskiego) obrano królową młodszą siostrę Karola XII,

Ulrykę Eleonorę, która się musiała zgodzić, że na senat czyli Radę państwa przeszły właściwe rządy. Nowy rząd szwedzki, wezwawszy Anglię na pośrednika, zawarł pokój z Hannowerem, Danią, Prusami, Augustem saskim i za wynagrodzenie pieniężne zrzekł się utraconych już wszystkich prawie posiadłości szwedzkich w Niemczech. Z Piotrem W. ułożono się najpóźniej, doznawszy dalszych strat, aż pokój nystadzki zakończył ostatecznie wielką wojnę Północną 1721.

Skutki wielkiej wojny Północnej; przewaga Rosyi na wschodzie. — Tym sposobem wielka wojna Północna sprowadziła zupełny upadek potęgi i rozbiór wielkiej monarchii szwedzkiej, pozbawionej odtąd posiadłości na południowych wybrzeżach morza Bałtyckiego. Ujścia Elby i Wezery (Brema i Werden) dostały się Hannowerowi, Prusom prawie całe Pomorze ze Szczecinem i ujściami Odry, a tylko drobna cząstka ze Stralsundem i wyspą Rugią pozostała nadal Szwedom. Część Szlezwiku należącą dotąd do ks. gottorpskiego zabrała Dania, wobec której Szwedzi musieli się zrzec dotychczasowej wolności od cła w Sundzie. Królem polskim uznali Szwedzi Augusta saskiego, zastrzegłszy tylko Leszczyńskiemu dożywotnio tytuł królewski i pensyę jako odszkodowanie za skonfiskowany przez Augusta majątek jego w Polsce, dokąd jednak nie mógł powrócić. Najwięcej otrzymał Piotr W.: Ingryę, Karelię, Estonię i Inflanty. Szwecya od razu spadła na stanowisko państwa trzeciorzędnego, stając się na lat 50 jakby rzecząpospolitą o rządzie arystokratycznym, słabym i ulegającym obcym intrygom i przekupstwu, a wiecznie wahającym się między dwoma wpływami: dawnym francuskim i nowym a przeważnym rosyjskim. Utracone przez Szwecyę stanowisko górującej na Północy potęgi zajęła Rosya. Piotr W. zaraz po pokoju nystadzkim zamiast dawnego tytułu cara przyjął nowy, lepiej dla Europy zrozumiały: Imperatora Wszech Rosyi. Posiadając znaczne części wybrzeża morza Bałtyckiego i wielką na niem flotę, jakoteż wielką po europejsku zorganizowaną i wyćwiczoną armię lądową, Rosya była odtąd pierwszorzędnem mocarstwem europejskiem. Jej przewaga dawała się uczuwać przedewszystkiem sprzymierzonej z nią Polsce, gdzie i po powrocie Augusta II dominował wpływ Piotra. Kraj, zrujnowany wojną szwedzką i rabunkami wojsk obcych, okazywał słuszną nieufność do Augusta, który na wszystkie strony wdawał się w układy i sam proponował projekty podziału Polski, byleby część jej dla siebie uzyskać jako państwo dziedziczne. Przeciwko pobytowi w Polsce wojsk saskich zawiązano konfederacyę tarnogrodzką i przy-

zwano pośrednictwa Piotra, który tak królowi jak konfederatom narzucił warunki ugody, przyjęte na t. zw. sejmie niemym 1717. Sejmikom ziemskim odebrano prawo zaciągania żołnierzy i uchwalania na ten cel podatków, uchwalono raz na zawsze pewne podatki na wojsko i określono jego liczbę bardzo nieznaczną (24.000), a wojska saskie miały Polskę opuścić; znosząc zaś konfederacye, zabroniono ich na przyszłość. W ten sposób Piotr W. występował w Polsce jako rozjemca między królem a stanami i przekazał swoim następcom zasadę utrzymywania Polski w zależności za pomocą anarchii, która odtąd doszła do szczytu, bo żaden sejm nie dochodził, zrywany zwykle w początku. Odtąd wpływ rosyjski przygłuszył oba poprzednio ścierające się w Polsce wpływy: francuski i austryacki, a społeczeństwo polskie popadało w coraz to większe odrętwienie, mimo że pojedynczy ludzie myśleli i wtedy o reformach wewnętrznych. — W Kurlandyi podległej zwierzchnictwu Polski dominował również wpływ rosyjski, podobnie jak w Niemczech północnych, z których książętami Piotr W. łączył się powinowactwem. Najpotężniejsze tutaj: Prusy i Hannower żyły we wzmagającym się antagonizmie; że zaś Hannower połączony wspólnością władcy z Anglią mógł rachować na poparcie tego mocarstwa, patrzącego z niechęcią na wzrost potęgi rosyjskiej na Bałtyku, przeto król pruski Fryderyk Wilhelm I starał się zawsze zachować jak najlepsze z Piotrem W. stosunki. Cesarz Karol VI także wszedł niebawem (po śmierci Piotra) w ścisłe przymierze z Rosyą, wobec której odporne stanowisko zachowywała Francya, zostając z nią w antagonizmie w Szwecyi, a poniekąd i w Polsce.

Reformy Piotra W. w społeczeństwie, państwie i Kościele. — Wśród największej wrzawy wojennej Piotr przeprowadzał nieustannie reformy na każdem polu, starając się według wzorów poznanych w Europie przekształcić w Rosyi całą administracyę, stosunki ekonomiczne, a nawet ustrój społeczny i obyczaje. Dola masy ludności wiejskiej stała się cięższą wskutek wielkiego zapotrzebowania rekruta do wojska i floty i powiększenia podatków, spoczywających w pierwszym rzędzie na wieśniakach odtąd spisywanych peryodycznie. Osobiście wolną od podatków bezpośrednich szlachtę pociągnął Piotr bez wyjątku do obowiązku służby rządowej, bądź wojskowej bądź cywilnej, i zaprowadził w niej podział na rangi (czyn, stąd czynownik), której stopień decydował odtąd o dostojeństwie każdego zamiast dawnych różnic opartych na pochodzeniu. Starając się usilnie o stworzenie hierarchii biurokratycznej, Piotr W. obok Rosyan za-

przęgał do pracy biurowej obznajmionych z nią obcych przybyszów, wszystkim zaś wyznaczał stałe pensye, co było rzeczą zupełnie w Rosyi nową. Mimo to musiał ciągle walczyć z przekupstwem i zdzierstwem urzędników. Na czele wszystkich władz stanął Senat Rządzący. naśladowany według wzoru szwedzkiego; po prowincyach ustanowiono gubernatorów z rozległą władzą i nowe urzędy lokalne, miejskie i wiejskie. Piotr W. wciąż się starał o rozwinięcie zasobów materyalnych swego kraju: handel, szczególnie morski, otaczał nieustanną opieką, stwarzał dla niego nowe drogi, głównie wodne; usilnie również popierał przemysł, bądź to zakładając sam fabryki, bądź też dostarczając pomocy i obdarzając przywilejami zakładających je czy to swoich czy obcych. Dbając wielce o rozpowszechnienie wiadomości pożytecznych, Piotr W. interesował się oświatą i znosił się z uczonymi mężami (szczególniej z Leibnitzem) lub korporacyami zagranicznemi, a w końcu założył w Petersburgu Akademię Umiejętności, złożoną z obcych uczonych. Głównie jednak kazał tłómaczyć lub układać podręczniki naukowe praktycznej doniosłości i fundował szkoły fachowe. Przedsięwziął także wielkie reformy w zakresie kościelnym, duchowieństwo poddał ścisłej kontroli państwa, a majątkiem duchownym rozporządzał dowolnie na inne cele; przedewszystkiem zaś zniósł godność patryarchy i na jej miejsce ustanowił Najświętszy Synod, złożony z kilku dostojników kościelnych a odbierający wskazówki od cesarza, który odtąd był faktycznie głową Kościoła. Przechodzić z prawosławia na inne wyznanie zabronił surowo, wyznaniom obcym jednak przyznał zupełną tolerancyę i pierwszy raz pozwolił im stawiać kościoły. W nowej stolicy o cudzoziemskiej nazwie gromadziło się w okół Piotra owo nowe rosyjskie towarzystwo, któremu się nawet bawić nakazywał na sposób europejski, ściągając przemocą obok mężczyzn i niewiasty, nigdy dotąd nie uczestniczące we wspólnych z mężczyznami zebraniach. Ażeby złamać opór przeciw swej woli chociażby bierny, gotów był Piotr zawsze do gwałtu. Własnego syna z pierwszego małżeństwa, carewicza Aleksieja, niechętnego reformom, zmusił naprzód zrzec się wszelkich praw do następstwa, potem zaś chroniącego się za granicę przed gniewem ojca zwabiwszy podstępnie do powrotu, obwinił o udział w spisku na swoje życie, kazał sądzić i stracić. Później gdy pomarli w dzieciństwie synowie z drugiego małżeństwa, wydał ukaz przyznający każdemu z władców prawo naznaczania następcy, kazawszy zaś uroczyście koronować drugą swą żonę Katarzynę, niegdyś brankę inflancką bardzo nizkiego

pochodzenia, tem samem ją niejako wskazywał na sukcesorkę po sobie. Do końca niestrudzony żarówno w pracy jak w uciechach, Piotr W. umarł 53-letni 1725, stworzywszy potęgę Rosyi jako wielkiego mocarstwa europejskiego, równocześnie groźną i dla Wschodu muzułmańskiego.

Nowa wojna Turków z Wenecyą i cesarzem 1715—1718. — Wkrótce po pokoju nad Prutem Turcy przedsięwzięli odzyskać na Wenecyanach Moreę czyli Peloponez i wtargnąwszy tam z wielką armią, wyrzucili niebawem zewsząd załogi weneckie. Za Wenecyą ujął się cesarz, Eugeniusz Sabaudzki zaś po świetnem zwycięstwie nad wielką armią turecką pod Piotrowaradynem (1716) zdobył Temeszwar, ostatnią twierdzę Turków w Węgrzech. Opanowawszy wskutek tego cały Banat, wojska cesarskie wtargnęły do Wołoszczyzny i zawładnęły jej częścią zachodnią po Alutę. A gdy w następnym roku Eugeniusz zdobył Belgrad i posiadł północną część Serbii, przy pośrednictwie angielskiem i hollenderskiem stanął pokój w Pożarowaczu (Passarowitz) 1718, mocą którego każda ze stron wojujących zatrzymała to, co miała w danej chwili w posiadaniu. Wenecya przeto zachowała zdobyte wśród tej wojny punkta nadmorskie na wybrzeżu Albanii; cesarz zaś pozyskał nietylko resztę Węgier, ale także części Wołoszczyzny, Serbii, Bośnii, a panowanie austryackie sięgało wtedy głębiej w półwysep Bałkański niż kiedykolwiek przedtem albo potem. X 26.2.1906.

ROZDZIAŁ XVII.

RÓWNOWAGA EUROPEJSKA I PARLAMENTARYZM ANGIELSKI.

Jobez, La France sous Louis XV, 6 tomów, Paryż 1864—73. — *Wiesener,* Le Regent, l'abbé Dubois et les Anglais, 2 tomy, P. 1891—93. — *S. Alexi,* John Law u. sein System, Berlin 1885.—*Lecky,* Gesch. Englands im XVIII Jhdt. (tłóm. z ang.), 4 tomy, Lipsk 1879—83. — *Schlosser,* Historya XVIII i XIX wieku, tł. pol., 6 tomów, Warszawa 1875—76.

Równowaga polityczna i zepsucie obyczajów w wieku XVIII. — Po długich i niszczących wojnach w początku w. XVIII nastało wszędzie takie znużenie i wyczerpanie, że rządy w najważniejszych państwach zachodnich uważały za główne swoje zadanie strzedz pokoju i pod hasłem utrzymania równowagi politycznej pilnowały ścisłego wykonania traktatów utrechtskich, łącząc się przymierzami

przeciwko tym rządom, które chciały zmodyfikować ich warunki. Powszechne uspokojenie usiłowano wszędzie zużytkować ku podniesieniu dobrobytu i zmniejszeniu ogromnego ciężaru długów publicznych, pozostałych wszędzie po niedawno minionych wielkich wojnach. Interesa handlowe i kolonialne coraz bardziej zaprzątają uwagę powszechną, a wzbogacenie się i używanie bogactwa staje się dla wszystkich głównym prawie celem zabiegów. Rozkwit absolutyzmu i rządów policyjnych za Ludwika XIV, naśladowany wszędzie, pociągnął za sobą wielki upadek moralności publicznej i zepsucie obyczajów prywatnych, zwłaszcza wśród wyższych warstw społecznych. Wiek XVIII jest to czas panowania i wpływu faworytek i faworytów, działalności całego zastępu awanturników, dobijających się nieraz wyższych stanowisk, czas wyuzdanej gonitwy za zyskiem i używaniem, spekulacyi i gry giełdowej, po raz pierwszy występującej w tych rozmiarach i sprowadzającej rujnujące przesilenia, czas wreszcie, w którym przekupstwo odgrywa ważną rolę w życiu publicznem. Natomiast jasną stroną tego czasu jest postęp złagodzenia obyczajów; nawet wojny, acz zawsze niosące z sobą wielkie zniszczenie i okropności, zaczynają tracić ten barbarzyński charakter, w jaki jeszcze za Ludwika XIV prowadzono je pospolicie.

Regencya Filipa Orleańskiego i przymierze Francyi z Anglią przeciwko Hiszpanii. — Typowym poniekąd okazem łagodności, ale i cynicznego zepsucia był ks. Filip Orleański, regent (1715—1723) za małoletności Ludwika XV, 1715—1774, człowiek zdolny i pełen dobrych chęci, ale lekkomyślny i rozpustny, szerzący zgorszenie własnym przykładem, którego główny doradca i w końcu pierwszy minister, kardynał Dubois, był twórcą ścisłego przymierza Francyi z Anglią w celu utrzymania traktatów utrechtskich przeciwko Hiszpanii. Nie uznając ich bowiem Filip V, król hiszpański, uważał się zawsze za najbliższego sukcesora tronu francuskiego na wypadek śmierci małego króla i miał we Francyi stronników, knujących spiski przeciw regentowi. W Hiszpanii po wojnie tworzono znaczną flotę, zamierzając jej użyć ku odzyskaniu utraconego stanowiska we Włoszech. Te ambitne zamiary żywiła druga żona niedołężnego Filipa V, Elżbieta Farnese księżniczka parmezańska, nad ich spełnieniem zaś pracował z wielkim talentem Włoch Alberoni, który za jej sprawą został kardynałem i głównym ministrem w Hiszpanii. Nowa flota hiszpańska zajęła niebawem Sardynię i Sycylię, gdzie zaraz wybuchło powstanie przeciwko panowaniu sabaudzkiemu, ale za to stanęło poczwórne przymierze Francyi z Anglią, Hollandyą i cesarzem

ku obronie traktatów utrechtskich, 1718. Flota angielska zniszczyła na wybrzeżach Sycylii flotę hiszpańską, a do Hiszpanii wkroczyły wojska francuskie i zmusiły Filipa V, że się poddał podyktowanym mu warunkom i uznał wreszcie pokój utrechtski. Alberoniego wygnano z Hiszpanii, a hiszpańskie wojska odwołano z Sycylii i Sardynii; Elżbieta Farnese osiągnęła jednak tyle, że jej synowi zapewniono sukcesyę w Parmie po Farnezych i w Toskanii po Medyceuszach. Ks. Sabaudzki musiał zamienić Sycylię na Sardynię, Sycylię zaś otrzymał cesarz.

Jan Law i gra giełdowa za Regencyi. — Ludwik XIV umierając zostawił po sobie olbrzymi ciężar długów, a przeciwko kapitalistom i bankierom, którzy porobili majątki przy ich zaciąganiu, zwracała się opinia publiczna. Regent więc wielu z nich uwięził a długi częścią zredukował, częścią skasował; mimo to nawet zmniejszonemu ciężarowi długów trudno było podołać i dlatego niebawem dał posłuch propozycyom spekulanta szkockiego Jana Law, żeby dług ten spłacić akcyami i biletami banku, któryby dostarczał rządowi łatwego kredytu w podobny sposób, jak się to już działo w Hollandyi i Anglii. Założywszy zrazu prywatny akcyjny Bank Generalny, Law połączył z nim wkrótce Kompanię Zachodnią także na akcye, obdarzoną monopolem handlu w Luizianie i Kanadzie, a zakładając inne kompanie, coraz to nowe wydawał banknoty według własnego t. zw. systemu. Bank jego otrzymał nazwę Banku królewskiego, w jego ręce przeszła cała administracya skarbowa, wreszcie Law został mianowany kontrolerem generalnym czyli ministrem skarbu. Wskutek ciągłej reklamy i rosnących dywidend akcye szły coraz wyżej w kursie do niesłychanej wysokości, a masa banknotów wzrosła do bajecznej liczby paru miliardów. Dopiero wtedy zachwiało się zaufanie, poczem nastąpił spadek akcyi i biletów bankowych, kończący się zupełną całej tej gry katastrofą. Law musiał się ratować ucieczką za granicę 1720, likwidacya zaś jego banku zrujnowała zupełnie mnóstwo ludzi. Skarb spłacił akcyami lub biletami bankowymi przeważną część swych długów; ale cała ta lekkomyślna gospodarka skompromitowała niezmiernie regenta i w ogólności rząd monarszy we Francyi.

Francya za kardynała Fleury. — Po dojściu do pełnoletności Ludwika XV i śmierci ks. Orleańskiego nowy pierwszy minister ks. de Bourbon co prędzej ożenił króla z Maryą Leszczyńską, nie posiadającą koligacyi dynastycznych, chcąc, aby zato ulegała jego wpływom. Ale niebawem przyszedł do władzy dawny nauczyciel

królewski, kardynał Fleury, starzec 80-letni, który starał się odtąd kierować państwem oględnie, zgodnie z interesami Francyi, unikając wojny. Przymierze więc angielskie utrzymał, lecz zarazem zawiązał blizki stosunek z Hiszpanią, t. zw. pakt familijny. 1733, mocą którego oba dwory burbońskie przyrzekły sobie działać łącznie we wszystkich sprawach.

Rządy parlamentarno-gabinetowe w Anglii; Robert Walpole 1721—1742. — Z nową dynastyą hannowerską w Anglii rządy dostały się na pół wieku wyłącznie Whigom, ponieważ nieudane po śmierci Anny powstanie w Szkocyi stronników pretendenta (1715) tak skompromitowało Torysów, że ledwo garstka ich dostała się do parlamentu. Stwierdzona przez rewolucyę 1688 przewaga parlamentu w państwie doszła do szczytu za obu pierwszych królów z nowej dynastyi hannowerskiej, którzy jako obcy nie umieli sobie zjednać w Anglii żadnej popularności, sami zaś pragnęli tylko otrzymać jak najwięcej pieniędzy i jak najwięcej poparcia dla interesów Hannoweru. gdzie jako elektorowie byli władcami absolutnymi. Tego dostarczyć im mogli tylko ministrowie mający za sobą większość w Izbie Gmin. która corocznie uchwalała budżet; obaj więc pierwsi Jerzowie zostawiali swym ministrom whigowskim zupełną wolność rządzenia Anglią podług życzeń stronnictwa. Głównych ministrów razem zaczęto oznaczać nazwą Gabinetu, ponieważ z nimi odbywał król w swoim gabinecie poufne narady o sprawach rządowych. Jerzy I (1714—1727) jednak, nie umiejąc wcale po angielsku, nie mógł nawet brać udziału w zbiorowych naradach ministrów, a stąd ustaliło się pojęcie Gabinetu jako wydziału złożonego z mężów zaufania większości Izby Gmin, sprawującego samoistnie rządy w jej interesie dopóty, dopóki ta większość go popiera. Składający więc gabinet ministrowie byli zarazem przewodnikami większości w parlamencie; zrazu nie było jednak pomiędzy nimi ścisłej solidarności ani naczelnika czyli Pierwszego ministra. któryby sam dobierał sobie towarzyszy podług stosunków parlamentarnych. Takim »Pierwszym Ministrem«, obok którego inni ministrowie działali tylko jako jego pomocnicy według jego wskazówek, był dopiero Robert Walpole, właściwy organizator angielskich rządów parlamentarno-gabinetowych. Wskazany przez zaufanie powszechne po katastrofie wywołanej podobną jak we Francyi spekulacyą i grą giełdową, przed którą ostrzegał nadaremnie, Walpole rządził państwem przez lat 21 tak zupełnie, że śmierć Jerzego I i wstąpienie na tron Jerzego II (1727—1760) nie sprowadziło naj-

mniejszej zmiany w rządzie. Zgodnie z zasadami Whigów Walpole *uważał parlament za wszechpotężny* i decydujący w państwie, licząc się zaś z nizkim poziomem moralności publicznej, *ku zapewnieniu* sobie *większości używał* systematycznie *przekupstwa*, chociaż sam był osobiście bezinteresowny, i pozyskując członków opozycyi bądź za pieniądze, bądź za synekury, miewał w Izbie Gmin tak olbrzymią większość, że rzadko kiedy przychodziło do głosowania. Zwolennik ładu i oszczędności, obdarzony wielkiemi zdolnościami finansowemi, w krótkim czasie przywrócił zupełną równowagę dochodów i wydatków publicznych; wróg donioślejszych reform i przeciwnik wojny, chciał, aby Anglia wśród pokoju się bogaciła handlem i przemysłem.

Karol VI i jego zatargi handlowe z państwami morskiemi; sankcya pragmatyczna. — Przewaga handlowa angielsko-hollenderska szczególniej dotkliwie dawała się uczuć Niderlandom południowym czyli Belgii, które pokój utrechtski przeznaczył *Karolowi* VI, ten zaś cesarz usiłował *swoje kraje podnieść ekonomicznie* i od obcej zawisłości pod tym względem uwolnić. Z jednej więc strony starał się usilnie ożywić stosunki handlowe ze Wschodem i z Tryestu uczynić jedno z głównych ognisk handlu lewantyńskiego; z drugiej strony w Niderlandach popierał usiłowania przedsiębrane z Ostendy, a tworzącą się tutaj Kompanię indyjską wyposażył w rozległe przywileje. Handel ostendzki zaczął się tak pomyślnie rozwijać, że oba państwa morskie wystąpiły przeciw niej nieprzyjaźnie. Chwilowo zaniosło się na wojnę, lecz w końcu Karol VI uległ żądaniu państw morskich i zniósł Kompanię ostendzką, uzyskując za to od tych państw uznanie swojej sankcyi pragmatycznej. Ustawa ta, regulująca na przyszłość prawo sukcesyi we wszystkich krajach domu austryackiego, była przedmiotem największej troski dla Karola VI, ostatniego męskiego potomka rodziny habsburskiej. Wydał ją zawczasu 1713, aby swe państwo od możliwego podziału uchronić i *ustanowił* w niej *wieczystą łączność i niepodzielność wszystkich krajów*, w których panował, a które w razie wygaśnięcia linii męskiej miały się dostać *najstarszej córce* ostatniego z rodu. Po kilku latach uzyskał zatwierdzenie i przyjęcie tej ustawy przez reprezentacye stanowe we wszystkich swoich państwach; odtąd zaś starał się nieustannie, żeby uznali tę sankcyę i wszyscy książęta w Rzeszy i wszystkie państwa europejskie.

Polska w ostatnich latach Augusta II i Rosya za następców Piotra W. — Po wojnie Północnej August II tworzył wciąż plany,

aby wzmocnić koronę i przekazać ją swej rodzinie; ożenił więc syna z arcyks. (Józefą Maryą, córką Józefa I), a projektami podziału Polski starał się zjednać króla pruskiego. Kurlandyę, lenno Polski, lecz zajętą przez wojska rosyjskie w imię praw Anny Iwanówny, synowicy Piotra W., wdowy po ks. kurlandzkim z rodu Kettlerów, chciał pozyskać dla swego syna naturalnego hr. Maurycego Saskiego, któryby zaślubił Annę. Ale stany polskie uchwaliły wcielić Kurlandyę do Korony, a Maurycego wygnał stamtąd Menszykow, wszechpotężny w Rosyi za panowania Katarzyny I (1725—1727). Po niej został imperatorem wnuk Piotra W. a syn Aleksieja, Piotr II (1727—1730), za którego nastała reakcya staro-moskiewska, dwór przeniósł się z Petersburga do Moskwy, główne zaś stanowiska dostawały się członkom starożytnych rodów. Po śmierci Piotra II stworzona za Katarzyny I Najwyższa Rada Tajna ofiarowała koronę, z pominięciem córek Piotra W., księżnie kurlandzkiej, Annie Iwanownie, na podstawie warunków, że bez wiedzy i przyzwolenia Rady nic ważnego nie przedsięweźmie. Anna warunki przyjęła, lecz przyszedłszy do panowania autorów ich częścią zesłała na Sybir, częścią ukarała śmiercią i przywróciła pełną nieograniczoną władzę imperatorską. Za Anny, 1730—1740, w daleko wyższym stopniu niż za Piotra naśladowano ślepo wszystko, co niemieckie. Najwyższa Rada upadła, miejsce jej zajęli t. zw. ministrowie gabinetowi i rozpostarły się rządy policyjne. Najwpływowszą osobistością był faworyt Anny Biron, Kurlandczyk nizkiego pochodzenia, ale właściwy ster spraw państwa spoczywał w ręku dwóch innych bardzo zdolnych Niemców: podkanclerzego hr. Ostermana, kierującego polityką i dyplomacyą, i feldmarszałka Münicha, znakomitego inżyniera i zasłużonego około armii wodza. Oni to starali się utrzymać tradycye Piotra W. i utwierdzić wpływ rosyjski w Polsce, nie dopuszczając tam do żadnego wzmocnienia. Od czasu Katarzyny I istniało przymierze między Rosyą a Karolem VI, mocą którego oba państwa przyrzekły sobie pomoc. Porozumiewano się także z Prusami, żeby przy elekcyi w Polsce nie dopuścić kandydata francuskiego, lecz zanim ułożono się, umarł nagle August II, 1733.

Wojna sukcesyjna polska 1733—1735 i jej skutki. — Po doświadczeniach z Augustem II w Polsce była żywa niechęć do obcych książąt, a skłonność do elekcyi Piasta, krajowca; skoro więc Francya wystąpiła z kandydatem Piastem, Leszczyńskim, teściem Ludwika XV, kandydatura ta pozyskała natychmiast niezmierną

w Polsce popularność. Dlatego sprzymierzone ze sobą dwory wiedeński i petersburski zdecydowały się poprzeć elektora saskiego, który za to przyrzekł Karolowi VI uznać sankcyę pragmatyczną, imperatorowej Annie zaś oddać Kurlandyę Bironowi. Na sejmie elekcyjnym ogromną większością wybrano Stanisława Leszczyńskiego, który potajemnie przedostał się do Polski; drobna jednak cząstka usunęła się pod osłonę wkraczających wojsk rosyjskich i obwołała królem Augusta III Saskiego. Leszczyński musiał ze swymi stronnikami uchodzić do Gdańska, oblężonego niebawem przez Münicha ze znaczną armią rosyjską, August III zaś podążył z wojskiem saskiem do Krakowa na koronacyę, dokonaną w obecności tak małej liczby senatorów i posłów, że nie można było wcale odbyć sejmu koronacyjnego. Broniącemu się przez kilka miesięcy Gdańskowi przysłano z Francyi morzem tylko tak drobne posiłki, że miasto i zamknięci w niem senatorowie polscy musieli się poddać i uznać Augusta III królem, a Leszczyński uszedł potajemnie. Niechętny wojnie Fleury uległ w końcu naciskowi polityki wojennej na dworze francuskim i w obronie wolnej elekcyi polskiej Francya wypowiedziała wojnę Karolowi VI. Armia francuska wysłana nad Ren zajęła bezbronną Lotaryngię, której książę Franciszek Stefan był narzeczonym Maryi Teresy, dziedziczki krajów austryackich; druga zaś, w porozumieniu z Hiszpanią i królem sardyńskim, rozpoczęła główną akcyę wojenną we Włoszech, gdzie Francuzi zdobyli Medyolan, a infant Karol, ks. Parmy i przyszły dziedzic Toskanii, prawie bez walki opanował królestwo Neapolu i Sycylii. Pomoc Anglii zawiodła Karola VI, bo Walpole chciał tylko pośredniczyć w pokoju; pomoc rosyjska przybyła zapóźno nad Ren 1735, bo Fleury zgłosił się już do Wiednia, gdzie ułożono zaraz preliminarya pokoju, 1735, chociaż dopiero w 3 lata później, 1738, przyjęto go powszechnie i podpisano. Traktaty wiedeńskie przyniosły wielkie korzyści domowi Burbonów a straty cesarzowi i utwierdziły w Polsce przewagę Rosyi. Stanisław Leszczyński zrzekł się korony, lecz zatrzymał tytuł króla i otrzymał dożywotnio Lotaryngię, która po nim miała się dostać Francyi. Ks. lotaryński, małżonek dziedziczki krajów habsburskich, zamieniał swoje księstwo na Toskanię, Parma zaś stawała się częścią dziedzictwa habsburskiego. Za to infant Karol otrzymał królestwo Obojga Sycylii jako sekundogeniturę Burbonów hiszpańskich. Francya uznała sankcyę pragmatyczną i gwarantowała resztę posiadłości habsburskich przyszłemu rodowi lotaryńsko-habsburskiemu. Burbonowie i Habsburgowie dzielili

się więc Włochami terytoryalnie, pierwsi przeważni na południu, a drudzy na północy; Francya zaś wychodziła z tej wojny jako główny zwycięzca, bo nietylko zaokrąglała się w niedalekiej przyszłości ku wschodowi nader cennym nabytkiem Lotaryngii, ale nadto wynik tej wojny podniósł znów wysoko urok jej i wpływ w Europie jako pierwszej niewątpliwie potęgi na kontynencie.

Wojna Rosyi i Austryi z Turcyą, 1736—1739, i pokój belgradzki. — Ledwo się skończyła ta wojna, już ze strony rosyjskiej wszczęto nową, przeciwko Turkom. Jedna armia rosyjska zdobyła Azow, drugą Münich poprowadził na Krym, gdzie okropnie spustoszył główne miasta Tatarów i stolicę chanów Bakczyseraj. Turcy zawezwali medyacyi Karola VI, ale medyacya zamieniła się niezadługo w wojnę, w której jednak okazało się, że cesarz od śmierci Eugeniusza Sabaudzkiego wcale nie ma zdolnych wodzów. Wojska cesarskie bez bitwy doznały niepowodzeń, utracono dotychczasowe posiadłości na Wołoszczyźnie i w Serbii. Wprawdzie Münich, przeszedłszy przez kraje polskie nad Dniestr, zdobył Chocim, odniósł w Mołdawii pierwsze wielkie zwycięstwo rosyjskie nad Turkami i opanował prawie cały kraj po ujścia Dunaju; ale tymczasem pełnomocnik cesarski podpisał pokój w Belgradzie, 1739, który (po zrzeczeniu się Austryi części Wołoszczyzny i Serbii wraz z Belgradem) ustalił granicę krajów węgierskich na południu taką, jaka po dziś dzień pozostała bez zmiany. Po zawarciu zaś pokoju przez Austryę przystąpiła do niego i Rosya, nie zatrzymując nic prawie ze swych zdobyczy na Turkach i Tatarach.

ROZDZIAŁ XVIII.

WZROST PRUS I PRZEWAGA KOLONIALNA ANGLII. FRYDERYK W. I PITT STARSZY.

Ranke, Zwölf Bücher preussischer Gesch. (S. W. t. 25–28). — *H. Prutz,* Preussische Gesch. t. III: Der Friedericianische Staat. Stuttg. 1901. — *Koser,* König Friedrich d. Gr., 2 tomy, Stuttgart, 1893. — *Oncken,* D. Zeitalter Friedrichs d. Gr., 2 tomy, Berlin 1881—82 (w zbiorze *Onckena).* — *A. v. Arneth,* Gesch. Maria Theresias, 10 tomów, Wiedeń 1865—88. — *A. Schäfer,* Gesch. d. Siebenjähr. Krieges, 3 tomy, Berlin 1867–74. — *Macaulay,* William Pitt hr. Chatham i Lord Chatham (2 szkice w Szkicach i Rozprawach t. I, tłóm. pol.), Kraków 1893. — *Seeley,* L'expansion de l'Angleterre (tłóm. z ang.), Paryż 1885. — *Lecky* (zob. R. XVII).

Geneza królestwa pruskiego. — W daleko wyższym stopniu, niż jakiekolwiek inne państwo w Europie, państwo brandebur-

sko-pruskie jest niemal wyłącznie dziełem swych władców (z rodu Hohenzollern), którzy wciąż się starali mieć wojsko jak największe i zorganizować praktyczną, oszczędną a sprężystą administracyę, dostarczającą potrzebnych na utrzymanie tego wojska pieniędzy. — W początkach XVII wieku elektorowie brandeburscy, liczący się już do najznaczniejszych książąt w Rzeszy, pozyskali prawie spółcześnie nowe kraje po za Marchią: na wschodzie między Niemnem a Wisłą księstwo pruskie podległe zwierzchnictwu korony polskiej; na zachodzie zaś, nad Renem, księstwo Cleve i hrabstwa Mark i Ravensberg, kraj nie wielki, lecz ludny i bogaty. Te trzy komplexy, terrytoryalnie od siebie oddzielone, mające odmienne stosunki wewnętrzne i różne interesa, powiększone po pokoju westfalskim przybytkiem części Pomorza i paru księstw duchownych, spoił w jedno państwo W. Elektor Fryderyk Wilhelm, który pierwszy dbał za przykładem Szwedów o możliwie najliczniejszą armię, a łącząc się wśród wojny naprzemian z Karolem X i z Janem Kaźmierzem, osiągnął zupełną niepodległość Prus i stał się fundatorem przyszłej ich wielkości. Stworzywszy liczne i dzielne wojsko i centralną administracyę monarszą, wśród długich i upartych walk ze stanami wydarł im z rąk rządy lokalne i oddał je swoim urzędnikom, a wszystkich zmusił do stałych opłat na wojsko; równocześnie otaczał opieką przemysł i po odwołaniu edyktu nantejskiego osiedlił w swych krajach hugonotów, a nawet usiłował rozwinąć handel i stworzyć własną flotę. Dlatego stał się w Niemczech najpotężniejszym księciem po cesarzu, który chcąc jego następcę mieć sprzymierzeńcem w walce z Francyą, zgodził się uznać godność królewską Prus. Syn więc W. Elektora koronował się 1701 jako pierwszy król pruski Fryderyk I i odtąd starał się wspaniałością i blaskiem dworu dorównać innym monarchom i protegował sztuki i umiejętności.

Fryderyk Wilhelm I i początki Fryderyka W. — Właściwym jednak twórcą i organizatorem zarówno armii jak administracyi państwowej był despotyczny, gwałtowny i brutalny Fryderyk Wilhelm I, 1713—1740, człowiek żelaznej pracowitości, przejęty głęboko poczuciem obowiązku względem państwa. Wróg wystawności i upodobań literackich i artystycznych przestrzegał oszczędności posuniętej do skąpstwa; za to formował coraz to nowe pułki i gromadził zapasy gotówki na cele wojenne, a umierając pozostawił wzorową dwakroć liczniejszą niż zastał armię i ogromny na owe czasy kapitał w skarbie. Zaprowadził bowiem regularny sposób rekrutowania wojska we wszystkich prowincyach i powszechne

podatki nawet od szlachty, która nadto dostarczała mu oficerów. Wmięszawszy się w wielką wojnę Północną, pozyskał ujścia Odry i przeważną część Pomorza zachodniego, potem jednak wojny unikał. Pracując w pierwszym rzędzie nad podniesieniem rolnictwa, popierał jednak pilnie i rzemiosła, całą zaś administracyę państwa zreformował i scentralizował zupełnie. Sam wzorowych obyczajów, a surowy dla wszystkich, Fryderyk Wilhelm I był tyranem rodziny, a gdy dość lekkomyślny syn jego, 18-letni królewicz Fryderyk, przedsięwziął uciec do wuja, króla angielskiego, dowiedziawszy się o tem uwięził go i oddał za karę do służby cywilnej pod ostrym nadzorem. Tam dopiero wśród pracy biurowej Fryderyk W. zapoznawszy się ze stworzoną przez ojca administracyą, nauczył się ją cenić; potem uzyskawszy przebaczenie i komendę pułku, równie gorliwie obznajomił się z pruską służbą wojskową i zupełnie pojednał się z ojcem. Odtąd mógł folgować zamiłowaniom artystyczno-literackim, oddawał się muzyce, pisał po francusku wierszem i prozą; wszystko to jednak uważał za rozrywkę, a cenił tylko siłę jako źródło potęgi i sławy. Gdy więc po śmierci ojca został królem, 1740—1786, wyglądał niecierpliwie sposobności, aby okazać swoją potęgę i swoje wielkie zdolności.

Początki Maryi Teresy; położenie Europy w r. 1740. — Niebawem umarł Karol VI, ostatni męski potomek Habsburgów, a córka jego Marya Teresa, 1740—1780, według sankcyi pragmatycznej dziedziczka wszystkich krajów austryackich, objęła panowanie z zamiarem pozyskania dla męża, ks. toskańskiego Franciszka, korony cesarskiej, aby utrzymać dla rodu lotaryńsko-habsburskiego dotychczasowe stanowisko Habsburgów na czele Niemiec. Ale w jej państwach po klęskach niedawnej wojny tureckiej panował zupełny rozstrój, brakło liczniejszej armii, finanse były zrujnowane, na zewnątrz zaś Marya Teresa była bardzo osamotniona. Jedynym sprzymierzeńcem Austryi była Rosya, tu zaś panowała niepewność stosunków rządowych. Imperatorowa Anna umarła, naznaczywszy następcą małego wnuka siostry, ks. meklemburskiej, Iwana, Birona zaś regentem; tego jednak wkrótce obalił feldmarszałek Münich, poczem matka Iwana, ks. brunświcka Anna, została regentką. Münich od wojny tureckiej był Austryi nieprzychylny; jeszcze mniej rachować było można na pomoc państw morskich, zajętych wyłącznie interesami handlowymi i kolonialnymi. A tymczasem tak w Hiszpanii jak Francyi chciano skorzystać z wygaśnięcia Habsburgów, wyprzeć wpływ austryacki z Włoch i przywrócić tam wpływ hiszpański, w Niemczech zaś ugrun-

łować silniej wpływ francuski i nie dopuścić. aby dawny ks. lotaryński został cesarzem. Francuskim kandydatem do korony cesarskiej był elektor bawarski Karol Albert, ten zaś zaraz po śmierci Karola VI wbrew sankcyi pragmatycznej zaprotestował przeciwko objęciu spadku przez Maryę Teresę. Elektor saski i król polski August III gotów był także wznowić swoje pretensye jako mąż córki Józefa I.

Fryderyk W. wkracza na Śląsk; dwie wojny śląskie i wojna sukcesyjna austryacka 1740—1748. — Dlatego to Fryderyk W. zaraz po śmierci Karola W. zgromadził swoje wojska i ofiarując Maryi Teresie pomoc, żądał za to Dolnego Śląska; nim zaś nadeszła odpowiedź wtargnął na Śląsk (1740) i opanował go prawie bez przeszkody, powołując się na dawniejsze, przez cesarzów nie uznawane, pretensye elektorów brandeburskich do niektórych jego części. Marya Teresa z oburzeniem odrzuciła propozycye Fryderyka, ale przemocą wyprzeć go ze Śląska nie mogła, bo bitwa pod Molwicami (1741), pierwsze wielkie zwycięstwo stwierdzające wyższość militarną piechoty pruskiej, stała się hasłem do powszechnej wojny sukcesyjnej austryackiej. Francya i Hiszpania weszły w układy z elektorami bawarskim i saskim i z królami pruskim i sardyńskim. Wspierany przez wojska francuskie Karol Albert Bawarski zajął Austryę Górną a potem Czechy i koronował się na króla czeskiego, poczem wybrany został cesarzem jako Karol VII. Ale prawie spółcześnie utracił on swoje kraje dziedziczne, bo Marya Teresa odwoławszy się do Węgrów, wzbudziła wśród nich taki zapał, że uchwalili wystawić znaczne wojsko ku obronie jej praw, wkutek czego wojska austryackie nietylko odzyskały Górną Austryę, ale opanowały i Bawaryę. Fryderyk jednak ze Śląska zajął Morawię i wkroczył do Czech, gdzie odniósł nowe zwycięstwo (pod Czasławiem), po którem nawiązano z nim układy. Przy pośrednictwie więc angielskiem stanął z nim pokój we Wrocławiu 1742, mocą którego porzucił swoich sprzymierzeńców, otrzymawszy cały Śląsk (prócz księstw karniowskiego i cieszyńskiego). Po śmierci kardynała Fleury Ludwik XV wypowiedział otwarcie wojnę Maryi Teresie, a po upadku Walpole'a z Anglii zakrzątano się około zorganizowania koalicyi w obronie praw Maryi Teresy, do koalicyi zaś przyłączył się i król sardyński. Zaniepokojony jej powodzeniem Fryderyk II złamał więc pokój i wszczął drugą wojnę śląską; ale kilkakrotne jego zwycięstwa nie przyniosły mu, prócz sławy wojennej, żadnych nowych zdobyczy, pokój zaś zawarty w Dreznie 1745 był powtórzeniem

pokoju wrocławskiego. Już przedtem umarł cesarz Karol VII. nieuznawany nigdy przez Maryę Teresę, który wygnany przez nią z Bawaryi żył zdala na łasce Francyi. Syn jego ułożył się z Maryą Teresą i za zwrot Bawaryi przyrzekł dać swój głos przy elekcyi jej mężowi, wybranemu też niezwłocznie cesarzem jako Franciszek I, 1745—1765. Wojna toczyła się jeszcze lat parę we Włoszech, nad Renem i w Niderlandach, gdzie marszałek francuski Maurycy Saski, odniósłszy wielkie zwycięstwo pod Fontenay (1745) i parę innych, cały kraj opanował. Chwilowo wojna sięgnęła nawet do Anglii, gdzie rycerski wnuk Jakóba II, Karol Edward Stuart, z garstką stronników wzniecił powstanie górali w Szkocyi przeciw obcej dynastyi, pobił słabe siły Jerzego II i posunął się w głąb Anglii, lecz uległ wkońcu przemocy (pod Culloden) sprowadzonych z kontynentu wojsk angielskich. Francuski handel morski jednak doznawał ciężkich strat a marynarka francuska poniosła dotkliwe klęski na morzu i w Ameryce, w koloniach, i dlatego Francya ofiarowała zwrot Niderlandów, aby uzyskać od Anglii pokój. Stanął on w Akwizgranie 1748 i przywrócił stan istniejący przed wojną, z dwiema znacznemi zmianami: na korzyść Prus co do Śląska, którego posiadanie gwarantowano Fryderykowi II, na korzyść zaś Burbonów hiszpańskich co do Parmy, którą odstąpiła im Marya Teresa jako tercyogeniturę.

Skutki wojny sukcesyjnej austryackiej i przewrót w aliansach europejskich. — Z długiej i ciężkiej wojny sukcesyjnej austryackiej monarchia Maryi Teresy wyszła uszczuplona, ale wśród wojny podniosła się znów armia austryacka i wydobyły się na wierzch nowe talenta (Karol ks. lotaryński, Daun, Laudon), dokonywające reorganizacyi urządzeń wojskowych. Po krótkiej przerwie odzyskano dla reprezentanta rodu lotaryńsko-habsburskiego dawne stanowisko Habsburgów na czele Niemiec, w Węgrzech zaś, pierwszy raz biorących czynny udział w walkach austryackich, stanowisko Maryi Teresy było silniejszem niż jej przodków. Głównym wynikiem tej wojny było nagłe podniesienie się Prus do stanowiska pierwszorzędnego mocarstwa za pomocą bezwzględnej polityki mającej na swe usługi wyborną armię, przewyższającą wszystkie inne doskonałością organizacyi, uzbrojenia i wyćwiczenia, zwycięską we wszystkich bitwach. Wojna ta, która Fryderykowi W. dała wielką, ludną i bogatą prowincyę, ściągnęła na niego najgwałtowniejszą nienawiść Maryi Teresy i stworzyła ostry antagonizm austryacko-pruski, który odtąd góruje we wszystkich sprawach europejskich, komplikując się z rosnącym wciąż antagonizmem francusko-angielskim. Marya Teresa

i jej główny minister, ks. Kaunitz, pracują wytrwale nad tem, aby stworzyć przeciwko Prusom wielką koalicyę z książąt niemieckich i z Rosyi, z drugiej strony starając się usilnie zbliżyć do Francyi i wejść z nią w przymierze. Spółcześnie zaś Francya, widząc niebezpieczeństwo odnowienia się wojny morskiej i kolonialnej z Anglią, pożąda przymierzy kontynentalnych, któreby pozwoliły pomścić się na Anglii w Hannowerze. Skoro więc Anglia weszła z Prusami w przymierze o neutralność Niemiec, której miał odtąd strzec Fryderyk W., Francya zawarła przymierze z Austryą. Traktat wersalski (1756), którym Francya i Austrya przyrzekły sobie przyjaźń i pomoc, był zupełnym przewrotem w aliansach i stworzył nową podstawę ugrupowania się wielkich mocarstw europejskich aż do rewolucyi francuskiej: z jednej strony Francyi i Austryi, z drugiej Prus i Anglii. We Francyi pokój akwizgrański przyjęto jako wielkie upokorzenie. Popularny wśród wojny Ludwik XV, po wojnie stał się znienawidzonym; lekkomyślny, rozrzutny i zepsuty, marnował on ściągane z wielkim uciskiem poddanych dochody państwa na zbytki dworskie i dawał przykład zgorszenia, ulegając swym faworytom, które wywierały decydujący wpływ na rządy, szczególniej markiza de Pompadour. Zabrakło we Francyi zdolniejszych mężów stanu i nie było zrozumienia spraw ekonomicznych i kolonialnych. W Anglii tymczasem opozycya w parlamencie zarzucała rządowi, że poświęca interesa angielskie względom na Hannower i że w pokoju akwizgrańskim nie wyzyskano przewagi na morzu. Najznakomitszy mówca w parlamencie angielskim i najpopularniejsza w Anglii osobistość, Wilhelm Pitt, był głównym rzecznikiem interesów kolonialnych i zwolennikiem wojny z państwami Burbonów o posiadłości zamorskie.

Rywalizacya Francyi z Anglią w Indyach Wschodnich i Ameryce. — W ciągu XVII w. handel z Indyami Wschodniemi przeszedł od Portugalczyków głównie w ręce Hollendrów; obok nich jednak także Anglia i potem Francya prowadziły tu handel za pomocą swoich Kompanii wschodnio-indyjskich. Francuska miała od czasu Colberta parę miejsc obwarowanych na wybrzeżu (Pondichery, Chandernagor i t. d.), tak samo i dawniejsza od niej angielska (Madras, Bombay, Kalkutta). Obie opłacały czynsz miejscowym władcom, a rywalizując ze sobą i z Kompanią hollenderską, nie myślały jeszcze o podbojach i panowaniu w Indyach. Dopiero Dupleix, gubernator posiadłości francuskich w Indyach, podczas wojny sukcesyjnej austryackiej zdobył dla Francyi ogromne stanowisko za pomocą dwóch własnych odkryć: że uzbrojeni i wyćwi-

czeni po europejsku krajowcy, t. zw. sipaje, pod komendą oficerów europejskich potrafią odnosić zwycięstwa nad ogromnemi armiami miejscowemi, i że sami władcy indyjscy dostarczą pieniędzy na utrzymanie tego wojska sipajów w nagrodę za pomoc sobie udzieloną. W ten sposób Dupleix nauczył na przyszłość Europejczyków, jak można utrzymać w uległości garstką swoich rozległe i ludne kraje, sam zaś posiadł całe prowincye indyjskie i godność nababa. Z Francyi jednak nie znalazł poparcia, a rząd francuski odwołał go i zrzekł się stanowiska zdobytego już w Indyach; za to Anglicy naśladowali niebawem dany przez niego przykład. — Tak samo jak na Wschodzie, i w Ameryce północnej w połowie XVIII w. było jeszcze niepewnem, do kogo należeć będzie przewaga: do Francuzów czy do Anglików. Angielskie kolonie wzdłuż Oceanu Atlantyckiego były liczniejsze i lepiej zaludnione, miały znaczny samorząd i wciąż wzrastały w liczbę mieszkańców, ale były zacieśnione na samem wybrzeżu. Natomiast francuskie posiadłości o wiele mniej ludne rozciągały się na olbrzymich przestrzeniach, odkrytych przez Francuzów i objętych w posiadanie, lecz niezaludnionych, i od Kanady aż do ujść Mississipi okrążały wokół amerykańskie kolonie angielskie, odejmując im możność rozpościerania się w głąb kraju. Dlatego trwała tu ciągła walka na pograniczu nie określonem ściśle, a koloniści angielscy podczas wojny sukcesyjnej austryackiej dostarczali gorliwie pomocy rządowi metropolii. W dolinie rzeki Ohio mimo pokoju nie ustała wcale wojna, w której ogółem lepiej się wiodło Francuzom, wspieranym przez Indyan. Z tego powodu wybuchła wojna morska między Francyą a Anglią 1755 i wtedy to stanęły owe przymierza obronne Anglii z Prusami i Francyi z Austryą.

Rosya za Elżbiety i początek wojny Siedmioletniej. — W Rosyi niedołężną regentkę Annę obaliła rewolucya pałacowa, wyniesiona zaś na tron córka Piotra W., Elżbieta, 1741—1761, zaraz uznała swym następcą siostrzeńca swego, ks. holsztyńsko-gottorpskiego Piotra, sprowadziła go do Rosyi i zaślubiła mu młodziutką księżniczkę Anhalt-Zerbst (późniejszą Katarzynę II). Wpływy niemieckie na dworze upadły, zaczęto naśladować obyczaje francuskie, Elżbieta lubiła się tylko bawić i stroić; ale wpływ górujący w Polsce i w Szwecyi, starano się pilnie utrzymać nadal. Zrazu stosunki Elżbiety z Austryą były naprężone, stopniowo jednak kanclerz Bestużew, wróg Fryderyka W., sprowadził odnowienie przymierza z Austryą (1746 drugi raz ukazały się nad Renem posiłki rosyjskie), pielęgnowanego odtąd troskliwie przez Maryę Teresę. Z nienawiści do Fry-

deryka Elżbieta przyrzekła pobudzić Szwedów do napadu na Pomorze; zabiegi zaś austryackie i francuskie skłoniły Augusta III i ministra jego hr. Brühla do połączenia się z koalicyą. Na Saksonię więc napadł najpierw Fryderyk W., zaniepokojony zbrojeniami austryackiemi (1756), pobił wkraczające tu wojska austryackie i armię saską zmusił do kapitulacyi. August III uszedł do Polski, Saksonia zaś dostała się w moc Fryderyka.

Wojna Siedmioletnia w Niemczech, 1756—1763. — Tym sposobem w kilka miesięcy po rozpoczęciu wojny morskiej między Anglią a Francyą rozpoczęła się w Niemczech trzecia wojna śląska między Prusami a Austryą, obie zaś wojny sprzęgły się ze sobą w t. zw. wojnę Siedmioletnią. Fryderyk W. zaskoczył niespodzianie przeciwników, ale wystąpieniem zaczepnem przyspieszył utworzenie się koalicyi przeciwko Prusom. Sejm Rzeszy uchwalił bannicyę króla pruskiego i egzekucyę jej przez wojska Rzeszy, Szwecya wypowiedziała mu wojnę, Francya zaś nowym traktatem zobowiązała się dopomagać Maryi Teresie wojskiem i pieniędzmi do odzyskania Śląska. Fryderyk W., otoczony zewsząd przez wrogów, mógł rachować tylko na pomoc niewielkiej armii hannowersko-angielskiej, więcej zaś na obfite zasiłki pieniężne z Anglii, prowadzącej z całych sił wojnę z Francyą na morzu i w koloniach. Wobec jednak olbrzymiej przewagi liczebnej przeciwników w wojnie tej ukazały się w całej pełni nadzwyczajne talenta Fryderyka W. jako wodza i niezwykła dzielność armii pruskiej. Zmuszony ustąpić z Czech, dokąd wkroczył, potem trzymał główne swoje siły skupione razem w środku rozległego teatru walki, a zagrożony od wschodu przez wojska rosyjskie, które z Prus sięgały do Brandeburgii i Śląska, od południa przez wojska austryackie, raz po raz wdzierające się na Śląsk i do Saksonii, od zachodu wreszcie przez Francuzów i wojska Rzeszy, Fryderyk W. pospolicie pierwszy rozpoczynał każdą kampanię i szybkością poruszeń uprzedzając powolne działanie przeciwników, zazwyczaj umiał ich pogromić każdego oddzielnie, zanim się zdołali ze sobą połączyć. Stąd szereg jego wielkich zwycięstw (pod Rossbach, Leuthen, Zorndorf, Lignicą i t. d.), które zjednały mu nadzwyczajną sławę, a to tem bardziej, że i wojska przeciwników odznaczały się męstwem i miewały dzielnych dowódzców. Tylko dawna chwała wojenna wojsk francuskich upadła zupełnie w wojnie Siedmioletniej wskutek nieudolności wodzów, dobieranych według zasług dworskich. Wojska austryackie pod dowództwem metodycznego Dauna i ognistego Laudona niewiele ustępowały pruskim i nauczyły się już je pokonywać (pod Kollinem

i Hochkirch); rosyjskie zaś, które pierwszy raz brały czynny udział w wielkiej wojnie europejskiej, mimo braku znakomitszych wodzów składały dowody nadzwyczajnej wytrwałości (pod Kunersdorf). Mimo wszelkich talentów i energii Fryderyka W. siły jego i zasoby wyczerpywały się nieustannie i zguba ostateczna zdawała się nieuniknioną, odkąd go opuścił jedyny sprzymierzeniec, Anglia, po upadku ministra Pitta.

Wilhelm Pitt starszy i przewaga Anglii na morzu i w koloniach. — Tymczasem na morzu i w koloniach Anglia zdobywała sobie zupełną przewagę. Było to dziełem Wilhelma Pitta starszego (późniéj lorda Chatham), którego opinia publiczna w Anglii postawiła na czele rządów po pierwszych niepowodzeniach w początku wojny. Pitt potępiał szacherki i przekupstwa parlamentarne i był pierwszym parlamentarnym mężem stanu angielskim, który odwoływał się do opinii publicznej po za Izbą, a stawiając Anglikom przed oczy jako obowiązek patryotyczny interes i wielkość Anglii, oddziaływał skutecznie na podniesienie poziomu moralności publicznej. Wbrew woli Jerzego II objąwszy 1757 kierownictwo spraw zagranicznych, Pitt sprawował je tylko przez lat 4, ale ten krótki czas wystarczył na zupełne zniweczenie stanowiska Francyi w Ameryce i Indyach Wschodnich. Dla zaprzątnięcia sił francuskich na lądzie dostarczając obfitych subsydyów Fryderykowi W. i opłacając wojsko angielskie i hanowerskie pod dowództwem ks. Ferdynanda Brunświckiego, główną działalność Anglii skierował Pitt na morze i do kolonii. Rosnące wciąż floty angielskie nieustannie napastowały wybrzeża i porty francuskie i niszczyły tu zapasy i materyały marynarki francuskiej, która doznała takich klęsk w bitwach morskich i tylu strat, że w końcu rząd sprzedał resztki uszkodzonych okrętów i Francya prowadziła dalszą walkę tylko za pomocą prywatnych statków korsarskich. W Ameryce Północnej Anglicy wyparli Francuzów z doliny rzeki Ohio i przedsięwzięli wyprawę na Kanadę, a po zwycięskiej bitwie pod Quebec, 1759, opanowali ją całą, zapewniwszy pozostałej ludności francuskiej opiekę i uszanowanie jej obyczajów. — Podobnych strat doznali Francuzi i w Indyach Wschodnich, gdzie wojnę prowadziła głównie angielska Kompania wschodnio-indyjska, a jej urzędnik, Robert Clive, stał się wtedy fundatorem przyszłego panowania angielskiego w Indyach. Wysłany dla ukarania nababa Bengalu za zdobycie i złupienie Kalkutty, z garstką sipajów pobił go i osadził na miejscu jego nowego władcę, od którego otrzymała Kompania całą administracyę finansową bengalską. W następnych latach mięszając się w sprawy

potentatów indyjskich. Anglicy utwierdzili jeszcze bardziej swoją przewagę i zupełnie wyparli Francuzów z Indyi. — Wśród tych jednak powodzeń angielskich popularny w kraju a silny w parlamencie rząd zachwiał się nagle po śmierci Jerzego II, którego wnuk i następca, Jerzy III, 1760—1820, wychowany na sposób angielski, chciał wyzwolić się z zawisłości od whigowskich ministrów i sam rządzić. Nie myślał on wcale, jak Stuarci, wznawiać walki z parlamentem, ale postanowił sposobami używanymi przez Walpole'a stworzyć sobie większość w Izbie Gmin ze stronnictwa Torysów i dobierać takich ministrów, którzyby byli wykonawcami polityki królewskiej. Pitt, nie znoszący podziału władzy, ustąpił z rządu, do którego król wprowadził swych zaufanych.

Koniec wojny Siedmioletniej i jej skutki. — Z upadkiem Pitta ustały subsydya pieniężne Anglii dla Fryderyka W., bo Jerzy III nie troszczył się o Hannower i chciał jak najrychlej korzystnego pokoju. Francya pobudziła jeszcze do wojny Hiszpanię, ale floty i kolonie hiszpańskie doznały od Anglików samych klęsk i strat; oba więc te państwa wdały się w rokowania o pokój z Anglią, zawarty w Paryżu, 1763. Spółcześnie stanął także pokój w Hubertsburgu między Prusami a Austryą i jej sprzymierzeńcami i skończyła się wojna Siedmioletnia w Niemczech. Zagrożonego zgubą wskutek zmiany rządu w Anglii Fryderyka W. ocaliła zmiana na tronie w Rosyi, na którym po śmierci Elżbiety (w końcu 1761) zasiadł Piotr III, zapalony wielbiciel Fryderyka W. i zawarł z nim natychmiast pokój, a nawet wszedł w przymierze zaczepno-odporne i wojskom rosyjskim nakazał wprost z obozu austryackiego przenieść się do pruskiego. Nowa jednak rewolucya wojskowa obaliła już po pół roku Piotra III, gdy zagrożona przez niego małżonka, pozyskawszy gwardyę, ogłosiła się imperatorową jako Katarzyna II, 1762—1796, i wymogła abdykacyę na Piotrze (który zginął śmiercią gwałtowną). Katarzyna II nie potwierdziła przymierza z Fryderykiem W., ale przyjęła zawarty z nim pokój i odwołała wojska rosyjskie z Niemiec. Pokój hubertsburski między królem pruskim z jednej, a Austryą, Saksonią i całą Rzeszą niemiecką z drugiej strony, przyznał ponownie Prusom cały Śląsk z hrabstwem kładzkiem w tych granicach, jakie określiły pokoje wrocławski i drezdeński, Fryderyk zaś zwrócił Augustowi III Saksonię. I pokój paryski między Francyą i Hiszpanią z jednej, a Anglią z drugiej strony także przywrócił w Europie stan posiadania z przed wojny, ale po za Europą utwierdził wszystkie zmiany, które się dokonały wśród wojny.

Urok i wpływ Francyi w Indyach Wschodnich upadł na zawsze, Anglia zaś weszła na drogę wiodącą do podboju całych Indyi. W Ameryce Francya zrzekła się wszystkich posiadłości na stałym lądzie aż po Mississipi, Hiszpania za zwrot Kuby i Filipinów odstąpiła Anglii Florydę, dostała zaś od Francuzów jako odszkodowanie Luizianę. Cała przyszłość Ameryki Północnej należała odtąd do żywiołu anglo-saskiego. Anglia znowu wyszła z tej wojny jako główny zwycięzca, Francya zaś wyniosła z niej głębokie upokorzenie, wskutek czego krytyka skompromitowanego systemu rządowego stanęła wszędzie na porządku dziennym. Natomiast sprzymierzona z Francyą Austrya wyszła z wojny wprawdzie bez korzyści, ale z honorem, Rosya zaś zyskała powszechne uznanie jako wielkie mocarstwo europejskie, wpływające potężnie na sprawy świata zachodniego. Największą chwałą okryła wojna Siedmioletnia Prusy, a zwłaszcza Fryderyka Wielkiego, któremu ten przydomek nadawano już powszechnie. Militaryzm pruski stał się odtąd wzorem wszędzie naśladowanym.

ROZDZIAŁ XIX.

RACYONALIZM FILOZOFICZNY I ŚWIATŁY ABSOLUTYZM. PIERWSZY ROZBIÓR POLSKI I POWSTANIE STANOW ZJEDNOCZONYCH.

Hettner, Litteraturgeschichte des 18 Jhdts, 3 tomy, Brunświk 1856.—*Faguet*, XVIII siècle, Paryż 1892.—*Desnoiresterres*, Voltaire et la société franç. au XVIII s. 7 tomów, P. 1867—75. — *Sorel*, Montesquieu, P. 1887.—*Chuquet*, J. J. Rousseau, P. 1892.—*Wolf*, Oestreich unter Maria Teresia, Josef II u. Leopold II, Berlin 1883 (w zbiorze *Onckena*). — *Dove*, Deutsche Gesch. im Zeitalter Friedr. d. Gr. u. Josephs II, Stuttgart 1883.—*Biedermann*, Deutschland im 18 Jhdt (2 wyd.) 4 tomy, Lipsk 1880—84.— *Brückner*, Katharina II, B. 1883 (w tymże zbiorze). — *Bilbassoff*, Gesch. Katharinas II (tłóm. z rosyj.), 2 tomy, Berlin 1891. — *Korzon*, Wewnętrzne dzieje Polski za Stan. Augusta, 2 wyd., 6 tomów, Warszawa 1897. — *Beer*, D. erste Theilung Polens, 3 tomy, Wiedeń 1873. — *Sorel*, La Question d'Orient au XVIII siècle, 2 wyd., Paryż 1889 (tłóm. polskie Lwów 1902). — *Kalinka*, Ostatnie lata Stan. Augusta, 2 tomy, Poznań 1868. — *Tenże*, Sejm Czteroletni, 3 tomy, Kraków 1880—87. — *Moireau*, Hist. des Etats-Unies, 2 tomy, Paryż 1892. — *Macaulay*, William Pitt (w Szkicach t. II, tł. pol.), Krak. 1894.

Stanowisko literatury francuskiej w Europie i geneza racyonalizmu XVIII w.—Mimo wewnętrznego rozstroju we Francyi i upadku jej znaczenia, wpływ francuski w Europie wzmagał się ciągle w za-

kresie życia umysłowego, głównie dzięki świetnemu rozwojowi literatury francuskiej. Ale ta literatura nie głosiła już chwały króla i jego rządów, lecz w imię rozumu występowała z bezwzględną krytyką istniejących stosunków kościelnych, politycznych i społecznych, znajdowała zaś tem większe uznanie, im większe gdzie było niezadowolenie z tego, co istniało. Z literatury tej czerpali też podnietę monarchowie lub ich ministrowie do przeprowadzenia w imię rozumu i pożytku powszechnego reform daleko sięgających, które narzucali swym poddanym ku wielkiemu nieraz ich niezadowoleniu. Racyonalizm ten będący cechą w. XVIII wypłynął z dwojakiego źródła: z postępu badań naukowych nad przyrodą i z filozofii opartej na podstawie doświadczalnej; zrodził się zaś jeszcze w w. XVII w Anglii, gdzie kwitnęły podówczas studya przyrodnicze i doprowadziły do tak wielkich zdobyczy naukowych, jak wykryte przez Newtona prawa powszechnego ciążenia. Ojcem racyonalizmu jest spółczesny Newtonowi filozof angielski Jan Locke († 1704), nauczający w swych pismach, że jedynem źródłem wszelkich pojęć i wiedzy ludzkiej są doświadczenie i obserwacya, regulowane przez rozum kombinujący otrzymane z zewnątrz wrażenia. Locke w swych pismach politycznych uzasadniał konieczność podziału władzy w państwie, a ochronę wolności i przyrodzonego prawa wszystkich ludzi uważał za cel państwa, w zakresie zaś kościelnym występował jako zwolennik zupełnej wolności religijnej. Oparci o naukę Locke'a późniejsi filozofowie angielscy i t. zw. deiści rozwijali ją dalej i albo głosili zupełną zgodność chrześcijaństwa z rozumem, albo krytykowali wszelką religię objawioną i byli wrogami chrześcijaństwa. Cała jednak działalność tych filozofów nabrała ogólnego znaczenia dopiero wtedy, odkąd ich zapatrywania i zasady poznali i poczęli głosić literaci i uczeni francuscy, piszący w sposób barwny i ponętny, a w języku dostępnym wszystkim wykształconym w Europie.

Racyonalizm filozoficzny we Francyi. — Pierwszym, który przeszczepił do Francyi racyonalizm angielski i nadał mu od razu charakter uniwersalny, był znakomity pisarz francuski Voltaire (Franciszek Arouet, 1694—1778), główny koryfeusz ruchu umysłowego we Francyi, a nawet w całej Europie w w. XVIII, poeta, satyryk, filozof, historyk, niezrównany literat, niezmiernie płodny, człowiek wielkiego talentu, rozum bystry i przenikliwy, lecz bez fantazyi i polotu, za to charakter lichy. Voltaire najchętniej posługiwał się ironią i zjadliwem szyderstwem, a głosząc wolność i równość wszystkich jako postulaty rozumu, napadał gwałtownie na wszelkie przywileje stanów i korpo-

racyi, których usunięcie jest obowiązkiem rządu; przedewszystkiem wojował z wszelkim Kościołem, a chrześcijaństwa, zwłaszcza zaś katolicymu, był wrogiem zawziętym. Roztrząsaniem problematów politycznych zajmował się w pierwszym rzędzie o wiele głębszy Montesquieu (1689—1755), zwolennik monarchii konstytucyjnej i teoretyk właściwego jej podziału władzy. Trzeci spółczesny im główny pisarz francuski, Jan Jakób Rousseau (1712—1778), otwarty republikanin i demokrata, nie tyle kładł nacisk na rozum, jak raczej na uczucie i z tego przedewszystkiem stanowiska krytykując istniejące urządzenia, potępiał ich nienaturalność i nawoływał do powrotu do stanu natury; jako zaś wielbiciel wszechwładztwa ludu, wolę jego większości uważał za najwyższe prawo. W tym samym duchu pisał cały zastęp literatów i uczonych, których wszystkich sprządz razem dla dokonania wielkiego przedsięwzięcia literacko-naukowego: Encyklopedyi wszelkich wiadomości, podjął się Diderot, i zadania tego dokonał mimo ogromnych przeszkód (stąd nazwa Encyklopedystów). Wszystkich tych pisarzy łączyła wspólna nienawiść istniejącego porządku jako niezgodnego z rozumem i z naturą ludzką, pogarda dla przeszłości jako barbarzyńskiej i poczucie własnej wyższości jako przedstawicieli oświaty. Głoszone przez nich zasady zostawały w tak jaskrawej sprzeczności z owoczesnym ustrojem politycznym i społecznym, że musiały ściągać na nich prześladowanie, niekiedy uwięzienie, częściej zakazy ich utworów. To jednak powiększało zaciekawienie powszechne, a do rozpowszechnienia popularności nowych zasad przykładały się w pierwszym rzędzie te warstwy społeczne, przeciwko których przywilejom filozofowie racyonalistyczni występowali najostrzej. Salony arystokratyczne były pierwszem polem propagandy filozoficzno-racyonalistycznej coraz to żywszej, w miarę jak coraz mocniej kompromitowały się rządy Ludwika XV; dopiero z salonów zaczęła przenikać powoli i w szersze warstwy ludności francuskiej opozycya i przekonanie, że zmiany na każdem polu, i to radykalne, są rzeczą nieodzowną.

Światły absolutyzm i jego reformy; zniesienie zakonu Jezuitów.— Po za Francyą wyzyskać nowe prądy ku wzmocnieniu potęgi państwa przedsięwzięli już wcześnie naczelnicy rządu, a te usiłowania samowładnych monarchów lub ich ministrów, które w drugiej połowie XVIII w. ukazują się w wielu krajach europejskich, oznacza się nazwą światłego absolutyzmu, ponieważ jego przedstawiciele w imię racyonalistycznej oświaty, a pod hasłem pożytku państwa i walki

z przywilejami i nierównością stanów, wypowiedzieli wojnę stanom i korporacyom. Że zaś w krajach katolickich Kościół był korporacyą najpotężniejszą, posiadającą wobec państwa samoistne stanowisko i wielkie przywileje, przeto w państwach katolickich rządy wszczęły walkę z Kościołem i duchowieństwem. Szczególnie bogaty i wpływowy zakon Jezuitów, mający w krajach katolickich w swem ręku wychowanie młodzieży, ściągnął na siebie gwałtowną nienawiść przedstawicieli światłego absolutyzmu. Pierwszy wystąpił przeciwko Jezuitom w Portugalii markiz Pombal, bardzo zdolny i energiczny minister (Józefa I), który swoich talentów złożył dowody przy odbudowaniu Lizbony po strasznem trzęsieniu ziemi 1755, a potem nader skutecznie pracował nad podźwignięciem ekonomicznem Portugalii i wyzwoleniem jej z niewoli handlowej angielskiej. Spotykając się przy zaprowadzaniu reform z upartym oporem ze strony Jezuitów, Pombal okazał wobec nich bezwzględne okrucieństwo i wreszcie wygnał wszystkich z Portugalii 1759. Przykład ten naśladowano w Hiszpanii, gdzie na rozkaz Karola III (1759—1788) w jednym dniu uwięziono w całym kraju Jezuitów i wywieziono do państwa kościelnego. W podobny sposób wygnano ich z Neapolu i z księstwa Parmy, wprzód zaś jeszcze z Francyi, gdzie parlament paryski zabronił im przebywać. Odtąd wszystkie dwory burbońskie domagały się od papieża i wreszcie wymogły na Klemensie XIV kasatę Zakonu 1773. Wielki jego majątek wszędzie został przekazany na cele oświaty i wychowania, które organizując na nowo objęły w swój zarząd władze państwowe. W ogólności dla oświaty zrobili wiele i Pombal i Karol III, za którego w Hiszpanii dokonano mnóstwa reform pożytecznych. We Włoszech także stosowano te same zasady, najgorliwiej w Neapolu (gdzie Karol III panował przedtem) i w Toskanii za Leopolda I (1765—1790, później cesarza Leopolda II). Podobnie działo się na północy, w Danii i w Szwecyi za Gustawa III.

Rządy i reformy Fryderyka W. w Prusach. — Głównym jednak przedstawicielem światłego absolutyzmu jest Fryderyk W., Voltaire'a osobisty przyjaciel, nietylko zwycięski wojownik i zręczny polityk, ale przedewszystkiem troskliwy i niezmordowanie czynny administrator, roztaczający gorliwą opiekę nad swymi poddanymi. Utrzymać zawsze wielką armię i znowu nagromadzić skarb wojenny na jej potrzeby, to były dla Fryderyka W. najwyższe cele, a do ich osiągnięcia nie potrzebował wiele zmieniać w oszczędnej administracyi urzędniczej swojego ojca. I w niej wprawdzie zaprowadził re-

formy zgodne z duchem czasu, głównie jednak liczne i pożyteczne reformy sądownictwa, łagodząc dawne srogie kary i znosząc zupełnie tortury, przyczem dążył do ujednostajnienia prawa w całem państwie swojem i do jego kodyfikacyi. Największą wagę przykładał do rozpowszechnienia oświaty i zaprowadził w królestwie pruskiem powszechny przymus szkolny. Pod względem religijnym zupełnie obojętny, wszelkim wyznaniom okazywał największą tolerancyę, ale od duchowieństwa i Kościoła wymagał zupełnej uległości zwierzchnictwu państwa i udziału w jego ciężarach; w dochodzeniu zaś interesów państwa i własnych bezwzględny i samolubny, bez żadnego skrupułu wyrządzał najcięższe krzywdy słabszym sąsiadom. Wśród artystów, literatów i uczonych przebywał najchętniej i lubił się nimi otaczać, sam zaś pisał wiele po francusku, a na cały ruch umysłowy niemiecki, już bardzo żywy, spoglądał z lekceważeniem.

Reformy Maryi Teresy i Józefa II. — Więcej reform, niż w Prusach za Fryderyka W., zaprowadzono spółcześnie w Austryi, gdzie naprzód Marya Teresa, równa energią i talentami znienawidzonemu swemu przeciwnikowi, przedsięwzięła zreorganizować w interesie potęgi państwa nieomal wszystko, lecz ostrożnie i z umiarkowaniem, licząc się zarówno z istniejącymi stosunkami jak z właściwościami swoich krajów różnorodnych. W krajach austryackich powstała już dawniej pewna ilość instytucyi wspólnych, jak Rada Tajna, Nadworna Kancelarya, Nadworna Izba skarbowa i t. p., ale nie było jeszcze wcale administracyi państwowej i cały zarząd pojedynczych krajów był w ręku stanów. Odejmując go im i oddając mianowanym przez siebie urzędnikom, Marya Teresa pierwsza stworzyła powszechną austryacką administracyę państwową wraz z całą hierarchią biurokratyczną, porządkując zaś finanse pociągnęła do udziału w podatkach i te stany, które dotychczas były od nich wolne. Obok tego Marya Teresa wprowadziła liczne reformy w sądownictwie, szczególną zaś okazywała dbałość o podniesienie oświaty i zakładała lub reformowała wiele nowych szkół wszelkiego rodzaju i stopnia. Na tych reformach, które istotnie związały ściślej w jedną całość różnorodne części składowe monarchii austryackiej, Józef II, 1780—1790, nie chciał poprzestać i po śmierci matki począł całą administracyę gwałtownie centralizować i szerzyć wszędzie germanizacyę, wyzywając swemi radykalnemi reformami wszędzie niechęć a nawet opór. Obok chwalebnych usiłowań złagodzenia srogich jeszcze przepisów prawa karnego i zaopiekowania się losem ludności wiejskiej, której

osobiste poddaństwo zniósł, a obowiązki poddańcze względem panów: pańszczyzny, robocizny i daniny, uregulował i ograniczył, najbardziej charakterystyczną dla Józefa II była jego działalność wobec Kościoła i duchowieństwa. Patentem tolerancyjnym 1781 Józef II przyznał zupełne równouprawnienie z katolikami protestantom i schizmatykom, a bez oglądania się na papieża, który nadarmo przybył do Wiednia, aby cesarza od dalszych innowacyi powstrzymać, począł wydawać coraz to nowe zarządzenia zmierzające do tego, aby ugruntować zupełną zwierzchność państwa nad Kościołem, a z duchowieństwa zrobić prawie urzędników państwowych. Dlatego cały system nazwano potem Józefinizmem. Przepisując, w jaki sposób ma się duchowieństwo kształcić w zakładach państwowych, Józef II znosił wiele świąt, przedewszystkiem zaś zniósł mnóstwo klasztorów, a ich dobra zabrał na skarb, tworząc z nich t. zw. fundusz religijny.

Rosya za Katarzyny II.—Katarzyna II, 1762—1796, była władczynią niezwykle zdolną i przebiegłą, a niezmiernie ambitną, pozbawioną zaś wszelkiego poczucia moralnego zarówno w stosunkach prywatnych jak publicznych. Przejąwszy się w młodości zasadami filozoficznej literatury francuskiej, nawiązała osobiste stosunki z wybitnymi przedstawicielami Oświaty XVIII wieku, którzy też nie szczędzili jej uwielbień, sławiąc mądrość i wielkość duszy »Semiramidy północnej«. Katarzyna II rządziła ściśle osobiście, niekiedy tylko ulegając wpływowi swych często się zmieniających faworytów, jak Orłow, a zwłaszcza Potemkin. Przeprowadzono za jej sprawą rozmaite reformy w administracyi, które wzmogły jeszcze wszechpotęgę biurokracyi i sprowadziły większy niż przedtem ucisk masy ludności. Dlatego wśród ludu było wiele niezadowolenia, a gdy na południowo-wschodnich kresach, nad Uralem, wystąpił kozak doński, Pugaczew, udając się za ocalonego Piotra III, wybuchło groźne powstanie chłopskie, które dopiero po strasznych rzeziach i spustoszeniach udało się stłumić. Na zewnątrz jednak potęga Rosyi za Katarzyny II podniosła się nadzwyczajnie; nietylko wzrosła jej przewaga wobec sąsiadów: Szwecyi, Polski i Turcyi, ale zarazem wzmógł się ogromnie wpływ w Europie.

Początki Stanisława Augusta w Polsce; reformy Czartoryskich i ich upadek. — Starając się we wszystkiem wstępować w ślady Piotra W., Katarzyna II pragnęła utrzymać przewagę rosyjską w Polsce, która za Augusta III, pogrążona w apatyi politycznej i anarchii, zachowywała się biernie, gdy podczas wojen sukcesyjnej austryackiej

i Siedmioletniej odbywały się przez nią przemarsze wojsk rosyjskich, a Fryderyk W. uprowadzał stąd ludzi do swoich armii lub zalewał kraj fałszywą monetą. Wśród tego głębokiego upadku poczęły się w Polsce budzić myśli o potrzebie reformy. Przygotować ją za pomocą szkół starał się Pijar Stanisław Konarski, nawołujący zarazem w swoich pismach do zniesienia zgubnego prawa o jednomyślności, z powodu której żaden sejm za Augusta III nie doszedł do skutku; z drugiej zaś strony poczęła dążyć do tego celu jedna z wielkich rodzin, których nieustanne walki ze sobą o przewagę stanowiły podówczas niemal wyłączną treść dziejów polskich. Czartoryscy, t. zw. Familia, dawniej gorliwi zwolennicy Leszczyńskiego, oparli się zupełnie o Rosyę, aby z jej pomocą wynieść się i dokonać wzmocnienia rządu w Polsce; że zaś Katarzynę II jeszcze jako W. księżnę łączył blizki stosunek osobisty z siostrzeńcem Czartoryskich, Stanisławem Poniatowskim, przeto dać mu koronę polską postanowiła ona i w tym celu zawarła przymierze z Fryderykiem W. 1764, mocą którego Prusy i Rosya przyrzekły sobie wspólnie się starać o wybór Piasta-krajowca, ale nie dopuścić żadnej zmiany w formie rządu, któraby wzmocniła Polskę wewnętrznie. Za wkroczeniem do Polski wojsk rosyjskich Czartoryscy przeprowadzili nietylko elekcyę Stanisława Augusta Poniatowskiego, ale także i dość znaczną naprawę sposobu odbywania sejmów i sądów i niektórych gałęzi administracyi (komisya skarbowa i wojskowa). Nowy król, człowiek wysoko wykształcony i pełen najlepszych chęci, lecz słabej woli, bez energii i charakteru, zrazu gotów był ulegać wskazówkom swoich wujów, którzy zamierzali częściowo uchylić liberum veto. W tem jednak spotkali się ze stanowczym oporem posłów pruskiego i rosyjskiego, ks. Repnina, który natomiast domagał się natarczywie, aby dysydenci otrzymali w Polsce zupełne równouprawnienie z katolikami. A gdy Czartoryscy i król, nie śmiejąc zrażać sobie tłumów szlacheckich niechętnych dysydentom, oświadczyli się przeciw żądaniom obu posłów, Repnin począł się znosić z ich nieprzyjaciółmi i pobudził do zawiązania konfederacyi radomskiej, zamierzającej zniszczyć wszystkie dotychczasowe reformy i zrzucić z tronu króla. Upokorzywszy Stanisława Augusta i przywiódłszy go tem do uległości, Repnin zabronił konfederatom wszelkich kroków przeciw osobie króla, nakazał zaś uchwalić postanowienia na korzyść dysydentów; opierających się zaś temu kilku senatorów (biskupów Sołtyka i Załuskiego i hetmana Rzewuskiego wraz z synem) rozkazał porwać i uwieść na wygnanie w głąb Rosyi i tem wzniecił takie przerażenie,

że sejm wybrał ze swego łona delegacyę, któraby w porozumieniu z Repninem ułożyła wszystko, czego zażąda, a co następnie sejm milcząco przyjął. Zniesiono wszystkie reformy Czartoryskich, dysydentom przyznano równouprawnienie i dostęp do urzędów, a cały ustrój wewnętrzny polski poddano pod gwarancyę Rosyi 1768. Odtąd jej poseł w Warszawie był tu właściwym panem, a król Stanisław August wykonawcą jego rozkazów.

Konfederacya Barska 1768—1772 i pierwsza wojna turecka Katarzyny II, 1768—1774. — Gwałty Repnina wywołały niebawem czynny opór, a w nadziei pomocy Turcyi, Austryi i Francyi, w Barze na Podolu zawiązała konfederacyę ku obronie wiary i wolności niewielka zrazu garstka szlachty. Wprawdzie konfederaci, rozbici za przyzwaniem przez króla sił rosyjskich, musieli ustąpić do Turcyi, Ukraina zaś spłynęła krwią wskutek straszliwego buntu t. zw. hajdamaków (rzeź humańska); konfederacya jednak mimo to nie upadła, bo podobne jak w Barze związki poczęły się tworzyć w różnych stronach Małopolski, a potem w Wielkopolsce i innych okolicach. Konfederaci znajdowali pośrednio poparcie ze strony Austryi, największą zaś dla nich zachętą było wypowiedzenie wojny Rosyi przez Turków. Ale ta wojna wykazała zupełną słabość Turcyi. Wojska rosyjskie zajęły Mołdawię i Wołoszczyznę, pobiwszy kilkakrotnie liczniejsze armie tureckie dotarły do Dunaju, flota zaś rosyjska opłynąwszy wokół Europę pojawiła się na morzu Śródziemnem i zniszczyła do szczętu flotę turecką, 1770. Wymagało to jednak wielkich wysiłków i dlatego w Polsce nie mogła Rosya użyć większych sił zbrojnych na konfederatów, zasilanych z Francyi pomocą pieniężną i przysłaniem pewnej ilości oficerów. Król i Czartoryscy zaczęli już myśleć o tem, aby otrząsnąć się z zależności od Rosyi i wejść w porozumienie z naczelnikami konfederacyi; ci jednak prawie większą okazywali nienawiść do Stanisława Augusta, jak do przewagi rosyjskiej, i ogłosili bezkrólewie, a na osobę króla przedsięwzięto zamach.

Pierwszy rozbiór Polski 1772 i pokój w Kuczuk Kainardżi 1774. — Połączony przymierzem z Katarzyną Fryderyk W. z zawiścią spoglądał na jej powodzenia i z jednej strony zaczął się zbliżać ku Austryi na zjazdach z Józefem II, z drugiej podsuwał Katarzynie projekta, aby ograniczyła swoje na Turkach zdobycze, natomiast zagarnęła pograniczne prowincye polskie i równocześnie dozwoliła także kosztem Polski się rozszerzyć obu sąsiadom: Prusom i Austryi. Te propozycye Katarzyna przyjmowała zrazu bardzo nieprzychylnie, nie

chcąc się dzielić z nikim Polską, którą w całości spodziewała się utrzymać pod swą przewagą. Dopiero kiedy się okazało, że z konfederatami nie można się prędko uporać, Austrya zaś poczyna się zbliżać do Turcyi, wtedy Katarzyna uznała za konieczne zgodzić się na upragniony dla Fryderyka podział Polski. Bezpośrednią pobudką do pierwszego jej rozbioru było zajęcie przez wojska austryackie części Spiżu, odstąpionej Polsce zastawem jeszcze w w. XV. Katarzyna II sama wezwała wtedy Fryderyka W., aby i on pożądane dla siebie posiadłości polskie sobie przywłaszczył. Odtąd się rozpoczęły układy między Prusami a Rosyą o rozmiary podziału Polski, Fryderyk zaś zaczął starania, aby i Austryę wciągnąć do uczestnictwa. Po niewczasie chciała się Marya Teresa wycofać i zwrócić poczynione już annexye, Józef II jednak parł ku temu, aby Austrya nie pozostała bez korzyści terytoryalnych. Gdy zatem stanął między Prusami i Rosyą traktat podziałowy i oba te państwa przyzwały Austryę do udziału, dała się w końcu Marya Teresa do tego nakłonić i zakreśliła swoje wymagania bardzo szeroko. Przyjęto je wszystkie, byle wciągnąć i Austryę w tę sprawę; w sierpniu 1772 podpisali reprezentanci wszystkich trzech państw traktat pierwszego rozbioru Polski. Fryderyk W. zabierał Prusy Zachodnie, bez Torunia i Gdańska, za to z częścią Kujaw i Wielkopolski nad Notecią; Marya Teresa południową część Małopolski i prawie całą Ruś Czerwoną z cząstką Podola, mniej więcej dzisiejszą Galicyę, bez Krakowa; wreszcie Katarzyna Inflanty polskie i część Białej Rusi, t. j. kraje na wschód od Dźwiny, Druczy i Dniepru. Wojska trzech państw rozbiorowych zgnębiły resztki konfederatów i zmusiły do poddania się ostatnie warownie, zwłaszcza Częstochowę, bronioną przez głównego bohatera konfederacyi barskiej, Kaźmierza Pułaskiego; posłowie zaś trzech państw groźbą dalszych zaborów znaglili króla i senat do zwołania sejmu, któryby uznał rozbiór. Wybrana z łona sejmu pod naciskiem obcych mocarstw delegacya podpisała traktaty z każdem z trzech państw i rządziła jeszcze krajem blizko 2 lata, 1773—1775, zanim dokonała nowej organizacyi rządu zgodnej z wolą trzech państw, a głównie Rosyi. Stworzono Radę Nieustającą, złożoną z wybranych przez sejm senatorów i delegatów Izby poselskiej pod przewodnictwem króla, którego władza już dotąd szczupła uległa większemu jeszcze ograniczeniu; taka bowiem Rada zdawała się Katarzynie II dawać większą niż król gwarancyę zupełnej uległości. W najbliższych latach przewaga rosyjska w okrojonej Polsce była potężniejszą niż kiedykolwiek.

Konwencyą podziałową z Prusami i Austryą Katarzyna zrzekła się zatrzymania Mołdawii i Wołoszczyzny, nie przyjęła jednak obu tych państw pośrednictwa w wojnie tureckiej, która toczyła się dalej, aż Turcy zgodzili się na twarde warunki pokoju w Kuczuk-Kainardżi 1774. Turcya ustąpiła Rosyi tylko paru warowni nad morzem Czarnem, ale musiała się zrzec zwierzchnictwa nad Tatarami, co było przedwstępnym krokiem do ich ujarzmienia przez Rosyę, uznać zupełną wolność żeglugi kupieckich statków rosyjskich na morzu Czarnem i prawo protektoratu Rosyi nad chrześcijanami wyznania greckiego w państwie ottomańskiem. Dla wpływu rosyjskiego w Turcyi pokój ten otwierał na przyszłość szerokie wrota. Nadto musieli jeszcze Turcy ustąpić Austryi cząstkę Mołdawii, Bukowinę, 1776.

Austrya, Prusy i Rosya po rozbiorze do śmierci Fryderyka W. — Nie zmniejszony przez rozbiór Polski antagonizm Austryi do Prus objawił się ponownie po bezpotomnem wygaśnięciu Wittelsbachów bawarskich 1777, kiedy sukcesor ich, elektor Palatynatu także bezpotomny, dał się pozyskać dla układu, mocą którego ustępował Józefowi II Bawaryę Dolną. Temu oparł się przyszły dziedzic Palatynatu i Bawaryi z bocznej linii rodu (na Dwóch Mostach), a król pruski ujął się za nim gorąco i wszczął wojnę t. zw. sukcesyjną bawarską wtargnięciem do Czech, gdzie Józef II również znaczne już zebrał siły. Marya Teresa jednak nie chciała dopuścić do walki i nawiązała układy z Fryderykiem, pokój zaś cieszyński 1779 zagwarantował niepodzielność Bawaryi, której tylko małą cząstkę nad rzeką Inn (t. zw. Innviertel) wcielono do Austryi Górnej. Ale po śmierci matki Józef II zamierzając wznowić projekt co do Bawaryi wszedł w przymierze z Katarzyną 1781. Przyrzeczono sobie nawzajem pomoc wojenną przeciwko Turkom, Katarzyna zaś przystąpiła do wykonania swych zamysłów co do Tatarów. Potemkin wtargnął z wielkiem wojskiem na Krym i zagarnął go dla Rosyi, 1783, bez oporu Turków, których powstrzymał Józef II. Za to Katarzyna sprzyjała jego projektowi, aby Bawaryę zamienić na Belgię, ku czemu elektor bawarsko-palatyński dał się nakłonić, lecz czemu i teraz Fryderyk W. potrafił przeszkodzić, utworzywszy związek książąt niemieckich (Fürstenbund) 1785, przyrzekających sobie wzajemną pomoc, gdyby cesarz bez ich przyzwolenia chciał jakiekolwiek zmiany w Rzeszy wprowadzać. Był to ostatni tryumf Fryderyka W., który wkrótce potem umarł 1786.

Wojna Rosyi i Austryi z Turcyą i alians Polski z Prusami; początki sejmu Czteroletniego. — Od czasu przyłączenia Krymu i wy-

brzeży morza Czarnego do Rosyi, w całej tej t. zw. Nowej Rosyi prowadzono żywo kolonizacyę, aby zaludnić i zagospodarować ten kraj bogaty i żyzny, lecz pusty wskutek wiekowej gospodarki tatarskiej. W wybornej przystani sewastopolskiej powstał wielki port wojenny, gdzie spiesznie budowano flotę, a Katarzyna snuła rozległe plany podziału Turcyi na spółkę z Austryą i wznowienia cesarstwa greckiego pod panowaniem swego młodszego wnuka, Konstantego (»projekt grecki«). Zanim jednak ukończono zbrojenia, wojowniczy sułtan Selim wypowiedział wojnę Rosyi; a chociaż Józef II także się w nią wmięszał, okazało się, że rzecz nie pójdzie tak gładko, jak przypuszczano. Józef II wprawdzie zgromadził wielką armię nad Dunajem, lecz doznawał tam samych niepowodzeń. Dopiero po wzięciu szturmem Oczakowa przyszły wielkie zwycięstwa w Mołdawii i Wołoszczyźnie, rozsławiające imię Suworowa, i udało się Rosyanom opanować twierdze nad Dniestrem, wojskom zaś cesarskim zdobyć Belgrad 1789. Ale tymczasem w Niderlandach, wzburzonych już przedtem reformami Józefa, wybuchło powstanie, a w Węgrzech gotowało się również; przeciwko Rosyi zaś król szwedzki Gustaw III wszczął wojnę z zamiarem odzyskania dawnych strat w Finlandyi, a w Polsce przedsięwzięto otrząsnąć się z przewagi rosyjskiej. Wszystkie te usiłowania doznawały zachęty i podniety z Prus, gdzie następca Fryderyka W., Fryderyk Wilhelm II, 1786—1797, robił wielkie zbrojenia. W Polsce po pierwszym rozbiorze, pod rządem Rady Nieustającej, dokonywało się powoli wiele ulepszeń wewnętrznych, zwłaszcza na polu wychowania za sprawą Komisyi edukacyjnej; rozwijał się znów żywszy ruch umysłowy, podnosiła literatura oparta głównie na wzorach francuskich (Krasicki, Naruszewicz, Trembecki), dorastało nowe pokolenie o szerszym horyzoncie umysłowym, przejęte przekonaniem o konieczności reform społecznych i politycznych. Między ich zwolennikami w tem tylko zachodziła różnica zdania, czy starać się o nie należy w zgodzie z Rosyą, jak chciał Stanisław August, czy też wbrew Rosyi, zajętej wojną turecką, rachując na pomoc Prus. Na zgromadzonym jesienią 1788 r. sejmie przemogło t. zw. stronnictwo patryotyczne pod przewodnictwem Ignacego Potockiego, pragnące oprzeć się na Prusach przeciwko Rosyi, a połączył się z niem i król, byle reformy przeprowadzić. Zaraz w początkach uchwaliwszy wielkie pomnożenie wojska, sejm Czteroletni począł reformować wszystkie stosunki w państwie, zniósł Radę Nieustającą i wyraźnie zrzucając gwarancyę, zawarł przymierze z Prusami, które już poprzednio połączyły się przy-

Konstytucya 3. maja 1791. str. 192

mierzem z Turcyą. Zdawało się, że niebawem przyjdzie do wmięszania się Prus i Anglii w wojnę turecką przeciwko Austryi i Rosyi. Ale tymczasem umarł Józef II, jego zaś brat (dotychczasowy W. ks. toskański), cesarz Leopold II, 1790—1792, zabrał się zaraz do usunięcia wewnętrznych i zewnętrznych niebezpieczeństw grożących Austryi, najbardziej znienawidzone innowacye Józefa zniósł i przyjął pośrednictwo prusko-angielskie w układach o pokój z Turcyą, zawarty niebawem w Sistowie, 1791. I na północy zakończyła się wojna szwedzko-rosyjska, w której Gustaw III wywalczył milczące uchylenie dawniejszej gwarancyi rosyjskiej. Przeciągała się tylko jeszcze wojna między samą Rosyą a Turcyą, przed której ukończeniem nie śmiała Katarzyna II sprzeciwić się otwarcie temu, co się działo w Polsce.

Anglia i powstanie kolonii angielskich w Ameryce Północnej. — Na stałym lądzie Ameryki północnej Anglia posiadała, oprócz krajów nowonabytych w wojnie Siedmioletniej, 13 kolonii dawniejszych, które miały swoje zgromadzenia parlamentarne i uchwalały podatki na utrzymanie własnej administracyi i sądów, lecz w których rządzili gubernatorowie mianowani przez króla. Koloniom wolno było prowadzić handel jedynie tylko z Anglią, za to nie przyczyniały się w niczem do kosztów utrzymania sił zbrojnych Anglii i spłaty długów angielskich i dlatego tę zależność ekonomiczną znosiły dość chętnie, dopóki potrzebowały angielskiej opieki wojennej w swoich sporach z sąsiedniemi koloniami francuskiemi. Po zakończeniu wojny Siedmioletniej w Anglii uważano, że część wielkich kosztów tej wojny powinny ponieść kolonie, a parlament angielski uchwalił wprowadzić w nich podatek stempla (1765). Od tej chwili rozpoczął się spór zasadniczy między koloniami a metropolią w imię dwóch czysto angielskich zasad: jednej, że obywatel angielski tylko wtedy jest obowiązany do opłacania podatków, jeżeli w ich uchwalaniu współdziałali wybrani przez niego delegaci; i drugiej, że uchwały parlamentu angielskiego jako ogólnej reprezentacyi mają moc obowiązującą w całem państwie, — a więc także i w koloniach, chociaż te nie wysyłały swoich deputowanych do parlamentu. Wobec powszechnego oporu kolonii nowe ministerstwo cofnęło akt o stemplu; ale niebawem zaprowadzono nowe cła, zwłaszcza cło na herbatę. Wszystkie te uchwały angielskie Amerykanie wciąż uważali za bezprawne i z obu stron rosło rozjątrzenie, aż w końcu w Bostonie, podówczas jedynym znaczniejszym porcie w Ameryce, za przybyciem okrętów z herbatą pewna liczba mieszkańców przebranych za Indyan wpadła nocą

na te okręty i ich ładunek podlegający cłu zatopiła w morzu, 1773. Parlament angielski postanowił za karę zamknąć port bostoński, dopóki miasto nie wynagrodzi straty, zniósł dotychczasowy ustrój wewnętrzny w Massachusetts (Boston był stolicą tej kolonii), zabronił wszelkich zgromadzeń, a gubernatora upoważnił do przewiezienia winnych zaburzeń do Anglii dla osądzenia, skoro miejscowe sądy przysięgłych uwalniały zawsze oskarżonych. W Ameryce uchwały te wywołały najwyższe oburzenie jako bezprawny zamach na wolność. Z Wirginii wyszedł wniosek zwołania kongresu delegatów wszystkich kolonii, ten zaś zebrawszy się w Filadelfii, stolicy Pennsylwanii, uchwalił 1774 deklaracyę praw Amerykanów i odezwę do narodu angielskiego. Ani jednak rząd, złożony z Torysów, ani większość parlamentu nie chcieli w niczem ustąpić; a tymczasem między załogą angielską w Bostonie a milicyą w Massachusetts przyszło do zbrojnych starć. Drugi więc kongres Zjednoczonych kolonii, 1775, uchwalił zbroić się i mianował wodzem naczelnym Jerzego Washingtona z Wirginii, który się w wojnie Siedmioletniej był odznaczył męstwem i przezornością. Tym jego przymiotom, połączonym z wielką wytrwałością i bezinteresownością osobistą, zawdzięczała najwięcej sprawa amerykańska. Po pierwszych zrazu postępach i wyparciu niemal zupełnem szczupłych sił angielskich, powstańcom zaczęło się wieść mniej szczęśliwie i Anglicy za nadejściem nowych wojsk poczęli robić postępy, doznawali jednak niezmiernych trudności, głównie z powodu olbrzymich przestrzeni, dla których opanowania nie mieli dosyć ludzi. Rząd angielski w braku własnych żołnierzy postanowił użyć obcych najemników, a niektórzy książęta niemieccy zobowiązali się za dobrą opłatą dostarczyć żołnierzy. Wiadomość o tem, że Anglia siłą obcych chce uskromić własnych obywateli, popchnęła Amerykanów do zupełnego zerwania z metropolią i kongres proklamował uroczyście niepodległość kolonii amerykańskich jako odrębnego i wolnego państwa pod nazwą Stanów Zjednoczonych, 1776.

Wojna o niepodległość Stanów Zjednoczonych i udział w niej państw europejskich 1776—1783. — Utworzenie się nowej demokratycznej rzeczypospolitej, stwierdzającej niejako czynem wolnomyślne teorye głoszone wtedy w Europie, wywarło tu głębokie wrażenie, największe we Francyi, pragnącej pomścić teraz na Anglii niedawne straty w Ameryce. Niezwłocznie wyprawili Amerykanie posłów do państw europejskich, aby je wezwać do uznania tej niepodległości i udzielenia pomocy. Zanim się na to zdecydowały rządy,

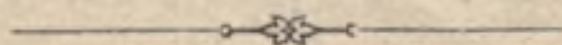
zewsząd pospieszyli do Ameryki dla obrony wolności ochotnicy: z Niemiec, z Polski (Kaźmierz Pułaski, Kościuszko), najliczniej zaś z Francyi (margrabia La Fayette). Wysłańcy amerykańscy, zwłaszcza głośny już i znany z pism swych Benjamin Franklin, byli we Francyi przedmiotem ogólnego podziwu, który potrafili wyzyskać na korzyść sprawy amerykańskiej. Flota bowiem angielska wyrządzała ogromne szkody; całe prawie wybrzeże morskie i miasta główne nad niem położone dostały się w moc wojsk angielskich. W głębi jednak lądu nie mogli Anglicy podołać nie tyle wojskom jak rozległym przestrzeniom bez dowozów i komunikacyi; a gdy z Kanady jeden z generałów (Burgoyne) przedsięwziął wyprawę ku południowi, oddziały amerykańskie tak odcięły mu zewsząd dowozy, że musiał kapitulować pod Saratoga z całą swą 6000-ną armią, 1777. To wielkie powodzenie spowodowało rząd francuski, że uznał Stany Zjednoczone i zawarł z niemi traktat handlowy 1778, poczem natychmiast Anglia wypowiedziała wojnę Francyi, potem i Hiszpanii, a skutkiem tego zawrzała wielka wojna morska nietylko w Ameryce, ale także w Europie i w Indyach. Katarzyna II, występując w obronie flagi neutralnej przed uroszczeniami przewagi morskiej Anglików, ogłosiła zbrojną neutralność 1780; przystąpiły zaś do niej wszystkie państwa północne i Hollandya, której za to Anglicy wypowiedzieli także wojnę. Koszta jej rosły wciąż olbrzymio, a gdy znów powtórzyła się pod Yorktown kapitulacya 6.000 armii angielskiej (generała Cornwallis), otoczonej od morza przez flotę francuską, od lądu zaś przez przeważne siły francusko-amerykańskie, 1781. upadł w Anglii rząd Torysów, nowe zaś ministerstwo Whigów nawiązało układy na podstawie uznania niepodległości Stanów Zjednoczonych 1782, i niebawem pokój w Wersalu 1783 zakończył całą wojnę. Francya uzyskała, prócz zwrotu zajętych znów w czasie wojny posiadłości francuskich w Indyach Wschodnich i Afryce, wolność przywrócenia portu w Dunkierce, Hiszpania zaś zwrot Florydy i Minorki. Anglia więc wychodziła z tej wojny pokonana i upokorzona jak nigdy w w. XVIII.

Stany Zjednoczone i Anglia po wojnie o niepodległość; początki Pitta młodszego. — W gorszem od Anglii położeniu było po wojnie nowe niepodległe państwo w Ameryce. Władza kongresu, jedynego organu centralnego, była niezmiernie szczupłą, wydane w czasie wojny z jego polecenia pieniądze papierowe traciły wartość i to nowe państwo rozpoczynało swój byt od publicznego bankructwa. Dopiero po kilku latach konwencya generalna zwołana do Fi-

ladelfii a złożona z delegowanych przez wszystkie Stany, 1787, uchwaliła pod przewodnictwem Washingtona konstytucyę dla całych Stanów Zjednoczonych, która z bardzo drobnemi uzupełnieniami po dziś dzień funkcyonuje. Według niej władza prawodawcza we wszystkich sprawach dotyczących całego związku przekazaną została kongresowi złożonemu z dwóch Izb: Senatu, w którym wszystkie Stany mają jednaką reprezentacyę po 2 członków, i z Izby niższej, pochodzącej z bezpośrednich wyborów ludności każdego Stanu w stosunku do jego zaludnienia; całą zaś władzę wykonawczą otrzymał wybierany na 4 lata prezydent, mianujący sam swoich ministrów i wszystkich urzędników rządu związkowego. Po przyjęciu tej konstytucyi przez wszystkie Stany, Washington objął władzę 1789 jako pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych. — Anglia otrzęsła się szybko ze skutków ciężkiego przesilenia wojny amerykańskiej, około zaś jej rychłego dźwignięcia się największą zasługę położył Wilhelm Pitt młodszy, syn lorda Chatham. Od pierwszego wystąpienia w parlamencie imponował on wszystkim zarówno wymową i znajomością spraw parlamentarnych, jak przedewszystkiem niezmierną ambicyą, odwagą i energią osobistą a zwłaszcza bezinteresownością, oglądał się zaś podobnie jak ojciec na opinię publiczną i na wyborców więcej niż na parlament. Jako ulubieniec zarówno króla jak narodu Pitt stał się twórcą nowożytnego toryizmu i stworzył potężny rząd prawdziwie parlamentarny, którego długo (1783—1801) sam był duszą; za jego też to sprawą poziom moralności publicznej podniósł się bardzo znacznie i poprawił. Rozpoczął swą administracyę od uporządkowania zarządu Indyi Wschodnich, gdzie podczas wojny amerykańskiej Francuzi podniecali i wspierali krajowych władców indyjskich, z których zwłaszcza Haider-Ali i po nim syn jego Tippu-Sahib, okazali się bardzo groźnymi wrogami panowania angielskiego. Zawdzięczało ono swe ocalenie talentom i energii pierwszego generalnego gubernatora Indyi Warren Hastings'a (1772—1785), który po Clive'ie, twórcy angielskiego w Indyach panowania, był pierwszym organizatorem tego nowego państwa Kompanii Indyjskiej. Pitt wzmocnił wpływ i kontrolę nad nią rządu angielskiego, który sam mianował Gubernatora generalnego z silniejszą władzą; w Indyach Wschodnich nastały więc odtąd współrządy kompanii i korony, dualizm, który się tam utrzymał aż do zniesienia kompanii 1858. Przedewszystkiem Pitt szeregiem reform uporządkował skarbowość angielską, zmniejszył najuciążliwsze podatki, a natomiast zaprowadził nowe; hołdował zaś zasadom wolności handlo-

wej, głoszonym przez Adama Smitha, twórcę umiejętnej ekonomii politycznej. W krótkim czasie po wojnie handel angielski podwoił się, przemysł zaś agielski rozwijał się w nigdy dotąd niewidziany sposób. Właśnie podówczas wskutek szeregu wynalazków i zastosowywania nowych maszyn, przedewszystkiem maszyny parowej, tworzył się i rozwijał wielki przemysł fabryczny, niosąc z sobą ogólny wzrost dobrobytu. Podnosiło się rolnictwo, lecz zmniejszała się liczba drobnych właścicieli ziemskich; mnożyła się ludność i zmieniały się stosunki zasiedlenia w Anglii wskutek tworzenia się coraz to nowych ognisk przemysłowych na północy obfitującej w węgiel. Równocześnie podnosiła się oświata i objawiały pomysły wielu reform.

Europa w przededniu wielkiej rewolucyi. — Dążności i prądy wolnomyślne i filantropijne górowały wszędzie w Europie w przededniu wielkiej rewolucyi francuskiej. Zarówno jak w literaturach francuskiej i angielskiej, głoszono je także i w literaturze włoskiej, a zwłaszcza w niemieckiej, w której właśnie podówczas rozpoczynał się najświetniejszy jej okres. Lessing, Herder, Goethe, Schiller: wszyscy ci wielcy pisarze wypowiadali o wiele doskonalej od innych zapatrywania i zasady, cechujące przedstawicieli Oświaty w w. XVIII, i sławili wolność, braterstwo ludów i ideały wszechczłowieczeństwa; równocześnie zaś wielki filozof niemiecki Immanuel Kant kładł cały nacisk na obowiązek indywidualny. Z zapałem oddawano się wszędzie badaniom naukowym, przyrodniczym i politycznym. Na polu sztuki, po wybujaniu nienaturalności w wykwintnym stylu rococo, nastawał zwrot do klasycznej starożytności, jakby ponownie odkrywanej i studyowanej pilnie w jej zabytkach (Winkelmann). W życiu powszedniem zaczynała przejawiać się większa prostota, a poziom moralności, publicznej i powszedniej, zaczął się nieco podnosić. Mimo jednak złagodzenia obyczajów, w stosunkach politycznych panowała zawsze brutalna przemoc, szczególnie zaś lekceważono wszelkie prawo historyczne. Rozbiór Polski był jego najjaskrawszem] pogwałceniem w stosunkach międzynarodowych, niejako z góry zachęcającem żywioły rewolucyjne do pomiatania prawem historycznem. J. 2.4.1906



OKRES TRZECI.

CZASY REWOLUCYI I WALK NARODOWYCH, POLITYCZNYCH I SPOŁECZNYCH. 1789—1903.

ROZDZIAŁ XX.

WIELKA REWOLUCYA I UPADEK MONARCHII WE FRANCYI.

v. Sybel, Geschichte d. Revolutionszeit 1789—1800, 5 tomów, Düsseldorf 1865—79 (3 wyd.). — *Häusser,* Gesch. d. französ. Revolution, Berlin 1867. — *Oncken,* D. Zeitalter d. Revolution, d. Kaiserreichs etc., 2 tomy, Berlin 1884—86 (w zbiorze *Onckena).* — *Tocqueville,* L'ancien régime et la Révolution, Paryż 1857. — *Taine,* Les origines de la France contemporaine: I. L'ancien régime; II. La révolution, 4 tomy, Paryż 1876—85. — *Aulard,* Hist. politique de la Révolution franç., Paryż 1901. — *Foncin,* Essai sur le ministere de Turgot, P. 1877. — *Cherest,* La chute de l'ancien régime, 3 tomy, P. 1884—87.

Uniwersalny charakter rewolucyi francuskiej i podział jej dziejów. — Ostatni okres historyi nowożytnej, trwający jeszcze do dnia dzisiejszego, poczyna się z wielką rewolucyą francuską, która wśród niezwykle gwałtownych wstrząśnień rozlała się po całym prawie kontynencie europejskim, za pomocą zwycięskich wojen niosąc ze sobą wszędzie radykalne zmiany porządku politycznego i społecznego. Dlatego wielka rewolucya francuska ma znaczenie uniwersalne dla całego świata cywilizowanego, głównym zaś jej wynikiem jest trwałe obalenie dotychczasowego porządku społecznego, t. j. podziału na odrębne stany, i zwycięstwo zasady równości wszystkich stanów wobec prawa. — Czas wielkiej rewolucyi w szerszem znaczeniu tego słowa obejmuje całą ćwierć wieku, 1789—1814, od chwili zebrania się we Francyi Stanów Generalnych aż do upadku Napoleona; w tych zaś granicach dzieli się na dwie części: 1) czasy właściwej rewolucyi francuskiej, t. j. 10-lecie 1789—1799 i 2) czasy konsulatu i cesarstwa, 1799—1814, 15-lecie militarnej dyktatury we Francyi i w Europie najgenialniejszego wojownika czasów nowożytnych.

Przyczyny rewolucyi; społeczeństwo francuskie pod koniec XVIII wieku. — Zasadniczą przyczyną rewolucyi francuskiej było powszechne niezadowolenie z istniejących stosunków społecznych i politycznych, rozpowszechnione wśród wykształconych głównie za

sprawą opozycyjnej literatury, wśród masy zaś ludności wywołane mnóstwem dolegliwości i ciężarów. Bezpośrednim zaś powodem wybuchu rewolucyi była bezradność rządu wobec wzmagającego się rozstroju w skarbie, oraz namiętna walka pomiędzy sobą wszystkich naczelnych w państwie i społeczeństwie czynników. — Jak wszędzie wtedy, tak i we Francyi w ustroju społecznym rozróżniano podówczas trzy stany, z których dwa wyższe: duchowieństwo i szlachta, stanowiące razem mniej więcej 2% całej ludności, posiadały rozległe przywileje; resztę mieszkańców Francyi oznaczano ogólną nazwą stanu trzeciego, tiers état, i na nich spoczywały wszystkie ciężary. We Francyi wszelka łączność szlachty z ludnością wiejską ustała prawie zupełnie, odkąd szlachta, zwłaszcza wielcy panowie przebywali stale na dworze, w ich dobrach zaś tylko oficyaliści ściągali z największą bezwzględnością wszelkie opłaty i daniny, oznaczane ogólną nazwą praw feudalnych; nieznana więc wieśniakom swoich dóbr szlachta francuska była dla nich przedmiotem nienawiści. Oprócz drobnej cząstki ziemi będącej własnością wieśniaków, cała własność ziemska we Francyi należała do szlachty lub do wyższego duchowieństwa, wolnych od wszelkich podatków bezpośrednich; lecz duchowieństwo niższe, parafialne, żyjące wśród ludu, było bardzo ubogie. Stan trzeci, stanowiący cały ogół narodu, przedstawiał najwięcej rozmaitości, ale we wszystkich swoich warstwach uczuwał dotkliwie wielkie upośledzenie. Zamożne i wykształcone mieszczaństwo z oburzeniem spoglądało na ostry przedział społeczny, dzielący je od szlachty; ludność przemysłowa i rzemieślnicza po miastach z niecierpliwością znosiła krępujące ją urządzenia cechowe i ścisły nadzór rządowy całej produkcyi; nakoniec lud wiejski, stanowiący $^5/_6$ części mieszkańców całej Francyi, zajęty uprawą roli w dobrach szlachty i duchowieństwa, upadał pod ciężarem opłat i danin, w części na rzecz stanów uprzywilejowanych jako t. zw. prawa feudalne lub dziesięciny, przedewszystkiem zaś podatków na rzecz rządu, zabierających tym wieśniakom aż $^4/_5$ części szczupłego ich dochodu, a ściąganych w sposób najdokuczliwszy.

Dawna monarchia francuska w przededniu rewolucyi. — Odkąd absolutyzm królewski doszedł za Ludwika XIV do szczytu, we Francyi nastał zupełny zastój w rozwoju politycznym. Po Colbert'cie przez cały wiek nie przyszło do żadnej reformy zasadniczej; wszechpotężni ministrowie dbali tylko o to, aby zaspakajać wszelkie życzenia i potrzeby króla i dworu, wszechmocni zaś po prowincyach inten-

denci troszczyli się jedynie o to, aby z nich wycisnąć jak najwięcej pieniędzy. Stąd to pochodził ten straszny i rujnujący kraj fiskalizm, bo potrzeby króla, jego rodziny i dworu, a wreszcie wojen prowadzonych dla wielkości i chwały monarchii, były zawsze olbrzymie. W rozkładaniu podatków bezpośrednich panowała wielka dowolność; podatki pośrednie wydzierżawiano kompaniom finansistów, których zdzierstwa były plagą ludności, lecz którzy dostarczali pożyczek rządowi, bo długi państwa wzrastały ciągle. Ucisk fiskalny i marnotrawstwo dworu były głównymi powodami, że pod koniec panowania Ludwika XV coraz głośniej poczęła występować opozycya przeciw rządowi królewskiemu, a głównymi jej organami stały się znów jak za Frondy parlamenty, najwyższe trybunały królewskie, mające prawo regestrowania rozporządzeń królewskich, a stąd uważające się za stróżów prawa. W ostatnich latach Ludwika XV parlament paryski zawziętą opozycyą przeciw nowym edyktom podatkowym pozyskał ogromną popularność, lecz ściągnął na siebie prześladowanie rządu, który wreszcie zniósł parlamenty i ustanowił na ich miejsce nowe sądy najwyższe, zapewniające nierównie szybszy i tańszy wymiar sprawiedliwości. Była to pierwsza od dawna doniosła reforma, ale zarazem był to zamach stanu ze strony władzy królewskiej na jedyną, ostatnią szrankę bezwzględnego absolutyzmu, i dlatego opinia publiczna we Francyi przyjęła tę reformę z wielkiem oburzeniem.

Początki Ludwika XVI; Turgot i jego następcy. — W parę lat potem umarł zniesławiony Ludwik XV, a miejsce jego zajął młody wnuk jego Ludwik XVI, 1774—1792, wzorowy w życiu domowem i pełen najlepszych chęci, ale człowiek bez zdolności i energii, chwiejny, łatwo ulegający wpływowi swego otoczenia. Na najważniejsze stanowisko ministra finansów mianował on Turgota, który jako doświadczony już i wzorowy intendent, a zarazem wykształcony teoretycznie ekonomista, zaczął wszędzie wprowadzać porządek, oszczędność i większą wolność, a zamierzał uchylić nienawistne przywileje podatkowe stanów wyższych i wszystkich właścicieli ziemi pociągnąć do równego udziału w ciężarach publicznych. Reformy Turgota wywołały bardzo silny opór, zwłaszcza przywróconego parlamentu paryskiego; a przedstawiony przez Turgota królowi projekt zgromadzeń wybieranych przez wszystkich właścicieli ziemi, którymby przekazano znaczny zakres spraw lokalnych, tak przeraził Ludwika XVI, że za namową królowej Maryi Antoniny, córki Maryi Teresy, usunął go z urzędu po niespełna 2 latach (1774—1776). Necker, protestant

rodem z Genewy, bogaty i ambitny bankier, oszczędnością i kredytem ratował parę lat skarbowość francuską i na niezwykle korzystnych warunkach zaciągnął pożyczki na opędzenie kosztów wojny z Anglią o niepodległość Stanów Zjednoczonych, która bardzo podniosła urok Francyi, ale równocześnie powiększyła długi. A gdy i Necker musiał ustąpić przed niechęcią dworu, lekkomyślny a zarozumiały Calonne z niesłychanem marnotrawstwem dostarczał dalej ogromnych sum na wszelkie zachcianki dworu za pomocą uciążliwych pożyczek i gniotących podatków nowych. Nieład w skarbie doszedł wtedy do szczytu, dług publiczny i deficyt wzrosły olbrzymio, zaburzenia powtarzały się na wszystkie strony.

Zgromadzenie Notablów, walka z parlamentami i zapowiedź Stanów Generalnych. — Nareszcie po wyczerpaniu wszystkich środków dostania pieniędzy i Calonne przedstawił królowi, że pozostaje jedynie zaprowadzić zgromadzenia prowincyonalne, ustanowić powszechny podatek gruntowy i usunąć przywileje stanów wyższych; przewidując zaś słusznie wielki opór parlamentów, zaproponował zwołanie Notablów, jak się to działo za Henryka IV. Zebranym (1787) Notablom (około 140 osób powołanych przez króla) Calonne przedstawił dobitnie cały ogrom deficytu i proponowane przez siebie środki wskazał jako jedyny ratunek; okazali oni jednak najwyższe oburzenie i wszczęli gwałtowną walkę z Calonnem, upominając się o Stany Generalne, które jedne tylko mogłyby decydować o zasadniczych zmianach. Calonne musiał ustąpić z urzędu; następca zaś jego (arcybiskup Tuluzy Brienne) zamierzył bez notablów za pomocą edyktów królewskich przeprowadzić dawne projekty zmarłego już Turgota, lecz spotkał znów najgwałtowniejszą opozycyę parlamentów. Zewsząd sypały się skargi i domagania się Stanów Generalnych, a wtórowały temu zaburzenia. Wreszcie Ludwik XVI zapowiedział zgromadzenie Stanów Generalnych i powołał do rządu Neckera. Z chwilą zwołania Stanów Generalnych stworzona przez Richelieu'go monarchia absolutna we Francyi skończyła swoją rolę; pozostawało jej już tylko do spełnienia jedno zadanie: pokierować pracami Stanów Generalnych, a więc zakreślić im jasny program działania przy przeobrażaniu monarchii absolutnej w konstytucyjną. Nikt jednak w rządzie nie umiał sobie jasno zdać sprawy z zadania Stanów Generalnych. Ostatni raz zgromadzane w r. 1614 były one we Francyi zapomnianym zabytkiem, a dawne formy ich obradowania wyszły z użycia. Od razu stanęły dwie kwestye aktualne a sporne: jaka ma być liczba reprezentantów każdego stanu?

czy reprezentanci trzech stanów mają obradować i głosować razem, czy też każdy stan oddzielnie? Po długiem wahaniu się zdecydował król, że stan trzeci ma wybierać tylu deputowanych, co oba stany wyższe razem; drugą kwestyę pozostawiono rozstrzygnięciu samych Stanów Generalnych.

Stany Generalne stają się Zgromadzeniem Narodowem. — Właściwie bez żadnego planu i programu stawał rząd wobec Stanów Generalnych, otwartych uroczyście przez króla w Wersalu 5. maja 1789, z którym to dniem poczyna się rewolucya francuska. Stany Generalne były zgromadzeniem niezmiernie licznem, bo składały się prawie z 600 deputowanych stanu trzeciego i blizko po 300 z duchowieństwa i ze szlachty. Wszyscy deputowani stanu trzeciego byli w tem zgodni, że należy zaprowadzić zupełną równość wobec prawa i nadać Francyi konstytucyę, którąby na zawsze zapobiegła despotyzmowi królewskiemu. Ograniczyć absolutyzm monarszy chciała także szlachta; ale tylko garstka liberalnych wielkich panów z La Fayettem na czele gotowa była od początku w imię równości połączyć się ze stanem trzecim, ogromna zaś większość deputowanych szlachty chciała bronić przywilejów swego stanu, zdając sobie jednak sprawę, że wolności od podatków należy się zrzec dobrowolnie. Nakoniec wśród deputowanych duchownych było w mniejszości niechętne reformom duchowieństwo wyższe, duchowieństwo niższe, wyszłe z ludu, poczuwało się z góry do łączności ze stanem trzecim. Deputowani stanu trzeciego nie chcieli od początku do żadnych obrad przystąpić, dopóki się z nimi nie połączą deputowani obu stanów wyższych. Ale gdy ich wezwania pozostały bez skutku, uznali się sami za reprezentantów całego narodu i uchwalili nazwać się Zgromadzeniem Narodowem. Ta uchwała z 17 czerwca była pierwszym krokiem rewolucyjnym; stany uprzywilejowane uciekły się pod opiekę króla, a Ludwik XVI uległ naciskowi dworzan. Zamknięto na parę dni salę obrad Zgromadzenia, deputowani stanu trzeciego zebrali się jednak w innem miejscu (w sali Gry w Piłkę) i tu złożyli uroczystą przysięgę, 20 czerwca, że nie wprzód się rozejdą, aż uchwalą konstytucyę dla Francyi. Gdy więc król na nowej sesyi ogólnej uchwałę z 17 czerwca skasował i rozkazał dalej obradować każdemu stanowi oddzielnie, rozkaz ten nie znalazł już posłuszeństwa. Z deputowanymi stanu trzeciego połączyła się większość duchowieństwa i liberalna mniejszość szlachty a Zgromadzenie, uchwaliwszy nietykalność swych członków, przystąpiło do narad nad konstytucyą. Przemocy użyć król nie chciał; nie tylko więc Zgroma-

dzenie zostawił w spokoju, ale nawet polecił reszcie deputowanych duchowieństwa i szlachty, aby i oni wzięli w dalszych wspólnych naradach udział. Połączone nareszcie w jedną całość Zgromadzenie Narodowe zajęło się ułożeniem konstytucyi. Dlatego oznaczano je potem nazwą konstytuanty (Assemblée nationale constituante).

Agitacye w Paryżu i zdobycie Bastylli, 14 lipca 1789. — Chwiejność i brak programu ze strony króla i jego ministrów sprawiły, że ostateczne sformowanie się Zgromadzenia Narodowego było zwycięstwem stanu trzeciego nie tylko nad obu innymi, ale nad władzą królewską; na Zgromadzenie zaś oddziaływać poczęły wpływy z dołu, przedewszystkiem z poblizkiego Wersalowi Paryża. Ogromne to miasto z bardzo niespokojną i burzliwą ludnością, od wieków już przodowało w każdym ruchu rewolucyjnym; teraz, od chwili zwołania Stanów Generalnych, wciąż tworzyły się tu zebrania i zbiegowiska uliczne. Szczególniej w Palais Royal w ogrodzie obradował jakby nieustanny klub pod gołem niebem, gdzie odczytywano dzienniki, których podówczas powstało mnóstwo, lub przemawiali improwizowani mówcy. Na wiadomość, że król oddalił Neckera z urzędu, podniecone przez agitatorów pospólstwo rzuciło się w Paryżu na magazyny broni, w wielu miejscach dopuszczając się rabunku. Wojsko strzegące Paryża częścią przeszło na stronę ludu, częścią cofnięto ze stolicy zaraz w pierwszym dniu zaburzeń, aby uniknąć przelewu krwi; dla obrony więc porządku i własności uzbroiła się obywatelska Gwardya narodowa z mieszczan-wyborców, którzy jednocześnie przez swoich delegatów utworzyli na ratuszu nowy zarząd miejski. Rzucone tymczasem między tłumy hasło zburzenia Bastylli skierowało w tę stronę część uzbrojonych a po krótkiej walce ta cytadela i więzienie polityczne, broniona tylko przez garstkę inwalidów i Szwajcarów, poddała się pod warunkiem bezpieczeństwa życia całej załogi. Rozwścieczony tłum jednak zamordował komendanta i burmistrza paryskiego i powiesił na latarni paru Szwajcarów; mimo to w upadku Bastylli upatrywano symboliczny upadek dawnych rządów absolutnych i dlatego wiadomość o tem powitano wszędzie z niesłychanym zapałem. Przerażony Ludwik XVI przyjął kokardę narodową trójbarwną, godło nowego porządku, i odwiedził w parę dni potem Paryż, którym teraz władali mer Gminy paryskiej (Bailly) i naczelny wódz Gwardyi narodowej, La Fayette.

Upadek dawnego porządku we Francyi i deklaracya praw człowieka. — Dawny rząd upadł w Paryżu niepowrotnie, a nowy dopiero

się tworzący był słaby, tak iż w rzeczywistości zapanowała zupełna anarchia. To samo powtórzyło się wkrótce w całej Francyi, bo wszędzie po miastach tworzyły się gwardye narodowe i nowe zarządy gminne podobnie jak w Paryżu. Wśród powszechnego popłochu i bezrządu wszczęła się w bardzo wielu okolicach wojna chłopska przeciw panom, jacquerie, i nieraz dopuszczano się strasznych mordów, głównie jednak wojowano przeciwko zamkom i prawom feudalnym. Do Zgromadzenia Narodowego szły ze wszystkich stron wołania o ratunek; kilku więc deputowanych ze szlachty w nadziei, że porządek powróci, gdy ustaną na zawsze znienawidzone prawa feudalne, wystąpiło ze zrzeczeniem się tych praw wszystkich. Wniosek ten przyjęto z takim entuzyazmem, że od razu w nocy 4/5 sierpnia runął za uchwałą Zgromadzenia cały ten ustrój społeczny oparty na przywilejach, którego zreformowanie przedstawiało dotąd niesłychane trudności, a który teraz zniesiono w jednej chwili i zastąpiono zupełną równością obywatelską wszystkich mieszkańców Francyi. Uchwały te przerwały tylko na krótko narady Zgromadzenia nad głównemi zasadami konstytucyi, której ułożeniem zajęto się przedewszystkiem, odłożywszy na później uporządkowanie finansów. Nie miano jednak ani praktycznej znajomości spraw politycznych, ani jasnego wyobrażenia o niezbędnych warunkach monarchii konstytucyjnej, którą zamierzano utworzyć. Wśród nader burzliwych dyskusyi nad tem, w jaki sposób należy podzielić władze, deputowani zaczęli się stopniowo grupować w pewne stronnictwa. Opierające się wszelkim zmianom, t. zw. prawica, składało się z większej części deputowanych szlachty i z cząstki duchowieństwa wyższego; skrajną lewicę stanowiła bardzo drobna grupa zasadniczych republikanów i demokratów. Olbrzymia większość zgromadzenia pragnęła monarchii konstytucyjnej, przyczem t. zw. prawe centrum chciało monarchii konstytucyjnej o silnym rządzie królewskim, o wiele zaś liczniejsze właściwe centrum i lewica bały się silnej monarchii, żeby nie wskrzesiła absolutyzmu, a żądne popularności ulegały łatwo presyi opinii publicznej tłumów. Było w Zgromadzeniu wielu utalentowanych mowców; wszystkich przewyższał znany już pisarz polityczny, hr. Mirabeau, celujący talentem i trzeźwym na rzeczy poglądem, ale spotykający się z powodu bardzo mętnej przeszłości z nieufnością powszechną. Przed uchwaleniem jakichkolwiek ustaw konstytucyjnych Zgromadzenie na wniosek La Fayette'a uchwaliło Deklaracyę praw człowieka i obywatela, niejako manifest rewolucyi, który orzekał, że wszyscy

ludzie rodzą się wolni i równi, że naród jest źródłem wszelkiej władzy, a ustawy są wyrazem jego woli, że każdy ma prawo uczestniczyć przez swych pełnomocników w uchwalaniu ustaw i podatków, stawić opór wszelkiemu uciskowi, swobodnie objawiać swoje myśli słowem i drukiem i nie może być więziony bez polecenia sądu. Że król ociągał się z przyjęciem deklaracyi, to było powodem dwuznacznego zachowania się La Fayette'a przy najściu Wersalu przez motłoch.

Sprowadzenie króla z Wersalu do Paryża, 5 i 6 października. — Zniesienie bowiem przywilejów i wszelkich przedziałów stanowych nie uspokoiło niepokojów ani we Francyi, ani w Paryżu. Tutaj łatwowierne a niespokojne tłumy wierzyły wszystkim plotkom o knowaniach wrogich wolności ludu arystokratów, szerzonym z rozmysłem, a podniecającym szczególnie przeciw królowej. Zgubnym zamysłom dworu i arystokratów przypisywano wszystkie dolegliwości, które istotnie w Paryżu dawały się uczuwać, mianowicie rosnącą drożyznę i niedostatek środków żywności. Po dwuletnim nieurodzaju dowozy zboża do stolicy stawały się coraz trudniejszymi, bo zaniepokojona obawą głodu ludność po prowincyach często przemocą powstrzymywała transporty. Przed sklepami piekarzy głodne gromady niewiast musiały czekać, nieraz napróżno, a przy takich zbiegowiskach łatwo było podżegaczom podniecać je przeciwko dworowi opowiadaniami, jakie tam panuje marnotrawstwo. Wskutek tego ogromny tłum motłochu paryskiego, złożony w znacznej części z kobiet, wyruszył do Wersalu 5 października, zalał w okół zamek królewski i nad ranem 6-go, mordując kilku gwardzistów przybocznych, wdarł się aż do komnat królowej, ratującej się w ostatniej chwili ucieczką do sypialni króla; w końcu osłonił rodzinę królewską La Fayette, umyślnie dość późno przybywszy z gwardyą narodową, aby król nastraszony okazał się skłonniejszym do ustępstw. Na żądanie tłumu król zgodził się przenieść wraz z rodziną do Paryża, dokąd wyruszono niezwłocznie wśród radosnych okrzyków niesfornej tłuszczy, niosącej na pikach ucięte głowy pomordowanych gwardzistów królewskich. Odtąd król i Zgromadzenie narodowe, które się wkrótce za nim przeniosło do Paryża, byli na łasce gwardyi narodowej i burzliwej ludności, wywierającej coraz silniejszy nacisk na obrady i uchwały Zgromadzenia.

Nowy ustrój wewnętrzny Francyi. — Po przeniesieniu się do Paryża zajęło się Zgromadzenie Narodowe zorganizowaniem rządu i uchwaliło, że wszelkie urzędy lokalnej administracyi mają pocho-

dzić z wyboru. Prawo wyborcze przyznano jednak tylko obywatelom płacącym podatki bezpośrednie, t. zw. obywatelom czynnym, t. j. średniej warstwie ludności. Kraj cały podzielono na 83 departamenty mniej więcej równych rozmiarów. We Francyi, dotąd przyzwyczajonej do zupełnej centralizacyi i rządów osobistych, zaprowadzono zupełną decentralizacyę i kolegialność. Tylko zarząd gminny pochodzący z wyboru mógł wezwać pomocy siły zbrojnej w razie potrzeby; wszelkie władze wyższe, rady i zbiorowe dyrektoryaty departamentalne lub okręgowe, nie miały prawa oddalać wybranych urzędników gminnych i mogły im tylko czynić przedstawienia. Była to więc formalnie zorganizowana anarchia bez żadnej odpowiedzialności urzędników przed ich przełożonymi. Cały ciężar rządzenia spadał ostatecznie na gminy, które temu nie mogły podołać. Nieustanne wybory były wielką uciążliwością dla nieprzywykłych do tego obywateli, którzy też wkrótce zaczęli się od nich usuwać, dając tem możność przewodzenia ruchliwym mniejszościom i garstce agitatorów.

Dziennikarstwo i kluby; klub Jakóbinów. — Organami tych agitatorów, wytwarzającymi sztucznie opinię publiczną, były niezmiernie wtedy liczne dzienniki, tem poczytniejsze, im skrajniejsze wygłaszały zapatrywania; przedewszystkiem zaś kluby, zbierające się regularnie na obrady, stały się z czasem prawdziwą potęgą, oddziaływającą na wszystkie sprawy publiczne we Francyi. Najbardziej demokratycznym był klub Kordelierów (Cordeliers), w którym się odzywały najskrajniejsze dążności ludności paryskiej, a w którym przewodził wymowny i namiętny trybun ludu Danton, organem zaś jego w dziennikarstwie był Marat, wydawca pisma: Przyjaciel ludu, wzywającego coraz wyraźniej do wytępienia rzezią wszystkich arystokratów. Ale największe znaczenie miał klub Jakóbinów, złożony w znacznej części z członków Zgromadzenia Narodowego i odbywający posiedzenia swoje publicznie jakby drugie Zgromadzenie, a stąd wywierający na tamto urzędowe wpływ tem znaczniejszy, że z klubem paryskim Jakóbinów poczęły się znosić podobne kluby, zawiązane na jego wzór po miastach prowincyonalnych. Za usunięciem się z ich grona żywiołów umiarkowańszych Jakóbini stali się z czasem stowarzyszeniem rewolucyonistów fanatycznych, gotowych przemocą i terroryzmem narzucać wszystkim swoją doktrynę, a wtedy ich głównym przywódcą stał się Robespierre.

Zabór dóbr duchownych i konstytucya cywilna duchowieństwa. — Niezmierna słabość pochodzących z wyboru rządów lokal-

nych ułatwiała agitacye i zaburzenia, które się wciąż powtarzały. Przestały wpływać dochody państwa, bo nikt nie płacił dawnych podatków, a gminy nie umiały ani rozłożyć ani ściągać nowych, które dopiero zaprowadzano. Po wyczerpaniu przez rząd wszystkich środków kredytu, Zgromadzenie Narodowe postanowiło użyć na potrzeby państwa majątku kościelnego. Zabrano więc na skarb olbrzymie dobra duchowne, wyznaczając natomiast na utrzymanie duchowieństwu pensye ze skarbu i uchwalono wydawać asygnaty do wysokości wartości dóbr poduchownych, które za nie można było nabywać. Nie poprzestając jednak na tem, Zgromadzenie, ożywiane w ogromnej większości antykościelnym duchem, uchwaliło zniesienie ślubów zakonnych, a wreszcie t. zw. konstytucyę cywilną duchowieństwa, wywracającą cały ustrój i karność kościelną. Zastosowując bowiem wybieralność do nowej organizacyi kościelnej postanowiono, że odtąd każdy departament będzie zarazem stanowić dyecezyę i że wyborcy parafii lub departamentu będą wybierać tak proboszczy jak biskupów, którzy nie potrzebują odtąd potwierdzenia z Rzymu. W ten sposób stworzono podstawę do niepokojącej sumienia schizmy kościelnej. Bo gdy następnie Zgromadzenie uchwaliło, że do pewnego terminu wszyscy księża muszą złożyć przysięgę na konstytucyę pod utratą swoich godności kościelnych, wszyscy, prócz 4, biskupi i $^{2}/_{3}$ części duchowieństwa parafialnego odmówili przysięgi; uznawszy więc ich godności za opróżnione, ogół duchowieństwa odepchnięto od siebie jako wroga. Księży konstytucyjnych (assermentés) uznawali tylko katolicy wątpliwi, szczerzy zaś i gorliwi, którzy stanowili olbrzymią większość ludności francuskiej, spoglądali na nich z niechęcią i uczęszczali tylko na nabożeństwo księży nieprzysięgłych (insermentés). Głęboko wierzący i pobożny Ludwik XVI powziął odtąd nieprzezwyciężony wstręt do całej konstytucyi.

Pierwsza emigracya; ucieczka króla i jej skutki. — Zaraz po upadku Bastylli wielu dworaków z bratem Ludwika XVI hr. Artois na czele, lękając się o swe bezpieczeństwo, uszło za granicę. Ci emigranci, których liczba ciągle się powiększała, protestowali głośno przeciwko wszystkiemu, co się działo we Francyi, i robili starania na dworach obcych o zbrojną interwencyę ku przywróceniu dawnego porządku; to zaś budziło we Francyi najwyższe oburzenie i nieufność do króla, którego agitatorzy klubowi obwiniali o tajną zmowę z emigrantami i o zamiary ucieczki z Paryża. Ludwik XVI potępiał działalność emigrantów, ale w końcu zaniepokojony

w sumieniu, zamierzając apelować do monarchicznych uczuć, bardzo zawsze żywych we Francyi, i zażądać rewizyi konstytucyi w celu wzmocnienia władzy królewskiej, zdecydował się opuścić Paryż potajemnie i schronić się pod opiekę wojska na pograniczu. W nocy 20/21 czerwca 1791 udało się wymknąć całej rodzinie królewskiej z Paryża; w połowie drogi jednak został król poznany, zatrzymany w Varennes i odprowadzony po kilku dniach do stolicy, gdzie tymczasem wszczęła się najgwałtowniejsza agitacya w prasie, klubach i zgromadzeniach dorywczych za tem, aby go pozbawić tronu jako zdrajcę narodu. Zgromadzenie zawiesiło króla w wykonywaniu godności, ale jego członkowie, prócz kilku, bądź co bądź byli przywiązani do monarchii i konstytucyi i chcieli ją utrzymać wraz z przepisem o nietykalności i nieodpowiedzialności królewskiej. Dlatego usunęli się z klubu Jakóbinów i założyli nowy klub, t. zw. Fejlantów (Feuillants), chcąc utrzymać istniejący porządek choćby siłą. Skoro więc za podnietą Jakóbinów do publicznego podpisywania petycyi o detronizacyę króla zgromadził się znaczny tłum, na wezwanie Zgromadzenia Narodowego Gwardya narodowa paryska rozpędziła zbiegowisko bronią, położywszy trupem kilkanaście osób w t. zw. rzezi na Polu Marsowem (17 lipca 1791), a wśród agitatorów zapanowała taka trwoga, że Zgromadzenie mogło w spokoju dokończyć swojej pracy.

Koniec konstytuanty i jej dzieło. — Większość Zgromadzenia nie umiała jednak z tego należycie skorzystać a rewizya konstytucyi poprzestała na drobnych tylko zmianach. Władzę prawodawczą przekazano w zupełności jedynej Izbie Zgromadzenia prawodawczego, wybieranego na 2 lata, którego nie mógł ani rozwiązać ani odroczyć król, mający wobec jego uchwał veto tylko odraczające, nieodpowiedzialny naczelnik władzy wykonawczej, lecz sprawujący ją tylko przez ministrów odpowiedzialnych, prawie pozbawionych wpływu na władze lokalne, wybierane także na 2 lata i kolegialne. A tak samo z wyboru tylko na lat kilka pochodziły wszystkie sądy różnego stopnia, wykonywające władzę sądową, w sprawach karnych przy współudziale sędziów przysięgłych, zawsze zaś na podstawie procedury opartej na zasadach jawności i ustności. Po uchwaleniu ostatecznem tej konstytucyi przez Zgromadzenie, Ludwik XVI przyjął ją i zaprzysiągł, poczem go zaraz przywrócono do władzy, a niebawem, z końcem września 1791, Zgromadzenie Narodowe rozwiązało się, popełniwszy jeszcze jeden wielki błąd polityczny przez uchwałę, że żaden z jego członków nie może być wybrany do

nowego Zgromadzenia prawodawczego; w ten sposób bowiem usunięto od czynnej działalności politycznej wszystkich, którzy przez te 2 lata nabyli już nieco znajomości spraw publicznych i wprawy parlamentarnej. *Konstytucya z r. 1791 nie miała warunków trwałości* i już po roku upadła, ma jednak wielkie znaczenie uniwersalne jako *pierwsza* konstytucya nowożytna *na kontynencie* europejskim, *wzór licznych* odtąd konstytucyi w różnych krajach europejskich. Cała działalność francuskiej konstytuanty z lat 1789—91 ma uniwersalną doniosłość, bo wśród jej obrad *wytworzyły się formy* zewnętrzne *parlamentaryzmu*, od angielskich w niejednem różne: cały tok obrad, regulamin, wewnętrzne urządzenie parlamentu, od urządzenia sali aż do podziału na stronnictwa i nazw dla nich utartych: prawica, centrum, lewica itd.

Zgromadzenie prawodawcze i jego stronnictwa. — We Francyi pozbawionej wszelkiego rządu olbrzymia *większość* narodu była całkiem *bezsilna* wobec tej drobnej mniejszości, która pragnęła owładnąć władzą. Tylko ta *mniejszość* miała własną *organizacyę* w mnóstwie korespondujących ze sobą klubów Jakóbinów pod przewodnictwem głównego klubu paryskiego i za pomocą tej organizacyi *zdobyła* sobie zupełną przewagę przy wyborach do Zgromadzenia prawodawczego. W tem nowem Zgromadzeniu (1 paźdz. 1791 do 20 wrześ. 1792), złożonem z ludzi całkiem dotąd nieznanych, *prawica*, którą stanowili *zwolennicy konstytucyi*, była w mniejszości, o wiele liczniejsi Jakóbini zasiedli *na lewicy*, która pociągała za sobą chwiejne centrum. Wśród lewicy i w całem Zgromadzeniu zyskała wkrótce wielką przewagę *grupa* oznaczana nazwą *Żyrondystów*, zwolenników republiki, celujących szumną, teatralną wymową. Oni to w Zgromadzeniu brali zawsze inicyatywę w podniecaniu przeciw królowi i dawali hasło do zaburzeń, które w końcu wychodziły na korzyść drugiego odcienia Jakóbinów oznaczanych później nazwą *Górali* (Montagnards) mających ścisły związek z agitatorami ludowymi. *Emigranci*, zgromadzeni na pograniczu Francyi, zbrojąc się wciąż, nie przestawali *podburzać* rządów obcych *do wojny* przeciwko rewolucyi i dlatego *Zgromadzenie* poczęło się domagać *ostrych* przeciwko nim *zarządzeń*. W samej znów Francyi wskutek opanowania władzy w wielu miejscach przez Jakóbinów przychodziło do groźnych zaburzeń i walk, połączonych ze strasznem okrucieństwem. Zgromadzenie, spychając odpowiedzialność za to na mniemane agitacye kontrrewolucyjne *księży* nieprzysięgłych, domagało się i przeciwko nim także surowych środków. *Król* jednak

odmówił zatwierdzenia obu uchwałom Zgromadzenia, z których jedna nakazywała wszystkim księżom złożyć przysięgę na konstytucyę do pewnego terminu, tych zaś, którzy tego nie uczynią, pozbawiała przyznanej im szczupłej pensyi; druga zaś nakazywała niezwłocznie powracać do kraju emigrantom pod karą śmierci na książąt krwi królewskiej i wszystkich urzędników, konfiskaty zaś majątku na innych. Odmowa sankcyi królewskiej wywołała wielkie zajątrzenie w Zgromadzeniu na króla, który, aby się ustrzedz jego skutków, mianował ministrami Żyrondystów, prących ku wojnie. Od razu nastał ostry ton w toczących się już dość dawno negocyacyach z dworem cesarskim, a 20 kwietnia 1792 Zgromadzenie uchwaliło wypowiedzieć Austryi wojnę. Ale armia francuska była zupełnie zdezorganizowana; ledwo więc przekroczono granicę północną, na sam widok pierwszych oddziałów austryackich żołnierze pierzchli w popłochu, oskarżając oficerów o zdradę i mordując swoich przywódzców.

Upadek monarchii francuskiej, 20 czerwca i 10 sierpnia. — Odtąd strach przed obcym najazdem i zapowiadaną przez emigrantów kontrrewolucyą dostarczał wciąż pobudki klubom i prasie rewolucyjnej do nieustannego oskarżania arystokratów, że knują zdradę. Aby ich poruszenia nadzorować, poczęły się tworzyć liczne oddziały t. zw. Sankiulotów, uzbrojonych w piki i przystrojonych w czerwone czapki frygijskie, symbol wolności ludu. Uchwaliwszy w Zgromadzeniu wezwać pod broń ochotników dla obrony granic Francyi od najazdu, uchwalono także nowe dekrety na księży nieprzysięgłych. A gdy król znów się im sprzeciwił, a nawet usunął ministrów Żyrondystów, zorganizowano wielką demonstracyę zbrojną przeciwko jego veto, do którego cofnięcia zmusić go krzykami i pogróżkami usiłowała tłuszcza uliczna, wtargnąwszy do pałacu Tuileryów 20 czerwca. Wobec niebezpieczeństwa osobistego Ludwik XVI przez długie godziny okazał bierną, lecz nieugiętą stałość, tak iż tłumy oddaliły się w końcu, nic na nim nie wymógłszy. Ujęli się za nim konstytucyonaliści, a La Fayette przybył od armii z nad granicy i wystąpił w Zgromadzeniu ze skargą i groźbą na Jakóbinów chwilowo tem ustraszonych. Mimo to pojawiły się wkrótce petycye do Zgromadzenia o usunięcie króla, Zgromadzenie zaś uchwaliło, że należy proklamować: »Ojczyzna w niebezpieczeństwie!« i wszystkich powołać pod broń. Spieszący na to wezwanie do Paryża ochotnicy z Marsylii przynieśli świeżo ułożoną (przez Rouget de Lisle) pieśń wojenną, t. zw. Marsyliankę, odtąd hymn rewolucyjno-

republikański; manifest zaś ks. Brunświckiego, wodza wkraczających do Francyi wojsk nieprzyjacielskich, grożący pomstą i zburzeniem Paryża, gdyby ośmielono się znieważyć króla, dostarczył nowej podstawy agitatorom paryskim do ostatniego na monarchię zamachu. W nocy 9/10 sierpnia wśród bicia na gwałt dzwonów samozwańczy delegaci części sekcyi paryzkich zebrali się na ratuszu jako rewolucyjna komuna paryska i wyparli stąd radę miejską. Komendanta gwardyi narodowej zamordowano, samozwańczy jego następca powiódł zbierające się zastępy na Tuilerye. Ludwik XVI schronił się wraz z rodziną do poblizkiej sali obrad Zgromadzenia prawodawczego, oddając się pod jego opiekę, a Szwajcarom broniącym pałacu nakazał zaniechać walki, poczem zbrojne tłumy zalały Tuilerye, niszcząc wszystko i mordując rozbrojonych Szwajcarów. Zgodnie z wolą zwycięzców Zgromadzenie uchwaliło zasuspendować króla i zwołać Konwencyę Narodową, nadzwyczajne zgromadzenie, któreby orzekło o przyszłej formie rządów we Francyi.

Mordy wrześniowe i zniesienie monarchii we Francyi. — La Fayette zamierzał na czele wojska zrestaurować monarchię konstytucyjną, lecz opuszczony przez żołnierzy musiał uchodzić za granicę; wszędzie zresztą przemogło przyzwyczajenie, że należy rozkazom z Paryża ulegać. Ale Jakóbini czuli dobrze, iż są mniejszością w kraju, który do nich nie ma żadnego zaufania. To zaś poczucie własnej słabości pchało ich do narzucania się na przywódzców przemocą i terroryzmem. Terroryzm i wytępienie wrogów wolności ludu głosił wciąż Marat, wyrocznia rewolucyjnej komuny paryskiej, a zachwalał Danton, minister sprawiedliwości i dusza rządu. Komuna ustanowiła Komitet nadzoru, który za nadejściem wiadomości o stracie twierdz nadgranicznych zarządził powszechne rewizye za bronią i aresztowania podejrzanych. Wkrótce tysiące uwięzionych natłoczono w więzieniach paryskich, a wysłane do nich z urzędu bandy zbrojne dokonały sumarycznych sądów i wymordowały przez kilka dni (2—6 września) około 1500 ofiar w samym Paryżu, którego przykład naśladowano i w innych miastach francuskich. Celem tych mordów było wpłynąć na odbywające się właśnie wybory do Konwencyi, co też w Paryżu osiągnięto zupełnie. Przy usunięciu się $^{9}/_{10}$ części wyborców od głosowania, wybrani zostali wszyscy główni naczelnicy Jakóbinów: Robespierre, Danton, Marat lub ich kreatury, zupełnie dotąd nieznane. Zaraz za zebraniem się Konwencyi narodowej (Convention nationale) uchwalono tu jednomyślnie, 21 września 1792, zniesienie władzy królewskiej.

ROZDZIAŁ XXI.

RZECZPOSPOLITA FRANCUSKA W WALCE Z EUROPĄ MONARCHICZNĄ. ZAGŁADA POLSKI I WENECYI.

Sorel, L'Europe et la Révolution française, 5 tomów, Paryż 1887—1903. — *Chuquet*, Les guerres de la Révolution, 11 tomików, Paryż 1886—96. — *Tenże*, La Jeunesse de Napoléon, 3 tomy, Paryż 1878—1900. — *Ranke*, Ursprung u. Beginn d. Revolutionskriege, Berlin 1895.—*Mortimer-Ternaux*, Histoire de la Terreur, 8 tomów, Paryż 1862—81. — *Ad. Schmidt*, Pariser Zustände währand d. Revolutionszeit, 3 tomy, Jena 1874—76. — *Häusser*, Deutsche Geschichte vom Tode Friedrichs d. Gr., 4 tomy, 1869 (4 wyd.). — *Smoleński*, Ostatni rok Sejmu Wielkiego, Kraków 1898. — *K.*, Kościuszko, Kraków 1894. — *Dembiński*, Rosya a rewolucya francuska (w Rozprawkach Ak. Umiej. II, 8) Kraków 1896. — *Vandal*, L'Avènement de Bonaparte, Paryż 1902.

Europa wobec początków rewolucyi francuskiej. — Początki rewolucyi francuskiej powitała opinia publiczna warstw wykształconych w Europie z niezmiernym zapałem i radością. Rządy zaś głównych państw, zaprzątnięte toczącą się na wschodzie wojną Rosyi i Austryi z Turcyą, liczyły się tylko z osłabieniem potęgi Francyi na zewnątrz. Cesarz Leopold II zachował się odpornie wobec emigrantów francuskich, znajdujących poparcie tylko Gustawa III i Katarzyny II, która podniecała wszystkich przeciwko Jakóbinom, aby ku zachodowi odwrócić uwagę Austryi i Prus i bez przeszkody z ich strony odzyskać przewagę w Polsce. Deklaracya, wydana przez Leopolda wspólnie z królem pruskim ze zjazdu w Pillnitz ku obronie wolności Ludwika XVI zasuspendowanego wtedy po ucieczce, utraciła wszelkie znaczenie po przyjęciu przez niego konstytucyi, a Leopold II do śmierci (1792) był przeciwnikiem mięszania się w sprawy francuskie. Przyczyną więc wybuchającej zaraz potem wojny była chęć propagandy zasad rewolucyjnych, którą pałali Żyrondyści; za ich to sprawą Francya wypowiedziała wojnę synowi Leopolda, Franciszkowi II, który natychmiast zażądał pomocy pruskiej, wskutek czego poczęła się pierwsza wojna koalicyjna przeciwko Francyi rewolucyjnej. Spółcześnie Katarzyna II wystąpiła przeciwko przeobrażonej reformami sejmu Czeroletniego Polsce, a król pruski spodziewał się tutaj nagrody za swój udział w wojnie na zachodzie. Obie te sprawy: polska i francuska, sprzęgły się odtąd w sposób nierozerwalny na parę lat najbliższych tak, iż na przebieg wojny francuskiej oddziaływało nieustannie to, co się w tym samym czasie działo w Polsce.

Dalsze prace sejmu Czteroletniego i konstytucya 3-go Maja 1791 w Polsce. — Działalność konstytuanty francuskiej nie pozostała bez wpływu na prace sejmu Czteroletniego, a stronnictwo patryotyczne dążące do usunięcia bezrządu w szlacheckiej Polsce podjęło także reformy ku poprawie losu upośledzonych dotąd stanów. Sejm po dwóch latach obrad odwołał się do nowych wyborów po sejmikach i wzmocniony zastępem zwolenników reformy uchwalił w zimie 1790/91 ustawę o sejmikach, usuwającą od czynnych praw politycznych całą masę szlachty nieosiadłej, zawisłej od magnatów, i prawo o miastach, przyznające im samorząd i udział w sejmach, a znoszące olbrzymi przedział pomiędzy szlachtą a mieszczaństwem. Przewidywano jednak, że ustawa o formie rządu napotka na silną opozycyę, i dlatego uznano za konieczne zaskoczyć ją znienacka i jakby zamachem stanu przeprowadzić od razu to, co ułożyli w tajemnicy przywódzcy sejmu z królem. Konstytucya 3 maja, wniesiona, uchwalona i zaprzysiężona przez króla i sejmujących w jednym dniu, wśród powszechnego zapału, przygłuszającego wszelką opozycyę, ustanawiając dziedziczność korony w dynastyi elektora saskiego, stwarzała rząd monarchiczny, od dawnego wiele silniejszy, sprawowany przez króla wespół z t. zw. strażą, t. j. ministrami, mianowanymi jak i wszyscy urzędnicy przez króla, obok którego władzę prawodawczą posiadać miał sejm co 2 lata odnawiany a złożony z dwóch izb: wybieranej poselskiej i dożywotniego senatu. Sejm miał wszystko uchwalać większością głosów, a jednomyślność i liberum veto zniesiono na zawsze. Konstytucya ta o wiele więcej liczyła się z praktycznmi warunkami niż spółcześnie uchwalona nowa konnstytucya francuska; nie okazała się jednak bardziej od niej trwałą, bo państwa ościenne nie chciały, aby Polska wzmocniła się wewnętrznie i wyszła ze stanu anarchii im dogodnej. Tylko Leopold II sprzyjał szczerze konstytucyi 3 maja. Prusy, acz z Polską sprzymierzone, utraciwszy nadzieję uzyskania Gdańska od Polski, gotowe były wejść w zmowę z Katarzyną II, zajętą jeszcze wojną turecką.

Koniec wojny rosyjsko-tureckiej, konfederacya targowicka i drugi rozbiór Polski, 1793. — Wojnę z Turkami prowadziła Katarzyna II i po wycofaniu się z niej Austryi, aż do pokoju w Jassach (1792), który przyznał Rosyi Krym i północne wybrzeża morza Czarnego aż po Dniestr. Zgromadzone nad Dunajem wojska rosyjskie skierowały się zaraz ku Polsce dla poparcia tam przeciwników konstytucyi 3 maja, którzy zawczasu uciekli się pod opiekę impera-

torowej, a za wkroczeniem jej wojsk w granice Polski zawiązali konfederacyę w Targowicy na Ukrainie, maj 1792. Wojsko polskie, acz pomnożone już znacznie, nie dosięgało uchwalonych 100.000 nawet w połowie; a chociaż pod dowództwem ks. Józefa Poniatowskiego i Kościuszki potykało się walecznie w kilku starciach z wojskiem rosyjskiem, musiało jednak wciąż cofać się przed przeważającą siłą. Król doznawszy odmowy ze strony Prus, od których zażądał pomocy zastrzeżonej przymierzem, upadł na duchu i ulegając wezwaniom posła rosyjskiego przystąpił do konfederacyi targowickiej, lipiec 1792; to zaś położyło koniec dalszej walce i sprowadziło natychmiast upadek wszystkiego, co zrobił sejm Czteroletni. Jego przywódzcy i twórcy wszystkich reform opuszczali kraj, chroniąc się za granicę; w Polsce zaś zwycięzcy Targowiczanie przywracali wszystko, co zniósł sejm wielki, ścigając zemstą przeciwników, którym konfiskowano majątki, a nagradzając hojnie uczestników w konfederacyi. Ze zdumieniem dowiedzieli się naraz przywódzcy konfederacyi, że nowy rozbiór Polski został już ułożony. Król pruski bowiem nie wprzód wyruszył na wyprawę do Francyi, aż mu Katarzyna obiecała znaczne nabytki w Polsce, Franciszek II zaś, porzucając politykę ojca, przyzwolił na nowy rozbiór Polski pod warunkiem, że Austrya wymieni Belgię na Bawaryę, czemu się dawniej zawsze opierały Prusy. W styczniu 1793 stanął pomiędzy Katarzyną a Fryderykiem Wilhelmem II traktat podziałowy, według którego Prusom dostały się: Gdańsk i Toruń, Wielkopolska, Kujawy i część Mazowsza, Rosyi zaś Ukraina, Podole, Wołyń i reszta Białej Rusi. Zgromadzony dla zatwierdzenia podziału sejm do Grodna stawiał wprawdzie długi czas opór bierny żądaniom posłów rosyjskiego i pruskiego, ale otoczony wojskiem uległ przemocy i w milczeniu przyzwolił, że projekt mu przedstawiony uznano za przyjęty, wrzesień 1793.

Pierwszy najazd na Francyę rewolucyjną i jego odparcie 1792.— Wkraczające do Francyi wojska prusko-austryackie, sierpień 1792, liczyły na łatwe powodzenie, a główne siły pod ks. Brunświckim wraz z królem pruskim ruszyły wprost ku Paryżowi, lecz natrafiły na gwałtowną nieprzyjaźń ludu wiejskiego. Z największym więc trudem zaopatrując się w żywność, posuwały się naprzód bardzo powolnie, a gdy spotkano się w Szampanii z wojskami francuskiemi, okazały one w starciu pod Valmy (20 września) taką wytrwałość i dzielność, że po stratach od głodu i chorób trzeba było sprzymierzonym zabrać się do odwrotu. Francuzi przeszli nie-

zwłocznie do działania zaczepnego i z Alzacyi zajęli księstwa duchowne niemieckie nad Renem (głównie Moguncyę), znajdując tu radosne przyjęcie i sympatyę u części mieszkańców. Na północy Dumouriez, odniósłszy zwycięstwo pod Jemappes (listop. 1792) nad armią austryacką, opanował całą Belgię; na południu zaś wojska francuskie zajęły bez oporu Sabaudyę i Nizzę, których władca, król sardyński, przyłączył się do koalicyi.

Początki Konwencyi i proces Ludwika XVI; wzrost i zwycięstwa koalicyi. — Tymczasem zebrała się już Konwencya i uchwaliła znieść władzę królewską, a więc ustanowiła rzeczpospolitą; jaką zaś ma być ta rzeczpospolita, o to walczyły odtąd w niej stronnictwa. Przeważna część ludności francuskiej nie brała wcale udziału w wyborach do Konwencyi; wybrani więc zostali bądź to Jakóbini różnych odcieni, bądź też ludzie mało znani, gotowi ulegać naciskowi. Teraz Żyrondyści stanowili żywioł umiarkowany, prawicę, i niebawem wszczęli upartą walkę z Góralami, którym wyrzucali mordy wrześniowe. Cała masa niezdecydowanych, przeszło połowa Konwencyi, skłonna była iść za przewodnictwem Żyrondystów i głosując z nimi dawała im zrazu większość w Konwencyi, dopóki z czasem nie zamilkła ustraszona przez proletaryat paryski sankiulotów popierających Górali. Żyrondyści, przedstawiciele wykształconego mieszczaństwa francuskiego, chcieli rzeczypospolitej działającej legalnie i ubezpieczającej wolność, a potępiali przewagę Paryża. Górale, pewni panowania przedewszystkiem w Paryżu, domagali się utrzymania w całej sile przewagi stolicy, oparci zaś o komunę paryską i opłacane przez nią zbrojne bandy sankiulotów, schlebiali najniższym warstwom ludu i budzili najgorsze jego instynkta. Za ich sprawą uchwalono wytoczyć proces Ludwikowi XVI o zdradę narodu, a pod presyą motłochu większość Konwencyi skazała go na śmierć. Stracenie zaś Ludwika XVI (21 stycznia 1793) i zabór Belgii sprawiły, że Anglia, Hollandya, Hiszpania i cała Rzesza niemiecka przystąpiły niezwłocznie do koalicyi, która odtąd stała się dla Francyi rewolucyjnej o wiele groźniejszą. Z wiosną 1793 wystąpiły zaczepnie wojska pruskie nad Renem, a austryackie na pograniczu Belgii; Dumouriez, pobity, wszedł w układy z wodzem austryackim, chcąc rozpędzić we Francyi Jakóbinów, lecz wobec oporu wojska musiał sam uchodzić. Granice Francyi stanęły teraz otworem dla najazdu, a równocześnie zawrzała wojna domowa przeciwko uciskowi Jakóbinów.

Rząd rewolucyjny i terroryzm we Francyi. — Wpływ Żyrondy-

stów na chwiejną większość Konwencyi osłabł stopniowo, odkąd zaś gwardya narodowa przedmieść paryskich, otoczywszy Konwencyę, wymusiła przemocą aresztowanie prawie 30 jej członków, 2 czerwca 1793, zamilkła wszelka dyskusya i ujarzmiona większość Konwencyi uchwalała potulnie każdy wniosek Jakóbinów. Tymczasem ludność wiejska w Wandei (u ujść Loary), oburzona z powodu prześladowania księży nieprzysięgłych, wznieciła powstanie, a stąd wkrótce i po Bretanii rozpostarła się wojna partyzancka t. zw. szuanów, walczących z zawziętością właściwą wojnom religijnym. Po pogwałceniu Konwencyi 2 czerwca cały szereg wielkich miast: Lyon, Tulon, Marsylia, Bordeaux itd., wypowiedział jej posłuszeństwo; zaczem ona, ulegając dyktaturze jakóbińskiej, uchwaliła zaprowadzić do końca wojny rząd rewolucyjny. Wybrany z łona Konwencyi Komitet dobra publicznego (comité du salut public), z pomocą Komitetu bezpieczeństwa powszechnego (comité de la sûreté générale) kierował wszystkiem jako organ centralny, wysyłani zaś do niespokojnych departamentów i do armii członkowie Konwencyi jako komisarze rządowi wypełniali jego rozkazy. Oparci o proletaryat miejski Jakóbini wymogli na Konwencyi różne uchwały (pożyczkę przymusową, przymusowy kurs asygnat, ceny maxymalne na artykuły potrzeb codziennych itp.), których przekroczenie pociągało straszne kary. Sposobem rekwizycyi ściągano od ludności wszystko, czego potrzeba było dla wojska, do którego uchwałą o pospolitem ruszeniu (levée en masse) powołano wszystkich zdolnych do broni od 18 do 40 roku. Po zamordowaniu Marata (przez Charlottę Corday, Żyrondystkę) proklamowano w Konwencyi terroryzm jako system rządowy; straszliwa ustawa o podejrzanych wyjęła z pod prawa liczne kategorye osób, a tysiące ofiar padało pod nożem niedawno wynalezionej gilotyny na podstawie wyroków trybunału rewolucyjnego. Zginęli wtedy w Paryżu główni Żyrondyści, królowa Marya Antonina, siostra Ludwika XVI, wielu wybitnych członków konstytuanty lub dawnych ministrów itd., a mimo to więzienia były wciąż natłoczone. Jeszcze liczniejsze były exekucye zbiorowe w tych okolicach i miastach, które powstały przeciwko Jakóbinom i Konwencyi, a które w końcu uległy przemocy. Po zdobyciu Lyonu komisarze Konwencyi kazali kartaczami wymordować tysiące jeńców, Konwencya zaś uchwaliła, że całe miasto należy zburzyć. Tak samo tłumne mordy zarządzono w Marsylii, czem przerażona ludność Tulonu przyzwała do swego portu floty hiszpańską i angielską; po paru miesiącach jednak musiały te floty opuścić Tu-

lon (wskutek zarządzeń kierującego artyleryą oblężniczą młodego kapitana Bonaparte, który się tutaj pierwszy raz odznaczył), a po zajęciu Tulonu przez siły rządowe powtórzyły się tu takie same sceny mordu i rzezi.

Prace Konwencyi; walki Jakóbinów pomiędzy sobą i upadek terroryzmu. — Zerwać zupełnie z przeszłością i zatrzeć do szczętu wszystkie jej ślady, uważali Jakóbini za główne swoje zadanie; z największą zaś gwałtownością burzono i niszczono zabytki upadłej monarchii i chrześcijaństwa. Nowy kalendarz i nowa era republikańska (od 22 września 1792; rok podzielono na 12 miesięcy 30-dniowych, każdy miesiąc na 3 dekady, zamiast niedzieli co dziesiąty dzień był świętem) zniknęły już w lat kilkanaście, ale nowy system metryczny, t. j. podział dziesiętny miar i wag, rozpowszechnił się stopniowo w całym prawie świecie cywilizowanym. Niebawem zaczęło przychodzić do sporów pomiędzy różnymi odcieniami Jakóbinów. Najskrajniejszy z nich, t. zw. wściekli albo Hebertyści, grabił kościoły i najgwałtowniej walcząc z religią, na jej miejsce utworzył t. zw. kult rozumu i obchody na cześć jego bogini. Te bluźniercze maskarady, głęboko oburzające szerokie warstwy ludności, potępiał najmocniej Danton, pierwszy organizator terroryzmu, ale jedyny wśród Jakóbinów mąż stanu z poczuciem realnych stosunków, który dalsze trwanie terroryzmu uważał za bezcelowe i szkodliwe, odkąd stłumiono wszelki opór. Robespierre, główna powaga w klubie Jakóbinów, ambitny, zazdrosny i fanatyczny doktryner, przyprawił o zgubę i Hebertystów i Dantona, oskarżonych przed trybunałem rewolucyjnym i straconych (marzec i kwiecień 1794). Odtąd za sprawą wszechwładnego Robespierre'a terroryzm doszedł do szczytu, aż w końcu właśni jego towarzysze w Komitecie dobra publicznego, zagrożeni osobiście, przeprowadzili znienacka uchwałę jego uwięzienia i ścięcia; z jego zaś upadkiem (9 Termidora r. II = 28 lipca 1794) przesilił się nareszcie terroryzm jakobiński.

Republikańskie armie francuskie i działalność Carnota. — Odparcie grożącego zewsząd najazdu zawdzięczała rzeczpospolita francuska zapałowi i nowej organizacyi swych licznych armii oraz rozterkom wśród koalicyi. We Francyi do służby wojskowej garnęła się na ochotników najlepsza część ludności, pragnąc w ten sposób uchylić się z pod srogiego panowania Jakóbinów-terrorystów, uzdolniony zaś inżynier wojskowy, Carnot, nadał tym wojskom doskonałą organizacyę. On to wyszukiwał na dowódzców nowe talenta, opracowywał plany strategiczne i wskazał pierwszy tym

generałom nową taktykę wojenną, polegającą na tem, żeby działać zawsze zaczepnie, rzucać w stanowczej chwili przeważne masy żołnierza na jedno miejsce i tam łamać nieprzyjaciela, chociażby to trzeba było okupić wielkiemi stratami ludzi. Z wiosną 1794 armie republikańskie wyparły wszędzie z Francyi wojska koalicyi i zaczęły z kolei wkraczać wszędzie w kraj nieprzyjacielski.

Powstanie Kościuszkowskie, 1794, i trzeci rozbiór Polski, 1795.— Wszystkie zabiegi Carnota nie byłyby przyniosły tak rychłych owoców, gdyby spółcześnie nie odżyła zawiść wzajemna Prus i Austryi z powodu sprawy polskiej, wskutek czego koalicya nie potrafiła skorzystać z chwili, kiedy Francya była prawie bezbronną. Przywódzcy stronnictwa patryotycznego w Polsce, schroniwszy się po upadku konstytucyi 3 maja za granicę, od drugiego rozbioru przygotowywali powstanie w Polsce, na którego czele miał stanąć Tadeusz Kościuszko, wybuch zaś przyspieszyło rozwiązanie części wojsk polskich. Kościuszko, objąwszy w Krakowie (24 marca) władzę najwyższą, powołał także lud wiejski do wolności i do broni i z wieśniaków począł organizować oddziały kosynierów. A gdy z tym dorywczym żołnierzem odniósł pod Racławicami zwycięstwo nad oddziałem wojsk rosyjskich (4 kwiet.), wnet poruszyła się Warszawa (Kiliński) i Wilno (Jasiński), gdzie załogi rosyjskie trzymały wszystkich w uległości mimo niby niepodległości resztek rzeczypospolitej. Ku oswobodzonej Warszawie zwrócił się zaraz Kościuszko, w dalszym pochodzie jednak musiał się potykać nietylko z wojskiem rosyjskiem, ale i z pruskiem, które niezwłocznie zjawiło się w Polsce i zajęło Kraków. Sam król pruski obległ Warszawę, lecz zagrożony na tyłach powstaniem w Wielkopolsce, musiał zaniechać oblężenia. Ale gdy Kościuszko wybrał się przeciwko nadciągającym nowym siłom rosyjskim, pokonany i ranny w bitwie pod Maciejowicami (10 paźdz.) dostał się do niewoli. Wsławiony w ostatniej wojnie tureckiej Suworow zjawił się z wielką siłą pod Warszawą i wziął szturmem Pragę (4 listop.) wśród strasznej rzezi nawet bezbronnych mieszkańców, poczem przerażona Warszawa poddała się, a resztki wojska polskiego kapitulowały. Nie oglądając się wcale na Prusy Katarzyna II zawarła z cesarzem Franciszkiem II traktat trzeciego rozbioru Polski, styczeń 1795, mocą którego dla siebie zabierała resztę Rusi (Ruś Czarną) i przeważną część Litwy i Podlasia, t. j. kraje po Bug i Niemen, Austryi zaś przyznała całą Małopolskę wraz z Krakowem. Dla Prus przeznaczono resztę Wielkopolski i Mazowsza wraz z Warszawą, część Podlasia i cząstkę

Litwy. Król pruski długo nie chciał się zgodzić na taki podział i dopiero pod koniec r. 1795 przyjął i on także traktat podziałowy, zawarłszy już przedtem w oburzeniu na Austryę pokój z rzecząpospolitą francuską.

Rozbicie koalicyi i pokoje bazylejskie 1795. — Przy oddziaływaniu spraw polskich na tok walki na Zachodzie Francuzi dosyć łatwo przed końcem r. 1794 opanowali w Niemczech cały lewy brzeg Renu, prócz Moguncyi, jako też całą Belgię; stąd zaś wśród zimy wtargnąwszy do Hollandyi, skorzystali z wybuchającej tu rewolucyi demokratycznej, przychylnie dla Francuzów usposobionej, i przekształcili kraj ten w demokratyczną rzeczpospolitą batawską, związaną przymierzem z Francyą. W kwietniu 1795 zniechęcone do koalicyi Prusy zawarły pokój w Bazylei i uznając rzeczpospolitą przyrzekły nadal neutralność, za co uzyskały od Francyi uznanie neutralności całych Niemiec północnych, nad któremi w ten sposób Prusy obejmowały protektorat, wraz z obietnicą hojnego wynagrodzenia przy ogólnym pokoju za posiadłości utracone na lewym brzegu Renu. Przykład Prus naśladowała zaraz Hiszpania i zawarła pokój również w Bazylei, czerw. 1795. Wszyscy prawie książęta Niemiec północnych i część państw włoskich uznała także rzeczpospolitą francuską, która w ten sposób rozbiwszy koalicyę europejską, pozostała nadal w wojnie tylko z cesarzem i z Anglią.

Koniec Konwencyi i nowa konstytucya francuska. — Podczas tego zwycięskiego rozpościerania się Francyi na zewnątrz, wewnątrz reakcya przeciwko terrorystom wzmagała się ciągle pod naciskiem opinii publicznej. Zreorganizowano Komitet dobra publicznego, trybunał zaś i komitety rewolucyjne, a wreszcie sam klub Jakóbinów zniesiono. Tłumione za terroryzmu życie towarzyskie zaczęło się bujnie rozwijać, ale przesilenie ekonomiczne sprowadziło nadzwyczajną drożyznę i nieustanny wzrost nędzy w Paryżu. Gdy korzystając z tego resztki terrorystów dwa razy wznieciły powstanie ludności robotniczej w Paryżu, po stłumieniu ich rozbrojono przedmieścia paryskie, a głównych terrorystów deportowano. Wielu emigrantów i rojalistów powracało do Francyi z zamiarem przywrócenia monarchii, a za ich sprawą nastał na południu t. zw. terroryzm biały, używający przeciwko Jakóbinom takich samych środków, jakimi oni się posługiwali. Objawiającą się jednak skłonność do monarchii konstytucyjnej udaremniła śmierć udręczonego przez Jakóbinów delfina, bo przyzwanie z emigracyi któregobądź z braci Lu-

dwika XVI budziło wstręt powszechny. Po zawarciu więc pokojów bazylejskich Konwencya zajęła się nareszcie wypracowaniem konstytucyi republikańskiej, która władzę ustawodawczą powierzała *Ciału prawodąwczemu* złożonemu z dwóch Izb: Rady Pięciuset, stawiającej i roztrząsającej wnioski do ustaw, i Rady Starszych (z 250 członków), uchwalającej ustawy, niezależną zaś od Izb exekutywę oddawała kolegium 5 *Dyrektorów*. Konwencya uchwaliła nadto, że jej członkowie muszą stanowić $^2/_3$ części nowego Ciała prawodawczego, a *powstanie sekcyi paryskich* (13 Vendemiaire'a = 5 paźdz. 1795) przeciw tym dekretom *zgniótł* regularnem wojskiem jenerał *Bonaparte*.

Rządy Dyrektoryatu 1795—1799; zwycięstwa Bonapartego we Włoszech i koniec wojny z Austryą. — Nowy rząd, Dyrektoryat, nie miał żadnej powagi w kraju i lawirował między Jakóbinami a rojalistami. *Nigdzie* we Francyi nie było *ładu* ani bezpieczeństwa, skarbowość była w zupełnem *rozstroju* (bo asygnaty tak straciły wartość, że ogłoszono publiczne bankructwo), wśród rządzących panowało przekupstwo i zepsucie. *Siła* Francyi spoczywała wyłącznie *w armii*, toczącej dalej wojnę z koalicyą w Niemczech południowych i we Włoszech. Tutaj zwłaszcza jenerał Bonaparte zdobywał sobie szeregiem zdumiewających zwycięstw taką sławę, że niebawem przyćmił wszystkich innych wodzów francuskich. Gdy w Niemczech armie francuskie dotarły zrazu aż do Bawaryi, następnie częścią pobite, częścią zagrożone musiały się schronić napowrót za Ren, tymczasem *Bonaparte* z armią mniej liczną od nieprzyjacielskiej i cierpiącą najwyższy niedostatek już po paru dniach walki zmusił króla sardyńskiego do rozejmu i zrzeczenia się Sabaudyi i Nizzy; puściwszy się zaś w pogoń za *armią austryacką*, pobił ją i *wyparł* z Włoch północnych, gdzie tylko Mantua pozostała w mocy sił cesarskich. Wtedy to wszyscy *książęta włoscy* spieszyli zawrzeć *pokój* ze zwycięzcą. Cztery razy armie austryackie przybywały na odsiecz Mantuy; Bonaparte zawsze je rozbił w morderczych bitwach i Mantua musiała się poddać. Zawarłszy pokój z papieżem, który zrzekł się legacyi, *Bonaparte* wtargnął do *Karyntyi* i z takim pośpiechem parł ku Wiedniowi, że rząd cesarski zawarł szybko przedwstępny *pokój* w *Leoben*, kwiecień 1797, zrzekając się Belgii i Lombardyi w zamian za ofiarowane cesarzowi przez Bonapartego posiadłości weneckie.

Zagłada rzeczypospolitej weneckiej i pokój w Campo Formio 1797.—Starożytna rzeczpospolita wenecka w drugiej połowie XVIII w.

żyła tylko wspomnieniem dawnej wielkości. W wojnie między Francyą i Austryą rząd wenecki starał się zachować ścisłą neutralność, słaby jednak i bezbronny nie mógł stać na jej straży, a obie strony walczące gospodarowały tu jak w kraju nieprzyjacielskim. Wreszcie rozdrażniona zdzierstwami Francuzów ludność wymordowała załogę francuską w Weronie. Nie przyjmując satysfakcyi, którą ofiarował rząd wenecki, Bonaparte wypowiedział mu wojnę, a gdy wojska francuskie zajęły Wenecyę, rzeczpospolita bez walki przestała istnieć; Bonaparte oddał więc cesarzowi kraje weneckie po Adygę w ostatecznym pokoju, który stanął w Campo Formio, paźdz. 1797; z krajów zaś weneckich na zachód od Adygi, z legacyi papieskich, Modeny i Lombardyi utworzył rzeczpospolitą cyzalpińską. Równocześnie w Genui wybuchła za podnietą francuską rewolucya, która urządziła tu nową demokratyczną rzeczpospolitą liguryjską. Tym sposobem także i Włochy północne dostały się pośrednio w moc rzeczypospolitej francuskiej, która kończąc pierwszą wojnę z koalicyą jako zwycięzca, sama zyskała granicę Renu. Zapowiedziany kongres w Rastadzie miał tylko radzić jeszcze o odszkodowaniu książąt niemieckich.

Wojna z Anglią i wyprawa Bonapartego do Egiptu, 1798. — Jednej tylko Anglii nie mogła Francya podołać, bo na morzu flota angielska zawsze była dominującą, a Pitt, dusza koalicyi, popierany przez ogromną większość parlamentu, robił olbrzymie wysiłki i nakładał niezmierne ciężary nowych podatków, aby wszędzie wspomagać wrogów Francyi. Wyprawa francuska do Irlandyi, gdzie wybuchło powstanie, nie powiodła się; sprzymierzone z Francyą floty hiszpańska i hollenderska doznały ciężkich klęsk od angielskiej. Bonaparte mianowany naczelnym wodzem armii, którąby najechała Anglię, przekonał się o niemożliwości tego przedsięwzięcia i postanowił wyprawić się do Egiptu, skąd możnaby obalić panowanie angielskie w Indyach. Pod zasłoną więc znacznej floty wypłynął on z Tulonu (maj 1798) z wyborową armią i wielkim zastępem uczonych, mających wszechstronnie zbadać ów kraj tak sławny w odległej już starożytności; po drodze dostał w moc swoją bez walki, układami z zakonem Joanitów zupełnie podupadłym, potężną warownię Malty; wylądowawszy zaś pod Alexandryą po bardzo mozolnym i pełnym strat marszu przez pustynię pobił jazdę Mameluków (bitwa pod Piramidami), zajął Kairo i stał się panem Egiptu. Tymczasem jednak admirał angielski Nelson zniszczył doszczętnie flotę francuską pod Abukir (w pobliżu Alexandryi), a przez

to i wszelki związek Francyi z Egiptem. Organizując tu cały zarząd kraju i wielkie prace naukowe, które dały początek egiptologii XIX w., Bonaparte nawiązał stosunki z Persyą i Tippu-Sahibem, zawziętym wrogiem Anglików w Indyach; dla uprzedzenia napadu tureckiego wyruszywszy do Syryi, dostał w moc swoją część Palestyny, ale Akkonu (St. Jean d'Acre) nie mógł zdobyć i musiał dokonać pełnego strat odwrotu do Egiptu. Tutaj jednak przewiezioną na flocie angielskiej armię turecką zniósł zupełnie w morderczej bitwie pod Abukir (sierp. 1799), a dowiedziawszy się o klęskach francuskich w Europie w wojnie z drugą koalicyą, zdał komendę w Egipcie na Klebera, przekradł się szczęśliwie między strzegącymi morza Śródziemnego statkami angielskimi i podążył spiesznie do Paryża, witany po drodze z nadzwyczajnym zapałem jako zbawca od nieprzyjaciół zewnętrznych i od gnębiącego kraj znienawidzonego rządu.

Propaganda i zabory francuskie i wojna drugiej koalicyi 1799. — Do utworzenia drugiej koalicyi dała Anglii upragnioną sposobność zaborcza polityka Dyrektoryatu w Szwajcaryi i we Włoszech. Z wszystkich sąsiadów Francyi jeden związek szwajcarski nie wziął żadnego udziału w pierwszej koalicyi; mimo to wojska francuskie wtargnęły do Szwajcaryi i dopomogły miejscowym demokratom do utworzenia centralistycznej rzeczypospolitej helweckiej, Genewę zaś wcielono do Francyi. Współcześnie Dyrektoryat wypowiedział wojnę papieżowi (korzystając z zatargu poselstwa francuskiego w Rzymie z policyą papieską. wśród którego zginął jenerał francuski) i po zajęciu państwa kościelnego kazał proklamować rzeczpospolitą rzymską. Papieża Piusa VI uprowadzono do Francyi, gdzie w rok potem umarł w więzieniu. Król sardyński, zagrożony przez Francuzów, wyjechał na wyspę Sardynię, poczem cały Piemont przeszedł faktycznie pod panowanie francuskie. Te zmiany wzbudziły skłonność rządu cesarskiego do wznowienia wojny, byleby prócz Anglii znalazł jeszcze jakiego potężnego sprzymierzeńca; tym zaś stał się nowy władca rosyjski, Paweł I, 1796—1801, oburzony na Francyę zaborem Malty i przyrzekający, że wyśle swe wojska na pomoc Austryi do Włoch, aby tu przywrócić prawowitych książąt, a potem zrestaurować i we Francyi dawną monarchię. Przed końcem r. 1798 stanęła więc nowa koalicya złożona z Anglii, Austryi, Rosyi, Turcyi i króla neapolitańskiego, do której przyłączyli się niebawem książęta południowo-niemieccy. Tylko król pruski, Fryderyk Wilhelm III, 1797—1840, który niedawno objął po ojcu panowanie, zachował neutralność we wszczynającej się walce.

Pierwszy zerwał się przedwcześnie do wojny król neapolitański, którego zaraz pobili Francuzi i utworzyli w Neapolu rzeczpospolitą partenopejską, ale niebawem ponieśli szereg klęsk tak w Niemczech, jak i we Włoszech górnych, gdzie połączone pod naczelną komendą Suworowa wojska austryackie i rosyjskie odniosły kilka wielkich zwycięstw i wyparły Francuzów zupełnie aż do Genui, oblężonej od lądu i od morza za przybyciem floty angielskiej. Opuszczone przez cofających się Francuzów upadły wszystkie rzeczypospolite włoskie, lecz o to, co ma nastać na ich miejsce, przyszło do takich sporów między rządem austryackim a Suworowem, że ten za zgodą cesarza Pawła postanowił przenieść się do Szwajcaryi przez górę św. Gottarda i wąwozy alpejskie. Tymczasem jednak wódz francuski w Szwajcaryi (Massena) odniósł pod Zürich walne zwycięstwo nad sprzymierzonymi, paźdz. 1799, wskutek czego Suworow, przebywszy Alpy z niesłychanym trudem i męstwem, znalazł się wobec przemożnego nieprzyjaciela, przed którym musiał nowym, jeszcze uciążliwszym marszem alpejskim schronić się do Tyrolu. Skargi Suworowa na zarząd austryacki sprawiły, że Paweł zaniechał współdziałania z Austryą; a gdy pomyślna zrazu wyprawa angielsko-rosyjska do Hollandyi skończyła się niepowodzeniem, cofnął się również od współdziałania z Anglią. Groźna koalicya rozprzęgała się, Włochy jednak były na teraz stracone dla Francyi.

Zamach stanu z 18 i 19 Brumaire'a (9 i 10 listopada) 1799 r. — Klęski i straty odjęły resztki powagi Dyrektoryatowi, a ogół narodu wyglądał z upragnieniem takiej zmiany, któraby zapewniła na wewnątrz ład i porządek, na zewnątrz zaś pokój chwalebny. Dlatego to na powracającego z Egiptu Bonapartego spoglądano z oczekiwaniem, a wszystkie stronnictwa starały się usilnie zjednać go dla swoich zamiarów. Zoryentowawszy się w położeniu ogólnem, Bonaparte wszedł w związek z członkiem Dyrektoryatu Sieyès'em i zjednał sobie generałów obecnych w Paryżu, mianowany zaś naczelnym wodzem przez Radę Starszych, kazał żołnierzom rozpędzić Radę Pięciuset. Dla zachowania pozorów legalności przychylna zamachowi część obu Rad ustanowiła rząd prowizoryczny, złożony z trzech konsulów (Bonapartego i dwóch dotychczasowych Dyrektorów) i wybrała komisyę ze swego łona dla uchwalenia wespół z nimi, nowej konstytucyi, przyjętej wkrótce olbrzymią większością w głosowaniu powszechnem w całym kraju, a według której rząd niezmiernie silny spoczywał prawie niepodzielnie w ręku mianowa-

nego na lat 10 Pierwszego konsula Bonapartego; dwaj bowiem inni konsulowie mieli tylko głos doradczy, zakres zaś działania korporacyi zbiorowych był bardzo ograniczony. Mimo więc zachowanej nadal nazwy republiki francuskiej rządy republikańskie naprawdę się już skończyły, a miejsce jej zajęła prawdziwa dyktatura militarna.

ROZDZIAŁ XXII.

POTĘGA I UPADEK NAPOLEONA.

Thiers, Hist. du Consulat et de l'Empire, 20 tomów, P. 1845—62 (pol. tłóm. tomów 11, Warszawa 1846—66). — *Lanfrey*, Hist. de Napoléon I, 5 tomów, P. 1867—75. — *Fournier*, Nap. I, Eine Biographie, 3 tomiki, Lipsk i Praga, 1886—89. — *Seeley*, Courte hist. de N. I (z ang.), P. 86. — *Roloff*, Napol. I, Berlin 1900. — *Rose*, The life of Napol. I, 2 tomy, Londyn 1902. — *Taine*, Les origines etc. III Le régime moderne, 2 tomy, P. 1891—94. — *d'Haussonville*, L'eglise romaine et l'Empire, 5 tomów, P. 1868—70. — *Baumgarten*, Gesch. Spaniens seit d. Ausbruch. d. franz. Revol., 3 tomy, Lipsk 1865—71. — *Treitschke*, Gesch. Deutschlands im XIX Jahrhundert, tom I, Lipsk 1879. — *Bernhardi*, Gesch. Russlands u. d. europäischen Politik, 3 tomy, Lipsk 1874. — *Mazade*, Alexandre I et le prince Czartoryski, Paryż 1865. — *Vandal*, Napoléon et Alexandre I, 3 tomy, Paryż 1891—98. — *Sorel*, Les traités de 1815, Paryż 1873.

Napoleon Bonaparte, 1769—1821, i jego znaczenie w historyi. — Nowy władca Francyi, Pierwszy Konsul Bonaparte, 1799—1804, a potem cesarz Napoleon, 1804—1814, rodem z Korsyki (odstąpionej Ludwikowi XV przez Genueńczyków), był pod każdym względem nadzwyczajnym człowiekiem. Genialny wojownik, bystry i trzeźwy polityk, pełen talentów administrator, niestrudzenie czynny pracownik, posiadał on jasne poczucie istotnych potrzeb państwa i społeczeństwa i zdolność wynajdowania trafnych sposobów ich zaspokojenia; snując zaś nieustannie rozległe plany polityczne, nie tracił z oka nawet drobiazgów i umiał korzystać z każdej okoliczności. Wolny od wszelkich stronniczych uprzedzeń, ale także nie krępujący się żadnymi skrupułami, wyborny znawca ludzi, potrafił się doskonale wszystkimi posługiwać w interesie własnej wielkości. Wielbiciel siły, nie znosił najmniejszego oporu i pozbawiony był zupełnie poczucia miary i wszelkiego umiarkowania i dlatego to w końcu doznał niepowodzenia i upadku; przedtem jednak zburzył prawie wszędzie w Europie istniejące poprzednio stosunki, we Francyi zaś na gruzach nagro-

rnadzonych przez rewolucyę stworzył cały nowożytny jej ustrój wewnętrzny, utrzymujący się do dziś dnia z nieznacznemi tylko zmianami.

Konsulat a Francya: rekonstrukcya państwa i społeczeństwa. — Nominacye na ministrów ludzi zdolnych z różnych stronnictw przekonały od razu, że Bonaparte pragnie położyć kres rozterkom stronniczym; pierwsze zarządzenia skarbowe okazały, że chce w finansach ładu, sprawiedliwego rozdziału ciężarów między wszystkich obywateli i ścisłej kontroli. Cały system nowożytnej skarbowości francuskiej powstał właśnie podówczas, a uzupełniony potem za cesarstwa pozostał odtąd bez zmiany zasadniczej. Mimo wszystkich późniejszych wielkich wojen, dzięki obfitym kontrybucyom wojennym, finanse francuskie za Napoleona były zawsze w stanie wzorowym. Przy organizowaniu nowej administracyi powracano do dawnych wzorów, odnawiając starą tradycyę centralistyczną. W ogólności konstytucya konsulatu, a potem cesarstwa, w znacznej części osobiste dzieło Napoleona, stwarzała rząd niezmiernie silny obok słabych ciał reprezentacyjnych, pozbawionych niemal samoistności (Trybunat i Ciało prawodawcze), które mogły tylko zatwierdzać lub odrzucać ustawy ułożone przez Radę Stanu. Większe znaczenie posiadał tylko Senat, mający konstytucyę interpretować i zmieniać. Pierwszy konsul, potem cesarz, mianował i usuwał naczelników po departamentach, prefektów, i po okręgach, podprefektów, prefekt zaś po gminach merów; a tak samo z nominacyi konsula albo cesarza, czy też prefekta pochodziły rady generalne (departamentalne), okręgowe i gminne, dodane urzędnikom tym do pomocy z głosem doradczym. Nowa organizacya administracyjna we Francyi była nawskróś biurokratyczno-centralistyczna, wszystkie zaś rządy późniejsze zatrzymały ją prawie bez zmiany i dopiero pod koniec XIX w., za trzeciej rzeczypospolitej, zaprowadzono wybieralność rad i merów. — Pierwszy konsul przystąpił następnie do kodyfikacyi prawa. Zużytkowywując prace Konwencyi ułożono 5 wielkich kodexów powszechnych (cywilny, procedury cywilnej, handlowy, karny i procedury karnej), które stopniowo uchwalono za konsulatu i cesarstwa. Najważniejszy z nich kodex cywilny, t. zw. kodex Napoleona, zaprowadzając bezwzględną równość wobec prawa wszystkich stanów i wyznań, dawał zadosyćuczynienie uprawnionym zasadom rewolucyi, a przepisując równy podział spadków pomiędzy dzieci, sprzyjał dążnościom demokratycznym. Wprowadzony nietylko we Francyi, ale także i we wszystkich krajach, zostających pod wpływem francuskim, cieszy się ten kodex dotąd wielkiem uznaniem;

wszystkie zaś te kodexy francuskie stały się wzorem naśladowanym przy kodyfikacyach prawa i poza Francyą. Wykonywając plany Konwencyi, zorganizowano mnóstwo szkół wszelkiego stopnia i rodzaju, głównie średnich i wyższych, fachowych i specyalnych. Napoleon zrobił z nauczania monopol rządowy i utworzył ze stanu nauczycielskiego w całej Francyi jednolitą korporacyę, t. zw. uniwersytet francuski. Pierwszy konsul, kładąc koniec wojnie domowej w Wandei, emigracyi i rozterce religijnej, pozwalał powrócić wszystkim do kraju, którzy się o to zgłosili i przyrzekli uległość ustawom; z nowym zaś papieżem Piusem VII zawarł konkordat, 1801, mocą którego w przywróconym we Francyi Kościele katolickim naczelnik państwa nominuje i prezentuje papieżowi biskupów, ci zaś naznaczają proboszczów, a wszyscy pobierają pensye rządowe, w miejsce utraconych dochodów dawnych. Niebawem po ogólnej amnestyi prawie wszyscy emigranci powrócili do Francyi, a Pierwszy konsul chętnie ich przygarniał na swym dworze i usilnie popierał zlewanie się dawniej górujących warstw społecznych z nowo wydobywającemi się na wierzch.

Konsulat a Europa; koniec drugiej koalicyi i skutki pokoju. — Pierwszy konsul objąwszy władzę, a znając powszechne we Francyi życzenie pokoju, demonstracyjnie wzywał do niego własnymi listami króla angielskiego i cesarza Franciszka II, ale równocześnie gotował się po cichu do wojny, której sam pragnął. Właśnie wtedy, kiedy resztka francuskiej armii po długiem oblężeniu musiała kapitulować w Genui, niespodzianie przebył Alpy (przez wąwóz W. św. Bernarda) z nową armią i wielkiem zwycięstwem nad wojskami austryackiemi pod Marengo (czerw. 1800) od razu wydarł im wszystkie zdobycze we Włoszech. A gdy jenerał Moreau odniósł nowe zwycięstwo pod Hohenlinden (w Bawaryi, grudzień 1800), cesarz Franciszek musiał przyjąć wszystkie żądania francuskie w pokoju w Luneville, luty 1801, który znowu utwierdził przewagę Francyi we Włoszech, wskrzeszając tu rzeczypospolite cyzalpińską i liguryjską, Toskanię zaś przekazując jako królestwo Etruryi zięciowi króla hiszpańskiego w zamian za Parmę, i otworzył drogę do przewagi francuskiej w Niemczech, gdzie teraz miała wejść w wykonanie przyjęta już dawniej na kongresie w Rastadzie zasada odszkodowania książąt świeckich sekularyzacyą księstw duchownych. Cesarz rosyjski Paweł, zniechęcony do Anglii, dał się zupełnie zjednać Bonapartemu i ogłosił zbrojną neutralność, skierowaną przeciwko morskim uroszczeniom angielskim. Projekt przymierza francusko-rosyjskiego

udaremniła śmierć Pawła, który wskutek spisku zginął zamordowany (marzec 1801); ale i jego następca Alexander I, 1801—1825, zawarł niebawem pokój z Francyą. Właśnie wtedy ustąpił w Anglii Pitt po 18-letniem sprawowaniu rządów, ustąpienie zaś tego ministra, który był duszą koalicyi, ułatwiło pokój między Francyą i Anglią, w Amiens (1802), bardzo dla Francyi korzystny i zaszczytny. Francya bowiem przyrzekła tylko wycofać swoje wojska z Włoch południowych, Szwajcaryi i Hollandyi, Anglia natomiast zwracała Francyi wszystkie zdobyte przez Anglików kolonie zamorskie, z kolonii zaś hiszpańskich i hollenderskich zatrzymała tylko cząstkę. Egipt, gdzie resztki expedycyi francuskiej uległy Anglikom, i zdobyta już przez nich Malta miały się dostać dawnym panom, t. j. Zakonowi i Turcyi, z którą również zawarto pokój. To powszechne uspokojenie w całym świecie, dla Francyi tak niezwykle zaszczytne, zjednało tu Pierwszemu konsulowi najwyższą popularność i uznanie (konsulat dożywotni). On jednak, oparty o liczną i wyćwiczoną wśród wojen armię, pragnął nowych wojen, aby zdobyć dla siebie jeszcze więcej potęgi, i dlatego zaraz po pokoju posunął się do otwartych zaborów. Sprowadzonych do Lyonu delegatów cyzalpińskich znaglono, że ofiarowali mu godność prezydenta tej rzeczypospolitej, którą on nazwał odtąd włoską. Piemont i wyspę Elbę wcielono wprost do Francyi; w Szwajcaryi zaś uśmierzywszy wojnę domową, narzucił Bonaparte swą medyacyę między federalistami a centralistami, wskutek której i tutaj miał przewagę zupełną, 1803. Nakoniec w Niemczech, przywłaszczając sobie wpływ decydujący, zawarł zawczasu z książętami niemieckimi układy co do odszkodowania za straty na lewym brzegu Renu, wskutek których wszystkie, prócz jednego, księstwa duchowne zniknęły sekularyzowane, a posiadłościami ich obdzielił hojnie książąt średnich, bez wiedzy cesarza Franciszka II, sejm zaś Rzeszy rzecz już gotową musiał w całości zatwierdzić (1803). W ten sposób cesarstwo rzymskie narodu niemieckiego faktycznie upadło, a książęta (Baden, Wirtemberg, Bawarya itd.) trzymali odtąd z Pierwszym konsulem.

Wznowienie wojny, 1803, i ustanowienie cesarstwa we Francyi, 1804. — Tę przewagę Francyi, groźną dla wszystkich wielkich państw europejskich, najniecierpliwiej znosiła Anglia, a wobec zaborów francuskich Anglicy nie chcieli ustąpić z Malty. Zatarg o to i o napaści dzienników angielskich na politykę i osobę Pierwszego konsula sprowadził niebawem wznowienie wojny między Anglią a Francyą, maj 1803, a floty angielskie poczęły blokować wszystkie wy-

brzeża francuskie. Za to Pierwszy konsul zajął Hannower i nakazał wszędzie konfiskować i niszczyć towary angielskie, zamknąwszy dla nich wszystkie porty od ujść Elby aż do południowych krańców Włoch. Zaraz poczęto robić we Francyi ogromne zbrojenia, aby przygotować najazd Anglii z obozu pod Boulogne pod osłoną flot francuskiej, hiszpańskiej i hollenderskiej. Odżyły w Anglii wspomnienia niezwyciężonej armady, ale też i taka sama energia, a Pitt znów stanął na czele rządu. Wspierano spiski emigrantów na Pierwszego konsula, który za to kazał pochwycić i rozstrzelać ks. Enghien, z rodu Burbonów-Kondeuszów. Obawa przed zamętem we Francyi, gdyby zginął Pierwszy konsul, wywołała uchwałę senatu, zatwierdzoną prawie jednomyślnie powszechnem głosowaniem, ustanawiającą dziedziczne w rodzinie Bonapartych cesarstwo, maj 1804; nowy zaś cesarz Napoleon otoczył się niezmiernym przepychem, nakłonił papieża Piusa VII, że przybył do Paryża na jego koronacyę i wobec książąt niemieckich odtąd występował jako następca Karola W., kładąc nacisk na tradycye karolińskie zwierzchnictwa nad światem zachodnim. Jak Karol W. Napoleon był zarazem panem Włoch, bo zamieniwszy rzeczpospolitą włoską na królestwo koronował się sam w Medyolanie żelazną koroną królów lombardzkich 1805.

Cesarz Napoleon i Europa; antagonizm Anglii. — Wszystkie państwa stałego lądu Europy uznały po kolei Napoleona jako cesarza Francuzów i ulegając jego przewadze, bądź dobrowolnie bądź pokonane w walce, wchodziły z nim w przymierza. Jedna tylko Anglia wytrwale stawiała czoło jego potędze — i odtąd aż do końca te dwie główne potęgi owoczesnego świata: kontynentalno-militarna potęga Napoleona i handlowo-morska potęga Anglii, stały naprzeciw siebie jako nieprzejednani wrogowie, tocząc bez przerwy zaciętą walkę, lecz nie mogąc się nawzajem dosięgnąć bezpośrednio. Niezwyciężona na morzu Anglia zdobywała za pomocą swej floty wszystkie te zamorskie kolonie francuskie, hiszpańskie i hollenderskie, które chciała sobie przywłaszczyć, sama jednak, bez wielkiej armii lądowej, nie mogła przeszkodzić ciągłemu wzrostowi potęgi Napoleona w Europie i tylko podniecała nieustannie wszystkich przez niego poszkodowanych do tworzenia coraz nowej koalicyi, każdej zaś dostarczała obfitych subsydyów pieniężnych. Zwycięski znów długo w każdej wojnie na stałym lądzie Napoleon, po każdej niszczył jedne, a tworzył inne państwa, szafując zaś koronami osadził braci swoich na tronach i stał

się jakby zwierzchnikiem całego zastępu hołdowników, od których żądał bezwzględnej uległości, przedewszystkiem zaś zupełnego zamknięcia granic dla handlu angielskiego. W ten tylko bowiem sposób, porzuciwszy jako niewykonalny zamysł najazdu Anglii, spodziewał się ją zgnębić i złamawszy jej opór, zmusić do uznania swojej przewagi. To był dla Napoleona ostateczny cel tej uporczywej walki, w której sprzymierzeńcom swoim nakładał najcięższe ofiary i przez to wszystkich w końcu przeciwko sobie zjednoczył. Napoleon więc wojnami swemi rozniósł po Europie nowy porządek społeczny, oparty na równości wszystkich wobec prawa, który we Francyi stworzyła rewolucya, ale sam nie stworzył nic trwałego; jedynym trwałym skutkiem jego niespokojnej działalności i olbrzymiego wpływu w Europie było zburzenie dotychczasowego jej ustroju politycznego i rozbudzenie wszędzie uczuć i dążności narodowych, które on sam lekceważył nawet i wtedy, kiedy się niemi, jak we Włoszech i w Polsce, posługiwał.

Wojny napoleońskie w Europie środkowej i przymierze z Rosyą. — Rozpoczęła się tedy ta bezprzykładna epopeja wojenna, która Napoleonowi w ciągu lat kilku dała taką potęgę, jakiej nikt nie miał w Europie od czasu starożytnych cesarzów rzymskich. Pierwszy dał się nakłonić do koalicyi (trzeciej) z Anglią i Alexandrem I, wybrany cesarz rzymski, Franciszek II, który uznał był godność cesarską Napoleona, utworzywszy równocześnie dla siebie nową godność dziedzicznego cesarza austryackiego, sierp. 1804, lecz następnie uczuł się zagrożonym objęciem korony włoskiej przez Napoleona i wcieleniem rzeczypospolitej liguryjskiej (Genui) i Parmy do cesarstwa francuskiego. Gdy teraz wojska austryackie wtargnęły do Bawaryi, Napoleon pospieszył na ich spotkanie, otoczył je przeważnemi siłami i zmusił do kapitulacyi pod Ulm (paźdz. 1805), zajął bez oporu Wiedeń i ścigając na Morawy Franciszka II, który się tam połączył z Alexandrem I i armią rosyjską, taką im wszystkim zadał klęskę w bitwie trzech cesarzów pod Austerlitz (Sławkowem) 2 grud. 1805, że Alexander musiał się z niedobitkami zaraz z Austryi wycofać, Franciszek II zaś w pokoju preszburskim zrzec się wpływu we Włoszech i Niemczech i odstąpić Wenecyi Włochom, a Tyrolu Bawaryi. Chwała tych zwycięstw zatarła zupełnie wrażenie ciężkiej klęski na morzu zadanej połączonym flotom francuskiej i hiszpańskiej przez angielskiego admirała Nelsona w bitwie pod Trafalgar (u wybrzeży hiszpańskich), po której Anglia stała się zupełną panią morza. Zato na lądzie Napoleon mia-

nował królem starszego brata swego Józefa w Neapolu (burboński Ferdynand IV musiał się schronić na Sycylię, pod opiekę floty angielskiej), młodszego zaś brata Ludwika w Hollandyi, zamienionej z rzeczypospolitej w królestwo (1806); w Niemczech zaś zmedyatyzował wielu książąt drobniejszych, nadał godność królewską elektorom bawarskiemu i wirtemberskiemu i objął protektorat nad Związkiem Reńskim, utworzonym przez tych obu królów i wszystkich niemieckich książąt nadreńskich, którzy donosząc o tem sejmowi w Ratyzbonie, oznajmili, że nie uznają nadal nad sobą zwierzchnictwa Rzeszy. Franciszek II zrzekł się więc godności cesarza rzymskiego (odtąd cesarz austryacki Franciszek I), a sejm Rzeszy się rozwiązał, sierp. 1806, i tak się skończyło ostatecznie datujące od Karola W. święte cesarstwo rzymskie. Zaraz przyszła kolej na Prusy, od pokoju bazylejskiego zawsze neutralne, których król, Fryderyk Wilhelm III, przyjął niedawno z rąk Napoleona Hannower, zaczął się zaś zbroić na pogłoskę, że Napoleon za cenę pokoju chce zwrócić Hannower królowi angielskiemu. Jedna bitwa, podwójna, pod Jena i Auerstädt, 14 paźdz. 1806, od razu zniweczyła monarchię pruską, bo ścigane niedobitki rozgromionej armii i prawie wszystkie aż po Wisłę twierdze pruskie wskutek powszechnej paniki poddawały się bez oporu, w krajach polskich wybuchło zaraz powstanie, król pruski musiał uchodzić do Królewca pod osłonę przybywających mu na pomoc wojsk rosyjskich. Napoleon więc, oddawszy w zarząd francuski zajęte prowincye pruskie i organizując powstanie polskie, musiał w Prusach Wschodnich stoczyć walkę z Alexandrem I; po dwóch zaś morderczych bitwach: niezdecydowanej pod Pruską Iławą (Preussisch Eylau, luty 1807) i zwycięskiej pod Friedland (czerw.), zniechęconego do dalszej wojny i do Anglii cesarza rosyjskiego tak sobie zjednał na osobistym zjeździe w Tylży, że nie tylko stanął tu pokój, ale nawet przymierze zaczepno-odporne obu cesarzy, 7 lipca. Mocą traktatów tylżyckich Fryderyk Wilhelm III uzyskał zwrot tylko jednej części, środkowej, swego państwa z przed wojny; kraje polskie zabrane przez Prusy w 2 i 3 rozbiorze dostał jako księstwo warszawskie elektor saski, mianowany przez Napoleona królem, z prowincyi zaś leżących na zachód od Elby utworzył Napoleon królestwo Westfalii dla najmłodszego swego brata Hieronima; ci zaś obaj królowie jako też i wszyscy książęta niemieccy (z wyjątkiem Prus i Austryi) weszli w skład Związku Reńskiego. Alexander I przyrzekł zerwać z Anglią, Napoleon zostawiał

mu za to wolną rękę wobec Szwecyi i Turków, których sam niedawno do wojny z Rosyą pobudził.

Blokada kontynentalna, zabór Hiszpanii, 1808, i nowy pogrom Austryi, 1809.—Przymierze z Rosyą stało się odtąd kamieniem węgielnym polityki Napoleona, bo ono dopiero pozwoliło mu rozwinąć w pełni cały t. zw. system kontynentalny, obliczony na zrujnowanie Anglii, dla której statków i towarów zamknęły cały ląd stały Europy dekrety napoleońskie (ogłoszone w Berlinie już poprzednio, listop. 1806). Kto się do nich nie zastosował i chciał pozostać neutralnym wśród wojny francusko-angielskiej, na tego bądź to Anglia (zbombardowanie Kopenhagi), bądź Napoleon używali przemocy. Król portugalski musiał uchodzić do Brazylii przed wojskami francuskiemi; Toskanię wcielił Napoleon do cesarstwa, a zająwszy wojskowo Rzym i państwo kościelne, zniweczył władzę świecką papieską, 1808, potem zaś, po uprowadzeniu Piusa VII jako jeńca, zrobił Rzym drugą stolicą swego cesarstwa, 1809. Nawet wiernego dotąd sprzymierzeńca, który mu się wydawał nie dość gorliwym, Burbonów w Hiszpanii, postanowił Napoleon usunąć i zwabiwszy podstępnie do Bayonny całą rodzinę królewską, wymógł na królu i na jego dziedzicu, że się zrzekli korony, którą zaraz oddał bratu swemu Józefowi, maj 1808, na jego miejsce do Neapolu wysyłając na króla swego szwagra Murata. W Hiszpanii jednak niezwłocznie wybuchło powstanie narodowe i Francuzi doznali takich niepowodzeń i tu (kapitulacya pod Baylen) i w Portugalii od Anglików (kapitulacya w Cintra pod Lizboną), że Józef Bonaparte musiał uchodzić z Madrytu. Wtedy to Napoleon, umocniwszy przymierze z Alexandrem na zjeździe erfurtskim, wrzes. 1808, sam podążył do Hiszpanii z nowemi siłami, pobił wszędzie Hiszpanów, których niedobitki uszły na południe, i już po kilku tygodniach mógł się oddalić znów jako zwycięsca, stycz. 1809. Jego generałowie stopniowo opanowali wszystkie prowincye hiszpańskie i bronione po bohatersku miasta (Saragossa), ale nie mogli zgnębić powstania, podniecanego wciąż przez rząd powstańczy w Kadyxie pod opieką floty angielskiej; że zaś i w Portugalii utrzymał się wódz angielski (późniejszy ks.) Wellington, przeto nieustannie się tworzyły bandy powstańców i wrzała wojna podjazdowa, t. zw. guerillas, prowadzona z niezmierną zajadłością i zmuszająca Napoleona do trzymania w Hiszpanii wielkiej armii. Tymczasem zaniepokojony losem Burbonów w Hiszpanii cesarz Franciszek, rachując na dłuższe tam zaprzątnięcie Napoleona i na reformy we

własnej armii znacznie pomnożonej, jeszcze raz zerwał się do wojny zaczepnej we Włoszech, Bawaryi i w księstwie warszawskiem, a w Tyrolu wybuchło powstanie ludowe wiedzione głównie przez Andrzeja Hofera. Ale Napoleon znowu zjawił się szybko w Bawaryi, w ciągu 5 dni pobił w kilku bitwach (w pobliżu Ratyzbony) wojska austryackie, po raz drugi zajął Wiedeń i mimo klęski w bitwie pod Aspern, po świetnem zwycięstwie pod Wagram (5 i 6 lipca 1809) znów podyktował warunki pokoju wiedeńskiego (paźdz.) przynoszącego Austryi znaczne straty w Niemczech (Salzburg), nad morzem (kraje illirskie) i w ziemiach polskich (zabranych w 3 rozbiorze), które zdobyły wojska księstwa warszawskiego, a pokój do tegoż księstwa wcielił. Alexander I jako sprzymierzeniec Napoleona i uczestnik w tej wojnie otrzymał także skrawek Galicyi (okrąg tarnopolski).

Napoleon u szczytu potęgi; chwała wojenna Francyi, a ucisk sprzymierzeńców.—Po pokoju wiedeńskim Napoleon stanął u szczytu potęgi, a niebawem rozwiódłszy się z pierwszą żoną Józefiną, zaślubił córkę cesarza Franciszka Maryę Luizę 1810 i doczekał się z tego małżeństwa syna, 1811, któremu już w kolebce nadał tytuł króla rzymskiego. W ten sposób zdawała się trwale ubezpieczoną przyszłość świeżej dynastyi Bonapartych, przyjętej już do grona rodów monarszych. Chwała wojenna schlebiała Francuzom i wynagradzała ich za wzrastający ucisk absolutyzmu; dla armii, od prostego żołnierza aż do marszałków, cesarz był bożyszczem i na armii też głównie polegał, jej członkom przedewszystkiem rozdając w nagrodę ordery (Legii honorowej), pensye, donacye i tytuły baronów, hrabiów i książąt, za pomocą których stwarzał nową szlachtę cesarstwa. Ta armia napoleońska przybrała już charakter uniwersalny i międzynarodowy, Napoleon zaś słał pospolicie pułki włoskie lub hiszpańskie do Danii, polskie do Hiszpanii i t. p., według możności oszczędzając Francuzów. Wojny opłacały się same kontrybucyami od pokonanych, a wojska żyły kosztem krajów nieprzyjacielskich. Budowa wielu wspaniałych gościńców i kanałów jako też mnóstwa gmachów monumentalnych dostarczała zajęcia i utrzymania ludności rzemieślniczej; Napoleon popierał gorliwie rozwój przemysłu francuskiego, którego wyroby tem pewniejszy znajdowały zbyt po za granicami Francyi, im bezwzględniej ścigano wszędzie towary angielskie. Ale rujnujący ekonomicznie system kontynentalny wojny handlowej z Anglią dawał się dotkliwie we znaki nawet we Francyi, chociaż tutaj Napoleon zezwalał na pewne ulgi w jego za-

rządzeniach. Gdzieindziej, od *sprzymierzeńców*, a zwłaszcza hołdowników, domagał się najbezwzględniejszego niszczenia towarów angielskich dowożonych obficie przez systematycznie zorganizowany z *Anglii* na olbrzymią skalę *handel przemytniczy* na wszystkich wybrzeżach europejskich. Szczególniej nieznośne były zarządzenia systemu kontynentalnego dla Hollandyi, której byt materyalny zawisł od handlu morskiego; dlatego król hollenderski Ludwik Bonaparte czynił niejednokrotnie przedstawienia u brata, zawsze nadaremnie, aż wreszcie bez jego wiedzy złożył koronę. Napoleon oburzony tą abdykacyą wcielił *Hollandyę* wprost *do cesarstwa*, lipiec 1810; niedługo zaś potem tak samo wcielił do cesarstwa *nadmorskie kraje niemieckie* aż po Hamburg i Lubekę, aby je za pomocą swych załóg i celników zamknąć zupełnie dla handlu angielskiego, który tutaj kwitnął w najlepsze z Helgolandu. Te jednak zabory Napoleona zaostrzyły właśnie istniejące już naprężenie w jego stosunku z Alexandrem.

Zerwanie Napoleona z Alexandrem, wyprawa do Moskwy i zguba Wielkiej Armii, 1812. — Przymierze Alexandra z Napoleonem zrazu przyniosło *Rosyi* nowe nabytki terytoryalne, mianowicie *opanowaną* w wojnie ze Szwedami *Finlandyę*, gdzie stany uznały Alexandra W. księciem, Napoleon zaś na zjeździe erfurtskim poręczył mu jej posiadanie. Wkrótce jednak obaj sprzymierzeńcy zaczęli spoglądać na siebie z coraz to większą nieufnością, a powiększenie księstwa warszawskiego w pokoju wiedeńskim zaniepokoiło Alexandra, który wprawdzie sam miał zamiar wskrzeszenia Polski, ale pod swojem berłem. Wcielenie do Francyi Oldenburga, którego książę był blizkim krewnym cesarza rosyjskiego, tak oburzyło Alexandra, że wydał niekorzystne dla handlu francuskiego zarządzenia celne i nie chciał ścigać towarów angielskich tak bezwzględnie, jak żądał Napoleon. Odtąd z obu stron poczęto się przygotowywać do wojny, a *Napoleon zgromadził* pod swojem przewodnictwem *siły zbrojne nieomal całej Europy*; oprócz bowiem wojsk ogromnego cesarstwa francuskiego i państw od siebie zależnych, pozyskał nowymi traktatami także pomoc wojsk austryackich i pruskich. Cały więc, prócz Anglii, Zachód cywilizowany aż po Niemen i Bug występował razem do walki przeciwko Wschodowi t. j. *przeciw Rosyi*, a »*Wielka Armia*« przeszło 600.000 składała się ze wszystkich narodów europejskich. Dwóch tylko państw, na wschodzie i północy, nie zdołał Napoleon nakłonić do połączenia się z sobą: Turcyi, która zawarła z Alexandrem pokój w Bukareszcie, i Szwecyi, gdzie rządził uznany następcą tronu francuski marszałek

Bernadotte, który ułożył się z Alexandrem, zyskawszy obietnicę wynagrodzenia Szwecyi Norwegią za straconą Finlandyę. Z drugiej strony Alexander występował do walki sam, mogąc jedynie rachować na pomoc pieniężną Anglii, przedewszystkiem zaś na właściwości przyrodzone swojego państwa i ludu rosyjskiego. Skoro więc Napoleon na czele głównej armii przekroczył Niemen, w końcu czerwca 1812, wojska rosyjskie cofały się wciąż przed nim w głąb Rosyi, a okolice opuszczane pustoszyły za sobą umyślnie. Dopiero pod Smoleńskiem mógł Napoleon stoczyć pierwszą większą bitwę z nieprzyjacielem, który jednak, przerwawszy ją, i dalej nie przestawał się cofać. Napoleon mimo spóźnionej pory puścił się w pogoń prostą drogą ku Moskwie i po niezmiernie krwawej bitwie pod Borodino, 7 września, zajął ją, lecz już opuszczoną przez prawie wszystkich mieszkańców. Pożar Moskwy (przygotowany przez jej gubernatora) zniszczył wszystkie nagromadzone tam zapasy i odjął wojskom napoleońskim możność przezimowania. Bezczynnym pobytem przez cały miesiąc w Moskwie Napoleon pogorszył znacznie swe trudne położenie i dopiero w połowie paźdz. nakazał odwrót. Mocno już rozprzężoną i uszczuploną armię ścigały wciąż idące w ślad za nią wojska rosyjskie, a zwłaszcza wieszające się nieustannie po bokach tłumy kozaków. Niedostatek, głód, a szczególniej wcześnie nastające mrozy z każdym dniem zabierały mnóstwo ofiar; tych, którzy opuścili szeregi, tępiła bez litości rozfanatyzowana ludność wiejska. Po strasznej w końcu katastrofie przy przeprawie przez rzekę Berezynę (koniec listop.), »Wielka Armia« przestała istnieć, zamieniając się w bezładną kupę niedobitków, a Napoleon spiesznie podążył przodem do Paryża, aby gromadzić nowe siły ku obronie zachwianego swego stanowiska.

Powstanie Niemiec przeciwko Napoleonowi i bitwa pod Lipskiem 1813. — Nieprzewidywana przez nikogo straszliwa klęska od razu wstrząsnęła podstawami potęgi Napoleona, wywołując w Niemczech gwałtowną żądzę wyzwolenia się z pod jego ucisku. W Prusach, gdzie po pokoju tylżyckim przeprowadzono szereg doniosłych reform społecznych i wojskowych (Stein i Scharnhorst), ludność wszystkich warstw tak silnie parła do wojny, że wahający się jeszcze Fryderyk Wilhelm III zawarł przymierze zaczepno-odporne z Alexandrem, a całe Niemcy ogarnął niewidziany od dawna zapał do obrony narodowej. W krótkim czasie Prusy zdołały wystawić ogromną w stosunku do swych zasobów armię na tę t. zw. wojnę o wyzwolenie (Befreiungskrieg). Ale i Napoleon szybko utwo-

rzył nową armię, a zjawiwszy się w Niemczech, odniósł wielkie zwycięstwa pod Lützen i Budziszynem (maj 1813) i zmusił wojska nieprzyjacielskie do cofnięcia się aż za Odrę. Przyszło do zawieszenia broni, w czasie którego Austrya podjęła się zbrojnego pośrednictwa na tej podstawie, aby Napoleon zrzekł się przewagi w Niemczech i całej środkowej Europie. Po upływie rozejmu gotowa już była powszechna przeciwko Napoleonowi całej prawie Europy koalicya, w której skład wchodziła Anglia, Rosya, Prusy, Austrya, Szwecya, Hiszpania i Portugalia; mordercza zaś kilkodniowa (16—19 paźdz.) bitwa pod Lipskiem, t. zw. bitwa narodów (Völkerschlacht), przyniosła upadek przewagi Napoleona w Niemczech.

Upadek Napoleona i restauracya Burbonów we Francyi 1814. — Teraz z kolei Francya doznała obcego najazdu: od południa wkroczyły wojska hiszpańsko-angielskie pod Wellingtonem, który już zniweczył w Hiszpanii panowanie Józefa Bonapartego; od wschodu zaś weszły do Francyi armie sprzymierzone: austryackie, rosyjskie i pruskie, którym towarzyszyli wszyscy trzej tych państw monarchowie. Armie te miały ogromną przewagę, bo Napoleonowi niepodobna było w krótkim czasie zebrać licznego wojska we Francyi wyczerpanej z ludzi; a chociaż jeszcze parę razy pobił oddzielnie posuwające się siły przeciwników, nie mógł przeszkodzić ich pochodowi na Paryż, którego załoga po krótkiej obronie zawarła kapitulacyę, 31 marca 1814. Wkraczający do Paryża monarchowie sprzymierzeni zapowiedzieli w proklamacyach, że walczą nie z Francyą, lecz tylko z Napoleonem, i Francyi nie chcą uszczuplić ani gnębić, z Napoleonem jednak, wspólnym wrogiem, nie wdadzą się w żadne układy; to zaś oświadczenie wystarczyło, żeby i tu sprowadzić upadek Napoleona. Senat uchwalił pozbawić go i całą jego rodzinę korony, w parę zaś dni potem, ułożywszy zasady przyszłej konstytucyi, powołał na tron francuski Burbonów w osobie Ludwika XVIII. Napoleon abdykował z konieczności, za co zatrzymał nadal tytuł cesarski i panowanie na wyspie Elbie.

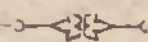
Pierwszy pokój paryski 1814 i kongres wiedeński 1815. — Monarchowie sprzymierzeni, starając się ułatwić nowym rządom zadanie wewnętrznego uspokojenia Francyi, zakreślili jej pierwszym pokojem paryskim (maj) granice szersze nieco, niż były za dawnej monarchii, przed rewolucyą; dla ostatecznego zaś uporządkowania na przyszłość wszystkich stosunków politycznych w Europie postanowiono zgromadzić się wkrótce na zjazd do Wiednia. Kongres wiedeński, paźdz. 1814 — czerw. 1815, przewyższył wszystkie dawniej-

sze lub późniejsze kongresy tak zewnętrznym blaskiem jak dosiosłością i znaczeniem swych postanowień. Decydowało o wszystkiem porozumienie się pięciu głównych mocarstw europejskich, z których jedno, pokonaną Francyę, cztery inne zrazu usiłowały od stanowczego wpływu usunąć, dla której głosu jednak pełną wagę potrafił wkrótce pozyskać Talleyrand (minister spraw zagranicznych dawniej Napoleona, teraz Ludwika XVIII), korzystający z wielką zręcznością z antagonizmu pomiędzy interesami Rosyi i Prus z jednej, Austryi zaś i Anglii z drugiej strony. Tych obu państw obawę budziło postanowienie Alexandra I, żeby zatrzymać całe księstwo warszawskie, które zamierzał ukonstytuować jako Królestwo Polskie z Rosyą nierozdzielnie połączone, w ten sposób wywiązując się z dawnego zamysłu i obietnicy wskrzeszenia Polski pod swojem berłem, Prusom za kraje polskie oddając całe królestwo saskie. Czas jakiś zdawało się, że kongres się rozbije z powodu spraw polskiej i saskiej; w końcu jednak Alexander zgodził się odstąpić Prusom zachodniej części księstwa warszawskiego, nazwanej W. Ks. Poznańskiem, z Krakowa zaś z okręgiem utworzyć wolną i neutralną rzeczpospolitą, za co Prusy poprzestały na połowie Saxonii, drugą pozostawiając królowi saskiemu zgodnie z przyjętą w Wiedniu zasadą, że żaden dawny prawowity monarcha nie może utracić wszystkich swych krajów. Ta zasada legitymizmu i restauracyi wszystkich prawowitych dynastyi pozbawionych posiadłości przez rewolucyę lub Napoleona była wytyczną przy porządkowaniu na nowo stosunków politycznych. Natomiast zniszczonych już rzeczypospolitych lub księstw obieralnych (t. j. duchownych) nie wskrzeszano, lecz posiadłości ich użyto na odszkodowanie lub powiększenie książąt dziedzicznych. Z dawnych rzeczypospolitych utrzymała się tylko jedna Szwajcarya, uznana za neutralną. Z rzeczypospolitej hollenderskiej, przyłączając do niej Belgię, utworzono dziedziczne królestwo niderlandzkie dla książąt Orańskich. Genuę otrzymał król sardyński; Wenecyę połączoną z Lombardyą Austrya. W Toskanii i Modenie wznowiono rządy arcyksiążąt i przywrócono w dawnych granicach Państwo Kościelne papieża, a w Neapolu panowanie Burbonów. Po zniszczeniu wszystkich napoleońskich utworów we Włoszech cały ten kraj dostał się pod zupełną przewagę Austryi. W Niemczech przywrócono do dawnych posiadłości książąt świeckich wypędzonych przez Napoleona, w Hannowerze utworzono nowe królestwo, Bawaryę zaś za zwrócony Austryi Tyrol i Salcburg odszkodowano Palatynatem na lewym brzegu Renu, gdzie jednak naj-

większą część odzyskanych na Francyi krajów otrzymały Prusy (prowincya nadreńska). Dawnego cesarstwa rzymskiego nie wskrzeszono, ustanawiając w jego miejscu Związek Niemiecki (Deutscher Bund), reprezentowany przez przebywającą we Frankfurcie Radę związkową pod przewodnictwem Austryi. Szwecya zrzekła się przyłączonych do Prus resztek Pomorza z Rugią w zamian za Norwegię zdobytą w wojnie z Danią, której król podobnie jak król saski utratą połowy posiadłości ukarany został za to, że nie dość wcześnie zerwał z Napoleonem. Najwytrwalszy jego wróg, Anglia, zatrzymała najcenniejsze zdobycze w koloniach: Ceylon, Przylądek Dobrej Nadziei, jako też niektóre wyspy przedtem francuskie (Isle de France czyli Mauritius) lub hiszpańskie, zwracając inne. W Europie zaś zatrzymała wyspy: Helgoland (odstąpioną Niemcom 1890) i Maltę, a uzyskała protektorat nad wyspami Jońskiemi (odstąpionemi Grecyi 1864). W ten sposób angielska przewaga morska i kolonialna została utrwalona; na kontynencie zaś europejskim dzieliła się przewagą Rosya z Austryą.

Powrót Napoleona z Elby i drugi pokój paryski, 1815. — Podczas kongresu rosło szybko we Francyi niezadowolenie z Burbonów, wśród żołnierzy zaś i oficerów niższych stopni poczęły się tworzyć spiski ku przywróceniu uwielbianego cesarza. Napoleon wiedząc o tem, wylądował z garstką stronników na wybrzeżu Francyi (marzec 1815), wysłani zaś przeciwko niemu żołnierze zmusili swych dowódzców przejść na jego stronę tak, iż niebawem pochód ku Paryżowi stał się niejako tryumfalnym pochodem Napoleona. Przerażony Ludwik XVIII uszedł za granicę, a Napoleon znów był panem Francyi. Wiadomość o ucieczce Napoleona z Elby uzbroiła napowrót przeciwko niemu całą Europę. W Wiedniu uznano go za wroga powszechnego, ze wszystkich stron liczne armie znów podążyły ku Francyi. Aby uprzedzić przeciwników, Napoleon wkroczył do Belgii, dokąd już wtargnęły wojska angielskie i pruskie. Zrazu zwyciężył armię pruską (pod Ligny 16 czerwca), lecz w dwa dni potem doznał w morderczej bitwie pod Waterloo (albo Belle Alliance), 18 czerwca 1815, strasznej klęski od Anglików pod Wellingtonem i Prusaków pod Blücherem. Po Stu Dniach skończyło się wznowione cesarstwo, pokonany Napoleon na żądanie Izb abdykował na rzecz syna i oddalił się z Paryża, który wkrótce drugi raz zajęły na mocy kapitulacyi wojska angielsko-pruskie i powracający z nimi Ludwik XVIII. Drugi pokój paryski (20 paźdz. 1815 r.) przyznał Francyi tylko granice z r. 1790, nałożył jej opłatę wielkich

kontrybucyi i kosztów wojennych i narzucił kilkoletnią okupacyę znacznej części kraju przez 150,000-ną armię państw skoalizowanych utrzymywaną kosztem Francyi. Wskutek Stu Dni odżyło i wzmogło się zajątrzenie wszystkich stronnictw francuskich i zmniejszyła się nadzieja pojednania dawnej i nowej Francyi na podstawie konstytucyi, t. zw. Karty, którą nadał był Ludwik XVIII zaraz po pierwszym powrocie. Napoleon po opuszczeniu Paryża, nie mogąc ujść do Ameryki wskutek blokady francuskich portów, oddał się w moc angielską i osadzony został na samotnej wśród Oceanu wyspie Św. Heleny, gdzie pozostał aż do śmierci, 5 maja 1821 r.



ROZDZIAŁ XXIII.

RESTAURACYA I ROMANTYZM.

Seignobos, Hist. politique de l'Europe contemporaine 1814—1896, Paryż 1897 (przekł. pol., obcięty, Warszawa 1899). — *Driault-Monod,* Hist. contemporaine, 1789—1902, 2 tomy, Paryż 1902—3. — *Flathe,* D. Zeitalter d. Restauration u. Revolution 1815—1851, Berlin 1883 (w zbiorze *Onckena*). — *Bulle,* Gesch. d. neuesten Zeit 1815—1885, 4 tomy, Bremen 1886. — *Stern,* Gesch. Europas 1815—71 (dotąd 3 tomy do 1830), Berlin 1895—1901. — *G. Well,* La France sous la monarchie constitutionelle (1814—48), P. 1902. — Шильдеръ, Императоръ Александръ I. 4 tomy, Petersburg 1897. — *Biedermann,* Gesch. Deutschlands vom Wiener Kongres bis 1871, 4 tomy, Wrocław 1883—91.

Legitymizm i Święte Przymierze. — Z upadkiem Napoleona skończył się okres nieustannych zmian i wojen, a stworzony na kongresie wiedeńskim przez zwycięską koalicyę nowy system równowagi politycznej mimo zawsze żywych antagonizmów przetrwał do połowy w. XIX. W imię zasady legitymizmu dokonawszy restauracyi wszystkich prawowitych dynastyi, pentarchia europejska, t. j. pięć wielkich mocarstw pierwszorzędnych, stanęła odtąd na straży pokoju i wznowionego porządku; aktem zaś t. zw. Świętego Przymierza, ułożonym przez cesarza Alexandra I, trzej wschodni monarchowie oznajmili, że chcą rządzić w swych państwach zgodnie z zasadami religii chrześcijańskiej i wspierać się wzajemnie. Praktyczną doniosłość nadał z czasem Świętemu Przymierzu minister austryacki Metternich, który na częstych kongresach monarchów i ministrów wielkich mocarstw stopniowo przekonał Alexandra I o potrzebie czujnego czuwania nad zapędami ku rewolucyi i wszelkiemi dążnościami liberalnemi i narodowemi i stał się odtąd

głównym *kierownikiem polityki europejskiej*, a stróżem bezwzględnej nieruchomości, chcąc w ten sposób utrzymać uzyskaną po upadku Napoleona przewagę Austryi w Niemczech i we Włoszech.

Romantyzm i liberalizm, tajne stowarzyszenia i spiski. — Restauracyi w zakresie politycznym sprzyjały nowe prądy w życiu duchowem, t. zw. romantyzm w literaturze, sztuce i w życiu, który z *Niemiec* rozchodził się po całej Europie. Niemieccy przedstawiciele szkoły romantycznej, w wyraźnej *reakcyi przeciwko* cechującemu wiek XVIII *racyonalizmowi*, kładli cały nacisk na wyobraźnię i uczucie, lubowali się w cudowności, poezyi ludowej i ludowych podaniach i ze szczególnem upodobaniem zwracali się *ku wiekom średnim*. Spółcześnie w *Anglii Walter Scott*, twórca romansu historycznego, budził zamiłowanie dla powszedniego nawet życia dawnych pokoleń, *we Francyi* zaś *Chateaubriand*, wysławiając »geniusz chrześcijaństwa«, ożywiał omdlałe w w. XVIII uczucia religijne. Dla prześladowanego przez rewolucyę Kościoła katolickiego i papiestwa okazywali wielką cześć nawet protestanci, a znakomici pisarze (J. de Maistre, Bonald) wykazywali jego zasługi. Wzniecając interes dla przeszłości, romantyzm dał *popęd* do świetnego *rozwoju umiejętności historycznych*, zarazem zaś umacniał i rozpalał rozbudzone wśród wojen napoleońskich poczucie odrębności narodowych, nastające zamiast kosmopolityzmu właściwego wiekowi XVIII. Dążność do urzeczywistnienia *narodowych ideałów* stanowi odtąd wybitną cechę w. XIX, kojarząc się niejednokrotnie z prądami wolnomyślnymi. Walczące bowiem z Napoleonem ludy ożywiała nadzieja, że po jego upadku nastanie czas nietylko narodowej, ale także i politycznej wolności. Same rządy państw skoalizowanych rozbudziły tę nadzieję wśród walki. Obok dążności narodowych drugą charakterystyczną cechą w. XIX jest *dążność* do osiągnięcia *wolności i równości* wszystkich wobec prawa, do uzyskania liberalnych *konstytucyi*; te zaś obie dążności: narodowe i liberalne, napotykając na opór istniejących rządów, sprowadzają cały szereg powstań i rewolucyi. Walka o ideały narodowe lub wolnomyślne prowadzi się w różny sposób: bądź to legalnie, w Izbach parlamentu i w *dziennikarstwie*, którego znaczenie i wpływ w XIX w. nieustannie się wzmaga; bądź też za pomocą spisków i tajnych stowarzyszeń politycznych, które za restauracyi niezmiernie się rozpowszechniają. Garną się do nich bardzo licznie wojskowi, oficerowie, i z kół wojskowych wychodzi zwykle popęd do ruchów rewolucyjnych, główną zaś siedzibą tajnych stowarzyszeń i spisków stają się *Włochy*,

ojczyzna t. zw. Karbonaryuszów. W literaturze rzecznikiem wolności a oporu i buntu przeciwko wszelkiemu uciskowi był genialny poeta Lord Byron, wywierający wszędzie wpływ ogromny a zmarły młodo podczas powstania greckiego, któremu niósł osobiście pomoc.

Rosya i Polska za Alexandra I i w początkach Mikołaja I. — Cesarz Alexander I okazywał zrazu dawne sympatye dla dążności liberalnych i narodowych i utworzonemu na kongresie wiedeńskim Królestwu polskiemu nadał konstytucyę, a nawet budził nadzieję, że do tego królestwa przyłączy zostające od podziałów w posiadaniu Rosyi prowincye przedtem polskie, w których podówczas, głównie na uniwersytecie wileńskim, rozwijał się bardzo żywy ruch umysłowy. W Królestwie rząd konstytucyjny pracował gorliwie i skutecznie nad podniesieniem intellektualnem i ekonomicznem kraju i dawał pierwszy popęd do stworzenia tutaj przemysłu. W Rosyi jednak z wielu stron patrzano na to bardzo niechętnie, wrażliwy zaś i chwiejny Alexander, przestraszony szerzeniem się tajnych stowarzyszeń nawet w wojsku rosyjskiem i dotknięty opozycyą na sejmach polskich, brał stopniowo coraz większy rozbrat z dawnemi wolnomyślnemi uczuciami, a wkońcu największe zaufanie okazywał zwolennikom bezwzględnej reakcyi i surowego absolutyzmu. Po jego bezdzietnej śmierci objął panowanie brat jego Mikołaj I, 1825—1855, którego wstąpienie na tron stało się hasłem do wybuchu powstania wojskowego t. zw. Dekabrystów, przygotowywanego przez tajne stowarzyszenie wśród oficerów, mające na celu ograniczenie absolutyzmu w Rosyi. Wybuch ten jednak zgnieciono od razu, nowy zaś cesarz stał się wzorem twardego autokraty.

Niemcy, Austrya i Prusy po kongresie wiedeńskim. — Rozbudzony w całych Niemczech podczas walki z Napoleonem zapał narodowy wyczekiwał z niecierpliwością spełnienia niejasnych obietnic ułożonego w Wiedniu aktu związkowego, że wszędzie w Związku zaprowadzone będą urządzenia konstytucyjne. Tylko jednak w państwach południowo-niemieckich, w Bawaryi, Wirtembergu, Badeńskiem i paru drobniejszych, nadali panujący od siebie konstytucye; frankfurcka zaś Rada Związkowa nie dawała żadnego znaku życia na korzyść zjednoczenia narodowego, ponieważ oba wielkie państwa niemieckie były temu niechętne. Skoro więc wskutek zawodu nadziei w kołach wykształconych w Niemczech, szczególniej wśród młodzieży uniwersyteckiej, nastało znaczne wzburzenie, skorzystał z tego Metternich, aby na kongresie w Akwizgranie, 1818, przedstawiając demonstracye studenckie jako budzenie

się rewolucyi, przestraszyć tem cesarza Alexandra i króla pruskiego. A gdy niebawem student Sand zamordował literata Kotzebuego, Metternich porozumiawszy się z ministrami pruskimi wymógł we Frankfurcie ogólne z ramienia Związku zarządzenia przeciwko uniwersytetom, stowarzyszeniom i dziennikom i ustanowienie komisyi śledczej dla ścigania knowań rewolucyjnych. Tymczasem rząd pruski, porzuciwszy plany reform politycznych, a przeprowadziwszy tylko w zupełności nowe urządzenia stosunków wojskowych na podstawie powszechnej służby wojskowej, porządkował skarbowość za pomocą bardzo pilnej, troskliwej i oszczędnej administracyi urzędniczej i próbował doniosłych reform ekonomicznych i handlowych, a zrywając śmiało z tradycyami systemu protekcyjnego, usiłował na mocy układów z sąsiednimi książętami drobniejszymi utworzyć związek celny (Zollverein) państw niemieckich pod swojem przewodnictwem. Przewodnictwo polityczne w Niemczech Prusy pozostawiały Austryi.

Państwa zachodnie: Anglia i Francya po restauracyi.—W Anglii rząd torysowski, który z taką energią zwalczał Napoleona, po zakończeniu wojny zrazu odpychał wszelkie projekty reform, zajęty wyłącznie porządkowaniem finansów niezmiernie obciążonych kosztami wojny, w polityce zaś zagranicznej szedł zgodnie z Austryą. We Francyi po powtórnym powrocie Burbonów tak bonapartyści jak republikanie spoglądali na przywróconą dynastyę z największą nienawiścią, otaczający zaś dwór królewski dawni emigranci i ci, którzy podczas Stu Dni wytrwali przy Burbonach. pałali żądzą odwetu i reakcyi przeciw wszystkiemu, co nastało za rewolucyi i Napoleona. Tym zapędom opierał się zrazu wytrwale król Ludwik XVIII z pomocą umiarkowanych ministrów; ale po zamordowaniu synowca królewskiego ks. Berry przyszły do przewagi w rządzie żywioły reakcyjne i wskutek tego wzmogła się też gwałtowność opozycyi liberalnej. W Izbach parlamentu opozycya ta była bardziej głośna niż liczna, ale znaczenie jej podnosiło bardzo ruchliwe dziennikarstwo, korzystające z każdego kroku ministerstwa, żeby podtrzymywać niezadowolenie. Szczególniejszą drażliwość okazywała opinia publiczna we Francyi na to, co naruszało zupełną równość wszystkich wobec prawa, na wszelkie forytowanie szlachty i duchowieństwa; że zaś następca Ludwika XVIII, brat jego Karol X, 1824—1830, całkiem zostawał pod ich wpływem, to od początku budziło ku niemu wielką nieufność.

Rewolucya i interwencya w Hiszpanii i we Włoszech i koniec

zgody wielkich mocarstw. — Nie we Francyi jednak, lecz na południu przyszło najwcześniej do zaburzeń rewolucyjnych. W Hiszpanii przywrócony na tron po upadku Nepoleona Ferdynand VII (1814—1833) lat parę prześladował zwolenników uchwalonej przez kortezy w r. 1812 liberalnej konstytucyi, lecz wkońcu przyjął ją i zaprzysiągł. przerażony powszechną rewolucyą wojska oświadczającego się za nią, 1820. Przykład hiszpański znalazł natychmiast naśladownictwo w Portugalii i w Neapolu, gdzie również ruch wojskowy zmusił króla Ferdynanda I do przyjęcia konstytucyi hiszpańskiej. Wzburzenie, szerzące się także i w innych stronach Włoch. przeraziło Metternicha, który na kongresach w Opawie (1820) i Lublanie (1821) nakłonił uczestników Św. Przymierza, iż rządowi austryackiemu powierzono stłumienie rewolucyi, poczem wojska austryackie dokonały tego zadania dość łatwo i w Neapolu, 1821, i w Piemoncie (gdzie część wojska także ogłosiła konstytucyę). Wszędzie we Włoszech powrócił absolutyzm. ale też i większe jeszcze rozpowszechnienie tajnych stowarzyszeń. Powodzenia austryackie we Włoszech wywołały w kołach rządzących we Francyi żywą chęć do podobnej interwencyi wojsk francuskich w Hiszpanii, gdzie od czasu rewolucyi z r. 1820 panował nieustanny zamęt i wrzała już wojna domowa. Mimo protestu ze strony Anglii, stawiającej zasadę »nieinterwencyi«, kongres w Weronie (1822) przychylił się do życzenia Francyi, a znaczna armia francuska wkroczywszy do Hiszpanii (1823) przywróciła absolutyzm. Odbiło się to zaraz także i na Portugalii, sprowadziło zaś oddzielenie się Anglii od państw kontynentalnych w sprawie kolonii hiszpańskich w Ameryce, które za panowania Józefa Bonapartego w Hiszpanii używały faktycznie zupełnej niepodległości, a po restauracyi nie chcąc uledz dawnej zależności politycznej i ekonomicznej, narzucanej im znów z Hiszpanii, wznieciły powstanie przeciwko zwierzchnictwu hiszpańskiemu. Hiszpania nie mogła go zgnieść własną siłą; od Mexyku aż po La Plata toczyła się od lat wielu nieustanna walka, tworzące się tam nowe rzeczypospolite proklamowały swą niepodległość, a minister angielski Canning uznał ją. 1825, w odwet za to, że nie zważano na protest Anglii przeciwko interwencyi francuskiej w Hiszpanii. Niebawem Hiszpania zaniechała bezskutecznej walki; zachowując w Ameryce tylko wyspy Kubę i Portorico, tracąc zaś wszystkie posiadłości na stałym lądzie, przestała być wielkiem państwem. We wszystkich tych nowych republikach, o mięszanej ludności w znacznej części

indyjskiego pochodzenia, aż po dziś dzień powtarzają się wciąż wojny domowe, rewolucye i zamachy stanu. I Portugalia utraciła współcześnie Brazylię, gdzie syn króla portugalskiego ogłosił się cesarzem nowokreowanego przez powstanie państwa. W czasach najnowszych (1889) rewolucya obaliła i tę jedyną w Ameryce południowej monarchię.

Turcya i powstanie greckie 1821—1828; wojna turecko-rosyjska, 1828—1829. — Regulując stosunki polityczne wszystkich państw europejskich, kongres wiedeński pominął sprawy półwyspu Bałkańskiego, gdzie podówczas trwało wznowione już drugi raz powstanie Serbów przeciwko Turkom. Nie mogąc się z niem uporać, sułtan musiał przyzwolić na znaczną autonomię Serbii pod rządem pierwszego księcia, Miłosza Obrenowicza, 1816. Podnieciło to silnie ruch narodowy wśród Greków, wśród których tajne stowarzyszenie polityczne, heterya, przygotowywało zbrojne powstanie dla osiągnięcia niepodległości. Rachowano na pomoc ze strony rosyjskiej a pozyskany na naczelnika heteryi adjutant cesarza Alexandra, Ypsilanti, dał hasło do powstania, wkraczając z garstką towarzyszy do Mołdawii, 1821. Nad Dunajem jednak Turcy zgnietli cały ten ruch dość łatwo; natomiast na Morei powstańcy wyrżnęli nieliczne załogi tureckie, na co Turcy odpowiedzieli straszną rzezią Greków w Konstantynopolu i wielu innych miastach. Niebawem Grecy ogłosili swą niepodległość, 1822, i utworzyli rząd tymczasowy, a na Zachodzie powstanie greckie poruszyło silnie opinię publiczną. Zewsząd podążali do Grecyi ochotnicy lub słano im pomoc pieniężną, wszędzie tworzyły się w tym celu komitety filhelleńskie. Rządy jednak wielkich mocarstw europejskich, ulegając namowom Metternicha, zachowały się całkiem obojętnie i walka w Grecyi przeciągała się całe lata. Dopiero gdy zguba Greków zdawała się nieuniknioną, nastała nareszcie pomyślna dla Greków zmiana w polityce wielkich mocarstw i za sprawą Canninga Anglia, Rosya i Francya wystąpiły z pośrednictwem między Turkami a Grekami, żądając zaprzestania wojny i przyznania Grekom autonomii pod zwierzchnictwem sułtańskiem. Trzy te państwa wysłały swoje floty na wybrzeża greckie i w bitwie pod Navarino (1827) zniszczyły flotę turecko-egipską. Anglia po śmierci Canninga cofnęła się natychmiast, nie chcąc osłabiać więcej Turcyi; z Francyi jednak wysłano oddział wojska na Moreę, cesarz zaś Mikołaj wypowiedział Turkom wojnę. Gdy w drugim roku tej wojny wojska rosyjskie przekroczyły Bałkany i zagroziły Konstantynopolowi, przerażony sułtan zawarł

pokój w Adryanopolu 1829, przyjmując wszystkie warunki Rosyi; na konferencyi zaś londyńskiej wielkich mocarstw utworzono niepodległe królestwo greckie.

ROZDZIAŁ XXIV.

ROZROST PRZEMYSŁU I MIESZCZAŃSTWA.

R. Pauli, Geschichte Englands seit 1814, 3 tomy, Lipsk 1864—75. — *Hillebrand*, Gesch. Frankreichs 1830—1848, 2 tomy, Gotha 1877—79. — *Thureau-Dangin*, Hist. de la monarchie de Juillet, 7 tomów, P. 1887—92. — *v. Treitschke*, Gesch. Deutschlands im XIX Jhdt., t. II—V, Lipsk 1886—91. — *Barzykowski*, Hist. powstania listopadowego, 5 tomów, Kraków 1883.

Rewolucya przemysłowa w Anglii i jej skutki. — Spółcześnie z wielkim przewrotem stosunków politycznych we Francyi i na całym kontynencie europejskim, w Anglii nawskróś konserwatywnej pod względem politycznym dokonał się stopniowo zupełny przewrót stosunków przemysłowych, który dopiero później i powoli zaczął ogarniać cały kontynent. Wskutek całego szeregu wynalazków i udoskonaleń technicznych przemysł angielski, jeszcze w końcu trzeciej ćwierci w. XVIII czysto rękodzielniczy, acz żywy już i bardzo urozmaicony, w ciągu kilku lat dziesiątków zamienił się w wielki przemysł fabryczny, posługujący się przeważnie maszynami, wprawianemi w ruch zrazu głównie siłą wody, następnie zaś siłą pary. Zmiana ta, potęgując produkcyę i zmniejszając jej koszta, dała angielskim wyrobom taką wyższość, że wskutek ich taniej ceny, obfitości i dobroci żadne inne wyroby nie mogły wytrzymać z nimi konkurencyi, a niektóre gałęzie przemysłu (wyroby bawełniane) stały się prawie monopolem angielskim. Obok niezmiernego rozwoju handlu ten to wzrost przemysłu tak wzmógł potęgę ekonomiczną Anglii i gromadzenie się tam kapitałów, że mogła podołać olbrzymim kosztom wojen napoleońskich. Nagła i szybka zmiana w warunkach pracy przemysłowej stała się jednak zarazem źródłem dotkliwych cierpień ludności oddanej tej pracy, gromadzącej się stale około fabryk w wielkich miastach i nieporównanie więcej niźli dotychczas zawisłej od przedsiębiorców-kapitalistów, a pozbawionej opieki dawnego ustawodawstwa przemysłowego. Zmuszona wskutek ogromnej konkurencyi poprzestawać nieraz na mniejszym niż dawniej zarobku, utraciwszy jego stałość i pewność wskutek częstych wśród wojny przesileń eko-

nomicznych, ludność robotnicza bardzo często cierpiała nędzę. Wobec braku doświadczenia u przedsiębiorców przemysłowych powtarzało się raz po raz zjawisko, że po latach gorączkowo ożywionej produkcyi nastawały chwile zastoju i że wskutek nadmiernego nagromadzenia zapasu wyrobów fabrycznych trzeba było produkcyę na czas jakiś zredukować i albo zmniejszać płacę robotników albo ich liczbę po fabrykach. Przywiedziona tem do rozpaczy ludność robotnicza burzyła się bezradna i niekiedy usiłowała przemocą zniszczyć fabryki, częściej zaś uciekała się do tworzenia zmów (strike), aby wymódz na fabrykantach wyższą płacę. Takie zmowy jednak były zabronione przez ustawy, a uczestników ich karano surowo.

Pierwsze reformy w Anglii. — Nie z kół robotniczych, lecz od dziennikarzy i agitatorów wyszło hasło »radykalnej« reformy stosunków politycznych, wyborów do parlamentu na podstawie głosowania powszechnego, któreby zmieniło do gruntu skład owoczesnej Izby niższej, a w następstwie całego rządu i ustawodawstwa. Izba ta składała się w ogromnej większości z właścicieli ziemskich, z których głównie rekrutowało się górujące wtedy w Anglii stronnictwo Torysów, i dlatego parlament po zakończeniu wojen napoleońskich uchwalił zakaz dowozu obcego zboża do Anglii. Że zaś po nastaniu pokoju zamiast spodziewanego rozkwitu przemysłowego nastąpiło w Anglii cięższe od dawniejszych przesilenie a niebawem nieurodzaj i stąd wielka drożyzna, przeto raz rzucone hasło radykalnej reformy pochwyciły skwapliwie głodne rzesze robotnicze i w jego imię poczęły w różnych miejscach wszczynać zaburzenia. Przerażony rząd chwycił się zrazu najgwałtowniejszych środków represyi; po paru latach jednak, gdy przeminęło najcięższe przesilenie ekonomiczne, począł za sprawą Canninga podejmować reformy, naprzód handlowe i społeczne. Usunięto cały szereg ograniczeń handlowych, zniesiono zakaz koalicyi robotników, wskutek czego powstało zaraz mnóstwo stowarzyszeń robotniczych, początek organizowania się oddzielnego stanu czwartego. Niektórzy nawet członkowie rządu podjęli dawną myśl emancypacyi politycznej dyssydentów i katolików, której jednak, acz uchwalonej w Izbie Gmin, opierali się wytrwale lordowie i król Jerzy IV (1820—1823). Dopiero gdy się okazało, że niedopuszczenie do Izby Gmin wybranego jej członkiem katolika O'Connella, wymownego trybuna ludu, ubóstwianego w całej Irlandyi, wywołałoby tu wojnę domową, przeszła wreszcie emancypacya katolików, 1829. Tem silniej opierali się Torysi reformie parlamentu proponowanej przez Whigów.

Rewolucya lipcowa we Francyi 1830. — Karol X, acz od początku kładł nacisk na swoje prawo królewskie z Bożej łaski, zrazu jednak próbował rządzić za pomocą ministerstw posiadających poparcie większości w parlamencie. Skoro jednak drugie już z kolei ministerstwo upadło wskutek połączonej opozycyi skrajnych żywiołów prawicy i lewicy, mianował nowych ministrów wielce niepopularnych i rozwiązał Izbę deputowanych, która uchwaliła im wotum nieufności. Na ponowny wybór całej tej opozycyi we wzmocnionej nawet liczbie Karol X odpowiedział wydaniem trzech ordynansów królewskich 26 lipca, mocą których rozwiązywał Izbę, nim się zebrała, zaprowadzał cenzurę na wszystkie dzienniki i zmieniał prawo wyborcze w taki sposób, żeby najwyżej opodatkowanym właścicielom ziemskim zapewnić przy wyborach przewagę. Król i ministrowie, ufając w świeżą chwałę wojenną uzyskaną przez zdobycie Algieru, nie spodziewali się czynnego oporu i nie zarządzili żadnych środków ku jego stłumieniu; gdy więc wskutek protestu dzienników liberalnych robotnicy i młodzież chwycili za broń, stawiając barykady, nieliczne wojsko po trzechdniowej walce ulicznej, 27—29 lipca, opuściło Paryż, a republikanie stali się panami stolicy. Karola X nie chciano już uznawać za króla, ale sami zwycięzcy nie wiedzieli, co dalej począć. Tymczasem garstka zwolenników ks. Orleańskiego, który dotąd trzymał się zdala od polityki, wyraźnie potępiając postępowanie króla, rozwinęła niezmierną agitacyę, aby jemu zapewnić koronę; na razie deputowani liberalni, zebrawszy się w Izbie, mianowali go generalnym namiestnikiem królewskim, a w parę dni potem Izba deputowanych (nie zważając na abdykacyę Karola X na korzyść wnuka, ks. Bordeaux) uchwaliła bardzo nieliczne zmiany w konstytucyi i na tej podstawie ofiarowała koronę ks. Orleańskiemu jako królowi z woli ludu Ludwikowi Filipowi. W całej Francyi uznano niezwłocznie to, co się stało w Paryżu; Karol X wraz z rodziną oddalił się na wygnanie i w kilka lat później umarł.

Skutki rewolucyi lipcowej: powstanie w Belgii i utworzenie królestwa belgijskiego 1830—31. — Rewolucya lipcowa we Francyi sprowadziła szereg powstań tam, gdzie z niechęcią znoszono stworzone na kongresie wiedeńskim stosunki. Najwcześniej (sierpień) wybuchło w Belgii, różniącej się narodowością, religią i stosunkami ekonomicznymi od Niderlandów północnych, z któremi ją połączono po upadku Napoleona. Rządowi faworyzującego Hollendrów króla Wilhelma stawiali opór jako nienawistnemu jarzmu zarówno kato-

licy, jak liberalni demokraci i na kongresie deputowanych, zwołanym przez powstańczy rząd prowizoryczny obu stronnictw, postanowili zgodnie utworzyć odrębne państwo belgijskie. Król niderlandzki zawezwał pomocy wielkich mocarstw, ale rząd angielski porozumiał się z francuskim i narzuciwszy królowi niderlandzkiemu zawieszenie broni z powstańcami, zwołał konferencyę. Jej utworem było uznane za neutralne królestwo Belgii pod panowaniem ks. sasko-koburskiego Leopolda, kongres zaś belgijski ułożył konstytucyę bardzo liberalną i demokratyczną z uznaniem zupełnej wolności Kościoła. W ten sposób stało się zadość życzeniom obu stronnictw w Belgii; dwukrotna zbrojna interwencya Francyi w porozumieniu z Anglią zmusiła króla Wilhelma do uznania niepodległości belgijskiej.

Powstanie listopadowe w Polsce 1830—1831. — Żal za dawną niepodległością, zawód długo żywionych nadziei, że i Litwę przyłączy Alexander I do Królestwa polskiego, wreszcie ograniczenia nadanej przez niego konstytucyi: wszystko to razem podtrzymywało wciąż w Polsce niechęć, mimo pomyślnego stanu ekonomicznego; ale największe rozjątrzenie panowało w wojsku polskiem z powodu bezwzględnego obchodzenia się z niem W. ks. Konstantego. Pod wpływem wiadomości o rewolucyi lipcowej garstka młodzieży wojskowej postanowiła sprowadzić wybuch, rachując na to, że porwie wszystkich ze sobą i znajdzie pomoc z Zachodu. Ruch wojskowy wszczęty 29 listopada powiódł się tylko częściowo, ale tak przestraszył W. księcia, że się oddalił z wojskiem rosyjskiem. Powstanie ogarnęło cały kraj, ale rząd chciał uniknąć wojny z cesarzem i Rosyą i popróbował zrazu układów, o których jednak nie chciał słuchać Mikołaj, żądając bezwzględnego poddania się. Zwołany sejm uchwalił zerwać związek z Rosyą i wysłał posłów do wszystkich państw europejskich, wzywając ich pomocy. Sprawa polska cieszyła się na Zachodzie powszechną przychylnością, lecz do ujęcia się za Polską żaden rząd nie dał się nakłonić, Prusy zaś otwarcie dostarczały pomocy Rosyi. Dlatego mimo męstwa i zapału, któremi odznaczyło się wojsko polskie w walce z przeważnemi siłami rosyjskiemi, zmuszając je do cofnięcia się z pod Warszawy, ostateczny wynik niepomyślny wojny był nieunikniony. Wojna przewlekła się jednak aż do jesieni, a gdy Warszawa kapitulowała (7 wrześ. 1831), broniące jej dotąd wojsko wraz z rządem i całym sejmem opuściło stolicę i cofnęło się aż do granicy pruskiej, po której przekroczeniu zostało rozbrojone. Tysiące emigrantów podążyły na Zachód, gdzie

odtąd całe prawie życie duchowe polskie skupiło się na obczyźnie, głównie we Francyi; w pozbawionym najcenniejszych sił kraju zapanowała sroga, bezwzględna i systematyczna represya. Sejm, wojsko polskie, wyższe zakłady naukowe itd. Mikołaj zniósł i zaprowadził w Polsce rządy wojskowo-policyjne. Majątki emigrantów skonfiskowano. Na Litwie zniesiono resztki odrębnych urządzeń z czasów polskich, a niebawem zniweczono unię kościelną i wyznawców obrządku greckiego przemocą zaliczono do prawosławia.

Skutki rewolucyi lipcowej w Niemczech i Włoszech. — W Niemczech rewolucya lipcowa wywołała w różnych miejscach rozruchy, które jednak nie przybrały szerszych rozmiarów. Natomiast we Włoszech przyszło do rewolucyi, naprzód w Bolonii (luty 1831), potem w Modenie i Parmie. Wojska austryackie jednak przywróciły łatwo obalone rządy, a we Włoszech zapanowała wszędzie silna reakcya. Za to wśród licznych na obczyźnie emigrantów włoskich Mazzini zorganizował stowarzyszenie rewolucyjne, t. zw. Młodą Italię, stawiające sobie za cel stworzyć jedność Włoch w formie demokratycznej republiki, rachując na powszechne powstanie ludów. Według tego wzoru wśród emigrantów różnej narodowości poczęły się tworzyć podobne stowarzyszenia demokratyczne: Młoda Polska, Młode Niemcy i t. p. Z tych kół wyszedł pomysł zamachu na Radę Związkową we Frankfurcie, który wywołał i w Niemczech silną reakcyę według systemu Metternicha, wspieranego przez rząd pruski i cesarza Mikołaja I. Tylko na polu ekonomicznem nastał niebawem postęp wskutek przystąpienia (1834) przeważnej części państw środkowo i południowo-niemieckich do pruskiego związku celnego; zaczem uwolniony od więzów, krępujących go dotąd, przemysł i handel w Niemczech zaczął się niezmiernie rozwijać; wszczęty zaś już dawniej rozkwit nauki, zwłaszcza filozofii (Hegel, Herbart) i historyi (Niebuhr, Ranke), trwał dalej bez przerwy.

Rządy Whigów i reforma parlamentu w Anglii 1832. — W Anglii powitana radośnie przez opinię publiczną rewolucya lipcowa wzmogła dążność do reformy politycznej i podkopała rząd torysowski. Król Wilhelm IV (1830—37) powierzył Whigom utworzenie rządu, który rozwiązawszy oporną Izbę Gmin, w nowej przeprowadził reformę parlamentu i przeforsował jej przyjęcie także przez Izbę Lordów, 1832. Odjąwszy podupadłym miasteczkom prawo obsyłania parlamentu, a za to powiększając bardzo znacznie liczbę reprezentantów hrabstw i większych miast przemysłowych i handlowych, nowa ustawa zmie-

niła także prawo wyborcze w taki sposób, że ilość niezawisłych wyborców znacznie się powiększyła, upadła dotychczasowa przewaga większej własności ziemskiej, głównej podpory Torysów, wzrosło zaś znaczenie polityczne zamożnego mieszczaństwa, głównej podpory Whigów. Pozostali oni u steru prawie do końca Wilhelma IV i w pierwszych latach jego synowicy, królowej Wiktoryi (1837—1901). Przewaga Whigów i mieszczaństwa była następstwem tego, że w Anglii coraz bardziej górowały nad wszystkiem innem interesa handlu i przemysłu, korzystające z nowych udoskonalonych środków komunikacyi, mianowicie statków parowych i kolei żelaznych, od 1825 szybko budowanych po całym kraju. Niebawem parlament uchwalił cały szereg ustaw, któreby zapobiegły najgorszym dolegliwościom ludności robotniczej, zwłaszcza wyzyskiwaniu pracy kobiet i dzieci po fabrykach i po kopalniach. Później naczelnik Torysów, Peel, przyszedłszy do władzy, przeprowadził 1846 zniesienie cła od zboża, którego domagali się potężną agitacyą ściśle legalną zwolennicy wolnego handlu, t. zw. szkoła Manczesterska.

Panowanie mieszczaństwa we Francyi za monarchii lipcowej. — We Francyi po rewolucyi lipcowej zamożne mieszczaństwo stało się głównym czynnikiem w państwie i było jedyną podporą Ludwika Filipa, bardzo nielubianego w innych kołach. Legitymiści uważali go za uzurpatora, republikanie raz po raz wzniecali zaburzenia lub knuli spiski; liczne zamachy na życie króla zmusiły parlament do środków wyjątkowych, którymi rząd tępił tajne stowarzyszenia. Ludwik Filip przestrzegał ściśle form rządów parlamentarnych, ale zarazem starał się usilnie zachować jak najwięcej władzy, a szczególniej wywierać wpływ decydujący na politykę zagraniczną w interesie własnej rodziny. Stąd też pochodziły częste zmiany ministrów w pierwszej połowie jego panowania, później zaś długa trwałość ministerstwa Guizota, które za pomocą systematycznej korrupcyi parlamentarnej potrafiło zapewnić sobie zawsze większość w Izbie deputowanych, trzymając się polityki pokojowej. Za monarchii lipcowej, kiedy wielu znakomitych uczonych bywało ministrami, rząd dał popęd do szeregu ważnych przedsięwzięć naukowych, a dla oświaty ludowej zrobił wiele, organizując systematycznie szkolnictwo ludowe. W ogólności niekrępowana niczem nauka i literatura rozwijały się podówczas we Francyi bardzo świetnie, poezya (Lamartine, V. Hugo, Musset) i powieściopisarstwo francuskie (Balzac, Dumas, George Sand) nabyły rozgłosu i wpływu

znów dominującego w całej Europie. Przedewszystkiem rósł podówczas we Francyi, choć nie tak szybko jak w Anglii, przemysł fabryczny i handel, niosąc z sobą gromadzenie się kapitałów i rozkwit wielkich przedsiębiorstw, ale także ujemne zjawiska wzmagającego się rozstroju społecznego w kołach przemysłowych. Wśród tego rozstroju zaczęły się wtedy pojawiać we Francyi naprzód fantastyczne pomysły zupełnego przeobrażenia ustroju społecznego, pierwsze teorye socyalistyczne, wychodzące zwykle od literatów, nie znających z praktyki stosunków robotniczych (St. Simon, Fournier, Proudhon); teoryami temi jednak zaczęli się posługiwać agitatorowie i spiskowcy, aby w szerokich kołach robotniczych rozpalić żądzę przewrotu politycznego i społecznego.

Antagonizm Francyi i Anglii z państwami wschodniemi i poczwórne przymierze. — Choć ściśle pokojowa monarchia lipcowa prowadziła jednakże prawie bez przerwy wojnę w Algierze. Zdobycie bowiem tego miasta, dokonane za Karola X, sprowadziło zatargi z Arabami i Kabylami w całej okolicy i zmuszało rząd francuski do coraz dalszych podbojów w północnej Afryce i tłumienia powstań, wzniecanych przez niestrudzonego Abd-el-Kadera, którego ujęcie dopiero było stwierdzeniem podboju całej Algieryi. — Kamieniem węgielnym polityki zagranicznej monarchii lipcowej był związek z Anglią, przyczem jednak nie Francya, lecz Anglia obejmowała kierownictwo za sprawą lorda Palmerstona, który dla podniesienia wpływu i uroku Anglii wszędzie brał w opiekę prawa ludów i konstytucyjne ich wolności, aby osłabić wpływ absolutystycznych państw wschodnich, a zwłaszcza Rosyi. To też antagonizm angielsko-rosyjski cechuje całą politykę europejską owego czasu, a w odpowiedzi na wznowienie św. przymierza państw wschodnich, Palmerston stworzył na zachodzie poczwórne przymierze państw konstytucyjnych 1834, wespół z Francyą ubezpieczając nowe rządy konstytucyjne w Hiszpanii (regentki Krystyny i królowej Izabelli) i w Portugalii (królowej Maryi) przed zamachami pretendentów absolutystycznych (Don Carlosa i Don Miguela) wspieranych sympatyą państw wschodnich.

Kwestya wschodnia i chwilowe zerwanie Anglii z Francyą. — Związek Francyi z Anglią zerwał się jednak na czas krótki z powodu kwestyi wschodniej. Mehmet Ali, turecki basza w Egipcie, stworzył tam wielką potęgę wojskową i ekonomiczną, zaprowadziwszy mnóstwo reform na sposób europejski; poczem opanował Syryę, a nawet śląc swe wojska do Azyi Mniejszej, zagrażał już Konstantynopo-

lowi. Państwa zachodnie, poparte w tym razie przez Austryę, wymogły wtedy na sułtanie zawarcie z nim pokoju i oddanie mu w zarząd Syryi, byle przeszkodzić przyjęciu przez Turków ofiarowanej im pomocy rosyjskiej. Ale właśnie oburzony na państwa zachodnie sułtan, że go nie uchroniły od strat tak dotkliwych, niezwłocznie potem wszedł w przymierze z Rosyą i otwarł Dardanelle dla wojennych okrętów rosyjskich (1833). Gdy w parę lat potem wszcząwszy wojnę z Mehmetem Alim, znów doznał klęski, rząd angielski zdecydował się bronić sułtana wespół z państwami wschodniemi, byle nie dopuścić, aby Rosya sama objęła niejako protektorat nad Turcyą; Francya zaś sprzyjała baszy egipskiemu, który z nią utrzymywał blizkie stosunki i Francuzów używał do przeprowadzenia reform w Egipcie — i dlatego przez chwilę zanosiło się na wielką wojnę z tej przyczyny. Ostatecznie sprawę wschodnią uregulował traktat wszystkich pięciu wielkich mocarstw z Turcyą (1841), mocą którego Mehmet Ali zatrzymał nadal Egipt jako dziedziczny władca pod zwierzchnictwem sułtana, lecz z Syryi musiał ustąpić, Dardanelle zaś zamknięto dla wszystkich okrętów wojennych. W Turcyi ważył się odtąd wpływ rosyjski z angielskim i na przemiany przemagał jeden lub drugi, tak samo jak i na dalszym Wschodzie, w Azyi środkowej, a nawet w Chinach, z którymi wtedy Anglia pierwszy raz prowadziła wojnę i wymogła otwarcie kilku portów dla handlu europejskiego, dla siebie zaś ustąpienie wyspy Hong-Kong. Między Anglią a Francyą powróciło niebawem ściśle porozumienie (entente cordiale) i dopiero w lat kilka zachwiało się po raz drugi z powodu współzawodnictwa w sprawach hiszpańskich.

ROZDZIAŁ XXV.

ROK 1848.

PRZESILENIE REWOLUCYI POWSZECHNEJ.

Springer, Gesch. Oesterreichs seit 1809, 2 tomy, Lipsk 1863—65. — *P. de la Gorce*, Hist. de la 2-e république franç., 2 tomy, Paryż 1887. — *Helfert*, Gesch. Oesterreichs vom Ausgange des Wiener Octoberaufstandes, 4 tomy, Lipsk i Praga 1870—86. — *M. Bach*, Gesch. d. Wiener Revolution 1848, Wiedeń 1898 — zob. Rozdz. XXIII i XXIV.

Wzrost dążności narodowych i wolnomyślnych w Niemczech, Włoszech i w krajach austryackich. — Pomimo wszelkich przeszkód

ze strony rządów wielkich państw wschodnich, dążności wolnomyślne i narodowe rosły w siłę i coraz więcej się rozpowszechniały. Obok prądów rewolucyjno-radykalnych występować poczęły silne *prądy liberalne umiarkowane*, dążące nie do przewrotu, lecz do reformy przy współudziale rządów. W *Niemczech* głównymi rzecznikami tych dążności byli *przedstawiciele nauki*, poparcia zaś dostarczało im *mieszczaństwo*, które rosło podówczas w znaczenie wskutek wielkiego i tu także wzrostu przemysłu, zwłaszcza odkąd związek celny zjednoczył ekonomicznie przeważną część Niemiec. Osiągnąć podobne *zjednoczenie* także i pod względem politycznym i oprzeć je o *ustrój konstytucyjno-reprezentacyjny*, było celem niemieckich patryotów, pokładających zrazu swe nadzieje w nowym królu pruskim, Fryderyku Wilhelmie IV, 1840—61, bardzo wykształconym, lecz fantastycznym i niestałym. — Jak w Niemczech, tak i we *Włoszech* dążności narodowe wystąpiły najsilniej w *literaturze*, której główni przedstawiciele zapowiadali *odrodzenie się* Włoch i wyzwolenie z pod obcej przewagi, skoro się zjednoczą *pod przywództwem papiestwa* około narodowych swych książąt. Gdy w r. 1846 zasiadł na tronie papieskim patryota włoski *Pius* IX i zaraz na wstępie przedsięwziął szereg reform, początki nowego pontyfikatu powitano z nadzwyczajnym zapałem i nadzieją. — W różnych częściach monarchii austryackiej także wystąpiły wyraźnie *narodowe dążności*. Stało się to najsilniej na *Węgrzech*, gdzie sejm miał zawsze niemałe znaczenie, a za sprawą głównie osób prywatnych czyniono wiele dla podniesienia stanu ekonomicznego i oświaty. Ale i wśród ludów słowiańskich w Węgrzech już ocknęły się uczucia narodowe objawiające się głównie pielęgnowaniem i rozwijaniem języka, a szczególniej *Chorwaci* nie chcieli uledz zmadziaryzowaniu. Nigdzie jednak *ruch literacki* nie zaważył tak silnie przy rozbudzaniu prawie zaginionego poczucia narodowego, jak w *Czechach*, gdzie za sprawą kilku tylko zrazu uczonych, głównie filologów, język czeski, uważany od XVII w. za wyłącznie ludowe narzecze, zaczął się znów szybko stawać językiem całego narodu.

Pierwsze zapowiedzi ogólnej rewolucyi. — Pierwszym niejako zwiastunem nadchodzącego okresu wstrząśnień rewolucyjnych były *ruchy* powstańcze w *Galicyi*, stłumione wśród krwawych zajść, poczem wolne miasto *Kraków* wcielono do *Austryi* (1846). — Niebawem wszczęła się *wojna domowa* w *Szwajcaryi* (1847), gdzie za sprawą stronnictwa demokratycznego zmieniono dotychczas

luźny związek szwajcarski w jedną rzeczpospolitą ściśle demokratyczną. — Nakoniec wybuchła rewolucya na Sycylii, gdzie obwołano konstytucyę, poczem król nadał ją i w Neapolu (styczeń 1848), a za tym przykładem poszli zaraz: W. ks. toskański i król sardyński i nadali także konstytucye swym krajom.

Rewolucya lutowa, 22—24 lutego 1848, i ogłoszenie republiki we Francyi. — Im dłużej trwało ministerstwo Guizota pewne większości w Izbie deputowanych, tem większy wytwarzał się przedział między rządem i parlamentem z jednej strony, a resztą ludności z drugiej. Bezsilna w parlamencie opozycya wszczęła wkońcu agitacyę po za Izbą pod hasłem reformy parlamentu i rozszerzenia prawa wyborczego, a dwudniowe rozruchy w Paryżu znagliły Ludwika Filipa do oddalenia Guizota. Niespodziane użycie broni przez żołnierzy strzegących porządku podczas radosnej z tego powodu illuminacyi, kładąc trupem kilkadziesiąt osób z tłumu ciekawych na bulwarach, dało sposobność do wystąpienia spiskującej przeciw monarchii garstce republikanów. Głosząc, że król i rząd zdradliwie mordują lud paryski, tak poruszyli oni wszystkie niespokojne w wielkiem mieście żywioły, że w ciągu jednej nocy dzielnice robotnicze pokryły się barykadami. Po krótkiem starciu okazało się, że wojsko nie ma ochoty do walki z ludem; król więc uległ namowom własnej rodziny i abdykował na rzecz małoletniego swego wnuka. Ale do Izby deputowanych wtargnęły zbrojne bandy, żądając zniesienia monarchii i obwołania rzeczypospolitej, a pod ich naciskiem ustanowiono rząd tymczasowy, który ogłosił rzeczpospolitą demokratyczną, przyrzekł zwołać Zgromadzenie narodowe, wybrane głosowaniem powszechnem wszystkich pełnoletnich Francuzów, ludność zaś robotniczą uspokoił obietnicą dostarczenia jej pracy w t. zw. warsztatach narodowych urządzonych kosztem państwa. W całej Francyi uznano niezwłocznie to, co się stało w Paryżu, a Ludwik Filip z rodziną ratował się ucieczką do Anglii.

Pochód rewolucyi po Europie. — Wiadomość o rewolucyi lutowej wywołała przerażenie rządów a niezmierne nadzieje ludów. Wszędzie w Europie, z wyjątkiem Rosyi, wszczęły się agitacye w dziennikach, stowarzyszeniach lub Izbach parlamentarnych, zmierzające bądź to do uzyskania urządzeń konstytucyjnych, bądź też do zreformowania konstytucyi w duchu wolnomyślnym, bądź wreszcie do zjednoczenia rozbitych na części narodów. Najsilniej ogarnął ten ruch kraje Europy środkowej, głównie Włochy i Niemcy. Frankfurcka Rada związkowa musiała znieść ograniczenia stowarzy-

szeń i cenzurę i przyzwolić na zwołanie powszechnego parlamentu niemieckiego, któryby ułożył konstytucyę dla całych Niemiec. W Wiedniu przyszło do zaburzeń 13 marca, wskutek których upadł Metternich i musiał uchodzić za granicę: na wiadomość zaś o wypadkach wiedeńskich przyszło w Berlinie do walki ulicznej wojska z ludnością, 18 marca, po której Fryderyk Wilhelm IV usunął wojsko z miasta i przyrzekł stanąć na czele ruchu narodowego. Tegoż dnia, 18 marca, wybuchła rewolucya w Medyolanie, skąd ustąpiły wojska austryackie, a w parę dni i Wenecyi, gdzie ogłoszono rzeczpospolitą.

Walki w rzeczypospolitej francuskiej i prezydentura ks. Ludwika Napoleona. — We Francyi górowała na razie kwestya stosunku rządu do paryskiej ludności robotniczej, coraz to tłumniej cisnącej się do warsztatów narodowych, które w rzeczywistości stały się ogniskiem agitacyi politycznych i znacznym kosztem publicznym utrzymywały wielką armię robotniczą, gotową do wystąpienia na każde wezwanie agitatorów. Dlatego Zgromadzenie narodowe, złożone w ogromnej większości z republikanów umiarkowanych, po nieudanym zamachu zbrojnych band na samo Zgromadzenie, postanowiło warsztaty te zamknąć i obcych robotników wydalić z Paryża. Odpowiedzią na tę uchwałę Zgromadzenia było wielkie powstanie ludności robotniczej w Paryżu, które dopiero po kilkudniowej (23—26 czerwca) niezwykle krwawej walce ulicznej zdołał zgnieść minister wojny, generał Cavaignac, obdarzony przez Zgromadzenie władzą dyktatorską; poczem sądy wojenne skazały mnóstwo uwięzionych na deportacyę i zakazano wszelkich klubów i stowarzyszeń politycznych. Nowa konstytucya, ułożona przez Zgromadzenie narodowe, stworzyła dwie najwyższe niezależne od siebie władze: Zgromadzenie prawodawcze, złożone z jednej Izby wybranych głosowaniem powszechnem reprezentantów, i posiadający zupełną władzę rządową urząd Prezydenta rzeczypospolitej, wybieranego na 4 lata również przez głosowanie powszechne. Na tę najwyższą godność ludność francuska powołała olbrzymią większością głosów ks. Ludwika Napoleona Bonapartego. Ten syn króla niegdyś hollenderskiego Ludwika, dziedzic tradycyi i pretensyi bonapartystowskich, wychowany w Niemczech i Włoszech, znany był we Francyi tylko z dwóch zamachów (w Strasburgu i Boulogne) na rządy Ludwika Filipa; po drugim skazany na wieczyste więzienie, zbiegł do Anglii, a po ogłoszeniu rzeczypospolitej przybył do Francyi i zasiadł wybrany w Zgromadzeniu narodowem. Jego wybór (w grudniu 1848)

ną prezydenta rzeczypospolitej poparły wszystkie stronnictwa monarchiczne, głównie zaś ludność wiejska, niechętna republice i obawiająca się przewrotu społecznego. Książę-prezydent oparł się też na konserwatywnej części Zgromadzenia narodowego, a dla większego zjednania sobie jej przychylności zarządził niebawem wysłanie wojsk francuskich do Rzymu ku obronie władzy świeckiej papieża.

Rewolucya we Włoszech i jej stłumienie, 1848—1849. — We Włoszech ważyły się dwa prądy, zgodne ze sobą w dążeniu do niepodległości narodowej, a więc do wyparcia Austryi z Włoch, sprzeczne zaś co do przyszłego ustroju politycznego we Włoszech. Jeden prąd, umiarkowany i monarchiczny, zmierzał do osiągnięcia urządzeń konstytucyjnych, ale wyobrażał sobie zjednoczenie Włoch w postaci federacyi książąt; drugi, radykalny, pragnął tylko jednej demokratycznej rzeczypospolitej włoskiej. Zrazu przeważał wszędzie prąd umiarkowany, a gdy król sardyński Karol Albert po powstaniu w Lombardyi i Wenecyi wtargnął tam ze swojem wojskiem, ścigając cofające się wojska austryackie, wtedy wojska papieskie i neapolitańskie ruszyły mu na pomoc, w całych zaś Włoszech północnych uchwalono poddać się pod jego berło jako króla włoskiego. Niebawem jednak Karol Albert pobity (pod Custozzą, 24 lipca 1848) przez dzielnego feldmarszałka austryackiego Radetzkyego musiał uchodzić z Lombardyi i zawrzeć rozejm. Wówczas wszędzie podniósł głowę prąd radykalny. Wprawdzie w Neapolu król Ferdynand stłumił powstanie republikanów za pomocą wojska; w Rzymie jednak żywioły skrajne pod przywództwem Mazziniego zmusiły papieża Piusa IX do ucieczki i proklamowały rzeczpospolitą; a niebawem i we Florencyi, skąd również uszedł W. ks. Toskański, nastały rządy republikańskie. Król Karol Albert lękając się, aby ten prąd radykalny nie opanował także Włoch północnych, zerwał rozejm, lecz doznał ciężkiej klęski od Radetzkyego pod Novarą, 24 marca 1849, poczem niezwłocznie złożył koronę na rzecz swego syna Wiktora Emanuela II, który musiał co prędzej zawrzeć pokój z Austryą. W Parmie, Modenie i Toskanii wojska austryackie przywróciły napowrót panowanie książąt wygnanych lub zbiegłych. Dla przywrócenia zaś świeckiej władzy papieża wybrały się pod Rzym wojska francuskie i po uporczywej walce z Garibaldim, komendantem wojsk rzeczypospolitej rzymskiej, zajęły Rzym, w lipcu 1849, gdzie pozostały na straży władzy papieskiej aż do 1870. Ostatnia poddała się wojskom austryackim Wenecya. Z przywróceniem rządów absolutnych książąt włoskich powróciła wszędzie także przewaga austrya-

cka i nastała znów silna reakcya. W jednem tylko królestwie sardyńskiem Wiktor Emmanuel II zachował konstytucyę nadaną przez swego ojca i okazywał wyraźny do Austryi antagonizm. Dlatego na Piemont i dom sabaudzki zaczęto się coraz bardziej oglądać w całych Włoszech, wyczekując z tej strony wznowienia dążności narodowych i liberalnych.

Rewolucya w Austryi i powstanie węgierskie, 1848—1849. — Żadne z państw europejskich nie doznało tak silnych wstrząśnień w r. 1848 jak Austrya, gdzie po nagłym upadku rządów absolutnych a wśród antagonizmów narodowych krzyżowały się sprzeczne prądy i dążności: federacyjne i centralistyczne, liberalne i demokratyczne. Sejm węgierski, w którym przewagę osiągnęło stronnictwo demokratyczne wiedzione przez Kossutha, dążące zaś do uzyskania dla Węgier zupełnie samoistnego rządu, uchwalił nową centralistyczną konstytucyę węgierską i utworzył rządy parlamentarne. Cesarz Ferdynand (1835—48) ustawy te zatwierdził, ale centralizm węgierski oburzył ludy słowiańskie korony Św. Szczepana, zwłaszcza Kroatów. Tymczasem w Wiedniu ponowiły się rozruchy uliczne i cała władza dostała się faktycznie w ręce klubów i młodzieży akademickiej; w Pradze zaś Czesi domagali się uznania praw historycznych korony Św. Wacława i równouprawnienia języka czeskiego z niemieckim. Tu jednak ks. Windischgrätz zgniótł zaburzenia i chwycił się środków surowej represyi (czerwiec). Tymczasem zebrał się w Wiedniu pierwszy parlament austryacki i uchwaliwszy zaraz na początku zniesienie zwierzchności panów nad ludem wiejskim, wszelkich robocizn i pańszczyzny, zajął się obradami nad konstytucyą, przy których jednak wystąpiła od razu jaskrawo sprzeczność dążności i interesów niemieckich i słowiańskich. Niebawem powodzenia Radetzkyego we Włoszech dodały ducha stronnictwu dworsko-wojskowemu. Zachęcony przez nie Jellaczicz, ban Kroacyi, na czele pułków kroackich rozpoczął walkę z Węgrami, a na wiadomość o tem w Budzie wybuchły rozruchy i zamordowano naznaczonego przez cesarza komendanta sił zbrojnych. Skoro zaś nakazano załodze wiedeńskiej wyruszyć przeciwko Węgrom, i w Wiedniu także przyszło do zaburzeń, wśród których zamordowano ministra wojny (paźdz. 1848). Cesarz i dwór uszli potajemnie z Wiednia do Ołomuńca, ks. Windischgrätz wyruszył z wojskiem z Pragi i wśród zawziętej walki opanował Wiedeń (listop.). Po złożeniu korony przez cesarza Ferdynanda wstąpił na tron jego synowiec, najmiłościwiej nam panujący Monarcha Fran-

ciszek Józef, 2 grudnia. W jego imieniu nowy minister ks. Schwarzenberg objął kierunek rządów, dążąc do wznowienia absolutyzmu i centralizacyi. Nadanie czyli oktrojowanie konstytucyi 4 marca 1849 dla całego państwa wraz z Węgrami położyło koniec obradom przeniesionego już dawniej z Wiednia do Kromieryża parlamentu. Konstytucyę tę, która nigdy nie weszła w życie i w parę lat potem została zniesiona, narzucić Węgrom można było tylko przemocą, to zaś okazało się o wiele trudniejszem, niż przypuszczano z początku. Zrazu wprawdzie wojska cesarskie opanowały Budę, a rząd i sejm węgierski musiały uchodzić do Debreczyna; niebawem jednak Węgrzy zmusili wojska cesarskie do cofania się i odzyskali Budę, sejm zaś węgierski uchwalił na wniosek Kossutha detronizacyę rodziny habsbursko-lotaryńskiej (kwiec. 1849). Ta uchwała, zmieniająca dotychczasową walkę Węgrów w obronie swoich praw i konstytucyi w wojnę czysto rewolucyjną i antydynastyczną, skłoniła rząd cesarski do szukania pomocy u cesarza Mikołaja. Skoro zaś od północy wkroczyła na Węgry znaczna armia rosyjska a spółcześnie zaczęły przybywać z Włoch zwycięskie tam wojska austryackie, Węgrzy nie mogli podołać przewadze przeciwników i wkońcu resztki wojsk węgierskich złożyły broń przed Rosyanami pod Villagos (w pobliżu Aradu, sierp. 1849). Węgry doznały całej bezwzględności prawa wojennego, poczem i tu wprowadzono system rządowy biurokratyczno-centralistyczny, zmierzający do germanizacyi powszechnej, t. zw. system Bacha, ministra spraw wewnętrznych. (do 1859.)

Rewolucya w Niemczech i Prusach; parlament frankfurcki i unia pruska. — Stłumiwszy powstanie narodowe we Włoszech i na Węgrzech, rząd austryacki mógł się czynniej zająć sprawami niemieckiemi, aby odzyskać i tu także dla Austryi przewagę, bardzo już narażoną na szwank przez działalność parlamentu obradującego we Frankfurcie. W tej pierwszej z wyboru ludności pochodzącej reprezentacyi całych Niemiec zasiedli wszyscy głośniejsi ludzie z obozu liberalnego, przeważnie profesorowie i dziennikarze. Nie oglądając się wcale na rządy poszczególnych państw niemieckich, wybrali oni nowy rząd centralny (arcyks. Jan regent, Reichsverweser) i ułożywszy po długich rozprawach demokratyczną konstytucyę uchwalili, że na czele Niemiec ma stanąć cesarz dziedziczny a koronę cesarską ofiarowali królowi pruskiemu, marzec 1849. I w Berlinie także obradował spółcześnie nadzwyczajny sejm pruski, lecz wskutek zaburzeń Fryderyk Wilhelm IV zachęcony przykładem Austryi ogłosił w Berlinie stan wojenny, sejm rozwiązał i od sie-

bie nadał konstytucyę t. zw. oktrojowaną, grudzień 1848, a przyjęcia godności cesarskiej z rąk parlamentu frankfurckiego wraz z jego konstytucyą odmówił stanowczo. Umiarkowani członkowie parlamentu, widząc niemożność urzeczywistnienia swych nadziei, ustąpili z niego, pozostali w nim tylko demokraci republikanie, liczący jeszcze na powodzenie otwartej rewolucyi, która wybuchła w Dreznie i w Badeńskiem, lecz którą zgniotły przyzwane na pomoc wojska pruskie. Własny pomysł Fryderyka Wilhelma IV ściślejszej unii bądź całych Niemiec, bądź przynajmniej północnych pod przewodnictwem Prus, napotkał na opór ze strony średnich państw niemieckich, przedewszystkiem zaś ze strony Austryi i Rosyi, przez które zagrożony wojną król musiał się zgodzić (1850) na odnowienie Rady związkowej frankfurckiej (Bundestag). Ostatecznie w Niemczech powróciły niebawem wszystkie te stosunki, które tam istniały przed rewolucyą 1848 r., a ścigani rewolucyoniści i demokraci musieli uchodzić za granicę lub do Ameryki. Pozostało jednak o wiele żywiej niż przedtem rozbudzone dążenie do zjednoczenia narodowego i zaostrzony antagonizm Austryi i Prus, gdzie nadto pozostała nadana przez króla konstytucya. Wznowiony związek celny objął odtąd całe Niemcy prócz Austryi.

Zamach stanu 2 grudnia 1851 i wznowienie cesarstwa we Francyi 1852. — Tymczasem we Francyi, odkąd prezydentem rzeczypospolitej został ks. Ludwik Napoleon Bonaparte, przewodząca dotychczas garstka republikanów coraz bardziej traciła znaczenie. Wybrane nowe Zgromadzenie prawodawcze składało się w ogromnej większości ze zwolenników monarchii; zaburzenia republikańskie sprowadziły rozwiązanie wszelkich stowarzyszeń politycznych; wielu najskrajniejszych republikanów uwięziono, inni uszli za granicę. Zgoda Prezydenta i Izby zmieniła się jednak w otwarty antagonizm, odkąd stało się rzeczą jawną, że ks. Ludwik Napoleon dąży do utrwalenia swojej władzy i chce zmiany tego przepisu konstytucyi, który zabronił ponownego wyboru Prezydenta. Gdy wniosek o rewizyę konstytucyi nie zyskał w Zgromadzeniu potrzebnej większości (3/4 głosów), Prezydent dokonał zamachu stanu 2 grudnia 1851 r., t. j. rozwiązał Izbę i nakazał wojsku zamknąć salę jej obrad a wielu członków uwięzić. Opór zbrojny, wzniecony przez republikanów w Paryżu i na prowincyi, łatwo stłumiło wojsko, poczem wielu ich uwięziono, wygnano, lub zesłano na deportacyę. Ludność Francyi nieomal jednomyślnym plebiscytem przyznała Prezydentowi władzę naczelną na lat 10 i upoważniła go do

ułożenia nowej konstytucyi, będącej naśladownictwem konstytucyi konsularnej Napoleona I. Prawie absolutną władzę skupiono znów w osobie naczelnika państwa, obok którego korporacye reprezentacyjne: Ciało prawodawcze i Senat, nie miały rzeczywistego znaczenia, niebawem zaś na podstawie nowego plebiscytu ks. Prezydent przyjął tytuł cesarza Francuzów Napoleona III, 1852—1870.

ROZDZIAŁ XXVI.

NAPOLEON III, ZJEDNOCZENIE WŁOCH I NIEMIEC.

Bulle, Gesch. d. zweiten Kaiserreichs u. d. Königreichs Italien, Berlin 1890 (w zbiorze *Onckena*). — *Bamberg,* Gesch. d. orientalischen Angelegenheit, B. 1892 (tamże). — *Hildebrand,* Frankreich u. d. Franzosen in d. zweiten Hälfte d. XIX Jhdts (w Zeiten, Völker u. Menschen t. I), Berlin 1879. — *v. Treitschke,* Frankreichs Staatsleben u. d. Bonapartismus, i *tegoż* Cavour (w Histor. u. polit. Aufsätze. Neue Folge I) Lipsk 1870. — *F. X. Kraus,* Cavour, d. Erhebung Italiens im 19 Jhdt., Moguncya 1902. — *Friedjung,* D. Kampf um d. Vorherrschaft in Deutschland, 2 tomy (4 wyd.) Stuttgart. 1900. — *H. v. Sybel,* D. Begründung d. deutschen Reichs durch Wilhelm I, 7 tomów, Monach. i Lipsk 1889—94. — *Oncken,* D. Zeitalter d. Kaisers Wilhelm, 2 tomy, B. 1890—92. — *Chuquet,* La guerre de 1870—71, Paryż 1895.

Wznowienie wielkich wojen. Znamiona kultury tego okresu. — Po długim okresie pokoju między wielkiemi mocarstwami nastąpił znacznie krótszy okres wielkich wojen, wskutek których rozbite dotąd na części Włochy zjednoczyły się jako królestwo włoskie, w Niemczech powstało potężne militarnie cesarstwo pod przewodnictwem pruskiem, a wszędzie prócz w Rosyi upadł absolutyzm i nastały rządy konstytucyjne. Wojny te spowodował głównie nowy władca francuski Napoleon III, który występując w imię zasady narodowości jako protektor uciskanych przez obcą przemoc narodów dążył do gruntownej zmiany nienawistnych Francuzom postanowień kongresu wiedeńskiego. Zrazu udało mu się istotnie podnieść bardzo powagę i urok Francyi w Europie, następnie jednak o wiele od niego zręczniejsi politycy, ministrowie: sardyński, Cavour i pruski, Bismarck, potrafili głoszoną przez niego zasadę narodowości w taki sposób wyzyskać, że dalsze zmiany polityczne we Włoszech i w Niemczech wyszły na szkodę Francyi i sprowadziły upadek drugiego cesarstwa i klęskę Francyi. — Spółcześnie dokonywa się zupełny przewrót

w stosunkach handlowych skutkiem zmiany i udoskonalenia środków komunikacyi, głównie zaś mnożenia się dróg żelaznych. Nowożytna technika pozwala wtedy po raz pierwszy przedsiębrać dzieła tak olbrzymie, jak przebijanie gór ogromnymi tunelami lub przekopanie kanału Sueskiego; obok kolei zaś i kanałów celom handlowym głównie służy cała sieć zaprowadzonych wtedy telegrafów elektrycznych, nawet podmorskich poprzez Oceany. Wskutek tych ułatwień komunikacyi wzmogły się podówczas głoszone już od dawna przez ekonomistów zasady wolności handlowej i znalazły swój wyraz w owoczesnych traktatach handlowych. Obok handlu i przemysł wielki nie przestaje się rozwijać potężnie, a do stwierdzenia jego postępów służą urządzane w tym okresie z inicyatywy angielskiej wystawy powszechne. Kolosalny rozwój kredytu daje rządom możność zaciągania na swe potrzeby ogromnych nieraz pożyczek, za przyzwaniem do udziału w nich przez subskrypcye najszerszych nawet kół, a wielkim kapitalistom i bankierom pozwala tworzyć mnóstwo kompanii i stowarzyszeń akcyjnych dla najrozmaitszych przedsiębiorstw. Nigdy też przedtem nie było tylu papierów wartościowych, pomnażających ogólny majątek ruchomy w daleko wyższym stopniu, niż współczesny olbrzymi dopływ drogich kruszców, zwłaszcza złota, ze świeżo odkrytych kopalni w Kalifornii i Australii. Dlatego też giełdy i wielkie na nich operacye finansowe nabrały nadzwyczajnego znaczenia, dając jednak zarazem sposobność do bardzo ryzykownych często spekulacyi, wskutek których nieraz równie łatwo tworzyły się jak nagle upadały olbrzymie fortuny. Wśród ogólnej pogoni za szybkiem wzbogaceniem się dla używania zakwitnął w najlepsze zbytek, a wygoda i komfort w życiu codziennem wzrastały nadzwyczajnie wskutek zastosowania praktycznego nieustannych zdobyczy naukowych, zwłaszcza na polu umiejętności przyrodniczych, których postęp i rozwój ogromny jest jedną z głównych cech charakterystycznych tego czasu. W ogólności panuje niezmiernie żywy ruch naukowy, literacki i artystyczny, odznaczający się o wiele więcej ścisłą krytycznością i dążeniem do prawdziwego odtworzenia rzeczywistości (realizm), niż oryginalną twórczością. We wznoszonych licznych budowlach naśladuje się wszelkie style epok dawniejszych, nowe zaś pomysły występują tylko tam, gdzie chodzi o zaspokojenie za pomocą nowożytnej techniki nieznanych dawniej potrzeb (dworce kolejowe, pałace wystawowe itp.).

Wojna krymska 1853—1856. — Pierwsze po długiej przerwie walne starcie wielkich mocarstw między sobą sprowadziła obawa przed

nowym wzrostem przewagi rosyjskiej na Wschodzie, dawny już tam antagonizm Anglii i Rosyi i pragnienie Napoleona III, aby podnieść urok Francyi a upokorzyć lekceważącego go Mikołaja I. Skoro więc z powodu toczącego się dawno sporu między duchowieństwem łacińskiem a greckiem o miejsca święte w Jerozolimie Mikołaj I, jako protektor i naczelnik wszystkich wyznawców Kościoła wschodniego, wystąpił z takiemi żądaniami wobec Turków, że ich zaspokojenie równałoby się zupełnemu poddaniu Turcyi pod zwierzchnictwo rosyjskie, sułtan zachęcony przez posłów angielskiego i francuskiego żądania te odrzucił; a gdy dla wywarcia nacisku na Turków wojska rosyjskie zajęły księstwa naddunajskie (Mołdawię i Wołoszczyznę), Turcy wypowiedzieli Rosyi wojnę, listop. 1853. Po zniszczeniu pod Synopą floty tureckiej przez rosyjską, Anglia i Francya, ujmując się za Turcyą, wystąpiły do walki, Mikołaj zaś wycofał z nad Dunaju swe wojska, które tam w walce z Turkami doznały niepowodzenia. Opuszczone przez Rosyan księstwa naddunajskie zajęły wojska austryackie, a państwa zachodnie sprzymierzone z Turkami starały się wciągnąć w to przymierze Austryę, same jednak nie mogły się porozumieć, dokąd skierować dalsze operacye wojenne. Napoleon III pragnął wojnie nadać szersze rozmiary (poruszyć sprawę polską); ale temu sprzeciwiono się ze strony angielskiej, żądając tylko zniszczenia rosyjskiej potęgi morskiej na morzu Czarnem, a Napoleon przystał na angielski projekt wyprawy na Krym. Cała więc dalsza wojna obracała się odtąd około oblężenia głównego portu wojennego i twierdzy rosyjskiej nad morzem Czarnem, Sebastopola, bronionego bardzo wytrwale blizko przez rok przeciw wojskom francuskim, angielskim, tureckim i sardyńskim. Król sardyński bowiem, pragnąc sobie zjednać przychylność państw zachodnich i w przyszłości ich pomoc przeciwko Austryi, nie mogącej się zdecydować na czynny udział w wojnie z Rosyą, przyłączył się do przymierza antyrosyjskiego. Wojska sprzymierzone odniosły wprawdzie na Krymie kilka zwycięstw, lecz zmuszone zimować w kraju pozbawionym wszelkich zasobów doznawały wielkiego niedostatku i ciężkich strat zarówno wskutek ciągłych walk, jak zwłaszcza wskutek chorób zaraźliwych. Dopiero po upadku Sebastopola (wrześ. 1855) i zniszczeniu paru innych portów rosyjskich, następca zmarłego podczas wojny Mikołaja I, Alexander II (1855—1881) zgodził się na układy pokojowe. W tym celu zebrał się w Paryżu kongres, na którym gwarantując integralność Turcyi, uchwalono neutralność morza Carnego i zakaz utrzymywania na niem okrętów wojennych, usunięto Rosyę od

ujść Dunaju i uchylono protektorat rosyjski nad Mołdawią i Wołoszczyzną, a księstwa te obdarzono zupełną autonomią pod zwierzchnictwem sułtana; w parę zaś lat potem konferencya wielkich państw uznała połączenie obu w jedno księstwo Rumunii. W ogólności wojna krymska ograniczyła na czas jakiś przewagę Rosyi na wschodzie, położyła koniec dotychczasowej przyjaźni rosyjsko-austryackiej, a Napoleonowi III przyniosła takie wzmocnienie stanowiska, że w najbliższych latach uchodził za arbitra losów Europy.

Wojna francusko-austryacka we Włoszech 1859 i utworzenie królestwa włoskiego, 1861. — Przewagę tę Napoleon III przedsięwziął niebawem utwierdzić zbliżeniem się do Rosyi i osłabieniem stanowiska Austryi we Włoszech, gdzie król sardyński Wiktor Emanuel II nie porzucił nigdy antagonizmu do Austryi. Duszą rządu w Piemoncie był hr. Cavour, twórca wielu liberalnych reform ku rozwinięciu zasobów ekonomicznych kraju i główny rzecznik połączenia się wszystkich stronnictw włoskich dla wspólnej walki z Austryą, z wielką zręcznością starający się zapewnić sobie czynną pomoc francuską. Od kongresu paryskiego Piemont stał się ogniskiem narodowego ruchu włoskiego i coraz zuchwalej występował wobec Austryi, ujmując się za wychodźcami z Lombardyi. Napoleon wahał się jednak jeszcze i dopiero pod wrażeniem spisków na swoje życie, uknutych przez rewolucyonistów włoskich (zamach Orsiniego), których niecierpliwiła jego bezczynność, wszedł w tajną zmowę z Cavourem i przyrzekł pomoc królowi sardyńskiemu; a gdy na wiosnę 1859 wojska austryackie wkroczyły do Piemontu, podążył przeciwko nim na czele sił francuskich i po zwycięskiej bitwie pod Magenta (4 czerwca) zajął Lombardyę. Drugie zwycięstwo francusko-piemonckie pod Solferino (24 czerwca) udaremniło ponowną próbę zaczepnego działania wojsk austryackich; już w kilka jednak dni potem, wbrew głoszonej w początkach wojny zapowiedzi, że Włochy mają być wolne aż po Adryatyk, Napoleon zawarł przedwstępny pokój z cesarzem Franciszkiem Józefem na zjeździe w Villafranca. Austrya zrzekła się tylko Lombardyi, zatrzymując nadal Wenecyę, wszyscy zaś książęta włoscy mieli się połączyć w konfederacyę pod przewodnictwem papieża. Pokój ten, do którego skłoniła Napoleona obawa przed wystąpieniem zbrojnem Niemiec i Prus, zaniepokojonych francuskiemi zwycięstwami, wywołał powszechne niezadowolenie we Włoszech a warunków jego nigdy nie wypełniono. Wbrew bowiem życzeniom Napoleona, który nie pragnął zjednoczenia Włoch, lecz chciał tam zapewnić przewagę francuską, zaraz od początku wojny, w miarę jak

wojska austryackie opuszczały zajmowane dotąd Włochy środkowe w Parmie, Modenie, Toskanii, Romanii, upadały dotychczasowe rządy, a tworzące się nowe rządy prowizoryczne oświadczyły się za przyłączeniem do królestwa sardyńskiego; po zakończeniu zaś wojny ludność potwierdziła nieomal jednomyślnym plebiscytem, że chce się dostać pod panowanie Wiktora Emanuela. Wszystko to działo się za podnietą Cavoura, a Napoleon musiał poprzestać na tem, że na podstawie takiegoż plebiscytu Sabaudya i Nizza, dotąd piemonckie, wcielone zostały do Francyi. Za to Garibaldi, znany z 1848 roku przywódzca republikański, z wiedzą Cavoura zjawił się nagle na Sycylii z »tysiącem« ochotników, maj 1860, i obwołany dyktatorem tak szybkie robić począł postępy prawie bez walki, że niebawem wojska neapolitańskie opuściły całą wyspę; poczem niezwłocznie przeprawiwszy się na ląd stały, wrzesień 1860, równie szybko dotarł do Neapolu, skąd król (Franciszek II) musiał uchodzić. Garibaldi gotował się ruszyć z kolei na Rzym; uprzedziły go jednak wojska piemonckie, które omijając Rzym, aby się nie spotkać ze strzegącą miasta załogą francuską, wtargnęły do państwa kościelnego, pobiły armię papieską i zajmując Umbrię i Marchię podążyły do Neapolu, skąd po przybyciu Wiktora Emanuela Garibaldi się oddalił. Zarządzone głosowanie powszechne oświadczyło się wszędzie za przyłączeniem do Piemontu, a zwołany do Turynu pierwszy raz z całych Włoch parlament uchwalił dla Wiktora Emanuela tytuł króla włoskiego, marzec 1861; lecz główny twórca jedności włoskiej, Cavour, umarł już w parę miesięcy potem. Rewolucyjny początek królestwa włoskiego był dla tego państwa źródłem mnóstwa trudności, ponieważ prawa papieża i Kościoła nie dawały się pogodzić z pretensyami króla włoskiego.

Reformy Alexandra II w Rosyi i powstanie polskie 1863 r. — Zjednoczenie Włoch w imię zasady narodowości wywarło olbrzymie wrażenie jak wszędzie, tak i w Polsce, gdzie nadzieje narodowe podniecała głównie emigracya. Z wojną krymską i ze śmiercią Mikołaja upadł system bezwzględnego nadzoru i zamknięcia państwa przed obcymi wpływami; nastał w Rosyi niezmiernie żywy ruch umysłów w duchu liberalnym, a cesarz Alexander II wstąpił na drogę doniosłych reform, dotyczących nowej organizacyi sądownictwa z udziałem przysięgłych i administracyi lokalnej t. zw. ziemstw wybieranych. Najdonioślejszą jednak reformą było zniesienie poddaństwa ludu wiejskiego, 1861. W Królestwie Polskiem także nastały pewne ulgi i zaczęło się budzić zamarłe od 1831 r. życie pu-

bliczne. Ustępstwa rządu jednak nie odpowiadały zgoła rozbudzonym oczekiwaniom, wskutek czego rosło ogólne wzburzenie. Gdy zaś wobec objawiających się demonstracyi rząd próbował naprzemian to bezwzględnej represyi, to znów dalszych ustępstw i reform, nastał zupełny zamęt, wśród którego kierunek ruchu pochwyciła tajna organizacya dążąca do powstania. Nie zdołał jej opanować i stłumić mianowany naczelnikiem rządu cywilnego margrabia Wielopolski, który usiłował stworzyć zupełny samorząd Królestwa połączonego z Rosyą tylko unią personalną i ważne w tym kierunku uzyskał koncesye. Zamierzony przez niego pobór do wojska, który miał usunąć z kraju burzliwe żywioły, popchnął zagrożonych do zbrojnego powstania, styczeń 1863, za którego poparciem po niejakiem wahaniu oświadczyły się i żywioły umiarkowane, spodziewając się pomocy z Francyi. Nieprzygotowane należycie, bez wojska i bez dostatecznego uzbrojenia, operując jedynie dorywczo tworzącemi się i rozpraszającemi partyami partyzantów, powstanie to, kierowane przez tajny rząd narodowy, od początku nie miało widoków powodzenia bez pomocy obcej, w jej daremnem oczekiwaniu jednak zdołało przetrwać przeszło rok, a nawet rozszerzyć się na Litwę. Zaskoczony niem Napoleon III, który wtedy w bardzo przyjaznych zostawał z Rosyą stosunkach, licząc się z wielce przychylną dla Polski opinią publiczną we Francyi, nie śmiał pozbawiać powstańców nadziei na pomoc i wywołał tylko dyplomatyczną interwencyę państw europejskich w sprawie polskiej. Ale zbiorowe wezwanie Rosyi przez Francyę, Anglię i Austryę, aby przyznaniem Polakom rozległej autonomii narodowej uspokojono powstanie, zaszkodziło tylko sprawie polskiej, rozdrażniając rząd rosyjski, który z tem większą odtąd srogością tłumił powstanie, przyczem szczególniejszem okrucieństwem odznaczył się na Litwie Murawiew. Gdy powstanie zgniecione upadło, nie ustało i nadal tępienie wszystkiego co polskie na Litwie, w Królestwie zaś zniesiono wszystkie odrębności administracyjne, a język polski usunięto zupełnie ze szkół i urzędów. Przeprowadzając systematyczną rusyfikacyę, dotknięto prześladowaniem duchowieństwo katolickie, zniesiono klasztory, zniweczono resztki unii kościelnej a uwłaszczenie włościan przeprowadzono w taki sposób, żeby tem zrujnować szlachtę; nie zaprowadzono zaś nigdzie w krajach polskich tych nowych urządzeń, które za Alexandra II nastały w Rosyi. I tam także zjawiła się, w przeciwieństwie do liberalnych prądów z początków tego panowania, silna po powstaniu polskiem reakcya, połączona z rozbudzeniem fanatyzmu narodowego.

Austrya i Prusy wobec ruchu narodowego w Niemczech; wojna duńsko-niemiecka 1864. — Powstanie polskie oddziałało na wszystkie sprawy europejskie, zacieśniło związek między Rosyą i Prusami i podkopało przewagę Napoleona III, który wobec oporu Anglii zaniechał wszelkich dalszych kroków w sprawie polskiej. Z tego zachwiania się przewagi Napoleona i osamotnienia Austryi, której Rosya nie mogła darować jej stanowiska w sprawie polskiej, skorzystał niebawem rząd pruski i stojący od niedawna na jego czele minister Otto v. Bismarck. W Niemczech zjednoczenie Włoch wywołało nowy żywy ruch narodowy, rozbiegający się w dwojakim kierunku: zwolenników ściślejszej jedności Niemiec wielkich pod przewodnictwem Austryi, i Niemiec mniejszych pod przewodnictwem Prus po usunięciu Austryi. W kołach liberalnych zrazu były żywe sympatye ku Prusom, gdzie od r. 1848 istniała konstytucya, a obejmujący w zastępstwie brata rządy regent ks. Wilhelm, 1858, okazywał z początku skłonność, żeby żyć w zgodzie z większością sejmu pruskiego. Wkrótce jednak te sympatye poczęły słabnąć, gdy regent zostawszy królem jako Wilhelm I, 1861—1888, zarządził znaczne pomnożenie wojska, chcąc w zupełności przeprowadzić powszechną 3-letnią służbę wojskową, Izba deputowanych zaś domagała się zmniejszenia lat służby wojskowej. Stąd wyniknął konflikt konstytucyjny; rządy objął Bismarck, 1862, znany wróg rządów parlamentarnych, gotów rządzić bez regularnie uchwalonego budżetu, byle przeprowadzić reformę wojskową według życzenia króla. Te niezgodne z konstytucyą rządy w Prusach oburzały tem bardziej opinię publiczną w Niemczech, że właśnie wtedy w Austryi zaprowadzono liberalną konstytucyę. — Wojna włoska i zupełny rozstrój skarbowy po niej dowiodły, jak szkodliwym jest dotychczasowy system w Austryi. Patent październikowy 1860 cesarza Franciszka Józefa rozpoczął dla Austryi erę konstytucyjną; wznawiał bowiem wszędzie sejmy krajowe i stwarzał dla spraw wspólnych Radę Państwa. Tu jednak wystąpiły od razu dwa sprzeczne ze sobą prądy: centralistyczny, reprezentowany przez Niemców liberalnych, chcących z całej Austryi utworzyć jednolitą monarchię konstytucyjną, i autonomiczno-federalistyczny, żądający uszanowania praw historycznych pojedynczych krajów. Zwycięstwem prądu centralistycznego była konstytucya lutowa 1861, wcale liberalna, lecz stwarzająca, obok sejmów krajowych, jako jedną dla całej monarchii Radę Państwa, parlament z dwóch Izb złożony o bardzo szerokim zakresie prawodawczym. Twórca tej konstytucyi Schmerling pragnął za jej po-

mocą pozyskać przychylność dla Austryi w Niemczech, gdzie coraz głośniej upominano się o reformę Związku. Dla porozumienia się o niej cesarz Franciszek Józef odbył zjazd we Frankfurcie z wszystkimi panującymi niemieckimi 1863, na który jednak nie przybył król pruski, nie chcąc zgodzić się na taką reformę, któraby wzmocniła stanowisko Austryi w Niemczech. Niebawem zaprzątnęła tu uwagę powszechną sprawa księstw nadelbiańskich, Holsztynu i Szlezwiku (z ich powodu była już w r. 1848 pierwsza wojna niemiecko-duńska), połączonych z Danią wspólnością panującego, lecz niechcących uznać nowej jednolitej dla całej Danii konstytucyi króla Fryderyka VII i duńskiego prawa sukcesyi tronu, odmiennego niż w tych księstwach. Gdy 1863 w Danii objął koronę nowy król Krystyn IX, stany księstw proklamowały swoim księciem ks. augustenburskiego i wezwały pomocy Związku niemieckiego, a Rada frankfurcka (Bundestag) uchwaliła interweniować w Holsztynie. Tę to sprawę, uważaną w całych Niemczech za najważniejszą sprawę narodową, pochwycił skwapliwie Bismarck i zdołał nakłonić Austryę do wspólnego działania z Prusami mimo antagonizmu politycznego obu państw. Zawiedziona w nadziei pomocy angielskiej i osamotniona w wojnie z Prusami i Austryą Dania, doznawszy klęsk i utraciwszy prócz księstw także Jutlandyę, za jej zwrot zrzekła się Szlezwiku, Holsztynu i Lauenburga i pokojem wiedeńskim odstąpiła je Austryi i Prusom (paźdz. 1864).

Wojna Prus i Włoch z Austryą 1866; związek północno-niemiecki i dualizm Austryi i Węgier, 1867. — Wspólne posiadanie zdobytych na Danii księstw nadelbiańskich stało się źródłem nieustannych zatargów pomiędzy Austryą i Prusami, a w połączeniu z kwestyą reformy Związku niemieckiego doprowadziło niebawem do walnego pomiędzy niemi starcia. Odkąd Prusy dokonały reformy wojskowej, Bismarck pragnął tego najmocniej i zdołał do wojny nakłonić wahającego się króla Wilhelma I, na sprzymierzeńca zaś pozyskał Włochy, pożądające Wenecyi. Chociaż więc w sporze prusko-austryackim większość państw niemieckich stanęła po stronie Austryi i uchwaliła nieść jej pomoc, Austrya musiała prowadzić walkę na dwa fronty. Nad Włochami odniosły siły zbrojne austryackie zupełne zwycięstwo tak na lądzie, pod Custozzą, 24 czerwca, jak i na morzu u wyspy Lissa, 20 lipca. Ale tymczasem celujące wyższością wyćwiczenia, uzbrojenia i dowództwa wojska pruskie pokonały wojska hannowerskie i południowo-niemieckie, a wkroczywszy do Czech północnych trzema armiami (których istot-

nym komendantem obok króla Wilhelma był szef sztabu generalnego Moltke, autor wszystkich pruskich planów wojennych), po kilku mniejszych bitwach odniosły walne zwycięstwo pruskie nad wojskiem austryackiem pod Sadową (albo Königgrätz) 3 lipca. Pokojem w Pradze (23 sierpnia) Austrya nie odstąpiła Prusom żadnych posiadłości (prócz praw swych do Szlezwiku i Holsztynu oraz kosztów wojennych), ale zrzekła się całego stanowiska w Niemczech, a uznając poczynione przez Prusy wśród wojny zabory: Hannoweru, Hesyi elektorskiej, Nassawskiego i Frankfurtu, zgodziła się na utworzenie z Niemiec północnych aż po Men nowego związku pod przewodnictwem Prus. Państwa południowo-niemieckie, które nadal miały po za nowym związkiem pozostać: Bawarya, Wirtemberg, Baden, Hessen Darmstadt, musiały opłacić Prusom koszta wojenne i wejść z niemi w przymierze zaczepno-odporne. Pokojem zawartym z Włochami przy pośrednictwie Napoleona III w Wiedniu (paźdz.) Austrya odstąpiła Wenecyi i uznała królestwo włoskie. Tym sposobem datujące od Fryderyka W. współzawodnictwo w Niemczech Prus z Austryą zakończyło się zupełną wygraną Prus, które powiększone przez nowe nabytki dzięki swej wybornej i licznej armii stały się na czele związku północno-niemieckiego główną potęgą militarną w Europie. Nowy ten zorganizowany w r. 1867 związek stworzył z Niemiec północnych jedną całość polityczną, posiadającą wspólną armię, wspólną reprezentacyę na zewnątrz i wspólny parlament związkowy, wybierany głosowaniem powszechnem, a mianowany kanclerzem Związku hr. Bismarck, jego główny twórca i organizator, stał się tak popularnym, że łatwo zakończył konflikt trwający od lat kilku z sejmem pruskim.

W Austryi także wkrótce po wojnie zakończył się spór konstytucyjny trwający od lat kilku, odkąd sejmy węgierski, kroacki i wenecki, nie chcąc uznać centralistycznej konstytucyi lutowej, nie wybrały wcale delegatów do Rady Państwa, z której cofnęli się niebawem także Czesi i Polacy. Gdy nadto i wśród Niemców wystąpiła silna przeciwko rządowi opozycya, zmieniło się ministerstwo i nastąpiło zasystowanie konstytucyi, 1865; dopiero po wojnie i utracie Wenecyi stanęła ugoda z Węgrami 1867, stwarzająca t. zw. dualizm, t. j. równorzędność dwóch państw, Austryi (Cyslitawii) i Węgier, posiadających rząd i ustrój polityczny całkiem odrębny, połączonych zaś w jedną całość jako monarchia austryacko-węgierska wspólnością osoby panującego, armii i reprezentacyi na zewnątrz. W Węgrzech przywrócono, poddawszy ją tylko rewizyi,

liberalną konstytucyę z. 1848 r., w Austryi zaś zasystowaną konstytucyę lutową z 1861 r. uzupełniono ustawami zasadniczemi z grudnia 1867. Tym sposobem w obu połowach monarchii ustaliły się rządy konstytucyjne, pracujące odtąd wśród licznych i ostrych zwłaszcza w Austryi, zatargów narodowościowych, jakoteż walk między centralistami a autonomistami, nad wewnętrznem wzmocnieniem i rozwinięciem zasobów monarchii i uporządkowaniem rozstrojonych przez poprzednie wojny finansów.

Wojna francusko-niemiecka i upadek Napoleona III, 1870. — Nagły wzrost potęgi pruskiej zniweczył zupełnie przewagę Napoleona III w Europie, zachwianą już po powstaniu polskiem, więcej zaś jeszcze wskutek nieszczęśliwej wyprawy mexykańskiej. Rozpocząwszy bowiem wespół z Anglią i Hiszpanią wojnę z Mexykiem z powodu sporów handlowych, 1862, Napoleon mimo rychłego cofnięcia się sprzymierzeńców od dalszej wojny postanowił skorzystać z walki stronnictw mexykańskich i z zajęcia Stanów Zjednoczonych wojną domową, aby utworzyć cesarstwo mexykańskie, którego koronę zgodził się za jego namową przyjąć arcyks. Maxymilian, brat cesarza austryackiego, 1864. Nader uciążliwa i kosztowna wojna w Mexyku przewlekała się jednak i budziła wielkie niezadowolenie i we Francyi i w Stanach Zjednoczonych, których pogróżki po zakończeniu wojny domowej skłoniły Napoleona do odwołania wojsk francuskich z Ameryki; poczem opuszczony przez niego Maxymilian dostał się do niewoli i został rozstrzelany wraz z głównymi przywódzcami stronnictwa cesarskiego 1867. Daremnie chciał Napoleon ratować swój urok nabyciem za pomocą układów z królem niderlandzkim Luxemburga, 1867, bo te rozbiły się o opór Prus. Odtąd starcie Francyi z Prusami było nieuniknione; przygodną tylko pobudką do wojny stały się niespodzianie stosunki hiszpańskie. W r. 1868 rewolucya wojskowa w Hiszpanii obaliła tron Izabelli II, rządzący zaś generałowie, szukając wszędzie kandydata na króla, nawiązali potajemnie rokowania z ks. Leopoldem z katolickich książąt Hohenzollern. Rozgłoszona wiadomość o tem wywołała nadzwyczajne wzburzenie opinii publicznej we Francyi, a chociaż wskutek tego ks. Hohenzollern cofnął dane już Hiszpanom przyrzeczenie, ze strony francuskiej żądano, aby się król pruski zobowiązał, że ta kandydatura nigdy się w przyszłości nie ponowi. W Niemczech uważano takie żądanie za prowokacyę, odmowną zaś odpowiedź Wilhelma I przyjęto we Francyi jako zniewagę — i to się stało bezpośrednim powodem wojny, do której od dawna się z obu stron sposobiono. Wy-

buch jej (lipiec 1870) z obu stron powitano z wielkim zapałem; zaraz jednak okazało się, że wojska niemieckie organizacyą, gotowością bojową i zdolnością do ścisłego wykonania układanych przez Moltkego planów wojennych przewyższają wojska francuskie, cierpiące niedostatek, a trapione brakiem porządku w komendzie i planu działania. Cała ta wojna była jednym szeregiem zwycięstw niemieckich w niezmiernie krwawych bitwach, kończących się niesłychanemi katastrofami i zniszczeniem całej regularnej armii francuskiej. Główna armia cesarska, zmuszona cofać się i zamknięta po 3-dniowych walkach (14, 16, 18 sierpnia) w Metz, w końcu musiała kapitulować wskutek głodu (paźdz.); druga, podążająca tamtej na odsiecz, otoczona zewsząd przez przeważne siły pod Sedanem, już przedtem złożyła broń i dostała się wraz z Napoleonem III do niewoli niemieckiej, 2 września. W Paryżu na wiadomość o klęsce sedańskiej wybuchła rewolucya, 4 września, i obaliła cesarstwo. Nowy rząd Obrony narodowej, złożony ze zwolenników republiki, nie chciał słuchać o żadnych ustępstwach terytoryalnych i postanowił prowadzić rozpaczliwą walkę do upadłego. Podczas więc gdy wojska niemieckie oblegały przez 4 miesiące wytrwale broniony Paryż, członek rządu Gambetta, wydostawszy się balonem z Paryża, z niezmierną energią organizował po prowincyach coraz to nowe armie, aby je słać na odsiecz stolicy; wszystkie jednak zostały pobite przez regularne wojsko niemieckie, coraz to dalej rozpościerające się w głąb Francyi. Dlatego ze strony niemieckiej stawiano coraz cięższe warunki pokoju, które w końcu trzeba było przyjąć, gdy ogłodzony Paryż musiał się poddać, w styczniu 1871. Zwołane do Bordeaux Zgromadzenie narodowe wybrało naczelnikiem państwa dawnego ministra za Ludwika Filipa, Thiersa, który przed wojną był ostrzegał, i on to ułożył z Bismarkiem pokój przedwstępny (luty), zawarty ostatecznie potem we Frankfurcie. Pokój ten nałożył na Francyę opłatę olbrzymich kosztów wojennych (5 miliardów franków), a odebrał jej Alzacyę ze Strasburgiem i połowę Lotaryngii z twierdzą Metz; obie prowincye dostały się cesarstwu niemieckiemu (Reichsland).

Nowe cesarstwo niemieckie i komuna paryska 1871; zabór Rzymu. — Połączenie Niemiec południowych z północnemi, któremu Francya chciała wojną przeszkodzić, wojna ta przyspieszyła. Od początku wojska państw południowo-niemieckich stanęły obok związkowych, a wspólnie odnoszone wielkie zwycięstwa wzmagały w całych Niemczech zapał narodowy i utrwalały przekonanie, że należy niezwłocznie dokonać upragnionego

zjednoczenia Niemiec i wznowić dawną nazwę cesarstwa. Rzecznikiem tych dążności narodowych stał się król bawarski; w Wersalu pod Paryżem, głównej wtedy kwaterze pruskiej, w obecności wszystkich książąt niemieckich proklamowano uroczyście króla Wilhelma I cesarzem niemieckim, 19 stycznia 1871, na tej podstawie, że godność cesarza ma odtąd zawsze sprawować król pruski. Na całe Niemcy jako cesarstwo (Deutsches Reich) rozciągnięto wewnętrzny ustrój związku północno-niemieckiego, do którego przystąpiły Bawarya, Wirtemberg, Baden i Hessya, a deputowani z tych krajów weszli w skład parlamentu niemieckiego. Wielbiony jako twórca jedności niemieckiej i mianowany w uznaniu zasług księciem Bismarck został pierwszym kanclerzem cesarstwa (Reichskanzler). Tym sposobem program parlamentu frankfurckiego z r. 1848 urzeczywistnił się, lecz w całkiem inny sposób, bo nowe cesarstwo niemieckie Bismarck stworzył »krwią i żelazem« i oparł na militaryzmie pruskim, rozciągniętym na całe Niemcy, pierwszą odtąd potęgę w Europie. — Tymczasem Francya musiała jeszcze przed zawarciem ostatecznego pokoju przebyć ciężkie przesilenie wewnętrzne i wojnę domową, mianowicie powstanie paryskie t. zw. Komuny, marzec—maj 1871, odmawiającej posłuszeństwa rządowi wybranemu w Bordeaux i Zgromadzeniu narodowemu, przeniesionemu już stamtąd do Wersalu. Gdy to powstanie, wzniecone przez podżegaczy i socyalistów różnych odcieni, między sobą niezgodnych, opanowało część Paryża, Thiers nakazał siłom zbrojnym rządowym opuścić całą stolicę, wydaną przez kilka tygodni na łup zupełnej anarchii; dopiero nowa znaczna armia regularna, utworzona na gwałt w Wersalu z powracających z niewoli niemieckiej żołnierzy, zdołała po kilkodniowych morderczych walkach ulicznych zdobyć szturmem Paryż, w którym z rozkazu Komuny zniszczono cały szereg gmachów lub pomników publicznych (kolumnę Wandomską, ratusz, Tuilerye itd.) i wymordowano uwięzionych t. zw. zakładników (arcybiskupa paryskiego i innych). W ogólności było to najkrwawsze powstanie paryskie i kosztowało tysiące ofiar, bo z obu stron walczono z zajadłością, potem zaś za wyrokiem sądów wojennych stracono wielu powstańców, a jeszcze więcej deportowano do Nowej Kaledonii w Australii. — Wojna francusko-niemiecka sprowadziła jeszcze i inne skutki. We Włoszech rząd królewski skorzystał z cofnięcia z Rzymu załogi francuskiej strzegącej tam papieża, nakazał wyprawę na Rzym, opanował go przemocą, 20 wrześ. 1870, i na podstawie głosowania powszechnego wcieliwszy ostatek państwa

kościelnego do królestwa włoskiego, ogłosił Rzym stolicą zjednoczonych Włoch. Rząd zaś rosyjski oznajmił podczas wojny, że odtąd nie uznaje określonej w pokoju paryskim 1856 neutralności morza Czarnego.

ROZDZIAŁ XXVII.

POKÓJ ZBROJNY W EUROPIE I PODBÓJ ŚWIATA PRZEZ CYWILIZACYĘ EUROPEJSKĄ.

Pokój w Europie i wojny w reszcie świata; walki na półwyspie Bałkańskim. — Po wielkich wojnach, które stworzyły dzisiejszy stan polityczny w Europie, na schyłku wieku XIX nastał znów dla niej czas zupełnego pokoju, wśród którego rośnie tu i rozwija się olbrzymio przemysł, a główne państwa europejskie, szukając pola zbytu dla jego wyrobów, starają się zdobyć dla swego handlu jak najszersze przestrzenie w innych częściach świata. Po za Europą więc toczą się raz po raz nowe wojny, przez które i przez oddziaływanie pokojowe cywilizacya europejska dokonywa podboju całego świata. W Europie tylko na południowo-wschodnich kresach, na półwyspie Bałkańskim, postępujący wciąż rozkład wewnętrzny państwa tureckiego stał się powodem kilkakrotnie ponawiających się tam starć wojennych, wśród których tworzy się mozolnie nowy w tych stronach porządek polityczny. Powstanie w Bośni i Hercogowinie przeciwko Turkom 1875 wywołało wojnę turecko-serbską, zakończoną pobiciem Serbów; straszliwe zaś rabunki i rzezie tureckie w Bułgaryi sprowadziły wojnę pomiędzy Turcyą a Rosyą, 1877—1878, która w imię wspólności wszechsłowiańskiej (panslawizmu) przedsięwzięła odzyskać zachwiany wskutek wojny krymskiej wpływ na ludy półwyspu Bałkańskiego. W wojnie tej nazbyt lekceważeni przez Rosyan Turcy stawili zrazu nadspodziewanie silny i skuteczny opór pod Plewną, tak iż dla jego złamania trzeba było przyzwać pomocy Rumunii; następnie jednak, po upadku Plewny, przerażeni szybkiem posuwaniem się wojsk rosyjskich aż w pobliże Konstantynopola Turcy przyjęli wszystkie żądania Rosyi w pokoju w S. Stefano (marzec 1878). W obec oporu Anglii i innych mocarstw Rosya zgodziła się jednak na to, aby warunki tego pokoju poddać rewizyi na zwołanym do Berlina kongresie (czerw.—lip. 1878), który ograniczając nieco

przewagę rosyjską, usankcyonował rozbiór Turcyi europejskiej. Sułtanowi pozostały tylko kraje nadbrzeżne morza Egejskiego i Albania; po obu stronach Bałkanów utworzono dwa nowe państwa pośrednio tylko mu podległe, t. j. księstwo Bułgarskie między Dunajem a Bałkanami pod oddzielnym księciem hołdowniczym, opłacającym Turkom haracz, i na południe od Bałkanów t. zw. Wschodnią Rumelię, obdarzoną zupełną autonomią, a rządzoną przez gubernatora chrześcijanina, ustanowionego przez sułtana za zgodą państw europejskich. Podległe dotąd zwierzchnictwu sułtańskiemu Rumunia i Serbia uzyskały zupełną niepodległość; Serbia i Czarnogóra otrzymały także i rozszerzenie swych granic, które przyrzeczono również Grecyi (Tessalię i cząstkę Epiru). Nakoniec Bośnię i Hercogowinę, za uchwałą kongresu berlińskiego, objęła w zarząd Austrya, Anglii zaś oddał sułtan wyspę Cypr, otrzymując za to przyrzeczenie obrony Turków w Azyi przed dalszemi stratami. Rosya bowiem uzyskała w Azyi Mniejszej Kars i Batum, a w Europie napowrót dostęp do ujść Dunaju, jakoteż prawo urządzenia Bułgaryi; mimo to okazała wielkie niezadowolenie ze zmian wprowadzonych na kongresie w postanowieniach pokoju S. Stefano. Zmiany te zresztą nie utrzymały się trwale; w kilka lat rewolucya we Wschodniej Rumelii sprowadziła jej połączenie z Bułgaryą, poczem przyszło do wojny między Serbią i Bułgaryą, 1885, zażegnanej niebawem przez Austryę po klęsce Serbów. Nowe powstanie Greków na Krecie sprowadziło wojnę grecko-turecką, 1897 r., zakończoną klęską Grecyi, którą jednak przed stratami zasłoniły znowu wielkie mocarstwa, przeciwne przyłączeniu Krety do Grecyi, lecz przeznaczające wbrew woli Turków królewicza greckiego na gubernatora Krety, obdarzonej zupełną autonomią lokalną pod zwierzchnictwem sułtańskiem. Cała jednak t. zw. kwestya wschodnia straciła wiele z dawniejszego znaczenia wobec rosnącej doniosłości spraw kolonialnych; wielkie mocarstwa więc starają się uniknąć zatargów w tej sprawie między sobą i utrzymać t. zw. koncert europejski i pokój powszechny.

Militaryzm spółczesny i pokój zbrojny. — Na straży tego pokoju w Europie stoją liczniejsze niż kiedykolwiek przedtem armie, bo najbliższem następstwem wielkich zwycięstw prusko-niemieckich było to, że wszędzie na stałym lądzie dokonano zupełnej reorganizacyi i powiększenia wojska i naśladując pruski ustrój wojenny, zaprowadzono wszędzie powszechną służbę wojskową. Równocześnie zreorganizowano także i pomnożono lub stworzono nowe floty w ten sposób, że dawne okręty wojenne drewniane zastąpiły

ogromne i kosztowne pancerniki. Spółczesny militaryzm pochłania nieustannie olbrzymie sumy i przygniata swym ciężarem budżety wszystkich państw, budzi zaś wciąż ogólne zaniepokojenie; zarazem jednak właśnie ten wzrost militaryzmu powstrzymuje od lekkomyślnego wywołania wojny, bo żaden rząd nie śmie wziąć na siebie odpowiedzialności za jej niszczące skutki, dopóki do tego nie zmusi konieczność. Stąd to pochodzi ta ciągła gotowość wielkich mocarstw, żeby pojawiające się raz po raz konflikty interesów zażegnywać układami, a wybuchające walki lokalizować.

Wielkie mocarstwa i ich wzajemne stosunki. — Odkąd uznano powszechnie królestwo włoskie, Włochy zaliczają się także do rzędu wielkich mocarstw, których więc jest sześć w Europie pod koniec XIX i w początkach XX wieku. Wielkie zwycięstwa prusko-niemieckie sprowadziły zupełną zmianę we wzajemnym stosunku potęgi tych mocarstw. Dopóki Bismarck stał jako kanclerz na czele rządu w Niemczech i Prusach, tj. do 1890 (†1898), był on poniekąd głównym kierownikiem polityki europejskiej, za najwyższe zaś swoje zadanie uważał, aby jak najsilniej ubezpieczyć na przyszłość zdobyte raz dla Niemiec stanowisko górujące. Skoro więc po ostatniej wojnie wschodniej i kongresie berlińskim zachwiała się dotychczasowa przyjaźń rosyjsko-pruska, która pozwoliła przedtem Prusom pokonać naprzód Austryę, a następnie Francyę, Bismarck stworzył nowe ugrupowanie wielkich mocarstw, zawierając naprzód 1879 przymierze odporne z Austryą, zaniepokojoną przewagą rosyjską na półwyspie Bałkańskim, następnie zaś wciągając w to przymierze i Włochy, 1883, przerażone postępami Francyi nad morzem Śródziemnem (okupacyą Tunisu 1881). To t. zw. potrójne przymierze Niemiec, Austryi i Włoch, zawarte celem zabezpieczenia pokoju w Europie, jest odtąd podstawą międzynarodowych stosunków europejskich; sprowadziło zaś ono zbliżenie się, a następnie przymierze Rosyi z Francyą, z celem zresztą także tylko obronnym. Wielkie mocarstwa dzielą się więc odtąd na dwie grupy, obok których odrębne stanowisko zajmuje szóste wielkie mocarstwo, Anglia. Inne państwa europejskie 2-go i 3-go rzędu wpływają nieraz bardzo na rozwój stosunków ekonomicznych lub kulturalnych, ale nie mają żadnego prawie znaczenia politycznego i pospolicie grupują się w różnych kombinacyach w okół tych wielkich mocarstw, od których spodziewać się mogą najskuteczniejszej obrony interesów własnych. Oprócz państw półwyspu Bałkańskiego są to: królestwa Hiszpania i Portugalia na południu, Dania i Szwecya z Norwegią na północy, Niderlandy i Bel-

gia na zachodzie, a wreszcie jedyna dawna rzeczpospolita w środkowej Europie, Szwajcarya, osłoniona (jak i Belgia) gwarantowaną przez wszystkie państwa neutralnością.

Wewnętrzny ustrój polityczny państw europejskich. — Prawie we wszystkich państwach europejskich pod koniec w. XIX nastały lub ustaliły się rządy konstytucyjno-parlamentarne według wzoru wykształconego w wiekach poprzednich w Anglii, a stosunki wewnętrzne określiły przepisy konstytucyjne. Oprócz w Turcyi, dawniejszy absolutyzm monarszy utrzymał się tylko w Rosyi, gdzie po zamordowaniu Alexandra II przez nihilistów, 1881, wzmógł się system biurokratyczno-policyjny, panujący bezspornie za Alexandra III (1881—1894), upatrujący podstawę potęgi państwa w tradycyjnem samowładztwie i prawosławiu i dążący do powszechnej rusyfikacyi w krajach polskich, prowincyach nadbaltyckich, a nawet w Finlandyi, posiadającej oddzielną konstytucyę, — w czem i za Mikołaja II żadna nie zaszła zmiana. Prawie wszędzie gdzieindziej w Europie panującą formą rządu była monarchia ograniczona, konstytucyjna; i to było główną przyczyną, że rewolucye, tak częste w drugiej ćwierci wieku XIX, prawie nigdzie już się nie ponowiły na jego schyłku, bo różne stronnictwa polityczne znajdowały zawsze otwarte dla siebie pole do ścierania się w parlamentach, w których też toczyły się walki wszelkiego rodzaju, polityczne i narodowe, kościelne i społeczne. We Francyi zwołane dla zatwierdzenia pokoju z Niemcami Zgromadzenie Narodowe dopiero 1875 uchwaliło ustawy konstytucyjne, organizujące trzecią rzeczpospolitą francuską. Według tych ustaw władzę prawodawczą oddano dwom Izbom: Senatowi i Izbie deputowanych, wybieranej głosowaniem powszechnem, na czele zaś władzy wykonawczej postawiono Prezydenta rzeczypospolitej, wybieranego na lat 7 przez połączone w Kongres obie Izby, a posiadającego taką samą mniej więcej władzę, co król konstytucyjny w Anglii lub Belgii. Cały zresztą ustrój wewnętrzny i ściśle centralistyczną administracyę utrzymano prawie bez zmiany tak, jak istniała za monarchii, i dlatego walki stronnictw we Francyi odbywają się w tych samych formach, co w monarchiach konstytucyjnych.

Sprawy kościelne; sobór watykański 1870 i walki państwa z Kościołem. — Wielka rewolucya francuska i jej pochód po Europie zmieniły zupełnie zewnętrzne stanowisko Kościoła i duchowieństwa, które utraciło wszystkie przywileje odrębnego stanu i cały prawie majątek kościelny. Mimo to jednak podniósł się bardzo znacznie po-

ziom moralny i umysłowy wśród duchowieństwa i rozbudził się duch prawdziwie religijny, zanikły zaś zupełnie w Kościele dawniejsze tradycye narodowe i autonomiczne, jak gallikanizm, natomiast wzrosła ścisła karność i zupełna uległość względem Stolicy apostolskiej. Zaraz po upadku Napoleona I Pius VII wznowił (1814) zakon Jezuitów; obok niego poczęły znów powstawać nowe zakony, wojujące wszędzie w obronie Kościoła, z niedowiarstwem lub indyferentyzmem religijnym. Katolicyzm robił też wielkie postępy w krajach protestanckich, a Pius IX wznowił upadłą przed wiekami hierarchię kościelną katolicką w Anglii (1850) i Hollandyi (1852). Równocześnie wśród pogan poza Europą misyonarze zyskiwali coraz to nowych licznych wyznawców. To, że na drugą połowę XIX wieku przypadły dwa najdłuższe w całej historyi kościelnej pontyfikaty: Piusa IX (Jan Mastai Ferretti), 1846—1878, i Leona XIII (Joachim Pecci), dało najwyższemu kierownictwu Kościoła niezwykłą stałość.

Pius IX, który w początkach swego pontyfikatu poznał się jako władca państwa kościelnego z rewolucyą i musiał przed nią z Rzymu uchodzić, potem zaś, przy tworzeniu się królestwa włoskiego w znacznej części środkami rewolucyjnymi, utracił państwo kościelne, uważał walkę z doktrynami rewolucyjnemi, z niewiarą i z materyalizmem za główne swe zadanie. W końcu zwołał do Watykanu pierwszy od czasu trydenckiego sobór powszechny (grudz. 1869—lip. 1870), na którym uchwalono i ogłoszono jako dogmat religijny od dawna już uznawaną w Kościele naukę, że papież, kiedy przemawia ex cathedra, tj. jako najwyższy nauczyciel Kościoła powszechnego w rzeczach wiary i moralności, jest nieomylny. Dogmatu tego nie chciała uznać drobna tylko garstka t. zw. starokatolików (przyznających nieomylność tylko soborom powszechnym), głównie w Niemczech i Szwajcaryi, tworzących oddzielną sektę bez żadnego znaczenia i wpływu; ale ogłoszenie dogmatu nieomylności dostarczyło Bismarckowi pozoru do rozpoczęcia walki z Kościołem katolickim, aby zapewnić państwu bezpośrednią ingerencyę w sprawy kościelne. W tym celu uchwalono w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim cały szereg ustaw, t. zw. majowych, w latach 1873, 74 i 75 i starano się mnóstwem środków karnych: karami pieniężnemi, więzieniem, pozbawieniem godności kościelnych i bannicyą, zmusić duchowieństwo do poddania się nowym ustawom. Walka państwa z Kościołem w Niemczech (t. zw. Kulturkampf) trwała przez lat kilkanaście; ale szerokie zastosowanie owych ustaw karnych nie złamało oporu

Walka z Kościołem [illegible] 1905

duchowieństwa, wytrwale popieranego przez wszystkich katolików, walka zaś przyspieszyła utworzenie się z katolików potężnego stronnictwa politycznego, t. zw. centrum, z którem odtąd musiał się liczyć każdy rząd niemiecki. Dlatego więc jeszcze Bismarck musiał się cofnąć i walki zaniechać; za jego jeszcze sprawą zniesiono większość ustaw majowych, a po jego ustąpieniu upadła ich reszta.

W innych państwach mało gdzie miały walki kościelne równie ostry jak w Niemczech charakter i przebieg; toczyły się jednak w wielu krajach, zwłaszcza w Szwajcaryi, Belgii i Francyi. Najbardziej jednak naprężone stosunki pomiędzy państwem i Kościołem zapanowały we Włoszech; od czasu zajęcia Rzymu na stolicę królestwa włoskiego papież uważał się zawsze za więźnia w Watykanie i nie uznając całego nowego porządku, zabronił katolikom włoskim brać czynny udział w życiu politycznem. W tem nie zaszła żadna zmiana i za Leona XIII, mimo że papież ten, bardzo pojednawczy, osobiście przyczynił się najbardziej do nawiązania na nowo przez Stolicę apostolską stosunków przyjaznych ze wszystkiemi państwami, z których większością były zerwane w chwili jego obioru. Leon XIII, uczony teolog i kanonista, a zarazem autor poezyi łacińskich, opiekun studyów naukowych (otwarcie archiwów Watykańskich), śledząc pilnie przez cały czas długiego swego pontyfikatu wszystkie objawy życia spółczesnego, raz po raz zabierał głos we wszystkich prawie sprawach aktualnych, odzywając się do wiernych katolików szeregiem znakomitych encyklik i mimo późnego wieku niestrudzenie udzielając wszystkim pouczeń i wskazówek. Otoczony głęboką czcią wszystkich katolików, a wysokim szacunkiem także i wszystkich różnowierców, ten zamknięty w głębi Watykanu pierwszy papież bez żadnej władzy świeckiej stał się znów uznawaną powszechnie pierwszą potęgą moralną w świecie spółczesnym; w początkach wieku XX Stolica apostolska używa wszędzie takiej powagi, jakiej nie miała od czasu wieków średnich.

Sprawy społeczne; socyaliści, anarchiści i ustawodawstwo socyalne. — Odkąd w początkach XIX w. dokonał się przewrót w przemyśle, naprzód w Anglii, później w innych krajach, odtąd odwieczna kwestya socyalna wystąpiła jaskrawo w nowej formie. Gromadzące się w okół wielkich fabryk i kopalni tłumy robotników niepewnych jutra, całkiem zależnych co do swego bytu od przedsiębiorców-kapitalistów i zmiennych konjunktur przemysłowych i handlowych, przypominały poniekąd rzesze poddanych, pracujących na

gruntach panów przed zniesieniem poddaństwa i uwłaszczeniem ludności rolniczej. Kwestya socyalna więc w zmienionej formie narzuciła się uwadze powszechnej i wywołała wszędzie, zwłaszcza w drugiej połowie XIX w., pomysły i usiłowania, jakby ją rozwiązać. Od początku wystąpiły na tem polu dwa różne i nawzajem zwalczające się kierunki: jeden, głównie w Anglii, zmierzający do osiągnięcia celu za pomocą stopniowych reform i pomocy własnej interesowanych; drugi, rewolucyjny, długo przeważający na stałym lądzie Europy, a zmierzający do zniszczenia całego istniejącego ustroju społecznego i narzucenia na to miejsce nowego, opartego na odmiennych podstawach. Tamten kierunek, reformistyczny, objawił się w Anglii zakładaniem przez robotników mnóstwa stowarzyszeń zawodowych (trade-unions), w potrzebie udzielających swym członkom pomocy wszelkiego rodzaju, układających się z pracodawcami dla uzyskania korzystniejszych warunków i lepszej zapłaty za pracę i w ogólności wspierających się nawzajem wszelkimi sposobami legalnymi; poparło zaś go ustawodawstwo fabryczne, najwcześniejsze w Anglii, mocą którego państwo wzięło pod swój nadzór fabryki i kopalnie i poczęło normować przepisami czas i warunki pracy kobiet, wiek dzieci zatrudnionych w fabrykach, czuwając nad bezpieczeństwem życia i zdrowia wszystkich robotników fabrycznych. Drugi kierunek, rewolucyjny, pierwotnie zrodził się w głowach pojedynczych filantropów we Francyi i objawił naprzód mrzonkami o zniesieniu wszelkiej własności osobistej, o wspólnej produkcyi i wspólnej konsumpcyi wszystkich dóbr (komunizm) i t. p.; te zaś fantastyczne pomysły pochwycili niebawem agitatorowie polityczni i w imię powszechnego prawa do pracy stawiając program jej organizacyi, dążyli do rewolucyi politycznej i społecznej. W rewolucyjnych latach 1848 i 49 udało im się wywołać w różnych miejscach, głównie we Francyi, ruchy i walki robotnicze rewolucyjne, które jednak wszędzie stłumiono szybko, niekiedy krwawo.

Wtedy już nawoływał do łączenia się ze sobą proletaryat robotniczy wszystkich krajów, do agitacyi międzynarodowej i rewolucyi powszechnej w celu utworzenia t. zw. demokracyi socyalnej, główny teoretyk nowożytnego socyalizmu, Niemiec Karol Marx, autor doktryny kollektywizmu, według której produkcyę indywidualną, kapitalistyczną, powinna zastąpić produkcya zbiorowa, kollektywna, prowadzona i regulowana przez stowarzyszenia, gminy czy państwa, po objęciu przez te ciała zbiorowe wszystkich środków produkcyi.

Marx założył potem w Londynie międzynarodowe Zjednoczenie robotników (assocyacyę internacyonalną czyli t. zw. Internacyonał), rozbite po kilku latach głównie przez t. zw. anarchistów, żądających niszczenia wszystkiego, co istnieje, środkami gwałtownymi, których socyaliści się wyparli niebawem, zrywając dawniejszą z nimi łączność, i którzy odtąd przypominali się raz po raz ohydnymi zamachami za pomocą bomb wybuchowych lub morderstwem dostojnych osób (prezydenta rzeczypospolitej francuskiej Carnota, cesarzowej austryackiej Elżbiety, króla włoskiego Humberta itd.), dokonywanem zazwyczaj przez Włochów. Tymczasem rozległą agitacyę w Niemczech rozwijał inny socyalista niemiecki, Lassalle, organizujący tu mnóstwo stowarzyszeń robotniczych i żądający dla nich pomocy państwa, w którym to celu znosił się z Bismarckiem. Od czasu bowiem wojny francusko-niemieckiej Niemcy stały się główną na stałym lądzie siedzibą przemysłu fabrycznego, ale też i ogniskiem ruchu socyalistycznego, bardzo żywego zresztą i w innych krajach. Wszędzie, gdzie istnieje ustrój konstytucyjny, socyaliści stali się stronnictwem politycznem, a ubiegając się o mandaty poselskie, pozyskali ich już mniej lub więcej prawie we wszystkich parlamentach.

W ostatnich latach 20 przykład Anglii pobudził także kraje stałego lądu do naśladownictwa i do reform socyalnych, do których wzywali władzę państwową, długo zachowującą się obojętnie wobec kwestyi społecznej, uczeni ekonomiści (t. zw. socyaliści z katedry) i katoliccy działacze na polu socyalnem. Za ich podnietą rządy państw kontynentalnych, naprzód w Niemczech, wystąpiły z szeregiem wniosków ustawodawczych w interesie warstw robotniczych. Na mocy ustaw określono warunki pracy po fabrykach, czas jej trwania, wiek dzieci, odpowiedzialność pracodawców itp.; innemi znów ustawami utworzono oddzielne kasy pod nadzorem państwa, zasilane przez robotników, pracodawców i państwo, które wszystkim przymusowo do nich należącym robotnikom zapewniają zaopatrzenie na wypadek choroby, czasowej lub trwałej niezdolności do pracy wskutek wypadków nieszczęśliwych, wreszcie na starość; zaprowadzono także biura pośrednictwa pracy itp. Przykład jednych państw oddziaływał na inne przy uchwalaniu takich ustaw, papież zaś Leon XIII w oddzielnej encyklice wezwał wszystkich do zajmowania się losem robotników w imię miłości chrześcijańskiej. Całe to ustawodawstwo socyalne rozwijało się też i postępowało w ostatnich latach nieustannie i przyczyniło się już niemało do poprawienia bytu robotników.

Spółczesny ruch odkrywczy i kolonizacyjny; podział Afryki. — Ciągły rozwój przemysłu fabrycznego, a stąd i wzrost konkurencyi, oraz powszechne przesilenie rolnicze w Europie wskutek coraz obfitszych dowozów zboża z innych części świata i spadku jego ceny, sprowadziły pod koniec wieku XIX odrodzenie się w handlu niemal powszechne zarzuconego już prawie systemu protekcyjnego, a zarazem wywołały nadzwyczajną pogoń za nowymi rynkami zbytu dla produktów przemysłowych i pożądliwość nowych posiadłości kolonialnych. Przedewszystkiem rzucono się powszechnie na Afrykę, której przeważna część, środkowa, była aż do połowy wieku XIX prawie nieznana, prócz na wybrzeżach, i której wnętrze teraz dopiero odkryli znakomici podróżnicy różnych narodowości. W ślad za odkrywcami, misyonarzami lub badaczami naukowymi szli do Afryki polityczni, wojskowi lub handlowi wysłańcy rządów albo kompanii europejskich, którzy zawierając układy z naczelnikami różnych plemion murzyńskich, torowali drogę swym państwom do przyszłej okupacyi. Sprowadzało to coraz nowe konflikty interesów i coraz to inne konwencye międzynarodowe o rozgraniczenie sfery działania i wpływu państw europejskich, wskutek których cała Afryka została już między nie podzielona, chociaż faktycznie w wielu jeszcze stronach podział ten jest bardziej idealny niż rzeczywisty. Podobne zaś objawy ukazały się w innych częściach świata, gdzie można było jeszcze co zająć, zwłaszcza w Oceanii. Z pierwszorzędnych mocarstw europejskich jedna tylko Austrya nie wzięła w tym ruchu żadnego udziału; natomiast z poza Europy przyłączyły się do pogoni za koloniami Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Obok więc głównych mocarstw europejskich dziś należy jeszcze wyróżnić potęgi światowe, któremi są: Anglia, Francya i Rosya, a poniekąd także Niemcy i Stany Zjednoczone.

Wszechświatowa potęga Anglii; polityka angielska i stosunek do Irlandyi. — Pierwszą taką potęgą w całem znaczeniu tego słowa wszechświatową jest Anglia, a raczej Wielka Brytania, która w każdej innej części świata ma posiadłości rozleglejsze od Anglii wraz ze Szkocyą i Irlandyą, a w niektórych także i ludniejsze niż w Europie. W drugiej połowie niezwykle długiego panowania królowej Wiktoryi, 1837—1901, Anglia, jedyne państwo wierne dotąd zasadom zupełnej wolności handlowej, doszła do najwyższego szczytu potęgi, świetności i bogactwa; współcześnie zaś bez żadnych wstrząśnień i rewolucyi, za pomocą jedynie stopniowo przeprowadzanych reform wszelkiego rodzaju, dokonała u siebie zupełnego przeo-

brażenia wewnętrznego i stała się państwem całkiem demokratycznem, mimo zachowania i nadal zewnętrznych pozorów ustroju arystokratycznego. Współdziałały w tem, zmieniając się naprzemian w rządzeniu Anglią, oba dawne wielkie stronnictwa Whigów i Torysów, przybierające w tym czasie nazwy stronnictw stałego lądu: liberalnego i konserwatywnego, obok których bądź walcząc z niemi, bądź się łącząc, działały również dwa stronnictwa nowe: radykalne i narodowe irlandzkie. Liberalnych Whigów uznanym powszechnie naczelnikiem był przez kilkadziesiąt lat (aż do ustąpienia w późnej starości z życia politycznego 1894) Gladstone, najznakomitszy w 2-ej połowie XIX w. mąż stanu angielski, wyborny finansista, obrońca każdej sprawy słusznej, zwolennik zachowania pokoju, przykładający główną wagę do reform wewnętrznych. Natomiast wieczysty rywal Gladstone'a, przewodnik i reorganizator konserwatywnych Torysów, Disraeli (późniejszy lord Beaconsfield † 1881), największy zawsze kładł nacisk na potęgę Anglii na zewnątrz, podniesienie jej uroku i powiększenie posiadłości i był twórcą t. zw. imperyalizmu angielskiego, którego zasady i tradycye przekazał następcy swemu w kierownictwie stronnictwa, lordowi Salisbury. Ten to imperyalizm angielski parł Anglię, w Europie nie mięszającą się od upadku Napoleona I w żadną wojnę, prócz krymskiej, do nieustannych wojen w innych częściach świata, których wynikiem było olbrzymie rozszerzenie, zwłaszcza w Afryce, już przedtem rozległego jej państwa kolonialnego. Z licznych reform Gladstone'a największy rozgłos i znaczenie miały te, których celem było przejednanie i trwałe uspokojenie Irlandyi, której ludność odmienna od Anglików pochodzeniem i religią, ograbiona dwukrotnie w w. XVII z ziemi przekazanej panom angielskim i krępowana wszelkimi sposobami w rozwoju ekonomicznym, z niecierpliwością znosząc nienawistną niewolę obcą, bądź to burzyła się wciąż przeciwko obcemu jarzmu, bądź też szukała lepszego losu za Oceanem, opuszczając tłumnie kraj własny, trapiony nieraz przez straszne głody i wyludniający się bardzo szybko. Gladstone zniósł naprzód bogato uposażony w katolickiej Irlandyi urzędowy kościół anglikański, potem zaś przyswoił sobie program wspierających go w Izbie Gmin deputowanych irlandzkich i zamierzał wznowić zniesiony przez Pitta 1801 oddzielny parlament irlandzki w Dublinie (home-rule), oraz przeprowadzić uwłaszczenie dzierżawców irlandzkich na gruntach przez nich uprawianych. Ale projekty takich ustaw, acz uchwalone już w Izbie Gmin, upadły wskutek oporu Izby Lordów, a cały ten program, wielce niepopularny w Anglii, spro-

'wadził rozbicie się stronnictwa whigów, których część, porzucając Gladstone'a, połączyła się z torysami jako t. zw. unioniści, tj. zwolennicy utrzymania nadal unii irlandzkiej. Wskutek tego whigowie utracili rządy, całe ich stronnictwo się zdezorganizowało i pogrążyło się w niemocy, zwłaszcza po śmierci Gladstone'a (1898). Odtąd rządzili ciągle Anglią połączeni z Unionistami Torysi, imperyalizm angielski, mimo długich niepowodzeń w ostatniej wojnie, cieszył się wielką popularnością i zyskiwał nawet wśród whigów coraz więcej zwolenników.

Angielskie cesarstwo Indyi i kolonie autonomiczne w Ameryce i Australii. — Największą, najludniejszą i poniekąd najcenniejszą posiadłością kolonialną angielską jest angielskie państwo w Azyi, w Indyach Wschodnich, gdzie pod rządem i strażą parukroć stutysięcy Anglików, głównie wojskowych, żyją setki milionów ludności miejscowej, różnej pomiędzy sobą rasą, pochodzeniem i religią, wyznawców islamu, brahmanizmu i buddaizmu, rządzonych w znacznej części tylko pośrednio przez Anglików a zostających pod bezpośredniem panowaniem paru setek miejscowych władców, którzy wszyscy muszą słuchać wskazówek przebywających stale przy ich boku rezydentów angielskich. To wielkie państwo indyjskie, założone w XVIII w. przez kompanię wschodnio-indyjską, powiększyło się bardzo znacznie w w. XIX i ogarnąwszy całe Indye, sięgnęło do Indochin (Birma) i do Afganistanu (Kabul, Kandahar), doznało zaś raz jeden bardzo ciężkiego wstrząśnienia wskutek strasznego buntu sipajów, 1857, usiłujących wznowić rządy W. Mogoła w Delhi. Bunt ten dało się stłumić po dotkliwych stratach tylko dlatego, że buntownikom nie udało się porwać z sobą wielu zawistnych im plemion i władców miejscowych. Po uśmierzeniu buntu kompanię wschodnio-indyjską zniesiono, 1858, i odtąd Indye Wschodnie podlegają bezpośrednio koronie angielskiej, na miejscu zaś rządzi z bardzo rozległą władzą wicekról z dodaną mu do boku radą wysokich dostojników, przysłanych także z Anglii. Za uchwałą parlamentu królowa Wiktorya przybrała tytuł cesarzowej Indyi 1876, a jej syn, dzisiejszy król angielski i cesarz indyjski Edward VII, zwiedził był jako ks. Walii całe Indye. Dbałością o wewnętrzny spokój, bezpieczeństwo i porządek, opieką roztaczaną nad całą ludnością bez różnicy stanu i religii, wreszcie staraniem o rozwój ekonomiczny kraju, rządy angielskie przewyższają o wiele wszystkie dawniejsze rządy w Indyach, choć bywają nieraz bezsilne wobec straszliwych klęsk głodowych w razie posuchy; tępiąc zaś zakorzenione nadużycia i przeprowadzając poży-

teczne reformy, szanują odrębności i tradycye miejscowe i przez to powoli jednają ludność miejscową dla cywilizacyi europejskiej. Ale głęboki przedział, który panuje między drobną stosunkowo garstką Anglików, zajmującą wszystkie wyższe stanowiska rządowe, a całą masą ludności miejscowej, różniącą się od nich wiekowym rozwojem dawnej i wysokiej, a całkiem odmiennej cywilizacyi, sprawia, że rządy angielskie uchodzą wciąż u krajowców za obce i narzucone. Anglicy nie mogą stale przebywać w Indyach, które są dla każdego mieszkającego tam Anglika miejscem czasowego tylko pobytu, dla Anglii zaś przedewszystkiem olbrzymim rynkiem i targiem zbytu na wyroby przemysłu angielskiego.

Całkiem inne mają znaczenie dla Anglii rozległe kolonie w Ameryce północnej i w Australii, z których pierwsze wydarli w XVIII wieku Francuzom, drugie zaś szybko wyrosły dopiero w XIX wieku z zajętego krótko przedtem na miejsce zesłania skazanych na deportacyę zbrodniarzy jednego punktu lądu australskiego (Botany Bay). Tu i tam bowiem wielkie, do dziś dnia jeszcze stosunkowo słabo zaludnione, a sprzyjające rolnictwu lub pasterstwu przestrzenie zamieszkiwane są niemal wyłącznie przez kolonistów pochodzenia europejskiego i nie mają żadnej innej cywilizacyi, jak europejską; tu i tam przechowują się ledwo drobne resztki pierwotnej ludności bez żadnego zgoła wpływu i znaczenia. Od samego początku obchodząc się bardzo względnie z ludnością francuską w Kanadzie i przyznając jej znaczny samorząd, następnie (od 1840) stworzyły rządy angielskie tam i w innych o wyłącznie angielskiem zaludnieniu koloniach amerykańskich parlamenty a wreszcie (1867) skłoniły je wszystkie do połączenia się w jedno federacyjne państwo kanadyjskie (Dominion of Canada), wyposażone w zupełną wolność decydowania o wszystkich sprawach własnych, naznaczania ceł nawet na przywóz z Anglii i t. d.; poczem to państwo kanadyjskie rozpostarło się własną siłą aż po Oceany Spokojny i Lodowaty w całej Ameryce Północnej z wyjątkiem Alaski. A tak samo najrozleglejszy samorząd i ustrój parlamentarny wzorowany na angielskim nadano stopniowo wszystkim koloniom australskim i Nowej Zelandyi, zaludniającym się szybko od czasu odkrycia kopalni złota (1851) w Australii i rozwijającym u siebie hodowlę owiec w olbrzymich rozmiarach. Ostatecznie (1902) wszystkie 5 kolonii australskich połączyło się ze sobą podobnie jak w Kanadzie w jedno państwo federacyjne. Tych wolnych kolonii amerykańskich i australskich zależność od Anglii polega tylko na tem, że otrzymują z Anglii gubernatorów, stojących na czele ko-

lonii i sprawujących tu funkcye niejako króla konstytucyjnego; istotne zaś rządy sprawują ministrowie, zamianowani przez nich z pośród większości parlamentu każdej kolonii i przed tymże parlamentem odpowiedzialni. Kolonie te nie ponoszą na rzecz Anglii żadnych ciężarów, a korzystają z opieki wielkiej potęgi morskiej angielskiej, na której utrzymanie nic nie łożą; za to jednak z Anglią głównie utrzymując stosunki handlowe, dostarczają jej przemysłowi swoich surowych produktów, a same zaopatrują się nawzajem w Anglii w wyroby przemysłu i są zarazem gotowem miejscem odpływu dla nadmiaru ludności angielskiej, dobrowolnie zaś biorą udział przez swoje oddziały ochotnicze w angielskich wojnach kolonialnych, jak ostatnia w Afryce.

Posiadłości angielskie w Afryce; Egipt, Capland i Boerowie. — W olbrzymich posiadłościach w Afryce, których przeważną część pozyskała Anglia dopiero w ostatniej ćwierci wieku, panują stosunki wewnętrzne po części podobne do indyjskich, w Egipcie, po części zaś do stosunków kolonii amerykańskich i australskich, w t. zw. Caplandzie czyli Kolonii Przylądka Dobrej Nadziei i w krajach okolicznych. Odkąd Mehmet Ali († 1848), zaprowadziwszy wojskowe i ekonomiczne urządzenia europejskie, głównie z pomocą Francuzów, stworzył sobie w Egipcie wielką potęgę militarno-finansową dziedziczną, choć pod zwierzchnictwem sułtana tureckiego, Egipt rósł nieustannie w dostatki i znaczenie za rządów jego następców, t. zw. chediwów czyli wicekrólów. Jak dawni faraonowie, chediwi (Mohamed Said Pasza i Izmail Pasza, 1854—1879) podbili Nubię, Kordofan i cały kraj nad górnym biegiem Nilu aż do jego źródeł, wtedy nareszcie odkrytych, i rozpostarli swe panowanie w tej Etyopii czyli Sudanie. Od otwarcia Kanału Suezkiego (1869), dzieła Francuza Lessepsa, dokonanego kapitałem francuskim ku wielkiej niechęci Anglii, cały handel Europy ze Wschodem skierował się tą najkrótszą drogą morską, jak w wiekach średnich, na Egipt, znowu kwitnący i bogaty. Większą jednak od wszelkich bogactw okazała się rozrzutność chediwa Izmaila Paszy, któremu, ujmując się za jego wierzycielami angielskimi i francuskimi, rządy obu tych państw narzuciły kontrolę finansową i ustanowiły komisyę długu egipskiego, a gdy się potem nie chciał poddać żądanym oszczędnościom, usunęły go za zgodą sułtana. Wywołało to jednak niebawem niechęci i zaburzenia a wreszcie rewolucyę wojskową w Egipcie i gwałtowny wybuch fanatyzmu muzułmańskiego, który się w Alexandryi zaznaczył mordami, rzezią i rabunkiem Europejczyków przez ludność arabską, na które, za usunię-

ciem się floty francuskiej od współdziałania, flota angielska odpowiedziała zbombardowaniem Alexandryi, a następnie wojska indyjsko-angielskie dokonały okupacyi całego Egiptu po bardzo krótkim i słabym oporze wojsk egipskich, 1882. Odtąd angielscy oficerowie sprawują komendę w wojsku egipskiem, które zreorganizowali, Anglicy zajmują wszystkie główne urzędy i w ogólności rządzą Egiptem, którego nominalny władca, chediw podległy zwierzchnictwu sułtana tureckiego, faktycznie niema żadnej władzy istotnej i spełnia tu podobną rolę, co różni maharadżowie indyjscy. Pod rządami angielskimi Egipt znów się rozwija ekonomicznie coraz świetniej, rośnie wciąż w bogactwa i jest najcenniejszą posiadłością angielską w Afryce. Za sprawą zaś Anglików odzyskał już (1898) po kilkoletniej systematycznej wojnie także całe stanowisko i panowanie w dolinie Nilu i w Sudanie, utracone na lat kilkanaście skutkiem powstania fanatycznych derwiszów muzułmańskich pod przywództwem nowego proroka, Mahdi'ego (zdobycie Chartum i zamordowanie Gordona 1885).

Uzyskawszy w wojnach napoleońskich zdobyty na Hollendrach Capland, zaludniony przez garstkę Hollendrów mnożących się tutaj dosyć szybko, Anglicy starali się ciągle stąd rozszerzyć swe panowanie nad okolicznemi plemionami Hotentotów i Kafrów, stawiających nieraz bardzo wytrwały opór. W samej kolonii Przylądkowej, gdzie obok Hollendrów poczęli osiedlać się także, acz mniej liczni, Anglicy, zaprowadziwszy naprzód samorząd i ustrój reprezentacyjny (1852), rząd angielski następnie nadał taką samą wolność z rządem odpowiedzialnym przed parlamentem miejscowym (1872), jaką mają kolonie północno-amerykańskie i australskie. Ale już przedtem znaczna część wieśniaków hollenderskich, t. zw. Boerów (właściwie Burów), nie mogąc pogodzić się z niemiłem dla nich panowaniem angielskiem, ruszyła na emigracyę (trek) dalej ku północy i założyła tam dwie rzeczypospolite chłopskie, państwo Oranje, nad rzeką tegoż imienia, i Transvaal za wpadającą do Oranje rzeką Vaal. A chociaż Anglicy zrazu uznali niepodległość obu republik, potem jednak, coraz dalej rozpościerając się sami w tych stronach, poczęli im robić trudności. Odkąd bowiem odkryto na zachodniem pograniczu państwa Oranje obfite kopalnie dyamentów (w Kimberley), potworzyły się różne kompanie angielskie dla ich wyzyskiwania, szczególnie zaś Kompania Uprzywilejowana, której głównym organizatorem stał się Cecil Rhodes, niebawem prący Anglię do coraz rozleglejszych w Afryce zaborów, fundator Rodezyi (albo Zam-

bezyi) po obu stronach wielkiej rzeki Zambezi, na przestrzeniach odstąpionych Anglii przez Portugalię, a nawet dalej aż w głąb Afryki środkowej. Exploatacya odkrytych w tym czasie w Transvaalu (w Witwaterrand) najobfitszych w świecie kopalni złota sprowadziła niebawem tłumny napływ chwilowych osadników wszelkiej narodowości; ci zaś t. zw. uitländer'zy, skarżąc się na to, że jako obcy nie mają żadnych praw politycznych w Transvaalu, skargami temi dali Anglikom sposobność do wystąpienia z rozmaitemi pretensyami do Transvaalu, już przedtem chwilowo przyłączonego do posiadłości angielskich, lecz potem odzyskującego powstaniem niepodległość. Coraz to wznawiające się zatargi popchnęły w końcu Boerów transvaalskich do wypowiedzenia Anglii wojny, nim się do niej przygotuje należycie. Wojna ta, w której po stronie Transvaalu stanęli i Boerowie z Oranje, toczona przez blizko 3 lata, paźdz. 1899—1902 maj, przez stosunkowo drobną garstkę Boerów z całą olbrzymią potęgą Anglików, wysyłających przeszło 200,000 armię na teatr wojny, zjednała bohaterskim obrońcom swej wolności powszechną sympatyę, a rzuciła ponury cień na ostatnie lata tak świetnego panowania królowej Wiktoryi, która nie dożyła jej końca. Boerowie, za którymi wbrew ich nadziejom nikt się nie ujął, zagrożeni po strasznem wyniszczeniu ich kraju zupełnem wytępieniem, musieli w końcu uledz i uznać panowanie Anglików, przyrzekających im za to pomoc w ponownem zagospodarowaniu zrujnowanego kraju i nadanie rozległego samorządu. Narodowy jednak antagonizm hollendersko-angielski, który już przycichł był w Kaplandzie, wśród tej wojny odżył i tutaj w pełnej sile.

Inne kolonie angielskie i ich stosunek do Anglii. — Prócz tych wielkich i głównych, Anglia ma nadto jeszcze całe mnóstwo kolonii: lądów, wysp, archipelagów lub tylko stacyi, we wszystkich częściach świata; przedewszystkiem zaś trzyma i pomnaża wszystkie pozycye, panujące nad drogą morską do Indyi, której strzegą, prócz Egiptu: Gibraltar, Malta, Cypr z jednej strony, od Europy, z drugiej zaś od Azyi: Aden i Socotora. Kolonie te, rządzone są w najrozmaitszy sposób, to czysto po wojskowemu jako wyłącznie militarne posterunki, to przez oddzielne kompanie handlowe, to wreszcie przez gubernatorów wraz z Radą pochodzącą bądź z nominacyi, bądź z wyboru, to wreszcie przy współudziale wybranych reprezentacyi. Żadna z nich nic nie łoży na koszta utrzymania olbrzymiej floty wojennej angielskiej, która strzeże ich bezpieczeństwa, ale żadna niema wcale przedstawicieli w parlamencie angiel-

skim. Wszechświatowe więc imperium angielskie składa się jakby z kilku oddzielnych państw, których związek pomiędzy sobą jest dość luźny.

Panowanie kolonialne Francyi w Afryce i Azyi. — Wprost przeciwnie, jak w państwie angielskiem, kolonie francuskie wysyłają deputowanych do parlamentu w Paryżu, ale nie mają żadnej zgoła autonomii, rządzący zaś w nich gubernatorowie generalni spełniają tylko rozkazy wydawane przez ministrów francuskich. W miejsce utraconych, w wojnach napoleońskich lub przedtem, dawnych kolonii Francya zdobyła sobie w XIX w., głównie za trzeciej rzeczypospolitej, nowe rozległe posiadłości w Afryce i Azyi. W Algierze, za Napoleona III znacznie rozszerzonym w głąb pustyni, a rządzonym przez władze wojskowe, odwołanie podczas wojny francusko-niemieckiej przeważnej części armii i zaprowadzenie potem rządów cywilnych sprowadziło wybuch powstania niektórych plemion arabskich i kabylskich, po którego uśmierzeniu zajęto dalsze jeszcze ku południowi oazy saharskie. W parę lat potem, 1881, przedsięwzięta wskutek najścia z Tunisu wyprawa francuska na Tunis dość łatwo zmusiła tamecznego beya do układu, mocą którego uznał nad sobą protektorat francuski i okupacyę wojskową francuską, poczem cały kraj przywiedziono do uległości. Bey, tak jak chediw egipski podległy zwierzchnictwu sułtana tureckiego, pozostał nadal nominalnym władcą pod kontrolą nieustanną rezydenta francuskiego; Tunis zaś pod administracyą przez pół francuską szybko począł się rozwijać ekonomicznie i stał się krajem bardzo zamożnym, w którym osiedliło się już sporo Europejczyków, Francuzów i Włochów. — Równocześnie po drugiej, południowej, stronie Sahary, z nad ujść Senegalu opanowawszy cały bieg tej rzeki, szeregiem wypraw dotarto nad rzekę Niger, opanowano Timbuktu i zawładnięto całym Sudanem francuskim; walcząc zaś z krwiożerczymi władcami murzyńskimi w Dahomeju, uwolniono w końcu te kraje na wybrzeżach Gwinei od ich okrucieństw. Nareszcie pod samym równikiem, z drobnej osady nad Oceanem odkryto i zajęto dla Francyi wielkie przestrzenie w Congo francuskiem. Wszystkie te posiadłości, rozrzucone na wybrzeżu i poprzedzielane tu posiadłościami innych narodów, wskutek coraz dalej posuwających się wypraw exploracyjnych zetknęły się w końcu ze sobą w głębi lądu afrykańskiego i stąd sięgnięto aż nad górny Nil w pobliżu jego źródeł, gdzie jednak usadowić się Francuzom nie dozwoliła Anglia. Ostatecznie Francya jest panią całej północno-zachodniej części Afryki, chociaż dotąd w jej głębi

stoją tylko rozrzucone posterunki wojskowe i stacye handlowe, nieraz jeszcze narażone na niebezpieczeństwo od plemion miejscowych lub od Arabów. — W Indochinach początek kolonii francuskich datuje od Napoleona III, który po zamordowaniu misyonarzy francuskich zmusił wojną Annam do odstąpienia części Kochinchiny, poczem przyległa Kambodża poddała się pod protektorat francuski. Za rzeczypospolitej z powodu Tonkinu przyszło do nowej wojny (1884—85) z Annamem i Chinami, wskutek której niezdrowy lecz bogaty Tonkin dostał się Francyi, a Annam uznał protektorat francuski. Jego władcy są odtąd tylko figurantami, rządzą zaś krajem francuscy gubernatorowie generalni w Indochinach. — Najnowszą zdobyczą kolonialną francuską jest wyspa Madagaskar na zachód od Afryki, zagarnięta pod wpływ francuski nieco dawniej, a po wyprawie 1895 przyłączona zupełnie do posiadłości francuskich w roku następnym, niezdrowa także na wybrzeżach, lecz mająca podobny do algierskiego klimat w głębi, na wyżynie. — Prócz tych głównych kolonii ma jeszcze Francya inne osady w Afryce u wstępu do morza Czerwonego (Obock), w Ameryce południowej (część Guyany z Kajenną) oraz na Antylach, w Oceanii (Nową Kaledonię itd.) i wreszcie stare posiadłości w Indyach wschodnich (Pondichéry, Chandernagor) i jest znów drugą wielką potęgą kolonialną obok Anglii, z którą współzawodniczy o przewagę w Afryce.

Zamorskie posiadłości innych państw europejskich. — Kolonie zamorskie innych państw europejskich także leżą głównie w Afryce. Międzynarodowa konferencya w Berlinie 1885, która pierwsza dokonała jej podziału, uznała niepodległość państwa Congo pod panowaniem króla belgijskiego Leopolda II, przedtem protektora kompanii międzynarodowej, badającej ten kraj pod równikiem i zakładającej tam swoje kantory handlowe. Państwo to otaczają posiadłości angielskie, francuskie, niemieckie i portugalskie; Portugalia bowiem, po przymusowem zrzeczeniu się na rzecz Anglii całej środkowej części swych posiadłości afrykańskich, zatrzymała tam wybrzeża po obu stronach Afryki, na zachodzie (Angola) i na wschodzie (Mozambik). — Tuż obok pozyskały Niemcy nowe posiadłości w Afryce, zarówno na wybrzeżu południowo-zachodniem, na północ od Caplandu, jak i na wschodniem, nad Oceanem Indyjskim. Niemcy pozyskały nadto w Afryce, w Gwinei, wśród posiadłości francuskich i angielskich kraj Togo z jednej strony, z drugiej zaś o wiele rozleglejszy Camerun; poza Afryką zaś w Oceanii zajęły część wybrzeża Nowej Gwinei, wyspy Samoa i parę drobniejszych i wresz-

cie świeżo (1900) nabyły kupnem od Hiszpanii archipelagi Karolin i Maryanów. Handel morski niemiecki rósł i wzmagał się od czasu wojny francusko-niemieckiej równie jak przemysł; dlatego cesarz Wilhelm II od początku swego panowania (1888) wciąż przykładał największą wagę do rozwoju niemieckiej marynarki wojennej i pragnął nowych kolonii. — Najmłodsze z wielkich państw europejskich, Włochy, próbowały współcześnie z Niemcami (od 1885), za króla Humberta (1878—1900), stworzyć sobie w Afryce panowanie kolonialne i z przyznanej sobie Massawy nad morzem Czerwonem narzucić swój protektorat Abissynii. Te usiłowania jednak udaremniła ciężka klęska, którą zadał wojskom włoskim (pod Adua 1896) negus abissyński Menelik, poczem Włochy musiały poprzestać na samej Massawie z okolicą. — Z dawnych potęg kolonialnych tylko Hollandya dotąd zatrzymała przeważną część swego państwa na wyspach Sundajskich, Jawie, Sumatrze i innych sąsiednich, a nadto ma w Ameryce południowej część Guyany i drobne Antylle; i dlatego, chociaż Hollandya dawno przestała być potęgą, jest zawsze bogatem państwem kolonialnem. Tymczasem potężna niegdyś w Ameryce Hiszpania, utraciwszy tam wszystko na stałym lądzie w początku XIX w., odtąd podupadała wciąż politycznie i ekonomicznie, a po wielu rewolucyach wojskowych i zmianach na tronie, za panowania małoletniego Alfonsa XIII utraciła resztki kolonii, wydarte jej przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, którym po wojnie musiała ustąpić Kuby, Porto Rico i wysp Filipińskich, poczem sprzedała Niemcom (1900) swe posiadłości w Oceanii i nie ma już żadnych kolonii (prócz paru stacyi u wybrzeży Afryki). W Ameryce ma tylko jeszcze Dania rozległą, lecz bezpłodną i bezludną Grenlandyę i parę drobnych Antyl.

Potęga rosyjska w Azyi. — Rosya nie ma żadnych kolonii zamorskich, ale ma tak olbrzymie bezpośrednio z nią połączone posiadłości w Azyi, że jest obok Anglii drugą największą potęgą światową i silniejszy niż Anglia wywiera wpływ na wszystkie sąsiednie państwa azyatyckie; w obrębie zaś swych granic ma ogromne pole do kolonizacyi, postępującej coraz raźniej ku wschodowi w warunkach bardzo sprzyjających z tego powodu, że koloniści w nowych siedzibach nie potrzebują zmieniać obyczajów i całego sposobu życia. Najdawniejsza i największa posiadłość azyatycka Rosyi, Syberya, w przeważnej swej części północnej jest niedostępna dla wyższej kultury materyalnej i ekonomicznej z powodu ostrego klimatu i bezpłodności ziemi; ale w południowej Syberyi, posiadającej wiele wa-

runków sprzyjających kolonizacyi, wzmogła się ona już bardzo, odkąd przed kilku laty zaczęto szybko budować tę olbrzymią kolej żelazną transsyberyjską, która już w przeważnej części wykończona, będzie niebawem gotowa w całości, a łącząc bezpośrednio drogą lądową Europę z wybrzeżami Oceanu Spokojnego i z Chinami, stanie się najkrótszą drogą na daleki wschód. Już dotąd z kraju między rzeką Amurem a Oceanem Spokojnym, pozyskanego od Chin za pomocą układów (1860), Rosya oddziaływała potężnie na Chiny. W ogólności Rosya najwcześniej ze wszystkich państw europejskich nawiązała regularne stosunki sąsiedzkie z Chinami i dotąd zwykle zachowywała się wobec nich po przyjacielsku. Natomiast z zachodnich części swych posiadłości azyatyckich Rosya prowadziła zacięte walki w Azyi środkowej, głównie pod koniec wieku XIX. Zgniótłszy nareszcie po wojnie krymskiej długi opór bitnych plemion kaukaskich (1859), potem o wiele prędzej dokonała podboju Turkestanu, jedne chanaty podbiła i zniszczyła zupełnie (Taszkent, Kokan), drugim narzuciła swoje zwierzchnictwo (Bochara, Chiwa) i wreszcie ujarzmiwszy Turkomanów, mieszkańców oaz wśród pustyni na północnem pograniczu Persyi i Afganistanu (dolina rzeki Atrek, Merw), otarła się o granice tego kraju, podległego wpływom angielskim z Indyi. Szybkie zbudowanie kolei transkaspijskiej z nad morza Kaspijskiego aż w głąb Turkestanu, do Samarkandy, a nawet do Taszkentu, otwarło gotową drogę do kolonizacyi tych okolic, niegdyś kwitnących i bogatych, teraz znów dźwigających się szybko pod względem materyalnym, odkąd panowanie rosyjskie położyło koniec wieczystym walkom łupieskim w tych stronach. Tutaj Rosya jest krzewicielką cywilizacyi europejskiej; nigdzie zaś tutaj nie daje się uczuwać tak wielki przedział między zdobywcami a podbitymi jak w Indyach. Stąd też głównie, z Turkestanu i z Zakaukazu, cięży Rosya na Persyę i zagraża państwu angielskiemu w Indyach, z którem na wyżynie Pamiru sąsiaduje bezpośrednio, i dlatego wchodziła z Anglią kilkakrotnie w rokowania i zawierała układy o rozgraniczenie sfery wpływu stron obu.

Ameryka i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. — Obok wielkich państw europejskich w ostatnich latach wieku XIX zaczęły występować jako potęga światowa Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, tej części świata, w której już dawno istnieją podobne jak w Europie stosunki społeczne i kulturalne. Dawne kolonie hiszpańskie, portugalskie i angielskie, dziś wszystko republiki niepodległe, łączyła zawsze z Europą wspólna cywilizacya. Ale w koloniach niegdyś hisz-

pańskich i portugalskich, gdzie wśród ludności jest znaczna przymieszka krwi czerwonoskórych Indyan, nigdy nie mogło przyjść trwale do uregulowanych stosunków wewnętrznych. Za to Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, zrazu po uzyskaniu niepodległości bardzo słabe, w ciągu XIX wieku wzrastały nieustannie z nigdzie niewidzianą szybkością zarówno w zasoby jak w ludność, wśród której, mimo obfitego dopływu z Europy obcych przybyszów wszelkiej narodowości, górował zawsze typ anglosaski i język angielski. Z pierwotnych 13 Stanów, położonych nad Oceanem Atlantyckim, rozpostarto się aż do Oceanu Spokojnego na olbrzymich przestworach lądu, z których wypierano plemiona Indyan, lub które nabyto bądźto kupnem od Francyi i Hiszpanii (Luizyana, Floryda), bądź też wskutek wojen i układów z Mexykiem (Texas, Kalifornia, Nowy Mexyk). Rząd Stanów Zjednoczonych popierał usilnie ciągłą kolonizacyę, konstytucya zaś od początku przewidywała tworzenie nowych Stanów. W miarę więc napływu osadników zaludniające się terytorya organizowały się jako oddzielne Stany, dopuszczane zaraz do związku na równych prawach z dawnymi i w ten sposób w stosunkowo dość krótkim czasie podwoiła się, a z czasem nawet więcej niż potroiła się liczba Stanów (dzisiaj 43). Od początku jednak istniały także antagonizmy polityczne dwóch różnych stronnictw: zwolenników rozszerzenia zakresu władzy rządu centralnego i zwolenników większej samoistności pojedynczych Stanów. Jeszcze zaś silniejsze były antagonizmy, wynikające z odmiennych stosunków społecznych i ekonomicznych na północy i na południu. Na południu bowiem całe gospodarstwo opierało się na niewolnictwie murzynów, używanych tu do pracy rolnej na wielkich plantacyach, głównie bawełny; w Stanach północnych tymczasem niewolnictwo było zabronione ustawami, obok zaś rolnictwa rozwijał się znaczny przemysł, domagający się protekcyi. Raz po raz więc ponawiały się zatargi między Północą a Południem, godzone do czasu kompromisami i ustępstwami na korzyść Południa, które na rządy Unii długo wywierało wpływ przeważny. W końcu jednak przemogli przeciwnicy niewolnictwa (zniesionego już w koloniach angielskich i francuskich) i przeprowadzili wybór swojego kandydata na prezydenta (Abraham Lincoln), to zaś stało się hasłem secesyi 11 Stanów południowych, które wypowiedziały posłuszeństwo rządowi związkowemu i zawiązały odrębną konfederacyę, 1860. Wyniknęła stąd ciężka i długa wojna secesyjna unionistów z konfederatami, 1861—65, odbijająca się bardzo dotkliwie i w Europie, gdzie fabrykom francuskim, a zwłaszcza angielskim brakło bawełny amerykań-

skiej. Mimo pierwotnych powodzeń i wytrwałego oporu Stany skonfederowane uległy przewadze Stanów północnych, których kongres zniósł przed końcem wojny zupełnie niewolę i zabronił jej w całym obrębie Stanów Zjednoczonych. Zrekonstruowana na tej podstawie Unia w dość krótkim czasie przezwyciężyła wszystkie dotkliwe skutki ciężkiego przesilenia wojny secesyjnej. W wyzyskiwaniu olbrzymich bogactw kulturalnych swojego ogromnego kraju Amerykanie (t. zw. Yankesi) okazują niewidzianą wszędzie indziej przedsiębiorczość, wytrwałość i bezwzględność i z większą od Europy śmiałością korzystają od razu na ogromną skalę z wszystkich nowożytnych wynalazków i ich udoskonaleń. Dlatego też na polu kultury materyalnej Stany Zjednoczone pod niejednym względem prześcigają już Europę, na każdem zaś polu zaczynają jej robić niebezpieczną konkurencyę, a same równocześnie starają się zamknąć przed konkurencyą przemysłu europejskiego. Roztaczając opiekę nad całą Ameryką, Stany Zjednoczone wzbraniają państwom europejskim rozciągać tam wpływ własny (według doktryny Monroë: Ameryka dla Amerykanów; stąd to pochodził opór przeciw utworzeniu przez cesarza Napoleona III cesarstwa w Mexyku); sposobności zaś do tej opieki dostarczają im prawie nieustanne wojny domowe w republikach Ameryki środkowej i południowej lub zatargi tych republik z państwami europejskiemi Uzyskawszy kupnem od Rosyi wkrótce po wojnie secesyjnej rozległe lecz bezludne prawie podbiegunowe kraje (terytoryum Alaska, gdzie przed kilku laty odkryto obfite kopalnie złota), od niedawna Stany Zjednoczone zaczęły dążyć za przykładem państw europejskich do pozyskania posiadłości zamorskich i zagarnęły naprzód pod swój protektorat wyspy Sandwich czyli Hawai w Oceanii; następnie zaś wydarły Hiszpanii resztki jej posiadłości kolonialnych: Kubę, Porto Rico i Filipiny, 1898, ujàwszy się za powstaniem przeciw rządom hiszpańskim na Kubie, której wkońcu pozwoliły się zorganizować jako oddzielna rzeczpospolita (1902), lecz pod swojem zwierzchnictwem i protektoratem, i dopiero po zapewnieniu sobie tu znacznych korzyści handlowych cofnęły stamtąd swe wojska. Na Filipinach oporu krajowców nie zdołano jeszcze dotąd pognębić.

Chiny i Japonia i ich stosunek do Europy. — Chiny, najrozleglejszy i najludniejszy kraj na całym świecie, rozwinęły u siebie w odległej już starożytności, wcześniej niż ludy zachodnie, wysoką i sobie właściwą cywilizacyę materyalną, za pomocą której oddziałały na ludy okoliczne, lecz następnie zasklepiły się i zam-

knęły przed resztą świata, utrzymując z nim tylko pośrednie stosunki handlowe. Uległszy parokrotnie obcemu podbojowi, Mongołów lub Mandżurów, którzy im narzucili swe panowanie, Chińczycy zdołali z czasem zawsze zdobywców swych sobie przyswoić i nagiąć do swej kultury, stopniowo coraz bardziej kostniejącej w rutynie przekazanej przez odwieczną tradycyę. Nie mogąc zamknąć zupełnie swego państwa przed Europejczykami, przybywającymi w celach handlowych, rząd chiński przez całe wieki starał się nie dopuścić ich w głąb kraju, tak iż wszyscy przybywający drogą morską z Indyi: Portugalczycy, Holendrzy czy Anglicy, mogli prowadzić handel z Chinami tylko w jednem miejscu, w Kantonie, rosyjscy zaś kupcy z Syberyi w Kiachcie, tu i tam doznając mnóstwa utrudnień i szykan. Dopiero pierwsza wojna angielsko-chińska 1842 zmusiła Chiny otworzyć 5 portów dla handlu europejskiego, w kilkanaście zaś lat potem dwukrotna angielsko-francuska wyprawa za Napoleona III, 1857—1860, zakończona chwilowem zajęciem Pekinu, wymogła dalsze korzystniejsze warunki, otwarcie kilkunastu stacyi handlowych (13 portów), dopuszczenie posłów państw europejskich przy dworze chińskim i przyrzeczenie bezpieczeństwa dla misyonarzy chrześcijańskich. Zwycięskie państwa europejskie dopomogły po wojnie rządowi chińskiemu do zgniecenia trwającego w Chinach od wielu lat groźnego powstania (t. zw. tajping) i do zreorganizowania sił wojennych chińskich. Odtąd też w rządzie chińskim objawiała się niekiedy skłonność do większego zbliżenia z Europą i korzystania we własnym interesie z postępów cywilizacyi europejskiej, lecz prądy takie nigdy dotąd nie miały dość siły, aby przeważyć zakorzeniony głęboko u Chińczyków wstręt do obcych, zwłaszcza Europejczyków, na których spoglądają oni z pogardą, jako na barbarzyńców. Z powodu zajęcia przez Francuzów Tonkinu toczyła się nowa wojna francusko-chińska dla Chin niekorzystna (1884—5); najnowszą jednak fazę w stosunkach państw europejskich z Chinami sprowadziła przed kilku laty wojna chińsko-japońska.

Z Japonią, przez całe wieki zamkniętą ściślej jeszcze niż Chiny dla obcych, utrzymywali stosunki handlowe tylko Holendrzy, poddający się za to tutaj (w Nagasaki) wszelkim upokorzeniom. Dopiero 1854 Stany Zjednoczone, wysławszy do Japonii flotę, wymogły otwarcie kilku portów dla wolnego handlu z obcymi, oddziaływające zaś tą drogą wpływy europejskie wywołały wkrótce w Japonii zupełny przewrót we wszystkich stosunkach. Japończycy, którzy w VII w. po Chr. przyjęli całą kulturę chińską, teraz zrywając

z nią zupełnie, poczęli w interesie potęgi swego państwa szybko przyswajać sobie cywilizacyę europejską. Pozbawiony od wieków władzy politycznej cesarz, mikado, dokonał rewolucyi 1868, obalił panujący w Japonii feudalizm i stanął na czele nowego ruchu, a wkońcu nawet nadał konstytucyę na wzór europejskich (1889) i zaprowadził rządy parlamentarne. Całe mnóstwo Japończyków, przybywając do Europy, studyowało tu urządzenia wojskowe i polityczne, przemysł, handel i nauki, a z nabytych wiadomości korzystało u siebie potem tak skutecznie, że Japonia poczęła wkrótce z powodzeniem współzawodniczyć na dalekim wschodzie pod względem przemysłowym i handlowym z państwami europejskiemi i budzić ich obawy. Stworzywszy sobie wielką po europejsku zorganizowaną flotę i armię, Japończycy wszczęli wreszcie z Chinami wojnę 1894—95 z powodu Korei, nad którą Chińczycy rozciągali zwierzchnictwo, i zarówno na morzu jak na lądzie zadali tak ciężkie klęski Chińczykom, że po opanowaniu najważniejszych punktów w pobliżu Pekinu zmusili Chiny do przyjęcia podyktowanych im warunków pokoju. Zbiorowa interwencya dyplomatyczna Rosyi, Francyi i Niemiec skłoniła Japończyków zrzec się trwałego posiadania odstąpionych sobie tym pokojem portów chińskich w pobliżu Pekinu i poprzestać na odstąpionej także wyspie Formozie i na znacznej kontrybucyi wojennej.

Zabory państw europejskich w Chinach i powstanie chińskie przeciwko cudzoziemcom. — Wykazana jaskrawo w wojnie japońsko-chińskiej słabość Chin zachęciła wszystkie państwa europejskie do trapienia ich odtąd coraz nowemi żądaniami. Rosya uzyskała naprzód (1897) pozwolenie na budowę części kolei transsyberyjskiej przez terytoryum chińskie (Mandżuryę), potem zaś (1898) prawo do dzierżawy wybornego portu (Port Arthur) niedaleko Pekinu. Niemcy zajęły inny port w sąsiedztwie (zatokę Kiauczu), a ten przykład naśladowała w pobliżu Anglia (zajęcie Wei-hai-wei), i Francya w Chinach południowych, w sąsiedztwie Tonkinu. Równocześnie i te i inne państwa wymogły, że kupcom ich roztwarto wolny dostęp nieomal do całych Chin i że rząd chiński raz po raz musiał różnym kompaniom europejskim lub amerykańskim przyznawać koncesye na budowanie kolei żelaznych, zakładanie fabryk, exploatowanie kopalni itp. Ten pokojowy najazd Chin przez obcych, bardzo często obrażających tradycyę, obyczaje i uczucia Chińczyków, wywołał niebawem straszne powstanie t. zw. Boxerów 1900, zachęcane nawpół otwarcie przez rząd chiński. Żołnierze chińscy wzięli znaczny udział w mordach i rzeziach Europejczyków, szczególniej

misyonarzy i chrześcian chińskich: w Pekinie zamordowano posła niemieckiego i wszystkie poselstwa oblegano czas dłuższy. Dała im w końcu odsiecz niezbyt wielka armia międzynarodowa, złożona z wojsk amerykańskich, japońskich i prawie wszystkich państw europejskich, która po zdobyciu z pomocą flot fortów nadmorskich, dość łatwo opanowała Pekin, dokonywając tu okrutnych represyi karnych. Zbiegły daleko w głąb Chin dwór cesarski po długich negocyacyach zawarł nareszcie z uwolnionymi posłami układ, 1901, w którym wyparłszy się wspólnictwa z powstańcami, przyrzekł ukarać winnych dostojników i wypłacić wynagrodzenie szkód i kosztów, a na przyszłość poręczył bezpieczeństwo poselstwom, wszystkim zaś obcym wolność pobytu wszędzie. Wykonanie tego traktatu napotkało już jednak na trudności, a interesa różnych państw w Chinach krzyżują się ze sobą, szczególnie Rosyi z jednej, Anglii zaś z Japonią z drugiej strony.

Zakończenie. — Wskutek przewrotu w przemyśle i handlu i nowożytnych udoskonaleń komunikacyi wszystkie części świata zbliżyły się do siebie niezmiernie i nastała już w ostatnich czasach taka wspólność i łączność interesów całego świata, że każdy donioślejszy wypadek na jakimbądź punkcie globu ziemskiego natychmiast oddziaływa wszędzie, korzystnie lub niepomyślnie. Przedewszystkiem wzmaga się wciąż przewaga w całym świecie cywilizacyi europejskiej, która w zwycięzkim zawsze dotąd pochodzie dokonywa podboju innych części świata. Dwie z nich, nowe: Ameryka i Australia, pod względem cywilizacyjnym nie różnią się prawie w niczem od Europy; z obu zaś starych jednę, Afrykę, zamieszkaną głównie przez ludy rasy czarnej, w głównej swej części środkowej pod zwrotnikami i równikiem nie nadającą się na stałe zamieszkanie Europejczyków, mimo to podzieliły pomiędzy siebie państwa europejskie. Tylko na kresach Afryki istnieją dwa nawpół cywilizowane niepodległe państwa: na wschodzie chrześciańska w wyznaniu koptyjskiem Abissynia, na zachodzie muzułmańskie Marokko; trzecie niepodległe tam państwo Congo jest sztucznym otworem europejskim w Afryce, w której przewagą dzielą się Anglia z Francyą. Największa z wszystkich części świata Azya, kolebka cywilizacyi zachodniej, nie poddała się jeszcze dotąd zupełnie pod jej panowanie, mimo że państwa europejskie już owładnęły ogromnemi przestrzeniami na południu i na północy Azyi i że najdalszy na wschodzie naród azyatycki, Japończycy dobrowolnie przejęli się cywilizacyą europejską. W Azyi istnieje zawsze jeszcze

sporo państw bądź niepodległych jak Turcya, Persya, Siam i inne, bądź też nawpół niepodległych, jak emirat afgański, Annam, Korea i inne drobniejsze, które bronią swych odmiennych właściwości; przedewszystkiem zaś olbrzymie Chiny odpychają wytrwale nienawistną im cywilizacyę europejską. Jak się stosunek do niej Chin, i w ogóle cały stosunek rasy żółtej do rasy białej, ukształtuje ostatecznie — ten decydujący o przyszłości Azyi problem wiek XIX przekazał wiekowi XX.

Skończone 25. czerwca 1906

Stosunki Polski z cesarstwem rzym

Sprawa Pomorza. Do 1466.

Stosunki Polski z Zakonem. Do 1525

PRZEGLĄD CHRONOLOGICZNY

HISTORYI NOWOŻYTNEJ.

OKRES I.

od odkrycia Ameryki do pokojów westfalskiego 1648, pirenejskiego 1659 i oliwskiego 1660.

1492. Odkrycie Ameryki przez Kolumba.
1492—1501. Jan Olbracht królem polskim.
1493—1519. Cesarz Maxymilian I.
1494. Wyprawa Karola VIII do Włoch: początek wojen francusko-hiszpańskich o przewagę we Włoszech.
1495. Sejm w Wormacyi: wieczysty pokój wewnętrzny w Niemczech i Trybunał Rzeszy.
1495—1519. Manuel W. król portugalski.
1497.—Klęska Jana Olbrachta na Bukowinie.
1498. Vasco da Gama w Indyach Wschodnich.
1498—1515. Ludwik XII król francuski.
1499. Ludwik XII zdobywa Medyolan.
1501. Podbój Neapolu przez Ludwika XII i Ferdynanda Katolickiego.
1501—1506. Alexander W. ks. litewski królem polskim.
1503—1513. Juliusz II papież.
1504. Wyparcie Francuzów z Neapolu przez Hiszpanów; śmierć Izabelli kastylskiej, Filip Piękny królem Kastylii.
1505. Sejm radomski za Alexandra.
1505—1533. Wasil III Iwanowicz W. ks. moskiewski.
1505—1515. Almeida i Albuquerque wicekrólowie w Indyach Wschodnich fundują panowanie kolonialne Portugalczyków.
1506. Śmierć Kolumba i Filipa Pięknego; Karol austryacki władcą Niderlandów.
1506—1548. Zygmunt Stary król polski i W. ks. litewski.
1509—1547. Henryk VIII król angielski.
1510. Wasil Iwanowicz zagarnia Psków i przyłącza do Moskwy.
1511. Liga święta Juliusza II przeciwko Francuzom.
1512—1520. Selim I sułtanem Turków osmańskich.
1513.—Bilboa na międzymorzu Panama odkrywa Ocean Spokojny.
1513—1522. Leon X papież.
1513—1523. Krystyn II ostatni król wspólny państw skandynawskich.
1514. Śmierć Bramanta; bitwa pod Orszą.
1515—1547. Franciszek I król francuski.

1515. Bitwa pod Marignano: Franciszek I w Medyolanie; kongres wiedeński cesarza Maxymiliana z królami Władysławem węgierskim i czeskim i Zygmuntem I polskim.
1516. Konkordat boloński Franciszka I z Leonem X; śmierć Ferdynanda Katolickiego.
1516—1526. Ludwik II królem węgierskim.
1517. Wystąpienie Lutra przeciwko odpustom w Wittemberdze.
1518. Luter przed legatem papieskim na sejmie w Augsburgu.
1519. Dysputacya lipska Lutra z Eckiem.
1519—1521. Podbój Mexyku przez Corteza.
1519—1522. Pierwsza podróż naokoło świata. Magellan.
1519—**1556**. Karol V cesarzem.
1520. Wyklęcie Lutra; rzeź sztokholmska; śmierć Rafaela.
1520—**1566**. Soliman Wspaniały; groźna potęga Turków osmańskich.
1521. Luter przed cesarzem na sejmie wormackim. bannitowany i ukryty na Wartburgu; zdobycie Belgradu przez Turków.
1522. Początek wojen Karola V z Franciszkiem I; poruszenie się rycerstwa niemieckiego, Sickingen; śmierć Reuchlina.
1523—1560. Gustaw Waza królem szwedzkim.
1523—1533. Fryderyk I królem duńskim.
1524. Zwingli zaprowadza innowacye kościelne w Zurychu.
1524—1525. Wojna chłopska w Niemczech.
1525. Bitwa pod Pawią: Franciszek I jeńcem cesarza; hołd ks. pruskiego Albrechta Brandeburskiego w Krakowie: sekularyzacya Prus Zakonnych.
1526. Pokój madrycki; uchwały sejmu w Spirze dają książętom niemieckim możność reformowania kościołów; klęska pod Mohaczem i śmierć Ludwika II; Jan Zapolya wybrany królem węgierskim, Ferdynand I królem czeskim i węgierskim; przyłączenie Mazowsza do Polski.
1527. Zdobycie i złupienie Rzymu przez wojska cesarskie; zabór dóbr kościelnych w Szwecyi; śmierć Macchiavella.
1529. Protestacya na sejmie w Spirze; zjazd Lutra z Zwinglim w Marburgu; oblężenie Wiednia przez Turków; pokój w Cambray, zakończenie pierwszych wojen Karola V z Franciszkiem I; upadek Wolseya w Anglii.
1530. Koronacya cesarska Karola V przez Klemensa VII w Bolonii; konfesya protestantów na sejmie augsburskim; początek związku szmalkaldzkiego.
1531. Ferdynand I wybrany królem rzymskim; pierwsza wojna religijna w Szwajcaryi, śmierć Zwinglego.
1532. Pokój religijny w Norymberdze; Pizzaro zaczyna podbijać Peru.
1533—1584. Iwan IV Groźny W. księciem, a potem carem moskiewskim.
1534. Henryk IV jedyną głową Kościoła w Anglii: zerwanie z Rzymem; św. Ignacy Loyola zakłada w Paryżu pierwszy zawiązek nowego Zakonu.

1534—1549. Paweł III papieżem.
1535. Kalwin ogłasza główne swoje dzieło; Anabaptyści w Monasterze: królestwo Sionu; Karol V zdobywa Tunis.
1536. Kalwin w Genewie; śmierć Erazma z Rotterdamu.
1536—1538. Trzecia wojna Karola V z Franciszkiem I sprzymierzonym z Turkami.
1537. Wojna kokosza pod Lwowem.
1539. Śmierć Ariosta.
1540. Zatwierdzenie Zakonu Jezuitów przez Pawła III; śmierć Jana Zapolyi.
1541. Klęska Karola V pod Algierem; zajęcie Budy i Węgier środkowych przez Turków.
1541—1564. Rządy Kalwina w Genewie.
1542—1544. Ostatnia wojna Karola V z Franciszkiem I i z Turkami.
1543. Iwan Groźny obejmuje sam rządy.
1545. Początek soboru trydenckiego.
1546. Śmierć Lutra; początek wojny szmalkaldzkiej.
1547. Zwycięstwo Karola V nad protestantami w Niemczech; Iwan Groźny carem.
1547—1559. Henryk II król francuski.
1547—1553. Edward VI król angielski małoletni: anarchia protestancka w Anglii.
1548. Sejm w Augsburgu uległy cesarzowi: interim augsburskie.
1548—1572. Zygmunt August król polski.
1552. Książęta protestanccy obalają przewagę Karola V w Niemczech: rozejm passawski; zdobycie Kazania przez Iwana Groźnego.
1553—1558. Marya Tudor królową: powrót Anglii do katolicyzmu.
1555. Sejm augsburski i pokój religijny w Niemczech; sejm piotrkowski żąda zwołania soboru narodowego.
1556. Abdykacya Karola V; śmierć św. Ignacego Loyoli.
1556—1598. Filip II król hiszpański.
1556—1564. Ferdynand I cesarzem rzymskim.
1558. Śmierć Karola V; Calais zdobyte przez Francuzów; najazd Inflant przez Iwana Groźnego.
1558—1603. Elżbieta królową angielską.
1559. Pokój w Cateau Cambresis: koniec wojny francusko-hiszpańskiej o Włochy; wznowienie królewskiej supremacyi kościelnej w Anglii; pierwszy synod protestancki we Francyi; Inflanty oddają się pod opiekę Zygmunta Augusta.
1559—1560. Franciszek II królem francuskim; rządy Gwizyuszów.
1560—1574. Karol IX król francuski, zrazu małoletni: rządy regentki Katarzyny Medicis.
1561. Sekularyzacya Inflant i wcielenie do Litwy i Polski.
1561—1567. Rządy królowej Maryi Stuart w Szkocyi.
1562. Pierwszy edykt tolerancyjny we Francyi.
1562—1594. Wojny religijne we Francyi.

1562 — 1563. O s t a t n i e l a t a i z a k o ń c z e n i e s o b o r u t r y d e n c k i e g o.
1564. Granvella opuszcza Niderlandy; śmierć Michała Anioła.
1564 — 1576. Maxymilian II cesarzem.
1565. Oblężenie Malty przez Turków i odsiecz floty hiszpańskiej.
1567. Kompromis Gezów i szturm kościołów w Niderlandach; oblężenie Szigetu przez Turków i śmierć Solimana Wspaniałego.
1568 — 1573. Rządy Alby i początek powstania w Niderlandach.
1569. U n i a P o l s k i z L i t w ą n a s e j m i e l u b e l s k i m.
1569 — 1592. Jan III królem szwedzkim.
1570. Zakończenie drugiej wojny religijnej we Francyi edyktem w St. Germain.
1571. Zwycięstwo sił ligi pod D. Juanem nad flotą turecką pod Lepanto.
1572. Gezowie w Hollandyi i unia dordrechtska z Wilhelmem Orańskim; rzeź Hugenotów w Paryżu w nocy św. Bartłomieja; śmierć Zygmunta Augusta, początek bezkrólewia w Polsce.
1573. Konfederacya warszawska między różniącymi się w wierze i elekcya Henryka Walezego.
1574. Daremne oblężenie Leydy przez wojska hiszpańskie.
1574 — 1589. Henryk III królem francuskim.
1575. Rozdwojona elekcya w Polsce.
1576 — 1586. S t e f a n B a t o r y k r ó l e m p o l s k i m.
1576 — 1612. Rudolf II cesarzem rzymskim.
1576 — 1577. Wojna gdańska Stefana Batorego.
1578. Ustanowienie Trybunału koronnego na sejmie warszawskim.
1579. Unia utrechtska, p o c z ą t e k r z e c z y p o s p o l i t e j n i d e r l a n d z k i e j.
1579 — 1582. Wyprawy moskiewskie Stefana Batorego zakończone rozejmem zapolskim, zawartym przy pośrednictwie wysłańca papieskiego Possewina.
1580. Filip II hiszpański zyskuje Portugalię.
1581. Niderlandy północne zrzucają panowanie Filipa II, Wilhelm Orański stathouder.
1584. Zamordowanie Wilhelma Orańskiego; śmierć Iwana Groźnego.
1585. Alexander Farnese uskramia Brabancyę i Flandryę i zdobywa Antwerpię; Liga pod naczelnictwem Gwizyuszów występuje przeciwko Henrykowi III: wojna trzech Henryków we Francyi.
1586. Śmierć Stefana Batorego, początek nowego bezkrólewia w Polsce.
1587. Sąd i ścięcie Maryi Stuart w Anglii; niezgodna elekcya i wojna o koronę w Polsce.
1587 — 1632. Zygmunt III królem polskim.
1588. Z n i s z c z e n i e n i e z w y c i ę ż o n e j a r m a d y F i l i p a II; Stany Generalne w Blois, zamordowanie Gwizyuszów z rozkazu Henryka III.
1589. Zamordowanie Henryka III pod Paryżem, Henryk IV w walce z Ligą; ustanowienie patryarchy w Moskwie.

1593. Henryk IV nawraca się na katolicyzm i wypowiada wojnę Filipowi II.
1595. Śmierć Torquata Tassa.
1596. Unia Brzeska kościoła greckiego w Polsce z Rzymem.
1598. Edykt nantejski Henryka IV. pokój w Vervins, śmierć Filipa II.
1598—1621. Filip III królem hiszpańskim.
1598—1605. Borys Godunow carem moskiewskim.
1603—1625. Jakób I królem angielskim.
1604. Pokój między Anglią a Hiszpanią.
1604—1609. Karol IX królem szwedzkim.
1605. t. zw. spisek prochowy w Anglii.
1605—1606. Dymitr Samozwaniec carem moskiewskim.
1606. Pokój arcyks. Macieja z powstańcami węgierskiemi i z Turkami; początek zatargów Macieja z Rudolfem II.
1606—1608. Rokosz Zebrzydowskiego w Polsce; zamęt na Moskwie.
1608. Unia protestancka w Niemczech.
1609. Liga katolicka w Niemczech; list majestatyczny Rudolfa II dla protestantów czeskich; rozejm 12-letni w Niderlandach; wygnanie Morysków z Hiszpanii.
1609—1611. Oblężenie i zdobycie Smoleńska przez Zygmunta III.
1609—1632. Gustaw Adolf królem szwedzkim.
1610. Śmierć Henryka IV; wybór królewicza Władysława carem, Polacy w Moskwie.
1610—1643. Ludwik XIII królem francuskim, zrazu małoletni: regencya Maryi de Medicis.
1612—1619. Maciej cesarzem rzymskim.
1612. Powstanie ludowe w Moskwie.
1613. Wybór Michała Fiedorowicza Romanowa na cara.
1614. Ostatnie Stany Generalne we Francyi.
1616. Śmierć Szekspira.
1618. Defenestracya w Pradze; początek wojny 30-letniej; rozejm dywiliński między Polską a Moskwą.
1619. Wybór Ferdynanda II na cesarza i jego detronizacya w Czechach a wybór elektora Palatynatu Fryderyka V na króla czeskiego.
1620. Bitwa na Białej Górze (8 listop.). upadek narodu czeskiego; klęska i śmierć Żółkiewskiego na polach cecorskich.
1621. Wojna chocimska.
1621—1665. Filip IV królem hiszpańskim.
1621. Wznowienie wojny w Niderlandach; Gustaw Adolf zdobywa Inflanty z Rygą.
1623. Tilly i Liga w Palatynacie nadreńskim.
1624—1642 Rządy Richelieu'go jako pierwszego ministra we Francyi.
1625—1649. Karol I królem angielskim.
1625. Początek wojny duńskiej w Niemczech; Wallenstein wodzem cesarskim.

1626. Klęska Krystyna IV króla duńskiego w Niemczech, zwycięstwa Tillego i Wallensteina.
1628. Wallenstein oblega daremnie Stralsund; Richelieu zdobywa Roszellę; petycya o prawo w Anglii.
1629. Pokój w Lubece między cesarzem a królem duńskim; edykt restytucyjny w Niemczech; rozejm w Altmarkt międy Gustawem Adolfem a Polską.
1629—1640. Bezparlamentarne rządy Karola I w Anglii: Laud i Strafford.
1630. Gustaw Adolf na Pomorzu; usunięcie Wallensteina od komendy.
1631. Zdobycie Magdeburga przez Tillego; zwycięstwo Gustawa Adolfa nad Tillym na Breitenfeld i pochód nad Ren.
1632. Wallenstein i Gustaw Adolf; śmierć Gustawa Adolfa w bitwie pod Lützen.
1632—1654. Krystyna królową szwedzką.
1632—1648. Władysław IV królem polskim.
1633. Oblężenie i odsiecz Smoleńska, kapitulacya wojsk carskich; liga w Heilbronn.
1634. Śmierć Wallensteina; zwycięstwo wojsk cesarskich pod Nördlingen.
1635. Pokój praski, zawieszenie edyktu restytucyjnego; początek wojny francusko-hiszpańskiej; rozejm sztumdorfski między Polską a Szwecyą; śmierć Lope de Vegi.
1637—1657. Ferdynand III cesarzem.
1637. Początek zaburzeń kościelnych w Szkocyi.
1638. Covenant szkocki.
1640. Parlament krótki i początek parlamentu długiego w Anglii; śmierć Rubensa.
1640—1686. Fryderyk Wilhelm elektorem brandeburskim, W. elektor.
1642—1645. Wojna domowa w Anglii Karola I z parlamentem.
1643—1715. Ludwik XIV królem francuskim, zrazu małoletni: regencya Anny Austryackiej, kardynał Mazarin pierwszym ministrem. Fronda.
1643. Bitwa pod Rocroi, pierwsze zwycięstwo wojsk francuskich nad hiszpańskiemi.
1645. Bitwa pod Naseby, stanowcze zwycięstwo wojsk Cromwella nad Karolem II.
1645—1676. Aleksiej Machajłowicz carem moskiewskim.
1647. Karol II w mocy purytanów i parlamentu.
1648. Pokój westfalski, koniec wojny 30-letniej; wznowienie wojny domowej w Anglii; bunt Chmielnickiego, początek wojen kozackich
1648—1668. Jan Kaźmierz królem polskim.
1649. Ścięcie Karola I (29 stycznia).
1649—1660. Rzeczpospolita w Anglii.
1651. Akt nawigacyjny angielski; zwycięstwo Jana Kaźmierza nad Kozakami pod Beresteczkiem.
1652. Pierwsze liberum veto w Polsce.

1653. Cromwell rozpędza „długi“ parlament.
1653 — 1658. Cromwell Protektorem w Anglii, rządy wojskowe.
1654. Chmielnicki z kozaczyzną poddaje się carowi, początek wojny moskiewsko-polskiej.
1654 —1660. Karol X Gustaw królem szwedzkim po abdykacyi Krystyny.
1655. Najazd Karola X na Polskę, początek wojen szwedzkich; obrona Częstochowy.
1656. Bitwa pod Warszawą: elektor brandeburski wspiera Karola X.
1657. Traktaty welawsko-bydgoskie: uznanie niepodległości Prus przez Polskę.
1658. Zwycięstwo wojsk angielskich i francuskich nad hiszpańskiemi pod Dunkierką; związek Reński książąt niemieckich pod protektoratem Francyi; Karol X w Danii, pokój w Röschilde.
1658 —1705. Leopold I cesarzem rzymskim.
1659. Pokój Pirenejski, koniec wojny francusko-hiszpańskiej.
1660. Restauracya Stuartów w Anglii; śmierć Karola X; pokój Oliwski, koniec wojny szwedzko-polskiej.

OKRES II.

od pokojów westfalskiego, pirenejskiego i oliwskiego do wielkiej rewolucyi francuskiej

1660 —1685. Karol II królem angielskim.
1660 —1697. Karol XI królem szwedzkim.
1661. Śmierć kardynała Mazarina.
1661 — 1715. Osobiste rządy Ludwika XIV.
1661 —1683. Administracya we Francyi Colberta, kontrolera generalnego.
1664. Zwycięstwo wojsk cesarskich pod St. Gottard nad Turkami.
1665. Część kozaków Zaporoskich poddaje się pod zwierzchnictwo sułtana.
1665 —1700. Karol II królem hiszpańskim.
1667. Turcy zdobywają Kandyę i wypierają Wenecyan z całej Krety; pokój w Andrusowie, koniec wojen polsko-moskiewskich.
1667 —1668. Wojna dewolucyjna Ludwika XIV z Hiszpanią; potrójne przymierze Anglii, Hollandyi i Szwecyi.
1669. Śmierć Rembrandta.
1669 —1673. Michał Wiśniowiecki królem polskim.
1672. Najazd Ludwika XIV na Hollandyę, Wilhelm III Orański stadhouderem; traktatem Buczackim Polska uznaje zwierzchnictwo sułtana.
1673. Test Act w Anglii; pierwsza koalicya przeciwko Ludwikowi XIV; zwycięstwo Sobieskiego pod Chocimem; śmierć Molière'a.
1674 —1696 Jan III Sobieski królem polskim.
1675. Bitwa pod Fehrbellin, zwycięstwo W. elektora nad Szwedami.
1676 —1682. Fiedor Aleksiejewicz carem moskiewskim.

1678. Pokój w Nimwegen, zwycięstwo Ludwika XIV nad koalicyą.
1679. Pokój w St. Germain zmusza W. Elektora zwrócić Pomorze Szwedom.
1781. Reuniony Ludwika XIV: zabór Strassburga i Casale; śmierć Calderona.
1682. Synod narodowy we Francyi: 4 artykuły wolności kościoła gallikańskiego.
1682—1689. Carewna Zofia regentką za braci swych Iwana V i Piotra I.
1683. O b l ę ż e n i e i o d s i e c z W i e d n i a (12 paźdz.).
1684. Zbombardowanie Genuy i zabór Luxemburga przez Ludwika XIV; 20-letni rozejm z Rzeszą; śmierć Corneille'a.
1685. O d w o ł a n i e e d y k t u N a n t e j s k i e g o. emigracya hugenotów francuskich.
1685—1688. Jakób II królem angielskim.
1686. Zdobycie Budy przez wojska cesarskie na Turkach; wieczysty pokój (Grzymułtowskiego) między Polską a Moskwą.
1687. Sejm węgierski uznaje dziedziczność tronu w rodzie Habsburgów.
1688. R e w o l u c y a w A n g l i i, w y g n a n i e S t u a r t ó w.
1688—1697. Druga wojna koalicyjna przeciwko Ludwikowi XIV; Louvois każe spustoszyć Palatynat.
1689—1702. Wilhelm III królem angielskim.
1689—1725. R z ą d y P i o t r a W. w M o s k w i e.
1690. Zwycięstwo Wilhelma III nad Jakóbem II nad rzeką Boyne, ujarzmienie Irlandyi przez Anglików.
1691. Zwycięstwo wojsk cesarskich pod Ludwikiem Badeńskim nad Turkami pod Salankemen.
1695. Śmierć La Fontaine'a.
1697. Zwycięstwo Eugeniusza Sabaudzkiego nad Turkami pod Zenta; pokój w Ryswick; elekcya Augusta saskiego królem polskim.
1697—1718. Karol XII królem szwedzkim.
1699. Pokój karłowicki między cesarzem, Wenecyą i Polską a Turkami; śmierć Racine'a.
1700—1721. W i e l k a w o j n a p ó ł n o c n a.
1700. Bitwa pod Narwą, zwycięstwo Karola XII nad Piotrem W.
1701. P r u s y k r ó l e s t w e m: koronacya Fryderyka I w Królewcu.
1701—1746. Filip V, pierwszy z Burbonów na tronie hiszpańskim.
1702. Bitwa pod Kliszowem, Karol XII zdobywa Kraków.
1702—1714. W o j n a s u k c e s y j n a h i s z p a ń s k a; Anna królową angielską.
1703. Założenie Petersburga w zdobytej na Szwedach Ingryi.
1704. Elekcya Leszczyńskiego królem w Polsce; podboje Piotra W. w Inflantach; zwycięstwo Eugeniusza Sabaudzkiego i Marlborough nad wojskami Ludwika XIV pod Hochstadt; śmierć Bossueta i Locke'a.
1705—1711. Józef I cesarzem rzymskim.

1706. Karol XII w Saxonii: pokój w Altraustadt; klęski wojsk Ludwika XIV pod Turynem i Ramillies.

1708. Unia Szkocyi z Anglią; klęska Ludwika XIV pod Oudenarde.

1709. Zwycięstwo Piotra W. nad Karolem XII pod Połtawą; klęska francuska pod Malplaquet.

1711. Piotr W. nad Prutem: pokój z Turkami; śmierć Boileau.

1711—1740. Karol VI cesarzem rzymskim.

1713. Pokój w Utrechcie: rozbiór monarchii hiszpańskiej; sankcya pragmatyczna.

1713—1714. Fryderyk Wilhelm I królem pruskim.

1714. Szwedzi tracą Pomorze, zdobycie Stralsundu; pokój rastadzki.

1714—1727. Jerzy I królem angielskim.

1715. Śmierć Ludwika XIV i Fenelona; pretendent Jakób Stuart w Szkocyi i powstanie jego stronników.

1715—1774. Ludwik XV królem francuskim.

1715—1723. Regencya Filipa Orleańskiego we Francyi.

1716. Zwycięstwo Eugeniusza Sabaudzkiego nad Turkami pod Piotrowaradynem.

1717. Pośrednictwo Piotra W. między Augustem II a stanami polskiemi: sejm niemy.

1718. Pokój w Pożarewaczu między cesarzem i Wenecyą a Turkami; poczwórne przymierze Anglii. Francyi, Hollandyi i cesarza przeciw Hiszpanii.

1720. Katastrofa systemu i ucieczka Lawa.

1721. Piotr W. imperatorem Wszech Rosyi.

1721—1742. Rządy Roberta Walpole w Anglii:, gabinet parlamentarny.

1725—1727. Katarzyna I imperatorowa rosyjska.

1727—1730. Piotr II.

1727—1760. Jerzy II królem angielskim.

1730—1740. Imperatorowa Anna Iwanowna.

1733. Elekcya w Polsce Leszczyńskiego i Augusta III saskiego.

1733—1735. Wojna sukcesyjna polska Francyi i Hiszpanii z Austryą i Rosyą.

1735. Wojska rosyjskie pojawiają się pierwszy raz nad Renem.

1736—1739. Wojna Rosyi i Austryi z Turkami.

1738. Pokój wiedeński: Lotaryngia dostaje się Francyi, a Neapol Burbonom hiszpańskim.

1740—1786. Fryderyk II Wielki królem pruskim.

1740—1780. Marya Teresa panią krajów austryackich.

1740—748. Wojna sukcesyjna austryacka.

1740—1742. Pierwsza wojna śląska: najazd Śląska przez Fryderyka W.

1741. Bitwa pod Mollwitz, pierwsze zwycięstwo Fryderyka W.

1741—1761. Imperatorowa Elżbieta.

1742. Pokój wrocławski przyznaje Śląsk Prusom.

1745—1765. Franciszek I lotaryński cesarzem rzymskim.

1745. Pokój drezdeński, koniec 2-ej wojny śląskiej; zwycięstwo

wojsk francuskich pod Maurycym Saskim nad Anglikami i Hollendrami pod Fontenay.

1746. Przymierze Rosyi z Austryą.

1748. Pokój w Akwizgramie, zakończenie wojny sukcesyjnej austryackiej.

1755. Początek wojny w koloniach i na morzu między Francyą i Anglią; Lizbona zniszczona przez trzęsienie ziemi; śmierć Montesquieu'go.

1756. Traktat wersalski między Francyą i Austryą, przewrót w aliansach.

1756—1763. Wojna siedmioletnia.

1757—1761. Pitt starszy kierownikiem polityki angielskiej.

1757. Clive funduje panowanie angielskie w Indyach Wschodnich.

1759. Zdobycie Kanady przez Anglików; Pombal wypędza Jezuitów z Portugalii.

1759—1788. Karol III królem hiszpańskim.

1760—1820. Jerzy III królem angielskim.

1761—1762. Piotr III imperatorem rosyjskim.

1762—1796. Katarzyna II imperatorowa.

1763. Pokoje w Paryżu i Hubertsburgu, koniec wojny 7-letniej.

1764. Elekcya Stanisława Augusta Poniatowskiego.

1765. Parlament angielski zaprowadza stempel w koloniach amerykańskich: początek ich zatargu z Anglią.

1765—1790. Józef II cesarzem rzymskim, Leopold I W. ks. toskańskim.

1768. Wywiezienie senatorów polskich w głąb Rosyi przez Repnina.

1768—1772. Konfederacya Barska.

1768—1774. Pierwsza wojna turecka Katarzyny II.

1770. Flota rosyjska na morzu Śródziemnem i zniszczenie przez nią floty tureckiej.

1772. Pierwszy rozbiór Polski.

1772—1785. Warren Hastings, pierwszy gubernator generalny angielski w Indyach Wschodnich.

1773. Zniesienie Zakonu Jezuitów; zatopienie ładunku herbaty w Bostonie.

1774. Pokój w Kuczuk Kainardże między Rosyą a Turcyą; pierwszy kongres delegatów angielskich kolonii w Ameryce.

1774—1792. Ludwik XVI królem francuskim.

1774—1776. Turgot, kontrolor generalny, zaprowadza pierwsze reformy we Francyi.

1775. Ustanowienie Rady Nieustającej w Polsce; drugi kongres kolonii amerykańskich nakazuje zbrojenia: Washington naczelnym wodzem.

1776. Ogłoszenie niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej; nabycie Bukowiny przez Austryę.

1777. Wygaśnięcie Wittelsbachów w Bawaryi; kapitulacya wojsk angielskich w Ameryce pod Saratoga.

1778. Francya uznaje Stany Zjednoczone: wojna francusko-angielska; śmierć Voltaire'a i Rousseau.
1778—1779. Wojna sukcesyjna bawarska: pokój cieszyński.
1780. Zbrojna neutralność Katarzyny II wobec Anglii; Józef II, dotąd współregent, władcą krajów austryackich po śmierci matki.
1781. Przymierze Józefa II z Katarzyną II; kapitulacya Anglików pod Yorktown.
1783. Zabór Krymu przez Rosyę; pokój wersalski między Francyą i Anglią: niepodległość Stanów Zjednoczonych uznana.
1783—1801. Rządy Pitta młodszego w Anglii.
1785. Związek książąt niemieckich pod przewodnictwem Fryderyka W. przeciw zamiarom Józefa II.
1786—1797. Fryderyk Wilhelm II królem pruskim.
1787. Zgromadzenie Notablów we Francyi; konwencya delegatów Stanów Zjednoczonych dla ułożenia konstytucyi; początek wojny Rosyi i Austryi z Turkami.
1788. Początek sejmu czteroletniego w Polsce.
1789. Zdobycie Belgradu przez wojska austryackie; Washington pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych.

OKRES III.

od początku wielkiej rewolucyi francuskiej 1789 do dni dzisiejszych.

1789. Otwarcie Stanów Generalnych w Wersalu (5 maj), początek rewolucyi francuskiej. Deputowani Stanu trzeciego uchwalają (17 czerwca), że są Zgromadzeniem Narodowem; upadek Bastylli (14 lipca); zniesienie praw feudalnych i nierówności stanów (4 sierpnia).
1789—1791. Zgromadzenie Narodowe francuskie (konstytuanta).
1790. Nowa organizacya wewnętrzna we Francyi; konstytucya cywilna duchowieństwa.
1790—1792. Leopold II cesarzem rzymskim.
1791. Konstytucya 3-go maja w Polsce; ucieczka Ludwika XVI z Paryża (20 czerwca); przyjęcie konstytucyi przez niego; pokój w Sistowie Leopolda II z Turcyą.
1791—1792. Zgromadzenie prawodawcze francuskie.
1792. Pokój w Jassach Katarzyny II z Turcyą; konfederacya targowicka; Franciszek II; początek wojny Francyi z Austryą i Prusami; upadek monarchii we Francyi, 10 sierpnia.
1792—1795. Konwencya Narodowa francuska.
1792. Rzeczpospolita we Francyi (22 września); bitwa pod Jemappes (6 listopada) i zajęcie Belgii.
1793. Ścięcie Ludwika XVI (21 stycznia), koalicya powszechna przeciwko Francyi; drugi rozbiór Polski.

1793—1794 Terroryzm we Francyi; Komitet dobra publicznego.
1794. Powstanie Kościuszkowskie w Polsce; rzeczpospolita batawska.
1795. Trzeci rozbiór Polski; pokoje w Bazylei rzeczypospolitej francuskiej z Prusami i Hiszpanią: rozbicie pierwszej koalicyi.
1795—1799. Rządy Dyrektoryatu we Francyi.
1796. Zwycięstwa Bonapartego we Włoszech.
1796—1801. Paweł I imperator rosyjski.
1797. Pokój w Campo Formio. koniec pierwszej koalicyi; upadek rzeczypospolitej weneckiej; rzeczypospolite cyzalpińska i liguryjska.
1797—1840. Fryderyk Wilhelm III królem pruskim.
1798—1799. Wyprawa do Egiptu generała Bonapartego.
1798. Zabory Dyrektoryatu: rzeczypospolite helwecka i rzymska; początki drugiej koalicyi Anglii, Rosyi i Austryi.
1799. Rzeczpospolita partenopejska; zwycięstwa drugiej koalicyi we Włoszech; zamach stanu 18 i 19 Brumaire'a: ustanowienie konsulatu we Francyi.
1799—1804. Generał Bonaparte Pierwszym konsulem: organizacya administracyi, kodyfikacya prawa.
1800. Bitwa pod Marengo (czerw.); bitwa pod Hohenlinden (grudz.).
1801. Pokój w Luneville między Francyą i Austryą; konkordat francuski z Piusem VII; zniesienie parlamentu irlandzkiego.
1801—1825. Alexander I cesarzem rosyjskim.
1802. Pokój w Amiens między Francyą a Anglią; Bonaparte prezydentem rzeczypospolitej włoskiej.
1803. Bonaparte medyatorem w Szwajcaryi; nowy ustrój w Niemczech: sekularyzacya księstw duchownych; wznowienie wojny francusko-angielskiej.
1804. Obóz pod Boulogne; cesarstwo we Francyi; cesarstwo austryackie; koronacya Napoleona przez papieża Piusa VII.
1804—1814. Napoleon I cesarzem Francuzów.
1805. Napoleon królem włoskim; trzecia koalicya Anglii, Austryi i Rosyi; bitwa pod Austerlitz (2 grud.); pokój presburski.
1806. Józef Bonaparte królem w Neapolu; Ludwik Bonaparte królem w Hollandyi; Związek Reński, koniec cesarstwa rzymskiego w Niemczech; wojna z Prusami: bitwa pod Jena, powstanie polskie; blokada kontynentalna.
1807. Bitwy pod Eylau i Friedland; traktaty w Tylży: przymierze Napoleona z Alexandrem; księstwo warszawskie, Hieronim Bonaparte królem westfalskim.
1808. Zajęcie państwa kościelnego przez Francuzów; upadek Burbonów w Hiszpanii: Józef Bonaparte królem hiszpańskim; powstanie w Hiszpanii, Anglicy w Portugalii; zjazd w Erfurcie Napoleona z Alexandrem; Napoleon w Hiszpanii; zdobycie Finlandyi przez Alexandra I.
1809. Nowa wojna z Austryą, powstanie w Tyrolu, bitwa pod Wa-

gram i pokój wiedeński, powiększenie księstwa warszawskiego; uprowadzenie papieża z Rzymu, wcielonego do Francyi.
1810. Małżeństwo Napoleona z córką cesarza Franciszka; wcielenie do Francyi Hollandyi i wybrzeży Niemiec po Hamburg i Lubekę.
1811. Nowonarodzony syn Napoleona królem rzymskim.
1812. Wojna Napoleona na czele Europy zachodniej z Rosyą; konstytucya kortezów hiszpańskich; Napoleon w Moskwie. odwrót i zniszczenie Wielkiej armii.
1813. Powstanie w Niemczech i powszechna koalicya przeciw Napoleonowi; bitwa pod Lipskiem (16—18 października), odwrót Francuzów za Ren.
1814. Najazd Francyi przez sprzymierzonych, kapitulacya Paryża i abdykacya Napoleona; restauracya Ludwika XVIII we Francyi i 1-szy pokój paryski; przywrócenie Zakonu Jezuitów.
1814—1815. Kongres Wiedeński: restauracya dawnych monarchów i nowy podział posiadłości; Austryi przewaga w Niemczech i we Włoszech, Królestwo Polskie połączone z Rosyą, królestwo zjednoczonych Niderlandów.
1814—1833. Ferdynand VII królem hiszpańskim.
1815. Powrót Napoleona z wyspy Elby i wznowione cesarstwo we Francyi; bitwa pod Waterloo, nowy najazd Francyi i restauracya; 2-gi pokój paryski; Święte przymierze; Napoleon zesłany na wyspę św. Heleny.
1816. Księstwo serbskie Miłosza Obrenowicza pod zwierzchnictwem sułtana.
1818. Kongres w Akwizgranie.
1820. Rewolucya wojskowa w Hiszpanii, Portugalii i Neapolu; kongres w Opawie.
1820—1830. Jerzy IV królem angielskim.
1821. Kongres w Lublanie; restauracya absolutyzmu w Neapolu i Piemoncie przez wojska austryackie; początek powstania Greków; śmierć Napoleona na wyspie św. Heleny.
1822. Kongres w Weronie; Grecy proklamują swą niepodległość.
1823. Interwencya wojsk francuskich i przywrócenie absolutyzmu w Hiszpanii.
1824—1830. Karol X. królem francuskim.
1825. Anglia za sprawą Canninga uznaje niepodległość dawnych kolonii hiszpańskich w Ameryce; pierwsze koleje żelazne w Anglii.
1825—1855. Mikołaj I cesarz rosyjski; powstanie dekabrystów.
1827. Interwencya mocarstw w sprawie greckiej, bitwa pod Navorino.
1828—1829. Wojna rosyjsko-turecka i pokój w Adryanopolu; niepodległość Greków uznają Turcy.
1829. Emancypacya katolików w Anglii.

1830—1837. Wilhelm IV królem angielskim.

1830. Zdobycie Algieru przez Francuzów; rewolucya lipcowa we Francyi: Ludwik Filip Orleański królem Francuzów.

1830—1831. Powstanie w Belgii i utworzenie królestwa belgijskiego; powstanie listopadowe w Polsce i emigracya po upadku Warszawy.

1832. Reforma parlamentu w Anglii.

1833. Przymierze Turcyi z Rosyą i otwarcie Dardanelli.

1834. Poczwórne przymierze Anglii, Francyi, Hiszpanii i Portugalii; przystąpienie Niemiec południowych do pruskiego Związku celnego.

1835—1848. Ferdynand I. cesarz austryacki.

1837—1901. Wiktorya królowa angielska.

1840. Zaprowadzenie parlamentu w Kanadzie.

1840—1861. Fryderyk Wilhelm IV król pruski.

1841. Mehmet Ali uznany dziedzicznym wicekrólem Egiptu.

1842. Pierwsza wojna angielsko-chińska.

1846. Przyłączenie Krakowa do Austryi; zniesienie ceł zbożowych w Anglii przez Peela.

1846—1878. Pius IX papieżem.

1847. Wojna domowa w Szwajcaryi; rewolucya na Sycylii.

1848. Rewolucya lutowa we Francyi: rzeczpospolita francuska; rewolucya marcowa w Wiedniu i w Berlinie; powstanie we Włoszech, powstanie w Węgrzech; parlament niemiecki we Frankfurcie; Ludwik Napoleon prezydentem rzeczypospolitej; Franciszek Józef I cesarzem austryackim.

1849. Rzeczpospolita w Rzymie i w Toskanii; bitwa pod Novarą, klęska Piemontu, wojska austryackie przywracają dawny porządek we Włoszech, wojska francuskie przywracają rządy papieskie w Rzymie; zgnębienie powstania węgierskiego z pomocą rosyjską i ruchów rewolucyjnych w Niemczech przez wojska pruskie.

1849—1861. Wiktor Emanuel królem sardyńskim, Cavour jego ministrem.

1850. Przywrócenie katolickiej hierarchii kościelnej w Anglii.

1851. Zamach stanu ks. Ludwika Napoleona, 2 grud.; odkrycie kopalni złota w Australii.

1852. Samorząd w Caplandzie.

1852—1870. Napoleon III. cesarzem Francuzów.

1853—1856. Wojna krymska.

1854. Otwarcie portów w Japonii za sprawą Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

1855—1881. Alexander II cesarz rosyjski.

1855. Zdobycie Sebastopola.

1856. Kongres paryski: integralność Turcyi i neutralność morza Czarnego.

1857—1858. Bunt sipajów w Indyach Wschodnich.

1858. Zniesienie Kompanii wschodnio-indyjskiej: Indye przechodzą w zarząd Korony.

1858—1860. Wojna Anglii i Francyi z Chinami: wojska sprzymierzone w Pekinie.

1859. Wojna włoska Napoleona III z Austryą: bitwy pod Magenta i Solferino, pokój w Villafranca, odstąpienie Lombardyi królowi sardyńskiemu.

1860. Włochy środkowe łączą się z Piemontem, Sabaudya i Nizza przyłączone do Francyi, Garibaldi zdobywa Sycylię i Neapol; patent październikowy, początek konstytucyi w Austryi; secesya 11 Stanów południowych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

861. Królestwo Włoskie Wiktora Emanuela II. śmierć Cavoura; konstytucya lutowa w Austryi; usamowolnienie włościan w Rosyi.

1861—1878. Wiktor Emanuel królem włoskim.

1861—1865. Wojna secesyjna w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

1861—1888. Wilhelm I królem pruskim.

1862—1890. Bismarck naczelnikiem rządu w Prusach.

1863. Powstanie w Polsce; zjazd frankfurcki cesarza Franciszka Józefa I z książętami niemieckimi; Krystyn IX królem duńskim.

1863—1867. Wyprawa francuska do Mexyku: arcyks. Maxymilian cesarzem (wybrany 1864, rozstrzelany 1867).

864. Wojna Prus i Austryi z Danią i pokój wiedeński: Dania traci Holsztyn i Szleswik; odstąpienie wysp Jońskich Grecyi przez Anglię.

1865. Zasystowanie konstytucyi w Austryi.

866. Wojna Austryi z Prusami i Włochami: bitwy pod Custozza, Lissą, Sadową; pokoje praski i wiedeński: Austrya odstępuje Wenecyi i zrzeka się stanowiska w Niemczech. koniec Związku niemieckiego.

1867. Związek północno-niemiecki pod przewodnictwem Prus; ugoda z Węgrami; dualizm Austryi i Węgier; ustawy grudniowe w Austryi; kanadyjskie państwo federacyjne.

1868. Rewolucya w Hiszpanii: upadek Izabelli II; rewolucya w Japonii: restauracya rządów mikada i naśladownictwo urządzeń europejskich.

1869. Otwarcie kanału Suezkiego.

1869—1870. Sobór Watykański.

1870—1871. Wojna francusko-niemiecka: walki pod Metz, sierp., kapitulacya w Sedanie, 2 wrześ.: Napoleon III jeńcem w Niemczech.

1870. Upadek cesarstwa we Francyi, 4 wrześ.; zajęcie Rzymu przez wojska włoskie, 20 wrześ.. oblężenie Paryża.

1871. Wilhelm I król pruski cesarzem niemieckim (proklamowany w Wersalu 18 stycz.); kapitulacya Paryża;

komuna paryska; pokój we Frankfurcie: Francya traci Alzacyę i część Lotaryngii.
1872. Zaprowadzenie rządów parlamentarnych w Caplandzie.
1874 i nast. Ustawy majowe w Prusach: walka państwa z Kościołem.
1875. Powstanie w Bośni i wojna turecko-serbska; ustawy organizujące rzeczpospolitą francuską.
1876. Królowa Wiktorya cesarzową Indyi.
1877—1878. Wojna między Rosyą a Turcyą: Plewna, marsz na Konstantynopol. pokój w St. Stefano.
1878. Śmierć Piusa IX, Leon XIII. papieżem; kongres w Berlinie: niepodległość Rumunii i Serbii, księstwo Bułgaryi. okupacya austryacka Bośni.
1878—1900. Humbert król włoski.
1879. Przymierze Austryi z Niemcami.
1881. Okupacya Tunisu przez Francyę; zamordowanie Alexandra II przez nihilistów; śmierć Disraeliego (lorda Beaconsfielda).
1881—1894. Alexander III cesarzem rosyjskim.
1882. Okupacya Egiptu przez Anglików.
1883. Potrójne przymierze Niemiec. Austryi i Włoch.
1884—1885. Francuzi w Tonkinie, wojna francusko-chińska, protektorat francuski nad Annamem.
1885. Wojna serbsko-bułgarska; konferencya w Berlinie; podział Afryki, niepodległe państwo Congo; zdobycie Chartum przez derwiszów Mahdiego.
1888. Wilhelm II królem pruskim i cesarzem niemieckim.
1889. Upadek cesarstwa w Brazylii.
1890. Ustąpienie Bismarcka z urzędu kanclerza cesarstwa; Helgoland odstąpiony przez Anglię Niemcom.
1894. Mikołaj II cesarzem rosyjskim; Gladstone usuwa się z życia publicznego.
1894—1895. Wojna chińsko-japońska. wielkie zwycięstwa Japończyków.
1895. Wyprawa Francuzów na Madagaskar.
1896. Klęska wojsk włoskich w Afryce pod Adua i zwycięstwo Abissynii; przyłączenie Madagaskaru do Francyi.
1897. Powstanie na Krecie, wojna turecko-grecka i klęski Greków.
1898. Powstanie na Kubie, wojna Hiszpanii ze Stanami Zjednoczonemi: Hiszpania traci Kubę, Porto Rico i wyspy Filipińskie; nabytki Rosyi, Niemiec, Anglii i Francyi w Chinach; śmierć Gladstone'a i Bismarcka.
1899—1902. Wojna Anglii z Boerami w Transvaalu.
1900. Powstanie Boxerów w Chinach: armia międzynarodowa w Pekinie; zamordowanie króla Humberta, Wiktor Emanuel III królem włoskim.
1901. Edward VII królem W. Brytanii i cesarzem Indyi.
1902. Federacya angielskich kolonii w Australii, Kuba rzeczpospolitą. Przymierze ang.-japońskie
1903 zamordowanie Aleksandra

1904. Wojna japońsko-ros.



